
ROCZNIK
FILOZOFICZNY
IGNATIANUM

THE IGNATIANUM PHILOSOPHICAL YEARBOOK

ISSN 2300-1402/e-ISSN 2720-409X VOL. 31 No. 3 (2025)

R F I
Vol. 31, No. 3 (2025)

Rocznik Filozoficzny Ignatianum

The Ignatianum Philosophical Yearbook

Czasopismo naukowe Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie
Academic Journal of the Faculty of Philosophy, Ignatianum University in Cracow
Pismo recenzowane / Peer-reviewed journal

Zespół redakcyjny / Editorial Board:

Janusz Smółucha (redaktor naczelny / Editor-in-Chief); Monika Stankiewicz-Kopeć (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief); Piotr Mazur (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief); Andrzej Wadas (sekretarz redakcji / Editorial Assistant); Tomasz Homa SJ (członek redakcji / Member of Editorial Team); Adam Jonkisz (członek redakcji / Member of Editorial Team)

Rada naukowa / Scientific Board:

Dionysios Benetos (National and Kapodistrian University of Athens); Anna Brożek (Uniwersytet Warszawski); Bogusław Dopart (Uniwersytet Jagielloński); Marek Inglot SJ (Pontificia Università Gregoriana, Roma); Wojciech Iwańczak (Polska Akademia Nauk); Agnieszka Januszek-Sieradzka (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II); Giovanni Laudizi (Università del Salento); Mirosław Lenart (Uniwersytet Opolski); Enrique Martínez (Universitat Abat Oliba CEU, Barcelona); Theodore Karamansky (Loyola University Chicago); Gościwit Malinowski (Uniwersytet Wrocławski); Witalij Michałowski (Uniwersytet Kijowski im. Borysa Hrinchenki); László Nagy (University of Szeged); Vittorio Possenti (Università Ca' Foscari Venezia); Sabina Tuzzo (Università del Salento); M. Antoni J. Ucerler SJ (Boston College); Berthold Wald (Theologische Fakultät Paderborn); Jacek Wojtyśiak (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Redaktorzy tomu / Editors of the volume:

Mirosław Lenart, Janusz Smółucha,
Andrzej Wadas, Łukasz Burkiewicz

Redaktor tekstów / Copy editor:

Klaudia Bień

Tłumaczenia / Translation:

Karolina Socha-Duśko

Skład i opracowanie techniczne / DTP:

Piotr Druciarek

Projekt graficzny / Graphic design:

Piotr Druciarek

Okładka / Cover:

Lesław Sławiński – PHOTO DESIGN

Ilustracja na okładce / Cover illustration:

Bernardo Bellotto, *Wjazd Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w roku 1633* (1779)

ISSN 2300-1402

e-ISSN 2720-409X

Deklaracja / Declaration:

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną / The original version of this journal is the print version

Nakład / Print run: 80 egz. / copies

Adres redakcji / Publisher Address:

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, PL
e-mail: rocznikfilozoficzny@ignatianum.edu.pl
phone: + 48 12 399 96 62

Artykuły zostały sprawdzone systemem antyplagiatowym iThenticate.
The articles have been checked for plagiarism with iThenticate software.

Spis treści

Aleksandra Barwicka-Makula Paweł Duda Dariusz Rolnik Aleksandra Skrzypietz Wstęp	7
Aleksandra Barwicka-Makula Paweł Duda Dariusz Rolnik Aleksandra Skrzypietz Introduction	13
Henryk Litwin Relacje nuncjuszy apostolskich z Zygmuntem III The Relationships between the Apostolic Nuncios and Sigismund III	19
Aleksandra Barwicka-Makula Johann Branner w służbie arcyksiężnej Marii Bawarskiej Johann Branner in the Service of Archduchess Maria of Bavaria	35
Paweł Tyszką Kanały informacyjne kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego na dworze hospodara mołdawskiego Jeremiego Mohyły w latach 1595–1605 Jan Zamoyski, Chancellor and Grand Hetman of the Crown: His Information Channels at the Court of Moldavian Hospodar Jeremias Mohyla (1595–1605)	51

Paweł Duda

- Viaggio* niekoniecznie *buono*. Problemy i dylematy dyplomatów papieskich podczas podróży tzw. *via ordinaria di Moravia* w XVI–XVII w. 73
- A Journey Not Necessarily Successful: Problems and Dilemmas of Papal Diplomats on the *via ordinaria di Moravia* in the 16th and 17th centuries

Andrzej Korytko

- W dyplomatycznej służbie Rzeczypospolitej – Dzierżkowie h. Nieczuja i ich misje 95
- In the Diplomatic Service of the Polish-Lithuanian Commonwealth: The Dzierżek Family of the Nieczuja Coat of Arms and Their Missions

Sławomir Augustewicz

- Projekt brandenburskiego poselstwa na Krym z 1659 roku 109
- The Project of the Brandenburg Mission to the Crimea in 1659

Piotr Kroll

- Służba dyplomatyczna Hetmanatu kozackiego za rządów Piotra Doroszenki (przypadek Ostafiego Astamatego Ginowskiego) 127
- Diplomatic Service of the Cossack Hetmanate during the Rule of Petro Doroshenko. The Case of Ostafi Astamates Ginowski

Aleksandra Skrzypietz

- „W braterskiej przyjaźni”. Działania dyplomatów francuskich w Rzeczypospolitej w pierwszych latach panowania Jana III 157
- “In Brotherly Friendship”: The Actions of French Diplomats in the Polish-Lithuanian Commonwealth during the Early Years of the Reign of John III

Mariusz Sawicki

- Philip Plantamour: od sekretarza George’a Stepneya do dyplomaty Augusta II 179
- Philip Plantamour: From George Stepney’s Secretary to the Diplomat of Augustus II

Barbara Krysztopa-Czupryńska

- Poziom profesjonalizmu dyplomatów brytyjskich
przysyłanych do Rzeczypospolitej w pierwszej połowie
XVIII wieku 201
- The Professionalism of British Diplomats Sent to the
Polish–Lithuanian Commonwealth in the First Half of the
18th Century

Adam Perłakowski

- Oczywiste bezprawie. Dyplomata cesarski Franz
Philipp von Sternberg wobec porwania i uwięzienia
Aleksandra Józefa Sułkowskiego w latach 1759–
1760 – uwagi wstępne 221
- Manifest Lawlessness. The Imperial Diplomat
Franz Philipp von Sternberg and the Abduction
and Imprisonment of Aleksander Józef Sułkowski,
1759–1760 – Preliminary Remarks

Dariusz Rolnik

- „Prestrogi dla Polski” Augustyna Debolego, pośła
Rzeczypospolitej w Petersburgu, w świetle jego
korespondencji z czasów Sejmu Wielkiego (1788–1792) 233
- “Warnings for Poland” by Augustyn Debole, Envoy of
the Polish-Lituanian Commonwealth in St. Petersburg, in
the Light of His Correspondence from the Times of the
Great Sejm (1788–1792)

Dominika Rychel-Mantur

- Jean-Charles Serra wobec stanu finansów Księstwa
Warszawskiego w 1808 r. 257
- Jean-Charles Serra on the State of the Finances of the
Duchy of Warsaw in 1808

VARIA**Ks. Jan Szczepaniak**

- Kościół katolicki obrządku łacińskiego
w Archidiakonacie Kijowskim (Guberni Kijowskiej),
1798–1830: struktura dekanalna i parafialna 281
- The Catholic Church of the Latin Rite in the Kyiv
Archdeaconry (Kyiv Province), 1798–1830: Decanal and
Parish Structure

Tomasz Śmigła

**Humanistyka cyfrowa jako strategia badawcza:
typologie narzędzi, model pracy i przykład edycji
tekstu źródłowego** 321

Digital Humanities as a Research Strategy: Typologies of
Tools, Workflow Model, and an Example of a Scholarly
Edition of a Source Text

MATERIAŁY I RECENZJE

Jakub Śliwak

**Onora O’Neill, *Okiem filozofa. Komunikacja cyfrowa*,
przeł. Joanna Frydrych (Warszawa: Wydawnictwo
Naukowe PWN, 2024), ss. 136 (rec.)** 345

Wojciech Arndt

***Etyka współczesna*, red. Anna Bugajska, Piotr Świercz,
seria *Słowniki Społeczne*, red. Wit Pasierbek i Bogdan
Szlachta, t. XV (Kraków: Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, 2024),
ss. 368 (rec.)** 359

Aleksandra Barwicka-Makula

ORCID: 0000-0001-8053-5694

Paweł Duda

ORCID: 0000-0002-8186-7145

Dariusz Rolnik

ORCID: 0000-0002-7649-3142

Aleksandra Skrzypietz

ORCID: 0000-0003-1504-9950

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wstęp

Oddajemy w ręce czytelników kolejny numer „Rocznika Filozoficznego Ignatianum”, który w dużej mierze poświęcony został ludziom dyplomacji w epoce nowożytnej – profesjonalnym dyplomatom w służbie europejskich państw (ambasadorom, posłom nadzwyczajnym, rezydentom, sekretarzom legacji), ale także nieformalnym wysłannikom władców czy członkom ich sieci informacyjnej. Publikowane w tym numerze teksty ukazują perspektywę skoncentrowaną na dyplomatycznym „aktorze” lub prezentują badania porównawcze, ujęcia prozopograficzne.

Henryk Litwin zestawia i analizuje działania dziesięciu kolejnych nuncjuszy apostolskich w zakresie budowania ich relacji z królem Zygmuntem III. Zwraca uwagę, że papiescy dyplomaci musieli uwzględniać nie tylko zmieniające się uwarunkowania sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej, konfiguracji międzynarodowej i bieżących relacji między

państwem polsko-litewskim a Stolicą Apostolską, ale także osobowość monarchy, jego potrzeby dynastyczne i oczekiwania wobec papieżstwa. Autor słusznie zauważa, że Zygmunt III pozbawiony możliwości posiadania stałego ambasadora w Państwie Kościelnym traktował nuncjuszy jako potencjalnych reprezentantów swoich interesów w Rzymie. Dowodzi, że na charakter relacji monarchy i dyplomaty papieskiego pozytywnie wpływały arystokratyczne pochodzenie, doświadczenie dyplomatyczne nuncjusza, posiadane przez niego wpływy w Kurii. Nie bez znaczenia był także wiek nuncjusza czy umiejętność zdobycia sympatii królowej Konstancji oraz wpływowych regalistów. Rodzaj więzi wytworzonej między królem a stałym przedstawicielem Stolicy Apostolskiej odzwierciedlały cotygodniowe, niedzielne audyencje, które mogły mieć formalny bądź familiarny charakter.

Aleksandra Barwicka-Makula przybliży mało znaną postać Johanna Brannera dworzanina w służbie arcyksiężnej Marii Bawarskiej. Formalnie wypełniał on obowiązki kamerdynera wdowy po Karolu Styryjskim, jednak był wykorzystywany przez swoją mocodawczynię w dynastycznych kontaktach z Zygmuntem III i bawarskimi Wittelsbachami. Autorka omawia misję Brannera do Polski w marcu 1598 roku, mającą na celu utrzymanie korespondencyjnej więzi między dworami: styryjskim i polskim, oraz zachowanie bliskich relacji rodzinnych między Marią Bawarską a Zygmuntem po śmierci jego pierwszej żony i córki arcyksiężnej Anny Habsburżanki. Artykuł przynosi ciekawe ustalenia na temat kadr wykorzystywanych w działaniach dyplomatycznych na przełomie XVI i XVII wieku.

Paweł Tyszka omawia funkcjonowanie sieci kontaktów kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego w gospodarstwie mołdawskim w latach 1595–1605. Przekonuje, że Zamoyskiemu udało się stworzyć stały punkt dyplomatyczno-wywiadowczy na dworze w Suczawie/Jassach. Zależny od niego gospodar Jeremi Mohyła stał się pośrednikiem w kontaktach dyplomatycznych między Rzeczpospolitą a Imperium Osmańskim oraz Chanatem Krymskim. Sprawował pieczę nad królewskimi czy też kanclerskimi posłami udającymi się z misjami dyplomatycznymi do Turcji lub na Krym. Jego dwór odgrywał rolę punktu wymiany oficjalnych listów na linii Warszawa/Zamość – Stambuł/Bakczysaraj. Tutaj polscy przedstawiciele prowadzili rozmowy z reprezentantami sułtana lub chana. Autor ocenia wartość informacyjną listów, które Jeremi i Szymon Mohyłowie, a także Łukasz Stroicz kierowali do Jana Zamoyskiego. Na uwagę zasługuje wymiana korespondencji Stroicza z Zamoyskim, gdyż do tej pory nie była poddawana szczegółowszej

analizie. Artykuł Pawła Tyszki stanowi w tym zakresie wartościowe uzupełnienie.

Paweł Duda przybliży logistyczny wymiar misji nuncjuszy udających się do Rzeczypospolitej. Jego rozważania koncentrują się na pierwszej połowie XVII wieku. Autor zauważa, iż mimo wypracowanych procedur odnoszących się do podróży dyplomatów papieskich, zalecających m.in. wcześniejsze wytyczenie trasy, wyznaczenie miejsc noclegowych czy przygotowanie listów rekomendacyjnych, to odcinek drogi pomiędzy Wiedniem a Krakowem, prowadzący przez pogranicze morawsko-śląskie i określany jako *via ordinaria di Moravia*, uznawany był za szczególnie trudny do przebycia, co potwierdzają depesze kolejnych nuncjuszy kierowane do Sekretariatu Stanu. Z przeprowadzonej analizy korespondencji wyłaniają się obiektywne trudności (zły stan dróg, pozbawiona wygód baza noclegowa, niesprzyjające warunki pogodowe, czyhające niebezpieczeństwa, np. wysokie ryzyko rabunku, konieczność podróżowania w skomplikowanej sytuacji politycznej, w trakcie działań wojennych), ale także subiektywne odczucia podróżujących (strach, zmęczenie).

Andrzej Korytko przedstawia służbę dyplomatyczną przedstawicieli średniozamożnego rodu szlacheckiego Dzierżków herbu Nieczuja, którzy dzięki umiejętnościom językowym weszli do świata polityki. Koncentruje się na omówieniu ich misji do Imperium Osmańskiego i Chanatu Krymskiego. Nie stroni przy tym od przedstawienia barwnych losów Krzysztofa Dzierżka oraz jego bratanków Prandoty i Krzysztofa młodszego, „tłumaczy arabskiego Króla Jego Mości”. Dowodzi, że mimo czyhających na Dzierżków niebezpieczeństw w trakcie odbywania poselstw do Turcji czy na Krym, nie rezygnowali oni ze służby dyplomatycznej, widząc w tym intratne zajęcie.

Sławomir Augustowicz przygotował krytyczną edycję memoriału Adama Styli ze zbiorów Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, dotyczącego planowanego w 1659 roku brandenburskiego poselstwa na Krym. Autor artykułu szeroko przedstawił okoliczności powstania dokumentu. Misja miała doprowadzić do uwolnienia mieszkańców Prus Książęcych wziętych do niewoli podczas najazdu tatarskiego na ten kraj w październiku 1656 roku. Projekt legacji zrodził się w odpowiedzi na wysłanie do elektora Fryderyka Wilhelma Hohenzollerna przedstawiciela chana Mehmeda IV Gireja w osobie Meydana Ghaziego Mirzy. Choć nie mamy źródłowego potwierdzenia, że brandenburskie poselstwo zostało zrealizowane, to zaprezentowany memoriał stanowi interesujące uzupełnienie wiedzy na temat kontaktów dyplomatycznych Chanatu Krymskiego z władztwem pruskich Hohenzollernów.

Piotr Kroll poddaje analizie organizację służby dyplomatycznej Hetmanatu kozackiego w okresie rządów Piotra Doroszenki (1665–1676). Zauważa, że wiele zasad wypracowanych w czasach Bohdana Chmielnickiego (m.in. powierzania ważnych misji osobom o znacznym statusie w szeregach starszyny kozackiej) nie uległo zmianie. W badanym przez niego okresie pojawiły się jednak pewne nowości, jak instytucja rezydentów przy dworze sułtańskim. Zasadniczo aparat dyplomatyczny uległ w tym czasie rozbudowaniu, co było bezpośrednią reakcją na trudne położenie geopolityczne Ukrainy, wynikało z konieczności manewrowania między silniejszymi sąsiadami. Kroll charakteryzuje personel dyplomatyczny w służbie Doroszenki, szczególną uwagę poświęcając karierze Ostafiego Astamatego Ginowskiego.

Aleksandra Skrzypietz ukazuje działania dyplomatów francuskich (w randze ambasadorów nadzwyczajnych) – biskupa marsylskiego Toussainta de Forbin Jansona i François Gastona markiza de Béthune – w pierwszych latach panowania Jana III Sobieskiego. Podwójna reprezentacja Ludwika XIV na królewskim dworze miała za zadanie doprowadzić do zawarcia traktatu polsko-francuskiego, wymierzonego przeciwko cesarzowi Leopoldowi I Habsburgowi oraz sprzymierzonemu z nim elektorowi brandenburskiemu Fryderykowi Wilhelmowi Hohenzollernowi. Wprawdzie dyplomatom „króla Słońce” udało się w końcu doprowadzić do podpisania układu sojuszniczego w Jaworowie, lecz jego postanowień nie wprowadzono w życie. Autorka odsłania kulisy gry dyplomatycznej między Wersalem a Warszawą, zwracając uwagę, że francuskim dyplomatom w realizacji głównego celu misji przeszkadzały wzajemne animozje. Wybuchające między nimi spory o precedencję, zaciekle rywalizacja o względy swego mocodawcy, ale także polskiej pary monarszej oraz zabiegi na rzecz uzyskania własnych korzyści zaburzały właściwy ogląd sytuacji. Biskup marsylski Toussaint de Forbin Janson pragnął kapelusza kardynalskiego, zaś François Gaston de Béthune, prywatnie mąż Marii Ludwiki de La Grange d’Arquien i szwagier królowej, marzył o awansach i fortunie.

Maciej Sawicki tworzy szkic biograficzny oraz rekonstruuje karierę Philipa Plantamoura – Francuza, hugenoty, który znalazł zatrudnienie najpierw w angielskiej, a następnie saskiej służbie dyplomatycznej. Przez wiele lat jako sekretarz posła angielskiego George’a Stepneya przebywał w Berlinie. Słał raporty do Londynu, koncentrując się na sytuacji politycznej państw niemieckich. Nie stronił także od opisu dworskich ceremonii w państwie Hohenzollernów. Korzystał z różnorodnych źródeł, głównie oficjalnych dokumentów, w tym gazet i druków ulotnych. Autor zastanawia się nad wartością informacyjną depesz Plantamoura

poruszających sprawy państwa polsko-litewskiego na przełomie XVII i XVIII wieku.

Barbara Krysztopa-Czupryńska analizuje problem profesjonalizmu brytyjskich dyplomatów akredytowanych przy drezdeńsko-warszawskim dworze Wettynów w pierwszej połowie XVIII w. Badając korespondencję posłów i słane przez nich raporty do Londynu, dochodzi do wniosku, że większość dyplomatów prezentowała stosunkowo wysoki poziom kompetencji niezbędnych do prowadzenia skutecznej polityki (wykształcenie, znajomość języków obcych). Pewną przeszkodą okazywała się jednak ograniczona znajomość języka polskiego i realiów ustrojowych Rzeczypospolitej. Posłowie nadzwyczajni wysyłani na placówkę drezdeńsko-warszawską nie byli najczęściej wyspecjalizowani w sprawach Europy Środkowo-Wschodniej, przez co ich wpływ na wydarzenia w państwie polsko-litewskim był nieznaczny, mimo to potrafili odgrywać rolę skutecznych obserwatorów i rzetelnych informatorów dla brytyjskiego rządu.

Adam Perłakowski przedstawia dyplomatyczne reakcje na polityczny skandal, jakiego dopuściły się wojska pruskie, porywając Aleksandra Józefa Sułkowskiego, dawnego faworyta władcy Rzeczypospolitej i Saksonii Augusta III Wettyna. Były pierwszy minister został następnie osadzony w twierdzy głogowskiej, gdzie więziono go ponad rok. Niewola Sułkowskiego, księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, przypadała na czas wojny siedmioletniej, w której zwaśnionymi stronami byli cesarzowa Maria Teresa Habsburg i król pruski Fryderyk II. Dyplomacja habsburska była zatem zainteresowana uwolnieniem księcia, współdziałając w tej sprawie z francuską służbą dyplomatyczną. Interwencje dyplomaty cesarskiego Franza Philippa von Sternberga wspieranego przez posła nadzwyczajnego Ludwika XV Burbona François Michela Duranda de Distroff spotkały się jednak z zupełną biernością Augusta III. Autor artykułu zastanawia się nad przyczynami obojętnej postawy króla polskiego i elektora saskiego wobec dawnego przyjaciela.

Dariusz Rolnik poddaje analizie listy Augustyna Debolego, posła Rzeczypospolitej w Petersburgu, adresowane do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i Ignacego Potockiego. Zawierały one w opinii autora artykułu nie tylko trafne diagnozy sytuacji wewnętrznej i położenia międzynarodowego państwa polsko-litewskiego w dobie Sejmu Wielkiego (1788–1792), ale także swoiste przestrogi kierowane do przedstawicieli ówczesnej elity władzy. Polski dyplomata apelował o wewnętrzną jedność, niebagatelizowanie potencjału Rosji, ale i nieprzecenianie potencjalnych sojuszników. Wzywał do głębokiej reformy państwa, przeprowadzanej bez zbędnej zwłoki. Zdawał sobie sprawę, że dobra koniunktura, wynikająca z zaangażowania Rosji w wojnę z Turcją, nie będzie trwała długo

i nie powtórzy się w krótkiej perspektywie czasowej. Artykuł stanowi także próbę oceny Debolego jako dyplomaty.

Dominika Rychel-Mantur omawia stosunek napoleońskiego rezydenta Jeana-Charles'a Serry do stanu finansów Księstwa Warszawskiego w 1808 roku. Podstawą analizy jest oficjalna korespondencja dyplomaty (zarówno wydana, jak i pochodząca z rękopisów). Depesze rezydenta nie stanowiły wiarygodnego odzwierciedlenia sytuacji finansowej Księstwa i nie przedstawiały bezstronnie działań podejmowanych przez państwową administrację (ministra przychodu i skarbu, Radę Stanu), ale służyły ambasadorowi jako element autopromocji. Artykuł staje się dzięki temu interesującym przyczynkiem ukazującym kulisy prac nad rozwiązaniami budżetowymi, funkcjonowanie francuskiej rezydentury w Księstwie Warszawskim oraz ambicje samego Serry.

W pierwszym artykule działu *Varia* ks. Jan Szczepaniak przedstawił dzieje Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego w archidiakonacie kijowskim w latach 1798–1830. Na podstawie bogatego materiału archiwalnego opisał strukturę dekanalną i parafialną oraz rozwój sieci świątyń. Analiza pokazuje, że mimo ograniczeń nakładanych przez władze rosyjskie Kościół łaciński w guberni kijowskiej rozwijał się dynamicznie, a jego organizacja administracyjna i zaplecze duszpasterskie zostały w tym okresie znacząco wzmocnione.

W drugim artykule Tomasz Śmigła analizuje rolę nowoczesnych narzędzi cyfrowych w pracy historyków i kulturoznawców, podkreślając ich znaczenie jako wsparcia dla klasycznych metod humanistycznych. Autor proponuje własny model klasyfikacji narzędzi w trzech kategoriach: automatyzacji, agregacji i augmentacji. Zastosowanie tego podziału zostało zilustrowane na przykładzie edycji XVII-wiecznych rękopisów *Historiae Sinarum Imperii* Tomasza Szpota Dunina SJ z wykorzystaniem narzędzi takich jak Transkribus czy Classical Text Editor. Analiza uwzględnia także specyfikę źródeł – łacińskich manuskryptów – oraz wynikające z niej ograniczenia techniczne.

Tom zamykają recenzje: książki Onory O'Neill *Okiem filozofa. Komunikacja cyfrowa*, przeł. Joanna Frydrych (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2024) autorstwa Jakuba Śliwaka, oraz tomu *Etyka współczesna*, red. Anna Bugajska, Piotr Świercz, seria „Słowniki Społeczne”, red. Wit Pasierbek i Bogdan Szlachta, t. XV (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, 2024), zrecenzowanego przez Wojciecha Arndta.

Aleksandra Barwicka-Makula

ORCID: 0000-0001-8053-5694

Paweł Duda

ORCID: 0000-0002-8186-7145

Dariusz Rolnik

ORCID: 0000-0002-7649-3142

Aleksandra Skrzypietz

ORCID: 0000-0003-1504-9950
University of Silesia in Katowice

Introduction

We are pleased to present this new issue of the *Ignatianum Philosophical Yearbook*, largely devoted to diplomacy in the early modern period. The focus is directed both to professional diplomats in the service of European states—ambassadors, envoys extraordinary, residents, and legate secretaries—and to informal emissaries of rulers and members of their information networks. The articles gathered in this volume highlight the role of the diplomatic “actor” or adopt comparative and prosopographical perspectives.

Henryk Litwin demonstrates that the activities of ten successive papal nuncios in their dealings with King Sigismund III must be understood within a complex set of circumstances. Particular attention is paid to the need for papal diplomats to balance not only the shifting dynamics of the Polish–Lithuanian Commonwealth’s internal affairs, the changing configuration of international politics, and the evolving relationship between

the Commonwealth and the Holy See, but also the monarch's personality, his dynastic concerns, and his expectations vis-à-vis the papacy.

The author rightly observes that, in the absence of a permanent ambassador to the Papal States, Sigismund III regarded the nuncios as potential representatives of his interests in Rome. He argues that the character of the relationship between the monarch and the papal diplomat was positively influenced by the nuncio's aristocratic background, diplomatic experience, and standing within the Curia. Factors such as the nuncio's age, his ability to win the favor of Queen Constance, and his ties with influential regalists were likewise of considerable importance. The type of bond forged between the king and the Holy See's permanent representative was reflected in the weekly Sunday audiences, which could take on either a formal or a more familiar character.

Aleksandra Barwicka-Makula introduces the little-known figure of Johann Branner, a courtier in the service of Archduchess Maria of Bavaria. Formally, he served as chamberlain to the widow of Charles of Styria, yet his mistress also employed him in dynastic dealings with Sigismund III and the Bavarian Wittelsbachs. The author examines Branner's mission to Poland in March 1598, which aimed to maintain a correspondence between the Styrian and Polish courts and to preserve close family ties between Maria of Bavaria and Sigismund following the death of his first wife, Anna of Austria, the Archduchess's daughter. The article offers valuable insights into the personnel engaged in diplomatic activity at the turn of the sixteenth and seventeenth centuries.

Paweł Tyszka examines the functioning of Chancellor and Grand Hetman of the Crown Jan Zamoyski's network of contacts in the Moldavian principality between 1595 and 1605. He argues that Zamoyski succeeded in establishing a permanent diplomatic and intelligence outpost at the court in Suceava/Iași. The dependent hospodar Ieremia Movilă became an intermediary in diplomatic contacts between the Polish-Lithuanian Commonwealth, the Ottoman Empire, and the Crimean Khanate. He also oversaw royal or chancellery envoys traveling on diplomatic missions to Turkey or Crimea. His court functioned as a hub for the exchange of official correspondence along the Warsaw/Zamość-Istanbul/Bakhchisarai route. It was here that Polish representatives conducted negotiations with envoys of the sultan or the khan. The author assesses the informational value of the letters addressed to Jan Zamoyski by Ieremia and Simion Movilă, as well as by Luca Stroic. Of particular note is Stroic's correspondence with Zamoyski, which has hitherto not been subjected to detailed scholarly analysis. In this respect, Paweł Tyszka's article offers a valuable contribution.

Paweł Duda examines the logistical dimension of papal nuncios' missions to the Polish–Lithuanian Commonwealth, focusing on the first half of the seventeenth century. He observes that, despite the existence of established procedures governing the journeys of papal diplomats—such as the prior designation of routes, the arrangement of lodging, and the preparation of letters of recommendation—the stretch of road between Vienna and Krakow, passing through the Moravian–Silesian borderlands and known as the *via ordinaria di Moravia*, was regarded as particularly difficult to traverse. This assessment is corroborated by the dispatches of successive nuncios to the Secretariat of State. The analysis of the correspondence reveals both objective difficulties—such as poor road conditions, inadequate lodging, adverse weather, lurking dangers including a high risk of robbery, and the necessity of traveling amid complex political circumstances or ongoing military operations—and the subjective experiences of the travelers, including fear and fatigue.

Andrzej Korytko presents the diplomatic service of members of the moderately wealthy noble Dzierżek family, of the Nieczuja coat of arms, who leveraged their linguistic skills to enter the world of politics. He focuses on their missions to the Ottoman Empire and the Crimean Khanate, while also recounting the colorful fates of Krzysztof Dzierżek and his nephews Prandota and Krzysztof the Younger, known as “interpreter of Arabic to His Majesty the King.” Korytko demonstrates that, despite the numerous dangers the Dzierżeks faced during their embassies to Turkey and Crimea, they did not abandon diplomatic service, seeing it as a lucrative occupation.

Sławomir Augustowicz prepared a critical edition of Adam Styla's memorial, preserved in the collections of the Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, concerning the planned Brandenburg embassy to Crimea in 1659. The author provides a comprehensive account of the circumstances surrounding the creation of the document. The mission was intended to secure the release of the inhabitants of the Duchy of Prussia taken captive during the Tatar raid on the region in October 1656. The proposed embassy arose in response to the dispatch of Khan Mehmed IV Giray's representative, Meydan Ghazi Mirza, to Elector Frederick William of Brandenburg. Although there is no source evidence confirming that the Brandenburg mission was actually carried out, the memorial presented constitutes an interesting contribution to our knowledge of diplomatic contacts between the Crimean Khanate and the Prussian Hohenzollern state.

Piotr Kroll analyzes the organization of the Cossack Hetmanate's diplomatic service during the rule of Petro Doroshenko (1665–1676).

He observes that many principles established during the time of Bohdan Khmelnytsky—such as entrusting important missions to individuals of high standing within the Cossack seniority—remained in force. Certain innovations, however, emerged during the period under study, including the institution of residents at the sultan's court. Overall, the diplomatic apparatus was expanded in response to Ukraine's precarious geopolitical situation and the necessity of navigating between stronger neighboring powers. Kroll also provides a detailed characterization of the diplomatic personnel serving Doroshenko, with particular attention to the career of Ostafi Astamata Ginowski.

Aleksandra Skrzypietz examines the activities of French diplomats—Bishop of Marseille Toussaint de Forbin Janson and François, Marquis de Béthune, both extraordinary ambassadors—during the early years of John III Sobieski's reign. The dual representation of Louis XIV at the royal court aimed to bring about a Polish–French treaty directed against Emperor Leopold I of the Habsburgs and his ally, Elector Frederick William of Brandenburg. Although the Sun King's diplomats ultimately succeeded in securing the signing of the alliance at Jaworów, its provisions were never implemented. The author reveals the behind-the-scenes dynamics of the diplomatic game between Versailles and Warsaw, noting that the French diplomats' efforts to achieve the primary objective of their mission were hindered by mutual animosities. Frequent disputes over precedence, fierce competition for the favor of their sovereign, as well as maneuvering to gain personal advantage, distorted their proper assessment of the situation. Bishop of Marseille Toussaint de Forbin Janson sought a cardinal's hat, while François Gaston de Béthune—married to Louise Maria de La Grange d'Arquien and the queen's brother-in-law—aspired to personal advancement and fortune.

Maciej Sawicki offers a biographical sketch and reconstructs the career of Philip Plantamour—a French Huguenot who initially found employment in the English and later the Saxon diplomatic service. For many years, he served as secretary to the English envoy George Stepney in Berlin, sending reports to London with a focus on the political situation of the German states. He also described court ceremonies in the Hohenzollern territories. Drawing on a variety of sources, primarily official documents including newspapers and pamphlets, the author reflects on the informational value of Plantamour's dispatches concerning the Polish–Lithuanian Commonwealth at the turn of the seventeenth and eighteenth centuries.

Barbara Krysztopa-Czupryńska examines the issue of professionalism among British diplomats accredited to the Dresden–Warsaw court

of the Wettins in the first half of the eighteenth century. Drawing on the correspondence of the envoys and their reports sent to London, she concludes that most diplomats exhibited a relatively high level of competence necessary for conducting effective policy, including education and proficiency in foreign languages. A notable limitation, however, was their limited knowledge of the Polish language and the constitutional realities of the Commonwealth. Extraordinary envoys dispatched to the Dresden–Warsaw posting were generally not specialists in Central and Eastern European affairs; as a result, their influence on events in the Polish–Lithuanian Commonwealth was modest. Nevertheless, they were able to function effectively as observers and reliable informants for the British government.

Adam Perlakowski examines the diplomatic responses to a political scandal involving the Prussian forces' abduction of Aleksander Józef Sułkowski, a former favorite of the ruler of the Polish–Lithuanian Commonwealth and Saxony, Augustus III Wettin. Sułkowski, the former prime minister, was subsequently imprisoned in the fortress of Głogów for over a year. His captivity, as a prince of the Holy Roman Empire of the German Nation, coincided with the Seven Years' War, in which the opposing sides were Empress Maria Theresa of Austria and King Frederick II of Prussia. The Habsburg diplomacy was thus invested in securing the prince's release, cooperating on this matter with the French diplomatic service. However, the interventions of Sternberg, supported by François Michel Durand de Distroff, extraordinary envoy of Louis XV, met with complete inaction from Augustus III. The author considers the reasons behind the Polish king and Saxon elector's indifferent stance toward their former ally.

Dariusz Rolnik offers a detailed analysis of the correspondence of Augustyn Deboli, envoy of the Polish–Lithuanian Commonwealth in Saint Petersburg, addressed to King Stanisław August Poniatowski and Ignacy Potocki. According to the author, these letters contained not only accurate assessments of the domestic situation and the international position of the Commonwealth during the Great Sejm (1788–1792) but also pointed warnings directed to the members of the ruling elite. The Polish diplomat urged internal unity, cautioned against underestimating Russia's potential, and warned against overestimating prospective allies. He advocated for comprehensive reforms of the state, to be implemented without unnecessary delay, recognizing that the favorable circumstances arising from Russia's engagement in war with the Ottoman Empire would not last long and would not recur in the near future. The article also provides an evaluation of Deboli's abilities as a diplomat.

Dominika Rychel-Mantur examines the perspective of the Napoleonic resident Jean-Charles Serra regarding the financial state of the Duchy of Warsaw in 1808. The analysis is based on the diplomat's official correspondence, both published and manuscript sources. Serry's dispatches did not provide a reliable reflection of the Duchy's financial situation and did not present the actions of the state administration—namely, the Minister of Revenue and Treasury and the Council of State—impartially; rather, they served the ambassador as a tool of self-promotion. Consequently, the article offers an insightful contribution, shedding light on the workings of budgetary decision-making, the functioning of the French residency in the Duchy of Warsaw, and Serry's personal ambitions.

In the first article of the *Varia* section, Fr. Jan Szczepaniak presents the history of the Latin-rite Catholic Church in the Kyiv archdeaconry between 1798 and 1830. Drawing on extensive archival material, he describes the deanery and parish structures as well as the development of the network of churches. The analysis demonstrates that, despite restrictions imposed by the Russian authorities, the Latin Church in the Kyiv governorate experienced dynamic growth, with its administrative organization and pastoral infrastructure significantly strengthened during this period.

In the second article, Tomasz Śmigła examines the role of modern digital tools in the work of historians and cultural scholars, emphasizing their importance as a complement to traditional humanistic methods. The author proposes his own model for classifying these tools into three categories: automation, aggregation, and augmentation. The application of this framework is illustrated through the edition of the seventeenth-century manuscripts *Historiae Sinarum Imperii* by Tomasz Dunin Szpot, S.J., employing tools such as Transkribus and Classical Text Editor. The analysis also considers the specific nature of the sources—Latin manuscripts—and the technical limitations arising from them.

The issue concludes with reviews of two works: Jakub Śliwak's review of the Polish edition of Onora O'Neill's, *A Philosopher Looks at Digital Communication* (*Okiem filozofa. Komunikacja cyfrowa*, translated by Joanna Frydrych. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2024), and Wojciech Arndt's review of the volume *Etyka współczesna*, ed. Anna Bugajska and Piotr Świercz, in the series *Słowniki Społeczne*, ed. Wit Pasierbek and Bogdan Szlachta, vol. XV (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, 2024).

Henryk Litwin

ORCID: 0000-0001-9877-2196

Uniwersytet Warszawski

Relacje nuncjuszy apostolskich z Zygmuntem III

The Relationships between the Apostolic Nuncios and Sigismund III

Abstrakt

Celem artykułu jest zestawienie i analiza działań nuncjuszy apostolskich w zakresie budowania relacji z królem Zygmuntem III. Autor opisuje sposób postępowania 10 kolejnych nuncjuszy z czasów panowania tego władcy, wskazując na podobieństwa i różnice w odniesieniu do predyspozycji kolejnych dyplomatów oraz uwarunkowań społecznych i politycznych ich działań. Autor konstatuje, że nuncjusze stosowali różne praktyki relacji z królem. Część z nich nie była zainteresowana nawiązaniem bliskiej relacji, część koncentrowała się na intensywnych, ale formalnych i oficjalnych kontaktach, a tylko dwóch – Claudio Rangoni i Giovanni Battista Lancelotti – nawiązało więź o charakterze emocjonalnym. Autor stawia tezę, że Zygmunt III, pozbawiony możliwości posiadania stałego ambasadora w Państwie Kościelnym, traktował nuncjuszy jako potencjalnych reprezentantów swoich interesów w Rzymie w czasie ich późniejszej kariery, co przyniosło pozytywny rezultat w przypadku Cosima de Torresa i Antonia Santa Crocego.

Słowa kluczowe: nuncjatura apostolska w Polsce, dyplomacja papieska, Zygmunt III, rekomendacje kardynalskie monarchów.

Abstract

The aim of this article is to analyze the activities of the apostolic nuncios in building relationships with King Sigismund III. The author describes the practices of ten successive nuncios during this ruler's reign, pointing out similarities and differences in the predispositions of successive diplomats and the social and political circumstances of their actions. The author concludes that the nuncios employed various practices in their relations with the king. Some were not interested in establishing a close relationship, others focused on intense but formal and official contacts, and only two – Claudio Rangoni and Giovanni Battista Lancellotti – established an emotional bond. The author argues that Sigismund III, deprived of the opportunity to have a permanent ambassador to the Papal States, treated the nuncios as potential representatives of his interests in Rome during their later careers, a process that yielded positive results in the cases of Cosimo de Torres and Antonio Santa Croce.

Keywords: apostolic nunciature in Poland, papal diplomacy, Sigismund III, cardinal recommendations of monarchs.

Kluczowym elementem dla realizacji misji nuncjuszy z epoki nowożytnej były ich relacje z władcami krajów, w których wykonywali zadania. Uwaga ta dotyczy także Rzeczypospolitej z jej specyficznymi uwarunkowaniami ustrojowymi. W tym kraju papiescy wysłannicy musieli pracować budować relacje nie tylko w środowisku dworskim, ale i z lokalnymi liderami. Niemniej król pozostawał najważniejszym z partnerów w ich pracy i nawiązanie dobrych stosunków z władcą powinno być dla nich zadaniem priorytetowym. Rzecz jasna wiele zależeć musiało od monarchy i stopnia jego gotowości do tworzenia takich więzi.

W czasie panowania Zygmunta III w Rzeczypospolitej pojawiło się 10 nuncjuszy. Annibale di Capua (1586–1591) był mianowany przez Sykstusa V. Germanico Malaspina (1592–1598) i Claudio Rangoni (1598–1607) zawdzięczali swe nominacje Klemensowi VIII. Francesco Simonetta (1606–1612), Lelio Ruini (1612–1614) i Francesco Dotallevi (1614–1621) zostali wysłani do Rzeczypospolitej przez Pawła V. Grzegorz XV w czasie swego krótkiego pontyfikatu zdążył mianować dwóch nuncjuszy – byli to Cosimo de Torres (1621–1622) i Giovanni Battista Lancellotti (1623–1627). Urban VIII, ostatni z papieży współczesnych Zygmuntowi III, skierował do Rzeczypospolitej dwóch swoich ambasadorów – Antonia Santa Crocego (1627–1630) i Maria Viscontiego (1630–1636). W poniższych rozważaniach nie biorę pod uwagę legatów ze względu na odmienną specyfikę ich krótkoterminowych misji.

Nuncjatury z czasów Zygmunta III są w większości stosunkowo dobrze opracowane. Lekturą obowiązkową w tym zakresie jest wydane przez Jana Kopca fundamentalne dzieło Henryka Damiana Wojtyski o nuncjuszach w Polsce. Zawiera m.in. podstawowe informacje o wszystkich wyżej wymienionych nuncjuszach i dziejach ich misji¹. Sześć z nich (AC, GM, FS, GBI, ASC, MV) ma „swoje” tomy w *Acta Nuntiaturae Polonae*, tym bardziej cenne, że zawierające kompetentne szkice biograficzne nuncjuszy². Działania nuncjusza Lancellottiego zostały opisane w obszernej monografii Tadeusza Fitycha³. Annibale di Capua oraz Francesco Simonetta są jednymi z głównych bohaterów ważnych monografii Doroty Gregorowicz i Wojciecha Tygielskiego⁴. Dysponujemy także siedmioma wartościowymi biogramami nuncjuszy (AC, GM, FD, CT, GBL, ASC, OV) w *Dizionario Biografico Italiano*⁵. Dla badania dziejów nuncjatury

-
- 1 Henryk Damian Wojtyska, *Nuncjusze papiescy w Polsce od XVI do końca XVIII wieku. Materiały pozostawione do publikacji przygotował do druku i wydał bp Jan Kopiec* (Gliwice, 2020: Studio Impreso), 147–222.
 - 2 *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. XIII: *Hannibale de Capua (1586–1591)*, vol. 1: 6 IX 1586–30 IV 1587, red. Dorothea Gregorowicz (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2023); *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. XV: *Germanicus Malaspina (1591–1598)*, vol. 1: 1 XII 1591 – 31 XII 1592, red. Lescus Jarmański, Paulus Duda (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2000); *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. XVI-II: *Franciscus Simonetta (1606–1612)*, vol. 1: 21 VI 1606–30 IX 1607, red. Adalbertus Tygielski (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1990); *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. XXII: *Ioannes Baptista Lancellotti (1622–1627)*, vol. 1: 22 XI 1622 – 31 XII 1623, red. Thaddaeus Fitych (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2001); *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. XXIII: *Antonius Santa Croce (1627–1630)*, vol. 1: 1 III 1627 – 29 VII 1628, red. Henricus Litwin (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1996); *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. XXIII: *Antonius Santa Croce (1627–1630)*, vol. 2: 1 VIII 1628 – 31 III 1629, red. Henricus Litwin, Paulus Duda (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2021); *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. XXIV: *Honoratius Visconti (1630–1636)*, vol. 1: 20 IV 1630 – 26 VII 1631, red. Adalbertus Biliński (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1992). W kolejnych przypisach nazwa *Acta Nuntiaturae Polonae* jest skracana do ANP.
 - 3 Tadeusz Fitych, *Struktura i funkcjonowanie nuncjatury Giovanniego Battisty Lancellottiego (1622–1627)* (Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, 2005).
 - 4 Dorota Gregorowicz, *Tiara w grze o Koronę. Stolica Apostolska wobec wolnych elekcji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVI wieku* (Kraków, 2019: Polska Akademia Umiejętności); Wojciech Tygielski, *Z Rzymu do Rzeczypospolitej. Studia z dziejów nuncjatury apostolskiej XVI–XVII w.* (Warszawa, 1992: Wydawnictwa Fundacji „Historia pro Futuro”).
 - 5 Alessandro Boccolini, „Visconti Onorato”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 99 (2020); Alexander Koller, „Malaspina Germanico”, w *ibidem*, vol. 67 (2006); Laura Ronchi de Michelis, „Lancellotti Giovanni Battista”, w *ibidem*, vol. 63 (2004); Pietro Messina, „de Torres Cosimo”, w *ibidem*, vol. 39 (1991); Matteo Sanfilippo, „di Capua Annibale”, w *ibidem*, vol. 39 (1991); Matteo Sanfilippo, „Diotallei Francesco”, w *ibidem*, vol. 40 (1991); Alberto Tanturri, „Santacroce Antonio”, w *ibidem*, vol. 90 (2017).

Rangoniego wielkie znaczenie ma edycja jego opisu Rzeczypospolitej⁶. Trzeba też wspomnieć o *opera minora* odnoszących się do historii misji de Capui, de Torresa i Viscontiego⁷. Właściwie tylko Lelio Ruini pozostał dotąd poza polem zainteresowania historyków, jeśli nie liczyć szkicu biograficznego, który niżej podpisany zamieścił w jednej ze swoich prac, zawierającej także analizę działań siedmiu kolejnych nuncjuszy z czasów Zygmunta III (CR, FS, LR, FD, CT, GBL, ASC, OV)⁸.

Zanim przejdziemy do analizy działań poszczególnych nuncjuszy, trzeba kilka słów poświęcić drugiej stronie relacji – Zygmuntowi III. Na przestrzeni 45 lat jego panowania papiescy wysłannicy stykali się z tym samym monarchą, ale jednocześnie z osobą, która zmieniała swój stosunek do Rzeczypospolitej i do sposobu sprawowania monarszego urzędu. W okresie 1587–1594 Zygmunt najpierw nie był zdecydowany, czy chce w ogóle zachować tron polski (do 1592), a potem całkiem realny był wariant zachowania dwóch koron i sprawowania władzy nad Rzeczypospolitą ze Sztokholmu. Dopiero powrót nad Wisłę po koronacji na króla Szwecji możemy traktować jako moment ostatecznego ustabilizowania się Zygmunta na tronie krakowskim. Więż z Rzeczypospolitą stała się jednak u Zygmunta definitywna dopiero po nieudanej wyprawie do Szwecji i faktycznej utracie tego królestwa (1598). W polityce króla widzimy od tego momentu, co zauważyli nuncjusze papiescy, że większą wagę mają *cose certe*, czyli interesy związane z państwem polsko-litewskim niż *cose incerte*, czyli zabiegi o odzyskanie tronu szwedzkiego. W następnym okresie 1598–1607 widzimy Zygmunta w roli monarchy próbującego umocnić rolę króla w Rzeczypospolitej, co doprowadza do konfrontacji z opozycją magnacko-szlachecką i rokoszu sandomierskiego. Militarne zwycięstwo nad rokoszanami i polityczny kompromis zawarty w jego rezultacie otwiera kolejną epokę (1607–1625), w czasie

6 Claudio Rangoni, *Relacja o Królestwie Polskim z 1604 roku*, red. Włodzimierz Kaczorowski, Janusz Byliński (Opole: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2013).

7 Ewa Dubas-Urwanowicz, „Między troską o losy Kościoła w Rzeczypospolitej a sympatią do Habsburgów. Hannibal z Kapui w Rzeczypospolitej w latach 1588–1591”, w *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, red. Mariusz R. Drozdowski, Wojciech Walczak, Katarzyna Wiszowata-Walczak (Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2012), 431–451; Ryszard Skowron, „Nuncjusz i ambasador. Korespondencja Annibala z Capui z Guilenem de San Clementem (1586–1591)”, w *ibidem*, 453–468; Jerzy Pietrzak, „Nuncjusz Cosmas de Torres w Polsce (1621–1622)”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 30/2 (1975): 243–253; Zofia Sułowska, „Działalność nuncjusza Viscontiego w Polsce”, *Roczniki Humanistyczne KUL* 9/4 (1960): 31–99.

8 Henryk Litwin, *Chwała Północy. Rzeczypospolita w polityce Stolicy Apostolskiej 1598–1648* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2018).

której Zygmunt III doskonalili metodę rządzenia Rzeczpospolitą poprzez coraz lepsze wykorzystywanie istniejących w ramach jej systemu ustrojowego instrumentów i umacnia swój autorytet. Jeszcze innego monarchę obserwujemy w schyłkowym okresie panowania, rozpoczynającym się od inwazji Szwedów w Prusach (1626) i wiążącym się z kryzysem wieku podeszłego, ograniczającym zarządczą aktywność króla. Nuncjusze byli świadomi zmian zachodzących w relacjach między królem a obywatelami szlacheckiej republiki, ale też musieli sprostać wyzwaniu dostosowania się do zmian w sposobie postępowania monarchy.

Wydawałoby się, że w kwestii zbudowania dobrych relacji z Zygmuntem III najtrudniejsze zadanie miał pierwszy z papieskich wysłanników działających w czasie tego panowania. Annibale di Capua w czasie bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego zaangażował się mocno w popieranie kandydatury arcyksięcia Maksymiliana. Było to zachowanie naturalne dla tego przedstawiciela arystokratycznego rodu z hiszpańskich domen we Włoszech, który poczuwał się do lojalności i wobec papieża, i wobec swych habsburskich suzerenów. Po podwójnej elekcji nadal jednoznacznie opowiadał się po stronie rakuskiego elekta i nawet spotkał się z nim w czasie wojskowej wyprawy Maksymiliana, której celem było zdobycie Krakowa. Po klęsce pod Byczyną (24 I 1588) i dostaniu się arcyksięcia do niewoli nadal nie zmieniał frontu, choć legacja kardynała Ippolita Aldobrandiniego, skierowana do Rzeczypospolitej przez papieża Sykstusa V przyjęła postawę mediacyjną, w istocie sprzyjającą umocnieniu się na tronie Zygmunta III. Jej działania ułatwiły zawarcie porozumienia między Habsburgami i państwem polsko-litewskim w marcu 1589 (układy będzińsko-bytomskie), które to porozumienie m.in. potwierdziło uznanie władzy Zygmunta III w Rzeczypospolitej. Annibale di Capua dopiero wtedy zaczął zabiegać o kontakt ze „Szwedem”, jak nazywał wcześniej króla w swych listach. Pierwsza audiencja nuncjusza u monarchy miała miejsce 22 maja 1589, niemal półtora roku po koronacji. Nuncjusz nie zabiegał o ten kontakt, raczej został do niego zmuszony przez okoliczności. Król jednak nie potraktował nuncjusza jak niedawnego politycznego wroga, lecz dyplomatę dysponującego poparciem i kontaktami na dworach habsburskich. Relacje pomiędzy nimi pozostały oficjalne, jednak bezpośrednie spotkania były odtąd dość częste i Annibale di Capua stał się jednym z powierników dyskretnych kontaktów króla z Habsburgami. Nuncjusz wciąż czuł się przede wszystkim poddanym Filipa II i w swej korespondencji z Hiszpanami nie zaprzestał nazywać Zygmunta III „Szwedem”, a Maksymiliana „królem”. Usilnie starał się zresztą o jak najszybsze odwołanie z misji, co jednak nastąpiło dopiero w roku 1591. Monarcha pozbawiony w tym czasie szerszego zaplecza politycznego

w swym królestwie i zabiegający o sojusz z Habsburgami pielęgnował swe relacje z nuncjuszem, a na wieść o jego odwołaniu wystąpił nawet z inicjatywą nadania mu kardynalatu, co należy interpretować jako gest wobec Habsburgów, a na pewno nie wyraz osobistej sympatii czy wdzięczności wobec nuncjusza⁹.

Nowy nuncjusz został skierowany do Rzeczypospolitej dopiero w maju 1592 już przez nowego papieża Klemensa VIII, który z czasów swej wspomnianej wyżej legacji w latach 1588–1589 zachował dobre wspomnienie i sympatię do Zygmunta III. Stanowiło to doskonały kapitał początkowy dla Germanica Malaspiny, który przybył do Krakowa 22 lipca 1592 roku i został prawie natychmiast przyjęty przez króla i królową Annę na uroczystej audiencji. Król krótko potem wyruszył do Warszawy na sejm, a nuncjusz z małym opóźnieniem wynikającym z przyczyn natury organizacyjnej podążył za nim. Dotarł do Warszawy w ostatnich dniach sierpnia, a już 5 września miał okazję do długiej i bardzo konfidenckalnej rozmowy z królem. Biskup Santa Severa natrafił na szczególnie sprzyjające okoliczności do nawiązania bezpośredniego kontaktu z władcą, ale też wykorzystał je w pełni. Utrzymał dobre relacje z Zygmuntem III w ciągu całej swej misji. Oddziaływał na monarchę w kierunku łagodzenia sporów wewnętrznych, utrzymania silnej pozycji w Rzeczypospolitej i jednocześnie przejęcia dziedzictwa szwedzkiego. Towarzyszył królowi w czasie wyprawy po szwedzki tron (1594), ale był zdecydowanym zwolennikiem powrotu do Rzeczypospolitej i sprawowania władzy w obu królestwach z Polski. W kontaktach z Zygmuntem III prezentował pozycję papieża i własne opinie, niekoniecznie podzielane przez rozmówcę. Angażował się jednak w inicjatywy monarchy, jak np. w przypadku unii z Kościołem prawosławnym. Nie zawsze trafnie oceniał stosunek władcy do poszczególnych spraw. Zaliczył przez to poważną „wpadkę” w kwestii „sojuszu antytureckiego” (1597), kiedy wbrew jego zapewnieniom nie udało się doprowadzić do aliansu z Habsburgami. Zapracował jednak na bardzo dobrą opinię Zygmunta III, który na zakończenie misji Malaspiny skierował do papieża list pełen pochwał dla jego pracy i wyrazów żalu z powodu odwołania go. Zygmunt III nie wystąpił jednak z rekomendacją kardynalską dla wyjeżdżającego nuncjusza, zapewne zdając sobie sprawę z niesprzyjającej atmosfery w związku z fiaskiem planów sojuszu antytureckiego¹⁰.

9 ANP XIII/1; Gregorowicz, *Tiara w grze o koronę*; Dubas-Urwanowicz, *Miedzy troską o losy Kościoła...*; Skowron, *Nuncjusz i ambasador*; Sanfilippo, *Di Capua Annibale*.

10 ANP XV/1, Koller, *Malaspina Germanico*.

Nowy nuncjusz, Claudio Rangoni, jako wysłannik Klemensa VIII mógł liczyć na dobre przyjęcie w Rzeczypospolitej. Był też wyposażony w obszerną instrukcję przygotowaną przy udziale Malaspiny, która zawierała pożyteczne uwagi na temat relacji z królem. Potraktował ją bardzo poważnie i skorzystał z zawartych w niej sugestii. W czasie jego misji ustalili się obyczaje organizowania cotygodniowych, niedzielnych audiencji u monarchy. Rangoni dbał o częste bezpośrednie kontakty z królem i towarzyszył mu nawet w odległych podróżach. W 1601 roku odwiedził wraz z Zygmuntem III Litwę i Inflanty i chyba najlepiej z nuncjuszy tej epoki poznał rozległy kraj swego urzędowania. Jego relacje z monarchą zyskały bardzo osobisty wymiar i trudno wątpić we wzajemną sympatię króla i ambasadora. W swojej relacji o Rzeczypospolitej Rangoni skreślił niezwykle pochwalny portret władcy, a ten z kolei z entuzjazmem ocenił pracę nuncjusza w swym królestwie i upominał się wielokrotnie, choć nieskutecznie, o wynagrodzenie go kapeluszem kardynalskim. Biskup Reggio nie ograniczał się w czasie swej misji do zachowania dobrych relacji z królem, ale dbał o jak najlepsze kontakty z liderami opozycji szlacheckiej – Janem Zamoyskim i Mikołajem Zebrzydowskim, które starał się jednak wykorzystać dla wsparcia Zygmunta. Jak się zdaje, ten ostatni szczególnie cenił sobie życzliwy stosunek nuncjusza do planów małżeństwa z Konstancją Habsburżanką, siostrą pierwszej żony króla, Anny. Ten związek, oceniany przez opinię szlachecką jako „grzeszny”, cieszył się jednoznacznym poparciem papieskiego wysłannika. Rangoni zaangażował się też – ku zadowoleniu Zygmunta III – we wspieranie unii brzeskiej. Król i nuncjusz byli też sobie bliscy na początkowym etapie afery Dymitra Samozwańca, któremu obaj zdecydowali się zaufać. Niefortunny rozwój tej sprawy i zaangażowanie w nią Rangoniego zadecydowały w końcu o odwołaniu go z misji, już w czasie pontyfikatu Pawła V¹¹.

Nuncjusze z czasów Sykstusa V i Klemensa VIII byli arystokratami z wpływowych rodów włoskich, a przy tym doświadczonymi dyplomata. W Rzeczypospolitej doceniano ich „wysokie urodzenie”. Paweł V i jego Sekretariat Stanu kierowali do pracy w Rzeczypospolitej nieco innego typu wysłanników – dobrze wykształconych prowincjonalnych duchownych, dla których nominacja na nuncjusza była znaczącym awansem i okazała się we wszystkich przypadkach szczytem kariery. Pierwszym z nich był Francesco Simonetta. Jako jeden z niewielu nuncjuszy z czasów Zygmunta III po przybyciu do kraju urzędowania zastał tam jeszcze swego poprzednika. Trzeba przyjąć, że była to raczej okoliczność

11 Rangoni, *Relacja*; Litwin, *Chwała północy*: 73–81, 106–114; Stanisław Bodniak, „Polska w relacji włoskiej z roku 1604”, *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej* 2 (1930): 26–49.

niekorzystna dla nowego ambasadora. O Rangonim można powiedzieć, że był zaprzyjaźniony z królem. Przybycie następcy musiało mieć w tej sytuacji nieco gorzki posmak. Simonetta został dość szybko przyjęty na powitalnej audiencji, a potem regularnie (raz w tygodniu) odbywały się kolejne oficjalne spotkania z monarchą, ale miały one bardzo formalny charakter. Nuncjusz sumiennie realizował polecenia Sekretariatu Stanu i nie napotykał przeszkód, kiedy trzeba było uzyskać audiencję dla ich załatwienia; nie zdołał jednak ustanowić osobistej relacji z królem, a wydaje się, że nawet nie śmiał o nią zabiegać. Starał się pozostawać blisko dworu królewskiego, który w czasie jego misji przeniósł się na stałe do Warszawy. Zdobył się nawet na podróż do Wilna w czasie wyprawy Zygmunta III pod Smoleńsk. Nie zmieniło to jednak jego relacji z monarchą. Swoją pracę opierał na kontaktach z kilkoma czołowymi senatorami duchownymi i świeckimi oraz sprawności urzędników ze swojej „familii”. Jego nietypowo rozpoczęta misja skończyła się także wyjątkowo, bowiem jako jedyny z nuncjuszy epoki Zygmunta III zmarł w czasie jej sprawowania¹².

Następca Simonetty Lelio Ruini nie dysponował ani doświadczeniem dyplomatycznym, ani rodzinnymi koneksjami. Przybywając do Polski, nie był nawet jeszcze konsekrowany na biskupa, co nastąpiło dopiero w Warszawie. Jego powitanie było bardzo skromne, a powitalna audiencja została odłożona o kilka dni. Relacje nuncjusza z królem skutecznie komplikowała sprawa kardynalatu dla Rangoniego, o który Zygmunt wciąż uparcie zabiegał, a którego Paweł V zdecydowanie odmawiał. Ruiniemu przypadła rola wysłannika przekazującego złe wiadomości – odmowy w sprawie kapelusza kardynalskiego, odmowy w sprawie dotacji na wojnę z Moskwą. Nie był w stanie nawiązać bliższych relacji z królem, choć rutynowe audiencje były organizowane – jak w czasach Simonetty – co tydzień. Nie zdołał też zbliżyć się do senatorów pozostających w ścisłym związku z monarchą. W tej sytuacji szybko zniechęcił się do kontynuowania swej misji. Trzy kwartały po przyjeździe do Warszawy poprosił o odwołanie go z urzędu. Jego prośba nie od razu została wysłuchana, ale ostatecznie po niecałych dwóch latach opuścił Polskę¹³.

Kolejny nuncjusz, Francesco Diotallevi, musiał stawić czoła podobnym problemom co Ruini, ale okazał więcej dyplomatycznego kunsztu i cierpliwości. W czasie jego misji trwały jeszcze zabiegi Zygmunta o kapelusz kardynalski dla Rangoniego, a negatywne stanowisko papieża w tej sprawie nie uległo zmianie. Papieskiemu wysłannikowi udało

12 ANP XVIII/1; Tygielski, *Z Rzymu do Rzeczypospolitej*; Litwin, *Chwała północy*: 114–123.

13 Litwin, *Chwała północy*: 123–127.

się jednak stworzyć wizerunek życzliwego królowi i Rzeczypospolitej dyplomaty. Stopniowo budował relacje z monarchą, wykorzystując regularne, cotygodniowe oficjalne audyencje. Cierpliwie znosił objawy irytacji Zygmunta III, spowodowane sprawą kardynatu dla Rangoniego, choć skarżył się Rzymowi na ich dotkliwość. Zdołał nawiązać dobre relacje z królową Konstancją, przezwyciężając trudności komunikacyjne związane z koniecznością korzystania z tłumacza. Z Konstancją trzeba było rozmawiać po niemiecku, którego to języka Diotallevi nie znał. Kontakty odbywały się więc za pośrednictwem spowiednika królowej, jezuity Walentego Seydla. Dobre relacje z królową na pewno pomagały w stosunkach z Zygmuntem III, niemniej z korespondencji nuncjusza wynika, że były one niełatwe. Diotallevi przebywał w Rzeczypospolitej ponad siedem lat i zachował w tym czasie co najmniej poprawne relacje z królem¹⁴.

Kolejna zmiana nuncjusza wiązała się z wyborem nowego papieża. Grzegorz XV podjął decyzję o skierowaniu do Rzeczypospolitej swojego zaufanego wysłannika w związku z wielkimi wyzwaniem wynikającymi z klęski pod Cecorą (1620) i trwającej wojny polsko-tureckiej. Cosimo de Torres szcząc się arystokratycznym tytułem rodowym (nawet jeśli niezbyt starej daty), kardynalskimi koneksjami i reputacją przyjaciela papieskiej rodziny miał znacznie lepszą pozycję startową od swoich poprzedników z epoki Pawła V. Dotarł do Warszawy już po zawarciu chocimskiego układu rozejmowego, ale szybko dostosował się do nowej sytuacji, nieuwzględnionej w otrzymanych instrukcjach. Korzystając z otwartości Zygmunta III na kontakty z nowym nuncjuszem, szybko doprowadził do pewnej zażyłości z królem. Zyskał sympatię królowej, nawiązał towarzyskie kontakty z królewiczami i zaprzyjaźnił się z wieloma bliskimi królowi senatorami i urzędnikami dworskimi. Prowadził wystawny tryb życia i często biesiadował z ważnymi na dworze osobami. Miara jego relacji z królem był sposób rozwiązania zadawnionych nieporozumień z papieżem związanych z uporczywymi rekomendacjami króla w sprawie kardynatu dla Rangoniego, przeniesionymi po śmierci biskupa Reggio (2 IX 1621) na jego bratanka Alessandro. Udało mu się przekonać Zygmunta III, by zrezygnował z popierania młodego Rangoniego i przeniósł swe rekomendacje na aktualnego nuncjusza. Monarcha skorzystał z tej porady i 6 kwietnia 1622 r. (zaledwie pół roku od rozpoczęcia misji ambasadorskiej) skierował do papieża list z prośbą o przyznanie kapelusza kardynalskiego de Torresowi, co nastąpiło już 5 września tegoż roku. Zygmunt III skorzystał z nadarzającej się okazji,

14 Sanfilippo, *Diotallevi Francesco*; Litwin, *Chwała północy*: 120–139.

by poprawić relacje z papieżem, ale też bez wątpienia chciał zyskać w osobie zaprzyjaźnionego kardynała trwałe oparcie w Rzymie. Z tego względu dobrze przyjął wiadomość o odwołaniu nuncjusza, która nadeszła do Warszawy zaledwie w tydzień po wieści o nominacji kardynalskiej dla de Torresa. Skorzystał z okazji, by mianować arcybiskupa Adrianopola komprotektorem Królestwa Polskiego. Kardynał de Torres stał się na długie lata ważnym powiernikiem spraw Rzeczypospolitej w Rzymie. Na początku kolejnego pontyfikatu został kardynałem protektorem Polski, a jego pozycja w kurii rzymskiej pozostała bardzo mocna. Okazał się dla Zygmunta III i Rzeczypospolitej dobrą „inwestycją” i wielokrotnie wspierał załatwianie różnych polskich interesów w Rzymie. Trzeba jednak zaznaczyć, że doskonałe relacje z Zygmuntem III, choć pomogły de Torresowi rozwiązać zadawniony spór o rekomendacje kardynalskie, nie przyczyniły się do zrealizowania głównego celu misji nuncjusza, czyli wznowienia wojny Turcją¹⁵.

Można przyjąć, że właśnie kardynał de Torres rekomendował do nominacji na swego następcę Giovanniego Battistę Lancellottiego, biskupa Noli. W każdym razie nowy nuncjusz po przyjeździe do Rzeczypospolitej starał się działać w podobny sposób, skupiając się na budowaniu dobrych relacji z królem, jego rodziną i wpływowymi osobami z otoczenia dworskiego i senatorskiego. Nie dysponował porównywalnym do de Torresa prestiżem rodzowym i kurialnym, ale był sprawnym dyplomatą i szybko skonstruował sieć dobrych kontaktów w Rzeczypospolitej. Przede wszystkim jednak potrafił zdobyć sympatię, a nawet przyjaźń Zygmunta III. Sprzyjała mu niewielka różnica wieku między nim a starzejącym się królem. Pomogło mu także cierpliwe zyskiwanie sojuszników w otoczeniu królewskim – królowej Konstancji i cieszących się zaufaniem króla senatorów i urzędników. Zaangażował się również w budowanie pozycji królewiczów, dla których polski system ustrojowy nie przewidywał żadnego formalnego umocowania. Wspierał monarchę w planie osadzenia małoletnich jeszcze synów na ważnych stolicach biskupich i osobiście dokonał konsekracji najpierw Jana Olbrachta, a potem Karola Ferdynanda. Znakomite relacje z królem i jego otoczeniem zapewniły Lancellottiemu utrzymanie się na pozycji nuncjusza po zmianie na tronie papieskim i wyborze Urbana VIII. Stopniowo jednak w kurii rzymskiej narastało przekonanie, że biskup Noli zbyt mocno wiąże się z krajem urzędowania i dobrze byłoby go zastąpić osobą blisko związaną z papieską rodziną Barberinich. Swoistym „gwoździem do trumny”

15 Messina, *De Torres Cosimo*; Pietrzak, *Nuncjusz Cosmas de Torres*; Litwin, *Chwała północy*: 155–163.

dla Lancellottiego była rekomendacja Zygmunta III uhonorowania go kapeluszem kardynalskim. Urban VIII stanowczo odmówił i rychło odwołał nuncjusza z misji, zastępując go przyjacielem i protegowanym kardynała-nepota Francesco Barberiniego – Antoniem Santa Croce. Król pozostał jednak wierny swojemu pomysłowi i jeszcze przez kilka lat uporczywie zabiegał o kardynalat dla Lancellottiego, uprzykrzając tym życie i działalność kolejnych nuncjuszy¹⁶.

Wspomniany już Antonio Santa Croce, młody, zaledwie dwudziestośmioletni arystokrata z wpływowej rodziny z Lacjum rozpoczynał swą misję (1627) w dość skomplikowanej sytuacji. Arystokratyczne pochodzenie i przyjaźń kardynała-nepota zapewniały mu dobrą pozycję wyjściową. Z drugiej jednak strony jego przyjazd związany był ze swoistym „wygnaniem” Lancellottiego, królewskiego zaufanego i przyjaciela, a i młody wiek nowego nuncjusza nie ułatwiał kontaktu ze starszym monarchą. Zygmunt III pozostawał jednak otwarty na regularne kontakty z papieskim wysłannikiem, a ten wykazywał się umiejętnością nawiązywania dobrych relacji w senatorskim, a szczególnie dworskim otoczeniu króla. Szybko odczytał skomplikowaną strukturę wpływów różnych „szarych eminencji”, ale korzystał też z pośrednictwa bliskich królowi purpuratów. Z powodzeniem używał swych uprawnień w zakresie nadawania beneficjów kościelnych, zyskując dzięki temu oddanych sojuszników. Udało mu się też – nie bez pomocy ze strony Sekretariatu Stanu – stworzyć swój wizerunek człowieka wielkiej przyszłości – z pewnością kardynalskiej, a może nawet papieskiej. Nie nawiązał zbyt bliskich relacji z Zygmuntem III, ale korzystał z powodzeniem z regularnych formalnych audiencji i nie wahał się towarzyszyć monarsze w dwóch wyprawach do objętych wojną Prus. W relacjach z królem korzystał często z pośrednictwa wpływowych senatorów – prymasa Jana Wężyka czy podkanclerzego Jakuba Zadzika. Z powodzeniem stawiał czoła kłopotom związanym z uporczywym rekomendowaniem przez króla kardynalatu dla Lancellottiego. Podobnie jak niegdyś de Torres zdołał uzyskać rekomendację Zygmunta III dla siebie, choć tym razem nie wiązało się to z zaniechaniem poprzednich starań króla, który wciąż ponawiał swe prośby w sprawie dawnego ulubieńca. Antonio Santa Croce odniósł w Polsce osobisty sukces, ale nie zdołał zrealizować politycznych celów swej misji, jak np. kontynuowanie wojny ze Szwecją. W szczególnie ważnej sprawie przygotowania następstwa na tronie jego oceny były błędne. Można powiedzieć, że choć zdołał stworzyć techniczne instrumenty

16 ANP XXII/1; Fitych, *Struktura i funkcjonowanie...*; Litwin, *Chwała północy*: 163–164, 208–216.

oddziaływania na króla i elity polityczne, to w ich użyciu okazał się nieskuteczny. Wydaje się, że nie zaskarbił sobie sympatii Zygmunta III ani też nie zdobył jego zaufania. Król, podobnie jak wcześniej w przypadku de Torresa, postanowił jednak skorzystać z nadarzającej się okazji, by zdyskontować udzielone nuncjuszowi poparcie i mieć w nim na przyszłość może nie bardzo zaufanego, ale jednak życzliwego sojusznika w kurii rzymskiej. Jeszcze przed wyjazdem Santa Crocego z Rzeczypospolitej wyznaczył go na protektora Królestwa Szwecji i komprotektora Królestwa Polskiego (1630)¹⁷.

Ostatni z nuncjuszy epoki Zygmunta III Onorato Visconti szczycił się znakomitą pochodzeniem z wielkiego lombardzkiego rodu książęcego, ale był w porównaniu z poprzednikiem znacznie mniej ustosunkowaną w kurii rzymskiej personą. Po przyjeździe do Krakowa stwierdził, że kraj jest ogarnięty zarazą, a król wraz z rodziną przebywa w miejscach odległych od ognisk choroby i jego spotkanie z nuncjuszem będzie przez pewien czas niemożliwe. Visconti został powitany przez króla i królową specjalnymi listami, ale na pierwszą audiencję musiał czekać ponad cztery miesiące i dopiero 9 lutego 1631 wręczył listy kredencjalne monarsze. Przyszło mu zabiegać o dobre relacje z Zygmuntem III w schyłkowym okresie życia króla, bardzo już schorowanego i coraz mniej aktywnego, a na dodatek po 10 lipca 1631 roku przybitego śmiercią żony, z którą był bardzo związany. Rutynowe audiencje dla nuncjusza przestały być w tym okresie regularne, a na dodatek król był wówczas szczególnie rozdrażniony bezskutecznością swoich zabiegów o kardynalat dla Lancellottiego. Visconti usiłował cierpliwie stawiać czoła temu problemowi, ale komplikował mu on budowanie relacji z monarchą. Nuncjusz zachowywał zresztą wielką ostrożność w swych działaniach w środowisku dworskim, zdając sobie sprawę z nieuchronności rychłej śmierci króla i powagi wyzwań, jakie stanowić będzie bezkrólewie i elekcja nowego władcy, wokół którego utworzy się nowa sieć powiązań i zależności. Mimo tego najwyraźniej zdołał nawiązać osobisty kontakt z królem, o czym świadczy fakt, że asystował monarsze w ostatnich chwilach jego życia i był obecny przy „łożu śmierci”. Jak się zdaje, poczuwał się do tego obowiązku bardziej ze względu na swoją rolę duchownego niż dyplomaty¹⁸.

Dyplomaci papiescy, stykając się z Zygmuntem III w różnych okresach jego życia i królowania, musieli uwzględniać zmieniające się uwarunkowania sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej, konfiguracji międzynarodowej i bieżących relacji między *Regno di Polonia* a Stolicą Apostolską,

17 ANP XXIII/1,2; Tanturri, *Santacroce Antonio*; Litwin, *Chwała północy*: 218–227.

18 ANP XXIV/1; Boccolini, *Visconti Onorato*; Litwin, *Chwała północy*: 229–230.

ale bez wątpienia stałym czynnikiem w ich relacjach z królem była jego gotowość do regularnych, choć oficjalnych spotkań z nuncjuszami. Wykorzystywali tę okoliczność w różnym stopniu, zależnie od sytuacji i indywidualnych predyspozycji. Ważnym czynnikiem był osobisty prestiż dyplomatów wynikający przede wszystkim z ich społecznego pochodzenia i koneksji w kurii rzymskiej. Jak widzieliśmy, przedstawicielom arystokracji rzymskiej lub wywodzącej się z poszczególnych państw włoskich, nawet niewielkich, było znacznie łatwiej budować swoją pozycję na dworze i wobec króla niż szlachcie prowincjonalnej z doświadczeniem urzędniczym. Ogromnym ułatwieniem w tym względzie było też silne umocowanie w kurii rzymskiej, a w szczególności bliskie kontakty z papieżami i ich najbliższą rodziną. Nawiązanie bliskich czy wręcz przyjacielskich relacji z królem udało się tylko dwóm nuncjuszom – Rangoniemu i Lancellottiemu – i było prawdopodobnie efektem silnego zaangażowania się ich w traktowane bardzo osobiście przez króla plany związane z najbliższą rodziną. Trzeba przy tym zauważyć, że zażyłość z Zygmuntem III w obu przypadkach przyczyniła się później do faktycznego wyhamowania dalszych karier. Wśród pozostałych liczni byli dyplomaci, którzy z różnych przyczyn nie próbowali nawet nawiązać bliższych relacji z królem, jak di Capua, Simonetta czy Ruini, Inni, nauczeni przykrym doświadczeniem poprzedników, starali się znaleźć bezpieczne proporcje między zdobyciem zaufania monarchy a utrzymaniem nienaruszonego zaufania w kurii rzymskiej, jak de Torres czy Santa Croce. Wydaje się jednak, że decydującym czynnikiem wpływającym na charakter relacji między królem a nuncjuszami była wola samego Zygmunta III. Król, który ze względu na uwarunkowania systemu ustrojowego Rzeczypospolitej był pozbawiony możliwości utrzymywania w Rzymie stałego ambasadora, widział najwyraźniej w nuncjuszach także kandydatów na przyszłych reprezentantów interesów swoich i Rzeczypospolitej w Rzymie. Z tym wiązały się jego rekomendacje kardynalskie. Najchętniej inwestowałyby w osoby sobie szczególnie bliskie, jak Rangoni czy Lancellotti, ale w tych przypadkach zabrakło dostatecznie silnej pozycji kandydatów w kurii rzymskiej. Spełniali ten warunek de Torres i Santa Croce, dlatego również otrzymali rekomendacje na kardynalat, a potem wskazanie na komprotectorat Królestwa Polskiego. W obu tych przypadkach to nie król był pomysłodawcą rekomendacji kardynalskiej, podchwytywał jedynie nadarzające się okazje sprzyjającej konfiguracji. Te „inwestycje” okazały się nie tylko indywidualnie trafne, ale i długofalowo skuteczne, ustanowiły bowiem w obu rodach pewną tradycję specjalizowania się w sprawach polskich, podtrzymywaną w kolejnych pokoleniach nuncjuszy i protektorów *Regno di Polonia*.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XIII: *Hannibale de Capua (1586–1591)*, vol. 1: 6 IX 1586–30 IV 1587, red. Dorothea Gregorowicz (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2023).
- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XV: *Germanicus Malaspina (1591–1598)*, vol. 1: 1 XII 1591 – 31 XII 1592, red. Lescus Jarmiński, Paulus Duda (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2000).
- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XVIII: *Franciscus Simonetta (1606–1612)*, vol. 1: 21 VI 1606–30 IX 1607, red. Adalbertus Tygielski (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1990).
- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XXII: *Ioannes Baptista Lancellotti (1622–1627)*, vol. 1: 22 XI 1622 – 31 XII 1623, red. Thaddaeus Fitych (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2001).
- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XXIII: *Antonius Santa Croce (1627–1630)*, vol. 1: 1 III 1627 – 29 VII 1628, red. Henricus Litwin (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1996).
- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XXIII: *Antonius Santa Croce (1627–1630)*, vol. 2: 1 VIII 1628 – 31 III 1629, red. Henricus Litwin, Paulus Duda (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2021).
- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XXIV: *Honoratius Visconti (1630–1636)*, vol. 1: 20 IV 1630 – 26 VII 1631, red. Adalbertus Biliński (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1992).
- Rangoni Claudio, *Relacja o Królestwie Polskim z 1604 roku*, red. Włodzimierz Kaczorowski, Janusz Byliński (Opole: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2013).

Książki i monografie

- Acta Nuntiaturae Polonae, t. I: *De fontibus eorumque investigatione et editionibus. Instructio ad editionem. Nuntiorum series chronologica*, auctore Henrico Damiano Wojtyska (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1990).
- Fitych Tadeusz, *Struktura i funkcjonowanie nuncjatury Giovanniego Battisty Lancellottiego (1622–1627)* (Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, 2005).
- Gregorowicz Dorota, *Tiara w grze o Koronę. Stolica Apostolska wobec wolnych elekcji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVI wieku* (Kraków 2019: Polska Akademia Umiejętności).
- Leitsch Walter, *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, t. I–IV (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2009).
- Litwin Henryk, *Chwała Północy. Rzeczpospolita w polityce Stolicy Apostolskiej 1598–1648* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2018).

Czasopisma

- Bodniak Stanisław, „Polska w relacji włoskiej z roku 1604”, *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej* 2 (1930): 26–49.
- Sułowska Zofia, „Działalność nuncjusza Viscontiego w Polsce”, *Roczniki Humanistyczne KUL* 9/4 (1960): 31–99.
- Pietrzak Jerzy, „Nuncjusz Cosmas de Torres w Polsce (1621–1622)”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 30/2 (1975): 243–253.

Rozdziały w monografiach

- Boccolini Alessandro, „Visconti Onorato”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 99 (2020).
- Dubas-Urwanowicz Ewa, „Między troską o losy Kościoła w Rzeczypospolitej a sympatią do Habsburgów. Hannibal z Kapui w Rzeczypospolitej w latach 1588–1591”, w *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, red. Mariusz R. Drozdowski, Wojciech Walczak, Katarzyna Wiszowata-Walczak (Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2012), 431–451.
- Koller Alexander, „Malaspina Germanico”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 67 (2006).
- Messina Pietro, „de Torres Cosimo”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 39 (1991).
- Ronchi de Michelis Laura, „Lancellotti Giovanni Battista”, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 63 (2004).
- Sanfilippo Matteo, „di Capua Annibale”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 39 (1991).
- Sanfilippo Matteo, „Diotallevi Francesco”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 40 (1991).
- Skowron Ryszard, „Nuncjusz i ambasador. Korespondencja Annibala z Capui z Guillenem de San Clementem (1586–1591)”, w *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, red. Mariusz R. Drozdowski, Wojciech Walczak, Katarzyna Wiszowata-Walczak (Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2012), 453–468.
- Tanturri Alberto, „Santacroce Antonio”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 90 (2017).

Aleksandra Barwicka-Makula

ORCID: 0000-0001-8053-5694
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Johann Branner w służbie arcyksiężnej Marii Bawarskiej

**Johann Branner in the Service of Archduchess
Maria of Bavaria**

Abstrakt

Celem artykułu jest przybliżenie sylwetki Johanna Brannera – kamerdynera arcyksiężnej Marii Bawarskiej. Tekst nie koncentruje się jednak na jego aktywności na dworze w Grazu, na wykonywaniu przez niego obowiązków nadzorcy i opiekuna prywatnych komnat oraz mienia wdowy po Karolu Styryjskim. Przybliża działalność dyplomatyczną Brannera – jako nieformalnego aktora w relacjach arcyksiężnej Marii z jej zięciem Zygmuntem III Wazą. Omawia jego misję do Polski w marcu 1598 roku, mającą na celu utrzymanie więzi korespondencyjnej między dworami styryjskim i polskim oraz zachowanie bliskich relacji rodzinnych między Marią Bawarską a Zygmuntem III po śmierci królowej Anny Habsburżanki. Tekst rekonstruuje poczynania kamerdynera arcyksiężnej głównie na podstawie korespondencji Marii Bawarskiej z jej synem Ferdynandem, z monarchą polskim oraz dworzanami zmarłej królowej (Urszulą Meyerin, Georgiem Schiechelem). Przywołuje także dorobek pisarski Brannera – jego notatki z polskiej misji, zapiski z podróży do Hiszpanii i listy do arcyksięcia Ferdynanda Styryjskiego. Z zachowanego materiału źródłowego wyłania się obraz wszechstronnego i wiernego dworzanina, który potrafi zaszyfrować korespondencję swojej mocodawczyni, zrelacjonować na jej prośbę ważne

wydarzenia, a nawet odbyć poselstwo. Johann Branner zbudował swoją karierę dzięki stałemu dostępowi do arcyksiężnej i byciu użytecznym. Jego służby nie przerwała śmierć Marii Bawarskiej. Do końca życia oddawał swoje usługi jej synowi arcyksięciu Ferdynandowi.

Słowa kluczowe: Johann Branner, Maria Bawarska, Zygmunt III Waza, Habsburgowie, dyplomacja, dworzanin, kamerdyner, związki dynastyczne

Abstract

The aim of this article is to present Johann Branner, chamberlain to Archduchess Maria of Bavaria. However, the text does not focus on his activities at the court in Graz, where he performed the duties of supervisor and guardian of the private chambers and property of the widow of Charles of Styria. Instead, it examines Branner's diplomatic activities as an informal mediator in the relations between Archduchess Maria and her son-in-law, Sigismund III Vasa. It discusses his mission to Poland in March 1598, intended to maintain correspondence between the Styrian and Polish courts and to preserve close family relations between Maria of Bavaria and Sigismund III after the death of Queen Anna Habsburg. The article reconstructs the actions of the Archduchess's chamberlain, mainly based on Maria of Bavaria's correspondence with her son Ferdinand, with the Polish monarch, and with the courtiers of the deceased queen (Ursula Meyerin, Georg Schiechel). It also refers to Branner's literary output – his notes from his mission to Poland, his travel notes from Spain, and his letters to Archduke Ferdinand of Styria. The preserved source material paints a picture of a versatile and loyal courtier who was able to encrypt his mistress's correspondence, report on important events at her request, and even carry out diplomatic missions. Johann Branner built his career through constant access to the Archduchess and by proving himself useful. His service was not interrupted by the death of Maria of Bavaria; until the end of his life, he devoted his service to her son, Archduke Ferdinand.

Keywords: Johann Branner, Maria Anna of Bavaria, Sigismund III Vasa, House of Habsburg, diplomacy, courtier, chamberlain, dynastic relations

Tytułowy bohater artykułu to postać enigmatyczna, niezbadana. Nie ma biogramu, chociaż pojawia się na kartach wielu źródeł, w różnym kontekście i z przypisanymi różnymi zadaniami. Budzi zainteresowanie, ponieważ był uczestnikiem relacji dynastyczno-dyplomatycznych Habsburgów styryjskich z Zygmuntem III. Został on m.in. wysłany przez arcyksiężną Marię Bawarską, by złożyć kondolencje polskiemu monarsze po śmierci jego pierwszej żony królowej Anny Habsburżanki.

Czy Branner był człowiekiem dyplomacji? Oficjalnie pełnił funkcję kamerdynera (*Kammerdiener*) arcyksiężnej Marii. Według opublikowanej przez Marka Hengerera instrukcji dworskiej (*Kammerordnung*) regulującej hierarchię i zadania służby pokojowej na dworze arcyksiążęcym w Grazu do podstawowych obowiązków kamerdynerów należały: nadzór i opieka nad prywatnymi komnatami pary arcyksiążęcej, dbałość o jej rzeczy, w tym spisywanie inwentarzy mienia oraz zlecenie zakupu drobnych przedmiotów wyposażenia¹. W świetle tego dokumentu służba w arcyksiążęcych pokojach rano i wieczorem była obowiązkowa, zaś w ciągu dnia odbywała się na wezwanie. Kamerdynerzy asystowali zarówno przy ceremoniach porannych – budzeniu, ubieraniu, czynnościach higienicznych, jak i rytuałach wieczornych – rozbieraniu, zabiegach pielęgnacyjnych, a także odprowadzaniu do sypialni. Do ich obowiązków należało ustalenie czasu pobudki i uzgodnienie garderoby na następny dzień – starszy kamerdyner był zobowiązany nastawić zegary, młodszy czuwać nad snem władcy. Służyli podczas posiłków, dbali strój i ekwipunek, gdy arcyksiążę wybierał się na przejażdżkę konną lub polowanie. Przygotowali dokumenty do podpisu, byli odpowiedzialni za wysuszenie podpisu oraz ponowne spakowanie ich i odesłanie do kancelarii. Dodatkowe zadania były im przydzielane w czasie arcyksiążęcych podróży oraz podczas choroby mocodawcy.

Omawiana instrukcja opisywała także sposób rozwiązywania sporów kompetencyjnych między służbą pokojową. Ukazywała system kar za niedopełnienie obowiązków. Przedstawiała porządek wynagradzania dworzan. Rozróżniała również zakresy kompetencji trzech arcyksiążęcych kamerdynerów (starszego, średniego, młodszego). Zakazywała im przyjmowania prezentów od osób trzecich.

Analizowany dokument dotyczył dworu arcyksięcia Karola Styryjskiego. Musiał zostać sporządzony po 1572 roku, gdyż wzmiankował Marię Bawarską i potomstwo pary. Stanowił dowód wzajemnego przenikania się otoczenia arcyksięcia i arcyksiężnej, różnicując zadania dworzan, gdy małżonkowie przebywają razem i osobno. Można założyć, że obowiązki kamerdynerów arcyksiążęcej małżonki były podobne. Dwór Marii zorganizowany został dopiero z końcem lipca 1573 roku (dwa lata po ślubie)².

1 Mark Hengerer, „Verzeichnus, wie [...] durch die cammerpersonen gediennt würdet. Edition einer Beschreibung des Kammerdienstes am Grazer Hof des 16. Jahrhunderts aus dem Bayerischen Hauptstaatsarchiv München”, *Zeitschrift des Historischen Vereines für Steiermark* 105 (2014): 45–91.

2 Katrin Keller, *Erzherzogin Maria von Innerösterreich (1551–1608). Zwischen Habsburg und Wittelsbach* (Wien–Köln–Weimar: Böhlau, 2012), 57–58.

Początkowo liczył 20 kobiet i 12 mężczyzn, w tym dwóch kamerdynerów³. Z czasem rozrósł się i niemal podwoił swoją liczebność – wykaz dworzan z lipca 1587 roku wymienia nazwiska 19 mężczyzn (w tym trzech kamerdynerów) i 40 kobiet⁴. Wiązało się to z powiększaniem się rodziny arcyksiężnej i koniecznością zatrudnienia nowych osób do opieki nad licznym potomstwem Karola i Marii.

Nazwisko Brannera nie pada w dwóch wzmiankowanych wyżej spisach dworzan arcyksiężnej. Pojawił się on w jej otoczeniu później, w okresie jej wdowieństwa, gdy zmagala się ze stanami Austrii Wewnętrznej i członkami Domu Austrii, walcząc o swoją pozycję polityczną i bezpieczeństwo finansowe oraz o zachowanie dziedzictwa styryjskiego dla jej najstarszego syna Ferdynanda. Potrzebowała wtedy ludzi oddanych i wiernych. Do takich zaliczyła bohatera naszych rozważań. Należał do najbliższego otoczenia Marii Bawarskiej nie tylko z racji pełnionej dworskiej funkcji, ale także posiadanych użytecznych zdolności, o czym będzie jeszcze mowa niżej.

Branner był człowiekiem dyplomacji w rozumieniu współczesnej historiografii zachodnioeuropejskiej, rozszerzającej krąg związanych z nią osób, jak austriacka historyczka Dorothea Nolde o dworskich aktorów⁵. Choć często trudno ich nazwać oficjalnymi przedstawicielami władców i państw czy też profesjonalnymi dyplomatami, to nierzadko

3 Viktor Thiel, „Die innerösterreichische Zentralverwaltung 1564–1749. I. Die Hof- und Zentralbehörden Innerösterreichs 1564–1625”, *Archiv für österreichische Geschichte* 105/1. Hälfte (1917): 187–190. W spisie dworzan z 1573 r. zostali uwzględnieni: ochmistrz, dwie ochmistrzynie, komorna, sześć panien dworskich, trzy pokojowe, pokojowa panien dworskich, służąca panien dworskich, praczka arcyksiężnej, praczka fraucymeru, służąca ochmistrzyni, opiekunka dzieci arcyksiężnej pary, praczka dzieci, kucharka, dwaj kamerdynerzy, odźwierny, aptekarz, krawiec ze swoim sługą, odźwierny fraucymeru, sługa stołowy, palacz, chłopiec opiekunki, chłopiec aptekarza.

4 Friedrich Hurter, *Geschichte Kaiser Ferdinands II. und seiner Eltern, bis zu dessen Krönung in Frankfurt. Personen-, Haus- und Landesgeschichtes*, t. 1 (Schaffhausen: Hurtersche Buchhandlung, 1850), 586–590. Wykaz z 1587 r. wymieniał ochmistra, dwie ochmistrzynie, służącą ochmistrzyni, służącą panien dworskich, dwie komorne, dziewięć panien dworskich, cztery pokojowe, pokojówkę, praczkę, praczkę fraucymeru, praczkę arcyksiążęcych dzieci, praczkę bielizny stołowej fraucymeru, pomoc opiekunki chorych, opiekunkę chorych, trzech kamerdynerów, odźwiernego, krawca, aptekarza, chłopca aptekarza, palacza, chłopca palacza, odźwiernego fraucymeru, sługę stołowego fraucymeru, chłopca sługi stołowego fraucymeru, łazienbika, ochmistrzynię arcyksiążęcych dzieci, służącą ochmistrzyni, służącą arcyksiężniczki Anny, przełożoną opiekunek dzieci arcyksiążęcych, sześć opiekunek, cztery pokojówki dzieci, kucharkę, kapelana i preceptora arcyksiążęcych dzieci, sługę stołowego młodej arcyksiężniczki, pomocnika sługi stołowego młodej arcyksiężniczki, ogrodnika młodej arcyksiężniczki.

5 Dorothea Nolde, „Was ist Diplomatie und wenn ja, wie viele? Herausforderungen und Perspektiven einer Geschlechtergeschichte der frühneuzeitlichen Diplomatie”, *Historische Anthropologie* 21/2 (2013): 179–198.

właśnie oni – zaufani dworzanie – nawiązywali kontakty dyplomatyczne, inicjowali małżeństwa, zawierali traktaty i prowadzili negocjacje. Nolde definiowała dyplomację dość szeroko jako „próbę wywarcia ukierunkowanego wpływu na decyzje polityczne innych państw”, niezależnie od formalnego lub nieformalnego statusu dyplomatycznych aktorów⁶. Nie ulega wątpliwości, że teściowa Zygmunta III chciała oddziaływać na jego decyzje – od tych dotyczących dworu zmarłej córki, wychowania dzieci królewskich, ponownego ożenku monarchy, do tych, które odnosiły się do realizowanych kierunków polityki zagranicznej.

Zanim omówiona zostanie aktywność dyplomatyczna Brannera, warto zwrócić uwagę na istotną trudność, jaką napotyka badacz starający się odtworzyć jego losy. Duży problem stanowi właściwa identyfikacja bohatera naszych rozważań – w zachowanym materiale źródłowym zapis jego nazwiska nie jest konsekwentny, można spotkać pisownię nazwiska zaczynającą się od „B” lub „P”, a także z jednym lub podwójnym „n”. Ponadto najczęściej występuje on w źródłach bez imienia. Istnieje zatem możliwość pomylenia naszego kamerdynera z osobą marszałka dworu arcyksiężnej Jakoba Breunera (Breinera), wielokrotnie wzmiankowanego w korespondencji Marii Bawarskiej, także tej kierowanej i otrzymywanej z Polski (w zapisie jego nazwiska również występuje oboczność spółgłosek „b” i „p” i mamy do czynienia z kilkoma wariantami pisowni). Do tego dochodzi konieczność weryfikacji ustaleń wcześniejszych badaczy. Czytając dzieło Waltera Leitscha *Das Leben am Hof Sigismunds III. von Polen* można odnieść wrażenie, że arcyksiężna Maria miała dwóch kamerdynerów o nazwisku Branner, działających na jej dworze mniej więcej w tym samym czasie – według austriackiego historyka w 1598 r. w Polsce był Jakob Branner, zaś siedem lat później w orszaku arcyksiężnej Marii i nowej królowej Konstancji przybył do Rzeczypospolitej Johann Branner. Dwóch Brannerów zostało umieszczonych także w indeksie wspomnianego opracowania⁷. To rozmnożenie kamerdynerów o nazwisku Bran-

6 Nolde, „Was ist Diplomatie”, 183.

7 Walter Leitsch, *Das Leben am Hof Sigismunds III. von Polen*, t. 4 (Wien: Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, 2009), 2806. W ustaleniach Leitscha brakuje jednak konsekwencji. Dobrze obrazuje to fragment o roli Urszuli Meyerin w utrzymaniu kontaktu korespondencyjnego i przepływu informacji między Marią Bawarską a Zygmuntem III po śmierci królowej Anny. Zachowanie listowej więzi należało do głównych celów misji Johanna Brannera w 1598 roku. Wysłannik arcyksiężnej otrzymał wtedy królewskie zapewnienie, że jego mocodawczyni będzie nadal informowana przez ulubioną dwórkę zmarłej monarchini, ale także Georga Schieche-la, o sytuacji w Rzeczypospolitej. Leitsch, dowodząc szczególnej roli Meyerin w utrzymaniu dynastycznych kontaktów, zauważył, że kamerdyner, który towarzyszył Marii Bawarskiej w podróży do Polski w 1605 roku, złożył pierwszą wizytę właśnie Urszuli.

ner miało swój początek w pracach dziewiętnastowiecznego historyka szwajcarsko-austriackiego pochodzenia Friedricha Hurtera. W czwartym tomie monumentalnego wydawnictwa *Geschichte Kaiser Ferdinands II. und seiner Eltern* wzmiankował on kamerdynera arcyksiężnej Jakoba Branera w kontekście kondolencyjnego poselstwa do Polski w marcu 1598 roku⁸ i Johanna Pranera jako kamerdynera, który miał towarzyszyć Marii Bawarskiej w jej podróży do Hiszpanii, rozpoczętej 30 września tego samego roku⁹. Niniejszy artykuł ma dowieść, że w obu przypadkach chodzi o tę samą osobę. Świadczy o tym treść listów arcyksiężnej pisanych do syna Ferdynanda podczas tego europejskiego wojażu, mającego na celu odprowadzenie córki Małgorzaty, przyszłej żony Filipa III, do nowej ojczyzny.

Znamy moment pojawienia się Brannera na dworze Marii Bawarskiej. Uwarunkowane jest ono nie tyle wakatem wśród sług pokojowych arcyksiężnej, ile koniecznością znalezienia dworzanina o szczególnych kwalifikacjach. O zakończonych sukcesem poszukiwaniach wdowa po Karolu Styryjskim poinformowała swoją córkę, królową Annę, wiosną 1594 roku – w jej liście przeczytamy:

iezt hab ich schon ein verdraute pershon, der mir die ziefer schreibt und auszeicht. mein camer dienner der Pranner, der pey mein herr prueder Ferdinand gewest, der Anndtl die pey dem Max gewest ist, ir man. Ich weis, das ich im drauen darf. Der Jerg kennndt in woll¹⁰.

Nie dostrzegł jednak ważnej okoliczności, że Meyerin i Johann Branner poznali się wcześniej i nawiązali serdeczną relację, o czym Urszula także pisała w listach do arcyksiężnej. Por. Leitsch, *Das Leben am Hof*, t. 3, 1895.

- 8 Hurter, *Geschichte Kaiser Ferdinands II.*, t. 4, 324–326. Hurter w odróżnieniu od Leitscha nie miał wątpliwości, że ten sam dworzanin Marii Bawarskiej był w Polsce w 1598 i 1605 roku. Wprowadził jednak do obiegu naukowego błędne imię kamerdynera arcyksiężnej. Por. Hurter, *Geschichte Kaiser Ferdinands II.*, t. 4, 326 (przypis 19).
- 9 Hurter, *Geschichte Kaiser Ferdinands II.*, t. 4, 413 (przyp. 4). Tam też znajduje się informacja o wysokości zarobków Brannera. Oprócz rocznej pensji w wysokości 72 florenów i 28 florenów dodatkowego wynagrodzenia miał otrzymywać od 1596 r. kolejne 100 florenów jako zapłatę za prowadzenie rachunków dworskich. Hurter nie podał jednak bliższych informacji na temat źródła, z którego zaczerpnął informację o wysokości uposażenia Brannera. Podstawowe składniki jego wynagrodzenia pokrywają się z tymi przypisanymi kamerdynerom arcyksiężnej w wykazie dworzan z 1587 roku. Por. Hurter, *Geschichte Kaiser Ferdinands II.*, t. 1, 588.
- 10 Maria Bawarska do Anny Habsburżanki, [Graz, marzec/kwiecień 1594], w Hanna Dobner, *Briefwechsel zwischen Erzherzogin Maria von Innerösterreich und ihrer Tochter Anna, Königin von Polen und Schweden, während ihres Aufenthaltes in Schweden 1593/1594 – Historische Analyse und Edition* (Wien: unveröffentlichte Masterarbeit, 2015), 103, za <https://theses.univie.ac.at/detail/34464#>. Królowa wyraziła radość, że jej matka znalazła zaufaną osobę do szyfrowania korespondencji, zważywszy na doniosłość spraw poruszanych w listach wymienianych między arcyksiężną a jej

Arcyksiężna donosiła, że ma już zaufaną osobę do szyfrowania i deszyfrowania korespondencji. Jest nią kamerdyner Branner, który wcześniej służył u jej brata, księcia bawarskiego Ferdynanda. Jest on mężem Anny Brannerin, która była zatrudniona w Grazu na dworze dzieci arcyksiążęcych, opiekowała się arcyksięciem Maksymilianem Ernestem (ur. 1583). Maria była przekonana, że może mu ufać. Ponadto podkreśliła, że Brannera dobrze zna kamerdyner polskiej królowej Georg Schiechel, obaj byli Bawarczykami. Kontekst zatrudnienia Brannera jest polityczny, związany z przejęciem namiestnictwa nad Austrią Wewnętrzną (na czas małoletności Ferdynanda Styryjskiego) przez arcyksięcia Maksymiliana, pretendenta do korony polskiej. Arcyksiężna próbowała przeciwdziałać tej nominacji, bezskutecznie interweniowała na dworze cesarskim, zwracając Rudolfowi II uwagę na negatywne skutki tej decyzji dla stosunków polsko-habsburskich¹¹. Obecność Maksymiliana w Grazu w odczuciu arcyksiężnej mogła niekorzystnie wpłynąć na bezpieczeństwo jej korespondencji z parą monarszą i jej informatorami w Rzeczypospolitej. Z tego względu przedsięwzięła środki zaradcze i zatrudniła Brannera. Ten służył jej wiernie do końca jej życia (zm. 29 IV 1608).

Johann Branner przybył do Polski wiosną 1598 roku jako przedstawiciel arcyksiężnej-wdowy, matki zmarłej Anny Habsburżanki, teściowej Zygmunta III¹². Nie było to oficjalne poselstwo kondolencyjne Habsburgów austriackich ani legacja Ferdynanda Styryjskiego, który sprawował już wtedy samodzielne rządy w *Innerösterreich*. Maria Bawarska nie występowała zatem jako suwerenna władczyni, miała ograniczoną zdolność do czynności dyplomatycznych. Była nieformalną aktorką.

najstarszą córką. Zob. Anna Habsburżanka do Marii Bawarskiej, Sztokholm, 15 VII 1594, w Dobner, *Briefwechsel*, 167.

- 11 Maria Bawarska do Rudolfa II, Graz, 28 VII 1593, w *Akten und Korrespondenzen zur Geschichte der Gegenreformation in Innerösterreich unter Ferdinand II.*, cz. 1, ed. Johann Loserth (Wien: In Kommission bei Alfred Hölder K. u. K. und Universitäts-Buchhändler, Buchhändler der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften, 1906), 78–84.
- 12 Najpewniej nie była to jego pierwsza wizyta w Polsce, bowiem wcześniej towarzyszył arcyksiężnej w jej podróży do Siedmiogrodu, gdy ta odprowadzała do nowej ojczyzny swoją córkę arcyksiężniczkę Marię Krystynę, żonę Zygmunta Batorego. Jego obecność w orszaku arcyksiężnej znajduje potwierdzenie w jego własnym liście pisanym do arcyksięcia Ferdynanda Styryjskiego z Preszburga (Bratysławy). Zob. Johann Branner do arcyksięcia Ferdynanda, Preszburg, 22 VI 1595, Haus-, Hof- und Staatsarchiv (HHStA), Familienkorrespondenz A (FK), Karton 7, k. 126-129v. W drodze powrotnej z Siedmiogrodu Maria Bawarska odwiedziła swoją najstarszą córkę Annę i jej męża Zygmunta III. Chciała poznać swoje wnuki dwuletnią Annę Marię i trzymiesięcznego Władysława, ale także podjąć rozmowy na temat zmagania Domu Austriackiego z Turkami oraz warunków akcesu państwa polsko-litewskiego do ligi antytyureckiej. Najpewniej podczas miesięcznego pobytu arcyksiężnej w Polsce (we wrześniu 1595 roku) był tam też obecny jej oddany sługa – Johann Branner.

Uprawiała jednak dyplomację dynastyczną, chcąc utrzymać rodzinne stosunki między Habsburgami, Wazami i Wittelsbachami¹³.

Misja Brannera ma znamiona formalnego poselstwa do króla polskiego – dla wysłannika arcyksiężnej przygotowano list uwierzytelniający i listy polecające opatrzone datą 26 lutego 1598 roku (niezachowane), instrukcję, memoriał wraz z wykazem zadań dla posła. Miał on odprawić posłuchanie u monarchy, odbyć rozmowy z dworzanami zmarłej królowej, jak również z wybranymi członkami elity władzy. Celem legacji było pocieszenie Zygmunta III i otoczenia zmarłej królowej, zdobycie informacji na temat spuścizny Anny Habsburżanki oraz uporządkowanie spraw jej dworu.

W istniejącym materiale źródłowym dotyczącym przebiegu misji z 1598 roku, w listach Zygmunta III¹⁴, Urszuli Meyerin¹⁵ i Georga Schiechela¹⁶ adresowanych do Marii Bawarskiej potwierdzenie znajduje jedynie nazwisko posła. W zbiorach wiedeńskiego Haus-, Hof- und Staatsarchiv w zespole Polen I 84, zawierającym polonika z lat 1527–1699 znajduje się poszyt według opisu archiwalnego zawierający instrukcję arcyksiężnej Marii sporządzoną dla jej wysłannika do Polski, którego celem było złożenie kondolencji po śmierci królowej Anny („Instruction der Erzherzogin Maria von Steyermark Wittwe an deren nach Pohlen abgeordneten Gesandten zue Condolierung wegen des Todtfalls der Königin Anna”), w istocie są to cztery odrębne dokumenty – memoriał, instrukcja, wykaz najważniejszych zadań dla posła oraz kopia listu Samuela Łaskiego do króla Zygmunta III, pisanego z Uppsali dn. 24 II 1598¹⁷. Żaden z trzech związanych bezpośrednio z tą legacją dokumentów nie wymienia nazwiska Brannera (zostało ono zapisane ołówkiem przez archiwistę). Poza tym na memoriale i instrukcji znajdują się marginalia – najpewniej notatki posła dotyczące przebiegu misji, mające posłużyć Brannerowi

13 Oliver Hegedüs, „The Complex Mother: Maria Anna of Inner Austria and the Entanglement of the Vasa, Habsburg and Wittelsbach Dynasties”, *The Court Historian* 25/3 (2020): 207–208, 212–213.

14 Zygmunt III do Marii Bawarskiej, Warszawa, 2 IV 1598, HHStA, FK, Karton 41, k. 42-43; Zygmunt III do Marii Bawarskiej, Warszawa, 19 V 1598, HHStA, FK, Karton 41, k. 44-45. Zob. także *The House of Vasa and The House of Austria. Correspondence from the Years 1587 to 1668*, cz. I: *The Times of Sigismund III, 1587–1632*, t. 2, ed. Ryszard Skowron (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2024), 74–75, 87–89.

15 Urszula Meyerin do Marii Bawarskiej, Warszawa, 3 IV 1598, HHStA, FK, Karton 44, k. 34-39v; Urszula Meyerin do Marii Bawarskiej, Warszawa, 12 IV 1598, HHStA, FK, Karton 44, k. 41-43v.

16 Georg Schiechel do Marii Bawarskiej, [Warszawa], 4 IV 1598, HHStA, FK, Karton 45, k. 78-81v.

17 HHStA, Polen I 84, Polonica 1527-1699, k. 248-264v.

do złożenia ustnego raportu swej mocodawczyni, gdyż najpewniej nie przygotował pisemnej relacji¹⁸. Z kolei wzmiankowana kopia listu Łaskiego mogła posłużyć Brannerowi do zilustrowania arcyksiężnej stanu spraw szwedzkich Zygmunta III.

Maria Bawarska postawiła przed Brannerem wiele zadań. Przede wszystkim chciała dowiedzieć się całej prawdy o przedwczesnej śmierci ukochanej córki – pragnęła rozwiązać swoje wątpliwości, czy postępowanie medyków mogło doprowadzić do zgonu monarchini. Za pośrednictwem Brannera dopytywała także o przebieg pośmiertnego cesarskiego cięcia i sekcji zwłok królowej. Wysłannik arcyksiężnej został zobowiązany także do przeprowadzenia rozmowy z monarchą na temat przyszłości dworzan Anny Habsburżanki. Marię Bawarską interesował zarówno los osób, które miały pozostać w służbie Wazów – na dworze króla lub dzieci królewskich (chciała wiedzieć, jakie warunki im zaproponowano) – jak również tych, którzy mieli opuścić Rzeczpospolitą; apelowała o godne wynagrodzenie ich służby. Arcyksiężnej szczególnie leżało na sercu los fraucymeru. Przedmiotem jej zainteresowania było też to, jak zorganizowano opiekę nad królewskim potomstwem. Złożyła nawet monarsze propozycję, by królowna Anna Maria została wysłana na wychowanie do Grazu w asyście polskich dworów, by nie zapomniała ojczystej mowy. Nie mniej ważna dla arcyksiężnej była spuścizna zmarłej królowej, chciała dowiedzieć się, czy jej córka pozostawiła testament i co ewentualnie się w nim znalazło. Dopytywała o mobilia, bowiem zależało jej na rzeczach osobistych Anny, gdyż pragnęła mieć po niej jakieś pamiątki. Chciała wiedzieć, jaki stan finansów pozostawiła po sobie jej córka. Ponadto wysłannik Marii Bawarskiej miał zdobyć informację o pogrzebie władczyni (o planowanym terminie, miejscu i przewidzianym ceremoniale pochówku). Arcyksiężną ciekawiło także, co polscy i litewscy poddani myślą o zmarłej królowej. Branner miał ponadto zapytać króla o aktualną sytuację w Szwecji i zapewnić go, że arcyksiężnej zależy na utrzymaniu wymiany korespondencji między dworem polskim a Grazem. Maria Bawarska deklarowała pomoc i wsparcie, zwłaszcza w kwestiach związanych z redukcją dworu królowej. Do najdelikatniejszych zadań, jakie arcyksiężna postawiła przed swoim wysłannikiem, należało dowiedzenie się, czy Zygmunt III rozważa ponowne małżeństwo¹⁹.

Branner działał w trudnych warunkach. Jego mocodawczyni rozpaczała po śmierci ukochanej córki, szukała wytłumaczenia, a być może i winnych jej przedwczesnego zgonu. Został zobligowany do postawienia

18 Por. Leitsch, *Das Leben am Hof*, t. 1, 19.

19 HHStA, Polen I 84, Polonica 1527–1699, k. 254–254v, 262.

niewygodnych pytań o przebieg leczenia królowej, o postępowanie nadwornych medyków i służby dworskiej.

Zastał dwór królewski pogrążony w żałobie, ale też chaosie. Śmierć Anny Habsburżanki zachwiała poczuciem bezpieczeństwa i stabilizacji 102 osób (44 kobiet i 58 mężczyzn), którzy znajdowali zatrudnienie w jej otoczeniu²⁰. Zgodnie z panującym zwyczajem dwór królowej miał zostać rozwiązany. Zrozpaczeni dworzanie niepokoiли się o swój dalszy los. Nie wszyscy cudzoziemcy chcieli wracać do Grazu czy Monachium. Jedni zabiegali o to, by zostać zaliczonymi w poczet dworzan króla, inni starali znaleźć miejsce na formującym się dworze dzieci królewskich. Niepewność jutra zaostriżyła rywalizację i uwypukliła konflikty istniejące na dworze. Branner musiał zorientować się w tej skomplikowanej sieci ludzkich interakcji.

Spotkał się z Zygmuntem III, który znajdował się niezwykle trudnym położeniu – stał przed koniecznością odbycia niebezpiecznej podróży morskiej do Szwecji, a także pozostawienia małych dzieci, które dopiero co straciły matkę. Pogrążony w żałobie władca przygotowywał się do wyprawy zbrojnej, nie pochowawszy umiłowanej żony. Branner widział króla niepewnego stanu jego spraw szwedzkich, nieznałającego zamiarów stryja Karola, niepokojącego się o wierność poddanych.

Branner potrafił się jednak w tym wszystkim odnaleźć. Wypełnił cele swojej misji. Musiał zadać trudne pytania, ale otrzymał satysfakcjonujące wyjaśnienia – arcyksiężna nie wracała już później do okoliczności śmierci królowej. Uspokoił sytuację na dworze, zapewniając dworzan królowej o wsparciu Marii Bawarskiej oraz wpływając na Zygmunta III, by ten zintensyfikował działania na rzecz zreorganizowania dworu zmarłej monarchini. Wkrótce po jego wyjeździe ogłoszono instrukcję dla fraucymeru oraz zmieniono sposób funkcjonowania i rolę otoczenia Anny Habsburżanki – jego aktywność miała koncentrować się teraz na dbaniu o dobrostan królewicza i królowy, porządkowaniu spuścizny zmarłej władczyni oraz przygotowaniach do uroczystości funeralnych, które miały się odbyć po powrocie króla ze Szwecji z udziałem Marii Bawarskiej. W lipcu 1598 roku wypłacono dworzanom królowej roczne wynagrodzenie²¹.

Branner poruszył w rozmowach z Zygmuntem III również kwestię opieki nad monarszym potomstwem. Otrzymał zapewnienie, że pieczę nad wychowaniem dzieci królewskich będą sprawowali kanclerz zmarłej

20 Leitsch, *Das Leben am Hof*, t. 1, 127–128.

21 Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego (ASK), Rachunki Nadworne (RN) 3, k. 1161-1162v.

królowej Stanisław Fogelweder oraz jej ulubiona dworka Urszula Meyerin. Król nie zdecydował się na wysłanie królowy Anny Marii do Grazu. W liście z 19 maja 1598 poprosił jednak arcyksiężną, by stała się matką dla jego dzieci, by zaopiekowała się nimi i zabrała je do siebie, jeśli nie będzie mu dane wrócić ze Szwecji, a także wychowała je – w miłości i bojaźni Bożej – na ludzi pełnych cnót²². Swoją wolę zawarł również w testamentie, opatrzonym tą samą datą²³.

Najpewniej Branner, widząc pogrążonego w żałobie króla i mając na uwadze sugestie najbliższych dworzan zmarłej królowej, nie zdecydował się zadać monarsze wprost pytania o powtórny ożenek. Zrelacjonował jednak swojej mocodawczyni, że poddani oczekują od swojego władcy, że ten szybko wstąpi w nowy związek małżeński²⁴.

Odbiór misji Brannera na polskim dworze był pozytywny. Zygmunt III w listach pisanych do teściowej 2 kwietnia i 19 maja dziękował jej za wysłanie Brannera, zaufanego i wiernego sługi, z którym mógł otwarcie porozmawiać. Odebrał jego legację jako dowód, że arcyksiężna pragnie utrzymać z nim bliskie stosunki, że śmierć Anny nie zmieniła charakteru ich relacji²⁵. Król zgodził się, by jego teściowa nadal była informowana przez dworzan zmarłej królowej o sytuacji w Rzeczypospolitej. Obiecał utrzymać połączenie pocztowe z Grazem oraz wymianę korespondencyjną na dotychczasowym poziomie – za zachowanie stałego kontaktu między Zygmuntem a arcyksiężną miał odpowiadać Georg Schiechel²⁶.

Z kolei Urszula Meyerin donosiła Marii Bawarskiej o chwilowej uldze, którą odczuł król w związku z pobytem Brannera w Warszawie. Zygmunt III miał obdarzyć wysłannika arcyksiężnej zaufaniem i chętnie z nim konferować. Monarcha przekazał mu też kopię testamentu królowej²⁷, ona zaś skorzystała z jego pośrednictwa, by przesłać Marii Bawarskiej kilka osobistych przedmiotów Anny, m.in. połączany kubek i dwie łyżki. Ponadto Urszula podkreślała, że Branner stał się jej powiernikiem

22 Zygmunt III do Marii Bawarskiej, Warszawa, 19 V 1598, HHStA, FK, Karton 41, k. 44-45.

23 *Testamenty Zygmunta III Wazy*, przeł. Marek Plago, Adam Poznański, oprac. i wyd. Włodzimierz Kaczorowski, Bogna Kaczorowska, Maria Kaczorowska (Opole: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2013), 29–52.

24 Leitsch, *Das Leben am Hof*, t. 3, 1360.

25 Zygmunt III do Marii Bawarskiej, Warszawa, 2 IV 1598, HHStA, FK, Karton 41, k. 42-43; Zygmunt III do Marii Bawarskiej, Warszawa, 19 V 1598, HHStA, FK, Karton 41, k. 44-45.

26 HHStA, Polen I 84, Polonica 1527–1699, k. 250v, 252, 253.

27 Swoją ostatnią wolę monarchini spisała 13 kwietnia 1594 roku w Sztokholmie. Zob. *Testamenty Zygmunta III Wazy*, 131–134.

w trudnych chwilach, które obecnie przeżywa. Poinformowała także, że wysłannik arcyksiężnej spędził dużo czasu z królewskimi dziećmi²⁸. Misja Brannera przebiegła w familiarnej atmosferze – kamerdyner Marii Bawarskiej miał swobodny dostęp do króla, mógł z nim rozmawiać w cztery oczy, spożywać posiłki z królową i królewiczem. Przekazał Zygmuntowi prezent arcyksiężnej – obraz tablicowy o tematyce religijnej. Monarcha odwzajemnił się, jak to ujął w liście do teściowej, podarunkiem nie tak dobrej roboty, mającym jednak sprawić, by o nim nie zapomniano. Być może chodziło o obraz autorstwa króla²⁹. Niewątpliwie pobyt Brannera w Rzeczypospolitej w marcu 1598 roku miał istotne znaczenie dla utrzymania bliskich kontaktów między królem polskim a rodziną pochodzenia jego zmarłej małżonki.

Maria Bawarska była zadowolona z efektów misji swojego kamerdynera i wkrótce wyznaczyła mu nowe zadania. Jako jej dworzanin był zobowiązany do towarzyszenia jej w podróży do Hiszpanii. Jego imię i nazwisko w nieco zniekształconej formie odnajdujemy na liście uczestników tego wojażu opublikowanej przez Johanna Rainera (Herr Johann Proner, Kammeradjunkt der Erzherzogin Maria)³⁰. Był też wielokrotnie wzmiankowany w listach Marii do syna Ferdynanda, pisanych podczas tej wyprawy – zachowało się ich 46, w 14 mamy informacje o Brannerze³¹. Wiele razy wspomniany jest w kontekście spraw polskich, co było pokłosiem jego niedawnej misji. Odgrywał istotną rolę w utrzymaniu stałego kontaktu korespondencyjnego między arcyksiężną a władcą Rzeczypospolitej, co nie było łatwym zadaniem, zważywszy na odległości ich dzielące – Maria odbywała trwającą blisko rok odyseję, zaś Zygmunt interweniował zbrojnie w Szwecji. Należało pokonać problemy z ekspedycją listów i odbiorem pism adresowanych do arcyksiężnej, stworzyć alternatywne kanały komunikacji. Branner miał informować Zygmunta III o aktualnym miejscu pobytu arcyksiężnej, by monarcha

28 Urszula Meyerin do Marii Bawarskiej, Warszawa, 3 IV 1598, HHStA, FK, Karton 44, k. 34-39v.

29 Zygmunt III do Marii Bawarskiej, Warszawa, 2 IV 1598, HHStA, FK, Karton 41, k. 42-43.

30 Johann Rainer, *Du glückliches Österreich heirate. Die Hochzeit der innerösterreichischen Prinzessin Margarethe mit König Philipp III. von Spanien 1598/99* (Graz: Im Selbstverlag der Historischen Landeskommission für Steiermark, 1998), 35.

31 Listy zostały wydane. Jako pierwszy opublikował je Friedrich Hurter w czwartym tomie dzieła *Geschichte Kaiser Ferdinands II. und seiner Eltern* (1851), ponownie w biografii Marii Bawarskiej (1860). Następnie wydał je Ferdinand Khull (1898). Wybór dziesięciu listów (w dwóch wersjach oryginalnej i zmodernizowanej) zamieścił Johann Rainer w przywołanej już pracy. W artykule powołuję się na edycję Khulla.

mógł przygotować ceremonię pogrzebową swojej małżonki, w której Maria chciała uczestniczyć³².

Głównym obowiązkiem Brannera podczas podróży do Hiszpanii było relacjonowanie jej przebiegu³³. Obszerne fragmenty jego relacji zachowały się w wiedeńskim archiwum w zespole Familienakten (Karton 86). W listach arcyksiężnej odnajdujemy wiele wzmianek o pracy Brannera jako diarysty. Maria oceniała sposób prowadzenia przez niego narracji jako szalony, zalecała redakcję tekstu przez pisarza kamery Hansa Harre-ra. Przestrzegała, że oryginał dzieła Brannera nie może być przekazywany dalej, dlatego należy wykonać kopie, a następnie rozesłać na dwór polski i monachijski³⁴. Wspominała synowi o trudach pracy swojego oddanego dworzanina – doceniała jego pracowitość oraz determinację, by pisać nawet na wzburzonym morzu, w kołyszącej się galerze³⁵. Arcyksiężna troszczyła się, gdy ten ciężko zachorował. Obawiała się o jego życie. Zalecała jednak nieinformowanie jego żony o stanie pacjenta. Zobowiązała Ferdynanda, aby powiedział Brannerowej, że jej małżonek musiał pozostać w Madrycie w interesach swojej mocodawczyni³⁶. Z ulgą przyjęła wieści o powrocie swojego kamerdynera do zdrowia. Ceniła jego służbę i uważała go za osobę wartościową w swoim otoczeniu.

Nic dziwnego, że Johann Branner towarzyszył Marii Bawarskiej i jej córce Konstancji w podróży do Rzeczypospolitej w 1605 roku. W wiedeńskim Haus-, Hof- und Staatsarchiv (w zespole Familienkorrespondenz 7) zachowało się siedem jego listów pisanych do arcyksięcia Ferdynanda, relacjonujących przebieg uroczystości weselnych (5 XII, 9 XII, 13 XII, 17 XII, 24 XII, 31 XII 1605, 5 I 1606³⁷) – są to kilkunastokrotnie, szczegółowe relacje, które posłużyły Walterowi Leitschowi jako jedno z głównych

32 Kamerdyner arcyksiężnej miał m.in. korzystać z pośrednictwa jej syna, Ferdynanda Styryjskiego, jemu przesyłać listy adresowane do Zygmunta III, które arcyksiążę miał ekspediować do Polski. Zob. Maria Bawarska do arcyksięcia Ferdynanda, Port w Marsylii, 12 III 1599, w *Sechsendvierzig Briefe der Erzherzogin Maria an ihren Sohn Ferdinand aus den Jahren 1598 und 1599. Sprachlich erneuert herausgegeben von Dr. Ferdinand Khull* (Graz: Verlags-Buchhandlung „Styria“, 1898), 99.

33 HHStA, Familienakten, Karton 86, dokument niepaginowany, obejmujący okres od 4 do 26 marca 1599. Zob. także Keller, *Erzherzogin Maria*, 210–216.

34 Maria Bawarska do arcyksięcia Ferdynanda, Toulon, 4 III 1599, w *Sechsendvierzig Briefe*, 96–97.

35 Maria Bawarska do arcyksięcia Ferdynanda, Port dels Alfacs, 1599, w *Sechsendvierzig Briefe*, 100–101.

36 Maria Bawarska do arcyksięcia Ferdynanda, Maranchón, 10 V 1599, w *Sechsendvierzig Briefe*, 111, 113–114.

37 HHStA, FK, Karton 7, k. 136–167v.

źródeł do odtworzenia wydarzeń towarzyszących zaślubinom Zygmunta III z Habsburżanką³⁸.

Johann Branner wpisywał się w nowożytny ideał dworzanina – był wszechstronny, wielozadaniowy, godny zaufania i wierny. W służbie arcyksiężnej Marii wykonywał różne zadania, obok swoich obowiązków dworskich prowadził korespondencję, relacjonował ważne wydarzenia, odbywał „misje dyplomatyczne”, czasem wcielał się w rolę tłumacza arcyksiężnej (m.in. podczas kontaktów Marii z księciem Parmy Ranucciem I Farnese, którego ona widziała w roli małżonka swojej córki Marii Krysstyny³⁹). Miał duże zasługi w utrzymaniu więzi dynastycznych i komunikacji na linii Graz – inne dwory europejskie. Można zaryzykować stwierdzenie, że wyspecjalizował się sprawach polskich. Cieszył się sympatią Zygmunta III, zbudował na dworze królewskim sieć kontaktów (dzięki wieloletniej znajomości z Georgiem Schiechelem i serdecznej relacji z Urszulą Meyerin). Swoją karierę zbudował na fundamencie stałego dostępu do arcyksiężnej i byciu użytecznym. Nie był jedynym oddanym sługą Marii Bawarskiej. To jemu jednak przypadł przykry obowiązek poinformowania najstarszego syna o ostatnich chwilach jego matki⁴⁰. Pozostał wierny Habsburgom styryjskim, po śmierci swej mocodawczyni przeszedł na służbę arcyksięcia Ferdynanda. Zadbał o to już we wspomnianym liście, kiedy zawiadamiając Ferdynanda o śmierci Marii, polecał mu swoje i swojej małżonki usługi. Prosił, by władca Austrii Wewnętrznej nie cofał swojej łaskawej ręki od niego i jego rodziny, aby pozwolił mu nadal cieszyć się jego trudną, wierną, sumienną i pokorną służbą, przez którą co prawda utracił już zdrowie, ale mimo to chce ją pełnić do końca życia⁴¹.

Nieznana jest data śmierci Johanna Brannera. Jego ostatni zachowany list w wiedeńskim archiwum, adresowany do arcyksięcia Ferdynanda, opatrzony jest datą 3 maja 1608 roku⁴². Wzmianki o nim można znaleźć jeszcze w materiale źródłowym z lat 1608 i 1609. Został wymieniony w liście Wilhelma V Wittelsbacha do syna Maksymiliana z dnia 20 czerwca 1608 jako osoba, która przesłała księciu bawarskiemu list na prośbę

38 Leitsch, *Das Leben am Hof*, t. 3, 1425–1436.

39 Maria Bawarska do arcyksięcia Ferdynanda, Bolzano, 27 VII 1599, w *Sechsendvierzig Briefe*, 135.

40 *Johann Branners Bericht an den Erzherzog Ferdinand über die letzten Stunden der Erzherzogin Maria, 1608*, w Hurter, *Geschichte Kaiser Ferdinands II.*, t. 5, 575–578.

41 Hurter, *Geschichte Kaiser Ferdinands II.*, t. 5, 577.

42 HHStA, FK, Karton 7, k.172-177v.

arcyksięcia Ferdynanda i jego małżonki Anny Marii⁴³. Występował także w dokumencie wystawionym w Grazu 5 maja 1609 jako radca i kamerdyner Ferdynanda Styryjskiego, dokonujący zakupów wyrobów złotniczych w imieniu arcyksiążęcej pary⁴⁴. Zmarł przed 20 czerwca 1616 roku, bowiem w dokumencie kamery dworskiej w Grazu dotyczącym długów zmarłego arcyksięcia Maksymiliana Ernesta wzmiankowana została jako wdowa jego żona Anna Brannerin⁴⁵.

Postać wiernego i wszechstronnego kamerdynera Marii Bawarskiej na pewno zasługuje na dalsze badania.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego, Rachunki Nadworne, 3
 Wiedeń, Haus-, Hof- und Staatsarchiv
 Familienakten, Karton 86.
 Familienkorrespondenz A, Karton 7, 41, 44, 45.
 Polen I 84.

Źródła drukowane

Akten und Korrespondenzen zur Geschichte der Gegenreformation in Innerösterreich unter Ferdinand II., cz. 1, ed. Johann Loserth (Wien: In Kommission bei Alfred Hölder K. u. K. und Universitäts-Buchhändler, Buchhändler der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften, 1906).
 Dobner Hanna, *Briefwechsel zwischen Erzherzogin Maria von Innerösterreich und ihrer Tochter Anna, Königin von Polen und Schweden, während ihres Aufenthaltes in Schweden 1593/1594 – Historische Analyse und Edition* (Wien: unveröffentlichte Masterarbeit, 2015), <https://theses.univie.ac.at/detail/34464#>.
Sechszundvierzig Briefe der Erzherzogin Maria an ihren Sohn Ferdinand aus den Jahren 1598 und 1599. Sprachlich erneuert herausgegeben von Dr. Ferdinand Khull (Graz: Verlags-Buchhandlung „Styria“, 1898).

43 Wilhelm V Bawarski do syna Maksymiliana, Weingarten, 20 VI 1608, w Felix Stieve, „Wittelsbacher Briefe aus den Jahren 1590 bis 1610“, t. 7: *Abhandlungen der historischen Classe der königlich bayerischen Akademie der Wissenschaften* 20 (1893), 755.

44 Hans von Voltolini, „Urkunden und Regesten aus dem K. u. K. Haus-, Hof- und Staatsarchiv in Wien“, *Jahrbuch der Kunsthistorischen Sammlungen des Allerhöchsten Kaiserhauses* 19 (1898), CII.

45 Viktor Thiel, „Regesten aus dem K. K. Steiermärkischen Statthaltereiarhive“, *Quellen zur Geschichte der Stadt Wien* 1/8 (1914), 203.

- Stieve Felix, „Wittelsbacher Briefe aus den Jahren 1590 bis 1610”, t. 7: *Abhandlungen der historischen Classe der königlich bayerischen Akademie der Wissenschaften* 20 (1893), 661–800.
- Testamenty Zygmunta III Wazy*, przeł. Marek Plago, Adam Poznański, oprac. i wyd. Włodzimierz Kaczorowski, Bogna Kaczorowska, Maria Kaczorowska (Opole: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2013).
- The House of Vasa and The House of Austria. Correspondence from the Years 1587 to 1668*. cz. I: *The Times of Sigismund III, 1587–1632*, t. 2, ed. Ryszard Skowron (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2024).
- Thiel Viktor, „Regesten aus dem K. K. Steiermärkischen Statthaltereiarhive”, *Quellen zur Geschichte der Stadt Wien* 1/8 (1914), 154–286.
- Voltelini Hans von, „Urkunden und Regesten aus dem K. u. K. Haus-, Hof- und Staats-archiv in Wien”, *Jahrbuch der Kunsthistorischen Sammlungen des Allerhöchsten Kaiserhauses* 19 (1898), I–CXVI.

Książki i monografie

- Hurter Friedrich, *Geschichte Kaiser Ferdinands II. und seiner Eltern, bis zu dessen Krönung in Frankfurt. Personen-, Haus- und Landesgeschichte*, t. 1, 4, 5 (Schaffhausen: Hurtersche Buchhandlung, 1850–1852).
- Keller Katrin, *Erzherzogin Maria von Innerösterreich (1551–1608). Zwischen Habsburg und Wittelsbach* (Wien–Köln–Weimar: Böhlau, 2012).
- Leitsch Walter, *Das Leben am Hof Sigismunds III. von Polen*, t. 4 (Wien: Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, 2009).
- Rainer Johann, *Du glückliches Österreich heirate. Die Hochzeit der innerösterreichischen Prinzessin Margarethe mit König Philipp III. von Spanien 1598/99* (Graz: Im Selbstverlag der Historischen Landeskommission für Steiermark, 1998).

Czasopisma

- Hegedüs Oliver, „The Complex Mother: Maria Anna of Inner Austria and the Entanglement of the Vasa, Habsburg and Wittelsbach Dynasties”, *The Court Historian* 25/3 (2020): 201–219.
- Hengerer Mark, „Verzeichnus, wie [...] durch die cammerpersonen gediennt würdet. Edition einer Beschreibung des Kammerdienstes am Grazer Hof des 16. Jahrhunderts aus dem Bayerischen Hauptstaatsarchiv München”, *Zeitschrift des Historischen Vereines für Steiermark* 105 (2014): 45–91.
- Nolde Dorothea, „Was ist Diplomatie und wenn ja, wie viele? Herausforderungen und Perspektiven einer Geschlechtergeschichte der frühneuzeitlichen Diplomatie”, *Historische Anthropologie* 21/2 (2013): 179–198.
- Thiel Viktor, „Die innerösterreichische Zentralverwaltung 1564–1749. I. Die Hof- und Zentralbehörden Innerösterreichs 1564–1625”, *Archiv für österreichische Geschichte* 105/1 Hälfte (1917): 1–210.

Paweł Tyszka

ORCID: 0000-0002-2893-8741

Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum

Kanały informacyjne kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego na dworze hospodara mołdawskiego Jeremiego Mohyły w latach 1595–1605

**Jan Zamoyski, Chancellor and Grand Hetman
of the Crown: His Information Channels at the
Court of Moldavian Hospodar Jeremias Mohyla
(1595–1605)**

Abstrakt

Jan Zamoyski jako hetman wielki koronny był zobligowany do obrony granic Rzeczypospolitej, co nastręczało szczególnie dużo trudności na ustawnie zagrożonych najezdami tatarsko-tureckimi południowo-wschodnich rubieżach państwa. Żeby skutecznie bronić kraju, musiał dysponować rozbudowaną siecią kontaktów dyplomatycznych, pozwalającą mu na uaktualnianie wiedzy na temat sytuacji polityczno-wojennej na pograniczu. W tym celu starał się nawiązać stosunki z kolejnymi hospodarami mołdawskimi oraz wołoskimi, by pozyskać w ich osobach sojuszników, informatorów, a także pośredników w kontaktach z władcami księstw naddunajskich, Imperium Osmańskim czy Chanatem Krymskim. Dzięki wyprawie

w 1595 r. udało się Janowi Zamoyskiemu osadzić na tronie hospodarskim w Mołdawii Jeremiego Mohyłę, człowieka blisko z nim związanego i od niego zależnego, co pozwoliło hetmanowi na stworzenie stałego punktu dyplomatyczno-wywiadowczego na dworze w Suczawie. Celem artykułu jest ukazanie kanałów informacyjnych, którymi Jan Zamoyski otrzymywał informacje z dworu mołdawskiego, a także omówienie ich przydatności dla prowadzonej przez niego działalności jako hetmana. Analizie została poddana przechowywana w Archiwum Zamoyskich (mieszczącym się w Archiwum Głównym Akt Dawnych) korespondencja adresowana do Jana Zamoyskiego, której nadawcami byli Jeremi Mohyła, jego brat Szymon oraz Łukasz Stroicz, pełniący na dworze mołdawskim funkcję logofety. O ile listy hospodara mołdawskiego były dla hetmana cennym źródłem wiadomości o charakterze politycznym, dyplomatycznym i wojskowym, o tyle pozostali korespondenci już nie odgrywali tak znaczącej roli w jego siatce kontaktów. Jan Zamoyski wysyłał do Mołdawii także swoje sługi, które oficjalnie miały się zajmować zakupem towarów na potrzeby zamoyskiego dworu, lecz niewątpliwie odgrywały też ważną rolę w gronie informatorów hetmana.

Słowa klucze: Jan Zamoyski, Jeremi Mohyła, Szymon Mohyła, Łukasz Stroicz, Mołdawia, dyplomacja, kanały informacyjne

Abstract

As Grand Crown Hetman, Jan Zamoyski was obliged to defend the borders of the Polish–Lithuanian Commonwealth – a task that proved particularly challenging in the southeastern frontier regions, which were continuously exposed to Tatar and Ottoman incursions. In order to effectively safeguard the Commonwealth, he had to rely on an extensive network of diplomatic contacts, which enabled him to stay informed about the evolving political and military situation along the borderlands. To this end, he sought to establish and maintain relations with successive hospodars of Moldavia and Wallachia, aiming to secure not only political allies and sources of information, but also intermediaries in dealings with the rulers of the Danubian Principalities, the Ottoman Empire, and the Crimean Khanate. Zamoyski's 1595 military campaign led to the installation of Jeremias Mohyla – a close associate and dependent ally – on the Moldavian throne. This development allowed the hetman to establish a permanent diplomatic and intelligence outpost at the court in Suceava. The aim of this article is to examine the channels through which Jan Zamoyski obtained intelligence from the Moldavian court, and to assess their utility in his role as Grand Hetman. The analysis is based on correspondence preserved in the Zamoyski Archives (housed in the Central Archives of Historical Records in Warsaw), specifically letters addressed to Zamoyski by Jeremias Mohyla, his brother Simion Mohyla, and Łukasz Stroicz, who

held the office of logothete at the Moldavian court. While the hospodar's letters constituted a valuable source of political, diplomatic, and military intelligence for Zamoyski, the contributions of the other correspondents played a relatively minor role within his broader information network. Zamoyski also dispatched his own servants to Moldavia – individuals who officially posed as buyers for the Zamoyski estate, but in fact served key functions within the hetman's intelligence network.

Keywords: Jan Zamoyski, Jeremia Movilă, Simion Movilă, Luca Stroici, Moldavia, diplomacy, information channels

Interwencje zbrojne kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego w Mołdawii i Wołoszczyźnie podejmowane w latach 1595 i 1600 cieszą się w ostatnich latach dużym zainteresowaniem badaczy. Ich przyczyny, przebieg i skutki są omawiane zarówno w szerszej perspektywie polityki zagranicznej Rzeczypospolitej i jej relacji z księstwami naddunajskimi, Imperium Osmańskim oraz Habsburgami¹, pod kątem prowadzonych działań militarnych², wreszcie – w celu ustalenia stosunku prawnego łączącego Mołdawię z państwem polsko-litewskim w okresie panowania Jeremiego Mohyły i jego następców³. Są także ważnym

-
- 1 Ilona Czamańska, „Czy naprawdę były to awantury? Interwencje polskie w Mołdawii w latach 1595–1616”, *Balkanica Posnaniensia. Acta et studia* 28/2 (2021): 57–79; Przemysław Gawron, „Jan Zamoyski, kanclerz i hetman wielki koronny, wobec zmagañ turecko-habsburskich w latach 1593-1605/6”, w *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. Ryszard Skowron (Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2009), 23–47; Dariusz Milewski, „Między patronatem a współpracą – relacje Jana Zamoyskiego i hospodara mołdawskiego Jeremiego Mohyły (1595–1605)”, *Wiek Stary i Nowy* (2012): 11–31; Dariusz Milewski, *Polsko-mołdawskie stosunki polityczno-wojskowe w latach 1538–1595* (Oświęcim: Napoleon V, 2022), 143–182.
 - 2 Dariusz Milewski, „A Campaign of the Great Hetman Jan Zamoyski in Moldavia (1595). Part I. Politico-diplomatic and Military Preliminaries”, *Codrul Cosminului* 18/2 (2012): 261–286; Dariusz Milewski, „A Campaign of the Great Hetman Jan Zamoyski in Moldavia (1595). Part II. The Battle of Țuțora and Aftermath”, *Codrul Cosminului* 19/1 (2013): 57–76.
 - 3 Cristian A. Bobicescu, „Unia, inkorporacja czy lenno? Kilka uwag o stosunkach Mołdawii z Rzeczpospolitą podczas panowania Jeremiego Mohyły (1595–1606)”, w *Rzeczpospolita w XVI–XVII wieku. Państwo czy wspólnota?*, red. Bogusław Dybaś, Tomasz Kempa, Paweł Hanczewski (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2007), 219–239; Cristian A. Bobicescu, „Tyranny and Colonization. Preliminary Considerations about the Colonization Plans of Moldavia during the Time of Jan Zamoyski”, *Revue des études sud-est européennes* 54/1-4 (2016): 99–118; Cristian A. Bobicescu, „Recepcja ustroju polsko-litewskiego w Mołdawii Mohyłów (1595–1611)”, cz. 1, *Saeculum Christianum* 29/2 (2022): 126–138.

elementem kolejnych biografii ich głównego dowódcy⁴. Stąd też w tym miejscu wypada ograniczyć się jedynie do przedstawienia najważniejszych akordów i aktorów wydarzeń z 1595 r. i 1600 r.

W 1595 r. z inicjatywy Habsburgów doszło do sojuszu księstw naddunajskich, którego celem było wyswobodzenie się spod wpływów Imperium Osmańskiego. W wyniku przetasowań politycznych w obrębie przywódców antytureckiego przymierza z inspiracji księcia siedmiogrodzkiego Zygmunta Batorego doszło do zmiany na tronie hospodarskim w Mołdawii. Usunięty został propolsko nastawiony Aron Tyran, a na jego miejsce został zainstalowany jeden ze sprzymierzeńców Batorego – Stefan Rozwan. Ponieważ w toczące się działania wojenne zaangażowali się również Kozacy, a w Stambule powszechne było przeświadczenie, że także Polacy zamierzają przystąpić do sojuszu antytureckiego, coraz poważniej rysowała się wizja wyprawy tureckiej na Rzeczpospolitą. Wkroczenie armii tureckiej do Wołoszczyzny wymusiło podjęcie zdecydowanych kroków i zorganizowanie zbrojnej interwencji mającej na celu zabezpieczenie polskich interesów politycznych w księstwach naddunajskich, niedopuszczenie do osadzenia na tronach Mołdawii i Wołoszczyzny wrogo nastawionych wobec Rzeczypospolitej hospodarów, wreszcie powstrzymanie wojsk osmańskich przed ewentualnym wtargnięciem w granice państwa polskiego. Na czele ekspedycji stanął kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski. Wkroczył on do Mołdawii, gdzie intronizował nowego hospodara w osobie Jeremiego Mohyły. Następnie pod Cecorą powstrzymał wojska chana tatarskiego Gazi II Gereja, z którym ostatecznie zawarł porozumienie. Na jego mocy Jeremi Mohyła został uznany za prawowitego hospodara, a sam chan obiecał, iż wyjedna u sułtana potwierdzenie tego wyboru. Rozbicie w grudniu 1595 r. pod Suczawą przez starostę kamienieckiego Jana Potockiego, stojącego na czele wojsk polsko-mołdawskich, oddziałów siedmiogrodzkich dowodzonych przez Stefana Rozwana i zgładzenie tego ostatniego ostatecznie utwierdziło panowanie Jeremiego Mohyły w Suczawie⁵.

Już w 1599 r. Jeremi Mohyła próbował przekonać króla Zygmunta III oraz Jana Zamoyskiego do dokonania zmiany na tronie wołoskim, forsując kandydaturę swojego brata Szymona. Wedle mołdawskiego hospodara

4 Artur Śliwiński, *Jan Zamoyski. Kanclerz i hetman wielki koronny* (Warszawa: Trzaska, Evert i Michalski, 1947), 310–330; Stanisław Grzybowski, *Jan Zamoyski* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1994), 266–272.

5 Czamańska, „Czy naprawdę były to awantury?”, 58–63; Grzybowski, *Jan Zamoyski*, 267–269; Milewski, *Polsko-mołdawskie stosunki*, 167–173; Milewski, „Między patronatem a współpracą”, 15–20.

sam sułtan miał być inicjatorem tego pomysłu⁶. Król i kanclerz jednakże podeszli z dużą rezerwą do propozycji Jeremiego Mohyły⁷. Z podobną inicjatywą, to znaczy podporządkowania sobie Wołoszczyzny – czy to poprzez jej zhołdowanie, czy też włączenie w skład własnego państwa – wyszedł nowy książę siedmiogrodzki Andrzej Batory, jeden z najbliższych współpracowników politycznych Jana Zamoyskiego. Wszystko to zmusiło hospodara wołoskiego Michała Walecznego do podjęcia zdecydowanych działań. Pod koniec października 1599 r. zaatakował on Siedmiogród i pokonał Andrzeja Batorego, który kilka dni po bitwie został zamordowany. To znów wywołało panikę na dworze Jeremiego Mohyły, który realnie obawiał się, że będzie następnym celem. Stąd też zwrócił się o pomoc do polskiego króla, lecz ten był wówczas zaabsorbowany rodzącym się konfliktem ze Szwecją i nie podjął zdecydowanych działań. Dopiero wkroczenie w maju 1600 r. do Mołdawii Michała Walecznego i pokonanie pod Suczawą Jeremiego Mohyły zmusiły stronę polską do poczynienia stosownych kroków. Jan Zamoyski najpierw dokonał interwencji zbrojnej w Mołdawii, gdzie ponownie osadził na tronie Jeremiego Mohylę, a następnie zaatakował Michała Walecznego, którego pokonał pod Bukowem. W jego miejsce osadził na tronie wołoskim Szymona Mohylę, co zyskało akceptację sułtana. Panowanie nowego hospodara wołoskiego nie trwało jednak długo, gdyż już w 1602 r. utracił swoje dominium⁸.

Wedle diariusza wyprawy Jana Zamoyskiego do Mołdawii w 1595 r. to kanclerz miał dokonać wyboru Jeremiego Mohyły na hospodara, stawiając *de facto* tamtejszych bojarów przed faktem dokonanym⁹. Następnie nowy władca złożył przysięgę wierności wobec polskiego króla i Rzeczypospolitej, wreszcie wysłał poselstwo na sejm 1597 r., na którym to Zygmunt III nadał mu Mołdawię w dożywotnie i dziedziczne władanie¹⁰. Jeremi Mohyla był zatem zależny *de iure* od polskiego króla oraz sułtana¹¹, lecz *de facto* to Jan Zamoyski był gwarantem jego panowania, co pokazały wypadki roku 1600 r., kiedy to bez pomocy kanclerza bardzo szybko utracił tron na rzecz Michała Walecznego i tylko dzięki polskiej interwencji

6 Jeremi Mohyla do Zygmunta III, Suczawa, 27 VIII 1599, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Zamoyskich, 3028, k. 59.

7 Jan Zamoyski do Jeremiego Mohyły, b.m. i b.d., AGAD, AZ 857, brulion, k. 1-4.

8 Czamańska, „Czy naprawdę były to awantury?”, 63–68.

9 Józef Jasnowski, „Dwie relacje z wyprawy Zamoyskiego pod Cecorę w r. 1595”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 10/2 (1938): 243.

10 Bobicescu, „Unia, inkorporacja czy lenno?”, 228–232.

11 Milewski, „Między patronatem a współpracą”, 30.

udało mu się go odzyskać. Jan Zamoyski zaś potrzebował króla, by móc *de lege artis* sprawować swoistą kuratelę nad Jeremim Mohyłą i w razie potrzeby interweniować w Mołdawii na jego rzecz, samemu nie będąc oskarżonym o przekroczenie kompetencji związanych z piastowanymi urzędami¹². Sam gospodar próbował obejść ten momentami ciężący mu kanclerski patronat i nawiązać bezpośrednie kontakty z Zygmuntem III oraz jego otoczeniem, ale polski monarcha zachowywał w stosunku do niego duży dystans, zdając się w sprawach księstw naddunajskich na kanclerza¹³.

Pamiętać należy, iż Jan Zamoyski jako hetman wielki koronny odpowiedzialny był za utrzymanie bezpieczeństwa na południowo-wschodnich granicach Rzeczypospolitej i powstrzymanie najazdów Tatarów. Ponadto był on żywo zainteresowany kursem politycznym, jaki obierali władcy księstw naddunajskich nie tylko w relacjach z Imperium Osmańskim, ale także Habsburgami. Było to szczególnie istotne, gdy w 1595 r. rozbiciu uległo propolsko nastawione stronnictwo na dworze siedmiogrodzkim, a jej przywódcy na czele z Baltazarem Batorym zostali zgładzeni, zaś sam książę otwarcie opowiedział się po stronie cesarza, żeniąc się z jedną z arcyksiężniczek¹⁴. Jan Zamoyski, pragnąc chronić państwo polsko-litewskie przed wrogimi zakusami państw ościennych, musiał dysponować rozbudowanym i sprawnie działającym systemem informacyjnym. Wymagało to utrzymywania stałej siatki szpiegowskiej, a także wysyłania posłańców, również z zadaniami wywiadowczymi, poza granice kraju. Umieszczenie na tronach mołdawskim i wołoskim życzliwych sobie i Rzeczypospolitej gospodarów dawało kanclerzowi bardzo duży bufor bezpieczeństwa, otrzymywał bowiem nie tylko olbrzymią wiedzę na temat sytuacji na pograniczu, ale także mógł koordynować wspólne działania dyplomatyczno-militarne, pozwalające zdławić już w zarodku wiele działań wymierzonych w bezpieczeństwo monarchii polsko-litewskiej¹⁵.

12 Cristian A. Bobicescu, „Jeremi Mohyla – między Zygmuntem III a kanclerzem i hetmanem wielkim koronnym Janem Zamoyskim (1591–1603). Uwagi wstępne”, *Kronika Zamkowa. Roczniki* 7/73 (2020): 27.

13 *Ibidem*, 30–32.

14 Ildikó Horn, *Andrzej Batory* (Warszawa: Neriton, 2010), 212–216; Ludwik Bazylów, *Siedmiogród a Polska 1576–1613* (Warszawa: PWN, 1967), 68–73; *Rajnolda Hejdensztejna sekretarza królewskiego, Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594. Księg XII*, 2, red. Michał Gliszczyński, Włodzimierz Spasowicz (Petersburg: Wolff Bolesław Maurycy, 1857), 325–326.

15 Szczególna rola hetmana wielkiego koronnego w systemie informacyjnym Rzeczypospolitej i jego prerogatywy w prowadzeniu polityki zagranicznej państwa względem Imperium Osmańskiego, Chanatu Krymskiego oraz księstw naddunajskich zostały

Jak zatem układały się stosunki między Janem Zamoyskim a Mohylami? Czy obaj bracia spełnili pokładane w nich nadzieje i stali się cennymi oraz wiarygodnymi źródłami informacji na temat sytuacji polityczno-wojskowej nie tylko w swoich państwach, ale także na dworach w Bakczysaraju oraz Stambule? Jaką rolę odgrywali w stworzonym przez kanclerza systemie wywiadowczym? Czy istniały inne kanały, którymi do Jana Zamoyskiego docierały informacje z dworów mołdawskiego oraz wołoskiego i na ile ich treść różniła się od tych przekazywanych przez gospodarów? W niniejszym studium nie została uwzględniona korespondencja, którą Jana Zamoyski otrzymywał od swoich bliskich współpracowników oraz sług, m.in. hetmana polnego koronnego Stanisława Żółkiewskiego, strażnika wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, zarządców dóbr szarogrodzkich – Andrzeja Chrzastowskiego czy Macieja Jabłonowskiego, a także przedstawicieli kresowych rodów magnackich czy innych osób czasowo przebywających na ziemiach ukraińskich, gdyż źródła informacji zawartych w ich listach były zróżnicowane, często nieznanne, a same wiadomości niejednokrotnie już przetworzone. Pominęta została również korespondencja oraz wiadomości, jakie kanclerzowi były przekazywane z dworu królewskiego, a których nie był on bezpośrednim adresatem. Analiza została ograniczona jedynie do korespondencji Jana Zamoyskiego z Mohylami, ich urzędnikami oraz przedstawicielami kanclerza, którzy z poruczenia swojego patrona przebywali na dworze w Suczawie.

Jeremi Mohyła

Jakie zatem łączyły Jana Zamoyskiego relacje z Jeremim Mohylą? W ostatnich latach powstało kilka rozpraw poświęconych temu zagadnieniu. Charakter stosunków łączących kanclerza i hospodara został w nich zaprezentowany niezwykle szeroko: od szczerzej, osobistej przyjaźni, poprzez relacje o charakterze *stricte* klientalnym, do prób emancypacji podejmowanych przez hospodara chcącego ograniczyć kuratelę kanclerza¹⁶. Ten krótki przegląd najlepiej chyba oddaje złożoność tych relacji

szczegółowo omówione przez Przemysława Gawrona – zob. Przemysław Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646* (Warszawa: Neriton, 2010). O roli Jana Zamoyskiego jako hetmana wielkiego koronnego i jego wpływie na politykę zagraniczną państwa polsko-litewskiego w ostatniej dekadzie XVI w. zob. s. 109–113.

16 Ilona Czamańska, „Caraterul legaturilor lui Jan Zamoyski cu Movilestii”, *Arhiva Genealogica*, 3(9)/3-4 (1996): 307; Czamańska, „Czy naprawdę były to awantury?”, 60, 62;

w długiej perspektywie czasowej. Początki kontaktów Jana Zamoyskiego z Mohyłami sięgają jeszcze końcówki lat 80. i już wówczas musiały być one bliskie, skoro kanclerz wsparł Jeremiego Mohyłę i innych Mołdawian, którzy po abdykacji Piotra Kulawego w 1591 r. schronili się w granicach Rzeczypospolitej. To dzięki protekcji Jana Zamoyskiego przyszedł gospodar uzyskać w 1593 r. polski indygenat, a o bliskości łączących ich relacji świadczy fakt, iż Jeremi Mohyła uzyskał zgodę kanclerza na dodanie do herbu Mohyłów herbu Zamoyskich – Jelita¹⁷. Kanclerz wspierał również Mohyłę finansowo, dzięki czemu mógł on po otrzymaniu indygenatu dokonać zakupu dóbr ziemskich w Rzeczypospolitej, a inne objął w dzierżawę¹⁸. Dzięki kanclerskim zabiegom polski indygenat nadano w 1596 r. również braciom Jeremiego – Szymonowi i Jerzemu Mohyłom¹⁹.

Jan Zamoyski niewątpliwie oczekiwał od Jeremiego Mohyły pełnej lojalności i dyspozycyjności²⁰, skoro ten zawdzięczał mu wyniesienie na tron mołdawski, o czym sam otwarcie pisał w listach do kanclerza²¹. Gospodar mołdawski nieustannie zapewniał Jana Zamoyskiego o gotowości swojej służby, a jego listy pełne są uniżonych zwrotów grzecznościowych, które – jak słusznie zauważył Dariusz Milewski – nie przystają jakby nie było władcy państwa w stosunku do poddanego monarchy sąsiedniego kraju²². Gospodar mołdawski najczęściej bowiem podpisywał się w listach do Jana Zamoyskiego jako życzliwy lub uprzejmy „przyjaciel, syn i sługa”, zaś kanclerza wielokrotnie określał mianem swojego

Milewski, „Między patronatem a współpracą”, 20–21, 29–30; Michał Wasiucionek, „Kanclerz i gospodar – klientelizm nietypowy? Na marginesie stosunków Jana Zamoyskiego z Jeremim Mohyłą”, *Wschodni Rocznik Humanistyczny* 6 (2009): 65–72; Bobicescu, „Jeremi Mohyła – między Zygmuntem III a kanclerzem i hetmanem”: 19–34.

17 Wasiucionek, „Kanclerz i gospodar”, 68; Milewski, *Polsko-mołdawskie stosunki*, 155–156.

18 Wasiucionek, „Kanclerz i gospodar”, 68; Czamańska, „Caraterul legaturilor lui Jan Zamoyski cu Movilestii”, 311.

19 Milewski, *Polsko-mołdawskie stosunki*, 177.

20 Bobicescu, „Jeremi Mohyła – między Zygmuntem III a kanclerzem i hetmanem”: 29.

21 Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 19 marca 1596, AGAD, AZ 150, k. 3. W liście mowa jest o ziemi wołoskiej, ale w XVI w. w Rzeczypospolitej gospodarstwo mołdawskie nazywano Wołoszczyzną lub ziemią wołoską, zaś gospodarstwo wołoskie – Multanami – zob. Dariusz Milewski, „Kości niezgody. Mołdawia podczas wojny polsko-osmańskiej 1620–1621, w *Od Cecory do Chocimia. Studia z dziejów wojny Rzeczypospolitej z Turcją 1620–1621*, red. Zbigniew Hundert, Paweł Tyszka (Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2024), 14.

22 Milewski, „Między patronatem a współpracą”, 29–30.

„Ojca” – szczególnie gdy zabiegał o jego pomoc militarną lub też zwracał się ze swoimi prywatnymi prośbami²³.

Dla Jana Zamoyskiego – mimo iż niewątpliwie musiało to łechtać jego próżność – ważniejsze od mniej lub bardziej wyrafinowanych epitetów i pochwał kierowanych przez Jeremiego Mohyłę pod jego adresem były informacje zawarte w listach hospodara i ich przydatność dla przygotowania skutecznej obrony granic Rzeczypospolitej. Korespondencja ta była już częściowo analizowana, szczególnie w pracach Dariusza Milewskiego²⁴, stąd też zostaną przywołane jedynie najważniejsze jej wątki, bez szczegółowej analizy treści poszczególnych listów.

Jeremi Mohyła starał się utrzymywać regularny kontakt z Janem Zamoyskim, chociaż możemy odnotować wzmożenie w korespondencji w latach 1599–1600²⁵, co było niewątpliwie związane z realną groźbą utraty przez hospodara władzy w Mołdawii na skutek działań militarnych podjętych przez Michała Walecznego. Temat Wołoszczyzny i dużej aktywności polityczno-militarnej jej władcy był niemal stałym punktem podnoszonym w listach mołdawskiego hospodara w pierwszych latach

23 Zob. np. Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego: Suczawa, 29 października 1597, AGAD, AZ 682, k. 21; Suczawa, 10 stycznia 1598, AGAD, AZ 682, k. 25; Suczawa, 27 lipca 1598, AGAD, AZ 682, k. 41; Suczawa, 30 marca 1600, AGAD, AZ 682, k. 55; Chocim, 18 maja 1600, AGAD, AZ 682, k. 57.

24 Szczególnie zob. Milewski, „Między patronatem a współpracą”, 21–30. Badacz wskazał, iż zachowało się ok. 50 listów [Milewski, „Między patronatem a współpracą”, 15 (przyp. 14), 21], opierając swoje ustalenia na edycji źródłowej Eudoxiu Hurmuzaki: *Documente privitoare la istoria Românilor*, E. Hurmuzaki, supl. 2, t. 1: 1510–1600, red. Ioan Bogdan (București: Stabilimentul Grafic I. V. Socecu, 1893) oraz *Documente privitoare la istoria Românilor*, E. Hurmuzaki, supl. 2, t. 2: 1601–1640, red. Ioan Bogdan (București: Stabilimentul Grafic I. V. Socecu, 1895). Autor wskazał, iż opublikowane w obu tomach listy Jeremiego Mohyły do Jana Zamoyskiego pochodzą z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Zamoyskich, zbioru opatrzonego sygnaturą 150. Jednakże szczegółowa kwerenda w Archiwum Zamoyskich wskazuje, iż korespondencja hospodara mołdawskiego do kanclerza znajduje się jeszcze w dwóch innych zbiorach, opatrzonych sygnaturami 682 i 818, które to listy również możemy odnaleźć w edycji źródłowej Eudoxia Hurmuzakiego. Cristian A. Bobicescu w artykule poświęconym relacjom łączącym Jeremiego Mohyłę z Zygmuntem III zestawiał liczbę listów wysłanych przez hospodara mołdawskiego zarówno do polskiego króla, jak i do kanclerza z podziałem na lata, wykazując, iż w przypadku drugiego z adresatów zachowało się ich 78 listów (Bobicescu, „Jeremi Mohyła – między Zygmuntem III a kanclerzem”: 24, tab. 1). Niestety, badacz nie podał, na jakich zasobach archiwalnych i edycjach źródłowych oparł swoje wyliczenia. W Archiwum Zamoyskich zachowało się w sumie 81 listów Jeremiego Mohyły adresowanych do Jana Zamoyskiego z lat 1595–1604 – 40 opatrzonych sygnaturą 150, 38 – sygnaturą 682 i 3 – sygnaturą 818. Pozwala to na pogłębienie wiedzy na temat relacji łączących obu polityków, a także wydarzeń, które rozgrywały się na terenie księstw naddunajskich na przełomie XVI i XVII w.

25 Bobicescu, „Jeremi Mohyła – między Zygmuntem III a kanclerzem”: 24, tab. 1.

jego panowania, by – co zrozumiałe – całkowicie zdominować korespondencję w momencie rozpoczęcia przez Michała Walecznego działań zbrojnych w Siedmiogrodzie, a następnie w samej Mołdawii w 1600 r.²⁶ Sytuacja polityczna w gospodarstwie wołoskim pozostała ważnym wątkiem w listach Jeremiego Mohyły również po pokonaniu przez Jana Zamoyskiego wojsk Michała Walecznego pod Bukowem i osadzeniu na tamtejszym tronie Szymona Mohyły²⁷. W kolejnych latach gospodar mołdawski informował kanclerza o trudnej sytuacji swojego brata, szczególnie w momencie, gdy ten po kilkunastomiesięcznym panowaniu został obalony i rozpoczęła się walka o tamtejszy tron między różnymi pretendentami, którzy korzystali ze wsparcia wojsk państw ościennych²⁸. Miało to niewątpliwie na celu wywarcie presji na kanclerzu, żeby dyplomatycznie czy też militarnie zaangażował się po stronie Szymona Mohyły i pomógł mu w odzyskaniu tronu.

Wiele miejsca w swoich listach gospodar mołdawski poświęcił także księciu siedmiogrodzkiemu Zygmuntowi Batoremu, na bieżąco przekazując kanclerzowi wiadomości na temat działalności politycznej oraz wojskowej jego byłego szwagra²⁹. Informował o groźbach militarnych wysuwanych pod swoim adresem ze strony księcia siedmiogrodzkiego, o jego akcjach zbrojnych podejmowanych przeciwko Imperium Osmańskiemu, a także odwetowych działaniach tureckich w Siedmiogrodzie; wreszcie pisał o współpracy Zygmunta Batorego z Habsburgami, zręczeniu się przez niego tronu siedmiogrodzkiego na rzecz arcyksięcia Maksymiliana i próbach jego odzyskania³⁰.

26 Zob. np. Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego: Suczawa, 27 października 1597, AGAD, AZ 682, k. 9,10; z obozu pod Romanowym Jargiem, 5 listopada 1599, AGAD, AZ 150, k. 39; Suczawa, 18 grudnia 1599, AGAD, AZ 682, ceduła 1-2, k. 50, 51; Suczawa, 19 lutego 1600, AGAD, AZ 150, k. 41; Suczawa, 3 maja 1600, AGAD, AZ 150, k. 47; Suczawa, 6 maja 1600, AGAD, AZ 150, k. 45; Chocim, 18 maja 1600, AGAD, AZ 682, k. 57; z zamku chocimskiego, 22 maja 1600, AGAD, AZ 150, k. 49; z obozu nad Dniestrem, 21 czerwca 1600, AGAD, AZ 682, k. 59.

27 Zob. np. Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego, Jassy, 10 grudnia 1600, AGAD, AZ 682, k. 67.

28 Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego, Jassy, 12 marca 1602, AGAD, AZ 682, ceduła 1, k. 86.

29 Jan Zamoyski był w latach 1583–1590 żonaty z rodzoną siostrą księcia siedmiogrodzkiego Gryzeldą z Batorych.

30 Zob. np. Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego: Jassy, 28 października 1595, AGAD, AZ 150, k. 1; Suczawa, 21 września 1597, AGAD, AZ 682, ceduła, k. 16; Suczawa, 15 kwietnia 1598, AGAD, AZ 682, ceduła 4, k. 33; Suczawa, 15 maja 1598, AGAD, AZ 682, k. 37; Suczawa, 18 maja 1600, AGAD, AZ 682, k. 55; Jassy, 23 marca 1601, AGAD, AZ 150, k. 55, 56; Jassy, 24 marca 1602, AGAD, AZ 150, k. 63.

Dla Jeremiego Mohyły strategiczne znaczenie miało utrzymanie poprawnych relacji z Mehmedem III i członkami tureckiego dywanu, co było jednym z gwarantów jego panowania w gospodarstwie. Nie dziwi zatem fakt, iż stosunki z sułtanem i najwyższymi urzędnikami jego dworu dominowały w tematyce przewijającej się na kartach listów hospodara do Jana Zamoyskiego. W pierwszych miesiącach swoich rządów Jeremi Mohyła informował kanclerza o toczących się negocjacjach ze Stambułem w sprawie przysłania mu chorągwi, co miało stanowić symbol uznania jego panowania przez sułtana. Nie zaniedbywał też starań o dalsze poparcie polityczne u samego Jana Zamoyskiego, a przez niego także u Zygmunta III, by wykorzystać ich protekcje w dyplomatycznych naciskach na Mehmeda III, gdyby ten zwlekał w zalegalizowaniu jego panowania w Mołdawii³¹.

Jeremi Mohyła na bieżąco informował kanclerza o poselstwach, które wysyłał do sułtana oraz chana tatarskiego, ich przebiegu oraz rezultatach. Przekazywał także listy, które otrzymywał ze Stambułu oraz Baczysaraju. Było to szczególnie ważne dla Jana Zamoyskiego, gdyż w ten sposób uzyskiwał bezcenne wiadomości na temat planów i działalności polityczno-militarnej władców Imperium Osmańskiego oraz Chanatu Krymskiego, atmosfery panującej na ich dworach, a także ruchach wojsk tatarskich oraz tureckich czy też wyników prowadzonych przez nich kampanii wojennych, jak choćby przebiegu wojny osmańsko-habsburskiej³².

Jeremi Mohyła bardzo szybko przyjął rolę pośrednika w kontaktach dyplomatycznych między Rzeczpospolitą a Imperium Osmańskim oraz Chanatem Krymskim. Jego dwór stał się punktem wymiany oficjalnych listów na linii Warszawa (bądź Zamość) – Stambuł lub Baczysaraj. Hospodar informował o wysyłanych na dwór królewski lub kanclerski wysłannikach sułtana, tureckich dostojników czy też chana tatarskiego. Sprawował też pieczę nad posłami Zygmunta III lub Jana Zamoyskiego udającymi się z misjami dyplomatycznymi do Turcji lub Chanatu Krymskiego. Wreszcie, Suczawa lub Jassy były wybierane jako miejsce,

31 Zob. np. Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 21 grudnia 1595, AGAD, AZ 682, k. 3.

32 Zob. np. Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego: Suczawa, 8 sierpnia 1596, AGAD, AZ 682, k. 5; Suczawa, 27 października 1596, AGAD, AZ 682, k. 9, 10; Suczawa, 4 października 1597, AGAD, AZ 682, k. 19; Suczawa, 26 listopada 1597, AGAD, AZ 682, k. 23; Suczawa, 14 marca 1598, AGAD, AZ 682, k. 27; Suczawa, 15 maja 1598, AGAD, AZ 682, k. 37; Suczawa, 26 czerwca 1598, AGAD, AZ 682, k. 39; Suczawa, 11 stycznia 1599, AGAD, AZ 150, k. 27; Suczawa, 18 grudnia 1599, AGAD, AZ 682, k. 49; Jassy, 12 marca 1602, AGAD, AZ 682, k. 85 oraz ceduła 2-4, k. 87-89; Suczawa 12 kwietnia 1602, AGAD, AZ 818, k. 5.

gdzie przedstawiciele polskiego króla lub kanclerza prowadzili rozmowy z reprezentantami sułtana lub chana³³.

Listy Jeremiego Mohyły były też dla Jana Zamoyskiego cennym źródłem informacji na temat ruchów hord tatarskich, co pozwalało mu z wyprzedzeniem reagować na kolejne ich najazdy na ziemię Rzeczypospolitej³⁴. Z drugiej zaś strony, hospodar donosił o wyprawach kozackich³⁵ czy to w granice księstw naddunajskich, Chanatu czy też Imperium Osmańskiego, co pozwalało kanclerzowi przeciwdziałać tym ekspedycjom, a przynajmniej łagodzić ich konsekwencje polityczno-militarne ze strony zaatakowanych państw.

Szymon Mohyła

Jan Zamoyski utrzymywał również listowną korespondencję z drugim z braci, Szymonem Mohylą, ale w tym przypadku zachowały się jedynie pojedyncze listy. W przeciwieństwie do Jeremiego Mohyły nie odgrywał on tak znaczącej roli w sieci dyplomatyczno-informacyjnej kanclerza, nawet w okresie, gdy sprawował rządy w Wołoszczyźnie, będąc w dużej mierze uzależniony w swoich działaniach od poruczeń Jana Zamoyskiego i swojego brata, Jeremiego. W połowie grudnia 1599 r., pełniąc urząd „hetmana wielkiego mołdawskiej ziemi”, tłumaczył Janowi Zamoyskiemu powody opóźnienia powrotu kanclerskiego sługi Kamieńskiego, wysłanego do Mołdawii w celu zakupu bydła, informując, iż to sam hospodar opóźnił jego wyjazd, starając się pozyskać na kanclerski stół jedynie zdrowe i dorodne zwierzęta³⁶. Dwa lata później, już jako hospodar wołoski, dziękował Janowi Zamoyskiemu za przysłanie mu żołnierzy pod komendą starosty kamienieckiego Jana Potockiego, z pomocą których oraz wojsk swojego brata, Jeremiego, udało mu się

33 Zob. np. Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego: Suczawa, 21 grudnia 1595, AGAD, AZ 682, k. 3; Suczawa, 28 listopada 1596, AGAD, AZ 150, k. 9; Suczawa, 18 maja 1597, AGAD, AZ 682, k. 14; Suczawa, 28 lutego 1598, AGAD, AZ 150, k. 21; Suczawa, 9 sierpnia 1598, AGAD, AZ 150, k. 23; Suczawa, 20 kwietnia 1599, AGAD, AZ 150, k. 35; Suczawa, 6 maja 1599, AGAD, AZ 150, k. 29; Suczawa, 3 września 1599, AGAD, AZ 150, k. 37; Suczawa, 29 marca 1600, AGAD, AZ 150, k. 43; Jassy, 28 marca 1601, AGAD, AZ 150, k. 58; z obozu nad Deżą, 29 października 1603, AGAD, AZ 682, k. 91.

34 Zob. np. Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego: Suczawa, 21 września 1597, AGAD, AZ 682, k. 16; Jassy, 5 stycznia 1601, AGAD, AZ 682, k. 68.

35 Zob. np. Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego, Jassy, 7 stycznia 1601, AGAD, AZ 682, k. 70.

36 Szymon Mohyła do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 18 grudnia 1599, AGAD, AZ 152, k. 1.

pokonać wrogie oddziały³⁷. Utraciwszy zaś tron, usilnie zabiegał o pomoc kanclerza, głównie dyplomatyczną. W jednym listów prosił go bowiem o instrukcje, co ma dalej czynić, gdyż sułtan nakazuje mu wyruszyć do Wołoszczyzny i odzyskać tron. Szymon Mohyła miał jednak świadomość, że jego oddziały są nieliczne i nie będzie w stanie skutecznie walczyć z konkurentami. Obawiał się, że jeśli nie podejmie stosownych działań, to utraci łaski sułtana, który wskaże innego kandydata na tron hospodarski. Stąd też zabiegał u Jana Zamoyskiego, by ten wyjednał u króla Zygmunta III wysłanie posłańca do Stambułu, który monarszym słowem zapewni o wierności Szymona wobec Mehmeda III i wytłumaczy powody braku jego aktywności³⁸.

Łukasz Stroicz

Jan Zamoyski utrzymywał także kontakty z najwyższymi dostojnikami hospodarstwa mołdawskiego. Jak już zostało wyżej wspomniane, do kanclerza przysyłał listy Szymon Mohyła, sprawujący urząd hetmana, choć w tym przypadku podtrzymywał korespondencję nie tylko z racji pełnionej godności, ale także z powodu pokrewieństwa łączącego go z hospodarem. Inaczej było w przypadku Łukasza Stroicza, który już za panowania Piotra Kulawego piastował urząd „logofety wielkiego ziemi mołdawskiej”, czyli kanclerza³⁹. Podobnie jak Jeremi Mohyła uciekł on do Rzeczypospolitej w 1591 r. i znalazł się w orbicie wpływów Jana Zamoyskiego, który wyjednał dla niego na sejmie 1593 r. polski indygenat⁴⁰. Pierwotnie to jego miał widzieć kanclerz na tronie hospodarskim w Mołdawii, gdyż był już osobą w podeszłym wieku, co ułatwiałoby kanclerskie plany inkorporacji hospodarstwa do Rzeczypospolitej po jego śmierci⁴¹. Za panowania Jeremiego Mohyły objął on ponownie urząd logofety, stając się jednym z najbliższych współpracowników nowego

37 Szymon Mohyła do Jana Zamoyskiego, znad rzeki Ardżesz, 5 listopada 1601, AGAD, AZ 682, k. 83.

38 Szymon Mohyła do Jana Zamoyskiego, Jassy, 29 września 1603, AGAD, AZ 152, k. 9.

39 Pierwszy z zachowanych listów Łukasza Stroicza do Jana Zamoyskiego, napisany wspólnie z Jeremim Mohyłą, pochodzi z 1590 r. (niestety w datacji pominięto miesiąc), kiedy to w hospodarstwie mołdawskim panował Piotr Kulawy. Autorzy listu podpisali się imionami, nazwiskami oraz piastowanymi godnościami – odpowiednio logofety i dwornika – zob. Łukasz Stroicz, Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego, Jassy, 26 b.m. 1590, AGAD, AZ 697, k. 47.

40 Milewski, „Między patronatem a współpracą”, 18.

41 Bobicescu, „Jeremi Mohyła – między Zygmuntem III a kanclerzem”: 22.

hospodara. Jego korespondencja z Janem Zamoyskim do tej pory nie była poddawana szczegółowszej analizie, mimo iż jej początków można doszukać się już w 1590 r., kiedy to wykorzystując swoje koneksje na dworach wschodnich, dopomógł w uwolnieniu Podlodowskiego⁴², przedstawiciela rodziny związanej z domem Zamoyskich⁴³. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku obu braci Mohyłów, także relacje łączące Łukasza Stroicza z Janem Zamoyskim oparte były na silnej zależności logofety od kanclerza, czego wyrazem jest ton jego listów, pełen uniżoności i gotowości do spełnienia wszelkich jego próśb. Najlepiej oddaje to fragment jednego z pierwszych listów, jakie Łukasz Stroicz skierował do Jana Zamoyskiego zaraz po ponownym objęciu urzędu logofety, w którym kornie zapewnia, iż:

a proszę przytem WM swojego MPana a dobrodzieja, jakom do tegoż czasu zawżdy doznawał łaski WMci, i od tegoż czasu WM swojego MPana proszę żebym z niej wypuszczonym nie był, i wczym bym się mógł zgodzić w onem kraju do posług WM, nie racz mię WM mój MPan zaniechacz, a ja jakom z dawna zwykł WM swojemu Panu służyć, i teraz i zawżdy będę i jestem gotów na najmniejsze rozkazanie⁴⁴.

W innym zaś z listów pisał:

Za wszelakie łaski i chęci mnie od WM mego Mściwego Pana pokazane, pilne WM memu Mściwemu Panu i dobrodziejowi dziękuję, chcąc tyż na każdy czas za najmniejszym rozkazaniem powolnemi służbami memi te Mściwą łaskę WM memu Mściwemu Panu i dobrodziejowi odsługuować⁴⁵.

Kontakty Łukasza Stroicza z Janem Zamoyskim nie ograniczały się jedynie do wymiany korespondencji, gdyż mołdawski logofeta co najmniej dwa razy – w 1596 r.⁴⁶ i 1599 r. – był wysyłany z misjami dyplomatycznymi do Rzeczypospolitej. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy przyjąć, że w ich trakcie obaj kanclerze mieli sposobność spotkać się ze sobą. Podczas wypełniania drugiego z poselstw mołdawskiego urzędnika spotkał despekt, o czym poinformował Jana Zamoyskiego – Jan Szczęśny

42 Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Jassy, 26 b.m. 1590, AGAD, AZ 697, k. 47.

43 Np. Mikołaj Podlodowski za czasów Jana „Sobiepana” Zamoyskiego piastował jeden z najwyższych urzędów w hierarchii zamojskiego dworu – podskarbiego.

44 Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 31 grudnia 1595, AGAD, AZ 207, k. 2.

45 Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 30 kwietnia 1600, AGAD, AZ 697, k. 69.

46 Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 19 marca 1596, AGAD, AZ 150, k. 4 i 5.

Herburt, jeden z najbliższych współpracowników kanclerza, miał pobić i zranić logofetę. Sprawa była poważna, stanowiła bowiem pogwałcenie podstawowych zasad dyplomacji, gwarantujących posłowi nietykalność osobistą. Atak na posła stanowił obrazę honoru także samego hospodara mołdawskiego, którego był przedstawicielem. Łukasz Stroicz informował zatem kanclerza, iż to od decyzji jego władcy będzie zależeć, na jakich warunkach nastąpi zadośćuczynienie doznanemu afrontowi⁴⁷.

Zachowana korespondencja Łukasza Stroicza to w większości krótkie, killkudzaniowe listy, pełne galanterii i unizoności, w których zapewniał Jana Zamoyskiego o swojej wiernej służbie i dopytywał o zdrowie kanclerza i jego najbliższych⁴⁸. Kilkukrotnie też zwracał się do Jana Zamoyskiego z prywatnymi prośbami lub też dziękował mu za zaangażowanie się w rozwiązanie tychże⁴⁹. Zgodnie ze swoimi deklaracjami logofeta starał się również spełniać prywatne poruczenia kanclerza⁵⁰, jak choćby koordynował gromadzenie i przepędzenie na potrzeby zamojskiej kuchni jałowic, tłumacząc zarazem – w imieniu hospodara – powody, dla których nie udało się zdobyć więcej sztuk bydła czy też koni⁵¹.

47 Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 16 lutego 1599, AGAD, AZ 207, k. 13. O reakcji Jeremiego Mohyły na despekt, który spotkał jego posła, zob. Bobicescu, „Jeremi Mohyła – między Zygmuntem III a kanclerzem”: 25.

48 Zob. np. Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 11 kwietnia 1598, AGAD, AZ 207, k. 11. Pod koniec września 1599 r. Łukasz Stroicz złożył kanclerzowi listownie kondolencje z powodu śmierci córeczki, trzyletniej Gryzeldy, zrodzonej z małżeńska z Barbarą z Tarnowskich – Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 30 września 1599, AGAD, AZ 207, k. 17.

49 W marcu 1598 r. Łukasz Stroicz zwrócił się z prośbą do Jana Zamoyskiego o interwencję w imieniu jego siostrzenicy, która miała pożyczyć znaczną sumę pieniędzy gospodarowi wołoskiemu Michałowi Walecznemu, a ten miał wymawiać się od spłaty długu – zob. Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 20 marca 1598, AGAD, AZ 697, ceduła listu, k. 56. Półtora roku później logofeta dziękował za chęć zaangażowania się kanclerza w pomoc w uwolnieniu jego syna, który trafił do niewoli u wojewody braclawskiego księcia Janusza Zbaraskiego – zob. Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 30 września 1599, AGAD, AZ 207, k. 17. Po zakończeniu kampanii 1600 r. logofeta błagał listownie Jana Zamoyskiego, by ten wysłał listy do dowódców polskich oddziałów pozostawionych w Mołdawii, by powstrzymali się od grabieży jego majątków ziemskich, gdyż obawiał się, iż nie będzie miał żywności dla siebie i swoich sług na nadchodzącą zimę – zob. Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Jassy, 21 listopada 1600, AGAD, AZ 697, k. 71. Zob. także Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Jassy, 15 lutego 1603, AGAD, AZ 697, k. 75.

50 Pod koniec października 1597 r. Łukasz Stroicz dopisał w *post scriptum*, iż nie mógł teraz wysłać do Jana Zamoyskiego rzeczy, o których przysłanie kanclerz poprosił go wcześniej listownie – Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 30 października 1597, AGAD, AZ 207, k. 9.

51 Zob. np. Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego: Suczawa, 30 października 1597, AGAD, AZ 207, k. 9; Suczawa, 20 marca 1598, AGAD, AZ 697, ceduła listu, k. 57.

Listy Łukasza Stroicza nie były zbyt cennym źródłem informacji dla kanclerza. Mowa tu nie tylko o danych dotyczących sytuacji panującej w księstwach naddunajskich, Imperium Osmańskim czy Chanacie Krymskim, ale także w samej Mołdawii. Ich autor najczęściej ograniczał się do lakonicznych wiadomości, w których zawiadamiał o wysyłanej do Jana Zamoyskiego korespondencji gospodarskiej, mającej zawierać szczegółowe opisy o sytuacji na dworach w Stambule oraz Bakczysaraju⁵². Zapowiadał również przybycie do króla lub kanclerza wysłańców hospodara, sułtana lub chana⁵³. Starał się koordynować wspólne działania polityczne – w jednym z listów dopytywał kanclerza, czy ma kazać aresztować powracających z Moskwy posłów (niestety nie zostało doprecyzowane, czyimi byli oni wysłannikami)⁵⁴.

Mimo iż zachowana korespondencja nie wskazuje, żeby Łukasz Stroicz był szczególnie cennym źródłem informacji dla kanclerza, to jednak musiał odgrywać dość ważną rolę w gronie jego informatorów, niewątpliwie z powodu piastowanego urzędu i koneksji rodzinno-towarzyskich. Potwierdzeniem tego jest brulion listu Jana Zamoyskiego, w którym ten – choć może czynił to jedynie kurtuazyjnie – prosił logofetę o przesyłanie informacji o sytuacji w Turcji, Chanacie Krymskim, a także o losach posła królewskiego kasztelana halickiego Stanisława Golskiego, wysłanego w 1597 r. z poselstwem do Stambułu⁵⁵. Logofeta odgrywał też inną ważną rolę dla kanclerza – pomagał niewątpliwie zaspokoić bibliofilskie zamiłowanie Jana Zamoyskiego do ksiąg i manuskryptów pochodzących ze wschodu⁵⁶, skoro w zachowanym brulionie kanclerz przypominał się w sprawie kroniki wołoskiej, którą Łukasz Stroicz obiecał mu podarować⁵⁷.

52 Np. zob. Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego: Zwinigród, 29 kwietnia 1597, AGAD, AZ 207, k. 4; Suczawa, 15 czerwca 1598, AGAD, AZ 697, k. 61; Suczawa, 24 lipca 1598, AGAD, AZ 697, k. 63.

53 Np. zob. Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego: Suczawa, 16 września 1599, AGAD, AZ 207, k. 15; Suczawa, 20 marca 1598, AGAD, AZ, 697, k. 55.

54 Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 20 marca 1598, AGAD, AZ 697, ceduła listu, k. 56.

55 Jan Zamoyski(?) do Łukasza Stroicza(?), Zamość, b.d. październik 1597, AGAD, AZ 819, k. 1.

56 Jerzy Kowalczyk, *Kultura i ideologia Jana Zamoyskiego* (Warszawa: Instytut Sztuki PAN, Muzeum Zamojskie, 2005), 101.

57 Jan Zamoyski(?) do Łukasza Stroicza(?), Zamość, b.d. październik 1597, AGAD, AZ 819, k. 1.

Kanclerscy urzędnicy oraz słudzy

Nie tylko Jan Zamoyski utrzymywał kontakty z dworem hospodara mołdawskiego. Czy to z prywatnych pobudek, czy też z polecenia swojego mocodawcy czynili to również jego urzędnicy i słudzy, jak choćby najważniejszy z nich – marszałek dworu zamoyskiego Paweł Piaskowski. Jako uczestnik kampanii mołdawskiej 1595 r. i autor diariusza tej wyprawy⁵⁸, niewątpliwie w jej trakcie zawarł znajomości w gronie mołdawskich dostojników, dzięki czemu mógł liczyć na dostęp do bieżących informacji dotyczących sytuacji politycznej w księstwach naddunajskich, a nawet w Stambule⁵⁹, o czym zapewne na bieżąco informował swojego mocodawcę. Potwierdzeniem tego może być fakt, iż to właśnie Paweł Piaskowski reprezentował Jana Zamoyskiego w trakcie uroczystości weselnych księcia Michała Wiśniowieckiego z Rainą Mohylanką, najstarszą z córek Jeremiego Mohyły, które to wydarzenie odbyło się 25 lutego 1603 r.⁶⁰

Jan Zamoyski wysyłał do Mołdawii także swoje sługi, które po powrocie do Zamościa z pewnością zdawały raporty z sytuacji w państwie mołdawskim i na dworze w Suczawie/Jassach. Był to prywatny kanał informacyjny kanclerza, tym cenniejszy, że pozbawiony cenzury ze strony hospodara mołdawskiego i jego urzędników. Oficjalnie celem ich wyjazdów był zakup bydła i innych towarów na potrzeby kanclerskiego stołu, tak by móc z łatwością wytłumaczyć ich obecność w Mołdawii. Niemal stałym rezydentem na dworze hospodarskim był niejaki Kamieński, którego pobyt odnotowano tam jesienią 1597 r.⁶¹, potem od czerwca do grudnia 1599 r. (ta bytność w Suczawie przeciągnęła się znacząco z powodu kłopotów z nabyciem odpowiednich jałowic na potrzeby zamoyskiej kuchni)⁶², a następnie na początku 1604 r., kiedy to odbierał od hospodara mołdawskiego pieniądze⁶³. Potwierdzeniem przypuszczeń, że zadania Kamieńskiego nie ograniczały się jedynie do tematu zakupu bydła, są słowa samego Jeremiego Mohyły, który w jednym z listów informował

58 Jasnowski, „Dwie relacje z wyprawy Zamoyskiego pod Cecorę w r. 1595”, 242–250.

59 Jan Dalmata do Pawła Piaskowskiego, Jaśliska, 12 marca 1601, AGAD, AZ 2776, k. 3-4; AGAD, AZ 867, ceduła, k. 119.

60 Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 27 czerwca 1603, AGAD, AZ 8, k. 120.

61 Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 28 października 1597, AGAD, AZ 207, k. 6;

62 Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 4 czerwca 1599, AGAD, AZ 150, k. 33. Łukasz Stroicz do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 17 grudnia 1599, AGAD, AZ 697, k. 67; Szymon Mohyła do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 18 grudnia 1599, AGAD, AZ 152, k. 1.

63 Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego, Wasyan, 13 stycznia 1604, AGAD, AZ 150, k. 71, 72.

kanclerza, iż od jego sługi otrzymał szczegółowe wytyczne, co ma dalej czynić⁶⁴.

Pamiętać należy, iż w najbliższym otoczeniu Jeremiego Mohyły przebywali również przedstawiciele szlachty koronnej, pełniący służbę na dworze hospodarskim⁶⁵, a także dowódcy polskich oddziałów pozostawionych w Mołdawii w celu ochrony kruchego panowania hospodara. Część z nich rekrutowała się z grona osób związanych z kanclerzem, czy to stosunkami rodzinnymi, czy też klientalnymi, lub też jego protekcji zawdzięczała przyjęcie na hospodarską służbę⁶⁶. W ten sposób Jan Zamoyski starał się systematycznie poszerzać nie tylko krąg swoich informatorów na dworze mołdawskim, ale także grono osób, które na jego polecenie mogło osobiście wpływać na decyzje hospodara. Ich wartość jako kanału informacyjnego i siły oddziaływania rosła wraz z postępującym rozdzwieniem w relacjach między Janem Zamoyskim a Jeremim Mohylą, który uwidoczniał się po pierwszej wyprawie mołdawskiej, a przybrał na sile po drugiej, za każdym razem, kiedy hospodar poczuł się pewniej na tronie, a protekcja kanclerza zaczynała mu ciążyć⁶⁷.

Tak rozbudowana sieć kontaktów Jana Zamoyskiego na dworze w Jas-sach za panowania Jeremiego Mohyły była niewątpliwie efektem jego osobistych relacji łączących go z członkami elity politycznej hospodars-twa, którzy po abdykacji Piotra Kulawego uciekli do Rzeczypospolitej, a dzięki kanclerskiej interwencji zbrojnej w 1595 r. ponownie znaleźli się u steru rządów w Mołdawii. Objęcie ich protekcją, dzięki której otrzymali polskie indygenaty oraz mogli zakupić majątki ziemskie, było niezwykle cenną kalkulacją polityczną Jana Zamoyskiego, obliczoną niewątpliwie na możliwość wykorzystania ich w przyszłości w grze dyplomatycznej. Udało się to po osadzeniu na tronie hospodarskim w Mołdawii Jeremiego Mohyły i szybko zaowocowało nawiązaniem bliskiej współpracy politycznej, tak ważnej dla Jana Zamoyskiego, jako hetmana wielkiego koronnego.

64 Jeremi Mohyła do Jana Zamoyskiego, Suczawa, 29 października 1597, AGAD, AZ 682, k. 21.

65 Bobicescu, „Unia, inkorporacja czy lenno?”, 236.

66 W 1598 r. Jan Zamoyski polecał Jeremiemu Mohyle przyjęcie na służbę niejakiego Czołhańskiego, będącego zięciem Pawła Orzechowskiego, którego siostra, Anna, była macochą kanclerza i hetmana wielkiego koronnego. Z kolei w listopadzie 1603 r. Jan Zamoyski protegował hospodarowi mołdawskiemu Szymkowicza, lecz tym razem spotkał się odmową, gdyż z powodu głodu oraz zarazy władca był zmuszony zredukować skład już posiadanego dworu – zob. Milewski, „Między patronatem a współpracą”, 27.

67 Wasiucionek, „Kanclerz i hospodar”, 71; Bobicescu, „Jeremi Mohyła – między Zygmuntem III a kanclerzem i hetmanem”: 28–32.

Najważniejsze zadanie, postawione przed każdym hetmanem, stanowiła obrona granic monarchii polsko-litewskiej, co w II połowie XVI w. stało się szczególnie trudne na południowo-wschodnich rubieżach państwa, zagrożonych coraz częstszymi najazdami tatarskimi, większą niesubordynacją Kozaków, szybszą karuzelą władców zasiadających na tronach księstw naddunajskich i ich chwiejną polityką, wreszcie wojennymi planami kolejnych sułtanów i ich wielkich wezyrów. Żeby skutecznie bronić granic Rzeczypospolitej, Jan Zamoyski, jako hetman wielki koronny, musiał dysponować rozbudowaną siecią kontaktów dyplomatycznych oraz siatką wywiadowczą, by w ten sposób mieć pełną i aktualną wiedzę na temat sytuacji polityczno-wojennej na pograniczu. W tym celu starał się nawiązać stosunki z kolejnymi hospodarami mołdawskimi oraz wołoskimi, co pozwoliłoby mu pozyskać w ich osobach sojuszników, informatorów i pośredników w kontaktach z Imperium Osmańskim. Zachowana korespondencja w Archiwum Zamoyskim wskazuje, iż takowe kontakty były zadzierzgiwane, lecz nie spełniały pokładanych w nich oczekiwań. Dopiero osadzenie przez Jana Zamoyskiego na tronie hospodarskim w Mołdawii Jeremiego Mohyły, człowieka blisko z nim związanego i od niego zależnego, pozwoliło na stworzenie stałego punktu dyplomatyczno-wywiadowczego na dworze w Suczawie i Jassach, a dzięki temu na znaczną samodzielność kanclerza i hetmana wielkiego koronnego w kształtowaniu polityki zagranicznej w stosunku do księstw naddunajskich, Turcji i Chanatu Krymskiego. Korespondencja Jeremiego Mohyły była dla Jana Zamoyskiego cennym źródłem informacji o charakterze politycznym, dyplomatycznym i wojskowym, co dawało mu rozleglejszą wiedzę o sytuacji na pograniczu, a przez to większą trafność w ocenie zagrożeń i tym samym mógł zastosować skuteczniejsze środki im zapobiegające. Kanclerz próbował rozszerzyć swoją sieć kontaktów o najbliższych współpracowników hospodara mołdawskiego – jego brata Szymona, pełniącego funkcję hetmana, a także Łukasza Stroicza, sprawującego godność logofety. Treści zawarte w ich korespondencji nie były już jednak tak istotnymi źródłami wiadomości, nawet wówczas gdy pierwszy z wymienionych został władcą Wołoszczyzny. Jan Zamoyski próbował również umieszczać w najbliższym otoczeniu Jeremiego Mohyły swoich zaufanych ludzi, którzy dzięki protekcji kanclerza mogli rozwijać swoje kariery w administracji dworu hospodarskiego lub też w tamtejszym wojsku, będąc zarazem źródłem informacji o sytuacji w Mołdawii i jej relacjach z Imperium Osmańskim i Chanatem Krymskim, tym cenniejszym, iż pozbawionym hospodarskiej cenzury. Wreszcie, Jan Zamoyski wysyłał do Mołdawii swoje sługi, których oficjalnym celem był zakup bydła i przedmiotów na potrzeby zamoyskiego dworu, a tak naprawdę

mogli być oni kanclerskimi „uszami” i „oczami”. Wartość zaufanych sług i dostarczanych przez nich informacji wzrastała, ilekroć gospodar mołdawski próbował wyswobodzić się z ciasnego gorsetu zależności, jaki nałożył nań Jan Zamoyski.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Zamoyskich, sygn. 8, 150, 152, 207, 682, 697, 818, 819, 857, 867, 2776, 3028.

Źródła drukowane i edycje źródłowe

Documente privitoare la istoria Românilor, E. Hurmuzaki, supl. 2, t. 1: 1510–1600, red. Ioan Bogdan (București: Stabilimentul Grafic I. V. Socecu, 1893).

Documente privitoare la istoria Românilor, E. Hurmuzaki, supl. 2, t. 2: 1601–1640, red. Ioan Bogdan (București: Stabilimentul Grafic I. V. Socecu, 1895).

Jasnowski Józef, „Dwie relacje z wyprawy Zamoyskiego pod Cecorę w r. 1595”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 10/2 (1938): 240–250.

Rajnolda Hejdensztejna sekretarza królewskiego, Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594. Ksiąg XII, 2, red. Michał Gliszczyński, Włodzimierz Spasowicz (Petersburg: Wolff Bolesław Maurycy, 1857).

Książki i monografie

Bazyłow Ludwik, *Siedmiogród a Polska 1576–1613* (Warszawa: PWN, 1967).

Gawron Przemysław, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646* (Warszawa: Neriton, 2010).

Grzybowski Stanisław, *Jan Zamoyski* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1994).

Horn Ildikó, *Andrzej Batory* (Warszawa: Neriton, 2010).

Kowalczyk Jerzy, *Kultura i ideologia Jana Zamoyskiego* (Warszawa: Instytut Sztuki PAN, Muzeum Zamojskie, 2005).

Milewski Dariusz, *Polsko-mołdawskie stosunki polityczno-wojskowe w latach 1538–1595* (Oświęcim: Napoleon V, 2022).

Śliwiński Artur, *Jan Zamoyski. Kanclerz i hetman wielki koronny* (Warszawa: Trzaska, Evert i Michalski, 1947).

Czasopisma

Bobicescu Cristian A., „Jeremi Mohyła – między Zygmuntem III a kanclerzem i hetmanem wielkim koronnym Janem Zamoyskim (1591–1603). Uwagi wstępne”, *Kronika Zamkowa. Roczniki* 7/73 (2020): 19–34.

- Bobicescu Cristian A., „Recepcja ustroju polsko-litewskiego w Mołdawii Mohyłów (1595–1611)”, cz. 1, *Saeculum Christianum* 29/2 (2022): 126–138.
- Bobicescu Cristian A., „Tyranny and Colonization. Preliminary Considerations about the Colonization Plans of Moldavia during the Time of Jan Zamoyski”, *Revue des études sud-est européennes* 54/1-4 (2016): 99–118.
- Czamańska Ilona, „Czy naprawdę były to awantury? Interwencje polskie w Mołdawii w latach 1595–1616”, *Balkanica Posnaniensia. Acta et studia* 28/2 (2021): 57–79.
- Czamańska Ilona, „Caraterul legaturilor lui Jan Zamoyski cu Movilestii”, *Arhiva Genealogica* 3(9)/3-4 (1996): 307–312.
- Milewski Dariusz, „A Campaign of the Great Hetman Jan Zamoyski in Moldavia (1595). Part I. Politico-diplomatic and Military Preliminaries”, *Codrul Cosminului* 18/2 (2012): 261–286.
- Milewski Dariusz, „A Campaign of the Great Hetman Jan Zamoyski in Moldavia (1595). Part II. The Battle of Țuțora and Aftermath”, *Codrul Cosminului* 19/1 (2013): 57–76.
- Milewski Dariusz, „Między patronatem a współpracą – relacje Jana Zamoyskiego i hospodara mołdawskiego Jeremiego Mohyły (1595–1605)”, *Wiek Stare i Nowe* (2012): 11–31.
- Wasiucionek Michał, „Kanclerz i hospodar – klientelizm nietypowy? Na marginesie stosunków Jana Zamoyskiego z Jeremim Mohyłą”, *Wschodni Rocznik Humanistyczny* 6 (2009): 65–72.

Rozdziały w monografiach

- Bobicescu Cristian A., „Unia, inkorporacja czy lenno? Kilka uwag o stosunkach Mołdawii z Rzeczpospolitą podczas panowania Jeremiego Mohyły (1595–1606)”, w *Rzeczpospolita w XVI–XVII wieku. Państwo czy wspólnota?*, red. Bogusław Dybaś, Tomasz Kempa, Paweł Hanczewski (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2007), 219–239.
- Gawron Przemysław, „Jan Zamoyski, kanclerz i hetman wielki koronny, wobec zmagañ turecko-habsburskich w latach 1593–1605/6”, w *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. Ryszard Skowron (Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2009), 23–47.
- Milewski Dariusz, „Kość niezgody. Mołdawia podczas wojny polsko-osmańskiej 1620–1621”, w *Od Cecory do Chocimia. Studia z dziejów wojny Rzeczypospolitej z Turcją 1620–1621*, red. Zbigniew Hundert, Paweł Tyszka (Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2024), 13–35.

Paweł Duda

ORCID: 0000-0002-8186-7145
Uniwersytet Śląski w Katowicach

***Viaggio* niekoniecznie *buono*. Problemy i dylematy dyplomatów papieskich podczas podróży tzw. *via ordinaria di Moravia* w XVI–XVII w.**

A Journey Not Necessarily Successful: Problems and Dilemmas of Papal Diplomats on the *via ordinaria di Moravia* in the 16th and 17th centuries

Abstrakt

Z relacji dyplomatów papieskich, udających się z Półwyspu Apenińskiego do Rzeczypospolitej Obojga Narodów w czasach nowożytnych wynika, że przejazd przez Morawy był najtrudniejszym etapem podróży, naznaczonym licznymi przeszkodami. Mimo wypracowanych procedur oraz starannych przygotowań większość dyplomatów doświadczała opóźnień, poważnych niedogodności, sytuacji stresogennych, zagrażających bezpieczeństwu ich samych oraz towarzyszących im osób. Celem artykułu jest ukazanie trudności oraz dylematów, z jakimi mierzyli się papiescy dyplomaci, którzy w epoce nowożytnej podróżowali przez Morawy (*via ordinaria di Moravia*), oraz próba odpowiedzi na pytanie: jak nuncjusze radzili sobie w sytuacjach zagrożenia i niepewności, będących pochodną realiów politycznych, klimatycznych, infrastrukturalnych etc. Podstawę źródłową stanowi korespondencja nuncjuszy apostołskich przechowywana w: Archivio Apostolico

Vaticano i Biblioteca Apostolica Vaticana oraz publikowana w serii *Acta Nuntiaturae Polonae*.

Słowa kluczowe: podróż, nuncjatura apostolska, dyplomacja papieska, Morawy, *via ordinaria di Moravia*

Abstract

The accounts of papal diplomats travelling from the Apennine Peninsula to the Polish-Lithuanian Commonwealth in the early modern period indicate that the journey through Moravia was one of the most difficult stages of their route, marked by numerous obstacles. Despite established procedures and careful preparations, most diplomats experienced delays, serious inconveniences, and stressful situations that threatened their own safety and that of their companions. The aim of this article is to present the difficulties and dilemmas faced by papal diplomats travelling through Moravia (*via ordinaria di Moravia*) in the early modern period, and to attempt to answer the question: how did nuncios cope with situations of threat and uncertainty resulting from political, climatic, infrastructural, and other conditions? This study is based on the correspondence of apostolic nuncios preserved in the *Archivio Apostolico Vaticano* and the *Biblioteca Apostolica Vaticana* and published in the series *Acta Nuntiaturae Polonae*.

Keywords: travel, apostolic nunciature, papal diplomacy, Moravia, *via ordinaria di Moravia*

Zwrot „*buon viaggio*”, będący kurtuazyjnym życzeniem bezproblemowej i udanej podróży, odnajdujemy w wielu językach od wielu wieków. Rzecz oczywista – odnajdujemy go również w korespondencji czasów nowożytnych, m.in. w raportach dyplomatów papieskich. Wielokrotnie na kartach listów wychodzących z rzymskich dykasterii i przekazywanych nuncjuszom, udającym się w podróż do kraju misji, pojawia się stwierdzenie: „*Auguro buon viaggio*”. Analiza korespondencji wysłanej przez wybranych przedstawicieli Stolicy Apostolskiej, którym przyszło pełnić służbę w państwie polsko-litewskim, pozwala stwierdzić, że życzenie to rzadko kiedy się spełniało. Zdecydowana większość analizowanych nuncjuszy przeżyła pewne trudności związane z organizacją podróży. W powszechnym przekonaniu najtrudniejszy, zwłaszcza po rozpoczęciu wojny trzydziestoletniej, był odcinek trasy pomiędzy Wiedniem a Krakowem, prowadzący przez pogranicze morawsko-śląskie, odgrywający rolę „*tranzytową*” i określany jako *via ordinaria di Moravia*. Niewątpliwie tego właśnie odcinka dyplomaci papiescy oraz ich zwierzchnicy obawiali się najbardziej.

Celem artykułu jest ukazanie problemów oraz dylematów, z jakimi przyszło się mierzyć dyplomatom papieskim podczas przejazdu przez Morawy, oraz próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób radzili sobie oni z kłopotliwymi sytuacjami. Jakkolwiek zagadnienie podróży wysłanników apostolskich *via ordinardia di Moravia* było analizowane przez badaczy w różnorodnych ujęciach, zazwyczaj jako *case study* poszczególnego wojażu lub całościowo dla danej nuncjatury¹, to jednak wciąż można odczuwać pewien niedosyt związany z ujęciem syntetycznym². Podstawą publikacji jest korespondencja wygenerowana przez dyplomatów papieskich, zarówno rękopiśmienna, przechowywana w Archivio Apostolico Vaticano³ oraz w Biblioteca Apostolica Vaticana⁴, jak również ta wydana w serii *Acta Nuntiaturae Polonae*⁵.

- 1 Przykładowo: Tadeusz Fitych, *Struktura i funkcjonowanie nuncjatury Giovanniego Battisty Lancellottiego (1622–1627)* (Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, 2005), 357–515; idem, „Półroczna podróż do Warszawy Giovanniego Battisty Lancellottiego, nuncjusza apostolskiego w Polsce w latach 1622–1623”, *Studia Gnesnensia* XIV (2000): 225–242; Teresa Chynczewska-Hennel, *Nuncjusz i król. Nuncjatura Maria Filonardiego w Rzeczypospolitej 1636–1643* (Warszawa: Neriton; Instytut Historii PAN, 2006), 225–253; Henryk Litwin, Paweł Duda, „Podróże nuncjusza Antonia Santa Crocego w czasie jego misji w Rzeczypospolitej (1627–1630). Przyczynek do badań nad mobilnością dyplomatów papieskich”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 28/1 (2022): 49–76; Wojciech Biliński, „Itinerarium nuncjusza Onorata Viscontiego do Polski w 1630 r”, w *Patrimonium Ecclesiae Christi tradere. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu biskupowi Janowi Kopcowi z okazji 75-lecia urodzin, 50-lecia prezbiteratu, 30-lecia sakry biskupiej i 40-lecia pracy naukowej*, red. Piotr Górecki, Jan Pyka, vol. II (Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2022), 11–26; Paweł Duda, „Riparare i rapporti, Riparare i rapporti interrotti. Giovanni de Torres e il suo viaggio a Varsavia nel 1645”, w *I nunzi di papa Urbano VIII nella Rzeczpospolita dei Waza*, red. Alessandro Boccolini, Gaetano Platania (Viterbo, Sette Città, 2024), 39–53.
- 2 Ambicje syntetyczne ma praca poświęcona podróżom dyplomatów papieskich z Półwyspu Apenińskiego do Rzeczypospolitej, zob. Henryk Damian Wojtyśka CP, „Da Roma a Cracovia. I viaggi degli inviati pontifici in Polonia nei sec. XVI–XVIII”, w *Viaggio in Italia e viaggio in Polonia*, ed. Danuta Quirini-Popławska, „ZNUJ” 1128 (1994), *Prace Historyczne* 110 (1994): 85–107.
- 3 Archivio Apostolico Vaticano (AAV), Segreteria di Stato (Segr. di Stato), Polonia, vols. 52, 92; Germania, vol. 140.
- 4 Biblioteca Apostolica Vaticana (BAV), Barberiniani Latini (Barb.Lat.), vols. 6578, 6579, 6581.
- 5 *Acta Nuntiaturae Polonae* (ANP), t. XIII, *Hannibale di Capua (1586–1591)*, vol. 1: (6 IX 1586 – 30 IV 1587), ed. Dorothea Gregorowicz (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2023); ANP, t. XVIII, *Franciscus Simonetta (1606–1612)*, vol. 1: (21 VI 1606 – 30 IX 1607), ed. Adalbertus Tygielski (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1990); ANP, t. XXII, *Ioannes Baptista Lancellotti (1622–1627)*, vol. 1: (22 XI 1622 – 31 XII 1623), ed. Taddaeus Fitych (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2001); ANP, t. XXIII, *Antonius Santa Croce (1627–1630)*, vol. 1: (1 III 1627 – 29 VII 1628), ed. Henricus Litwin (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1996);

Dyplomacja apostolska miała wypracowane procedury, odnoszące się do kwestii podróży. Niewątpliwie w XVII w. marszruta wszystkich dyplomatów papieskich udających się nad Wisłę była konsultowana ze zwierzchnikami, w efekcie czego nuncjusze ruszali w drogę wyposażeni w itinerarium zawierające dane o miejscowościach, dystansach między nimi, miejscach noclegowych etc.⁶ Ustalając trasę przejazdu, uwzględniano bieżącą sytuację polityczną, stąd przykładowo Francesco Simonetta, jadąc do Krakowa w 1606 r., musiał ominąć terytorium Wenecji, skonfliktowanej natenczas ze Stolicą Apostolską⁷. Zaplanowanie drogi pozwalało urzędnikom Sekretariatu Stanu na przygotowanie zbioru listów rekomendacyjnych – przedstawiciele papiescy mieli je wręczać władcom oraz elitom kościelnym państw, przez które dany dyplomata miał przejeżdżać. Ponadto informacja o planowanej podróży była rozsyłana do innych nuncjatur. Ustalanie trasy miało zniwelować niebezpieczeństwo mogące czyhać na drodze. Warto podkreślić, że zazwyczaj zostawiano nuncjuszom pewną elastyczność dotyczącą wyboru trasy, szczególnie na obszarach uważanych za niebezpieczne.

Podróż z Półwyspu Apenińskiego do Rzeczypospolitej dzieliła się na dwa etapy, a swoistym interwałem oddzielającym je był Wiedeń. Znad Tybru nad Dunaj można było podróżować trzema głównymi szlakami. Pierwszy, zwany *via Tirolo*, prowadził na północ Włoch, skąd przez przełęcz Brenner można było dotrzeć do Innsbrucku. Następnie wodami rzek Inn i Dunaj docierano na dwór cesarski. Drugi, zwany *via del Friuli e Carinzia*, wiódł przez Friuli, Karyntię, Styrię i Górną Austrię. Trzeci, *via Adriatico, Carinola e Stiria*, zaczynał się od podróży morskiej z Ankony do któregoś z portów północnego Adriatyku, a następnie przez Krainę i Styrię prowadził do Wiednia⁸. Stamtąd do Rzeczypospolitej podróżowano tytułowym *via ordinaria di Moravia*⁹. Trasa prowadziła z Wiednia do Mikulowa (Nikolsburga), gdzie dyplomaci papiescy zazwyczaj zatrzymywali się w dobrach biskupów ołomunieckich, w szczególności Franza

ANP, t. XXIV, *Honoratius Visconti (1630–1636)*, vol. 1: (20 IV 1630 – 26 VII 1631), ed. Adalbertus Biliński (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1992); ANP, t. XXV, *Marius Filonardi (1635–1643)*, vol. 1: (12 II 1635 – 29 X 1636), ed. Theresia Chynczewska-Hennel (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2003).

6 Wojtyska, „Da Roma a Cracovia”, 88.

7 S. Borghese do F. Simonetty, Rzym 25 XI 1606, ANP, t. XVIII/1, nr 19, 33. Zob. również: Wojciech Tygielski, *Z Rzymu do Rzeczypospolitej. Studia z dziejów nuncjatury apostolskiej w Polsce, XVI–XVII w.* (Warszawa: Wydawnictwa Fundacji „Historia pro Futuro”, 1992), 139.

8 Wojtyska, „Da Roma a Cracovia”, 89–102.

9 Więcej na temat *via ordinaria di Moravia*, zob. *ibidem*, 102–105; Fitych, *Struktura i funkcjonowanie*, 391–394.

von Dietrichsteina. Warto zaznaczyć, że był to szczególny punkt na trasie. Nuncjusze zasięgali tam języka na temat możliwości bezpiecznego przejazdu, dowiadawali się o ruchach walczących oddziałów oraz sytuacji na drogach, a następnie podejmowali decyzję, czy kontynuować podróż, jaką trasą jechać, a także jakie środki bezpieczeństwa przedsięwziąć. Następnie przez Sławków u Brna (znany lepiej jako Austerlitz), rzadziej przez Brno, a dalej Vyškov i Prošćejów docierali do Ołomuńca. Czasami z Vyškova do Ołomuńca podróżowano przez Kromieryż. Z Ołomuńca do granic Śląska można było dotrzeć na dwa sposoby. Pierwszy prowadził przez tzw. bramę morawską, tj. obniżenie terenu między Sudetami i Karpatami z postojami w takich miejscowościach jak: Lipník, Hranice, Jičín, Stará Ves i Ostrawa, a następnie przez Frysztat, Strumień lub Żory do Pszczyny i Oświęcimia. Natomiast drugi wariant trasy z Ołomuńca do Krakowa prowadził do miejscowości Sternberk, dalej podróżni forsowali góry. Było to dość uciążliwe, bowiem należało najmować dodatkowe konie. Co więcej, ze względu na dość gęste zalesienie był to obszar wzmożonej aktywności niesubordynowanych żołnierzy, brygantów i innej maści rzezimieszków¹⁰. Kolejno docierano do takich miejsc jak Beroun, Hradec i Opawa, a dalej przez Racibórz, Żory, Pszczynę do Oświęcimia.

Podróż szlakiem morawskim była trudna i to z wielu powodów. Nuncjusze podróżujący między Wiedniem a Krakowem na kartach swej korespondencji wielokrotnie utyskiwali na warunki pogodowe, wpływające na stan dróg, a co za tym idzie, tempo ich podróży. Faktycznie, drogi na tym odcinku były w fatalnym stanie¹¹ – wiosną i jesienią zamieniały się w błoto, zimą z kolei pokrywała je warstwa śniegu. W 1675 r. nuncjusz Francesco Martelli musiał zboczyć z drogi z powodu błota, co doprowadziło do znacznego opóźnienia w podróży¹². Annibale di Capua, jadąc w 1587 r. do Krakowa, narzekał na niesprzyjającą zimową aurę i fatalny stan dróg¹³. W liście napisanym z Ostrawy żalił się: „per cinque giorni et notti continuamente neviga, et c'è tanta neve sopra il ghiaccio che s'era indurito prima, che i cavalli non possono uscirne né con carozze,

10 Obszary pogranicza stanowiły dogodny obszar aktywności dla bandytów, zob. Antoni Mączak, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978), 177.

11 Potwierdzenie tego faktu można odnaleźć również w innych relacjach, przykładowo: Wojciech Radoliński, *Pamiętnik podróży odbytej roku 1661–1663 po Austrii, Włoszech i Francji*, oprac. Zygmunt Celichowski (Toruń: nakładem wydawcy, 1874), 12. Zob. Wojciech Tygielski, „Śląsk (i Morawy) na trasach wczesnonowożytnych peregrynantów”, w *Ślązacy w oczach własnych i obcych*, red. Antoni Barciak (Katowice–Zabrze: Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach, 2010), 18.

12 F. Martelli do F. Nerli, Kraków 21 XII 1675, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 92, f. 651r.

13 A. di Capua do D. Azzoliniego, Ołomuniec 3 II 1587, ANP, t. XIII/1, nr 86, 121.

né con slitte”¹⁴. Giovanni Battista Lancellotti w 1623 r. zwracał uwagę na obfite opady, towarzyszące nuncjuszowi praktycznie od Tarvisio do Krakowa, co skutecznie opóźniło jego podróż do Rzeczypospolitej¹⁵. Również Mario Filonardi informował, że śnieg oraz mróz towarzyszyły mu podczas przejazdu przez Morawy¹⁶. Niewątpliwie dla osoby z południa Europy przemierzanie terytoriów skutych lodem, zaspanych śniegiem i w ujemnej temperaturze musiało być szokującym doświadczeniem. Co więcej, droga morawska była raczej słabo oznaczona, co prowadziło do gubienia się podróżujących. Doświadczył tego choćby Enrico Caetani, który, jak podaje jego diarysta Giovanni Paolo Mucante, jadąc przez Morawy w 1596 r., zgubił się między Ołomuńcem a Ostrawą¹⁷. Z kolei Lancellotti bez przewodnika, którego przydzielił mu Dietrichstein, nie był w stanie opuścić Mikulowa¹⁸.

Problemem była także baza noclegowa – niemal całkowicie zrujnowana w wyniku wojny trzydziestoletniej. W itinerarium Onorata Viscontiego z 1630 r., spisany niewątpliwie przez któregoś z członków jego rodziny, odnajdujemy wiele krótkich komentarzy dotyczących warunków lokalowych i jedzenia, oczywiście w większości negatywnych:

XXVII, a pranso a Moniz, logo [...] con hostaria cattiva. La sera a Ransniz [locus ignotus], dove sono molti Hebrei. Si stette mala mente su la paglia. La notte piobbe sul letto di Monsignore.

XXVIII, a pranso a Prosniz. Si stette [ma]le. Vi si cucinava di grasso per al[cu]ni Heretici [...]

XXX, Lunedì, a pranso a Pern [Barn, Beroun], logo infelice. Vi si trovò per la prima volta riscaldata la stufa. La sera a Otz, logo incommodissimo. L'habitatori erano tutti Heretici. Monsignore dormì commodamente nella casa del Prete Cattolico.

Primo Ottobre, Martedì. La mattina a Gruicherdorf. Si stette male, senza vino; birra cattiva [...]

14 A. di Capua do D. Azzoliniego, Ostrawa 5 II 1587, ANP, t. XIII/1, nr 90, 128 [od pięciu dni i nocy pada nieprzerwanie śnieg, a na wierzchu lodu, który wcześniej stwardniał, zalega tyle śniegu, że konie nie mogą ciągnąć ani powozów, ani sań].

15 G.B. Lancellotti do L. Ludovisiego, Nikolsburg 16 II 1623, ANP, t. XXII/1, nr 61, 88; G.B. Lancellotti do L. Ludovisiego, Kraków 2 III 1623, ANP, t. XXII/1, nr 66, 94. Zob. również: Fitych, *Struktura i funkcjonowanie*, 395.

16 M. Filonardi do F. Barberiniego, Kraków 7 III 1636, ANP, t. XXV/1, nr 76, III; Chyncewska-Hennel, *Nuncjusz i król*, 234–235.

17 *Diario della legatione in Polonia del Card. Gaetano ne anni MDLXXXVI et VII scritto da Gio. Paolo Mucante mastro di ceremonie*, Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 337, k. 16r. Zob. również: Wojtyska, „Da Roma a Cracovia”, 104.

18 G.B. Lancellotti do L. Ludovisiego, Nikolsburg 16 II 1623, ANP, t. XXII/1, nr 61, 88.

2 Ottobre, Mercordi. A pranso a Petrestorf, logo piccolo e senza commodità; non vi si ritrovò vino. La sera a Zora, bona terra. Monsignore dormì in Casa del Prete in una bona camera di legno.

III, Giovedì mattina. A pranso a Plez, logo di Slesia, ma della Diecese di Cracovia. Gli habitatori sono quasi tutti Heretici. Monsignore diede ordine che fosse meglio conservato il Sanctissimo Sacramento¹⁹.

Następca Viscontiego – Filonardi – również skarżył się na warunki lokalowe na trasie między Wiedniem a Krakowem:

da Vienna sin qui non s'è trovato nell'hostarie altro che paglia per dormire et una stanza o doi al più per tutti, anco i vetturini. Ne sono passato o stato nel loco per tutt'il cammino, che poco o molto non sii tocco dal foco per effetto delle guerre passate e che continuano, per il che l'hostarie sono o dismesse [destrutte] o rovinate²⁰.

Co ciekawe, niespodziewanej pomocy wysłannikowi papieskiemu udzielił kalwinista – Anglik, dowódca oddziału innowierców, który polecił swym żołnierzom opuścić zajmowaną gospodę i oddać ją na potrzeby nuncjusza i jego rodziny, a następnie ugościł dyplomatę winem²¹. Problem nie zniknął nawet po zakończeniu działań wojennych, skoro pod koniec

19 Itinerarium Honorati Visconti ad nuntiaturam Polonam properantis, ANP, t. XXIV/1, A.1, 329–330 [XXVII (września) obiad w Moniz [Mutenice], miejsce [...] z koszmarną gospodą. Wieczorem w Ransniz [*locus ignotus*], gdzie jest wielu Żydów. Spało się źle na słomie. W nocy kapąco na łóżko Jaśnie Pana. XXVIII (września) na obiedzie w Prosniz [Prościejów]. Było źle. Tam się gotuje tłusto dla niektórych heretyków [...]. XXX (września), poniedziałek, na obiedzie w Pern [Beroun], miejsce nieszczerliwe. Tam po raz pierwszy znalazł się rozpalony piec. Wieczorem w Otsz [Opawa], miejsce niewygodne. Wszyscy mieszkańcy byli heretykami. Jaśnie Pan spał wygodnie w domu księdza katolickiego. Pierwszy październik, wtorek, rano w Gruicherdorf [Gródczanki]. Było źle, bez wina, piwo ohydne [...]. 2 października, środa. Na obiedzie w Petrestorf [*locus ignotus*], mała miejscina i bez wygód. Nie znaleziono tam wina. Wieczorem w Żorach, zamożna ziemia. Jaśnie Pan spał w domu księdza, w ładnym drewnianym pokoju. 3 (października), czwartek rano. Na obiedzie w Plez [Pszczyna], miejscowość na Śląsku, ale w diecezji krakowskiej. Niemal wszyscy mieszkańcy są heretykami. Jaśnie Pan wydał polecenie, by należycie zabezpieczyć Przenajświętszy Sakrament]. Zob. również: Biliński, „Itinerarium nuncjusza Onorata Viscontiego”, 21.

20 M. Filonardi do F. Barberiniego, Kraków 7 III 1636, ANP XXV/1, nr 76, 112 [Od Wiednia do tego miejsca w zajazdach nie znaleziono niczego poza słomą do spania i co najwyżej z jednym lub z dwoma pokojami dla wszystkich, nawet dla woźniców. Przejżdżałem bądź przebywałem w miejscach, które w różnym stopniu zostały dotknięte przez ogień w efekcie przeszłych wojen i tych, które trwają, przez co osterie są zniszczone lub zrujnowane].

21 M. Filonardi do F. Barberiniego, Kraków 7 III 1636, ANP, t. XXV/1, nr 76, 112; Chynczewska-Hennel, *Nuncjusz i król*, 235.

XVII w. nuncjusz Andrea Santa Croce odnotował: „Tre leghe solamente lontano da Vienna cominciò un viaggio il più scomodo e disastroso che mai possa immaginarsi, durò venti giorni e per crederlo bisogna provarlo”²², a towarzyszący mu sekretarz Giovanni Battista Faggiuoli zauważył: „mieliśmy deszcz przez całą drogę i zaczęło źle się jeść, a spać jeszcze gorzej, jako że po opuszczeniu Wiednia nie znajduje się już łóżek”²³.

Największym wyzwaniem w czasie podróży po drodze morawskiej były trudności natury politycznej, dostrzegalne w szczególności po 1618 r., kiedy Morawy stały się sceną działań militarnych, co niewątpliwie nie sprzyjało jakiegokolwiek mobilności na tym obszarze²⁴. Cosimo de Torres, spieszący do Rzeczypospolitej latem 1621 r.²⁵, po dotarciu do Brna dowiedział się od kardynała Dietrichsteina, któremu cesarz powierzył administrację Moraw, że ze względu na działania oddziałów księcia karniowskiego Jana Jerzego Hohenzollerna trasa jest praktycznie nieprzejezdna²⁶. Faktycznie kilka miesięcy wcześniej książę karniowski na czele ośmiotysięcznego oddziału rozpoczął działania na Śląsku i w północnych Morawach. W efekcie nuncjusz musiał zatrzymać się w mieście. Jak sam wspominał:

Così mi son fermato, ancorche con grandissimo incomodo e dispendio, essendomi ridotto in una casa di cinque stanze, fattami assegnar dal Signor Cardinale con molta difficoltà, per esser ogni cosa occupata dalla soldatesca

22 Andrea Santacroce, *Memoria particolare di cose proprie*, Archivio di Stato di Roma (ASR), Fondo Famiglia Santacroce, inventario 46, B. 1260, f. 12v-13r, cyt. za: Małgorzata Trzeciak-Cygan, „Un viaggio a due voci: il nunzio apostolico Andrea Santacroce e il suo segretario Giovan Battista Faggiuoli nella Polonia del Seicento”, *Italian Studies* 75 (3) (2020): 298; [Zaledwie trzy mile od Wiednia rozpoczęła się podróż tak niewygodna i katastrofalna, jaką można sobie wyobrazić. Trwała dwadzieścia dni i żeby w to uwierzyć, trzeba tego doświadczyć].

23 Giovan Battista Faggiuoli, *Diariusz podróży do Polski (1690–1691)*, oprac. Małgorzata E. Trzeciak (Warszawa: Wydawnictwo Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, 2017), 76.

24 Radek Fukala, *Dramat Europy. Wojna trzydziestoletnia (1618–1648) a kraje Korony Czeskiej* (Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2015).

25 Więcej na temat podróży C. de Torresa do Rzeczypospolitej, zob. Jerzy Pietrzak, „Nuncjusz Cosmas de Torres w Polsce (1621–1622)”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 30/2 (1975): 244. Odnośnie do pobytu nuncjusza w Brnie i w Wiedniu, zob. Tomáš Černušák, „Nejisté poměry po Bílé hoře (Zprávy papežských nunciů k situaci na Moravě a v Uhrách v létě roku 1621)”, w *Iter Romanum MMIX–MMXXIV. Kniha česko-italských vědeckých studií Českého historického ústavu v Římě*, red. Tomáš Černušák, Petr Vorel et al. (Praha: Historický ústav, 2024), 132–134.

26 C. de Torres do L. Ludovisiego, Brno 28 VII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 6r.

Vallona, e non trovandosi con che vivere, essendo il paese distrutto dalla guerra passata e consumato giornalmente dalle rubbarie de soldatio, necessitati anche a vivere di questa maniera, per non esser'loro pagati da più di due anni²⁷.

Mając na względzie, że zazwyczaj orszak nuncjusza podczas przejazdu przez Morawy liczył ok. 25 osób²⁸, ulokowanie wszystkich w dwóch izbach było nie lada wyzwaniem. Niebawem okazało się, że urągające warunki lokalowe nie są jedynym zmartwieniem dyplomaty. Do miasta dotarła informacja o zwycięstwie wojsk powstańczych pod Nowym Jičinem i rzezi wojsk cesarskich²⁹, a wkrótce w okolicach Brna zaczęli się pojawiać żołnierze księcia karniowskiego. De Torres opuszczony przez Dietrichsteina, który wyjechał, by nadzorować przygotowania okolicznych miast do obrony, zaczął słusznie obawiać się o swoje bezpieczeństwo. Mając na względzie postępy wrogich wojsk, słaby i niezdyscyplinowany garnizon miejski oraz czując niepewność co do postawy lokalnej społeczności, w dużej mierze protestanckiej, gotowej poddać Brno, po 17 dniach nuncjusz powrócił do Wiednia, by tam czekać na sposobność do wznowienia podróży ku Rzeczypospolitej³⁰. Faktycznie niebezpieczeństwo, że Brno może upaść, musiało być duże, skoro wraz z nuncjuszem miasto opuścili przebywający tam zakonnicy i inni ludzie pochodzenia włoskiego³¹. Sam powrót do Wiednia był ryzykowny, skoro dyplomata poruszał się

27 C. de Torres do L. Ludovisiego, Brno 28 VII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 6r [Tak więc zatrzymałem się z wielkimi niedogodnościami i wydatkami, gdyż zamieszkałem w domu z pięcioma izbami, który z wielkim trudem został mi przydzielony przez Jego Eminencję Kardynała, bowiem wszystko było zajęte przez żołnierzy walońskich, którzy nie mając z czego żyć, gdyż kraj jest niszczonej przez poprzednią wojnę, codziennie trudnią się kradzieżami również dlatego, że nie otrzymują żołdu od ponad dwóch lat].

28 Na podstawie *Vademecum* nuncjusza Marescottiego z drugiej połowy XVII w. można przyjąć, że w skład rodziny nuncjusza podczas przejazdu przez Morawy wchodziło ok. 12–14 osób podróżujących z Rzymu oraz ok. 10 osób zrekrutowanych w Wiedniu, zob. Galeazzo Marescotti, *Vademecum pro nuntiis apostolicis in Polonia a Geleazzo Marescotti, nuntio apostolico, c.a. 1670 exaratum, quod apud Ciampi inserbitur l'istruzione al nuovo nunzio di Polonia* (Petropoli: A. Kakowski, 1912), 11–14. Zob. również: Tygielski, *Z Rzymu do Rzeczypospolitej*, 55–56; Fitych, *Struktura i funkcjonowanie*, 259–261.

29 C. de Torres do L. Ludovisiego, Brno 28 VII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 6r.

30 C. de Torres do L. Ludovisiego, Brno 28 VII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 6r; C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 7 VIII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 10r.

31 C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 7 VIII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 10v.

w eskorcie 25 jeźdźców, przydzielonych mu przez dowódcę regimentu papieskiego na Morawach księcia Pietra Aldobrandiniego³².

Powróciwszy na dwór cesarski, de Torres wysłał listy do Zygmunta III oraz Francesca Diotalleviego, dotychczasowego nuncjusza w Warszawie, informując ich o swoich problemach i sygnalizując możliwość późniejszego przybycia nad Wisłę³³. Jednocześnie starał się znaleźć sposób, by dotrzeć do Krakowa. Sondował szanse przejazdu okreśną drogą przez Pragę i Saksonię, przy czym miał wyraźne wątpliwości odnośnie do bezpieczeństwa na tej trasie. Obawiał się podróży przez terytorium protestanckie, na którym panoszyli się niezdyscyplinowani żołnierze³⁴. Jednocześnie wysłannik papieski powoływał się na casus markiza Giovanniego Cristofora Malaspiny, dyplomaty Wielkiego Księcia Toskanii, który jadąc do Polski, by poinformować Zygmunta III o śmierci Cosima II³⁵, został pojmany przez swawolnych żołnierzy i musiał opłacić swoją wolność³⁶. Inną opcją była możliwość dotarcia do Rzeczypospolitej w towarzystwie arcyksięcia Karola Habsburga, który zmierzał do Wrocławia i zaproponował nuncjuszowi wspólną podróż, ale również to rozwiązanie wydawało się arcybiskupowi Adrianopola ryzykowne, tym bardziej że arcyksiążę zamierzał jechać przez Saksonię, by spotkać się z tamtejszym elektorem³⁷. Dość nieoczekiwanie pojawiła się alternatywa dotarcia do Krakowa z powracającym z Rzymu ks. Achacym Grochowskim. Został on desygnowany do wiecznego miasta, by prosić papieża Grzegorza XV o subsydia finansowe na potrzeby wojny z Turcją oraz pomoc dyplomatyczną w zawiązaniu szerokiego aliansu państw

32 C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 7 VIII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 11r. Zob. również: Tomáš Černušák, „Papežské vojsko na Moravě v letech 1621–1622 v kontextu mezinárodní diplomacie”, w *Karel Bonaventura Buquoy a jeho doba*, ed. Pavel Marek, Anna Nováková (České Budějovice: Věduta, 2022), 31–41.

33 F. Diotallevi do L. Ludovisiego, Warszawa 20 VIII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6579, f. 172r.

34 C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 7 VIII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 10v.

35 F. Diotallevi do L. Ludovisiego, Warszawa 10 X 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6579, f. 207r. Zob. również: Jadwiga Rytel, „Kartka z historii stosunków polsko-toskańskich”, w *Studia z dziejów prozy staropolskiej*, red. eadem (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1993), 64.

36 C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 7 VIII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 10v; C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 14 VIII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 14r.

37 C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 7 VIII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 11r; C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 14 VIII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 14r; C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 4 IX 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 24r; C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 11 IX 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 26r.

katolickich³⁸. Z relacji nuncjusza wynika, że Grochowski podróżował do Krakowa incognito z liczną i dobrze uzbrojoną świtą³⁹. Nuncjusz przekonał się do tej koncepcji i dołączył do duchownego⁴⁰. W asyście setki jeźdźców Aldobrandiniego wysłannik papieski dotarł do Ołomuńca, gdzie czekał na niego Grochowski⁴¹. Dalszą podróż obaj dyplomaci odbyli w kompanii licznej i dobrze uzbrojonej eskorty, będącej w pełnej gotowości. Z relacji arcybiskupa Adrianopola wynika, że nie obyło się bez incydentów, jednak fakt, że grupa była czujna i stale pod bronią, zniechęcał potencjalnych agresorów:

in due luoghi, che ci fu fatta testa con qualche segno di male intenzione, la qual di poi non effettuorno forse per la prontezza che scopersero alla difesa di tutti quelli della nostra comitiva, che eron molto ben forniti d'arme, onde se bene siamo camminati sempre col timore e col sospetto per le scorrerie, che facevon gl'Ungeresi senza contrasto nell'Austria Inferiore per l'invasioni de nemici, che si temevano nella Moravia, e per la poca fede, che dovevam havere nelle soldatesche di Slesia⁴².

Zapewne fakt przekroczenia granicy, nocleg w Tyńcu i uroczystą entratę do Krakowa, jaka miała miejsce 6 października, de Torres przyjął z ulgą⁴³. Na marginesie warto zauważyć, że wspomniany już Diotallevi,

38 Więcej o misji A. Grochowskiego, zob. Henryk Wisner, „Dyplomacja polska w latach 1572–1648”, w *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2: 1572–1795, red. Zbigniew Wójcik (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1982), 79; Paweł Duda, „Wsparcie finansowe Stolicy Apostolskiej dla planów militarnych polskich Wazów w latach 1621–1635”, w *Pecunia nervus belli. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. Mariusz Markiewicz, Ryszard Skowron, Filip Wolański (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016), 191–192.

39 C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 11 IX 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 26r-v.

40 Błędne jest stwierdzenie, jakoby de Torres do Krakowa dotarł wraz z eskortą arcyksięcia Karola Habsburga, zob. Wojtyńska, „Da Roma a Cracovia”, 105.

41 C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 7 X 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 31r.

42 C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 7 X 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 31r [w dwóch miejscach, napotkaliśmy oznaki złych zamiarów, które nie zostały zrealizowane, być może z powodu gotowości, jaką wykazali w obronie wszyscy członkowie naszej komitywy, którzy byli bardzo dobrze zaopatrzeni w broń, tak że chociaż cały czas podróżowaliśmy z obawą i z podejrzliwością z powodu najazdów, których Węgrzy dokonywali bez oporu w Dolnej Austrii, z powodu najazdów wrogów, których obawiano się na Morawach, i z powodu braku zaufania względem żołnierzy śląskich (...) udało nam się jednak bezpiecznie dotrzeć do Krakowa].

43 C. de Torres do L. Ludovisiego, Wiedeń 7 X 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6581, f. 31r-v.

obawiając się podróży przez Morawy, zdecydował się wracać do Italii inną drogą – przez państwa niemieckie⁴⁴.

Bratanek Cosima de Torresa – Giovanni – niemal ćwierć wieku później również doświadczył trudów podróży przez Morawy w realiach wojny⁴⁵. Od początku maja 1645 r. Brno było obleżone przez wojska szwedzkie⁴⁶. Nuncjusz musiał przedłużyć o ponad miesiąc swój pobyt w Wiedniu, który stał się niemalże miastem frontowym, opuszczonym przez mieszkańców. Ten czas wysłannik papieski poświęcił na pozyskanie paszportu na przejazd od dowódcy oddziałów szwedzkich Lennarta Torstensona⁴⁷. Zabiegi te były długie, żmudne i zaangażowano w nie wiele osób. Wpierw za pośrednictwem Francesca Bibboniego nuncjusz otrzymał stosowne zaświadczenia od Władysława IV⁴⁸. Następnie cesarz wysłał poselstwo do obozu szwedzkiego z prośbą o wystawienie dokumentu, który pozwoliłby nuncjuszowi przejechać przez Morawy⁴⁹. Jako że przez długi czas odpowiedź nie nadchodziła, dwór wiedeński podjął kolejne próby. Swego przedstawiciela do Torstensona wysłał arcyksiążę Leopold⁵⁰, a pod Brno wyruszył baron Traum, by prowadzić rozmowy w sprawie uwolnienia jeńców i przy okazji poruszyć temat paszportu dla dyplomaty papieskiego⁵¹. O wydanie stosownego zezwolenia apelował również powracający z Rzymu biskup krakowski Piotr Gembicki, który doskonale rozumiał położenie nuncjusza, bowiem sam w czasie pobytu w Wiedniu starał się o analogiczny dokument u dowództwa szwedzkiego. De Torres rozważał także zwrócić się do plenipotentów szwedzkich, prowadzących rokowania w Münster⁵². Jednocześnie zapewniał swych

44 F. Diotallevi do L. Ludovisiego, Warszawa 27 VIII 1621, BAV, Barb.Lat., vol. 6579, f. 176r.

45 Duda, „Riparare i raporti”, 39–53.

46 Więcej na temat oblężenia Brna, zob. Fukala, *Dramat Europy*, 331–341; Peter H. Wilson, *Wojna trzydziestoletnia 1618–1648. Tragedia Europy* (Oświęcim: Napoleon V, 2017), 670–671.

47 G. de Torres do G. Panciroliego, Wiedeń 24 VI 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 10v.

48 G. de Torres do G. Panciroliego, Wiedeń 1 VII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 12r.

49 G. de Torres do G. Panciroliego, Wiedeń 1 VII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 13r.

50 G. de Torres do G. Panciroliego, Wiedeń 15 VII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 15r.

51 G. de Torres do G. Panciroliego, Wiedeń 22 VII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 17r.

52 G. de Torres do G. Panciroliego, Wiedeń 22 VII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 17r.

zwierzchników, że zarówno on, jak i jego wiedeński odpowiednik prowadzą wszelkie możliwe działania mające zapewnić mu paszport: „ne da questo Nuntio, ne da me sè mai tralasciata diligenza possibile per haver il passo libero, o per mezo del passaporto o per altra via, che non fosse occupata da nemici”⁵³.

Ostatecznie 27 lipca, a więc po ponad miesiącu spędzonym w Wiedniu, nuncjusz otrzymał paszport, wystawiony przez Torstensonsona z datą 13 lipca. Z załączonego listu dowódcy szwedzkiego wynika, że kluczowe znaczenie miało wstawienictwo Gembickiego. Wspomniany dokument wysłano Bibboniemu, który wręczył go przedstawicielowi Innocentego X. Przetłumaczoną na język włoski kopię de Torres przesłał do Sekretariatu Stanu⁵⁴:

commandando seriamente a tutti quelli che sono sottoposti al di lui commando, che debbano lasciar passare francamente con sicurezza, e senza trattenimento per tutti i luoghi tenuti da gvarnigione Suezese, et altrove per tutto verso la Corona di Polonia il predetto Nuntio Apostolico con tutta la sua propria, et a se appartenente Comitiva e bagaglio⁵⁵.

Ostatecznie 6 sierpnia po odbyciu pożegnalnej audiencji przed obliczem pary cesarskiej de Torres wraz ze swą rodziną wyruszył w kierunku Krakowa⁵⁶. Nuncjusz wiedeński Camillo Melzi odnotował:

Parti poi Domenica Monsignore de’Torres Arcivescovo di Adrianopoli verso Polonia per la strada ordinaria di Moravia, con tali recapiti, et accompagnamento che probabilmente si crede, che passerà con sicurezza non

53 G. de Torres do G. Panciroliero, Wiedeń 22 VII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 17r [ani ten nuncjusz, ani ja nie zaniechaliśmy możliwych starań, by uzyskać wolny przejazd czy to za pośrednictwem paszportu, czy jakiejś innej drogi niezajętej przez wrogów].

54 G. de Torres do G. Panciroliero, Wiedeń 29 VII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 22r; G. de Torres do G. Panciroliero, Wiedeń 29 VII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 26r.

55 Kopia paszportu dla G. de Torresa, wydana przez L. Torstensonsona, Obóz pod Brnem, 13 VII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 24r [nakazuję wszystkim tym, którzy podlegają jego rozkazowi, aby umożliwili wolny i bezpieczny przejazd bez zatrzymywania w tych wszystkich miejscach, w których znajdują się garnizony szwedzkie, jak również inne na całej drodze do Królestwa Polskiego przede wszystkim dla wspomnianego nuncjusza apostolskiego z całym jego dobytkiem, do którego zalicza się także jego świta oraz jej bagaż].

56 *Ibidem*. Zamiar de Torresa, potwierdził nuncjusz wiedeński, zob. C. Melzi do G. Panciroliero, Wiedeń 5 VIII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 39r; C. Melzi do G. Panciroliero, Wiedeń 5 VIII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 41r.

ostante le Armi, tanto Cesaree, quanto de gl'Ungheri, del Ragozi, e del Torstensone, che si trovano per detta strada⁵⁷.

Dwa tygodnie później – wieczorem 19 sierpnia tytularny biskup Adrianopola dotarł pod Wawel⁵⁸.

Niepewność w związku z działaniami militarnymi towarzyszyła również udającemu się drogą morawską do Rzeczypospolitej na początku 1623 r. Lancellottiemu, który obawiał się żołnierzy wołoskich, grasujących w górach⁵⁹. Przemierzający Morawy wiosną 1627 r., Antonio Santa Croce obawiał się wzmożonej aktywności wojsk cesarskich, mansfeldczyków⁶⁰ oraz zwykłych brygantów. Jeszcze z Wiednia raportował:

il camino dritto per Moravia vien reso assai pericoloso, sì dalla vicinanza del nemico, come delli stessi soldati imperiali, i quali talvolta a truppe si tolgono da loro quartieri e scorrono a depredare i passeggeri⁶¹.

W Mikulowie dyplomata pozyskał użyteczne informacje, które pozwoliły mu zaplanować dalszą podróż. Znający lokalne realia Dietrichstein poradził wysłannikowi Urbana VIII, aby do Rzeczypospolitej udał się przez Śląsk. Swą sugestię argumentował faktem, że po drodze, na obszarach podległych cesarzowi, nuncjusz będzie mógł rekrutować oddziały wojskowe, gotowe go eskortować⁶². Santa Croce zastosował się do rad Dietrichsteina i jak odnotował w swej korespondencji: „Ne' confini della Moravia e nella Silesia hebbi sempre accompagnamento di

57 C. Melzi do G. Panciroliego, Wiedeń 12 VIII 1645, AAV, Segr. di Stato, Germania, vol. 140, f. 282r [pan de Torres, arcybiskup Adrianopola wyjechał w niedzielę w kierunku Polski drogą przez Morawy wraz ze stosownymi pozwoleniami oraz asystą, co pozwala wierzyć, że bez przeszkód ominie wojska cesarskie, jak również węgierskie, rakuskie i siły Torstensona, które znajdują się na wspomnianej trasie].

58 G. de Torres do G. Panciroliego, Kraków 19 VIII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 46r.

59 G.B. Lancellotti do L. Ludovisiego, Wiedeń 10 II 1623, ANP, t. XXII, nr 57, 84.

60 Więcej na temat pobytu tzw. mansfeldczyków na pograniczu śląsko-morawskim, zob. Radosław Lolo, *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej. Opinie i stanowiska szlachty polskiej (1618–1635)* (Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, 2004), 304–307; Jerzy Maroń, *Wojna trzydziestoletnia na Śląsku. Aspekty militarne* (Wrocław-Racibórz: Waw, 2008), 108; Wilson, *Wojna trzydziestoletnia*, 408–409.

61 A. Santa Croce do F. Barberiniego, Wiedeń 30 V 1627, ANP XXIII/1, nr 26, 32; [droga bezpośrednio przez Morawy jest bardzo niebezpieczna, zarówno ze względu na bliskość wroga, jak i ze względu na samych żołnierzy cesarskich, którzy czasami wyprowadzają swoje oddziały z kwater i podążają, by plądrować przejezdnych].

62 A. Santa Croce do F. Barberiniego, Warszawa 24 VI 1627, ANP XXIII/1, nr 32, 38.

soldati”⁶³. Dokładny przebieg dalszej marszruty arcybiskupa Seleucji nie jest znany. Wiadomo, że zmienił on wcześniej zaplanowaną trasę i ominął Kraków. Z jego raportów wynika, że 17 czerwca dotarł do miejscowości Błonie nieopodal Warszawy⁶⁴.

Kilka lat później – w pierwszych miesiącach 1636 r. podróżujący drogą morawską nuncjusz Filonardi relacjonował:

Per l’Austria e Moravia nel cammino ch’ho fatto, non vi sono soldati; solo a’confini di Moravia e per la Slesia n’ho trovato quantità. Nell’entrar’in Slesia al principio d’una selva, per la quale si cammina qualche miglio, si trovò un cavallo morto la sera antecedente d’archibugiata, con fragmenti di tavole, dentro quali si portavano mercantie, che s’intese esser’ivi il dì prima state tolte ad alcuni mercanti che vi passorno con quel di più ch’h’avevano. Questo successo fresco a confini [...] ci fece andare a piede un pezzo, e pigliar l’armi a’quanti ch’erano meco in numero di 35 in tutto, con pensiero di difendersi⁶⁵.

Fakt, że Morawy były obszarem działań militarnych, oddziaływał również na kwestię aprowizacji. W realiach wojennych problemem był najem koni i powozów. Giovanni de Torres, przebywając w Wiedniu, skarżył się:

Attendo hora con ogni celerità per haver carrozze e carri che mi bisognano e mi pare fin hora di trovarvi difficoltà non ordinarie, poiché ogn’uno teme nel ritorno, che non gli siano fatti buoni gl’istessi passaporti, ma che gli siano anco tolti i cavalli da soldati, et a questo rispetto s’aggiunge ancora la penuria⁶⁶.

63 A. Santa Croce do F. Barberiniego, Warszawa 24 VI 1627, ANP XXIII/1, nr 32, 38 [Na pograniczu morawskim i na Śląsku zawsze miałem towarzystwo żołnierzy].

64 Itinerarium nuntii Antonii Santa Croce 1627–1630, ANP XXIII/1, XXX.

65 M. Filonardi do F. Barberiniego, Kraków 7 III 1636, ANP XXV/1, nr 76, 112 [Podczas przejazdu przez Austrię i Morawy nie doświadczyłem żołnierzy; tylko na granicy Moraw i Śląska zauważyłem ich pewną ilość. Wjeżdżając na Śląsk, na skraju lasu (...) znaleziono martwego konia, zastrzelonego poprzedniego wieczoru z arkebuzą, a także fragmenty skrzynek, wewnątrz których przewożono towary i które jak się wydaje zostały odebrane kupcom (...). To wydarzenie na granicy (...) sprawiło, że zśliśmy kawałek pieszo, uzbrowszy wszystkich, którzy byli ze mną, łącznie 35 osób z zamiarem obrony].

66 G. de Torres do G. Panciroliego, Wiedeń 29 VII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 22r [Czekam obecnie z niecierpliwością na karety i powozy, których potrzebuję, i wydaje mi się, że do tej pory napotykam na niezwykle trudności, ponieważ każdy [przewoźnik] obawia się powrotu, nie mając ważnych tych samych paszportów, jak również ze względu na konie, które zostały zarekwirowane przez żołnierzy, a do tego dochodzi jeszcze niedostatek].

Sprawę komplikował fakt, że większość koni została zarekwirowana przez wojsko, które wraz z końcem lipca pod dowództwem arcyksięcia Leopolda ruszyło na front⁶⁷. Ostatecznie dzięki wsparciu najważniejszych urzędników cesarskich, a przede wszystkim nuncjusza Melziego, którzy pomogli mu zorganizować powozy i zakupić zapasy, trudności udało się przezwyciężyć⁶⁸. Na problemy z najmem koni w Wiedniu skarżył się także Lancellotti⁶⁹.

Innym istotnym problemem pośrednio powiązanym z działaniami wojennymi było morowe powietrze, budzące obawy nuncjuszy, a co za tym idzie wpływające na trasę podróży i jej tempo. Jesienią 1630 r. Visconti raportował z Wiednia, że na Mazowszu panuje zaraza i zmierzał do Rzeczypospolitej z duszą na ramieniu, a po dotarciu do Krakowa zatrzymał się w mieście na niemal dwa miesiące⁷⁰. Z kolei Giovanni de Torres po uzyskaniu paszportu od Torstensonsona chciał jak najszybciej opuścić Wiedeń, w którym na początku sierpnia 1645 r. dostrzeżono pierwsze symptomy zarazy, czego konsekwencją był wyjazd dworu do Sankt Pölten, a następnie do Melk⁷¹. Z kolei Pietro Vidoni z powodu zarazy, jaka w 1652 r. miała miejsce w Krakowie, musiał ominąć to miasto i po przekroczeniu granicy dotarł do Nysy, a stamtąd ruszył do Warszawy⁷².

Warto zwrócić uwagę, że zazwyczaj dyplomatom papieskim w podróży do Rzeczypospolitej towarzyszył pośpiech, wynikający zarówno z chęci jak najszybszego pokonania newralgicznego odcinka, jakim była droga morawska, ale także z zadań, jakie rzymskie dykasterie stawiały dyplomatom. Podróż Cosima de Torresa zbiegła się w czasie z agresją turecką i oblężeniem Chocimia, a nuncjusz dzięki subsydiom papieskim miał agitować na rzecz kontynuowania wojny z Turcją⁷³. Lancellotti spieszył

67 G. de Torres do G. Pancirolegio, Wiedeń 29 VII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 22r.

68 G. de Torres do G. Pancirolegio, Wiedeń 5 VIII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 32r.

69 G.B. Lancellotti do L. Ludovisiego, Kraków 2 III 1623, ANP, t. XXII/1, nr 66, 94. Zob. Fitych, *Struktura i funkcjonowanie*, 389.

70 O. Visconti do F. Barberiniego, Wiedeń 24 IX 1630, ANP XXIV/1, nr 45, 55; Itinerarium Honorati Visconti ad nuntiaturam Polonam properantis, ANP, t. XXIV/1, A.1, 330. Por. Biliński, *Itinerarium nuncjusza Onorata Viscontiego*, 21.

71 Mark Hengerer, *Kaiser Ferdinand III. (1608–1657). Eine Biographie* (Vienna, Köln, Weimar: Bohlau Verlag, 2012), 333. Taką możliwość sygnalizował nuncjusz wiedeński, zob. C. Melzi do G. Pancirolegio, Wiedeń 5 VIII 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 40r.

72 P. Vidoni do F. Chigiego, Nysa 4 IX 1652, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 60, f. 296r-v. Zob. również: Wojtyśka, „Da Roma a Cracovia”, 106.

73 Pietrzak, „Nuncjusz Cosmas de Torres”, 244–245; Duda, „Wsparcie finansowe”, 190–195.

się na sejm walny, planowany na początek 1623 r.⁷⁴ Z kolei Giovanni de Torres jechał do Warszawy, by odnowić zerwane relacje dyplomatyczne między państwem polsko-litewskim a papieżstwem i by przekonać Władysława IV do zaangażowania się w koncepcję ligi antytureckiej⁷⁵. Sprawa była pilna, bowiem w czerwcu 1645 r. siły tureckie rozpoczęły wojnę kandyjską⁷⁶. Pośpiech i tempo podróży, czas trwania, niewygody, zmienna pogoda oraz ogólne zmęczenie odciskały swe piętno na dyplomatach i członkach ich familii, w efekcie czego pobyt w Krakowie często wykorzystywano na rekuperację sił i poprawę stanu zdrowia. Lelio Ruini, przemierzający *via Moravia* w na przełomie 1612 i 1613 r., po dotarciu pod Wawel zaniemógł: „Alli sette del presente con la divina gratia entrai nel Regno di Polonia, se bene con un poco d’alteratione, cagionata forse dalla lunghezza del viaggio”⁷⁷. Podobnie rzecz się miała z Lancellottim, który m.in. w związku z chorobą zatrzymał się w Krakowie na siedem tygodni⁷⁸. Również Giovanni de Torres po dotarciu do Krakowa, korzystając z faktu, że Władysław IV przebywał na Litwie, zdecydował się na dłuższą przerwę, którą uzasadniał, pisząc:

è stata causa non meno l’assenza della Maestà Sua, che l’dar tempo ad alcuni della mia famiglia di potersi rihaver dal male, che gl’è sopraggiunto per strada, e sarà non dimeno necessario, che ne lasci alcuni qui, che perseverano nell’indispositione⁷⁹.

Wszystkie zasygnalizowane problemy, z jakimi dyplomaci papiescy spotykali się podczas podróży przez Morawy, sprawiały, że jakkolwiek możliwe było pokonanie *via ordinaria di Moravia* w 8 dni w porze letniej

74 Fitych, *Struktura i funkcjonowanie*, 103, 357–358.

75 Duda, „Riparare i rapporti”, 42–43.

76 Szerzej na temat wojny kandyjskiej, zob. Kenneth M. Setton, *Venice, Austria, and the Turks in the seventeenth century* (Philadelphia: American Philosophical Society, 1991).

77 L. Ruini do S. Borghese, Kraków 11 I 1613, BAV, Barb.Lat., vol. 6578, f. 23r [Siódme-go [dnia] obecnego [miesiąca] z bożą łaską, wjechałem do Królestwa Polskiego, choć z niewielką gorączką, być może spowodowaną długością podróży].

78 Fitych, *Struktura i funkcjonowanie*, 420.

79 G. de Torres do G. Panciroliego, Kraków 2 IX 1645, AAV, Segr. di Stato, Polonia, vol. 52, f. 57r [Było to spowodowane nie tylko nieobecnością Jego Królewskiej Mości, ale także tym, by dać niektórym członkom mojej familii czas na przezwyciężenie choroby, która ich dopadła w drodze. Będę musiał pozostawić tutaj tych, którzy nadal będą niedysponowani].

i w 10–12 dni zimą, to praktycznie mało kto był w stanie zmieścić się w zasygnalizowanym przedziale czasowym⁸⁰.

Konkludując, analiza korespondencji wysłanej przez dyplomatów papieskich w czasie ich podróży znad Tybru nad Wisłę, a w szczególności na odcinku zwanym *via ordinaria di Moravia*, pozwala stwierdzić, że spotykali się oni z różnorodnymi sytuacjami problematycznymi, każdorazowo stresogennymi, czasami zagrażającymi zdrowiu, a nawet życiu ich samych oraz ich rodziny i jednocześnie wymagającymi podjęcia konkretnych działań. Z grona przedstawicieli apostolskich przemierzających Morawy większość skutecznie przezwyciężała trudności, znosząc niewygody, korzystając z własnej zaradności lub wskazówek, a także pomocy innych osób. Zazwyczaj jednak dyplomaci papiescy działali na podstawie własnej intuicji, samodzielnie podejmując decyzje.

Warto jednocześnie zauważyć, że analizowana korespondencja jest formą źródła egodokumentalnego, świadczącego o emocjonalnym zaangażowaniu dyplomaty. W kontekście przemieszczania się, a niewątpliwie była to trudna i stresująca część misji, zauważalna jest tendencja do narzekania. Depesze nuncjuszy zawierają wiele skarg, lamentów i narzekań. Można przyjąć, że był to celowy zabieg dyplomatów, którzy przedstawiając rzymskim dykasteriom trudności związane z podróżowaniem, chcieli podkreślić swoje osobiste poświęcenie dla sprawy. Narzekanie i uskarżanie się na stan dróg, bazę noclegową, pogodę, bezpieczeństwo, sytuację polityczną, etc. było niewątpliwie pewną formą wzbudzenia empatii u przełożonych, ewentualnie usprawiedliwienia opóźnień w podróży⁸¹.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archivio Apostolico Vaticano, Segreteria di Stato, Polonia, vols. 52, 92.
Archivio Apostolico Vaticano, Segreteria di Stato, Germania, vol. 140.
Biblioteca Apostolica Vaticana, Barberiniani Latini, vols. 6578, 6579, 6581.

80 W sygnalizowanych przedziałach czasowych drogę morawską pokonali: latem – E. Caetani 2 1596, A. Santa Croce w 1690 oraz G. Garampi w 1772; zimą – V. Lauro, 1574, F. Simonetta – 1606, zob. Wojtyska, „Da Roma a Cracovia”, 105; Fitych, *Struktura i funkcjonowanie*, 398.

81 Dorota Gregorowicz, *Travelling Inconveniences. Complaints of Apostolic Nuncios Travelling to the Early Modern Poland-Lithuania* (oddane do druku).

Diario della legatione in Polonia del Card. Gaetano ne anni MDLXXXVI et VII scritto da Gio. Paolo Mucante mastro di ceremonie, Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 337.

Źródła drukowane

- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XIII, *Hannibale di Capua (1586–1591)*, vol. 1: (6 IX 1586 – 30 IV 1587), ed. Dorothea Gregorowicz (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2023).
- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XVIII, *Franciscus Simonetta (1606–1612)*, vol. 1: (21 VI 1606–30 IX 1607), ed. Adalbertus Tygielski (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1990).
- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XXII, *Ioannes Baptista Lancellotti (1622–1627)*, vol. 1: (22 XI 1622 – 31 XII 1623), ed. Taddaeus Fitych (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2001).
- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XXIII, *Antonius Santa Croce (1627–1630)*, vol. 1: (1 III 1627 – 29 VII 1628), ed. Henricus Litwin (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1996).
- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XXIV, *Honoratius Visconti (1630–1636)*, vol. 1: (20 IV 1630 – 26 VII 1631), ed. Adalbertus Biliński (Romae: Institutum Historicum Polonicum, 1992).
- Acta Nuntiaturae Polonae, t. XXV, *Marius Filonardi (1635–1643)*, vol. 1: (12 II 1635 – 29 X 1636), ed. Theresia Chynczewska-Hennel (Cracoviae: Academia Scientiarum et Litterarum Polona, 2003).
- Faggiuoli Giovan Battista, *Diariusz podróży do Polski (1690–1691)*, oprac. Małgorzata E. Trzeciak (Warszawa: Wydawnictwo Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, 2017).
- Marescotti Galeazzo, *Vademecum pro nuntiis apostolicis in Polonia a Geleazzo Marescotti, nuntio apostolico, c.a. 1670 exaratum, quod apud Ciampi inserbitur l'istruzione al nuovo nunzio di Polonia* (Petropoli: Alexander Kakowski, 1912).
- Radoliński Wojciech, *Pamiętnik podróży odbytej roku 1661–1663 po Austrii, Włoszech i Francyi*, oprac. Zygmunt Celichowski (Toruń: nakładem wydawcy, 1874).

Książki i monografie

- Chynczewska-Hennel Teresa, *Nuncjusz i król. Nuncjatura Maria Filonardiego w Rzeczypospolitej 1636–1643* (Warszawa: Neriton, Instytut Historii PAN, 2006).
- Fitych Tadeusz, *Struktura i funkcjonowanie nuncjatury Giovanniego Battisty Lancellottiego (1622–1627)* (Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, 2005).

- Fukala Radek, *Dramat Europy. Wojna trzydziestoletnia (1618-1648) a kraje Korony Czeskiej* (Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2015).
- Gregorowicz Dorota, *Travelling Inconveniences. Complaints of Apostolic Nuncios Travelling to the Early Modern Poland-Lithuania* (oddane do druku).
- Hengerer Mark, *Kaiser Ferdinand III. (1608–1657). Eine Biographie* (Vienna, Köln, Weimar: Bohlau Verlag, 2012).
- Kenneth M. Setton, *Venice, Austria, and the Turks in the seventeenth century* (Philadelphia: American Philosophical Society, 1991).
- Lolo Radosław, *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej. Opinie i stanowiska szlachty polskiej (1618–1635)* (Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, 2004).
- Maron Jerzy, *Wojna trzydziestoletnia na Śląsku. Aspekty militarne* (Wrocław–Racibórz: Waw, 2008).
- Mączak Antoni, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978).
- Wilson Peter H., *Wojna trzydziestoletnia 1618–1648. Tragedia Europy* (Oświęcim: Napoleon V, 2017).
- Tygielski Wojciech, *Z Rzymu do Rzeczypospolitej. Studia z dziejów nuncjatury apostolskiej w Polsce, XVI–XVII w.* (Warszawa: Wydawnictwa Fundacji „Historia pro Futuro”, 1992).

Czasopisma

- Fitych Tadeusz, „Półroczna podróż do Warszawy Giovanniego Battisty Lancellottiego, nuncjusza apostolskiego w Polsce w latach 1622–1623”, *Studia Gnesnensia* XIV (2000): 225–242.
- Litwin Henryk, Duda Paweł, „Podróże nuncjusza Antonia Santa Crocego w czasie jego misji w Rzeczypospolitej (1627–1630). Przyczynek do badań nad mobilnością dyplomatów papieskich”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 28/1 (2022): 49–76.
- Pietrzak, Jerzy „Nuncjusz Cosmas de Torres w Polsce (1621–1622)”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 30/2 (1975): 243–253.
- Trzeciak-Cygan Małgorzata, „Un viaggio a due voci: il nunzio apostolico Andrea Santacroce e il suo segretario Giovan Battista Fagioli nella Polonia del Seicento”, *Italian Studies* 75/3 (2020): 292–306.
- Tygielski Wojciech, „Śląsk (i Morawy) na trasach wczesnonowożytnych peregrynantów”, w *Ślężacy w oczach własnych i obcych*, red. Antoni Barciak (Katowice-Zabrze: Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach, 2010): 27–40.
- Wojtyska Henryk Damian CP, „Da Roma a Cracovia. I viaggi degli inviati pontifici in Polonia nei sec. XVI–XVIII”, w *Viaggio in Italia e viaggio in Polonia*, red. Danuta Quirini-Popławska, „ZNUJ” 1128 (1994), *Prace Historyczne* 110 (1994): 85–107.

Rozdziały w monografiach

- Biliński Wojciech, „Itinerarium nuncjusza Onorata Viscontiego do Polski w 1630 r.”, w *Patrimonium Ecclesiae Christi tradere. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu biskupowi Janowi Kopcowi z okazji 75-lecia urodzin, 50-lecia prezbiteratu, 30-lecia sakry biskupiej i 40-lecia pracy naukowej*, red. Piotr Górecki, Jan Pyka, vol. II (Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2022), 11–26.
- Černušák Tomáš, „Nejisté poměry po Bílé hoře (Zprávy papežských nunciů k situaci na Moravě a v Uhrách v létě roku 1621)”, w *Iter Romanum MMIX-MMXXIV. Kniha česko-italských vědeckých studií Českého historického ústavu v Římě*, red. Tomáš Černušák, Petr Vorel et al. (Praha: Historický ústav, 2024), 127–137.
- Černušák Tomáš, „Papežské vojsko na Moravě v letech 1621–1622 v kontextu mezinárodní diplomacie”, w *Karel Bonaventura Buquoy a jeho doba*, red. Pavel Marek, Anna Nováková (České Budějovice: Veduta, 2022), 31–41.
- Duda Paweł, „Riparare i rapporti, Riparare i rapporti interrotti. Giovanni de Torres e il suo viaggio a Varsavia nel 1645”, w *I nunzi di papa Urbano VIII nella Rzeczpospolita dei Waza*, eds. Alessandro Boccolini, Gaetano Platania (Viterbo, Sette Città, 2024), 39–53.
- Duda Paweł, „Wsparcie finansowe Stolicy Apostolskiej dla planów militarnych polskich Wazów w latach 1621–1635”, w *Pecunia nervus belli. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. Mariusz Markiewicz, Ryszard Skowron, Filip Wolański (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016), 189–206.
- Rytel Jadwiga, „Kartka z historii stosunków polsko-toskańskich”, w *Studia z dziejów prozy staropolskiej*, red. Jadwiga Rytel (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1993), 145–154.
- Wisner Henryk, „Dyplomacja polska w latach 1572–1648”, w *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2: 1572–1795, red. Zbigniew Wójcik (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1982), 5–161.

Andrzej Korytko

ORCID: 0000-0003-3602-7494
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

W dyplomatycznej służbie Rzeczypospolitej – Dzierżkowie h. Nieczuja i ich misje

**In the Diplomatic Service of the Polish-
Lithuanian Commonwealth: The Dzierżek
Family of the Nieczuja Coat of Arms and
Their Missions**

Abstrakt

Dzierżkowie h. Nieczuja to średniozamożna szlachta, której przedstawiciele specjalizowali się w tłumaczeniu z języków wschodnich. Dzięki umiejętnościom językowym weszli do świata dyplomacji. Drogę do kancelarii królewskiej i misji dyplomatycznych przetarł Krzysztof Dzierżek – najbardziej znany z rodu. On też zadbał, żeby w jego ślady poszli synowie jego młodszego brata Jana – Prandota i Krzysztof. W artykule przedstawiono ich działalność i wybrane misje dyplomatyczne, które pokazały, jak niełatwym zadaniem były poselstwa do Turcji czy na Krym.

Słowa kluczowe: Dzierżkowie, Krzysztof Dzierżek, misje dyplomatyczne, Turcja, Chanat Krymski

Abstract

The Dzierżeks of the Nieczuja coat of arms were members of the lesser nobility, known for their specialization in Eastern languages. Their linguistic skills led them into the sphere of diplomacy. Krzysztof Dzierżek, the most prominent member of the family, opened the way to the royal chancellery and diplomatic service. He also made sure that the sons of his younger brother Jan, Prandota and Krzysztof, followed in his footsteps. This article presents their activities and selected diplomatic missions, illustrating the challenges of embassies dispatched to Turkey and Crimea.

Keywords: Dzierżek family, Christoph Dzierżek, diplomatic missions, Turkey, Khanate Crimea

Rodzina Dzierżków h. Nieczuja wywodziła się ze średniozamożnej szlachty¹. Według Bohdana Baranowskiego „Dzierżkowie nie odznaczeni się ani bogactwem, ani politycznym znaczeniem”², za to przedstawiciele tego rodu posiadali talenty językowe, które pozwoliły im zaistnieć na arenie dyplomatycznej. Sprzyjały temu okoliczności, ponieważ na dworze Zygmunta Augusta brakowało wykwalifikowanego tłumacza języka tureckiego, a w codziennej praktyce tłumaczenia korespondencji korzystano z usług przygodnych tłumaczy.

Nie sposób ustalić, dlaczego wybór ostatniego Jagiellona na polskim tronie padł na Krzysztofa Dzierżka. Możliwe, że do władcy dotarły wieści o jego osobistych zaletach. Dość powiedzieć, że pod koniec panowania Zygmunta Augusta, mniej więcej w 1569 r., Dzierżek został wysłany przez króla do Konstantynopola w celu poznania języków wschodnich. Władca pokrył koszty jego pobytu i wyposażył na drogę³. Na dworze

-
- 1 W literaturze istnieją rozbieżności odnośnie do pochodzenia Dzierżków h. Nieczuja. Bohdan Baranowski w biografii Krzysztofa Dzierżka utrzymywał, że pochodził ze szlachty podlaskiej. *Idem*, „Dzierżek Krzysztof, tłumacz”, w *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 6 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948), 160. Kasper Niesiecki umiejscawiał Dzierżków na Lubelszczyźnie, Rusi i Litwie. *Idem*, *Herbarz polski*, t. 3 (Lipsk: nakł. i dr. Breitkopfa i Härtela, 1859), 469. Adam Boniecki zadawał pytanie: „Czy nie wyszli z Dzierżek dawnej ziemi bielskiej, gdzie wsi tego nazwiska było kilka, a na nich dziedziczyli Dzierżkowie”. *Idem*, *Herbarz polski*, t. 5 (Warszawa: Skład główny Gebethner i Wolff w Warszawie, 1902), 193. Ostatnio Jan Tęgowski stwierdził, że „Dzierżkowie podlascy pieczętowali się herbem Gozdawa, a jedynie litewscy Dzierżkowie za swój herb mieli Nieczuję”. *Idem*, „Rodzina Łoknickich herbu Nieczuja na Podlasiu i w powiecie brzesko-litewskim do połowy XVII wieku”, *Rocznik Lituanistyczny* 5 (2019): 122.
 - 2 Bohdan Baranowski, „Znajomość języka tureckiego w dawnej Polsce (do połowy XVII wieku)”, *Rocznik Orientalistyczny* 14 (1938): 16.
 - 3 *Idem*, „Dzierżek Krzysztof, tłumacz”, 160.

sułtana Krzysztof kształcił się pod okiem Joachima Strasza h. Odrowąż, dragomana (tłumacza) osmańskiego, który od lat 40. XVI w. pracował w kancelarii sułtańskiej. Dzierżek nie mógł lepiej trafić – Strasz był nie tylko poliglotą (oprócz języka polskiego znał turecki, arabski, łaciński, niemiecki i włoski), ale miał też ugruntowaną pozycję na dworze sułtana, będąc wcześniej opiekunem lub nauczycielem języków obcych Selima, syna sułtana Sulejmana II Wspaniałego i Roksolany⁴. Wiadomo, że jeszcze w 1570 r. opiekował się Krzysztofem Dzierżkiem. Po śmierci Strasza 9 czerwca 1571 r. opiekę nad uczniem przejął pisarz nadworny sułtana Selihtar Aki ben Sinan⁵. Ten zajmował się Dzierżkiem na tyle dobrze, że Stefan Batory w 1577 r. prosił sułtana Murada III o nadanie Sinanowi wyższego urzędu⁶.

W sumie Krzysztof Dzierżek przebywał w Turcji 6–7 lat. Nie tylko uczył się języków (oprócz języków wschodnich francuskiego, niemieckiego i włoskiego), był też nieoficjalnym obserwatorem z ramienia dworu królewskiego. W czasie pierwszego i drugiego bezkrólewia informował władzę „o zamiarach tureckich”⁷. Kasper Niesiecki utrzymywał, że „gdy obaczyli w nim Turcy wielki dowcip, różnemi powabnemi obietnicami do tego go ciągnęli, żeby się był zbisurmanił; niewzruszony na to stał młodzian, i owszem częstokroć, gdy go temi nadziejami karmiono, z kontemphem pluł na ziemię. Ciężko to bolało Turków; dla tego wielkie mu niewczasy czynili i dolegliwości, nawet gwałtem go sobie przywłaszczyć chcieli [...], Bóg jednak na jego cnotę patrząc, w szczególnej go swojej miał opiece”⁸. W tym barwnym fragmencie zdecydowanie więcej jest fantazji Niesieckiego niż prawdy, ale niewykluczone, że próby przekonania Dzierżka do zmiany wyznania miały miejsce.

Krzysztof Dzierżek do Rzeczypospolitej powrócił najprawdopodobniej w 1576 r., ponieważ już w maju tegoż roku został wysłany w misji do sułtana Murada III z informacją o wyborze Stefana Batorego na króla polskiego, z której wrócił we wrześniu. Możliwe, że ta właśnie legacja przyczyniła się do ugruntowania jego pozycji na królewskim dworze i uzyskania łask Stefana Batorego, który wysyłał go jako posła nie tylko na trudny turecki odcinek dyplomatyczny, ale i niemniej skomplikowany – moskiewski.

4 Jerzy S. Łątka, „Strasz Joachim”, w *PSB 44* (Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, 2006–2007), 203.

5 *Ibidem*, 205.

6 Stefan Batory do Murada III, 20 I 1577, Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Koronne Warszawskie (AKW), dział Tureckie, k. 71, t. 251, nr 487.

7 Baranowski, „Dzierżek Krzysztof, tłumacz”, 160.

8 Niesiecki, *Herbarz polski*, 470.

Do Konstantynopola Dzierżek posłował jeszcze kilka razy – w 1577, 1580⁹, 1581, 1583 i 1584 r. Do Moskwy, do Iwana Groźnego, Batory wysłał Dzierżka w gorącym okresie wyprawy na Psków w 1581 r.¹⁰ Z jego usług nie zrezygnował kolejny władca – Zygmunt III. Już w 1588 r. odnajdujemy Krzysztofa w źródłach jako chorążego trockiego, dworzanina i sekretarza królewskiego¹¹, a trzy lata później po raz kolejny jako posła do Turcji. Jeszcze w tym samym 1591 r. wracał z Konstantynopola wraz z Janem Zamoyskim h. Grzymała i czauszem tureckim z potwierdzeniem wieczystego pokoju¹². Nie były to ostatnie misje dyplomatyczne Dzierżki, wiadomo bowiem, że w 1603 r. został wysłany na Wołoszczyznę¹³.

Między misjami Krzysztof zajmował się tłumaczeniem korespondencji dyplomatycznej oraz opiekował się posłami tureckimi i tatarskimi, którzy przybywali do Rzeczypospolitej¹⁴. Według B. Baranowskiego „był pierwszym w Polsce człowiekiem, który w czasie studiów w Konstantynopolu gruntownie zaznajomił się z językiem, a co ważniejsze, poznał trudny żargon kancelarii sułtańskiej, pełen słów arabskich i perskich”¹⁵. Nie była to znajomość zaawansowana, ale pozwalająca mu używać dumnego tytułu „tłumacza arabskiego Króla Jego Mości”¹⁶.

Służba dyplomatyczna i rola sekretarza królewskiego przyniosła Krzysztofowi Dzierżkowi odpowiednie profity. W 1585 r. Stefan Batory powierzył mu wójtostwo malborskie¹⁷. Posiadał majątki w Małopolsce,

9 Marcin Janakowski, „Kierunki działań dyplomacji Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1569–1589 – próba analizy”, *Progress. Journal of Young Researchers* 5 (2018), 131, 134.

10 Baranowski, „Dzierżek Krzysztof, tłumacz”, 161.

11 AGAD, Metryka Koronna (MK) 135, 184v-185v.

12 Kazimierz Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589–1592)* (Oświęcim: Napoleon V, 2015), 263.

13 Zygmunt III do Lwa Sapiehy, Kraków 1 V 1603, w *Archiwum Domu Sapiehów*, t. 1: *Listy z lat 1575–1606*, oprac. Antoni Prochaska (Lwów: nakł. rodziny, 1892), 371.

14 Do opieki nad zagranicznymi posłami Dzierżek miał swoją służbę. Słudzy m.in. eskortowali dyplomatów lub dostarczali korespondencję. Zob. Dominik Kadzik, „W kręgu dworskim w czasach króla Stefana Batorego – słudzy skarbowi, straż marszałkowska i służba prywatna dworzan”, *Kronika Zamkowa – Roczniki* 9 (2022): 52–53, przyp. 78. W jednym z listów do Zygmunta III z 1603 r., przeanalizowanym przez Dariusza Skorupę, Krzysztof Dzierżek nie tylko informował króla o planach chana i Turcji wobec Rzeczypospolitej, ale też wyrażał sugestie działań obronnych. Dariusz Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2004), 118–119.

15 Baranowski, „Dzierżek Krzysztof, tłumacz”, 161.

16 *Idem*, „Znajomość języka tureckiego”, 17.

17 Stanisław Reszka do Marcina Kromera, Kraków 20 III 1585, w Ambrozja J. Kalinowska, „Stanisław Reszka – diariusz podróży i korespondencja z lat 1583–89”, *Studia Warmińskie* 26 (1989): 210.

Wielkopolsce, Inflantach, na Litwie i Rusi Czerwonej¹⁸ i uchodził za człowieka bogatego, aczkolwiek nadzwyczaj skąpego. W związku z tym, że nie miał dzieci, jego majątki przeszły w ręce bratanków. Nie znamy dokładnej daty jego śmierci. Zmarł między rokiem 1610 a 1620, piastując urząd chorążego trockiego¹⁹.

Jan – młodszy brat Krzysztofa – wybrał inną drogę kariery, aczkolwiek nieobce mu były misje dyplomatyczne. Przebywając na dworze kanclerza Jana Zamoyskiego, był wysyłany przez niego – w czasach panowania Stefana Batorego – m.in. do Niderlandów, Hiszpanii i Niemiec, podczas których szlifował języki obce. Podobnie jak Krzysztof był dworzaninem Zygmunta III i w czasie jego panowania rozwijał karierę urzędniczą. W 1593 r. został podstarościm lubelskim, sześć lat później łowczym ziemskim lubelskim, a na koniec – w bardzo późnym wieku – objął urząd sędziego ziemskiego lubelskiego (1628)²⁰. Możliwe, że charakterystyczna dla niektórych członków rodziny znajomość spraw wschodnich spowodowała, że Jan na sejmie w 1607 r. został wyznaczony na komisarza do budowy zamków na Ukrainie oraz jako lustrator dóbr w województwie kijowskim. Sejm w 1609 r. ponownie powierzył mu zadania lustracyjne²¹. Zmarł w 1638 r. ponoć w wieku 90 lat²².

Zdecydowanie większą rolę w dyplomacji odegrali jego dwaj synowie Prandota i Krzysztof wychowujący się pod okiem stryja Krzysztofa, który zadbał, aby bratankowie posiedli odpowiednią znajomość języka tureckiego. Trzeba podkreślić, że urząd tłumacza był w tym okresie bardzo dobrze płatny, skoro Krzysztof Dzierżek zabiegał, aby pozostał w rodzine.

18 Zob. np. AGAD, MK 135, k. 184v-185v, k. 355-356v; AGAD, MK 136, k. 93v-94, AGAD, MK 137, k. 10-11, k. 161-162.

19 *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 2, Województwo trockie XIV-XVIII wiek*, red. Andrzej Rachuba, oprac. Henryk Lulewicz, Andrzej Rachuba, Przemysław P. Romaniuk, Andrzej Haratym, przy współpracy Andreja Macuka i Jaugiena Aniszczanki (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2009), 102.

20 Wanda Dobrowolska, „Dzierżek Jan h. Nieczuja”, w *PSB* 6, 160.

21 Zob. konstytucje „O budowaniu zamków” oraz „O procesie skarbowym”, w *Volumina Constitutionum* (dalej: VC), t. 2 (1550–1609): vol. 2 (1587–1609), wyd. Stanisław Grodziski, przedm. W. Uruszczak (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2008), 341 i 349; konstytucja „Naznaczenie lustratorów”, w *ibidem*, 395.

22 Eugeniusz Janas „Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, pod red. Antoniego Gąsiorowskiego”, t. IV, z. 4: *Urzędnicy województwa lubelskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. Witold Kłaczewski i Waław Urban, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1991, ss. 133” [recenzja], *Rocznik Lubelski* 31-32 (1989–1990), 267. Jan zapewne dożył sędziwego wieku, skoro w 1632 r. kanclerz wielki litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł nazywał go staruszką. *Idem, Pamiętnik o dziejach w Polsce*, wyd. Adam Przyboś i Roman Żelewski, t. 1 (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), 169.

Tym bardziej że już w XVI w. pojawiła się konkurencyjna rodzina tłumaczy języków wschodnich – Otwinowscy h. Trąby z Małopolski. Na marginesie warto wspomnieć, że Jan Otwinowski miał 10 synów, z których kilku wykazywało wybitne talenty językowe, więc konkurencja była mocna²³.

Prandota Dzierżek urodzony prawdopodobnie pod koniec XVI w. po nauce u stryja został wysłany przez Zygmunta III do Konstantynopola, gdzie kształcił się u pisarza kancelarii wezyrskiej, poturczonego Węgra Küczüka Omara. Swoją pobyt na Wschodzie wykorzystał dość dobrze, ponieważ nauczył się praktycznego języka tureckiego i perskiego. Miał jedynie problemy z trudniejszym językiem urzędowym. Do Rzeczypospolitej wrócił w 1624 r. i tłumaczył w kancelarii królewskiej wschodnią korespondencję. Niestety, ciągłe konflikty ze wspomnianą rodziną tłumaczy Otwinowskich spowodowały, że Prandota opuścił Warszawę i osiadł na Ukrainie, służąc zapewne Stanisławowi Koniecpolskiemu. Najprawdopodobniej to właśnie Prandota posłował do Turcji w 1634 r.²⁴ Na dwór warszawski wrócił w 1638 r. i przez 14 lat – u dwóch ostatnich Wazów na tronie polskim – kontynuował działalność translatorską, używając tytułu „tłumacza arabskiego JKM”²⁵. Na jesieni 1640 r. został wysłany jako poseł do Turcji w sprawie zatargów pogranicznych. Według B. Baranowskiego sprawa, dla której Prandota jeździł do Porty, była „mało ważna”²⁶. Musiała jednak mieć istotne znaczenie, skoro w sierpniu 1640 r. czausz Mehmed przybył z paktami od sułtana z niespotykaną liczną świtą. „Miał 50 jezdnych – pisał kanclerz Radziwiłł – nigdy nie widziano przedtem tak wielkiego z nim orszaku”²⁷. Prandota razem z Mehmedem zawiózł potwierdzenie porozumienia sułtanowi. Wrócił w marcu 1641 r. wraz z czauszem tureckim Osmanem²⁸. O znaczeniu misji świadczy też

23 Baranowski, „Znajomość języka tureckiego”, 19. Zob. Roman Żelewski, „Otwinowski (Otfinowski) Hieronim (Jarosz)”, w *PSB* 24 (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1979, 646–648; Zygmunt Abrahamowicz, „Otwinowski (Otfinowski) Samuel”, w *ibidem*, 648–649.

24 Odnośnie do tego poselstwa nie miała pewności również edytorka listów hetmana Stanisława Koniecpolskiego Agnieszka Biedrzycka, która sugerowała, że posłem mógł być zarówno Prandota, jak i jego brat Krzysztof. Zob. *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646*, wyd. Agnieszka Biedrzycka (Kraków: Societas Vistulana, 2005), 211, przyp. 2 oraz 216, przyp. 2.

25 Baranowski, „Dzierżek Prandota”, w *PSB* 6, 162.

26 *Ibidem*, 162.

27 Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach*, t. 2, 222.

28 Władysław IV do Stanisława Koniecpolskiego, Warszawa 18 III 1641, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 612, nr 462. Prandota przywiózł list od sułtana, w którym

fakt, że – trzymający się zasad legalizmu – kanclerz Albrycht Stanisław Radziwiłł bardzo się obrużył, kiedy po powrocie Dzierżek zdał relację z poselstwa królowi bez wiedzy litewskiego ministra. Radziwiłł upomniał kanclerza wielkiego koronnego Piotra Gembickiego, „by takie relacje nie odbywały się bez wiedzy senatorów”²⁹. Dzierżka widzimy jeszcze w czasach powstania Chmielnickiego, ponieważ w 1652 r. został wysłany na Ukrainę, „aby przy wojsku koronnym pełnić funkcję tłumacza języków wschodnich”³⁰. W późniejszych latach nie ma informacji o jego działalności.

O młodszym bracie Krzysztofie pozostało więcej informacji źródłowych. Po nauce u stryja został wysłany do Turcji, w której przebywał trzy lata, najpierw w Konstantynopolu, następnie zaś w Adrianopolu, Sylistrii i Białogrodzie. Gdy wrócił do kraju, Zygmunt III wysłał go mniej więcej w 1628 r. na Krym w szpiegowskiej misji. Działalność na rzecz króla spowodowała, że Krzysztof rozpoczął pracę w kancelarii królewskiej, a od 1634 r. – tak jak stryj oraz brat – używał tytułu „tłumacza tureckiego JKM”. Mimo dość dobrej znajomości języka tureckiego nie potrafił jednak opanować zawilego stylu kancelarii sułtańskiej. Nie przeszkadzało mu to w opiece nad posłami tureckimi czy tatarskimi. Jednak, jak twierdzi Bohdan Baranowski, „z funkcji tej wywiązywał się na ogół źle i niejednokrotnie wschodni posłowie składali zażalenia, iż Krzysztof Dzierżek przepija pieniądze na ich wyżywienie”³¹. Nie była to wprawdzie najlepsza wizytówka dla Dzierżki, mimo tego – z powodu braku lepszego kandydata – Krzysztof został wysłany jesienią 1636 r. w poselstwie do chana Inajeta Gireja, a następnie trzy lata później do jego następcy Bahadira Gireja.

Misje te – którym poświęcę nieco więcej uwagi – były związane z niepewnie rozwijającą się sytuacją na Krymie³². Wiosną 1635 r. sułtan Murad

ten zobowiązywał się m.in. do zachowania przymierza z Rzeczpospolitą, jeśli Władysław IV powstrzyma kozackie rozboje. Ibrahim I do Władysława IV, AGAD, AKW, dział Tureckie, karton 75, teczka 377, nr 664. Zob. też Robert Kołodziej, „Kontakty dyplomatyczne Polski z Turcją w czasach Władysława IV”, w *Polska wobec konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. Ryszard Skowron (Kraków: Societas Vistulana, 2009), 216.

29 Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach*, t. 2, 241.

30 Baranowski, „Dzierżek Prandota”, 162.

31 *Idem*, „Dzierżek Krzysztof, dworzanin”, w *PSB* 6, 161.

32 Szczegóły wyprawy z lat 1636–1637 zob. Andrzej Korytko, „Poselstwo Krzysztofa Dzierżki na Krym w latach 1636–1637”, w *Polacy na południowej Ukrainie i Krymie*, red. Tomasz Ciesielski, Edward Czapiewski, Władysław Kuszniar (Odessa–Opole–Wrocław: 2007), 32–36. O sytuacji na Krymie pisał Robert Kołodziej, *Pierwszy sejm z 1637 roku* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2004), 28–32.

IV usunął chana Dżanibek Gireja, a władzę objął Inajet Girej. Nowy chan od początku rządów usiłował zniszczyć ordę budziacką Kantymira, która cieszyła się poparciem sułtana. W tym celu próbował pozyskać Kozaków do ewentualnej wojny z Kantymirem. Władysław IV dostrzegał niebezpieczeństwo wynikające z sojuszu kozacko-tatarskiego, bowiem mógł on doprowadzić do konfliktu z Turcją. Poleciał więc hetmanowi wielkiemu koronnemu Stanisławowi Koniecpolskiemu, by ten monitorował sytuację, o czym przypominał w kolejnych listach³³. Latem 1636 r. hetman, z uwagi na nasilające się wieści o planowanym najeździe ordy budziackiej, rozłożył wojska na szlaku kuczmańskim³⁴. Ostatecznie do najazdu Kantymira nie doszło, ale przez całe lato trwały potyczki z zagonami Tatarów budziackich³⁵.

Mniej więcej w tym samym czasie Inajet Girej, szukając sprzymierzeńców przeciw Kantymirowi, wysłał poselstwo do Rzeczypospolitej. Władysław IV i jego najbliższe otoczenie nie zamierzali angażować się w konflikt, a sam król pisał do hetmana: „rozumujemy, żeby tymże sposobem postąpić, trzymając ich [Tatarów – A.K.] w nadziei a przypatrując się ich dalszym successibus i stateczności”³⁶. Posłowie tatarscy odjeżdżali więc bez deklaracji konkretnej pomocy, ale i bez asysty polskiego posła oraz odpowiedzi królewskiej na listy chana, ponieważ podskarbi wielki koronny Jan Mikołaj Daniłowicz odprawił poselstwo, nie informując o tym króla. Przebywający w Grodnie monarcha podjął decyzję o jak najszybszym wysłaniu posła na Krym. Z uwagi na to, że „nie widzimy podobieństwa, kogo byśmy mieli posłać ode dworu” zlecił – rezydującemu w Zamościu – kanclerzowi wielkiemu koronnemu Tomaszowi Zamoyskiemu, aby „dla dostojęstwa naszego, i dla zwyczaju dawnego, i żeby stąd pogaństwo urazy nie brało” wysłał Krzysztofa Dzierżka³⁷.

Dzierżek nie miał łatwego zadania, ponieważ musiał gonić wyprawionych wcześniej Tatarów. Na domiar złego Kozacy zatrzymali polskiego posła w Czerkasach i nie zamierzali go prowadzić „przez pola”. Oburzenie Zaporozców wywołały wiezione przez Dzierżka upominki dla Tatarów

33 Władysław IV do Stanisława Koniecpolskiego, Warszawa 12 XII 1635, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 280, nr 168; *idem ad eiusdem*, Wilno 7 III 1636, w *ibidem*, 285, nr 173; *idem ad eiusdem*, Wilno 5 V 1636, w *ibidem*, 288, nr 175.

34 W czerwcu 1636 r. S. Koniecpolski ostrzegał, że Tatarzy w lipcu mają pojawić się na szlaku kuczmańskim. *Akta grodzkie i ziemskie*, t. 10 (Lwów: 1884), 241, nr 3922.

35 Bohdan Baranowski, *Stosunki polsko-tatarskie w latach 1632–1648* (Łódź: 1949), 50.

36 Władysław IV do Stanisława Koniecpolskiego, Wilno 5 VII 1636, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 300, nr 184.

37 Władysław IV do Tomasza Zamoyskiego, Grodno 28 IX 1636, AGAD, Archiwum Zamoyskich 922.

i brak zaległego żołądu, na który czekali od miesięcy³⁸. Zanim w styczniu 1637 r. poseł ruszył w kierunku Perekopu, spędził na Zaporozu siedem tygodni³⁹. W samym Perekopie chana nie zastał i po jakimś czasie ruszył śladami Inajeta Gireja na Budziak. Pod Białogród nad Dniestrem dotarł 15 kwietnia i następnego dnia oddał listy chanowi. W czasie dwutygodniowego pobytu spotkał się również z kałą Husam Girejem, bratem Inajeta⁴⁰. W drodze powrotnej – razem z wysłannikami tatarskimi – zjechał do rezydującego w Brodach hetmana Koniecpolskiego, któremu zdał relację z misji⁴¹. Do Warszawy Dzierżek z Tatarami przybył zapewne na początku czerwca, ponieważ już dziewiątego dnia tego miesiąca krymscy posłowie zostali wysłuchani przez senat w czasie obrad trwającego od kilku dni sejmu nadzwyczajnego⁴². Misja zakończyła się więc powodzeniem – dyplomata osiągnął cel, czyli dostarczył listy i upominki. Możliwe, że jej efektem było poselstwo Dzierżka na Krym w 1639 r. Decyzja o jego wysłaniu była podyktowana wzrastającym niebezpieczeństwem ze strony Tatarów. Hetman Koniecpolski na początku roku otrzymał informację o dotarciu do przepraw na Dnieprze 10 tys. ludzi pod wodzą Ajtymira, brata Kantymira, a także o próbach uzyskania przez Tatarów krymskich pozwolenia od beja sylistryjskiego Husseina paszy na wyprawę na ziemie koronne⁴³. Zagrożenie południowo-wschodnich rubieży Rzeczypospolitej było na tyle poważne, że Koniecpolski wysłał wojsko pod komendą hetmana polnego koronnego Mikołaja Potockiego, który rozłożył oddziały między szlakiem czarnym i kuczmańskim⁴⁴.

Nie wiadomo, kiedy Krzysztof Dzierżek wyruszył na Krym; należy przypuszczać, że w pierwszej połowie roku. Kolejna wyprawa dyplomatyczna nie przebiegła jednak już tak pomyślnie, bowiem Dzierżek został przez Tatarów aresztowany i osadzony w Czufut Kale, gdzie przesiedział prawie dwa lata. Pierwsze przypuszczenia o zatrzymaniu dyplomaty pojawiły się w połowie września 1639 r. Wtedy Koniecpolski

38 Krzysztof Dzierżek do Stanisława Koniecpolskiego, Czerkasy 29 X 1636, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 337, nr 216.

39 Krzysztof Dzierżek do Stanisława Koniecpolskiego, Zaporozie 15 I 1637, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 346, nr 222.

40 Zob. relację z misji: Krzysztof Dzierżek do Stanisława Koniecpolskiego, [ok. 20 V 1637], w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 365–369, nr 242.

41 Stanisław Koniecpolski do Władysława IV, Brody 26 V 1637, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 373, nr 246.

42 Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach*, t. 2, 35.

43 Stanisław Koniecpolski do Władysława IV, Brody 12 I 1639, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 529, nr 407.

44 Agnieszka Biedrzycka, „Wstęp”, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 46.

z niecierpliwością wyczekiwał zarówno królewskiego posła, jak i swojego posłańca⁴⁵. Chan nie zamierzał jednak odprawiać Dzierżka z powrotem, o czym sam dyplomata pisał w październiku⁴⁶. Bahadır Girej sługę Koniecpolskiego ostatecznie odesłał, usprawiedliwiając jego późne odprawienie swoją chorobą, a w tym samym liście obiecywał jeszcze: „Posła Najjaśniejszego K.J.M. brata mego za dziesięć albo dwanaście dni odprawię”⁴⁷. Obietnica, jak wiadomo, nie została spełniona. W styczniu 1640 r. poseł do Turcji, Ormianin Romaszkievicz, w relacji sporządzonej dla hetmana przybliżył okoliczności zatrzymania Dzierżka. Pisał, że „odebrawszy od niego [Dzierżka – A. K.] bronie i konie, odesłano go z czeladzią do saraju, a to miasto żydowskie zamczyste. W tym mieście siedzi on pod strażą, udają z rozkazania cesarskiego, gdy sam posyłał chan do cesarza, oznajmując o panu pośle, tedy powiada ten Ormianin [mieszczanin z Kamieńca o imieniu Teodor – A. K.], że go więżą właśnie z rozkazania cesarskiego”⁴⁸. Sam Władysław IV uwięzienie Dzierżka wiązał z planami wojennymi sułtana, pisząc w instrukcji na sejmiki:

ale z samych nawet pogan niektóre przedniejsze osoby przestrzegają, że wojna pewna *in persona* samego cesarza tureckiego [...]. Czego wszystkiego już nieomylnym początkiem i zadatkiem jest zatrzymanie posła J.K.M. w Krymie z wyraźnego rozkazania cesarza tureckiego⁴⁹.

Ostatecznie do ataku Turków nie doszło z powodu śmierci w lutym 1640 r. sułtana Murada IV, ale nie zmieniło to sytuacji królewskiego posła, który pozostał w więzieniu.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie Krzysztof Dzierżek wrócił do Rzeczypospolitej. W czerwcu 1640 r. poseł do Turcji Wojciech Miaskowski wspominał, że oddział Kozaków wybrał się na Krym w celu uwolnienia

45 Stanisław Koniecpolski do Władysława IV, Mikulińce 19 IX 1639, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 549, nr 381; Bazyli Lupu do Stanisława Koniecpolskiego, Jassy 21 I 1639, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 530–531, nr 383.

46 Krzysztof Dzierżek do Stanisława Koniecpolskiego, Bakczysaraj 21 X 1639, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 553, nr 410.

47 Behadur Girej do Stanisława Koniecpolskiego, Bakczysaraj oddane 29 XI 1639, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 555, nr 413.

48 Relacja [Jana lub Piotra] Romaszkiewicza dla Stanisława Koniecpolskiego, 12 I 1640, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego*, 571, nr 425.

49 Instrukcja Władysława IV na sejmiki przedsejmowe, Warszawa 12 lutego 1640 r., w *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1632–1655*, wyd. Igor Kraszewski, Michał Zwierzykowski i Robert Kołodziej przy współpracy Andrzeja Kamieńskiego (Poznań: Wydawnictwo Naukowe FNCE, 2022), 267–268.

więźnia, „ale ich tu wiatry pod Warnę zanosły”⁵⁰. Natomiast szlachta na sejmiku średzkim w instrukcji z 9 lipca 1641 r. wstawiała się za Dzierżkiem, który „przez dwie lecie więzienie cierpiał z uszczerbkiem zdrowia swego i substancyje”⁵¹. Możliwe więc, że poseł wrócił do domu latem 1641 r. Jest także prawdopodobne, że ta misja przyczyniła się do tego, że Krzysztof porzucił służbę królewską i zajął się pomnażaniem swojego pokąznego majątku.

Ostatnim w rodzie tłumaczem języków wschodnich oraz wysłannikiem do Turcji i na Krym był syn Prandoty – Remigian⁵². Ojciec zadbał o jego edukację i wysłał go pod koniec panowania Jana Kazimierza Wazy do Turcji. W Konstantynopolu – poza szlifowaniem języka – był więziony pod zarzutem szpiegostwa. Po powrocie uzyskał od Michała Korybuta Wiśniowieckiego pensję 100 czerwonych złotych na dalszą naukę języka tureckiego⁵³. Nie była ona jednak regularnie wypłacana, skoro sejmik w Sądowej Wiszni w 1678 r. upominał się o jej uregulowanie i kontynuację wypłaty⁵⁴. Na dworze Jana III Sobieskiego pełnił funkcję sekretarza specjalizującego się w sprawach wschodnich. Kilkakrotnie był wysyłany do Turcji i na Krym „w sprawach małej wagi”⁵⁵. W latach 1677–1678 brał też udział – jako tłumacz – w poselstwie do Konstantynopola wojewody chełmińskiego Jana Gnińskiego, który został wyprawiony w celu ratyfikacji traktatu żurawińskiego⁵⁶. Według B. Baranowskiego z powodu

50 *Wielka legacja Wojciecha Miaskowskiego do Turcji w 1640 r.*, oprac. Adam Przybós (Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985), 75.

51 Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego, Środa 9 lipca 1641, w *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, 319.

52 Istnieją rozbieżności dotyczące ojca Remigiana. Według Bohdana Baranowskiego był nim wspomniany wyżej Prandota (Bohdan Baranowski, „Dzierżek Remigian”, w *PSB 6* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948), 163). Adam Boniecki w *Herbarzu polskim*, t. 5, 195 utrzymywał, że ojcem Remigiana był Łukasz, rotmistrz królewski. Natomiast z akt sejmikowych województwa lubelskiego wynika, że ojcem był Krzysztof młodszy. Zob. *Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1669–1696*, oprac. Dariusz Kupisz i Leszek A. Wierzbicki (Lublin–Radom: Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji, 2024), 273.

53 Bohdan Baranowski, „Dzierżek Remigian”, w *PSB 6* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948), 163. AGAD, MK 209, k. 342v–343v.

54 Instrukcja sejmiku posłom na sejm, Wisnia 7 listopada 1678, w *Akta grodzkie i ziemskie*, t. 22: *Lauda sejmikowe*, t. 3: *Lauda wiszeńskie 1673–1732 r.*, oprac. Antoni Prochaska (Lwów: 1914), 104.

55 Bohdan Baranowski, „Dzierżek Remigian”, 163.

56 Zob. *Źródła do poselstwa Jana Gnińskiego wojewody chełmińskiego do Turcyi w 1677–1678*, wyd. Franciszek Pułaski (Warszawa: nakł. Świdzińskich i Ordynacyi Krasińskich, 1907).

podejrzanych konszachców z Turkami „nie miano do niego zaufania i uważano go nawet za zdrajcę i szpiega tureckiego”⁵⁷.

Reasumując, Dzierżkowie h. Nieczuja mniej więcej przez jedno stulecie funkcjonowali na styku wielkiej polityki. Znajomość języka tureckiego i innych języków wschodnich umożliwiła kilku przedstawicielom rodu pracę w kancelarii królewskiej czy magnackiej oraz pełnienie służby dyplomatycznej. Jak pokazuje przykład Krzysztofa młodszego, realizowane misje nie zawsze były bezpiecznym zajęciem. Podejmowane wyzwania miały jednak swoją mierzalną wartość i dawały nie tylko poważanie wśród szlachty, o czym świadczą na przykład liczne wstawienictwa poszczególnych sejmików za Dzierżkami, jak również wymierny efekt finansowy.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych:

Archiwum Koronne Warszawskie, dział Tureckie, karton 71, teczka 251; karton 75, teczka 377.

Archiwum Zamoyskich 922.

Metryka Koronna 135, 136, 137, 209.

Źródła drukowane

Akta grodzkie i ziemskie, t. 10 (Lwów, 1884).

Akta grodzkie i ziemskie, t. 22: *Lauda sejmikowe*, t. 3: *Lauda wiszeńskie 1673–1732 r.*, oprac. Antoni Prochaska (Lwów: 1914).

Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1632–1655, wyd. Igor Kraszewski, Michał Zwierzykowski i Robert Kołodziej przy współpracy Andrzeja Kamińskiego (Poznań: Wydawnictwo Naukowe FNCE, 2022).

Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1633–1668, oprac. Henryk Gmiterek (Lublin–Radom: Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji, 2021).

Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1669–1696, oprac. Dariusz Kupisz i Leszek A. Wierzbicki (Lublin–Radom: Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji, 2024).

Archiwum Domu Sapiehów, t. 1: *Listy z lat 1575–1606*, oprac. Antoni Prochaska (Lwów: nakł. rodziny, 1892).

Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646, wyd. Agnieszka Biedrzycka (Kraków: Societas Vistulana, 2005).

57 Bohdan Baranowski, „Dzierżek Remigian”, 163.

Radziwiłł Albrycht Stanisław, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, wyd. Adam Przyboś, Roman Żelewski, t. 1-2 (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980). *Volumina Constitutionum*, t. 2 (1550–1609), vol. 2 (1587–1609), wyd. Stanisław Grodziski, przedm. Wacław Uruszczak (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2008).

Wielka legacja Wojciecha Miaskowskiego do Turcji w 1640 r., oprac. Adam Przyboś (Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985).

Źródła do poselstwa Jana Gnińskiego wojewody chełmińskiego do Turcji w 1677–1678, wyd. Franciszek Pułaski (Warszawa: nakł. Świdzińskich i Ordynacyi Krasińskich, 1907).

Książki i monografie

Baranowski Bohdan, *Stosunki polsko-tatarskie w latach 1632–1648* (Łódź: Uniwersytet Łódzki, 1949).

Boniecki Adam, *Herbarz polski*, t. 5 (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1902).

Kołodziej Robert, *Pierwszy sejm z 1637 roku* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2004).

Lepszy Kazimierz, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589–1592)* (Oświęcim: Napoleon V, 2015).

Niesiecki Kasper, *Herbarz polski*, t. 3 (Lipsk: Nakł. Breitkopfa i Härtela, 1859).

Skorupa Dariusz, *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2004).

Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 2, *Województwo trockie XIV–XVIII wiek*, red. Andrzej Rachuba, oprac. Henryk Lulewicz, Andrzej Rachuba, Przemysław P. Romaniuk, Andrzej Haratym, przy współpracy Andreja Macuka i Jaugiena Aniszczenki (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2009).

Czasopisma

Baranowski Bohdan, „Znajomość języka tureckiego w dawnej Polsce (do połowy XVII wieku)”, *Rocznik Orientalistyczny* 14 (1938): 9–37.

Janakowski Marcin, „Kierunki działań dyplomacji Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1569–1589 – próba analizy”, *Progress. Journal of Young Researchers* 5 (2018): 122–148.

Janas Eugeniusz, „Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, pod red. Antoniego Gąsiorowskiego”, t. IV, z. 4: *Urzędnicy województwa lubelskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. Witold Kłaczewski i Wacław Urban, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1991, ss. 133” [recenzja], *Rocznik Lubelski* 31–32 (1989–1990): 265–267.

Kadzik Dominik, „W kręgu dworskim w czasach króla Stefana Batorego – służby skarbowi, straż marszałkowska i służba prywatna dworzan”, *Kronika Zamkowa – Roczniki* 9 (2022): 39–56.

Kalinowska Ambrozja J., „Stanisław Reszka – diariusz podróży i korespondencja z lat 1583–89”, *Studia Warmińskie* 26 (1989): 195–220.

Tęgowski Jan, „Rodzina Łoknickich herbu Nieczuja na Podlasiu i w powiecie brzesko-litewskim do połowy XVII wieku”, *Rocznik Lituanistyczny* 5 (2019): 121–144.

Rozdziały w monografiach

- Abrahamowicz Zygmunt, „Otwinowski (Otfinowski) Samuel”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24 (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1979), 648–649.
- Baranowski Bohdan, „Dzierżek Krzysztof, dworzanin”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948), 161.
- Baranowski Bohdan, „Dzierżek Krzysztof, tłumacz”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948), 160–161.
- Baranowski, Bohdan „Dzierżek Prandota”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948), 162.
- Biedrzycka, „Wstęp”, w *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646*, wyd. Agnieszka Biedrzycka (Kraków: Societas Vistulana, 2005), 7–79.
- Dobrowolska Wanda, „Dzierżek Jan h. Nieczuja”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948), 160.
- Kołodziej Robert, „Kontakty dyplomatyczne Polski z Turcją w czasach Władysława IV”, w *Polska wobec konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. Ryszard Skowron (Kraków: Societas Vistulana, 2009) 205–233.
- Korytko Andrzej, „Poselstwo Krzysztofa Dzierżka na Krym w latach 1636–1637”, w *Polacy na południowej Ukrainie i Krymie*, red. Tomasz Ciesielski, Edward Czapiewski, Wacław Kuszniar (Odessa–Opole–Wrocław: 2007), 32–36.
- Łątka Jerzy S., „Strasz Joachim”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 44 (Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, 2006–2007), 203–206.
- Żelewski Roman, „Otwinowski (Otfinowski) Hieronim (Jarosz)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24 (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1979), 646–648.

Sławomir Augusiewicz

ORCID: 0000-0002-5875-2550
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

Projekt brandenburskiego poselstwa na Krym z 1659 roku

**The Project of the Brandenburg Mission
to the Crimea in 1659**

Abstrakt

Celem artykułu jest krytyczne wydanie „Kurtzer Entwurff, welcher Gestaltdt Seine Churf. D. zu Brandenburg Unser Gnädigster Herre, die vorgenommene Gesandtschaft an den großen Vezir nacher Buda oder Offen und an den Tatarischen Chan nacher Krym, mit leichter Mühe, sicher und ohne große Unkosten abfertigen können”, memoriału Adama Styli dotyczącego przygotowania poselstwa na Krym. Dokument jest przechowywany w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, w zbiorze dokumentów: „Gesandtschaft von Tartarischen Han an S. Ch.D. zu Brandenburg im Feldlager bey Bestofft in Jütlandt Anno 1659”. Plan poselstwa powstał w związku z legacją wysłaną przez chana Mewhmeda IV Gereje do elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma i króla duńskiego Fryderyka III. Celem brandenburskiej misji na Krymie miało być uwolnienie mieszkańców Prus Książęcych wziętych do niewoli podczas najazdu ordy na ten kraj w październiku 1656 roku. Publikację tekstu poprzedza omówienie okoliczności powstania źródła, czyli przebiegu poselstwa wysłannika chańskiego Meydan Ghazi Mirzy oraz osiągniętych przez niego rezultatów. Przytoczone zostały również informacje dotyczące autora

memoriału. Tekst został opracowany zgodnie z niemieckimi instrukcjami wydawniczymi źródeł nowożytnych.

Słowa kluczowe: Brandenburgia, Chanat Krymski, Dania, Fryderyk Wilhelm, Fryderyk III, Mehmed IV Gerej, Meydan Ghazi Mirza

Abstract

The aim of this article is to provide a critical edition of "Kurtzer Entwurff, welcher Gestaltdt Seine Churf. D. zu Brandenburg Unser Gnädigster Herre, die vorgenommene Gesandtschaft an den großen Vezir nacher Buda oder Offen und an den Tatarischen Chan nacher Krym, mit leichter Mühe, sicher und ohne große Unkosten abfertigen können", a memorandum by Adam Styliś concerning the preparation of a mission to the Crimean Khanate. The document is preserved in the Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz in Berlin-Dahlem, in the collection "Gesandtschaft von Tartarischen Han an S. Ch.D. zu Brandenburg im Feldlager bey Bestofft in Jütlandt Anno 1659". The plan for the mission was drawn up in connection with the legation sent by Khan Mehmed IV Giray to the Elector of Brandenburg, Frederick William, and to King Frederick III of Denmark. The purpose of the Brandenburg mission to the Crimea was to secure the release of the inhabitants of Ducal Prussia who had been taken captive during the Tatar raid on that territory in October 1656. The publication of the text is preceded by a discussion of the circumstances of the source's origin, namely the course of the legation of the Crimean envoy Meydan Ghazi Mirza and the results he achieved. Information concerning the author of the memorandum is also provided. The text has been edited in accordance with German editorial guidelines for early modern sources.

Keywords: Brandenburg, Crimean Khanate, Denmark, Frederick William, Frederick III, Mehmed IV Gerej, Meydan Ghazi Mirza

Kontakty dyplomatyczne Chanatu Krymskiego z Brandenburgią i Prusami Książęcymi zostały zapoczątkowane wiosną 1656 przyjazdem posła tatarskiego Mehmeta Ali murzy do Królewca¹. Do końca XVIII wieku wysłannicy chana jeszcze dziewięciokrotnie odwiedzali dwór

1 Hans Saring, „Tatarische Gesandtschaften an Kurfürst Friedrich Wilhelm während des ersten Nordischen Krieges”, *Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte* 46 (1934): 376–377. Bohdan Baranowski, „Tatarszczyzna wobec wojny polsko-szwedzkiej w latach 1655–1660”, w *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. 1: *Rozprawy* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1957), 474. Sławomir Augusiewicz, *Działania militarne w Prusach Książęcych w latach 1656–1657* (Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, 1999), 22.

brandenbursko-pruski². Natomiast najwcześniejsza znana legacja przedstawiciela władcy Brandenburgii i Prus na Krymie miała miejsce dopiero w sto lat później, w 1751, kiedy do Bachczysaraju udał się z polecenia króla Fryderyka II pełnomocny rezydent Charles Boscamp³. Pierwsze plany skierowania misji brandenburskiej do Chanatu pojawiły się jednak znacznie wcześniej, w czasach panowanie elektora Fryderyka Wilhelma. Związane były z poselstwem Meydan Ghazi Mirzy do elektora i króla duńskiego Fryderyka III, które dotarło w sierpniu 1658 roku do obozu wojsk brandenburskich i koronnych walczących ze Szwedami w Jutlandii. Hans Saring, omawiając jego przebieg, wspomina o dokumentach wskazujących, że plan tekowej legacji rozważano w otoczeniu Hohenzollerna już pod koniec 1659⁴. Nie analizuje ich jednak, nie docieka również właściwego charakteru i celu projektowanego przedsięwzięcia ani nie przybliża sylwetek ich autorów.

Poselstwo Meydan Ghazi Mirzy jest dobrze udokumentowane źródłowo. Saring dość sumiennie wykorzystał materiały przechowywane w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, zebrane w jednej obwolucie i zatytułowane: „Gesandtschaft von Tartarischen Han an S. Ch.D. zu Brandenburg im Feldlager bey Bestoff in Jütlandt Anno 1659”⁵. Składają się na nie wg oryginalnych tytułów:

- „Description de la Tartarie”, b.d.⁶ [k. 3-4].
- „Kurtzer Entwurff, welcher Gestaltdt Seine Churf. D. zu Brandenburg Unser Gnädigster Herre, die vorgenommene Gesandtschaft an den großen Vezir nacher Buda oder Offen und an den Tatarischen Chan nacher Krym, mit leichter Mühe, sicher und ohne große Unkosten abfertigen können”, b.d. [k. 5-10v].

2 Hans Saring, „Tatarische Gesandtschaften an den kurbrandenburgischen Hof nach dem ersten Nordischen Krieg bis zum Ende der Regierungszeit des Großen Kurfürsten”, *Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte* 49 (1937): 115–124. Mieste Hotopp-Riecke, „Crimean Tatar-German written heritage in German Archives”, *Krymskoje istoriczieskoje obozrenije* 1 (2020): 306–317. Mieste Hotopp-Riecke, „Tatarisch-preußische Interferenzen im 17. und 18. Jahrhundert. Eine Beziehungsgeschichte”, *Österreichische Zeitschrift für Geschichtswissenschaften* 28 (2017): 65–90.

3 Theodor Mundt, *Krim-Girai, ein Bundesgenosse Friedrichs des Großen. Ein Vorspiel der russisch-türkische Kämpfe* (Berlin: Verlag von Heinrich Schindler, 1855), 9–10.

4 Saring, „Tatarische Gesandtschaften an Kurfürst Friedrich Wilhelm”, 380.

5 „Gesandtschaft von Tartarischen Han an S. Ch.D. zu Brandenburg im Feldlager bey Bestoff in Jütlandt Anno 1659”, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (GStAPK), I Hauptabteilung (I HA), Rep. 9 (Polen), 6.c.c, k. 1-26v.

6 Według dopisku na marginesie sporządzony przez Jana Ryszarda Fehra, radcę elektorskiego i zaufanego doradcę Bogusława Radziwiłła.

- „Der Graff von Dohna wegen des Tartarischen Gesandten Reise undt Verpflegung, 24 Julij⁷ [3 Augusti] 1659 [k. 11-11v].
- „Erklehrung des Tartarischen Gesandten, wie es mit Ihm beÿ und in wehrenden Audienz soll gehalten werden”, b.d. [k. 13].
- „Des Tartarischen Abgesandten Komitet bestandt in 15 Persohnen, alle zu Pferde”, b.d. [k. 14].
- „Des Tartarischen Schreiben der Translation in deütscher Sprach, so verdolmetschet den 12. Aug. 1659” [k. 15-15v].
- „Schreiben an S.Churfl.Durchl. zu Brandenburg von dem Tartarischen Mehemet Gierey Han durch dessen Gesandten eingeliEFFert im Feldlager bey Bestofft den 12.22 August Anno 1659. Gedruckt im obbemelten Jahre” [k. 16-17v].
- „Des Tartarischen Gesandten abfertigung
- g 16. Octob. 1659” [list Fryderyka Wilhema do Mehmeda IV Gereje, Stralsund 16 [26] X 1656 [k. 18-19].
- „Der von Marwitz soll zu Kopenhagen erinnern, damit des Tartarische Abgesandten; Expedition balt erfolgen möge, 16. Aug. 1659” [koncept listu Fryderyka Wilhelma do rezydenta brandenburskiego w Kopenhadze Dietricha von der Marwitz, Bevtoft 16 [26] VIII 1659] [k. 20-20v].
- „Rechnungh wegen abgefolgter Wahren zu Bekleidung des Tartarischen Gesandten”, b.d. [k. 21].
- „Abdruck des Tartarischen Schreibens an den König in Dänemark”, Bakczysaraj 28 V 1658, w: „Extraordinari Montags-Zeitung aus verschiedenen Orden zum Europaeischen Mercurius num. XXXIX gehörig” [k. 23v-24].
- „An die Churfürstlichen Abgesandten zu Warschau wegen der gefangenen in der Tartareÿ”, Cölln a.d. Spree 21 X [1 XI] 1659 [k. 26-26v].

Obecnie brakuje w omawianym zbiorze wymienionego w spisie treści⁸ oryginalnego jarłyku chan Mehmeta IV Greja, znajdującego się w nim jeszcze w latach trzydziestych XX wieku, kiedy to Saring przygotowywał

7 Dokumenty są datowane zgodnie z kalendarzem juliańskim. W nawiasie podano datę wg kalendarza gregoriańskiego, na tym przeliczeniu oparto chronologię w dalszej części tekstu.

8 Jako dokument nr 5: „Das Tartarische Schreiben in Originali nebenst der Translation in deütscher Sprach. So verdolmetschet den 12. Aug. 1659”, GStAPK, I HA, Rep. 9 (Polen), 6.c.c, k. 1.

swoją publikację⁹. Obecnie przechowywany jest pod inną sygnaturą¹⁰. Warto dodać, że oprócz materiałów w archiwum berlińskim zachowały się również korespondencje do króla Fryderyka III, przywiezione przez Meydan Ghazi Mirzę, przechowywane obecnie w Rigsarkivet w Kopenhadze¹¹. Część została opublikowana w oryginale i przetłumaczona na języki niemiecki¹² i rosyjski¹³. Dzięki tak obszernej bazie źródłowej cel, chronologię i przebieg poselstwa tatarskiego do Brandenburgii i Danii z 1659 roku można dość dokładnie naświetlić, uszczegóławiając relację Saringa.

Meydan Ghazi Mirza był doświadczonym dyplomatą, pośredniczył głównie w kontaktach chana z dworem cesarskim. Do Wiednia podróżował w latach 1655, 1656, 1660, 1666¹⁴. Pewne niejasności dotyczą

9 „Das pergamentene Kreditiv war diesmal in türkischer Sprache abgefaßt und befand sich, vielfach gefaltet, in einer brokatenen Hülle von 7 cm Breite und 40 cm Länge”, Saring, „Tatarische Gesandtschaften an Kurfürst Friedrich Wilhelm”, 378.

10 GStAPK, I HA, Rep. II Auswärtige Beziehungen, Akten, 10506.

11 Korespondencje w języku tureckim: Mehmed IV Gerej do Fryderyka IV, Bakczysaraj 28 V 1658, Rigsarkivet København (RA), Tyske Kancelli, Udenrigske Adelfing (TKUA), Speciel Del, Tartariet Al.2, Tatariska breve 1660-1677, s. nlb. Kałga Ghazi Gerej sołtan do Fryderyka III, Akerman 1068 [ery mużułmańskiej, tj. pomiędzy 9 X 1657 a 28 IX 1658, przed 28 V 1658], ibidem, k. nlb. W tłumaczeniu na j. polski: Mehmed IV Gerej do Fryderyka IV, Bakczysaraj 28 V 1658, RA, TKUA. Speciel Del, Tartariet Al.1, Breve fra tartarkhanen på Krim og andre, med oversættelser og koncepter til svar, 1655-1682, k. 2. Wezyr Sefer Ghazi aga do kanclerza duńskiego Joachima Gersdorffa, Bakczysaraj 23 V 1658, k. 42; „Alis Bej, odźwierny wyzira J.M. krymskiego” do „odźwiernego K.J.M. duńskiego”, Bakczysaraj 23 V 1658, k. 41. W tłumaczeniu na j. niemiecki: Mehmed IV Gerej do Fryderyka IV, Bakczysaraj 28 V 1658, RA, TKUA. Speciel Del, Tartariet A.1, Breve fra tartarkhanen på Krim og andre, med oversættelser og koncepter til svar, 1655-1682, k. 1; Kałga Ghazi Gerej sołtan do Fryderyka III, Akerman 1068, ibidem, k. 4. Anabym, żona Mehmeda IV Gereja do królowej duńskiej Zofii Amalii, bmd [28 V 1658], ibidem, k. 3. (Korzystałem z kopii cyfrowych zamieszczonych na stronie archiwum: <https://soeg.rigsarkivet.dk>). Wykaz korespondencji tatarskiej w Rigsarkivet: Bernard Lewis, „Some danisch-tatar exchanges in the 17th. Century” w *Zeki Velidi Togan’a Armagan, Symbolae in Honorem Z.V. Togam* (Istanbul: Maarif Press, 1955), 137-144.

12 Josef Matuz, *Krimtatarische Urkunden im Reichsarchiv zu Kopenhagen. Mit historisch-diplomatischen und sprachlichen Untersuchungen* (Freiburg: Klau Schwarz Verlag, 1976), 130-137.

13 Riefat Abdużemilew, „Krymskotatarsko-datskaja diplomatija w dokumentach Krymskiego chanstwa”, *Krymskoje istoriczskoje obozrienije* 1 (2020): 181-185.

14 Joseph Hammer-Purgstall, *Geschichte der Chane der Krim unter osmanischer Herrschaft als Anhang zur Geschichte des osamanischen Reichs* (Wien: K.K. Hof- und Staatsdruckerei, 1856), 139. Joseph Hammer, *Geschichte des Osmanischen Reiches*, 6 (Pest: C.A. Hartenleben’s Verlage, 1830), 31, 178. Dariusz Kołodziejczyk, *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania: international diplomacy on the European periphery (15th-18th century). A study of peace treaties followed by annotated documents* (Leiden, Boston: Koninklijke Brill NV, 2011), 172.

chronologii poselstwa z Krymu do Danii, zwłaszcza jego początkowej fazy, czyli przejazdu przez ziemie Rzeczypospolitej. Zgodnie z datacją wymienionej korespondencji „duńskiej”, sporządzonej pomiędzy 23 a 28 maja 1658 roku, a także listów z prośbami o zapewnienie posłowi bezpiecznego przejazdu przez Polskę, skierowanych przez Mehmeda IV Gereja do Jana Kazimierza (Bakczysaraj, 28 V 1658)¹⁵ i przez wezyra Sefera Ghazi agi (Bakczysaraj, 25 V 1658)¹⁶, Meydan Ghazi Mirza wyruszył w drogę pod koniec tegoż miesiąca. Jednak do Frankfurtu nad Odrą, jak świadczy o tym wymieniony wyżej raport namiestnika Marchii Christiana Albrechta zu Dohna, dotarł dopiero 3 sierpnia (24 lipca wg kalendarza juliańskiego) 1659 roku. Skąd taka zwłoka w podróży? Zgodnie z rachunkami skarbowymi przedstawionymi na sejmie 1661 roku: „Na prowizyją Meidan Kasi Murzie posłowi od Chana do KJM duńskiego wyprawionemu dane [zostało] z podróżnym ukontentowaniem 712 zł”¹⁷. Rozliczano wtedy okres od zakończenia sejmu poprzedniego, czyli z 1659 roku, który obradował w dniach od 17 marca do 30 maja 1659¹⁸. Wynika z tego, że poseł przebywał w Polsce najwcześniej w czerwcu 1659, nie wyjaśnia jednak, dlaczego ponad rok jechał z Krymu. Być może opóźnienie związane było z prowadzonymi równolegle przez wysłanników chana rokowaniami w Sztokholmie, dotyczącymi wykupienia jeńców szwedzkich z niewoli tatarskiej¹⁹.

Poselstwo tatarskie 20 sierpnia 1659 roku dotarło do obozu wojsk brandenburskich pod Stöpping w Jutlandii²⁰. Meydan Ghazi Mirza został przyjęty przez Fryderyka Wilhelma prawdopodobnie 21 sierpnia pod Betoft, wręczył wtedy elektorowi powierzony sobie jarлык chański, który dzień później, 22 sierpnia, przetłumaczono na język niemiecki.

15 Mehmed IV Gerej do Jana Kazimierza, Bakczysaraj 28 V 1658, Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Koronne Warszawskie (AKW), Dział Tatarskie,teczka 77, nr 49, k. 1-2.

16 Sefer Ghazi aga do Mikołaja Prażmowskiego, Bakczysaraj 28 V 1658, Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Koronne Warszawskie (AKW), Dział Tatarskie,teczka 76, nr 48, k. 1-2.

17 „Rachunki Sejmowe 1661, które zaczynają się od ostatnich rachunków na sejmie walmym warszawskim w roku blisko przeszłym 1659 die 18 maja odprawionych”, AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego (ASK) II, nr 55, k. 42v.

18 Stefania Ochmann-Staniszevska, Zdzisław Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – polityka*, t. 2 (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000), 276–291.

19 Sławomir Augusiewicz, „Jeńcy szwedzcy w niewoli na Krymie i Budziaku w latach 1656–1661”, *Saeculum Christianum* 32/1 (2025) [w druku].

20 „Der Feldzug im Holstein 1658-1659”, *GStAPK*, I HA, Rep. 9 (Polen), 5.ff.7.4, k. 31; „Anno 1659. Des tartarischen Abgesandten Comitatz”, *GStAPK*, I HA, Rep. 9 (Polen), 6.c.c, k. 14. Saring, „Tatarische Gesandtschaften an Kurfürst Friedrich Wilhelm”, 378.

23 sierpnia pod Ripen wysłannika Mehmeda IV przyjął Stefan Czarniecki. W polskim obozie Meydan Ghazi Mirza spędził trzy dni²¹. 26 sierpnia odbyła się pożegnalna audyencja u elektora, podczas której wręczono legatowi listowne odpowiedzi adresowane do chana. Ponieważ z powodu działań wojennych dalsza podróż do Kopenhagi ma dwór Fryderyka III była niebezpieczna, poseł zdecydował się przesłać korespondencję kurierem, a na odpowiedzi oczekiwać w obozie brandenburskim. Wtedy znów wydarzyła się trudna do wyjaśnienia zwłoka. Według datacji zachowanych konceptów odpowiedzi na listy tatarskie – 1 września 1659²² – korespondencja powinna zostać wysłana z Kopenhagi do Meydan Ghazi Mirzy na początku tegoż miesiąca, tymczasem bezskutecznie oczekiwał na nie przez blisko dwa miesiące. Elektor również nie spieszył się z pisemną odpowiedzią – jego list adresowany do Mehmeda IV, datowany ze Stralsundu 26 października 1659 r., doręczono posłowi, gdy ten przebywał już na Pomorzu. Dotarł tam zapewne przy boku wycofującej się przez Szlezwik dywizji Czarnieckiego²³, by zatrzymać się w położonym kilka kilometrów na północny zachód od Starlsundu Prohm. Około 30 października, kierując się na Berlin, wysłannik chański wyruszył w drogę powrotną na Krym²⁴.

Meydan Ghazi Mirza miał przekazać władcom Brandenburgii i Danii, z którymi chana Mehmeda IV nie wiązało żadne formalne przymierze, informacje o tragicznym położeniu króla Jana Kazimierza i o dotrzymywaniu przez Tatarów sojuszniczych zobowiązań wobec Rzeczypospolitej, czego dowodem miało być rozgromienie przez orzę wycofujących się z Polski wojsk siedmiogrodzkich Jerzego Rakoczego w 1657 roku oraz wysłanie posiłków do boku wojsk koronnych walczących na Ukrainie z Moskwą po wznowieniu wojny w 1658 roku. Mehmed IV wzywał Fryderyka Wilhelma i Fryderyka III do walki z wrogami Jana Kazimierza oraz oferował współpracę militarną i przysłanie im na pomoc oddziałów tatarskich w przypadku zagrożenia. Do króla duńskiego chan zwracał się ponadto o wycofanie swoich okrętów, wspomagających Wenecję

21 „Der Feldzug im Holstein 1658-1659”, GStAPK, I HA, Rep. 9 (Polen), 5.ff.7.4, k. 31

22 Fryderyk III do Mehmeda IV Gereja, Hafniae [Kopenhaga] 1 IX 1659, RA, TKUA, Kopibog Latina, 10, 1652-1661, k. 370-371v. Fryderyk III do kałgi Ghazi Gereja, Hafniae [Kopenhaga] 1 IX 1659, *ibidem*, k.373-373v. Fryderyk III do żony chana Anabyn, Hafniae [Kopenhaga] 1 IX 1659, *ibidem*, s. 374-374v. Fryderyk III do Stefana Czarnieckiego, Hafniae [Kopenhaga] 1 IX 1659, *ibidem*, k. 375-375v. Wykaz teŹe korespondencji: Matuz, *Krimtatarische Urkunden*, 280–282; Lewis, „Some danisch-tatar exchanges”, 140.

23 Matuz, *Krimtatarische Urkunden*, 58

24 „Anno 1659. Des tartarischen Abgesandten Comitatz”, GStAPK, I HA, Rep. 9 (Polen), 6.c.c, k. 14. Saring, „Tatarische Gesandtschaften an Kurfürst Friedrich Wilhelm”, 380.

w wojnie z Danią. Zarówno elektor brandenburski, jak i Fryderyk III w swoich odpowiedziach pogratulowali chanowi zwycięstw i poinformowali go o własnych sukcesach wojnie przeciw Szwecji. Władca Danii zaprzeczał ponadto wiadomościom o rzekomym udziale floty duńskiej w walkach przeciw Turcji:

Jeśli chodzi o to, co Jaśnie Oświecony Pan pisze o wycofywaniu okrętów, możemy stwierdzić, że Republika Wenecka nigdy nawet nie pragnęła od nas okrętów wojennych, a tym bardziej nie otrzymywała ich na pomoc przeciwko cesarzowi tureckiemu²⁵.

Efekt całej legacji sprowadziłby się zatem do wymiany niezobowiązujących kurtuazji, jednak w rozmowach podczas ostatniej audiencji Meydan Ghazi Mirzy u Fryderyka Wilhelma pojawiła się kwestia uwolnienia poddanych Hohenzollerna wziętych w jasyr przez orędy podczas najazdu na Prusy Książęce w październiku 1656 roku. Tatarzy wprowadzili wtedy, jak się szacuje, około 7000 osób do niewoli²⁶. Kiedy elektor podczas rozmowy z posłem chańskim 26 sierpnia 1659 roku zapytał o możliwość wyswobodzenia jeńców, ten obiecał dołożyć wszelkich starań, aby się to powiodło. Fryderyk Wilhelm 1 listopada wystosował więc w tej sprawie drugi list do chana. Znajdował się on w zbiorze dokumentów dotyczących poselstwa Meydan Ghazi Mirzy, potwierdza to wspomniany wyżej spis treści załączony do akt²⁷, do dziś jednak pismo nie zachowało się lub jest obecnie przechowywane pod inną sygnaturą. 4 listopada elektor zlecił Johannowi von Hoverbeck i Lorentzowi von Somnitz, aby podczas przejazdu posła tatarskiego przez Polskę odbyli z nim rozmowy w tym względzie i obiecali stosowne wynagrodzenie²⁸.

Fryderyk Wilhelm nie zamierzał polegać w sprawie uwolnienia jeńców wyłącznie na Meydan Ghazi Mirzie. Poleciał równolegle swojemu namiestnikowi w Prusach Książęcych Bogusławowi Radziwiłłowi sporządzić wykazy jeńców i wysłać na Krym odpowiedniego człowieka

25 „Quod de navibus revocandis S.V. scribit, adfirmare possumus Rempublicam Venetam nunquam a Nobis naves bellicas ne quidem desiderasse multo minus in auxilium contra Imperatorem Turcicum obtinisse”, Fryderyk III do Mehmeda IV Gereja, Hafniae [Kopenhaga] 1 IX 1659, RA, TKUA, Kopibog Latina, 10, 1652–1661, k. 371v.

26 Augusiewicz, *Działania militarne w Prusach Książęcych*, 106.

27 „Schreiben an den Tartarischen Han, wegen eliberirung der weggeführten Menschen auß Preußen in die Tartarey, 21. Octob. 1659”, GStAPK, I HA, Rep. 9 (Polen), 6.c.c., k. 1.

28 Tekst źródłowy 1.

w celu ich uwolnienia²⁹. 29 stycznia namiestnik odpowiadał elektorowi, że na Krym ma się udać ojciec Hilary³⁰, zapewne tożsamy z karmelitą bosym, który już w 1652 r. zajmował się wykupywaniem jeńców wziętych przez ordę do niewoli po bitwie pod Batohem, wyswobodził wtedy m.in. Krzysztofa Grodzickiego³¹. Radziwiłł nie był jednak gotowy do podjęcia działań, wykazy jasyru nie były jeszcze gotowe, brakowało też pieniędzy na okup³².

Zapewne Fryderyk Wilhelm zamyślał, niezależnie od poczynąń Radziwiłła, wysłać na Krym również swojego przedstawiciela z Berlina i w tym celu rozkazał sporządzić zamieszczony poniżej memoriał dotyczący przygotowania legacji oraz trasy, jaką miała ona podróżować na Krym. Sporządził go Adam Styla, duchowny, poliglota³³, autor podręcznika do nauki języka włoskiego, związany z rodziną Morsztynów³⁴. Był tłumaczem na dworze elektora brandenburskiego, dymisję składał już w 1679 roku, ale dopiero w sierpniu 1682 roku została ona przyjęta³⁵. Nie wiadomo, od kiedy pełnił tę funkcję, w literaturze wymieniana jest nominacja na tłumacza z 1678 roku³⁶. Jednak fakt, że właśnie jemu zlecono przygotowanie memoriału, jako znawcy krajów tatarskich i tureckich³⁷, dowodzi, że z dworem Hohenzollerna związany był już

29 Fryderyk Wilhelm do Bogusława Radziwiłła, Cölln a.d. Spree 13 I 1660, GStAPK, XX HA, Ostpreussische Folianten (OsF) 1251, k. 142.

30 Bogusław Radziwiłł do Fryderyka Wilhelma, Königsberg 29 I 1660, GStAPK, I HA, Rep. 7 (Preussen), nr 155 g.1, vol. I, k. 519.

31 Wespazjan Kochowski, *Historia panowania Jana Kazimierza*, red. Edward Raczyński, t. 2 (Poznań: Księgarnia Walentego Stefańskiego, 1840), 52.

32 Bogusław Radziwiłł do Fryderyka Wilhelma, Königsberg 29 I 1660, GStAPK, I HA, Rep. 7 (Preussen), nr 155 g.1, vol. I, k. 519.

33 „Profesor języków: tureckiego, tatarskiego, polskiego, moskiewskiego i niemieckiego, około 1681 r. w Wiedniu jako Sprachmeister praktykujący”, Aleksander Hajdecki, „Vestigia Polonorum Viennensia. Studium archiwalne”, *Przegląd Polski* 38 (1903): 74. W Wiedniu Styla musiał się znaleźć po 1681 roku, skoro, o czym poniżej, był tłumaczem na dworze elektorskim jeszcze jesienią 1682 roku.

34 *Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego*, Seria A, 2014, <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/259> (dostęp: 28.06.2025).

35 Johannes Bolte, „Die beiden ältestenb Verdeutschungen von Miltons verloenen Paradies”, *Zeitschrift für vergleichende Litteraturgeschichte und Renaissance-Litteratur, Neue Folge* 1 (1888): 428.

36 Andrea Schmidt-Rösler, „Uneinigkeit der Zungen und „Zwietracht der Gemüther“. Aspekte und Sprache, Sprachwahl und Kommunikation fönezeitlicher Diplomatie, w *Unwissen und Missverständnisse im vormodernen Friedenprozess*, red. Martin Espenhorst (Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 2013), 192.

37 W piśmie z 4 III 1679 roku Fryderyk Wilhelm pisał o Adamie Styli: „die sondenrbahre Wissenschaft, welche dero Adam Styla [...] in verschiedenen insonderheit in türckischen, tatarischen und andern Sprache erlanget habe ihn bewogen, ihn zu unserem

w 1659 roku. Styla stanowczo odradzał elektorowi kierowanie poselstwa na Krym przez Warszawę, co było pierwszym zamiarem Fryderyka Wilhelma wyrażonym w liście do Hoverbecka i Jeny. Tłumacz uważał, że znacznie bezpieczniejsza, a przy tym mniej kosztowna będzie droga przez Budę. Jak wynika z treści memoriału, Styla spodziewał się wziąć udział w planowanym poselstwie. Źródła nie potwierdzają jednak, aby zostało ono zrealizowane. Podczas landtagu pruskiego w latach 1661–1663 przedstawiciele stanów Prus Książęcych domagali się od Fryderyka Wilhelma wykupu z jasyru jeńców uprowadzonych w 1656 roku. Ich wykazy nie zostały sporządzone w 1660 roku, ale dopiero w 1663³⁸.

Zamieszczone poniżej teksty źródłowe zostały opracowane wg zasad edycji powszechnie stosowanych przy opracowywaniu nowożytnych niemieckich tekstów źródłowych instrukcji wydawniczych Johanna Schultze³⁹, a także zaleceń edytorskich rękopisów epoki wczesnonowożytnej⁴⁰. Zgodnie z ich propozycjami ograniczono do minimum ingerencję w tekst, dążąc do jego wiernego odtworzenia w celu zachowania wszystkich cech wymowy lub dialektu. W jak największym stopniu zastosowano oryginalną ortografię. Każde wtrącenie edytorskie, najczęściej stosowane w przypadku uzupełnienia datacji lub zaznaczenia stron w rękopisie, ujmowano w nawias []. Spółgłoski zachowano na ogół zgodnie z podstawą edycji. „W” zachowano zgodnie z podstawą. W przypadku samogłosek zachowano: znaki diakrytyczne nad „e”, „a”, „o”, „u”, „y”. „y” i „ÿ” użyte dla oznaczenia głoski „i”; „i”, „j”, a także „u”, i „v” zostały oddane zgodnie z ich wartością fonetyczną. Zgodnie ze źródłem zachowywano podwojenia spółgłosek, a także „s”, „z”, „ß”. Pisownię wielkich liter oraz rozdzielną i łączną wyrazów złożonych i interpunkcję zmodernizowano wg współczesnych zasad. Liczebniki oddano zgodnie z podstawą. Skróty rozwiązano, zastosowano sygły w przypadku regularnie powtarzających się słów i skrótów oznaczających np. dostojęństwo (np. E.Ch.D - Eure Churfürstliche Durchlauchtigkeit). Słowa obcego pochodzenia zapisano kursywą, poprzedzone rodzajnikiem zapisywano wielko literą, zgodnie z niemiecką ortografią.

Dolmetscher zu bestellen [...] daß er treü, hold und gewertig say und Schaden und Nachtheil abwende”, cyt. za: Schmidt-Rösler, „Uneinigkeit der Zungen”, 192.

38 Augusiewicz, *Działania militarne w Prusach Książęcych*, 103–104.

39 Johannes Schultze, „Grundsätze für die äussere Textgestaltung bei der Herausgabe von Quellen zur neueren Geschichte”, *Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte* 43 (1930): 345–354.

40 „Empfehlungen zur Edition Frühneuzeitlicher Texte”, *Berichte zur Wissenschaftsgeschichte, History of Science and Humanities* 4 (1981): 167–178.

Tekst źródłowy 1

List Fryderyka Wilhelma do Johanna von Hoverbeck i Lorenza von Somnitz, b.m. 24 X 1659

Rp.: koncept, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, I HA, Rep. 9 (Polen), 6.c.c, k. 26-26v.

Als Wir dem tartarischen Abgesandten bey der letzten Abschiedds Audientz die *Liberation* der in der *Tartarej* annoch verhandenen Gefangenen bester Maßen *recommendiren* laßen, derselben sich auch anerbotten, des seinige hiezu fleißig zu *contribuiren* und es dahin zu befördern, daß die Gefangene entweder von ihm selbst oder durch seinen Bruder herauß gebracht werden solten. So haben wir nötig gefunden an den Cham deßhalber ein absodenrliches Schreiben abgehen zu laßen und weil wir nicht zweifeln, er werde seine Reise durch Pohlen nehmen und beim königlichen Hofe daselbst einsprechen, alß schicken wir euch selches Schreiben hiemit zu und befehlen euch gnedigst solches und die Sache selbst dem Abgesandten aufs fleißigsten zu *recommendiren*, auch denselben zu versprochen, daß wir seine hierunter anwendenden Fleiß [k. 24v] und Mühe mir einer guten *Recompens* zu erkennen nicht unterlaßen werden. Wir hielten auch zu Beförderung der Sachen nicht undienlich von der König in Pohlen solche dem Cham gleicher Gestalt *recommendirete*, wohin ihr es dan zu bringen gefließen sein wirdt. Barth, 21 Octobris 1659

Tekst źródłowy 2

Kurtzer Entwurff, welcher Gestaltdt S.Ch.D. zu Brandenburg unser gnädigster herre, die vorgenommene Gesandtschaft an den großen *Vezir* nacher *Buda* oder Offen und an den tatarischen Chan nacher *Krym*, mit leichter Mühe, sicher und ohne große Unkosten abfertigen können.

Rp.: oryginał, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, I HA, Rep. 9 (Polen), 6.c.c, k. 5-10v.

Erstlich demnach S.Ch.D. gnser Gnädigster herr, eine Gesandtschaft nach der *krymischen* Tataräy an den großen Chan, zue gleich auch über Offen, an den großen *Vezir*, denselben *complementieren* zu laßen, gnädigst entschloßen sindt. Hieraus erhellet die hohe Weißheit E.Ch.D. Maßen es die erste Gesandtschaft ist, so das Durchlauchtigste Churfürstliche Haus von Brandenburg in die *orientalische* Länder iemaln abgeschicket [k. 5v] haben (nicht unbillig), daß man für allen Dingen das Haupt und den Rechten Herrn des gantzen *Orients* begrüße, welches ein

Großes nach sich ziehet. Denn solte E.Ch.D. den *Vezir*, alß in der ersten Gesandtschaft nicht begrüßen, dürffte alsofort, beÿ dem ersten Anblick und Antrit vermeinter Freundschaft, die größte und unauslöschliche Feindschaft, im vorbeÿgehen des *Vezirs* entsprüßen und entstehen, weiln der *Vezir* allemahl nach seinem Belieben den großn tatarischen Chan absetzen, oder ihme waß er thun und laßen soll absolute gebiethten kann. Damit man aber einen sichern Wehg bahne, währe nicht ohneben, daß man zuvor an den Stadthalter [k. 6] oder Kantzler nacher Buda schriebe, und ihme *per tertium* Frage, daß S.Ch.D. unser gnädigster herre etwa eine Gesandtschaft nach der *Tartareÿ* senden wolten, wann sie wüsten, das der große *Vezir* dero Gesandten durch dero Landen wolte freÿ und sicher an den großen Chan nach *Krym* passiren und *repassiren* für ihre *Expensa* laßen und behte, man solte doch solches dem großen *Vezir* vortragen, und S.Ch.D. hochweißliches *Intentum* und guttes Vertrauen gegen den *Vezir* zu allem guten Denken, auch uns berichten *cathegorisch*, ob wir den Durchzug durch dero Landen nach *Krym* haben können.

Denn solten Wir nicht dem *Vezir* solches zuvor wißen laßen dürffte hernach der Stadthalter und der Kantzler [k. 6v] sagen, warumb man ihnen solches nicht ehr zu wißen gethan, und möchten uns wieder alles unser Verhoffen auffhalten, im fürgeben, er müßte es erstlich seinem Herrn, alß dem großen *Vezir* wißen laßen, also müßten wir zum wenigsten beÿ 5. oder 6 Wochen Zeitt in unserer Reÿse auffgehalten werden. Da man dem allen wie obgedacht in der Zeit vorkommen kann

Fürs andere wie hoch nun an der Vorsichtigkeit gelegen, also ists auch nohtwendig, daß E.Ch.D. an solche Ohrter fromme gottsfürchtige und demühtige Leühte, auch wans müglich die des *Status*, Sitten und Sprachen derselben *Nation* kundig wahren, hinsenden, die mehr das beste E.Ch.D. Wohlfahrt dero Lande und Unterthanen, alß den eüserlichen [k. 7] Stat beobachten, den beÿ denen *Nationen* will alles mit Demuht und Sanffmuht erhalten sein, damit E.Ch.D. dero Ch.D. durchläuchtigste Erben, Länder und Unterthanen, der süßen Frücht solcher *Correspondentz*, aufgerichteten Freundschaft dermahl eines würcklich genießen können.

Fürs dritte Weiln an dem Dolmetscher, wie mir am besten bewust, daß meiste gelegen, er auch umb alles befragt und Antwortt geben muß, alß bitte ich unterthänigst E.Ch.D., daß man mir eine schnurmäßige *Instruction*, auch ein *Formular* mitgebe, waß ich eigentlich sowohl vor dem *Vezir* oder für dem, der an seiner Stelle sein wirdt, als vor dem großen Chan reden und sagen soll. Vielem Unheil [k. 7v] vorzukommen, über das nicht schreite und dafern wann sie es auch von mir schriftlich

begehren solten (gleich wie beÿ ihnen *practicabel*) ihnen aufweißen und dargeben können.

Fürs vierdte in dem *Credential* Schreiben an den *Vezir* E.Ch.D. nicht zu vergeßen, dafern es E.Ch.D. gnädigst belieben wirdt zu geruhen, dem großen *Vezir* zu advisiren, daß E.Ch.D. in dem Großfürstenthumb Lithauen, in der Krohn Pohlen über vier Fürstenthümer und waß sie sonst mehr in Pohlen haben, Erbsaßen sindt, beÿ vorfallenden Gelegenheiten denen tatarischen Chanen, beÿ ihrer Abwechßlung zu *inhibiren*, daß die Orda in vorfallenden Begebenheiten, E.Ch.D. Güttern, als des *Vezir* [s. 8] Freunden *Respect* halten, dieselbe noch dero Unterthanen nicht tochiren.

aFürs fünffte wan wir unterwegs in Erfahrung känten, daß der Chan todt oder abgesetzt währe, welches alles fürfallen könte, in solchen Fällen muß man gar eine vorsichtige und schnurmäßige *Information* haben, wie man sich eigentlich in solchen Fällen verhalten soll laut E.Ch.D. gnädigster und *expresser Instruction* nicht zu überschreiten.^{a1}

bFürs fünffte^{b2} fragt sichs, warumb man nicht über Pohlen reÿse? Darauf diene unterthänigst zur Antwortt, D.Ch. gnädigster Herr, so weit das polnische Gebieht sich ersträcket, sind wir so wohl in E.Ch.D. hohem gnädigen Schutz als in Berlin, und kan uns kein Haar gekrumpfft werden. Allein so bald wir an das Gräntz Haus *Kamienietz Podolski* kommen, da müssen wir allbereits schon umb den Durchzug durch die Wallacheÿ beÿ dem *kamienitzischen Basza*, auch umb *Convoy* anhalten. Eÿ wan er dann sagen möchte er müste es ernstlich dem *Vezir* zu wißen thuen, alß dann [s. 8v] müsten wir beÿ etzlichen Monahten wahrten uf Antwort und das unserige verzehren. Posito, daß uns der *kamienietzsche Basza* ziehen ließe, fragt sichs ob wir durch die *czernichowische*^{b3} *Bukowina* (daß sind finstere Wälder) sicher durchkommen können, daß sind gefährliche Öhrter, da sich allerleÿ loses Gesinde auffhelt, und die wensende Leuchte todtschlagen und berauben, müsten derowegen einen *Convoy* mitnehmen von *Kamienietz Podolski*, biß uf Jaz^{b4} beÿ 60 oder 70 teutscher Meÿlen, gebe E.Ch.D. unterthänigst hierinnen zu *reflectiren*. Waß daß Kosten würde und absonderlich dem obgedachten *kamienietzischen Basza* würde man auch müssen *praesenten* geben und den *Convoy* absonderlich *contentiren*, von Jaz weiln es die walachische Gräntzstadt

41 a-a dopisane na marginesie.

42 b-b, Akapit wyżej (a-a) został dopisany zapewne po sporządzeniu całego dokumentu, bez zmian w numeracji następnych akapitów, dlatego punkt 5. powtarza się.

43 Czerniowce nad Prutem w Mołdawii (północnej Bukowinie).

44 Jassy w Mołdawii, dziś Iași w Rumunii.

ist, müste [s. 9] man ferner einen andern *Convoÿ* nehmen biß uff *Belagrod*⁴⁵. Von *Belagrod* kommen wir in die wüsten Felder, da fengt erstlich die größte Unsicherheit an den wir laßen alle die bewohnte Ohrter zur rechten an der *Dohnau*⁴⁶ und wir wenden uns zur lincken gegen das Schwartzte Mehr und den *Borystenem*⁴⁷. Die Tatarn selbstn müsten dreÿ Wochen Zeit haben umb die wüste Felder durchzureÿsen, Tag und Nacht reÿsende und dies geschicht aus diesen Uhrsachen, das Waßer ist sehr knab an denen Öhrten, derowegen müssen sie starcke Tag Reÿen thun, auch die Nacht mit zu Halffe nehmen, daß sie eben an die Ohrter verlangen können wo Waßer ist, und eben da ist die gröte Gefahr, den finden sie das Waßr von den *Kozaken* oder andern Tatern und Räubern besetzt. [k. 9v] Finden sie niemandt beÿ den Wäßern, so ists ihr Glück, träncken sie Pferdts und reiten wiederumb fohrt, ihre Pferde können daß so austehen, auch sind die Leuhte, alß die Tatern, der Öhrter, Fluß, Wegs und Stegs kündig, welches unsere Pferde aber nimmermehr austehen, geschreÿ unser einer außhalten können. Alß dann kommen wir erstlich zwischen den *Dniepr* oder *Borystenem* und zwischen den Flues *Teschnia*⁴⁸ auff die *Zaporothen* beÿ *Kozlow*⁴⁹, da müssen wir gleich zwischen beeden diesen Flüssen gleichsamb uf einem Dahm fahren, können weder zur rechten, noch zur lincken weichen, da ist die hochste und groste Unsicherheit von unterschiedlichen *Nationen*, die nicht alle zu erzehlen und außzusagen sind [s. 10], es seÿ dann, das man an alle diese böse Buben jemand sende und von ihnen *Convoÿ* mit Leibes- und Lebens Gefahr erkauffe oder erbitte. E. Ch.D. fragen gnädigst noch von Leuhten die auch an denen Öhrtern gewesen, alß vom *Zaleski*, *Zelinski* und andern mehr.

Über Offen aber auff der Donauh, haben wir der geringsten Gefahr nicht zu besorgen, wann wir *Licentz* von *Vezir* durch deßen Landen zu Reÿsen haben. Welches er E.Ch.D. gerne verwilligen wirdt, können Wir sowohl zu Waßer als auch zu Lande reÿsen nach unserm Belieben und Commodo, den wir reÿsen uf beÿ den Seyten der Donauh durch des großen *Vezir* Lande biß in *Bachcisaraj*, da der *krymischen* Tatarn ihr großer Chan wohnet. Solches habe ich E.Ch.D. aus unterthänigsten treuer Pflicht zur Nachricht übergeben [k. 10v] wollen, den solten wir über *Wallacheÿ* wie schon gemeldet reÿsen, so würden die *Convoys* Gelder mehres belaufen, als die gantze Gesandschafft kosten würde, und wahren doch noch

45 Białogród nad Dniestrem, nazwa historyczna Akerman.

46 Dunaj.

47 Dniepr.

48 Desna, rzeka na Ukrainie, lewy dopływ Dniepru.

49 Kozłów, tatar. Gözlev, ukr. Jewpatorija, miasto na Krymie.

nicht unser Haupt versichert, den die Gesandten so auch aus Pohlen gehen, laßn sich *convoiren* biß an die Dohnau und gehen also ferner herunter, obgleich weit herumb, umb die unsichere Öhrter zu meÿden. Uns aber ist den geringsten nicht aus dem Wege über die Donauh zu reÿsen, hiemit beharre.

E.Ch.D. treügehorsambster unterthänigster Knecht *Adam Styła* m.p.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD)

Archiwum Koronne Warszawskie (AKW)

Dział Tatarskie, teczka 76, nr 48; teczka 77, nr 49.

Archiwum Skarbu Koronnego (ASK)

II Rachunki Sejmowe, nr 55.

Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulrurbesitz Berlin-Dahlem (GStAPK)

I Hauptabteilung (I HA)

Rep. 9 (Polen), nr: 5.ff.7.4; 6.c.c.

Rep. 7 (Preussen), nr 155 g.1, vol. I.

Rep. 11 Auswärtige Beziehungen, Akten, nr 10506.

XX Hauptabteilun (XX HA)

Ostpreussische Folianten (OsF) 1251

Rigsarkivet København (RA)

Tyske Kancelli, Udenrigske Adelfing (TKUA)

Speciel Del, Tartariet AI.1, Breve fra tartarkhanen på Krim og andre, med oversættelser og koncepter til svar, 1655–1682

Speciel Del, Tartariet AI.2, Tatariska breve 1660–1677

Kopibog Latina, 10, 1652–1661

Źródła drukowane

Abduzemilew Riefat, „Krymskotatarsko-datskaja diplomatiya w dokumentach

Krymskogo chanstwa”, *Krymskoje istoriczeskoje obozrienije* 1 (2020): 180–210.

Kochowski Wespazjan, *Historia panowania Jana Kazimierza*, red. Edward Raczynski, t. 2 (Poznań: Księgarnia Walentego Stefańskiego, 1840).

Matuz Josef, *Krimtatarische Urkunden im Reichsarchiv zu Kopenhagen. Mit historisch-diplomatischen und sprachlichen Untersuchungen* (Freiburg: Klau Schwarz Verlag, 1976).

Książki i monografie

- Augusiewicz Sławomir, *Działania militarne w Prusach Książęcych w latach 1656–1657* (Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, 1999).
- Hammer Joseph, *Geschichte des Osmanischen Reiches*, t. 6 (Pest: C.A. Hartenleben's Verlage, 1830).
- Hammer-Purgstall Joseph, *Geschichte der Chane der Krim unter osmanischer Herrschaft als Anhang zur Geschichte des osamanischen Reichs* (Wien: K.K. Hof- und Staatsdruckerei, 1856).
- Kołodziejczyk Dariusz, *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International diplomacy on the European periphery (15th–18th century). A study of peace treaties followed by annotated documents* (Leiden, Boston: Koninklijke Brill NV, 2011).
- Mundt Theodor, *Krim-Girai, ein Bundesgenosse Friedrichs des Großen. Ein Vorspiel der russisch-türkische Kämpfe* (Berlin: Verlag von Heinrich Schindler, 1855).
- Ochmann-Staniszevska Stefania, Staniszevski Zdzisław, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – polityka*, t. 2 (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000).

Czasopisma

- Augusiewicz Sławomir, „Jeńcy szwedzcy w niewoli na Krymie i Budziaku w latach 1656–1661”, *Saeculum Christianum* 32/1 (2025) [w druku].
- Bolte Johannes, „Die beiden ältestens Verdeutschungen von Miltons verloenem Paradies”, *Zeitschrift für vergleichende Litteraturgeschichte und Renaissance-Litteratur, Neue Folge* 1 (1888): 426–438.
- „Empfehlungen zur Edition Frühneuzeitlicher Texte”, *Berichte zur Wissenschaftsgeschichte, History of Science and Humanities* 4 (1981): 167–178.
- Hajdecki Aleksander, „Vestigia Polonorum Viennensia. Studium archiwalne”, *Przegląd Polski* 38 (1903), 71–104.
- Hotopp-Riecke Mieste, „Crimean Tatar-German written heritage in German Archives”, *Krymskoje istoričeskoje obozrienije* 1 (2020): 306–317.
- Hotopp-Riecke Mieste, „Tatarisch-preußische Interferenzen im 17. und 18. Jahrhundert. Eine Beziehungsgeschichte”, *Österreichische Zeitschrift für Geschichtswissenschaften* 28 (2017): 65–90.
- Saring Hans, „Tatarische Gesandtschaften an Kurfürst Friedrich Wilhelm während des ersten Nordischen Krieges”, *Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte* 46 (1934): 374–380.
- Saring Hans, „Tatarische Gesandtschaften an den kurbrandenburgischen Hof nach dem ersten Nordischen Krieg bis zum Ende der Regierungszeit des Großen Kurfürsten”, *Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte* 49 (1937): 115–124.

Schultze Johannes, „Grundsätze für die äussere Textgestaltung bei der Herausgabe von Quellen zur neueren Geschichte”, *Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte* 43 (1930): 345–354.

Rozdziały w monografiach

Baranowski Bohdan, „Tatarszczyzna wobec wojny polsko-szwedzkiej w latach 1655–1660”, w *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. 1: *Rozprawy* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1957), 453–489.

Lewis Bernard, „Some danisch-tatar exchanges in the 17th. Century”, w *Zeki Velidi Togan'ın Armagan, Symbolae in Honorem Z. V. Togam* (Istanbul: Maarif Press, 1955), 137–144.

Schmidt-Rösler Andrea, „Uneinigkeit der Zungen” und „Zwietracht der Gemüther”. Aspekte und Sprache, Sprachwahl und Kommunikation füeneuzeitlicher Diplomatie”, w *Unwissen und Missverständnisse im vormodernen Friedenprozess*, red. Martin Espoenhorst (Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 2013), 167–202.

Netografia

Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego, Seria A, 2014, <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/259> (dostęp: 28.06.2025).

Piotr Kroll

ORCID: 0000-0001-7983-1584

Wydział Historii UW

Służba dyplomatyczna Hetmanatu kozackiego za rządów Piotra Doroszenki (przypadek Ostafiego Astamatego Ginowskiego)

**Diplomatic Service of the Cossack Hetmanate
during the Rule of Petro Doroshenko. The Case
of Ostafi Astamates Ginowski**

Abstrakt

Artykuł poświęcony jest analizie organizacji służby dyplomatycznej Hetmanatu kozackiego w okresie rządów Piotra Doroszenki (1665–1676), ze szczególnym uwzględnieniem działalności Ostafiego Astamatego Ginowskiego – dyplomaty greckiego pochodzenia będącego na służbie u wspomnianego hetmana. Celem artykułu jest ukazanie organizacji i funkcjonowania aparatu dyplomatycznego państwa kozackiego, doboru kadr oraz roli, jaką odgrywała dyplomacja w polityce zagranicznej Doroszenki, a także zwrócenie uwagi na zmiany, jakie w tej sferze funkcjonowania państwa zaszły od czasów rządów Bohdana Chmielnickiego. Autor podkreśla, że w czasach tego hetmana dyplomacja miała znaczenie większe niż działania wojenne, a rozwój służby dyplomatycznej był reakcją na trudne położenie geopolityczne Ukrainy. Artykuł przedstawia strukturę kancelarii wojskowej, rolę poszczególnych instytucji państwa kozackiego w tworzeniu

i realizacji polityki zagranicznej, charakter misji oraz problemy kadrowe, w tym niedobór tłumaczy i specjalistów. Autor omawia też konkretne misje i postacie dyplomatów, ukazując ich pochodzenie, doświadczenie oraz powody, dla których zostali wybrani. Szczególne miejsce zajmuje tu Ostafii Ginowski, którego kariera pokazuje, jak osoby spoza elity mogły odgrywać kluczową rolę dzięki kompetencjom i lojalności. Autor dochodzi do wniosku, że choć Doroszenko nie osiągnął zakładanych celów politycznych, jego służba dyplomatyczna była jednym z najsprawniej funkcjonujących organów państwa.

Słowa kluczowe: Hetmanat kozacki, Piotr Doroszenko, dyplomacja kozacka, Ostafii Astamaty Ginowski

Abstract

Cossack Hetmanate during the reign of Petro Doroshenko (1665–1676), with particular emphasis on the activities of Ostafii Astamate Ginovsky – a diplomat of Greek origin in the service of the Hetman. The aim of the article is to present the organisation and functioning of the Cossack state's diplomatic apparatus, the selection of personnel and the role played by diplomacy in Doroshenko's foreign policy, as well as to draw attention to the changes that took place in this sphere of state functioning since the reign of Bohdan Khmelnytsky. The author emphasises that during the reign of this Hetman, diplomacy took precedence over warfare, and that the development of the diplomatic service was a reaction to Ukraine's difficult geopolitical position. The article outlines the structure of the military chancellery, the role of the various institutions of the Cossack state in the creation and implementation of foreign policy, the character of missions and personnel issues, including the shortage of translators and specialists. The author also discusses specific missions and individual diplomats, showing their backgrounds, experience and reasons for their selection. Of particular note here is Ostafii Ginovsky, whose career shows how those outside the elite were able to play a key role through competence and loyalty. The author concludes that although Doroshenko did not achieve his political goals, his diplomatic service was one of the most efficient organs of the state.

Keywords: Cossack Hetmanate, Petro Doroshenko, Cossack diplomacy, Ostafii Astamaty Ginovsky

Intensywny proces budowy państwa kozackiego – Hetmanatu – który nabierał tempa od samego początku powstania Bohdana Chmielnickiego, nieuchronnie traktował jako najważniejsze zadanie zapewnienie

zewewnętrznej suwerenności państwowej oraz pełnoprawnej podmiotowości w systemie stosunków międzynarodowych, które kształtowały się w Europie w połowie XVII wieku. Sukces w rozwiązaniu tych zadań w skrajnie niekorzystnej sytuacji geopolitycznej, kiedy interesy żadnego z krajów – czy to sąsiadujących z kozacką Ukrainą, czy to największych ówczesnych potęg europejskich – nie przewidywały istnienia niezależnego nowo utworzonego państwa wymagał od ukraińskich władz organizacji skutecznej służby dyplomatycznej, która byłaby w stanie realizować politykę zagraniczną hetmanów kozackich.

Dziś historiografia ma pewną tradycję badań dotyczących kształtowania się i funkcjonowania instytucji ukraińskiej dyplomacji w drugiej połowie XVII wieku¹, a nadal największym problemem, z którym borykają się naukowcy zajmujący się tą tematyką, jest brak odpowiedniej bazy źródłowej. Zniszczenie archiwum centralnych instytucji państwowych Hetmanatu doprowadziło do właściwie niemal całkowitej utraty tej części ukraińskiego materiału dyplomatycznego, którego zawartość mogłaby rzucić światło na proces powstawania oficjalnych dokumentów dyplomatycznych, przebieg ceremonii przyjmowania zagranicznych posłów oraz procesów negocjacyjnych, przygotowywanie i zawieranie układów, organizację poselstw i ich funkcjonowanie, poznanie stanowisk hetmana i elity władzy (rada starszyzny, poszczególni przedstawiciele starszyzny generalnej i pułkowników) oraz charakter ich interakcji w ustalaniu kierunków polityki zagranicznej. Odtworzenie tych wydarzeń jest możliwe tylko przy wykorzystaniu informacji pochodzących z pokrewnych źródeł lub dokumentacji dyplomatycznej, przechowywanej w archiwach zagranicznych (Wiedeń, Paryż, Wenecja, Rzym, Moskwa)².

1 Najlepiej opracowana jest dyplomacja B. Chmielnickiego. Szerzej na ten temat, w tym też spis literatury, zob. Валерій Смолій, Валерій Степанков, Віктор Горобець, Тарас Чухліб, *Дипломатія Українського Гетьманату в міжнародних політичних комбінаціях раннього нового часу* (Київ: Інститут історії України НАН України, 2022), rozdz. IV (*Дипломатичне протистояння з Річчю Посполитою. Укладення договору з Російською державою, 1648–1654*) i rozdz. V (*Дипломатія в обстоюванні зовнішнього суверенітету та досягненні з'єднання українських земель у складі національного державного організму, 1654–1657*). Zob. też Федір Шевченко, „Дипломатична служба на Україні під час Визвольної війни 1648–1654 pp.”, в *Історичні джерела та їх використання*, red. Иван Лукич Бутич (Київ: Наукова думка, 1964), вип. 1, 81–113.

2 Najlepszym przykładem wykorzystania materiałów źródłowych przechowywanych w zagranicznych archiwach do drobiazgowego odtworzenia przebiegu wydarzeń związanych z dyplomacją czasów B. Chmielnickiego jest praca Ярослав Федорук, *Віленський договір 1656 року: Східноєвропейська криза і Україна у середині XVII століття* (Київ: Видавничий дім „Києво-Могилянська академія”, 2011).

Jak już wspomniałem wyżej, najlepiej opracowana jest historia dyplomacji czasów Bohdana Chmielnickiego. Również czasy jego następcy, Iwana Wyhowskiego, doczekały się kilku poważnych analiz działań dyplomatycznych tego hetmana i jego polityki zagranicznej³. Również niezwykle prężna działalność dyplomatyczna kolejnego z hetmanów, Piotra Doroszenki, została omówiona w jego trzech biografiach⁴. Pozostali hetmani nie prowadzili już tak aktywnej polityki zagranicznej, ograniczając ją do relacji ze swoim zwierzchnikiem (królem lub carem) oraz kontaktów z Chanatem Krymskim jako najważniejszym czynnikiem wojskowym w zmaganiach pomiędzy różnymi hetmanami kozackimi. Na drobiazgowie badania czeka nadal kwestia funkcjonowania aparatu dyplomatycznego, który tę politykę realizował. Niniejszy artykuł ma po części wypełnić tę lukę, skupia się bowiem na ludziach dyplomacji kozackiej czasów Piotra Doroszenki. Celem tekstu jest zbadanie organizacji aparatu dyplomatycznego za jego rządów oraz poszukanie odpowiedzi na pytanie o zależność sukcesów w polityce zagranicznej lub też ich braku od doboru kadr. Istotnym punktem będzie również przyjrzenie się temu, czy dyplomacja kozacka różniła się od tej, którą dysponował i wykorzystywał Bohdan Chmielnicki.

Rozwój służby dyplomatycznej kozackiej Ukrainy przebiegał w niezwykle wymagających warunkach geopolitycznych XVII wieku, w których nowo utworzone państwo dążyło do utrzymania suwerenności

3 Prace Wiktora Horobca, Borysa Florija, Tatiany Jalowlewej oraz Piotra Krolla. Віктор Горобець, *Еліта козацької України в пошуках політичної легітимізації: стосунки з Московією та Варшавою, 1654-1665* (Київ: Інститут історії України НАН України, 2001); *idem*, „Українська зовнішня політика напередодні та в часи війни з Російською державою (1657–1659 рр.)”, w „*Істину встановлює суд історії*”. Збірник на пошану Федора Павловича Шевченка, том 2. Наукові студії, red. Валерій Смолій (Київ: Інститут історії України НАН України, 2004), 233–275; Борис Флоря, *Русское государство и его западные соседи (1655-1661 гг.)* (Москва: Индрик, 2010); Тетяна Яковлева, *Гетьманщина у другій половині 50-х років XVII століття. Причини і початок Руїни* (Київ: Основи, 1998); Piotr Kroll, *Od ugody hadziackiej do Cudnowa. Kozaczyzna między Rzeczpospolitą a Moskwą w latach 1658-1660* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2008). Zob. też Андрій Бульвінський, „Дипломатичні зносини України в період гетьманування Івана Виговського (серпень 1657 – серпень 1659 рр.)”, *Український історичний журнал* 1 (2005): 125–138 (wykaz poselstw przybyłych do hetmana i wysłanych przez niego).

4 Дмитро Дорошенко, *Гетьман Петро Дорошенко. Огляд його життя і політичної діяльності* (Нью-Йорк: The Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the U.S., Inc, 1985); Jan Perdenia, *Piotr Doroszenko a Polska* (Kraków: Universitas, 2000); Валерій Смолій, Валерій Степанков, *Петро Дорошенко. Політичний портрет* (Київ: Темпора, 2011). О негосціях з Москвою zob. też prace Borysa Florii: Борис Флоря, *Внешинополитическая программа А. Л. Ордина-Нащокина и попытки ее осуществления* (Москва: Индрик, 2013); *idem*, *Россия и Левобережное гетманство в конце 60-х – начале 70-х годов XVII в.* (Москва: Индрик, 2024).

oraz uzyskania uznania na arenie międzynarodowej. Struktura dyplomatyczna opierała się na tradycjach kozackich, jednocześnie wykazując pewne inspiracje dyplomatyczną kulturą Rzeczypospolitej⁵. W pierwszych latach rządów Chmielnickiego kierowanie polityką zagraniczną spoczęło w rękach hetmana, który uwzględniając sytuację geopolityczną, określał jej priorytety oraz sprawował praktyczne kierownictwo w relacjach dyplomatycznych. Decydował, do jakiego kraju miały być wysyłane poselstwa, tworzył ich skład, udzielał ustnych oraz pisemnych wskazówek dla swoich dyplomatów, wysłuchiwał ich raportów, aktywnie uczestniczył w przygotowywaniu korespondencji dyplomatycznej i opracowywaniu propozycji układów, poświadczając je swoim podpisem. Nie działał jednak sam, bo drugą instytucją, która odgrywała rolę w kreowaniu polityki zagranicznej, były rady – generalna i starszyzna⁶. Do kompetencji drugiej z nich należało rozstrzyganie kwestii nadzwyczajnej wagi – takich jak zawieranie lub rozwiązywanie umów sojuszniczych, ogłaszanie stanu wojny itp. Rada generalna odgrywała znaczącą rolę w zawieraniu układów o szczególnym znaczeniu dla państwa kozackiego. Jej zadaniem była ich akceptacja (nie brała więc udziału w pracach nad treścią aktów), co legitymizowało je w oczach społeczeństwa Hetmanatu. Niektórzy hetmani – przede wszystkim Bohdan Chmielnicki, ale także Demian Mnohohryshny (1669–1762) i Iwan Samojłowycz (1672–1687) – skupili w swoich rękach pełnię władzy w zakresie kreowania i realizacji polityki zagranicznej, a krąg osób dopuszczonych do tej sfery działalności państwa, poza nielicznymi wyjątkami, był bardzo mocno ograniczony do najbliższych współpracowników⁷. Uległo to zmianie w czasach hetmaństwa Piotra Doroszenki (1665–1676), ostatnim okresie aktywności dyplomacji kozackiej, która intensywnością działań i kontaktów porównywana jest do czasów Bohdana Chmielnickiego. Hetman ten dopuścił starszyznę do współdecydowania w kwestiach polityki zagranicznej, co

5 Смолій, *Дипломатія Українського Гетьманату*, 87.

6 Na temat kompetencji obu rad zob. Віктор Горобець, *Влада та соціум Гетьманату. Дослідження з політичної і соціальної історії ранньомодерної України* (Київ: Інститут історії України НАН України, 2009), 17–29 (tam też starsza literatura dotycząca tego zagadnienia).

7 Takim wyjątkiem była organizacja w lutym 1654 roku misji do Moskwy Pawła Tetery i Samoїła Bohdanowicza Zarudnego. Jej przygotowaniem zajmowała się rada starszyzny, w niepełnym co prawda składzie, ale było to spowodowane tym, że część pułkowników przebywała wtedy przy wojsku, broniąc zachodniej granicy Hetmanatu przed armią koronną.

było konsekwencją słabszej pozycji przywódcy państwa powoływanego z wyborów i uzależnionego od poparcia kozackiej elity władzy⁸.

Centralną strukturą zarządzającą, w której koncentrowała się cała rutynowa praca dyplomatyczna, była Generalna Kancelaria Wojskowa, kierowana przez pisarza generalnego, odpowiedzialna za przygotowywanie dokumentów dyplomatycznych, prowadzenie korespondencji oraz opracowywanie tekstów traktatów pokojowych lub ich propozycji. Na bezpośrednie polecenie hetmana w kancelarii przygotowywano instrukcje dla posłów. Generalna Kancelaria Wojskowa pełniła również funkcję państwowego archiwum dyplomatycznego, ponieważ przechowywano tam zarówno bieżącą dokumentację dyplomatyczną, jak i akty z poprzednich lat. Niemniej jednak niektóre, najważniejsze z nich, hetman przechowywał u siebie, w „szufladzie”. Czasami ważne dokumenty dyplomatyczne musiano przepisywać kilkakrotnie, co wymagało od pracowników kancelarii takich cech jak uwaga i szybkość działania. Z biegiem czasu zaczęli się oni specjalizować w określonych obszarach prowadzenia dokumentacji dyplomatycznej. Na przykład w kancelarii hetmana Doroszenki istniało specjalne stanowisko sekretarza „tajnych spraw”⁹. Bezpośrednio pracą kancelarii kierował rejent, mianowany przez hetmana, który nie rzadko powierzał mu także misje dyplomatyczne. Personel składał się ze starszych i młodszych kancelistów, którzy byli mianowani przez hetmana na wniosek pisarza generalnego. Na stanowisko kancelisty przyjmowano absolwentów Kolegium Kijowskiego lub szkoły brackiej¹⁰. Mimo ograniczonej liczebności personelu kancelarii (w 1657 roku pracowało w niej 12 starszych kancelistów) oraz braku rozwiniętej biurokracji system ten charakteryzował się wysoką efektywnością¹¹.

W swoich działaniach Piotr Doroszenko, w przeciwieństwie do Bohdana Chmielnickiego, skupiał się przede wszystkim na dyplomacji, rzadko realizując swoją politykę przy pomocy wojska (zwłaszcza w drugim

8 Stało się to już za czasów I. Wyhowskiego, który dzięki poparciu elity zdobył władzę w Hetmanacie. Obiecał wtedy, że nie podejmie żadnej decyzji bez konsultacji i zgody rady starszyzny.

9 H. Hładki do I. Samojłowicza, Mirhorod 12 II 1676 r., *Акты, относящиеся к истории Южной и Западной России*, т. XII, red. Николай Костомаров (Санкт-Петербург: Типография брат. Пантелеевых, 1882), 529.

10 Do młodszych kancelistów zaliczano podpisków, protokolantów, archiwistów, kopsistów, tłumaczy i pomocników.

11 Іван Джиджора, „До історії Генеральної Військової Канцелярії”, *Записки Наукового товариства ім. Т. Шевченка* 107 (1912): 39–51; Анатолій Козаченко, *Органи державної влади і управління України другої половини XVII ст.* (Харків: Національна Юридична Академія України імені Ярослава Мудрого, 2001) [rozprawa doktorska na prawach rękopisu], 82–84.

okresie swoich rządów, czyli w latach 1670–1676). Było to spowodowane znacznym zmniejszeniem się potencjału militarnego państwa kozackiego na Prawobrzeżu, a tym samym osłabieniem jego możliwości mobilizacyjnych. Doroszenko starał się więc osiągnąć swoje cele metodami dyplomatycznymi, dążąc, podobnie jak jego wielki poprzednik, do pozyskania sojusznika, który pomoże mu osiągnąć upragniony cel – zjednoczenie Ukrainy i umocnienie na jej terytorium niezależnego państwa kozackiego w dawnych granicach ruskich. Te projekty dały impuls dla rozwoju kozackiej dyplomacji (po okresie stagnacji pod rządami Jerzego Chmielnickiego i Pawła Tetery). W pierwszym okresie rządów (do przełomu 1666/1667, czyli momentu zawarcia rozejmu andruszowskiego), jako doświadczony dyplomata, nowo wybrany hetman nie mógł nie zrozumieć, że nie będzie w stanie zjednoczyć obu części Ukrainy bez wsparcia wojskowego i dyplomatycznego ze strony Rzeczypospolitej i Krymu¹². Rozpoczęcie negocjacji polsko-moskiewskich, które zakończyły się zawarciem rozejmu andruszowskiego, sprawiło, że w swoich koncepcjach politycznych oparł się najpierw na ścisłej współpracy z Krymem, a potem na uzyskaniu realnego wsparcia ze strony Porty jako jedynej siły zdolnej wpłynąć na chana i w istniejących warunkach geopolitycznych, po układzie andruszowskim, sprzyjać realizacji idei jedności państwa kozackiego (tę na krótko osiągnięto w pierwszej połowie 1668 roku, po zabiciu hetmana lewobrzeżnego Iwana Brzuchowieckiego i podporządkowania się Doroszence pułków zadnieprzańskich)¹³. Zawarcie układu z sułtanem w marcu 1669 roku nie wpłynęło na zmianę w polityce hetmana¹⁴. Do 1672 roku nie mógł on liczyć na militarne zaangażowanie się

12 Szerzej na ten temat: Смолій, *Петро Дорошенко*, 91–143; Смолій, *Дипломатія Українського Гетьманату*, 251–264.

13 Даріюш Колодзейчик, „Tertium non datur? Турецька альтернатива в зовнішній політиці козацької держави”, w *Гадяцька унія 1658 року*, red. Павел Сохань (Київ: Інститут української археографії та джерелознавства ім. М.С. Грушевського НАН України, 2008), 68–80; Dmytro Doroshenko, Jan Rypka, „Hejtman P. Doroszenko a jeho turecká polityka”, *Časopis Národního musea* 1-2 (1933): *passim*; Victor Ostapchuk, „Cossack Ukraine in and out of Ottoman orbit, 1648–1681”, w *The European Tributary States of the Ottoman Empire in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, red. Gábor Kármán, Lovro Kunčević (Leiden–Boston: Brill, 2013), 123–153; Тетяна Григор'єва, „Турецьке підданство гетьмана Петра Дорошенка. умови та церемоніал його визнання”, *Записки Наукового товариства ім. Т. Шевченка* 270 (2017): 449–475; Tetiana Grygorieva, „Ottoman Protection of Cossack Ukraine under Hetman Petro Doroshenko: Between Legal Aspects and Actual Practice”, w *Tributaries and Peripheries of the Ottoman Empire*, red. Gábor Kármán (Leiden–Boston: Brill, 2020), 240–263; Смолій, *Петро Дорошенко*, 145–218.

14 Szerzej na ten temat zob. Микола Крикун, „Корсунська козацька рада 1669 року”, w *idem*, *Між війною і радіою Козацтво Правобережної України в другій половині XVII – на початку XVIII століття. Статті і матеріали* (Київ: Критика,

swojego nowego sojusznika, więc starał się utrzymać poprawne stosunki z Rzeczpospolitą (którą hetman traktował jako ewentualną alternatywę dla układów z sułtanem¹⁵) i Moskwą¹⁶. Celem tych działań było niedopuszczenie do podjęcia przez oba państwa (a zwłaszcza Rzeczpospolitą) kroków wojennych wobec Hetmanatu. W tym okresie pogorszyły się też stosunki z Chanatem Krymskim, który z wielkim niezadowoleniem przyjął fakt podporządkowania się Hetmanatu sułtanowi i w latach 1668–1671 pozostawał we wrogich stosunkach z Doroszenką, wspierając opozycyjnie do niego nastawioną Sicz, a od 1669 roku także część starszyzny prawobrzeżnej z Michałem Chanenką na czele¹⁷. Działania wojenne, które rozpoczęły się w 1671 roku (kampanią Jana Sobieskiego na Ukrainie), spowodowały – poza zmianami granic w wyniku zwycięstw wojsk tureckich – także ogromne spustoszenie prawobrzeżnej Ukrainy, znacznie ograniczając możliwości mobilizacyjne sił hetmańskich, a tym samym potencjał wojskowy państwa kozackiego. W efekcie Doroszenko był coraz bardziej uzależniony od pomocy tureckiej, co przekładało się też na jego pozycję w relacjach z Portą. Ostatnie lata rządów to nieustanne balansowanie między Rzeczpospolitą, Imperium Osmańskim a Moskwą, która starała się wykorzystać osłabienie hetmana i podporządkować sobie Prawobrzeże. Doroszenko próbował jeszcze negocjować z Janem Sobieskim, a także przy pomocy dyplomacji uratować swoją pozycję w stosunkach z coraz bardziej agresywną Moskwą. Działania te nie zakończyły się sukcesem i 29 września 1676 roku pozbawiony wsparcia protektora hetman zrzekł się buławy na rzecz cara moskiewskiego. Ten pobieżny przegląd wydarzeń związanych z polityką zagraniczną Piotra Doroszenki pokazuje, w jak skomplikowanej sytuacji znajdował się hetman i jak wiele nadziei pokładał w swojej dyplomacji. Ta zaś odgrywała wielką rolę w jego polityce. Pomimo licznych wyzwań kozacka służba dyplomatyczna wyróżniała się jako jedna z najbardziej skutecznych insty-

2006), 249–282; Тарас Чухліб, „Відповідь Українського гетьманату на російсько-польські домовленості в Андрусові 1667 р.”, *Україна в Центральній Європі* 3 (2003): 193–206.

15 Oczywiście pod warunkiem zawarcia porozumienia na warunkach układu hadziackiego, poszerzonych o pewne dodatkowe postanowienia.

16 Perdenia, *Piotr Doroszenko*, 79–261; Jarosław Stolicki, „Elity Rzeczypospolitej wobec Kozaczyzny w latach 1669–1670”, w *Україна та Росія: проблеми політичних і соціокультурних відносин*, red. Валерій Смолій (Київ: Інститут історії України НАН України, 2003), 252–267; Jarosław Dąbrowski, „Próby rozwiązania konfliktu kozackiego w latach 1648–1672 przez polskie elity polityczne”, *Соціум. Альманах соціальної історії* 7 (2007): 143–160.

17 Zob. Piotr Kroll, „Między Warszawą, Moskwą a Stambułem – polityka zagraniczna Piotra Doroszenki w latach 1670–1672”, *Textus et Studia* 4 (2024): 165–197.

tucji Hetmanatu, dostosowując się do dynamicznie zmieniających się warunków politycznych i geopolitycznych aż do początku XVIII wieku.

Jak zatem wyglądała służba dyplomatyczna Hetmanatu? Jej specyfika przewidywała szereg kryteriów doboru personelu wykonawczego, w szczególności wymagała od osób zaangażowanych w określone zadania dyplomatyczne posiadania określonego zestawu cech, wiedzy i umiejętności, które były zdeterminowane funkcjonalnym ukierunkowaniem wykonywanej pracy. W związku z tym potencjał kadrowy był strukturalnie podzielony na kilka szczebli pracowników¹⁸. Niższe i średnie rangi były bezpośrednio związane ze znajomością języków obcych, przede wszystkim polskiego, rosyjskiego, łaciny, tureckiego i tatarskiego. Wynikało to ze wzmożenia działań w zakresie polityki zagranicznej (zwłaszcza w okresie Chmielnickiego i Doroszenki), której towarzyszyła intensywna korespondencja międzypaństwowa, przyjmowanie i wysyłanie do władców sąsiednich państw misji poselskich, wysłanników i gońców¹⁹.

W czasach Bohdana Chmielnickiego najbardziej brakowało specjalistów biegle władających językami orientalnymi, co doprowadziło do praktyki angażowania cudzoziemców, w szczególności greckich i ormiańskich kupców, często określanych w źródłach jako „butowie” lub „tłumacze”. Zнали nie tylko języki obce, ale dobrze orientowali się w specyfice krajów, które odwiedzali, potrafili radzić sobie w trudnych sytuacjach i posiadali umiejętności negocjacyjne. Dlatego często byli zaangażowani jako „gońcy” w eskorcie zagranicznych gości i posłów oraz odgrywali rolę posłańców hetmana do władców i dygnitarzy innych krajów. Jednocześnie osoby te nie do końca spełniały stawiane im wymagania i nie zawsze mogły cieszyć się pełnym zaufaniem rządzących. W związku z tym większość z nich mogła kwalifikować się jedynie do niższej rangi w sferze dyplomatycznej²⁰.

W okresie hetmaństwa Piotra Doroszenki nie występował problem, jaki pojawił się na początku funkcjonowania państwowości kozackiej, czyli braku wykwalifikowanych tłumaczy. Obecność ludzi znających języki takie jak turecki i tatarski jest anonsowana w źródłach – był nim jeden z bohaterów niniejszego artykułu Ostafi Astamanty Ginowski czy wzmiankowany w składzie delegacji na rozmowy polsko-tatarskie w Manaczynie latem 1675 roku Wasyl But tłumacz²¹. Specjaliści

18 Шевченко, *Дипломатична служба*, 102.

19 Смолій, *Дипломатія Українського Гетьманату*, 98.

20 Шевченко, *Дипломатична служба*, 102–104.

21 I. Samojłowycz do cara (list otrzymany w Moskwie 17 XII 1675 r.), Акты ЮЗР, XII, 378; Смолій, *Петро Дорошенко*, 559.

ci zajmowali wysoki szczebel w hierarchii służbowej i pracowali jako tłumacze i sekretarze poselstw.

W przeciwieństwie do czasów Chmielnickiego w okresie końca lat 60. i w latach 70. XVII wieku nastąpił wyraźny podział na „wielkich” posłów, posłów i wysłanników wraz z jasnym określeniem zakresu uprawnień poszczególnych kategorii członków służby dyplomatycznej. I tak, wysłannikom powierzano przewóz korespondencji dyplomatycznej, informowali oni (zgodnie z instrukcjami otrzymanymi od hetmana) stronę przyjmującą o stanie spraw na kozackiej Ukrainie, a także mogli podejmować negocjacje w niektórych (najczęściej drobnych) kwestiach stosunków międzypaństwowych. Posłowie, a zwłaszcza „wielcy posłowie”, byli delegowani do wykonywania ważnych zadań dyplomatycznych i tylko oni byli upoważnieni do zawierania umów i traktatów. Misję wysłanników pełnili zazwyczaj setnicy, oficerowie pułkowi, a niekiedy nawet doświadczeni Kozacy, podczas gdy posłami i „wielkimi” posłami byli pułkownicy i starszyzna generalna²². Ten zwyczaj ukształtował się w czasach rządów Bohdana Chmielnickiego i utrzymał się w okresie, kiedy władzę nad Prawobrzeżną Ukrainą sprawował Piotr Doroszenko. Ten hetman ważniejsze misje powierzał starszyźnie odpowiednio wysokiej rangi. Było to zgodne z panującą wtedy opinią, że dyplomaci powinni pochodzić ze znamienitych i szlacheckich rodów²³. Misje na sejmy Rzeczypospolitej, których celem miało być przedstawienie propozycji układu polsko-kozackiego, powierzał takim osobom jak pułkownicy czehryński Prokop Bereżecki i pawołocki Jarosz Hrycenko (marzec – kwiecień 1666 roku)²⁴, były obożny generalny Iwan Demidenko (sejm koronacyjny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego jesień 1669)²⁵, pisarz generalny Michał Wujachewycz i były sędzia generalny Herman Hapanowycz (delegacja kozacka na komisję ostrogską 1670)²⁶, sędzia generalny Jarema

22 Смолій, *Дипломатія Українського Гетьманату*, 100.

23 Тетяна Григор'єва, „Якості та функції дипломата у ранньомодерний період в уявленнях теоретиків та у практичних інструкціях послам з Речі Посполитої до Османської імперії в XVII ст.”, *Соціум. Альманах соціальної історії* 4 (2004): 31–33.

24 Микола Крикун, „Інструкція послам Війська Запорозького на Варшавський сейм 1666 року і відповідь на неї короля Яна Казимира”, в Крикун, *Між війною і радою*, 209–211.

25 Смолій, *Петро Дорошенко*, 214; Perdenia, *Piotr Doroszenko*, 188–192.

26 Валерій Степанков, „Острозька комісія 1670 року: Передумови, хід, наслідки”, в *Україна крізь віки: Збірник наукових праць на пошану академіка НАН України професора Валерія Смолія*, ред. Олександр Онищенко (Київ: Інститут історії України НАН України, 2010), 481–512; Смолій, *Петро Дорошенко*, 245; Perdenia, *Piotr Doroszenko*, 225

Petranowski i asawuła generalny Michał Charpan (sejm jesienny 1670 roku)²⁷. Podobnie było w przypadku ważnych misji do sułtana tureckiego. Na ich czele stawali oboźny generalny Michał Radkiewicz-Portianka (dwukrotnie, pierwszy raz latem 1667 roku, a drugi raz wiosną 1669 roku²⁸), pułkownik kalnicki Wasyl Łobojko (sierpień 1669)²⁹, pisarz generalny Łuka Buskewycz i pułkownik braclawski Hrehory Biłohrud (jesień 1668 roku, a Biłohrud ponownie wiosną–latem 1670 roku)³⁰, pułkownik pawołocki Jarosz Hrycenko (koniec 1670 roku)³¹ oraz sędzia generalny Dmytro Czerniawski i oboźny generalny Iwan Hulak (delegacja kozacka na rozmowy polsko-tatarskie w Manaczynie latem 1675 roku)³². Zdarzało się, że podobnej rangi posłowie byli wysyłani do chana: pułkownik braclawski Michał Zeleński (luty 1667), asawuła generalny Demian Piljaj (marzec 1668 roku), pułkownik korsuński Fedir Kandyba (lipiec 1671). W okresie rządów Doroszenki zmalała aktywność dyplomatyczna wobec Moskwy. Hetman kontakty z carem utrzymywał za pośrednictwem wojewodów kijowskich oraz przedstawicieli lewobrzeżnego duchowieństwa prawosławnego (arcybiskup czerhniowski Łazar Baranowycz i archimandryta Ławry Peczerskiej Innokenty Gizel) i dopiero pod koniec hetmanstwa, kiedy stało się oczywiste, że pozbawiony pomocy tureckiej hetman zdany jest na podbój Prawobrzeża przez Moskwę, zdecydowano się na wznowienie bezpośrednich kontaktów. Wtedy z misjami udali się zaufany człowiek Doroszenki ataman czechryński Iwan Senkewycz (jesień 1675 roku) i teść hetmana Paweł Janenko-Chmielnicki (styczeń 1676 roku)³³.

Przeglądając się wymienionym postaciom, warto podkreślić, że część z nich miała nie tylko odpowiednio wysoką rangę, ale także doświadczenie

27 Perdenia, *Piotr Doroszenko*, 242.

28 Była to niezwykle ważna misja, bowiem odbyła się po radzie korsuńskiej, na której zapadła decyzja o poddaniu się pod protekcję Imperium Osmańskiego. Portianka na czas tej misji został mianowany hetmanem nakażny, co wyraźnie podkreślało rangę jego misji.

29 Wiadomości z Kamieńca 9 X 1669 r., Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 2577, k. 61; Дорошенко, *Гетьман Петро Дорошенко*, 262–263.

30 O misji Buskewycza i Biłohruda w 1668 roku zob. Смолий, *Петро Дорошенко*, 169–171. Była to misja o dużym znaczeniu, bowiem posłowie zawieźli do Stambułu propozycję warunków, na jakich strona kozacka zgadzała się przyjąć protekcję turecką.

31 Ekspedycja Kozaka Leska Rudonina setnika tarasowskiego i ur. Raczkowskiego na Ukrainę, Archiwum Główne Akt Dawnych, Libri Legationum syg. 25, k. 193v.

32 I. Samojłowycz do cara, Kijów 20 XI 1675 r., Акты ЮЗР, XII, 352, 354; Janusz Woliński, „Materiały do dziejów wojny polsko-tureckiej 1672–1676, cz. VIII”, *Studia i materiały do historii wojskowości* 15/1 (1969), 280 (z Jaworowa 4 VIII 1675), 282–283 (uniwersał królewski, Jaworów 8 VII 1675 r.).

33 Смолий, *Петро Дорошенко*, 579–580 (misja Senkewycza), 580–581 (poselstwo P. Janenki-Chmielnickiego i Semena Tichego).

w misjach dyplomatycznych. Do tego grona należeli Jarema Petranowski, który wykonywał różnego rodzaju misje dyplomatyczne w czasach Iwana Wyhowskiego, Herman Hapanowicz, będący jednym z posłów kozackich na rozmowy polsko-moskiewskie pod Wilnem w 1656 roku, Hrehory Biłohrud, który brał udział w poselstwie kozackim na sejm 1659 roku, na którym zatwierdzono unię hadziacką, a także był jednym z sygnatariuszy ugody cudnowskiej w 1660 roku, Prokop Bereżecki, który jeździł z misją do króla w 1664 roku, czy Michał Radkiewicz-Portianka, poseł do króla w grudniu 1661 roku.

Doroszenko korzystał jednak nie tylko z przedstawicieli starszyny, ale także z osób zdecydowanie niższej rangi. Iwanowi Demidenkowi w misji na sejm koronacyjny towarzyszył jako drugi poseł Iwan Kowelski, pisarz pułku czerkaskiego. Drugim posłem do sułtana w 1667 roku obok Radkiewicza-Portianki był bliżej nieznany Wyrwa. W marcu 1668 roku do sułtana ruszyło poselstwo w osobach tłumacza Iwana Wasylkowskiego i podpiska kancelarii generalnej Hrehorego Snitkowskiego³⁴. Co ciekawe, było to pierwsze z kilku poselstw, które doprowadziły do podporządkowania się Hetmanatu Prawobrzeżnego sułtanowi w marcu 1669 roku. W sierpniu 1669 roku do Stambułu obok pułkownika kalnickiego Wasyla Łobojka na czele misji poselskiej stanął też pełniący wtedy funkcję pisarza kancelarii generalnej Iwan (Jan) Senkewycz³⁵. W pierwszej połowie kwietnia 1672 roku i w kwietniu 1673 roku do Stambułu pojechali odpowiednio Afanasji (Opanas) Wołoszyn³⁶ i Grek Jan Mordacz³⁷. Ważną osobą w aparacie dyplomatycznym Piotra Doroszenki był Iwan Mazepa, często wysyłany z różnymi misjami na Krym. Pod koniec kwietnia 1674 roku wyruszył do sułtana, ale w drodze został złapany przez podkomendnych Iwana Sirki i przez Sicz trafił do więzienia w Baturynie

34 Крикун, *Корсунська козацька рада*, 251–252.

35 Wiadomości z Krasnopola i Tyśmienicy, VIII 1669, Czart., rkps 2577, k. 59; Смолій, *Петро Дорошенко*, 213. Senkewycz udał się najpierw z Hawryłą Porywajem z misją do chana, a potem odłączywszy się od niego miał dołączyć do Łobojka, który na niego czekał w Białogrodzie.

36 Pułkownik mirhorodzki I. Dubiaha do starszyny generalnej, Mirhorod 18 V 1672, Національна бібліотека України імені В. І. Вернадського, Інститут рукопису (dalej: НБУВ ІР), ф. II, спр. 13489, k. 59v (druk: Акты ЮЗР, т. IX, ред. Николай Костомаров (Санкт-Петербург: Типография Эдуарда Праца, 1877), 887); Perdenia, *Piotr Doroszenko*, 330.

37 Wojewoda kijowski J. Trubecki do cara, Kijów przed 4 V 1673 r., Акты ЮЗР, XI, ред. Николай Костомаров, Геннадий Карпов (Санкт-Петербург: Типография М. Этингера, 1879), 250.

u ówczesnego hetmana lewobrzeżnej Ukrainy Iwana Samojłowycza³⁸. Pod koniec swoich rządów, w pierwszej połowie 1676 roku, kontakt z Portą Doroszenko utrzymywał za pośrednictwem byłego pułkownika zaciężnych serdeniat na swojej służbie, Hnata Szulgi, który w tym okresie znajdował się na żołdzie hospodara mołdawskiego Antoniego Ruseta³⁹. Charakterystyczne było również to, że po Chocimiu kontakty między Czehryniem a Warszawą prowadzone były prawie wyłącznie⁴⁰ za pośrednictwem korespondencji oraz ustnych wiadomości przekazywanych przez zaufanych wysłanników. Było to spowodowane koniecznością utrzymania tych kontaktów w tajemnicy przed Osmanami.

Misje dyplomatyczne często wiązały się z niebezpieczeństwem i zdarzały się przypadki naruszenia immunitetu kozackich dyplomatów. Na przykład na początku 1671 roku polska szlachta zabiła pod Założcami chorążego pułku pawołockiego, a pod Dereżną setnika pułku podolskiego, którzy wracali z negocjacji z hetmanem koronnym Janem Sobieskim⁴¹. W lutym tego samego roku zorganizowano zamach na ukraińskiego posła przy królu Jareme Petranowskiego⁴². Co prawda sam Petranowski zdołał się uratować, ale zginął drugi z posłów, Michał Charpan. Na początku 1670 roku stacjonujący wtedy na leżach zimowych na Ukrainie Tatarzy białogrodzcy zatrzymali i zamordowali posłów hetmańskich, Iwana Demidenkę i Iwana Kowelskiego, powracających z sejmu koronacyjnego⁴³. W 1669 roku rywal Doroszenki w walce o buławę, Piotr Suchowij, nakazał aresztować wysłanych do niego na Sicz posłów hetmana kozackiego i według jednych relacji wszystkich powiesił, a według innych – część odesłał z powrotem, a część zakuł w kajdany i przekazał swojemu protektorowi, chanowi krymskiemu Adilowi Girejowi⁴⁴. W ręce Zaporozców dostał się też Iwana Mazepa wysłany przez Doroszenkę do sułtana pod koniec czerwca 1674 roku. W listopadzie 1667 roku asawuła

38 Олександр Оглоблин, *Гетьман Іван Мазепа та його доба* (New York-Paris-Toronto: ODFFU, Inc; Canadian League For Ukraine's Liberation, Inc, 1960), 15–16.

39 Смолій, *Петро Дорошенко*, 587.

40 Nie licząc dwóch misji do P. Doroszenki władcy lwowskiego Józefa Szumlańskiego.

41 P. Doroszenko do J. Sobieskiego, bm. 17 I 1671 r., *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, I/1, red. Franciszek Kluczycki (Kraków, Drukarnia „Czasu”, 1880), 613.

42 Ze Lwowa 6 martii 1671, Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Pinoccich, rkps 16, k. 20. Napadu miał dokonać syn sędziego podolskiego Krzysztofa Kaweckiego.

43 P. Doroszenko do króla Michała, Czehryn 16 I 1670 r., Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, rkps 1957, 70–71; Смолій, *Петро Дорошенко*, 226.

44 D. Mnohohryszny do cara, Baturyn 10 V 1669, Акты ЮЗР, т. VIII, red. Николай Костомаров (Санкт-Петербург: Типография В.В. Пратц, 1873), 161; ceduła do listu P. Doroszenki do G.G. Romodanowskiego, Czehryn 27 IV 1669, *ibidem*, 187.

czerkaski Jarosz, którego Doroszenko wysłał do chana w celu pozyskania poparcia Tatarów na wypadek polskiej ofensywy, nie tylko nie został przyjęty przez Adila Gireja, ale także został na pewien czas aresztowany⁴⁵.

Do personelu dyplomatycznego na służbie hetmana prawobrzeżnej Ukrainy należeli nie tylko przedstawiciele elity władzy, ale także przedstawiciele pułkowych elit kozackich (starszyzna pułkowa) oraz kupcy i duchowni. Wspomniano już o zamordowanych wysłannikach do hetmana Jana Sobieskiego, chorążym pułku pawołockiego i setniku pułku podolskiego. Na sejm wiosenny 1670 roku zostało wysłane poselstwo w osobach atamana grodowego czehryńskiego Semeną Białocerkiewca i niepełniącego żadnego urzędu Pawła Smardowskiego⁴⁶. Posłem, a może nawet rezydentem, na dworze sułtańskim w 1674 roku był niejaki Hawryło Lisowski⁴⁷, a w 1675 roku – Ostafii Astamaty Ginowski, o którym więcej niżej. Spośród innych przedstawicieli dyplomatycznych niższej rangi można jeszcze wymienić oprócz wspomnianych wyżej Greka Jana Mordaczeja, Iwana Senkewycza, Iwana Mazepy, tłumacza Iwana Wasylkowskiego, podpiska kancelarii Hrehorego Snitkowskiego, a także czehryńskiego atamana Kalocha, pisarza kancelarii humańskiego Wasyla Koczubeja i pisarza kancelarii generalnej niejakiego Stasia. Większość z nich to ludzie zaufani hetmana albo znający języki kraju, do którego byli wysyłani. Z pewnością jedną z zalet, które predestynowały ich do tego typu zadań, była również łatwość nawiązywania kontaktów i swojego rodzaju obrotność, a także znajomość kraju, do którego udawali

45 HBYB IP, ф. II, спр. 15425-15487, 246; M.J. Złotnicki i Lichocki, rezydenci przy chanie na Krymie do J. Sobieskiego, ok. 15 XII 1667 r., *Pisma do wieku i spraw*, 326–327.

46 Informatia ode mnie Piotra Doroszenka, hetmana Wojska Zaporoskiego posłom, Semenowi Białocerkiewcowi i Pawłowi Smardowskiemu do JKM dana, anno 1670, Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Branickich z Sucheja, syg. 33/45, 14–15; Смолий, *Петро Дорошенко*, 228–229. Informację podpisał nie sam hetman, ale – w jego imieniu – pisarz generalny Michał Wujachewycz.

47 P. Doroszenko do H. Lisowskiego, rezydenta przy sułtanie, Czehryn 25 VI 1674 r., Акты ЮЗР, XI, 510-512. Być może pełnił tę funkcję od prawie roku, bowiem zgodnie z doniesieniami polskiego wywiadu z Jass z czerwca 1673 roku właśnie wtedy na dwór sułtański udał się niewymieniony z nazwiska rezydent kozacki. Został przyjęty przez wezyra 5 lipca. Przy czym agent polski stwierdzał, że było to nowy przedstawiciel hetmana, co może sugerować, że dokonano zamiany na tym stanowisku (zob. Смолий, *Петро Дорошенко*, 266). Było to wielce prawdopodobne, gdyż w maju 1669 roku sułtan zobowiązał stronę kozacką do przesłania do Stambułu stałego rezydenta przy swoim dworze. O ustanowieniu rezydentury w Stambule zob. list sułtana Mehmeda IV do P. Doroszenka, 1 (10?) V 1669 r., Акты ЮЗР, IX, 174; Nicolae Iorga, *Geschichte des osmanischen Reiches*, IV (Gotha: Friedrich Andreas Perthes Aktiengesellschaft, 1911), 142; Дорошенко, *Гетьман Петро Дорошенко*, 261.

się z misją dyplomatyczną⁴⁸. Pokazuje to wyraźnie przykład Ostafiego Astamatego. Inna rzecz, że korzystanie z ludzi z niższych warstw przez Doroszenkę pod koniec jego rządów, kiedy pogorszyło się jego położenie na Ukrainie i skurczył obszar, który miał pod kontrolą, wynikać mogło z niechęci starszyny kozackiej do podejmowania tego typu misji. W jej środowisku narastało niezadowolenie z polityki hetmańskiej co też mogło wpłynąć na niechęć do działań dyplomatycznych na jego służbie.

Warto zwrócić też uwagę na funkcję stałych misji dyplomatycznych w krajach, z którymi utrzymywano stosunki sojusznicze. Spotykamy się z tym przypadkiem zarówno w odniesieniu do Imperium Osmańskiego, jak też do Państwa Moskiewskiego. Na początku lat 50. XVII wieku w czwartym punkcie projektu ukraińsko-tureckiego traktatu handlowego stwierdzono, że „rezydent wojska zaporoskiego i jego ziem będzie mieszkał w Stambule z należytą czcią i bezpieczeństwem”, aby reprezentować kupców przybyłych z Ukrainy do Porty⁴⁹. Zgodnie z artykułami głuchowskimi zawartymi przez hetmana D. Mnohohrysnego z carem Aleksym Michajłowiczem przewidywano stały pobyt kozackiego rezydenta w Moskwie w „specjalnie urządzonym dworze”⁵⁰. I choć pomysł ten nie został zrealizowany, ale na rozkaz cara dwór dla rezydenta został przygotowany. Jednak w drugiej połowie XVII wieku Ukraina nadal stosowała praktykę wysyłania nadzwyczajnych poselstw w szczególnych przypadkach. Działo się tak, gdy istniała potrzeba pilnych negocjacji związanych z bezpieczeństwem państwa, zawarciem traktatów pokojowych itp.

Skład i wielkość poselstw zależały od politycznego znaczenia powierzonej im misji dyplomatycznej. Posłańcom, którzy tylko dostarczali listy, towarzyszyło kilku Kozaków („towarzyszy”) i 1–2 służących („czeladnicy”). Orszaki wysłanników składały się z tłumacza, czasem pisarza, 3–8 Kozaków i 3–5 służących (łącznie 10–20 osób). Posłowie dysponowali znacznie liczniejszym personelem (niekiedy na ich czele stały 2 osoby). Oprócz pisarza (sekretarza), buta (tłumacza) i „towarzyszy”,

48 Смолій, *Дипломатія Українського Гетьманату*, 100. Zgodnie z twierdzeniem francuskiego dyplomaty i teoretyka François de Callièresa, autora *De la Maniere de Negocier* najważniejszymi cechami dyplomaty miały być inteligencja i rozważa. „Bez rozumu i rozważi niemożliwa jest racjonalność, a brak ostrożności i racjonalności prowadzi do tego, że ludzie zaczynają polegać wyłącznie na sile”. Zob. Григор'єва, *Якості та функції дипломата*, 31.

49 Pakta z cesarzem tureckim a Wojskiem Zaporoskim i narodem ruskim takie być mają względem handlów na Czarne Morze (1650 r.), w *Універсали Богдана Хмельницького 1648–1657*, red. Іван Крип'якевич, Іван Бутич (Київ: Видавничий дім „Альтернативи”, 1998), 69.

50 Смолій, *Дипломатія Українського Гетьманату*, 102–103.

często była to starszyzna różnych stopni. Zwiększało to liczbę służących. Przeciętnie łączna liczba członków poselstwa wahała się od 20 do 40 osób⁵¹.

Charakterystycznym zjawiskiem w ukraińskiej praktyce dyplomatycznej w okresie od końca lat 40. do lat 70. XVII wieku było tworzenie przedstawicielskich poselstw, którzy towarzyszyli „wielkim” posłom. W ich orszaku znajdowali się przedstawiciele każdego z pułków. Najczęściej dotyczyło to misji o szczególnie ważnym dla Hetmanatu charakterze (zawieranie ważnych traktatów międzypaństwowych dotyczących statusu Ukrainy kozackiej). Przykładami takich misji są poselstwa w 1659 roku, jedno na sejm Rzeczypospolitej, który ratyfikował unię hadziacką, a drugie późną jesienią do Moskwy w celu rewizji artykułów tzw. nowego traktatu perejasławskiego⁵². Innym przykładem jest poselstwo wiosną 1669 roku do Stambułu w celu sfinalizowania traktatu kozacko-tureckiego (oprócz posłów – tymi byli Michał Radkiewicz-Portianka i Hrehory Biłohrud – w poselstwie wzięło udział po 3 przedstawicieli z 10 prawobrzeżnych i 3 lewobrzeżnych pułków)⁵³. Również w poselstwie na pierwszy sejm 1666 roku głównym wysłannikom towarzyszyli przedstawiciele wszystkich pułków prawobrzeżnych (była to pierwsza oficjalna misja dyplomatyczna za rządów Piotra Doroszenki, który pokładał w niej wielkie nadzieje na uregulowanie statusu Ukrainy w ramach Rzeczypospolitej)⁵⁴.

Były to liczne orszaki. Wspomniane już poselstwo pułkowników Piotra Doroszenki i Andreja Odyńca do Moskwy późną jesienią 1659 roku liczyło 153 osoby, a na ratyfikację traktatu w Hadziaczu udała się misja dyplomatyczna licząca 400 osób. Jednak najbardziej reprezentatywna w całej nowożytnej historii ukraińskiej dyplomacji była podróż do Moskwy w 1665 roku delegacji, w skład której wchodziło 535 osób pod przewodnictwem hetmana Iwana Brzuchowieckiego. Towarzyszyli mu przedstawiciele duchowieństwa, starszyzna generalna, kilku pułkowników, przedstawiciele pułkowej starszyny, delegaci miast oraz zastęp służby i asysta wojskowa⁵⁵.

Dużą wagę przywiązywano do sporządzania dokumentacji dyplomatycznej, bez której żadne poselstwo nie było uznawane za posiadające

51 *Ibidem*, s. 103.

52 Дорошенко, *Гетьман Петро Дорошенко*, 248–249 (poselstwo A. Odyńca i P. Doroszenki do Moskwy)

53 Крикун, „Корсунська козацька рада”, 272–273.

54 Крикун, „Інструкція послам Війська Запорозького на Варшавський сейм 1666 року”, 209–210.

55 Віктор Горобець, *Гетьман Брюховецький. Життя у славі, владі та ганьбі* (Київ: Парламентське видавництво, 2019), 218–222.

pełnomocnictwa. Jej ważnym elementem były listy skierowane do monarchów, ich przedstawicieli na Ukrainie⁵⁶ i ważnych osobistości w życiu danego kraju (hetmani i kanclerze koronni w Rzeczypospolitej, członkowie Dywanu w Turcji, bejowie w Chanacie), a także dowódców przybyłych na Ukrainę posiłków wojskowych (głównie tatarskich). Listy były przygotowywane w kancelarii wojskowej przez pisarzy, ale za zgodą, a czasem nawet z udziałem hetmana. Piotr Doroszenko pozostawił po sobie liczną korespondencję, przede wszystkim z polskimi monarchami, hetmanem (a później też królem) Janem Sobieskim, a także z carskimi wojewodami w Kijowie. Krąg jego korespondentów był jednak znacznie szerszy, choć listy już nie tak częste. Do tej grupy należeli inni przedstawiciele magnaterii koronnej i litewskiej z podkanclerzem Andrzejem Olszowskim na czele. Badacze zwracają uwagę na zróżnicowanie stylu listów pisanych do władców, z uwzględnieniem obowiązującej w nich etykiety. Przykładowo listy do króla polskiego cechowały się wyrafinowaną grzecznością i szlachecką dosadnością, używaniem zwrotów powszechnie stosowanych w korespondencji z monarchami polskimi; do cara rosyjskiego – rzeczowością, a do sułtana tureckiego – pompatyczną dosadnością⁵⁷.

Oprócz listów posłowie otrzymywali instrukcje, których należało ściśle przestrzegać podczas negocjacji. Dokumenty te były sporządzane przez Generalną Kancelarię Wojskową i zatwierdzane podpisem hetmana. Przedstawiały one pokrótce stanowisko rządu hetmańskiego i określały taktykę dyplomatów. Innym rodzajem instrukcji była tzw. informacja, którą można uznać za prywatną instrukcję hetmańską przekazywaną wysłannikowi, którego misja nie miała na celu zawierania jakiegokolwiek porozumienia⁵⁸. Nie były one objęte klauzulą tajności i przekazywano je drugiej stronie do wglądu. Niestety ani listy, ani instrukcje nie pozwalają na poznanie treści najważniejszych tajnych instrukcji, które hetman przekazywał posłom najczęściej ustnie⁵⁹.

Nie zachowały się prawie żadne raporty i relacje ukraińskich posłów, wysłanników i posłańców. W dokumentach dyplomatycznych ważne

56 Na przykład wojewodów kijowskich reprezentujących cara na Ukrainie i będących zwierzchnikami administracji wojewodzińskiej na terenie Lewobrzeża czy – w przypadku Turcji – paszy kamienieckiego (obszerna korespondencja P. Doroszenki z Haliłem paszą).

57 Іван Крип'якевич, Богдан Хмельницький (Львів: Видавництво „Світ”, 1990), 258; Шевченко, *Дипломатична служба*, 93.

58 W takie „informacie” zaopatrzeni byli pierwsi wysłannicy Doroszenki do króla (w tym pierwsza misja J. Petranowskiego) w styczniu 1666 roku.

59 Шевченко, *Дипломатична служба*, 93–95.

miejsce zajmuje korespondencja hetmana z wysłannikami. O tym, że Doroszenko utrzymywał ją, w miarę możliwości, pokazuje nieudane poselstwo kozackie na rokowania z przedstawicielami Rzeczypospolitej w Ostrogu latem 1670 roku. Z drugiej strony misje do Stambułu nie utrzymywały kontaktu z hetmanem, co w przypadku przedłużenia się ich pobytu w stolicy Imperium Osmańskiego często wprowadzało nerwową atmosferę w jego najbliższym otoczeniu. A przypomnijmy, że było to w okresie intensywnych działań dyplomatycznych jednocześnie na kilku kierunkach.

Ważną zmianą w procesie działań dyplomatycznych, jaka pojawiła się w czasach Piotra Doroszenki, było zwiększenie w nim roli obu rad, starszyny i generalnej. W zasadzie większość przypadkach instrukcja, a przynajmniej jej założenia i najważniejsze punkty, była przygotowywana podczas narady starszyny z hetmanem lub na posiedzeniach rad generalnych. Tak się było w przypadku misji na sejmy i do króla w 1666 roku i 1669 roku⁶⁰. Pierwsza z instrukcji została opracowana na odbytej w marcu w Lisiance radzie generalnej, druga zaś (chodzi o poselstwo na sejm koronacyjny) na radzie hetmana ze starszyną. Wysyłając do Stambułu poselstwo na czele z Michałem Radkiewiczem-Portianką i Wyrwą w 1667 roku, treści ich instrukcji hetman omówił na naradzie starszyny generalnej i pułkowników⁶¹. Na radzie generalnej w marcu 1669 roku w Korsuniu przygotowano też instrukcję dla poselstwa do sułtana, na którego czele stanął wspomniany Radkiewicz. W dniach 5–9 października 1666 zebrała się rada starszyny w celu opracowania postanowień układu sojuszniczego z Krymem⁶². Misja Demiana Pilaja do chana krymskiego w pierwszej połowie 1668 roku została przygotowana na naradzie starszyny z hetmanem⁶³. Kiedy w drugiej połowie stycznia 1668 roku w Bohuszowej Dolinie na Lewobrzeżu doszło do spotkania posła carskiego Wasyla Tjapkina z wysłannikami hetmańskimi (brat Piotra Doroszenki, Hrehory i pisarz generalny Łuka Buskewycz), to instrukcja oraz warunki ewentualnego układu z Moskwą zostały omówione i uzgodnione na naradzie z udziałem starszyny i Doroszenki na początku stycznia

60 Крикун, Інструкція послам Війська Запорозького на Варшавський сейм 1666 року”, 205–209; Смолій, *Петро Дорошенко*, 214; Perdenia, *Piotr Doroszenko*, 188–192.

61 Дорошенко, *Гетьман Петро Дорошенко*, 114–116.

62 Wojewoda kijowski P. Szeremietiew do cara, Kijów 27 X 1666, Российский государственный архив древних актов (РГАДА), ф. 210, оп. 12, Столбцы Белгородского стола, д. 596, л. 79-82; Смолій, *Петро Дорошенко*, 122.

63 Konfessata Kozaków z pułku kalnickiego, Czart. rkps 394, k. 209.

1668 roku⁶⁴. Takich przykładów jest więcej i dotyczą zarówno misji do Stambułu, Warszawy czy Bachczysaraju, ale nawet w kontaktach z przedstawicielami cara na Ukrainie, którzy osobiście nie zjawiali się w Czehryniu, ale przysyłali swoich wysłanników.

Niewątpliwie Piotr Doroszenko był bardzo aktywny na arenie polityki międzynarodowej w tej części Europy, co zresztą wymuszał na nim fakt, że próbował odbudować zjednoczony i silny Hetmanat w warunkach narastających sprzeczności między jego sąsiadami – Rzeczpospolitą, Turcją i Moskwą. Dyplomacja odgrywała więc wielką rolę w jego polityce. Zdecydowanie większą niż wojsko. Hetmanat bowiem nie był już takim silnym państwem jak w czasach Bohdana Chmielnickiego. Doroszenko udawało się jednak przez dłuższy czas utrzymać status podmiotu polityki zagranicznej dzięki umiejętnemu rozgrywaniu sprzeczności między sąsiadami oraz wykorzystaniu faktu znaczenia w polityce każdego z nich czynnika ukraińskiego. Ta wielka gra polityczna wymagała sprawdzonych kadr, które były w stanie ją skutecznie realizować. Począwszy od personelu kancelaryjnego po posłów realizujących uzgodnione przez hetmana i elitę władzy cele. Niewiele lub też prawie nic nie wiemy o predyspozycjach poszczególnych dyplomatów. Można założyć, że znaczenie misji wpływało na dobór osoby posła. Jak widać, byli to przedstawiciele elity kozackiej. Fakt kilkukrotnego pełnienia funkcji poselskiej oznaczał, że taka osoba nie tylko wykazała się odpowiednimi umiejętnościami, ale także cieszyła się zaufaniem hetmana kozackiego (Jarema Petranowski, Michał Radkiewicz-Portianka, ale przede wszystkim dyplomaci niższych szczebli)⁶⁵. Ponieważ z powodu braku źródeł trudno jest przyjrzeć się konkretnym postaciom z aparatu dyplomatycznego Doroszenki, to niezwykle cenne są informacje o jednej z postaci, która pełniła tam ważne funkcje. Przypadek jest o tyle ciekawy, że osoba ta nie należała do establishmentu kozackiego. Postacią tą jest Ostafii Astatamty Ginowski⁶⁶.

64 P. Doroszenko do W. Tjapkina, Czehryn 10 I 1668, Акты ЮЗР, т. VI, ред. Николай Костомаров (Санкт-Петербург: Типография Эдуарда Праца, 1869), 248; Смолій, *Дипломатія Українського Гетьманату*, 281–282.

65 To ostatnie miało wielkie znaczenie przy misjach mniej oficjalnych, ale równie ważnych dla samego hetmana. Świadczy o tym kilkukrotne powierzanie zadań dyplomatycznych I. Senkewyczowi czy I. Mazepie.

66 Literatura na temat O. Astatemto Ginowskiego zob. Иван Крип'якевич, „Остафій Астаматій (Остаматенко), український посол в Туреччині 1670-их рр.”, *Україна. Науковий двохмісячник українознавства* 6 (1928): 6-11; Кирилл Кочегаров, „Евстафий Гиновский-Астаматий и османская власть над Правобережной Украиной в 1677–1678 годах”, *Славяноведение* 2 (2017): 64–84.

Jego rodzina pochodziła z Macedonii, którą opuścił ojciec Astamatego, osiedlając się w Rzeczypospolitej⁶⁷. Jego syn, zanim został dyplomatą na służbie Doroszenki, miał „zaraz w młodych latach do wojska Rzeczypospolitej koronnego udawszy się służbę też przez kilka lat traktował”⁶⁸, a nawet pojawić się na dworze hospodara mołdawskiego Bazylego Lupu, gdzie pełnił funkcję pustelnika. W kwietniu 1654 roku Bohdan Chmielnicki mianował go egzaktorem, czyli poborcą ceł granicznych. Mieszkał na pobliżu południowej granicy Ukrainy – w Humaniu – skąd przysyłał raporty do Czehryna. Fakt, że Chmielnicki powierzył mu tak ważną funkcję, świadczy o tym, że Astamaty dobrze znał tę dziedzinę i był człowiekiem zamożnym, ponieważ poborcy ceł faktycznie byli dzierżawcami tych dochodów i od razu wpłacali państwu ustaloną sumę. Mołdawia uchodziła wówczas za kraj o rozwiniętym handlu. Astamaty był najwidoczniej jednym z wybitnych finansistów i Chmielnicki wykorzystał go na potrzeby skarbu wojskowego. Już wtedy przedsiębiorczy Grek łączył działalność handlową z funkcjami wywiadowczo-dyplomatycznymi, o czym świadczy jego korespondencja z września–listopada 1654 roku z Iwanem Wyhowskim. Przekazywał mu różne wiadomości z kozacko-polskiego pogranicza, dotyczące wydarzeń w Mołdawii, Turcji, na Krymie i innych miejscach⁶⁹. To by świadczyło o tym, że miał rozległe kontakty w tych krajach, znał języki i dobrze orientował się w specyfice regionu. Po śmierci Chmielnickiego znalazł się na służbie jego następcy, Iwana Wyhowskiego, i w jego imieniu pojechał w 1659 roku z dwiema misjami dyplomatycznymi do Stambułu. Pierwsza, odbyta w okresie styczeń–kwiecień, zakończyła się powodzeniem, bowiem Astamaty uzyskał od sułtana zgodę na udzielenie przez Chanat Krymski

67 Szczegóły dotyczące ojca oraz początków działalności O. Astamatego (do 1659 roku) podane zostały w akcie jego nobilitacji oraz przywileju na majątek Czarna Kamionka z 1661 roku, *Руська (Волинська) метрика. Книга за 1652–1673 pp.*, red. Петро Кулаковський (Острого-Варшава-Москва: Print House, 1999), 260–263 (Nobilitacja urodz. Ostafiemu Ginowskiemu, Warszawa 13 VII 1661 r.); 248–250 (Dobra Czarnoia Kamionka szlachetnemu Ostafiemu Ginowskiemu, Warszawa 27 VII 1661 r.). Według tych dokumentów ojciec Astamatego osiedlił się w Rzeczypospolitej i służył w chorągwi Stefana Chmieleckiego. Zginął „w potrzebie halickiej z ordą”.

68 *Ibidem*, 248.

69 O. Astamaty do I. Wyhowskiego, Menków 11 XI 1654 r., Акты ЮЗР, XIV, red. Геннадий Карпов (Санкт-Петербург: Типография Ф. Елеонского и Ко, 1889), 118–119; Крип’якевич, *Богдан Хмельницький*, 245; *idem*, „Остафій Астаматій (Остаматенко)”, 7–8; Лев Заборовский, „Экономические связи России с Балканами в первой половине XVII в.”, w *Связи России с народами Балканского полуострова (первая половина XVII в.)*, red. Борис Флоря (Москва: Наука, 1990), 149–150.

pomocy wojskowej Wyhowskiemu⁷⁰. Druga misja nie powiodła się mimo obiecujących początków, bowiem hetman Wyhowski został obalony we wrześniu 1659 roku⁷¹. 13 lipca 1661 roku za starania o przywrócenie wojska zaporoskiego pod władzę Rzeczypospolitej w 1658 roku oraz za sukces misji do Stambułu, która przyczyniła się do zwycięstwa konotopskiego (7–8 lipca 1659 rok), Astamaty został nobilitowany, a 27 lipca otrzymał dobra Czarna Kamionka w starostwie białocerkiewskim⁷².

Kilka kolejnych lat jego życia pozostaje dla nas zagadką⁷³, ale wiemy, że 3 czerwca 1667 roku został pozbawiony Czarnej Kamionki za przejście „pod pogańską protekcję” razem z innymi zdrajcami. Wspomniana zdrada mogła oznaczać tylko jedno – przejście na służbę tureckiego wasala, prawobrzeżnego hetmana Piotra Doroszenki, któremu wiedza i doświadczenie dyplomatyczne Greka bardzo się przydały⁷⁴. I rzeczywiście, w maju 1669 roku sułtan (przez kajmakama Kara Mustafę Paszę) wydał swój firman przedstawicielowi Piotra Doroszenki, niejakiemu Grekowi Stamatello (Astamatemu), który pozwalał Kozakom utrzymywać własnego rezydenta przy dworze osmańskim⁷⁵. Jednak o działalności naszego bohatera jako rezydenta w latach 1669–1674 nic nie wiadomo.

Możliwe, że jego nominacja pierwotnie nie zakładała stałego pobytu w Turcji albo też działalność rezydentury była okresowo zawieszana z nieznanых powodów, choć znani są inni przedstawiciele Doroszenki, obecni w tym czasie w Stambule (np. Michał Radkiewicz-Portianka w 1669 roku i Hawryło Lisowski w 1674 roku⁷⁶). Z kolei carski rezydent w Rzeczypospolitej w latach 1673–1677, Wasyl Tjapkin, informował, że Astamaty „jest wielkim wiernym przyjacielem Doroszenki, od niego przy dworze tureckim był ów Stomatenko rezydentem przez kilka lat”⁷⁷. Być może pojawił się tam w 1672 roku, gdyż to przypuszczalnie jego miano

70 Było to znaczące, bowiem w tym okresie siły tatarskie miały przede wszystkim wspierać Osmanów w ich walce z Jerzym II Rakoczym w Siedmiogrodzie.

71 Kroll, *Od ugody hadziackiej do Cudnowa*, 143, 186, 215–216, 265; Кочегаров, „Евстафий Гиновский-Астаматий”, 66–67; Бульвінський, „Дипломатичні зносини України”, 133.

72 *Руська (Волинська) метрика*, 260–263, 248–250.

73 Poza jednym śladem, że w połowie 1666 roku miał pełnić służbę na dworze hospodara mołdawskiego Ilii Aleksandrowicza, o czym wspominał w 1677 roku w swoich listach do carski rezydent w Warszawie, Wasyl Tjapkin.

74 Miasteczko Kamionobrod urodz. Teterze prawem lennym, Warszawa 3 VI 1667, *Руська (Волинська) метрика*, 401–403.

75 Zob. przyp. 47.

76 Крип'якевич, „Остафій Астаматій (Остаматенко)”, 9.

77 W. Tjapkin do poselskiego prikazu, Warszawa 3 III 1677, РГАДА, ф. 79, оп. 1, кн. 182, л. 92; Кочегаров, „Евстафий Гиновский-Астаматий”, 67.

na myśli, informując, że wiosną tego roku pojechał do sułtana poseł hetmański „Afanasji Wołoszyn”⁷⁸.

W 1672 roku, po zajęciu przez Turków Podola, Astamaty (jako jeden z kilku przedstawicieli środowiska kozackiego) został wynagrodzony przez Osmanów nadaniem na własność Szarogrodu. Majątek ten utracił w 1673 roku, kiedy Jan Sobieski wyzwolił część miast podolskich spod władzy osmańskiej, w tym także Szarogród⁷⁹.

W kolejnych latach Astamaty ponownie pełnił misje dyplomatyczne w Turcji. W sierpniu 1674 roku, kiedy armia sułtańska wtargnęła na Braclawszczyznę, pojawiły się informacje, że wraz z pułkownikami Hehorym Hamalią i Ostafig Hoholem znajdował się przy wojsku tureckim, nakłaniając tamtejsze miejscowości do przejścia pod władzę sułtana⁸⁰. W listopadzie tego roku w imieniu Doroszenki prosił wezyra o pomoc przeciwko Moskwie i Rzeczypospolitej, jednak bezskutecznie („wezyr mu powiedział, że nie możemy dać żadnej rady, wy lepiej wiecie, jak postępować”)⁸¹. W maju 1675 roku szpiedzy moskiewscy donosili zaś o przybyciu do obozu Doroszenki pod Kaniowem jego rezydenta w Stambule, Astamatego⁸². W czerwcu 1675 roku z polecenia hetmana nasz bohater znalazł się w składzie delegacji kozackiej wysłanej do udziału w pokojowych negocjacjach polsko-turecko-krymskich w Manaczynie (Podole). Przedstawiciele Doroszenki nie zostali jednak do nich dopuszczeni i musieli zadowolić się informacjami o przebiegu rozmów przekazywanymi przez wezyra chańskiego.

W 1676 roku Doroszenko ponownie wysłał Astamatego na dwór osmański, gdzie ten zdołał uzyskać audiencję u sułtana⁸³. O zadaniach powierzonych Grekowi możemy wnioskować jedynie na podstawie uniwersału królewskiego wydanego w czerwcu 1676 roku. Głoszono w nim, że hetman prawobrzeżny stara się o potwierdzenie sułtańskiej „protekcji”, tłumacząc swoje poddanie się „Moskwie” tym, że nie otrzymał na czas pomocy ze strony Osmanów. Doroszenko prosił o politycz-

78 Zob. przyp. 36.

79 *Żródła do poselstwa Jana Gnińskiego, wojewody chełmińskiego do Turcji w latach 1677–1679*, red. Franciszek Pułaski (Warszawa: Nakładem Świdzińskich i Ordynacyi Krasieńskich, 1907), 465.

80 Смолий, *Петро Дорошенко*, 525.

81 РГАДА, ф. 79, оп. 1, кн. 166, л. 546v, 591v; Кочегаров, „Евстафий Гиновский-Астаматий”, 68.

82 Sędzia pułku niżynskiego F. Zawadzki do I. Samojłowicza, Kaniów 13 VII 1675 r., Акты ЮЗР, XII, 115–116.

83 Raport Kunickiego z pobytu w Jassach, 3 IV 1676 r., *ibidem*, 570–571; Крип’якевич, „Остафій Астаматій (Остаматенко)”, 9–10.

ne i wojskowe wsparcie, obiecując oddanie pod władzę Stambułu także Ukrainy Lewobrzeżnej⁸⁴.

Po upadku we wrześniu 1676 roku Piotra Doroszenki Astamaty związał się z nowym hetmanem z ramienia Turcji – Jerzym Chmielnickim, stając się jego prawą ręką i głównym doradcą. Perejaśławski Kozak Fiodor Jakowienko, który towarzyszył rosyjskiemu posłowi Afanasijowi Porosukowowi w Turcji w 1678 roku, twierdził, że „hetmanowanie Chmielnickiego zaczęło się od Stamatienki”⁸⁵. Pozostał w służbie dyplomatycznej i odegrał jeszcze swoją rolę jako jego przedstawiciel w czasie negocjacji polsko-tureckich w Stambule w 1677 roku. Tam z jednej strony dbał o interesy kozackiego regimentarza, a z drugiej pełnił przy dworze osmańskim funkcję eksperta od spraw ukraińskich. Misja ta zakończyła się porażką, bowiem Porta nie zgodziła się na żadną z propozycji stawianych przez Chmielnickiego przy okazji rokowań z Rzeczpospolitą (takich jak np. powiększenie terytorium Hetmanatu o pozostałe ziemie ruskie: Ruś Czerwoną, Wołyn, ziemie chełmską, a nawet... Podole). W 1678 roku Astamaty, powróciwszy z misji w Stambule, znajdował się przy wojskach tureckich oblegających Czehryń, ale już po zakończeniu tej wyprawy, jesienią tego roku, został zabity – podobno osobiście – przez hetmana, który w ten sposób miał się zemścić za to, jak był przez niego traktowany⁸⁶.

Tak rozległa działalność jednej osoby nie pozostała niezauważona przez współczesnych. I mimo że Astamaty nie należał do elity kozackiej, to niewątpliwie Piotr Doroszenko cenił go za wierność i za jego talenty. Wasyl Tjapkin w marcu 1677 roku, donosząc z Warszawy do Moskwy o wydarzeniach w Imperium Osmańskim, tak charakteryzował Astamatę: „wielki i groźny zdrajca i najprzebieglejszy ze wszystkich narodów. Zna różne języki w wystarczającym stopniu”. „Na Ukrainie nie tylko starszyzna, ale i pospólstwo całe go zna i zna jego imię” – dodawał rezydent, uważając, że „trzeba by pilnie tego zdrajcę pojmać rozumnymi sposobami, tajnie i wszelkimi fortelami, kiedy tylko wróci na Ukrainę”⁸⁷. Dyplomaci Rzeczpospolitej z Janem Gnińskim na czele, udający się do Stambułu na rokowania w 1677 roku, podczas pobytu w czerwcu w Jassach zauwa-

84 Uniwersał Jana III Sobieskiego, Jaworów 25 VI 1676 r., Janusz Woliński, „Materiały do dziejów wojny polsko-tureckiej 1672–1676, cz. X”, *Studia i materiały do historii wojskowości* 16/1 (1970): 292.

85 Акты ЮЗР, т. XIII, ред. Николай Костомаров (Санкт-Петербург: Типография А.М. Котомина и Ко, 1884), 603.

86 Кочегаров, „Евстафий Гиновский-Астаматий”, 69–79.

87 W. Tjapkin do poselskiego prikazu, Warszawa 3 III 1677, РГАДА, ф. 79, оп. 1, кн. 182, л. 92–93.

żyli, że w mieście mieszka wielu Ormian, Greków i Żydów, którzy nie tylko dostarczają Turkom informacji o Podolu i Ukrainie, ale i wspierają umacnianie ich władzy na tych terenach. Na pierwszym miejscu spośród nich wymieniano właśnie Astamatego. „Z nikogo tedy większa nie będzie przeszkoda do traktatów jako z tego złego człowieka” – pisał o nim autor diariusza poselstwa polskiego⁸⁸. Potwierdzały to późniejsze wzmianki, z których wynikało, że Greka obarczano winą za niekorzystne uregulowanie kwestii granic w traktacie polsko-tureckim.

Niewątpliwie Ostafii Astamaty był zdolnym dyplomatą. Znajomość języków, liczne kontakty ze społecznością grecką i ormiańską na terenie Turcji, łatwość w nawiązywaniu kontaktów (jednym z jego promotorów tureckich był Kara Mustafa, który powierzył mu zadanie pilnowania mianowanego już hetmanem Jerzego Chmielnickiego), energia i pomysłowość (znany przypadek wkupywania się w łaski poselstwa Gnińskiego, kiedy reprezentował interesy ich przeciwnika, Chmielnickiego) czyniły go cennym współpracownikiem hetmana Doroszenki. Z racji swojego niekozackiego pochodzenia i niepełnienia urzędu, który dawałby mu przynależność do starszyny kozackiej, nie miał zleczanych samodzielnych misji o reprezentacyjnym charakterze. Powierzano mu zadania mniej ważne, ale zapewne też o znacznej skali trudności. Stał się swojego rodzaju ekspertem od spraw tureckich.

Badając aparat dyplomatyczny Piotra Doroszenki, można zauważyć, że z jednej strony wypracowane w czasach Chmielnickiego zasady (kwestia powierzania ważnych misji osobom o znacznym statusie w szeregach starszyny kozackiej, formularze korespondencji dyplomatycznej) nie uległy zmianie. Dyplomacja Doroszenki korzystała z doświadczeń wielkiego poprzednika, wzorów wypracowanych w jego czasach. Z drugiej zaś strony w czasach Doroszenki rośnie rola kozackiej elity władzy w procesie kreowania polityki zagranicznej Hetmanatu i ustalania celów poszczególnych misji. Wzrasta też rola niższych rangą dyplomatów na służbie hetmana, który prowadził równie aktywną jak Bohdan Chmielnicki politykę zagraniczną. Nowością, która pojawiła się w omawianym czasie, jest instytucja rezydentów przy dworze sułtańskim, co było związane nie tylko z inicjatywą strony osmańskiej, ale także potrzebą utrzymywania stałych kontaktów z Portą. Nadal jednak brak źródeł nie pozwala na znacznie bardziej pogłębioną analizę tego sfery działalności państwa kozackiego. Brakuje informacji na temat przebiegu poszczególnych misji, strategii działań posłów a także opinii na temat dyplomatów w służbie Hetmanatu. Naszą wiedzę na te tematy mogło poszerzyć zbadanie

88 *Źródła do poselstwa Jana Gnińskiego*, 10.

archiwów wiedeńskich, paryskich i weneckich, w których znajduje się korespondencja ambasadorów tych dworów w stolicy Turcji.

Polityka zagraniczna Piotra Doroszenki nie przyniosła spodziewanych sukcesów. Nie udało się mu ani zjednoczyć obu części Ukrainy, ani wywalczyć statusu niezależnego państwa pod opieką Turcji. Niepowodzeniem zakończyły się negocjacje z Rzeczpospolitą na temat statusu Ukrainy opartego na rozbudowanej o nowe, korzystne dla Hetmanatu warunki unii hadziackiej. Prawobrzeże zostało podzielone między Portę a państwo polsko-litewskie oraz spustoszone w wyniku prowadzonych na jego terytorium działań wojennych. W miarę jak słabły pozycja hetmana na arenie międzynarodowej i możliwości mobilizacyjne jego sił wojskowych, malała także pozycja Hetmanatu w relacjach międzypaństwowych. Z roli podmiotu w polityce zagranicznej tej części Europy stał się on obszarem, o którym decydowali sąsiedzi, a przede wszystkim najważniejszy gracz – Imperium Osmańskie. Przestało się ono liczyć z Doroszenką, kiedy przekonało się, że nie jest on już cennym sojusznikiem sułtana w walce o hegemonię w tej części kontynentu. Manewrując między silniejszymi od niego sąsiadami, starał się hetman wywalczyć Ukrainie miejsce w szeregu innych państw regionu. W miarę jednak słabnięcia potencjału militarnego państwa kozackiego, utraty przez hetmana poparcia miejscowej ludności, a także wykorzystania przez sąsiadów (Rzeczpospolitą i Moskwę) opozycji antydoroszenkowskiej i siły swoich armii, malały szanse na realizację tego zadania. W tych okolicznościach aparat dyplomatyczny na jego służbie nie był w stanie zapobiec temu procesowi.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych:

- Zbiór Branickich z Sucheja, sygn. 33/45
- Libri Legationum, sygn. 25

Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Pinoccich, rkps 16

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 394, 2577

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, rkps 1957

Національна бібліотека України імені В. І. Вернадського, Інститут рукопису (НБУВ ІР), ф. II, спр. 13489, спр. 15425-15487

Российский государственный архив древних актов (РГАДА):

- ф. 79, оп. 1, кн. 166, кн. 182;
- ф. 210, оп. 12, Столбцы Белгородского стола, д. 596;

Źródła drukowane

- Акты, относящиеся к истории Южной и Западной России*, т. VI, red. Николай Костомаров (Санкт-Петербург: Типография Эдуарда Праца, 1869); т. VIII, red. Николай Костомаров (Санкт-Петербург: Типография В.В. Пратц, 1873); т. IX, red. Николай Костомаров (Санкт-Петербург: Типография Эдуарда Праца, 1877); т. XI, red. Николай Костомаров, Геннадий Карпов (Санкт-Петербург: Типография М. Эттингера, 1879); т. XII, red. Николай Костомаров (Санкт-Петербург: Типография брат. Пантелеевых, 1882); т. XIII, red. Николай Костомаров (Санкт-Петербург: Типография А.М. Котомина и Ко, 1884); т. XIV, red. Геннадий Карпов (Санкт-Петербург: Типография Ф. Елеонского и Ко, 1889).
- Woliński Janusz, „Materiały do dziejów wojny polsko-tureckiej 1672–1676, cz. VIII”, *Studia i materiały do historii wojskowości* 15/1 (1969), 271–290.
- Woliński Janusz, „Materiały do dziejów wojny polsko-tureckiej 1672–1676, cz. X”, *Studia i materiały do historii wojskowości* 16/1 (1970), 275–302.
- Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, I/1, red. Franciszek Kluczycki (Kraków: Drukarnia „Czasu”, 1880).
- Руська (Волинська) метрика. Книга за 1652–1673 pp.*, red. Петро Кулаковський (Острог–Варшава–Москва: Print House, 1999).
- Універсали Богдана Хмельницького 1648–1657*, red. Іван Крип'якевич, Іван Бутич (Київ: Видавничий дім „Альтернативи”, 1998).
- Źródła do poselstwa Jana Gnińskiego, wojewody chełmińskiego do Turcji w latach 1677–1679*, red. Franciszek Pułaski (Warszawa: Nakładem Świdzińskich i Ordynacyi Krasińskich, 1907).

Książki i monografie

- Дорошенко Дмитро, *Гетьман Петро Дорошенко. Огляд його життя і політичної діяльності* (Нью-Йорк: The Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the U.S., Inc, 1985).
- Федорук Ярослав, *Віленський договір 1656 року: Східноєвропейська криза і Україна у середині XVII століття* (Київ: Видавничий дім „Києво-Могилянська академія”, 2011).
- Флоря Борис, *Россия и Левобережное гетманство в конце 60-х – начале 70-х годов XVII в.* (Москва: Индрик, 2024).
- Флоря Борис, *Русское государство и его западные соседи (1655–1661 гг.)* (Москва: Ин-дрик, 2010).
- Флоря Борис, *Внешнеполитическая программа А. Л. Ордина-Нащокина и попытки ее осуществления* (Москва: Индрик, 2013).
- Горобець Віктор, *Еліта козацької України в пошуках політичної легітимації: стосунки з Москвою та Варшавою, 1654–1665* (Київ: Інститут історії України НАН України, 2001).
- Горобець Віктор, *Гетьман Брюховецький. Життя у славі, владі та ганьбі* (Київ: Парламентське видавництво, 2019).

- Горобець Віктор, *Влада та соціум Гетьманату. Дослідження з політичної і соціальної історії ранньомодерної України* (Київ: Інститут історії України НАН України, 2009).
- Iorga Nicolae, *Geschichte des osmanischen Reiches*, IV (Gotha: Friedrich Andreas Perthes Aktiengesellschaft, 1911).
- Яковлева Тетяна, *Гетьманищина у другій половині 50-х років XVII століття. Причини і по-чаток Руїни* (Київ: Основи, 1998).
- Козаченко Анатолій, *Органи державної влади і управління України другої половини XVII ст.* (Харків: Національна Юридична Академія України імені Ярослава Мудрого, 2001) [rozprawa doktorska na prawach rękopisu].
- Крип'якевич Іван, *Богдан Хмельницький* (Львів: Видавництво „Світ”, 1990).
- Kroll Piotr, *Od ugody hadziackiej do Cudnowa. Kozaczyzna między Rzeczpospolitą a Moskwą w latach 1658–1660* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2008).
- Оглоблин Олександр, *Гетьман Іван Мазепа та його доба* (New York–Paris–Toronto: ODFFU, Inc; Canadian League For Ukraine's Liberation, Inc, 1960).
- Perdenia Jan, *Piotr Doroszenko a Polska* (Kraków: Universitas, 2000).
- Смолій Валерій, Степанков Валерій, Горобець Віктор, Чухліб Тарас, *Дипломатія Українського Гетьма-нату в міжнародних політичних комбінаціях раннього нового часу* (Київ: Інститут історії України НАН України, 2022).
- Смолій Валерій, Степанков Валерій, *Петро Дорошенко. Політичний портрет* (Київ: Темпора, 2011).

Czasopisma

- Бульвінський Андрій, „Дипломатичні зносини України в період гетьманування Івана Виговського (серпень 1657–серпень 1659 рр.)”, *Український історичний журнал* 1 (2005): 125–138.
- Dąbrowski Jarosław, „Próby rozwiązania konfliktu kozackiego w latach 1648–1672 przez polskie elity polityczne”, *Соціум. Альманах соціальної історії* 7 (2007): 143–160.
- Джиджора Іван, „До історії Генеральної Військової Канцелярії”, *Записки Наукового товариства ім. Т. Шевченка* 107 (1912): 39–51.
- Dorošenko Dmytro, Rypka Jan, „Hejtman P. Dorošenko a jeho turecká polityka”, *Časopis Národního Musea* 1-2 (1933).
- Григор'єва Тетяна, „Якості та функції дипломата у ранньомодерний період в уявленнях теоретиків та у практичних інструкціях послам з Речі Посполитої до Османської імперії в XVII ст.”, *Соціум. Альманах соціальної історії* 4 (2004): 27–38.
- Григор'єва Тетяна, „Турецьке підданство гетьмана Петра Дорошенка, умови та церемоніал його визнання”, *Записки Наукового товариства ім. Т. Шевченка* 270 (2017): 449–475.

- Кочегаров Кирилл, „Евстафий Гиновский-Астаматий и османская власть над Правобережной Украиной в 1677–1678 годах”, *Славяноведение* 2 (2017): 64–84.
- Крип’якевич Іван, „Остафій Астаматій (Остаматенко), український посол в Туреччині 1670-их рр.”, *Україна. Науковий двухмісячник українознавства* 6 (1928): 6–11.
- Kroll Piotr, „Między Warszawą, Moskwą a Stambułem – polityka zagraniczna Piotra Doroszenki w latach 1670–1672”, *Textus et Studia* 4 (2024): 165–197.
- Чухліб Тарас, „Відповідь Українського гетьманату на російсько-польські домовленості в Андрусові 1667 р.”, *Україна в Центральній-Східній Європі* 3 (2003): 193–206.

Rozdziały w monografiach

- Горобець Віктор, „Українська зовнішня політика напередодні та в часи війни з Російською державою (1657–1659 рр.)”, в *„Істину встановлює суд історії”. Збірник на пошану Федора Павловича Шевченка, том 2. Наукові студії*, red. Валерій Смолій (Київ: Інститут історії України НАН України, 2004), 233–275.
- Grygorieva Tetiana, „Ottoman Protection of Cossack Ukraine under Hetman Petro Doroshenko: Between Legal Aspects and Actual Practice”, w *Tributaries and Peripheries of the Ottoman Empire*, red. Gábor Kármán (Leiden–Boston: Brill, 2020), 236–249.
- Колодзейчик Даріюш, „Tertium non datur? Турецька альтернатива в зовнішній політиці козацької держави”, в *Гадяцька унія 1658 року*, red. П’авел Сохань (Київ: Інститут української археографії та джерелознавства ім. М. С. Грушевського НАН України, 2008), 67–80.
- Крикун Микола, „Інструкція послам Війська Запорозького на Варшавський сейм 1666 року і відповідь на неї короля Яна Казимира”, w *idem, Між війною і радою Козацтво Правобережної України в другій половині XVII – на початку XVIII століття. Статті і матеріали* (Київ: Критика, 2006), 205–248.
- Крикун Микола, „Корсунська козацька рада 1669 року”, w *idem, Між війною і радою Козацтво Правобережної України в другій половині XVII – на початку XVIII століття. Статті і матеріали* (Київ: Критика, 2006), 249–282.
- Ostapchuk Victor, „Cossack Ukraine in and out of Ottoman orbit, 1648–1681”, w *The European Tributary States of the Ottoman Empire in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, red. Gábor Kármán, Lovro Kunčević (Leiden–Boston: Brill, 2013), 123–152.
- Степанков Валерій, „Острозька комісія 1670 року: Передумови, хід, наслідки”, в *Україна крізь віки: Збірник наукових праць на пошану академіка НАН України професора Валерія Смолія*, red. Олександр Онищенко (Київ: Інститут історії України НАН України, 2010), 481–512.

Stolicki Jarosław, „Elity Rzeczypospolitej wobec Kozaczyzny w latach 1669–1670”, w *Україна та Росія: проблеми політичних і соціокультурних відносин*, red. Валерій Смолій (Київ: Інститут історії України НАН України, 2003), 252–266.

Шевченко Фёдор, „Дипломатична служба на Україні під час Визвольної війни 1648–1654 рр.”, w *Історичні джерела та їх використання*, red. Иван Лукич Бутич (Київ: Наукова думка, 1964), вип. 1, 81–112.

Лев Заборовский, „Экономические связи России с Балканами в первой половине XVII в.”, w *Связи России с народами Балканского полуострова (первая половина XVII в.)*, red. Борис Флоря (Москва: Наука, 1990), 138–193.

Aleksandra Skrzypietz

ORCID: 0000-0003-1504-9950
Uniwersytet Śląski w Katowicach
aleksandra.skrzypietz@us.edu.pl

„W braterskiej przyjaźni”. Działania dyplomatów francuskich w Rzeczypospolitej w pierwszych latach panowania Jana III

**“In Brotherly Friendship”: The Actions of
French Diplomats in the Polish–Lithuanian
Commonwealth during the Early Years of the
Reign of John III**

Abstrakt

Celem artykułu jest pokazanie podwójnej misji ambasadorów nadzwyczajnych Francji w Polsce. Pierwszy z nich, biskup marsylski Toussaint de Forbin Janson, poparł kandydaturę Jana Sobieskiego do tronu, czym zyskał sobie przychyłność elekta. Wkrótce potem do Rzeczypospolitej przybył markiz François Gaston de Béthune, szwagier małżonki królewskiej, i odtąd wysłannicy mieli wspólnie działać na rzecz współpracy nowego władcy z Ludwikiem XIV. Okazało się jednak, że obaj mają na uwadze także prywatne korzyści, co wywoływało napięcia pomiędzy nimi. Kłopoty z wypełnieniem misji powiększały frustrację dyplomatów. Artykuł został oparty na analizie depesz, pisanych wspólnie lub przez każdego z wysłanników z osobna, kierowanych do króla francuskiego lub jego

ministra. Wydaje się, że osiągnięcia biskupa marsylskiego u progu jego pobytu w Rzeczypospolitej i powinowactwo markiza z parą królewską powinny wpłynąć na postawę Jana III i zapewnić jego przychyłność wobec dyplomatów. Z upływem czasu okazało się jednak, że król polski chciał wyciągnąć korzyści ze zbliżenia z Francją, ale nie zamierzał realizować jej oczekiwań wbrew własnym interesom. Wskutek tego ambasadorowie napotkali poważne trudności w nakłonieniu monarchy do podjęcia zapowiadanych działań. Nie udało się więc dyplomatom wypełnić misji, którą im powierzono. Z ich korespondencji wynika także, że pilnując własnych profitów – czego nie ukrywali – nie zawsze byli skłonni stosować się do poleceń przychodzących z dworu francuskiego.

Słowa klucze: dyplomacja, ambasadorowie, Jan III Sobieski, Maria Kazimiera, Ludwik XIV

Abstract

The aim of the article is to show the double mission of the extraordinary ambassadors of France in Poland. The first of them, the bishop of Marseilles Toussaint de Forbin Janson, supported the candidacy of Jan Sobieski for the throne, which gained him the favor of the elect. Shortly afterwards, François Marquis de Béthune, Marie Casimire's brother-in-law, arrived in the Commonwealth and from then on, the envoys were to work together for the cooperation of the new ruler with Louis XIV. However, it turned out that both also had their own private benefits in mind, which caused tensions between them. Problems with fulfilling the mission increased the frustration of the diplomats. The article is based on the analysis of diplomatic dispatches written jointly or by each of the envoys separately addressed to the French king or his minister. It seems that the achievements of the bishop of Marseilles at the beginning of his stay in the Commonwealth and the affinity of the marquis with the royal couple should have influenced the attitude of Jan III and his favor towards the diplomats. Meanwhile, as time passed, it turned out that the Polish king wanted to benefit from the rapprochement with France, but was not ready to fulfill its expectations against his own interests. This meant that the ambassadors encountered serious difficulties in persuading the monarch to take the announced actions. The diplomats did not manage to accomplish the mission entrusted to them. Their correspondence also shows that, while looking after their own profits – which they did not hide – they were not always willing to follow the instructions of the French court.

Keywords: diplomacy, ambassadors, John III Sobieski, Maria Casimire, Louis XIV

Kłeska kandydata wspieranego przez Francję w elekcji 1669 r. sprawiła, że pięć lat później Ludwik XIV nie zamierzał angażować się w walkę o tron polski. Ambasador francuski biskup marsylski Toussaint de Forbin Janson miał jedynie przeszkodzić w sukcesie wspieranego przez cesarza Karola de Lorraine¹. Zadanie nie było łatwe, gdyż na księcia czekała królowa-wdowa Eleonora Maria Józefa Habsburg. Miał ją poślubić, co oznaczało, że nie będzie trzeba szukać małżonki dla nowego władcy i zapisywać kolejnej poprawy, obniżając dochody skarbu².

Gdy dyplomata francuski pojawił się nad Wisłą, zwróciła się doń marszałkowa wielka koronna Maria Kazimiera Sobieska z propozycją, by poparł kandydaturę jej małżonka. Wydaje się, że nie działała z własnej inicjatywy i bez zgody Sobieskiego³. Pośredniczyła w kontaktach z dyplomata i być może miała dawać ochronę imieniu marszałka. Gdyby jego kandydatura nie znalazła szerszego poparcia, to ją można by było obarczyć winą za niewczesne pomysły. Bolesnie doświadczony wynikami poprzedniej elekcji i trudnym dlań panowaniem Michała Korybuta, Sobieski z pewnością nie był gotów na obiór monarchy związanego z cesarzem, otoczonego współpracownikami zmarłego władcy⁴. Ponadto Wiedeń nie przyszedł Rzeczypospolitej z pomocą w wojnie z Turcją, a była nadzieja, że Francja udzieli jej wsparcia dyplomatycznego w Konstantynopolu. Wydaje się zatem, że marszałek pragnął korony,

1 *Mémoire pour servir d'instruction au Sieur Evêque de Marseille allant de la part de Sa Majesté ambassadeur extraordinaire en Pologne*, 30 X 1674. *Recueil des instructions données aux ambassadeurs et ministres de France depuis les traités de Westphalie jusqu'à la révolution française*. Pologne, oprac. L. Farges, t. 1 (Paris: Ancienne Librairie Germer Baillière et Felix Arcane editeur, 1888), 122.

2 Otto Forst de Battaglia, *Jan Sobieski król Polski* (Warszawa: PIW, 1983), 63–67; Zbigniew Wójcik, *Jan Sobieski (1629–1696)* (Warszawa: PIW, 1994), 215–217; Janusz Woliński, „Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha na elekcję polską 1674 r.”, w: Janusz Woliński, *Z dziejów wojny i polityki w dobie Jana Sobieskiego* (Warszawa: Wydawnictwo MON, 1960), 100–124.

3 Wójcik, *Jan Sobieski*, 219. Zob. Aleksandra Skrzypietz, „Damy polskie wobec elekcji w 1669 roku w przekazach wysłanników cudzoziemskich”, w: *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Elity w państwie polsko-litewskim*, red. Aleksandra Barwicka-Makula, Anna Kalinowska, Adam Perłakowski, Dariusz Rolnik, Filip Wolański (Warszawa: Muzeum Historii Polski, 2023), 70–89.

4 Aleksandra Skrzypietz, „Francja wobec Rzeczypospolitej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego”, w: *„Żył królem, umarł człowiekiem”. Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy 1669–1673*, red. Zbigniew Hundert, Paweł Tyszką (Warszawa: Arx Regia, 2023), 217–243; Andrzej Leszek Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2005), 203–277; Andrzej Leszek Wierzbicki, *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670–1672* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2011), *passim*.

choć prezentował postawę pełną dystansu i wahania⁵. Biskup marsylski zaangażował francuskie pieniądze po stronie Sobieskiego i odniósł sukces. Elekt był długoletnim i – jak się do tej pory wydawało – wiernym stronnikiem Francji, co mogło przynieść jej dalsze korzyści⁶.

Bezpośrednio po elekcji pojawiły się plany dotyczące polityki Jana III. Pierwszym jego celem było zakończenie wojny z Turcją. Monarcha chciał kontynuować walkę, ale dzięki porozumieniu z Francją mógł liczyć na interwencję jej dyplomatów nad Bosforem. Z tego powodu należało zainteresować Ludwika XIV korzyściami płynącymi ze współpracy. Nie jest jasne, czy konkretne projekty zrodziły się nad Sekwaną czy nad Wisłą, ale już 9 czerwca Bourbon zapewniał, że sojusz z nowym władcą polskim „me peut estre utile”⁷ i snuł wizję interwencji Jana III na Węgrzech lub na Śląsku, co skłoniłoby cesarza do odwołania wojsk znad Renu. Sam wynik elekcji musiał wzbudzić zaniepokojenie w Wiedniu oraz Brandenburgii. Król Słońce zapewniał więc elekta o swej przyjaźni, a Marię Kazimierę – mającą wpływ na męża, co w korespondencji dyplomatycznej podkreślano – o swej przychylności⁸.

Ludwik XIV obiecał także, że przyśle Janowi III Order Ducha Świętego. Wręczyć go miał inny dyplomata, a Forbin Janson powinien wrócić do Francji, zatem tak pomyślnie układająca się misja miała się zakończyć, a biskup nadal nie uzyskał upragnionego kapelusza kardynalskiego. Dotychczasowa współpraca z królową sprawiła, że ambasador zabiegał o jej przychylność i starał się o spełnienie jej życzeń: pragnęła tytułu diuka i para dla syna, a z Orderem Ducha Świętego miał przyjechać jej szwagier François Gaston, markiz de Béthune, lub jej brat, Anna Ludwik, markiz de Maligny⁹. Tym drugim żądaniem biskup się niepokoił, więc zachęcał, by wręczenie insygniów odłożyć. Zapewniał, że Jan III nie przyjmie Orderu Złotego Runa – gdyby cesarz wystąpił z takim pomysłem – gdyż nie pozwoli na to królowa. Sobiescy czuli się bowiem

5 Forst de Battaglia, *Jan Sobieski*, 78; Tadeusz Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, t. 3 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1889), 500–501.

6 *Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana Trzeciego*, t. 1: *Lata od 1674 do 1677*, oprac. Kazimierz Waliszewski (Kraków: Akademia Umiejętności, 1879), 6.

7 Te projekty pojawiły się także w niedatowanym *Mémoire pour le Roy* napisanym 1 czerwca (1674?). *Archiwum*, 55.

8 *Archiwum*, 56.

9 *Archiwum*, 70–71, 74–75. Warto dodać, że dobre relacje biskupa z nową królową skłoniły ją do radzenia mu, by podczas imprez dworskich występował z całą okazałością, co jest w Rzeczypospolitej dobrze widziane. *Ibidem*, 79.

związani z Francją, co publicznie okazywali, ciesząc się sukcesami Henryka de La Tour d'Auvergne, wicehrabiego de Turenne¹⁰.

Jan III uważał, że najważniejsze jest zakończenie wojny z Turcją. Zakładał, że powinno to umocnić jego pozycję w Rzeczypospolitej i pozwoliłoby na działania w innych obszarach, a na to właśnie liczył Ludwik XIV. Dlatego Forbin Janson napisał do ambasadora francuskiego w Konstantynopolu, Charles-Marie-François Olier, markiza de Nointel, podkreślając, jak ważne jest zawarcie pokoju polsko-tureckiego. Ponoć biskup gotów był osobiście udać się nad Bosfor, by podjąć stosowne działania¹¹, choć jego słowa wydają się jedynie pustą deklaracją.

Forbin Janson zapewniał, że nowy władca jest niechętny elektorowi brandenburskiemu, który nie wywiązał się ze zobowiązań i nie przysłał do Rzeczypospolitej posiłków wojskowych¹². Biskup donosił także, że ambasador szwedzki proponował Sobieskiemu sojusz: król miał zaatakować Pomorze, a wojsko szwedzkie wkroczyłoby do Prus Książęcych. Forbin Janson pisał w tej sprawie do ambasadora francuskiego w Sztokholmie Isaaca de Pas, markiza de Feuquières, ale trzeźwo oceniał propozycje szwedzkie. Prusy były o wiele więcej warte niż Pomorze. Szwecja zamierzała zatem zrzucić na barki sojusznika cały ciężar działań zbrojnych, a przy tym wątpić należało, by po wejściu w posiadanie tak bogatych terenów zechciała je oddać. Raczej gotowa byłaby zrezygnować ze wszystkiego, co posiada w Rzeszy. W dodatku Jan III – pisał dyplomata – wcale nie uważał, by Szwecja była lepszym sąsiadem niż Brandenburgia, a poza tym nie chciał drażnić cesarza. Ponadto zdaniem biskupa uwolniona od wojny tureckiej Rzeczpospolita – ciesząc się przychylnością Ludwika XIV – mogłaby zdobyć Prusy Książęce bez pomocy Szwecji. Rozważania te były jednak bez znaczenia, póki trwała wojna z Turcją¹³.

Ludwik XIV odpowiadał obawami – realnymi lub wydumanymi – by cesarz nie zechciał doprowadzić do detronizacji Jana III i rękami swych stronników osadzić na polskim tronie księcia Karola¹⁴. Król Słońce kazał więc zapewniać Sobieskiego, że „żaden sojusz nie będzie tak solidny, ni pewny jak ze mną”¹⁵. Marii Kazimierze zaś obiecywał spełnienie jej

10 *Archiwum*, 84.

11 *Archiwum*, 80. Tymczasem rezydent francuski Antoine Baluze – niechętny Forbin Jansonowi i Janowi III – wieszczył, że pieniędzy na wojnę nie wystarczy i wojna będzie trwać, a król nie zaatakuję wrogów Francji. *Archiwum*, 78–79.

12 Janusz Woliński, „Sprawa pruska 1673-1674 i traktat jaworowski”, w Woliński, *Z dziejów wojny*, 23.

13 *Archiwum*, 86–94.

14 Takie zagrożenie miało powstać w 1678 r. Wójcik, *Jan Sobieski*, 278–279.

15 *Archiwum*, 98.

żądań dotyczących tytułów dla syna i okazania jej przyjaźni. Zgodnie z jej życzeniem nad Wisłę miał przybyć markiz de Béthune, był to najprostszy sposób wypełnienia oczekiwań królowej. Po przyjeździe nowego dyplomaty Forbin Janson miał wracać do Francji, ale póki przebywał w Rzeczypospolitej – czego bardzo pragnął – zachowywał rangę ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnictwo do negocjacji sojuszu polsko-francuskiego skierowanego przeciw cesarzowi lub elektorowi brandenburskiemu¹⁶.

W sierpniu do Rzeczypospolitej dotarł markiz de Béthune, choć bez orderu. Teraz obaj dyplomaci w randze ambasadorów nadzwyczajnych mieli doprowadzić do podpisania traktatu polsko-francuskiego. Jeden powinien zostać przy – wpływowej, jak wciąż podkreślali – królowej, a drugi towarzyszyć wyjeżdżającemu na front Janowi III. Tymczasem Forbin Janson sygnalizował, że w zachowaniu Sobieskiego wyczuwa chłód, a pomiędzy parą królewską dochodzi do napięć¹⁷. Zakładał, że król martwi się pustkami w skarbie w obliczu konieczności kontynuowania wojny¹⁸. Zastanawiał się, czy może mu sugerować, że Ludwik XIV przysłał pieniądze i lada chwila nastąpi wypłata, ale bał się przenikliwości polskiego monarchy i zapewne nie chciał go okłamywać, nie tylko ze względu na interes Francji, ale także własne nadzieje na kapelusz kardynalski. Ponoć Sobieski deklarował, że zaatakuje Prusy, jeżeli elektor wystąpi przeciw Francji, i miał nadzieję, że wówczas szlachta poprze ten plan. Zapewniał, że ufa Ludwikowi XIV i zawrze z nim traktat po zakończeniu wojny z Turcją. Ponadto gotów był pomóc zbuntowanym Węgrom, a nawet rozważał dostarczenie cesarzowi pretekstu, by sprowokować jego atak. Te deklaracje – jeżeli ambasador nie koloryzował, a dotąd nie przejawiał takich skłonności – świadczyły o tym, że Jan III wiele obiecywał, zapewne chcąc zyskać na czasie i wykorzystać poparcie Francji w walce z Turcją¹⁹. Wątpić należy, by gotów był rozpoczynać waśń z Habsburgami, skoro nie mógł liczyć na poparcie szlachty, Rzeczpospolita była wyczerpana wojną, a w konflikcie z cesarzem nie miała żadnego interesu.

16 *Archiwum*, 100–101, 103. W jednym z listów została nazwana królewską córką, choć nie przyznano jej – podobnie jak jej małżonkowi – tytułu Majesté. *Archiwum*, 162.

17 Potwierdzał to markiz de Béthune, który pokazując, że dobrze orientuje się w stosunkach panujących na polskim dworze, zapewniał, że Maria Kazimiera jest „fidelle sujet” Ludwika XIV, a choć „elle n’est pas toujours maitresse de l’esprit du Roy son mary, mais comme il l’aime extersment et qu’elle connoist parfaitement bien son humeur, il ya peu de choses qu’elle ne puisse faire réussir avec le temps [...]”. *Archiwum*, 109.

18 *Archiwum*, 106–107.

19 *Archiwum*, 106–108.

Odpowiadając na list Forbin Jansona, Ludwik XIV nie odniósł się do kwestii finansowych, żądał jedynie, by podtrzymać zainteresowanie Jana III sojuszem z Francją. Gdy jesienią 1674 r. Jan III ruszył na Ruś, towarzyszył mu markiz de Béthune, tymczasem biskup – ponoć chory – pozostał przy królowej w stolicy. Wzbudziło to napięcie, gdyż Forbin Janson uznał, że nowemu wysłannikowi przypadła rola ważniejsza. Obawiał się, że przybliży to markiza do osiągnięcia „powodzenia w rokowaniach dyplomatycznych”²⁰. Narzekał też, że wojna z Turcją nie zakończy się prędko, i doradzał, by przysłać pieniądze, które wzmocnią szanse na sukces Jana III, a potwierdzą też szczerłość ofert francuskich. Ostrzegał, że kuszenie przyszłymi korzyściami może zniechęcić Sobieskiego do współpracy. Biskup uważał, że jeżeli król zakończy wojnę bez pomocy Francji, na dalszą współpracę będzie za późno, a za dywersję na Węgrzech lub w Prusach przyjdzie zapłacić drożej, gdyż Jan III „żąda pomocy teraz, a z traktatów wszystkich mało sobie robi”²¹.

Jesienią na dworze francuskim zaczęto rozważać pomysł powrotu biskupa do Francji, a u boku Marii Kazimiery miała pojawić się jej siostra Maria Ludwika, markiza de Béthune. W tym czasie Jan III przebywał na Rusi i królowa – mimo brzemienności – ruszyła na spotkanie z nim. W pierwszych dniach października 1674 r. w Kazimierzu Sobieska rozchorowała się. Na wieść o tym Jan III opuścił wojsko zgromadzone pod Lwowem i podążył do małżonki. Stan królowej nieco się poprawił, ale – jak pisali dyplomaci – wciąż obawiano się o jej życie; medycy przypuszczali, że została otruta, i szukali remedium. W tych trudnych dniach, ponoć na prośbę chorej żony, Jan III zaaprobował warunki traktatu z Francją; po zakończeniu wojny z Turcją obiecał zaatakować Prusy Książęce, a Ludwik XIV miał go wesprzeć finansowo²².

20 *Archiwum*, 124.

21 Wyraźnie wskazywano, że Sobieski jest interesowny, choć nie żałuje pieniędzy na wojsko. *Archiwum*, 95, 123, 172. Obaj dyplomaci, ale każdy z osobna, proponowali zaangażować na Węgrzech któregoś z panów polskich. Nie wiadomo, czy ambasadorowie omawiali tę kwestię wspólnie, a każdy zgłaszał pomysł jako swój, czy autorem projektu był jeden z nich, a drugi wykorzystał inwencję kolegi. *Archiwum*, 124.

22 Według dyplomatów chora Maria Kazimiera zwróciła się do szwagierki, Katarzyny Radziwiłłowej, by zaopiekowała się jej córkami, a wobec brata reprezentowała interesy francuskie. Miało to świadczyć o zaangażowaniu królowej w utrzymanie współpracy męża z Ludwikiem XIV. *Archiwum*, 135–138. Zachowały się dwa niedatowane listy, w których królowa rzeczywiście prosiła Katarzynę o opiekę nad dziećmi, ale w żadnym nie ma wzmianki o poparciu dla Francji. Maria Kazimiera do Katarzyny Radziwiłłowej [b.m., b.d.], w Julian Ursyn Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych wraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. IV (Lipsk:

Wieści o chorobie królowej ożywiły nadzieje stronnictwa proaustriackiego. Gdyby Maria Kazimiera zmarła, Jan III powinien poślubić Eleonorę Marię Józefę. Na życzenie brata, cesarza Leopolda I, królowa wdowa pozostała w Rzeczypospolitej, choć zaraz po elekcji chciała wrócić do Wiednia. Wdowieństwo nowego władcy oznaczałoby, że Habsburżanka znów zasiądzie na tronie i stanie się podporą stronnictwa austriackiego. Niektórzy uważali, że właśnie dlatego otruto Marię Kazimierę²³. Dyplomaci francuscy pocieszali się, że nowa małżonka nie będzie miała wpływu na męża i nie zdoła zaszkodzić ich interesom²⁴.

Po kilku dniach, gdy wydawało się, że życie Marii Kazimiery nie jest zagrożone, Jan III powrócił do obozu. Nie jest jasne, czy choroba królowej była autentyczna, czy też Sobieska chciała skłonić monarchę, by zaniepokojony jej ciężkim stanem przystał na porozumienie z Francją. Być może zresztą król nie był ofiarą intrygi, ale para umówiła się na odegranie sceny, w której Jana III „zniewolono”, zmuszając do takiej współpracy. Para królewska mogła liczyć, że przyjęcie warunków sojuszu zachęci Ludwika XIV do zaangażowania finansowego w Rzeczypospolitej.

Nie można wykluczyć, że królowa naprawdę zachorowała, gdyż 29 października w Krasnobrodzie poroniła. Czy był to wynik choroby, medykamentów, które przyjmowała w Kazimierzu, czy wypadek niezależny od wcześniejszych wydarzeń – nie wiadomo.

Wiadomo natomiast, że na podpisanie traktatu, czyli potwierdzenie gotowości do współpracy ze strony Jana III, ambasadorowie musieli czekać jeszcze osiem miesięcy.

Jednak bezpośrednio po wydarzeniach w Kazimierzu dyplomaci wyrażali nadzieję, że sukcesy militarne skłonią Jana III do podpisania zobowiązań, a potem ataku na elektora brandenburskiego²⁵. Królowa zapewniała Forbin Jansona, że tak się właśnie stanie. Powstaje pytanie, czy mamiła biskupa, a jeżeli nie, to czy występowała w imieniu męża czy jedynie w swoim. Może deklarowała gotowość monarchy do zawarcia

Breitkopf i Haertel, 1839), 487. Maria Kazimiera do Katarzyny Radziwiłłowej [b.m., b.d.]. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników*, 491.

23 *Archiwum*, 146, 152, 154–155; Janusz Woliński, „Toruński azyl Eleonory Wiśniowieckiej 1674–1675”, w Woliński, *Z dziejów wojny*, 130; Mirosława Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria Józefa Wiśniowiecka (1653–1697)* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2007), 147.

24 *Archiwum*, 146, 152, 154–155.

25 Tymczasem rezydent francuski Antoine Baluze – nie bardzo godny zaufania – nie wierzył, by pokój zawarto jeszcze w tym roku, gdyż król nie podejmie działań zbrojnych przed koronacją. Zapewne zakładał, że monarsze zabraknie pieniędzy, skoro nie można było nałożyć podatków bez zwołania sejmu, a do tego konieczna była koronacja. *Archiwum*, 142.

sojuszu z Francją, a biskup interpretował to dogodnie dla siebie; sojusz z Ludwikiem XIV powinien prowadzić do konfliktu z Fryderykiem Wilhelmem i Leopoldem I. Królowa zabiegała o tytuły diuka i para dla ojca, które dziedziczyłby królewicz Jakub, i dlatego starała się umocnić w ambasadorze przekonanie, że Jan III podpisze sojusz z Francją i wypełni jego postanowienia²⁶.

Wkrótce markiz de Béthune potwierdzał gotowość Szwedów do działania w Prusach Książęcych, ale zastanawiał się, czy po ich zajęciu zechcą oddać te tereny Rzeczypospolitej i rozważał, jak ich do tego skłonić. Widział też pewne zagrożenie dla Francji: „Jeżeli się wyprawa [szwedzka – A.S.] powiedzie, ta nowa zdobycz da im na Bałtyku tak silne stanowisko, że się może bez przymierza z Francją obejść lub drożej pomoc swą sprzedać zechcą”²⁷. Dyplomata podkreślał przy tym, że zarówno Szwedzi, jak i Jan III z zadowoleniem przyjmują, że konflikt w Prusach nie będzie atakiem na cesarza. Według Sobieskiego mogło to zapewnić zgodę szlachty. Król wątpił jednak, by Szwedzi chcieli przystąpić do działania²⁸. Markiz potwierdzał, że Maria Kazimiera zapewniała o gotowości małżonka do ataku na elektora, ale warunkiem wstępnym był pokój z Turcją. Ponoć Jan III liczył też na interwencję dyplomatów francuskich u papieża: domagał się prawa do nadawania opactw, jeszcze zanim zostanie koronowany²⁹. Nad Tybrem Ludwika XIV reprezentował François-Annibal II d’Estrées, szwagier markiza, zatem pośrednictwo de Béthune’a miało podwójne znaczenie. Jak widać, Sobieski próbował wyciągnąć z współpracy z Francją maksymalne korzyści.

U progu 1675 r. Ludwik XIV zapewniał Jana III o swej przyjaźni, a także o wspólnych interesach łączących Rzeczpospolitą, Francję, Szwecję i Bawarię³⁰. Natomiast Jan III – jak zawsze ustami małżonki – obiecywał ambasadorom, że podpisze traktat z Francją po powrocie z frontu. Dyplomaci obawiali się jednak, że król gra na zwłokę, gdyż nakazał posłowi szwedzkiemu pozostać z dala od dworu i czekać na wezwanie, a w tym czasie szykował się na spotkanie z wysłannikiem cara, co źle wróżyło

26 *Archiwum*, 173–174.

27 *Archiwum*, 179. .

28 Warto wskazać, że dla Szwecji przymierze z Rzeczpospolitą stanowiłoby także zabezpieczenie przed agresją ze strony Rosji. Woliński, „Sprawa pruska 1673–1674 i traktat jaworowski”, 23.

29 *Archiwum*, 176, 182–183.

30 *Archiwum*, 188–192. W drodze powrotnej do Francji markiz jechał przez Monachium, gdzie spotkać się miał z elektorem Janem Jerzym II, by sygnalizować możliwość podpisania sojuszu z Rzeczpospolitą.

współpracy ze Szwecją. Francuzi liczyli na pomoc Marii Kazimierzy, zaś Ludwik XIV wyrażał niezadowolenie z zastoju w rokowaniach³¹.

Wiosną markiz de Béthune miał ruszać do Francji po Order Ducha Świętego, który Jan III chciał otrzymać podczas koronacji, co poświadczyłoby jego związki z Francją. Dyplomata nie spieszył się jednak, pełen obaw, że pod jego nieobecność Sobieski podpisze traktat, a Forbin Janson zgarnie całą chwałę sfinalizowania rozmów, choć biskup narzekał na nie najlepszy nastrój króla³². Markiz de Béthune nie wyjeżdżał, zasłaniając się chorobą, co okazało się słuszne, gdyż 11 czerwca w Jaworowie Jan III złożył podpis pod traktatem i zażądał pieniędzy, które niegdyś obiecał mu książę de Longueville. Wówczas Forbin Janson zapowiedział, że Maria Kazimiera otrzyma wypłatę zaległej za 3 lata pensji (20 tysięcy liwrów rocznie) w 2 miesiące po rozpoczęciu działań przeciw elektorowi, a Jan III dostanie 100 tysięcy liwrów 6 miesięcy później³³.

Skoro traktat został podpisany, markiz de Béthune ozdrowiał i wyjechał. Biskup marsylski pozostał nad Wisłą sam. Utyskiwał, że nadal nie otrzymał nominacji kardynalskiej, ale nie zapominał o interesach Francji. Próbował pozyskać do współpracy chana, któremu przesłał podarki za 6 tysięcy liwrów, a w zamian uzyskał deklarację, że Tatarzy wystąpią przeciw Moskwie lub Niemcom „na skinienie Ludwika XIV”³⁴. Według dyplomaty rozmowy pokojowe z Turcją zostały zerwane, choć nieoficjalnie je kontynuowano, a Jan III odniósł zwycięstwo pod Lwowem, co powinno wzmocnić jego pozycję w rokowaniach³⁵.

Forbin Janson skarżył się i na inne trudności. Elektor brandenburski przejmował ponoć pocztę, zatem do biskupa nie docierały listy z Francji, a i jego depesze nie były bezpieczne. Biskup odnotował też sukcesy, chwalił się, że namówił Jana III na rezygnację z Kamieńca i części Ukrainy. Byle tylko pokój został zawarty szybciej. Ponadto pisał do Nointela, prosząc, by pracował nad tą kwestią³⁶ i polskie poselstwo do Konstantynopola spotkało się z przychylnością Francuza³⁷.

31 Miał też przywieźć prezenty, o które – ponoć w imieniu małżonka – upomniała się Maria Kazimiera: karetę i wyposażenie sypialni. *Archiwum*, 175, 188–192, 195–198.

32 *Archiwum*, 175, 209–214.

33 *Archiwum*, 188–192.

34 *Archiwum*, 205–207.

35 *Archiwum*, 220–221.

36 W odpowiedzi na informację o działaniach Fryderyka Wilhelma Pomponne zapowiedział, że traktat z podpisem Ludwika XIV elektora przywiezie Janowi III dopiero powracający do Rzeczypospolitej markiz de Béthune. *Archiwum*, 226–229, 233, 235, 237.

37 Zbigniew Wójcik, *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji 1674–1679* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1976), 118.

Zimą 1675 r. wszystko układało się korzystnie dla dyplomacji francuskiej. Koronacja została wyznaczona na 2 lutego 1676 r. 20 grudnia przedstawiciel Szwecji Anders Lilliehöök dotarł do Żółkwi i otrzymał audiencję, a potem rozmawiał z Forbinem Jansonem, który obiecał rozemnieżyć się za nowymi stronnikami. Szwed prosił go, by biskup pomógł przekonać Jana III do zawarcia traktatu ze Karolem XI. Dyplomata francuski starał się roztoczyć przed Sobieskim wizję polsko-szwedzkiego działania przeciw Moskwie³⁸.

W trakcie koronacji Forbin Janson – ku swej niewątpliwej satysfakcji – był jedynym przedstawicielem Francji, gdyż markiz de Béthune nie uzyskał paszportu i nie dotarł do Rzeczypospolitej³⁹. Biskup donosił, że Jan III był w doskonałym nastroju. Na dworze mówiło się o małżeństwie siostry królowej, Marii Anny de la Grange, z Janem Wielopolskim, co dyplomata popierał dla zaspokojenia ambicji monarchini i utrzymania jej przychylności. Natomiast w trakcie sejmku zarówno zawarcie pokoju z Turcją, jak i ewentualne dalsze działania króla były torpedowane przez wysłanników cesarza i elektora brandenburskiego⁴⁰. Przeciwno zakończeniu wojny z Portą protestował także nuncjusz Francesco Martelli⁴¹.

Forbin Janson obawiał się także działań Johanna Hoverbecka, który zarzucał Janowi III, że chce zawrzeć pokój i przymierze ze Szwecją. Król odpowiadał na to, że władcy polscy więcej mieli wspólnych interesów z elektorem brandenburskim niż ze Szwecją⁴². Biskup nadal próbował zachęcić Króla Słońce, by wypłatami przekonał Sobieskiego do utrzymania współpracy z Francją. W odpowiedzi Ludwik XIV pisał, że „dopóki Jan III będzie miał ręce związane wojną z Turcją, powinien się ograniczać ambasador na żywieniu dawnych nadziei i zyskiwaniu

38 *Archiwum*, 242–244, 245–250. Jedynym zgrzytem wydawała się impreza wydana dla przedstawiciela perskiego, gdyż dyplomata francuski musiał dopilnować, by nie posadzono go niżej niż tegoż wysłannika, ale osiągnął sukces. *Archiwum*, 245–247.

39 Doszło jednak do awantury z biskupem gnieźnieńskim Andrzejem Olszowskim o pierwszeństwo karety dyplomaty francuskiego przed należąca do prymasa, a potem o wizytę ambasadora u prymasa i rewizytę tegoż. Zasięgnięto porady od poprzednich dyplomatów francuskich w Rzeczypospolitej. Pierre de Bonzy, dawniej biskup Béziers, teraz kardynał i arcybiskup Narbonne, oraz Antoine Lumbres zgodnie potwierdzili, że za prymasostwa Mikołaja Prażmowskiego również nie należało oczekiwać rewizyty. Król Słońce nakazał zastosować się do miejscowych zwyczajów, ale prymas od razu po uroczystościach opuścił Kraków. *Archiwum*, 250–252.

40 *Diariusz sejmku koronacyjnego Jana III Sobieskiego w 1676 roku*, oprac. Jarosław Stoliczki (Kraków: Towarzystwo Wydawnicze Historia Jagellonica 2019), *passim*.

41 *Archiwum*, 253–257.

42 Na temat działań dyplomacji brandenburskiej zob. Andrzej Kamieński, *Polska a Brandenburgia w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2002), 125–181.

czasu”⁴³. Z pewnością działania wysłanników francuskich na dworze polskim pilnie obserwowali przedstawiciele innych państw, a zbliżenie Sobieskiego i Króla Słońce musiało ich niepokoić. Wydaje się, że największą korzyścią, jaką Francja i Rzeczpospolita miały odnieść z opisywanych tu wydarzeń, były obawy sąsiadów o ich ewentualne dalsze działania.

Wiosną 1676 r. Ludwik XIV zawiadamiał Forbina Jansona, że markiz de Béthune jest już w drodze i biskup będzie wkrótce mógł powrócić do Francji. W odpowiedzi Forbin Janson przekonywał, że od dwóch lat prowadzi rozmowy z królem polskim i nie chciałby, by ktoś chwalił się, iż zakończył to dzieło w dwa miesiące. Wysłannik wciąż martwił się o swój kapelusz kardynalski. Przedstawił też nowe kłopoty. Od czasu swej choroby Maria Kazimiera uskarżała się na ból w boku i zamierzała jechać na kurację do wód w Bourbon-l'Archambault. Oznaczało to jej długą nieobecność i niepokoiło biskupa, ponieważ królowa uchodziła za podporę interesów francuskich. Jan III był ponoć wyjazdowi małżonki niechętny, ale 19 czerwca dał jej swą zgodę. Forbin Janson był więc potrzebny nad Wisłą i na razie zezwolono mu na pozostanie tutaj⁴⁴.

Tymczasem markiz de Béthune dopiero 21 lipca wyruszył w drogę do Rzeczypospolitej. Od kwietnia planował podróż, ale najpierw choroba żony zatrzymała go w Paryżu, potem w Hawrze czekał na odpowiedni statek, by przewieźć dary dla Jana III, a później przeszkadzała pogoda. Żona dyplomaty – mimo życzeń Marii Kazimierzy – nie towarzyszyła mu⁴⁵.

Tuż po przyjeździe markiz zabrał się do pracy i z dumą donosił, że zniweczył plany wyjazdu królowej⁴⁶. Ponoć w Rzeczypospolitej obawiano się, że Maria Kazimiera wywiezie skarby, a wówczas Jan III doprowadzi kraj do zguby. Dyplomata nie tłumaczył, jakie to skarby i co miałyby uczynić król, ale plotki zawsze miały ogromną wartość w polityce. Tymczasem szwagier przekonał królową, by pozostała w kraju. Co prawda pojechała do Gdańska, gdzie jej oczekiwano, ale miała stamtąd szybko wrócić. Nie wiadomo, czy plan wyjazdu do Francji był autentyczny, czy też opowieść o złym samopoczuciu Marii Kazimierzy i szeroko propagowane opowieści o jej podróży miały służyć kontaktom dworu z Gdańskiem i przygotować drogę Jana III do przeniesienia się nad morze, co przecież później nastąpiło. W celu uświetnienia wjazdu królowej do miasta towarzyszyli jej Forbin Janson oraz dyplomaci angielski i szwedzki. Ten ostatni

43 *Archiwum*, 262.

44 *Archiwum*, 262, 265, 276.

45 *Archiwum*, 265, 267–270.

46 *Archiwum*, 276, 303

miał tam czekać na podpisanie pokoju z Turcją, by potem powrócić do rozmów z Janem III.

Energia i sukces markiza de Béthune oznaczała, że biskup marsylski nie jest potrzebny w Rzeczypospolitej. Jednak Forbin Janson zasłonił się oczekiwaniem na audiencję pożegnalną, której – jak pisał – para królewska nie chciała mu udzielić. Nie miał także paszportu. Ponadto chciał dopilnować, by Jan III wywiązał się z zawartego układu. Ambasadorowie zgodnie przyznali, że pracują nad Marią Kazimiერą, bo jedynie ona może powstrzymać „wojenny zapał”⁴⁷ Jana III, który ponoć zastanawiał się nad kontynuowaniem wojny z Turcją, choć jednocześnie słyszeli, że król chce podpisać traktat z Francją. Wątpliwości rozwiąły wydarzenia pod Żurawnem, gdzie zakończono działania zbrojne⁴⁸.

Forbin Janson donosił teraz o wysiłkach Marii Kazimiery – i swoich – by zachęcić Jana III do wypełnienia postanowień. Król zastanawiał się, jak pomóc Węgrom, ale jednocześnie nakazał dyplomatom francuskim, by trzymali się z dala od dworu. Uważał, że dzięki temu nie spotkają go zarzuty, że działa na życzenie Francji. Ponadto uważał, że realizuje interesy francuskie i oczekiwał rekompensaty, na przykład tytułu diuka i para dla markiza d'Arquien⁴⁹.

Obaj ambasadorowie „dans une amitié fraternelle”⁵⁰ – jak zapewniali – gorączkowo snuli plany, jak skłonić Jana III do działania, a najczęściej pojawiały się projekty interwencji na Węgrzech. Tymczasem król wystąpił z zupełnie nowym i zaskakującym pomysłem, nie chciał prowadzić dalszej wojny, ale zapośredniczyć pokój na Zachodzie⁵¹. Wydaje się, że monarcha sondował możliwość wypłatania się ze zobowiązań jaworowskich.

Wbrew zapewnieniom pomiędzy ambasadorami doszło do napięć. Markiz narzekał, że biskup czyni wszystko, by umniejszyć jego wysiłki i osiągnięcia. Dyplomaci pokłócili się także o miejsce podczas ceremonii wręczenia Orderu Ducha Świętego. Forbin Janson uznał, że jako duchowny i dłużej obecny w Rzeczypospolitej ma pierwszeństwo, natomiast markiz twierdził, że to on ma reprezentować króla Francji i miejsca nie ustąpi. Panowie odwołali się do wcześniejszych przykładów takich uroczystości i ostatecznie Forbin Janson nie pojawił się w kolegiacie żółkiewskiej, gdzie 30 listopada 1676 r. Jan III przyjął insygnia orderu, a potem

47 *Archiwum*, 304–306

48 *Archiwum*, 307, 310.

49 *Archiwum*, 311–312.

50 *Archiwum*, 323.

51 *Archiwum*, 324.

podpisał traktat z Francją. Podczas bankietu obaj dyplomaci – ku swemu zadowoleniu – zasiedli obok króla⁵², ale nie wiadomo, który z nich zasiadał po prawej stronie monarchy, a który po lewej⁵³, a przecież nie była to kwestia bez znaczenia.

Po uroczystości ambasadorowie – zadowoleni z sukcesu – stwierdzili, że łączy ich „estroite liaison”⁵⁴ i planowali dalsze działania. Markiz uznał, że Prusy to mało obiecujący kierunek i wskazywał, że należy podjąć akcję na Węgrzech z udziałem któregoś z panów polskich. Tymczasem – wbrew życzeniom pary królewskiej – dwór francuski nalegał na powrót Forbina Jansona. Ponadto Jan III narzekał, że nie wyróżniono markiza d’Arquien, a Maria Kazimiera – mimo działań na rzecz Francji – od trzech lat nie dostała obiecannej pensji⁵⁵.

Markiz de Béthune zdaje się wyczuwał, że ceremonie w Żółkwi mogły być ostatnimi sukcesami wobec pełnej rezerwy postawy Jana III. Sfrustrowany przedłużającą się obecnością Forbina Jansona przedstawił swoje trudne położenie ministrowi de Pomponne. Przyznawał, że przybył nad Wisłę w nadziei zrobienia kariery i zyskania fortuny. Tymczasem Maria Kazimiera przedkładała swego ojca ponad niego i nie traktowała szwagra zgodnie z jego oczekiwaniami. Markiz nie zdobył na polskim dworze spodziewanej pozycji ani korzyści finansowych. Chciał więc jechać do Rzymu, by zastąpić tam swego szwagra, diuka d’Estrées, choć ten nie zamierzał rezygnować z powierzonej mu misji. Być może jakieś wzmianki w korespondencji rodzinnej kazały markizowi liczyć na taką możliwość⁵⁶.

Jedyną odpowiedzią Ludwika XIV na żale dyplomatów było przypomnienie, że postanowienia traktatu mają zostać wykonane, a wówczas pieniądze dotrą do Gdańska⁵⁷.

W tej sytuacji markiz de Béthune nie rezygnował z nacisków, by zwolniono go z dalszego pobytu w Rzeczypospolitej. Jego zdaniem Forbin Janson nie zamierzał wyjeżdżać, zaślaniając się tym, że nie odbył audyencji pożegnalnej. Ponoć szukał nawet w Warszawie domu do wynajęcia. Jan III pragnął go mieć przy sobie, gdyż przydawało to splendoru dworowi. Ponadto Maria Kazimiera była przeciwna markizowi, a królowi zarzucała, że zanadto dba o interesy szwagra. Markiz ponawiał więc

52 *Archiwum*, 324.

53 Relacja aktu odprowadzania w Żółkwi Króla Imci Jana III, Żółkiew, 30 XI 1676, Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 387, k. 22r.

54 *Archiwum*, 330.

55 *Archiwum*, 330.

56 *Archiwum*, 332.

57 *Archiwum*, 338.

prośbę o misję w Rzymie, ale gotów był przyjąć także tytuł gubernatora Bourbonnais lub stanowisko w Langwedocji. Przypominał też, że w jego rodzie było czterech diuków, zatem zasługiwał na wyróżnienie, i dodawał, że jego żona z tytułem diuszesy miałaby na dworze polskim wyższą pozycję niż Katarzyna Radziwiłłowa, siostra Jana III i jej córka, Teofila Ludwika Wiśniowiecka⁵⁸. Nie wiadomo, kiedy do Rzeczypospolitej przybyła markiza, ale być może to jej pojawienie się u boku męża wprowadziło napięcie i kazało mu dostrzegać swoją nie dość wysoką pozycję.

Pomimo trudności ambasadorowie zgodnie potwierdzali, że przypominają Janowi III o zobowiązaniach. Król deklarował gotowość do działania, ale zamiast prowadzenia kolejnej krwawej wojny wołałby przyjąć rolę mediatora w wojnie na zachodzie. Obawiał się też, że za dwa i pół roku wygasa rozejm z Rosją, co może narazić kraj na konflikt na dwa fronty⁵⁹. Markiz de Béthune kuśił monarchę wizją pieniędzy, które w styczniu będą w Gdańsku: wystarczy, że Sobieski zrobi pierwszy krok w Prusach Książęcych, a gotówka trafi w jego ręce. Dyplomaci zachęcali króla, by udał się do Gdańska, co zapewniłoby jego planom poparcie szlachty pruskiej, ale Jan III odpowiedział, że chce zachować pokój ze wszystkimi sąsiadami⁶⁰.

Markiz narzekał, że nie zdołał wydobyć od Jana III nic „que de paroles et des promesses générales sur la diversion de Prusse”⁶¹. Nawet zachęty finansowe nie zmieniły nastawienia króla. Zrezygnowany dyplomata dodawał, że nie ma sensu wchodzić w relacje z posłami, gdyż przyjmują gotówkę z obu stron i nie robią nic, ale dodawał, że przedstawiciele elektora i cesarza „sypią pieniędzmi”⁶², by przeszkodzić w zawarciu pokoju z Turcją, a podburzają przeciw sojuszowi z Francją. Obrady sejmu wskazywały, że żadnej akcji militarnej nie będzie. Chciano pokoju z Turcją i domagano się rozpuszczenia wojska⁶³. Nie pomagał Lilliehöök, który

58 *Archiwum*, 339–341. Słowa ambasadora potwierdzał Antoine Baluze. *Archiwum...*, 344.

59 Tymczasem Szwedzi obiecywali, że sojusz z nimi zabezpieczy oba kraje przed niebezpieczeństwem rosyjskim. Komarzyński, *Jan Sobieski*, 25. Starał się Jan III o nawiązanie dobrych relacji z Rosją. Wójcik, *Rzeczpospolita*, 143–229.

60 *Archiwum*, 341–343.

61 *Archiwum*, 349.

62 *Archiwum*, 350. Markiz nie zauważył, że sam sobie przeczy. Nie warto było kupować głosów poselskich, ale właśnie to – z korzyścią dla siebie – czynili inni dyplomaci.

63 *Archiwum*, 338; Kamieński, *Polska*, 151; Michał Komarzyński, *Jan Sobieski a Bałtyk* (Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1983), 29; Krystyn Matwijowski, *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego* (Wrocław: Zakład Narodowy im Ossolińskich, 1976), 195–238.

nie przyjechał do Warszawy, gdyż bał się aresztowania na rozkaz Fryderyka Wilhelma⁶⁴.

Wzywany do Francji Forbin Janson wciąż zasłaniał się wolą pary królewskiej, swoim marnym zdrowiem i niesprzyjającą porą roku, choć deklarował, że niczego nie pragnie bardziej niż zastosować się do woli Ludwika XIV. Wobec tego markiz de Béthune wracał do swoich smutków. To on powstrzymał wyjazd Marii Kazimierzy, gdyż z pewnością nie powróciłaby do Rzeczypospolitej. Pomiędzy nią i mężem ujawniło się napięcie, ponieważ jakaś Francuzka podburzała królową przeciwko Janowi III. Ta sama kobieta bruździła przeciw markizowi i jego żonie. Maria Kazimiera zarzucała szwagrowi, że nie pojechał z nią do Gdańska, a on zasłaniał się poleceniem, by nie odstępować Jana III. Markiz barwnie malował wizje niebezpieczeństw, na które był narażony podczas swej podróży do obozu. Jego zdaniem królowa wspierała biskupa marsylskiego, który także nastawiał ją przeciw szwagrowi. Markiz utyskiwał, że jego wysiłków nikt nie docenia, a choć Jan III jest mu wdzięczny, to Maria Kazimiera i Forbin Janson pozostają mu przeciwni. Ponoć jego żona słyszała, że oczernia się go na polskim dworze. W tej sytuacji prosił, by jeden z nich – on lub biskup – został odwołany⁶⁵.

Jednak – wbrew narzekaniom markiza – już po zakończeniu sejmiku odbyło się spotkanie ambasadorów z parą królewską oraz wojewodą ruskim Stanisławem Jabłonowskim i zgodzono się, że Jan III pojedzie do Gdańska. Markiz dodawał, że króla należy zachęcić do rozpoczęcia działań, przysyłając pieniądze, by nie miał pretekstu do zwłoki, i ostrzegał, że z Niderlandów i od króla duńskiego przyszły prośby, by Jan III nie atakował elektora⁶⁶.

Szukając nowych możliwości wpływu na króla polskiego, Béthune donosił, że jego zdaniem Jan III zamierza uczynić koronę dziedziczną, ale nie chce przedstawić tego Ludwikowi XIV. Zapewne gdyby wiedział, że król francuski pomoże mu w takich zabiegach, to podążyłby do Prus, gdyż uważał to za początek i fundament dalszych działań. Tak wzmocnione państwo polskie byłoby wielką siłą, zdolną zablokować działania cesarza⁶⁷.

64 Kazimierz Piwarski, „Polityka bałtycka Jana III w latach 1675-1679”, w Woliński, *Księga pamiątkowa ku czci Profesora dra Wacława Sobieskiego* (Kraków: Drukarnia Dziedzictwa w Cieszynie, 1932), 215.

65 *Archiwum*, 351–352.

66 *Archiwum*, 354–357.

67 *Archiwum*, 358–359.

Król Słońce okazał jednak rezerwę wobec tych wieści. Wyrażał zadowolenie z aktywności ambasadora, ale nie zamierzał wydawać pieniędzy na przedsięwzięcie, z którego nie będzie miał pożytku. Jego zdaniem Polska jest „souveraineté indépendante”⁶⁸ i jej władca powinien działać zgodnie z własną wolą i interesem. Zatem monarcha francuski czekał na wypełnienie postanowień traktatu. Na końcu depeszy dodawał kilka ciepłych słów pod adresem swego dyplomaty. „Les affaires ont esté en bonnes mains tant qu'il y a esté, elle ne seront pas moins bien à cette heure entre les vôtres”⁶⁹. Minister de Pomponne dodawał, że król ma inne plany w Rzymie i markiz tam nie pojedzie. Przypominał natomiast, że Forbin Janson powinien opuścić Rzeczpospolitą, ale skoro jest to wbrew życzeniom Marii Kazimiery, nie można się temu sprzeciwić. Zapowiadał jednak, że królowa nie powinna spodziewać się wypłaty zaległej pensji, zanim jej mąż nie rozpocznie akcji zbrojnej⁷⁰.

Mimo tych deklaracji minister przypominał biskupowi, że powinien ruszać w drogę, a ten zasłaniał się panującym mrozem. Zapewniał, że nie trwonił czasu i z senatorami już się pożegnał. Tłumaczył też, że nieporozumienia między Marią Kazimierą a jej siostrą i szwagrem są drobne i miną, o co biskup starał się wspólnie z królem⁷¹. Natomiast markiz napisał wkrótce, że są z biskupem „solidement raccomodé”⁷².

W jakiś czas potem markiz poinformował Ludwika XIV, że – choć trudno w to uwierzyć – ambasador szwedzki nie wiedział o podpisaniu traktatu jaworowskiego, co sugerowałoby, że Szwed nie śledził pilnie wydarzeń na polskim dworze. Lilliehöök był więc kolejną osobą, która przeszkadzała wysiłkom biskupa i markiza. Ambasadorów martwił też fakt, że do Turcji skierowano wojewodę chełmińskiego Jana Krzysztofa Gnińskiego, który uchodził za zwolennika Austrii, co nie wróżyło szybkiego zakończenia rokowań. Francuzi sądzili, że Jan III zwleka, pragnąc wymóc na Szwecji jak najwięcej koncesji. Jednak później tłumaczyli też, że w czasie sejmu monarcha był zbyt zajęty, by podpisać układ z Karolem XI. Oni sami bali się przede wszystkim małżeństwa Eleonory Marii Józefy z Karolem Lotaryńskim, co miało by otworzyć tej parze drogę do tronu polskiego. Markiz de Béthune namawiał dwór francuski, by przystać na część żądań Marii Kazimiery, która miała być bardzo zazdrosna

68 *Archiwum*, 358–359.

69 *Archiwum*, 360.

70 *Archiwum*, 361–362.

71 Gotowość ambasadora i Jana III do godzenia królowej z siostrą potwierdzał Baluze. *Archiwum*, 364–367.

72 *Archiwum*, 367

o jego – ambasadora – wpływ na Jana III. Dyplomata zastanawiał się także nad możliwością uruchomienia pieniędzy na zaciąg oddziałów na żołdzie Ludwika XIV i przeprowadzenie akcji w Prusach jedynie z udziałem Szwedów. Wydaje się więc, że zwątpił w gotowość Jana III do działania, ale jednocześnie snuł zupełnie fantastyczne plany. Twierdził, że Szwedzi zobowiązują się odstąpić wszystko, co zdobędą w Prusach Książęcych, a Forbin Janson zachęcał Sobieskiego, by rozpoczął działania, i ponoć król zadeklarował, że sam podąży do Prus. Zwlekał jednak, obawiając się reakcji Rosji. Dyplomaci wciąż doradzali, by przesłać pieniądze do Gdańska i w ten sposób skłonić króla do podjęcia działań⁷³.

Wiosną znów pojawiła się kwestia powrotu biskupa marsylskiego do Francji, który tłumaczył, że jest potrzebny państwu de Béthune, a ponadto nadal czeka na paszport⁷⁴. Tymczasem Maria Kazimiera wciąż przypominała o zaległej od trzech lat pensji, a markiz liczył, że wypłata zmieniałaby nastawienie pary królewskiej. Układ ze Szwecją nadal nie był podpisany, a – ku wielkim obawom ambasadorów – Johann Hoverbeck zaproponował małżeństwo królewicza Jakuba z podopieczną elektora brandenburskiego Ludwiką Karoliną Radziwiłłówną, spadkobierczynią bajecznej fortuny. Nie mijały także napięcia pomiędzy królową i markizą de Béthune⁷⁵. Trudności znów wywoływały napięcie pomiędzy dyplomatami francuskimi.

Ludwik XIV odpowiadał na te wszystkie sensacje, chwając wysiłki markiza, który z pieniędzy obiecanych królowi część rozdał posłom. Oznacza to zresztą, że wcześniejsze zapowiedzi dyplomaty, iż nie ma po co szlachcie płacić, były częścią gadaniną. Król interesująco tłumaczył podenerwowanie Marii Kazimiery, przypominając, że niedawno straciła córkę i to może czynić ją wyjątkowo wrażliwą. Monarcha pisał do niej w tej sprawie. Zdawał się wierzyć, że skoro Jan III obiecał podpisać traktat ze Szwecją, odrzucając inne propozycje, to zapewne wypełni zobowiązanie. Przypominał, że wypłata obiecanych pieniędzy nastąpi po rozpoczęciu działań. Tymczasem Sobieski zapowiedział, że póki nie dostanie pieniędzy, nic nie uczyni⁷⁶.

73 *Archiwum*, 368, 371, 373, 375, 381.

74 *Archiwum*, 380–381.

75 *Archiwum*, 383–386. Ponadto – o czym donosił Baluze – dwór nadal źle traktował markizę de Béthune. Nie zaproszono jej na organizowane przez królową wesele. Plotka głosiła, że brzemienna Maria Ludwika zamierza powrócić do Francji i tam rodzić, a Jan III miał powiedzieć, że nienawiść pomiędzy siostrami trwa od piętnastu lat. Minister odpowiedział, że markiza nie może powrócić, póki nie naprawi relacji z siostrą. *Archiwum*, 387.

76 *Archiwum*, 387–388, 390–392.

Podenerwowany markiz de Béthune narzekał, że cesarz cieszy się z faktu, że nad Wisłą pozostaje dwóch ambasadorów francuskich, gdyż przeszkadzają sobie wzajemnie, a Forbin Janson nie zamierza wyjeżdżać, czekając na kapelusz kardynalski i licząc na to, że to markiz powróci do Francji. Jan III miał nakłaniać małżonkę, by ułożyła swe relacje z siostrą, ale teraz królowa chciała, aby jej pośrednikiem w kontaktach z dworem francuskim został jej ojciec. Zdaniem ambasadora Maria Kazimiera była bardzo niepopularna, a wszyscy zachwycali się jego żoną. Uważał, że jedyną osobą wspierającą Sobieską był biskup marsylski. Dodawał, że to choroba odmieniła królową, która traciła sympatię ludzi. Ponadto pewna kobieta – tę informację podawał już wcześniej – podsycala zazdrość Marii Kazimiery o męża, co rodziło napięcie pomiędzy parą królewską⁷⁷.

Wkrótce markiz donosił, że Maria Kazimiera udaje, iż jej stosunki z siostrą polepszyły się, do czego zachęcali ją ojciec i brat, ale królowa nadal pragnęła, by to markiz d'Arquien został przedstawicielem Ludwika XIV. Z biskupem marsylskim podzielili się jak dawniej – Forbin Janson działał u boku Marii Kazimiery, a markiz de Béthune – Jana III. Królowa wciąż czekała na pieniądze z Francji i po raz kolejny usłyszała, że wypłaty nie nastąpią, póki Jan III nie rozpocznie działań. Dobra – dla markiza – wiadomość była taka, że Forbin Janson starał się o paszport. Nadeszło bowiem kolejne napomnienie od ministra de Pomponne, który uważał, że to niemożliwe, by w Gdańsku, dokąd biskup zmierzał wraz z dworem, nie udało mu się wsiąść na statek angielski płynący na zachód⁷⁸. Zgodnie z oczekiwaniami Paryża 6 lub 7 lipca 1677 r. Forbin Janson opuścił Rzeczpospolitą.

Wkrótce po elekcji Sobieskiego w Rzeczypospolitej działali dwaj ambasadorowie francuscy: biskup marsylski Toussaint de Forbin Janson oraz szwagier Marii Kazimiery markiz François Gaston de Béthune. Wydawało się, że panowanie Jana III – wieloletniego stronnika Francji – będzie dla Francji korzystne. Zasługi biskupa i powinowactwo markiza z królową powinny wzmocnić szanse na realizację przez króla elekta polityki zgodnej z oczekiwaniami Ludwika XIV. Rzeczywiście Sobieski

77 *Archiwum*, 395–397. Opinię markiza potwierdzał Baluze, ale nie jest jasne, czy działali osobno, czy w porozumieniu. *Archiwum*, 398–399. Nie wiadomo z całą pewnością, o jaką kobietę mogłoby chodzić. Michał Komasyński twierdzi, że zaufana pokojowa Marii Kazimiery, Letreux, została przez dyplomatów francuskich pozyskana i reprezentowała ich interesy wobec królowej. Michał Komasyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1983), 99, 109. O napięciu pojawiającym się pomiędzy parą królewską świadczą listy. Aleksandra Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011), 44.

78 *Archiwum*, 402–404.

deklarował gotowość do współpracy z Francją, ale z różnych przyczyn nie przystępował do działania. Być może nie dowierzał ofertom francuskim, po wielu latach współpracy zdając sobie sprawę, że każda ze stron ma swoje interesy do załatwienia, i dbając o własne. Grał więc na zwłokę, co budziło niezadowolenie ambasadorów francuskich. Udało im się skłonić polskiego monarchę do przyrzeczenia, że zawrze sojusz z Francją, i po długim czasie podpisano traktat, ale mimo zakończenia wojny z Turcją – co było warunkiem wstępnym dalszych działań – Jan III nie zaatakował elektora brandenburskiego. Thumaczył swoją wstrzeźliwość, przedstawiając kolejne argumenty, co nie spotkało się ze zrozumieniem dyplomatów francuskich. Ich pragnieniem było wypełnienie oczekiwań Króla Słońce, któremu z trudem wyjaśniali przeszkody pojawiające się na ich drodze. Z depeš słanych do Francji wynika, że biskupowi nie pomagały dobre relacje z królową, a markizowi powinowactwo z nią. Zwłaszcza ten drugi dyplomata narzekał na sytuację, w której się znalazł. Prawdopodobnie oczekiwał łatwego sukcesu i jego brak przynosił mu rozczarowanie i obawy, że misja nie będzie miała wpływu na jego karierę, wzmocnienie pozycji, także finansowej, oraz nie przyniesie dalszych korzyści. Nadzieje biskupa były mniejsze, ale konkretniejsze: chciał kapelusza kardynalskiego i liczył na zabiegi Jana III w tej kwestii. Swoje ambicje wiązał z Sobieskimi, a nie z poparciem Ludwika XIV i może dlatego w jego relacjach mniej jest żalu i utyskiwań. Martwił się, że chciano go odwołać do Francji, i umiejętnie się temu opierał. Z depeš markiza zdaje się natomiast wynikać, że właśnie w obecności kolegi dopatrywał się słabości nie tylko swego oddziaływania na Jana III, ale i własnej pozycji na dworze polskim. Podczas wspólnego pobytu w Rzeczypospolitej nie udało się ambasadorom doprowadzić w wypełnienia ich misji. Zawarto sojusz polsko-francuski, ale jego postanowień nie wprowadzono w życie. Wiadomo, że po wyjeździe Forbina Jansona, sytuacja wcale nie uległa zmianie i ostatecznie Jan III nie ruszył na Prusy Książęce. Markiz wraz z żoną wiele lat spędzili w Rzeczypospolitej, a Forbin Janson został kreowany kardynałem w 1690 r. Warto dodać, że choć z punktu widzenia ambasadorów ich misja była tak trudna, to wszystkie związane sojuszami państwa: Rzeczpospolita, Francja, Szwecja, osiągnęły z podejmowanej wówczas współpracy określone korzyści⁷⁹.

79 Aleksandra Skrzypietz, „Jan Sobieski – „dobry Francuz” na polskim tronie?” (artykuł w druku, Warszawa).

Bibliografia

Źródła archiwalne

Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 387.

Źródła drukowane

Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana Trzeciego, t. 1: *Lata od 1674 do 1677*, oprac. Kazimierz Waliszewski (Kraków: Akademia Umiejętności, 1879).

Diariusz sejmu koronacyjnego Jana III Sobieskiego w 1676 roku, oprac. Jarosław Stoliczka (Kraków: Towarzystwo Wydawnicze Historia Iagellonica, 2019).

Niemcewicz Julian Ursyn, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych wraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. IV (Lipsk: Breitkopf i Haertel, 1839).

Recueil des instructions donées aux ambassadeurs et ministres de France depuis les traités de Westphalie jusqu'à la révolution française. Pologne, oprac. L. Farges, t. 1 (Paris: Ancienne Libraire Germer Bailliere et Felix Arcane editeur, 1888).

Książki i monografie

Forst de Battaglia Otto, *Jan Sobieski król Polski* (Warszawa: PIW, 1983).

Kamecka-Skrajna Mirosława, *Królowa Eleonora Maria Józefa Wiśniowiecka (1653–1697)* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2007).

Kamiński Andrzej, *Polska a Brandenburgia w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2002).

Komaszyński Michał, *Jan Sobieski a Bałtyk* (Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1983).

Komaszyński Michał, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1983).

Korzon Tadeusz, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, t. 3 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1889).

Matwijowski Krystyn, *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego* (Wrocław: Zakład Narodowy im Ossolińskich, 1976).

Skrzypietz Aleksandra, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011).

Wierzbicki Andrzej Leszek, *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670–1672* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2011).

Wierzbicki, Andrzej Leszek, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2005).

Wójcik Zbigniew, *Jan Sobieski (1629–1696)* (Warszawa: PIW, 1994).

Wójcik Zbigniew, *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji 1674-1679* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1976).

Czasopisma

Skrzypietz Aleksandra, „Jan Sobieski – „dobry Francuz” na polskim tronie?” (artykuł w druku, Warszawa).

Rozdziały w monografiach

Piawski Kazimierz, „Polityka bałtycka Jana III w latach 1675-1679”, w Woliński, *Księga pamiątkowa ku czci Profesora dra Wacława Sobieskiego*, (Kraków: Drukarnia Dziedzictwa w Cieszynie, 1932), 197-265.

Skrzypietz Aleksandra, „Francja wobec Rzeczypospolitej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego”, w *„Żył królem, umarł człowiekiem”. Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy 1669-1673*, red. Zbigniew Hundert, Paweł Tyszka (Warszawa: Arx Regia, 2023), 217-243;

Skrzypietz Aleksandra, „Damy polskie wobec elekcji w 1669 roku w przekazach wysłanników cudzoziemskich”, w *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku. Elity w państwie polsko-litewskim*, red. Aleksandra Barwicka-Makula, Anna Kalinowska, Adam Perłakowski, Dariusz Rolnik, Filip Wolański (Warszawa: Muzeum Historii Polski, 2023), 70-89.

Woliński Janusz, „Poselstwo Krzysztofa Schaffgotscha na elekcję polską 1674 r.”, w Janusz Woliński, *Z dziejów wojny i polityki w dobie Jana Sobieskiego* (Warszawa: Wydawnictwo MON, 1960), 100-124.

Woliński Janusz, „Sprawa pruska 1673-1674 i traktat jaworowski”, w Janusz Woliński, *Z dziejów wojny i polityki w dobie Jana Sobieskiego* (Warszawa: Wydawnictwo MON, 1960), 16-56.

Woliński Janusz, „Toruński azyl Eleonory Wiśniowieckiej 1674-1675”, w Janusz Woliński, *Z dziejów wojny i polityki w dobie Jana Sobieskiego* (Warszawa: Wydawnictwo MON, 1960), 125-138.

Mariusz Sawicki

ORCID: 0000-0001-5318-7145
Uniwersytet Opolski

Philip Plantamour: od sekretarza George’a Stepneya do dyplomaty Augusta II

**Philip Plantamour: From George Stepney’s
Secretary to the Diplomat of Augustus II**

Abstrakt

Analiza postaci Philipa Plantamoura, francuskiego hugenota zmuszonego odwołaniem edyktu nantejskiego do opuszczenia ojczyzny, ma na celu uzupełnienie pewnej luki w historiografii europejskiej i polskiej zarazem, związanej z jego biografią, szczególnie działalnością najpierw w służbie angielskiej, a potem saskiej. Niniejszy artykuł jest próbą stworzenia biogramu oraz odtworzenia kariery dyplomatycznej Philipa Plantamoura. Materiał źródłowy jest niezwykle rozproszony, a kolekcja rękopisów sygnowanych przez Plantamoura w większości znajduje się w kilku brytyjskich instytucjach naukowych – The National Archives in Kew (London), The British Library, Kent History and Library Center oraz Hauptstaatsarchiv Dresden. Philip Plantamour osiedlił się w Berlinie, gdzie poznał George’a Stepneya, u którego zaczął pracować w charakterze sekretarza. Tym samym rozpoczął swoją działalność dla dyplomacji angielskiej. Po wyjeździe Stepneya do Wiednia w 1703 roku Plantamour przeszedł na służbę Augusta II, u którego pracował do końca życia. Powierzone mu zadania w ramach administracji ambasady angielskiej w Berlinie realizował rzetelnie i cieszył się

również dużym zaufaniem ambasadora Stepneya, który wyrażał się o nim z uznaniem. Podobnie dobrze oceniano jego późniejszą pracę w saskim korpusie dyplomatycznym. Przejście pod skrzydła Augusta II zagwarantowała mu nie tylko sumienność i skrupulatność w wykonywanych obowiązkach, ale także osobista znajomość z królem polskim oraz Jakubem Henrykiem Flemmingiem.

Słowa kluczowe: dyplomacja, Berlin, Plantamour, Stepney, August II, Drezno, Wielka Brytania, Anglia

Abstract

The article examines the figure of Philip Plantamour, a French Huguenot who was forced to leave his homeland following the revocation of the Edict of Nantes. It seeks to fill a gap in both European and Polish historiography by reconstructing his biography and diplomatic career, first in English and later in Saxon service. The source material is highly dispersed, with manuscripts signed by Plantamour preserved in several institutions: The National Archives (Kew, London), the British Library, the Kent History and Library Centre, and the Hauptstaatsarchiv Dresden.

Plantamour eventually settled in Berlin, where he met George Stepney and began working as his secretary, marking the start of his involvement in English diplomacy. After Stepney's departure to Vienna in 1703, Plantamour entered the service of Augustus II, a position he held until his death. He carried out his duties within the English embassy in Berlin diligently and enjoyed the trust of Ambassador Stepney, who spoke highly of him. He was likewise well regarded for his later work in the Saxon diplomatic corps. His transition to the service of Augustus II not only earned him recognition for his diligence and attention to detail but also brought him into personal acquaintance with the Polish king and Jakob Heinrich von Flemming.

Keywords: diplomacy, Berlin, Plantamour, Stepney, August II, Dresden, Great Britain, England.

Współczesne badania historyczne coraz częściej koncentrują się na analizie relacji dyplomatycznych dotyczących Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Takie źródła pozwalają spojrzeć na dzieje państwa polsko-litewskiego z innej, zewnętrznej perspektywy. W relacjach tych często w sposób odmienny niż rodzimy oceniane są takie aspekty jak osoba monarchy, polityka wewnętrzna i zagraniczna państwa, a także wpływowi urzędnicy Rzeczypospolitej. Zdarza się, że raporty te cechuje duża dawka obiektywizmu, choć rzetelność niektórych informacji pozostawia sporo do życzenia. Wynika to z faktu, iż zagraniczni wysłannicy, nieznający

realiów panujących w Rzeczypospolitej, ograniczali się do przekazywania zasłyszanych opinii lub opisywania wydarzeń, nie podejmując się ich wartościowania. Niemniej historyk sięgający po tego rodzaju źródła musi zachować dużą ostrożność i podejść do nich z należytą krytyką, ponieważ opisy zawarte w tych relacjach bywają czasem nieprecyzyjne lub zniekształcone. Przyczyną może być niepełna znajomość kontekstu politycznego czy kulturowego dawnej Rzeczypospolitej przez autora takiego raportu, a także charakter przekazywanych informacji, które nierzadko opierały się na plotkach czy domysłach.

Od połowy XVII wieku wyraźnie wzrasta zainteresowanie angielskiej, a potem brytyjskiej dyplomacji Europą Środkowo-Wschodnią, choć oczywiście także w pierwszej połowie tego stulecia obszar ten nie pozostał poza uwagą Londynu. Zainteresowanie regionem wynikało w dużej mierze z istotnych interesów handlowych, jakie Anglia/Wielka Brytania prowadziła nie tylko z miastami leżącymi nad Bałtykiem, ale również z państwem moskiewskim/Rosją. Emisariusze z Londynu uważnie śledzili sytuację w Europie Środkowo-Wschodniej, czasem nadając w swoich raportach określonym wydarzeniom większe znaczenie, a innym razem jedynie o nich wzmiankując – co nie umniejszało jednak wagi przesyłanych informacji. Warto także pamiętać o trwającej wówczas wojnie o sukcesję hiszpańską na zachodzie Europy, która dodatkowo zwiększała czujność brytyjskich obserwatorów. Wysłannicy najpierw Wilhelma III Orańskiego, a później królowej Anny oceniali sytuację w tej części kontynentu także przez pryzmat jej możliwego wpływu na rozwój wydarzeń w szerszym kontekście europejskim.

Podając się analizy postaci Philipa Plantamoura, będącego częścią angielskiego korpusu dyplomatycznego, staram się tym samym uzupełnić pewną lukę w historiografii europejskiej i polskiej (tu jest nieznaną postacią) dotyczącą jego osoby, a także działalnością najpierw w służbie angielskiej, a potem saskiej. Ze względu na swoją działalność wydaje się postacią interesującą. Na samym początku należy zdać sobie sprawę z ogromu materiału źródłowego, który po sobie pozostawił, a który ukazuje nie tylko złożone dzieje cesarstwa pod koniec XVII oraz w pierwszych trzech dekadach XVIII wieku, ale także (choć czasem szczątkowo) dawnej Rzeczypospolitej przełomu XVII i początku XVIII stulecia z odmiennej nieco perspektywy.

W czasie służby w angielskim, a potem saskim aparacie dyplomatycznym Philip Plantamour pisał swoje raporty do Londynu i Drezna po francusku, choć oczywiście nie można wykluczyć, że znał język angielski. Na pewno biegle władał niemieckim, na co wskazują choćby jego misje dyplomatyczne na terenie cesarstwa zlecane mu przez George'a Stepneya,

a potem Augusta II. Kolekcja rękopisów sygnowanych przez Philipa Plantamoura jest rozproszona, choć znakomita większość znajduje się w kilku brytyjskich instytucjach naukowych – są one w zbiorze State Papers Foreign, Prussia w The National Archives in Kew (London)¹. Kopie niektórych raportów Francuza w służbie angielskiej można odnaleźć w The British Library. Tam też znajduje się spora liczba dokumentów oryginalnych, które stanowią uzupełnienie dla przechowywanych w wymienionym wyżej archiwum. Raporty Philipa Plantamoura można znaleźć również w Kent History and Library Center². Jest to korespondencja do Alexandra Stanhope’a. Spora liczba raportów dawnego już wówczas sekretarza Georga Stepneya znajduje się także w Hauptstaatsarchiv Dresden, a dokumenty tam przechowywane obejmują oczywiście okres jego pracy w dyplomacji saskiej.

Rys biograficzny

Philip Plantamour przyszedł na świat około 1664 roku w Chalon-sur-Saône, położonym w regionie Burgundia-Franche-Comté we Francji, w rodzinie hugenockiej³. Niestety nie wiemy, jak nazywali się jego rodzice – być może ojciec miał na imię Jean. Nic nie wiemy też o dokładnej dacie jego śmierci. Wiadomo, że testament sporządził 19 stycznia 1733 roku w Dreźnie, a pierwsze spadkowe rozliczenie finansowe jego syna Philipa André pochodzi z 2 maja 1733 roku. Philip Plantamour musiał zatem umrzeć pomiędzy tymi dwiema skrajnymi datami⁴.

Philip Plantamour zmuszony został do opuszczenia swojej ojczyzny z powodu polityki Ludwika XIV oraz odwołania edyktu nantejskiego w 1685 roku. Wyemigrował do Prus, gdzie prawdopodobnie osiedlił się w Berlinie. Tam poznał angielskiego ambasadora George’a Stepneya i znalazł u niego zatrudnienie. Stepney, przedstawiciel starej szkoły angielskiej dyplomacji, powierzył mu funkcję swojego sekretarza, którą Plantamour

1 Rękopisy te znajdują się w: The National Archives in Kew (London), State Papers Foreign (dalej: SP), Prussia 90/1 (dalej: NA Kew (London), SP Prussia 90/1).

2 Kent History and Library Center, U1590/O36 (NRA 25095). W opisie inwentarzowym błędnie zapisane jest nazwisko Plantamoura – „Plantancour”. W rzeczywistości chodzi o sekretarza George’a Stepneya.

3 Tony Sharp, *Pleasure and Ambition. The Life, Loves and Wars of Augustus the Strong 1670–1707* (London–New York: MPG Books Ltd.; Bodmin 2001), 275.

4 Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden (dalej: SHD), Kriegsarchiv, Acte 12007, brak paginacji.

pełnił w latach 1692–1703⁵. Sam Stepney cieszył się renomą doskonałego znawcy spraw niemieckich, saskich i brandenburskich – mówiło się wręcz, że „Few among Germans themselves knew the subject so well” [Niewielu spośród samych Niemców znało ten temat tak dobrze – tłum. własne autora]. Plantamour nie posiadał żadnego oficjalnego statusu dyplomatycznego, był sekretarzem ambasadora, a nie ambasady. Mimo tego w liście z 1697 roku stanowczo podkreślał swoje zaangażowanie oraz poczucie przynależności do angielskiej służby dyplomatycznej⁶.

W sierpniu 1696 roku Plantamour towarzyszył swojemu pracodawcy w podróży po cesarstwie niemieckim, bardzo niebezpiecznej ze względu na toczące się działania militarne związane z wojną o Palatynat, inaczej zwaną wojną dziewięcioletnią. W czasie tej peregrynacji dołączył do wojsk heskich hrabiego Lippego, najpewniej chodzi tu o Fryderyka Adolfa. W tym czasie Stepney udał się do Kolonii, ale tam błędnie i zbyt pośpiesznie wysłano jego pocztę w górę rzeki do Koblencji, w związku z czym pozostawił swojego sekretarza u boku Lippego, głównodowodzącego wojskami heskimi, a sam udał się w pościgu za niefortunnie odesłaną korespondencją⁷.

George Stepney wysoko oceniał pracę swojego sekretarza, uznając go za rzetelnego współpracownika, który wyróżniał się pracowitością i wyjątkową dokładnością w wykonywaniu powierzonych mu zadań⁸. Do jego codziennych obowiązków należało przede wszystkim przepisywanie dokumentów napływających do ambasady oraz tych, które krążyły na dworze berlińskim i były powszechnie dostępne – takich jak druki ulotne czy gazety.

Z biegiem czasu Stepney obdarzył Plantamoura dużym zaufaniem. Świadczy o tym fakt, że już od 1699 roku pozwalał mu samodzielnie redagować i wysyłać korespondencję podpisywaną jego, czyli ambasadora, nazwiskiem. To właśnie dlatego – jak zauważa biografka Stepneya, Susan Spens – jego francuszczyzna była na tak wysokim poziomie⁹.

5 Susan Spens, *George Stepney 1663–1707. Diplomat and Poet* (Cambridge: James Clarke & Co., 1997), 41.

6 Philip Plantamour do Johna Ellisa, Frankfurt, 7/17 marca 1697, The British Library (dalej: BL), Add MS 28899, k. 112–112v; Spens, *George Stepney*, 41; Mariusz Sawicki, „Wielkie Księstwo Litewskie w relacjach berlińskich Philipa Plantamoura 1700–1703”, *Wschodni Rocznik Humanistyczny*, 16/2 (2019): 171.

7 Spens, *George Stepney*, 124.

8 Sharp, *Pleasure and Ambition*, 275; Sawicki, „Wielkie Księstwo Litewskie”, 172.

9 Listy pisane lub redagowane bez wątplenia przez Philipa Plantamoura, a podpisane Stepney znajdują się w Hauptstaatsarchiv Dresden, Geheimes Kabinett, Loc. 03582/01.

Philip Plantamour w styczniu i lutym 1695 roku przebywał zapewne z misją dyplomatyczną w Dreźnie na dworze Fryderyka Augusta, choć jego raporty z tego okresu są bardzo skromne, zapewne dlatego, że elektor saski w większości przebywał wówczas poza swoją stolicą i sekretarz Stepneya nie miał zwyczajnie tematów, które mógłby poruszyć w swojej korespondencji dyplomatycznej. 8 stycznia informował on, że Fryderyk August przebywał jeszcze w Lipsku i ma w najbliższych dniach wyruszyć do Dreznia, choć zamierzał jeszcze w drodze powrotnej polować, co mogło opóźnić jego przyjazd. Ostatecznie elektor przybył do stolicy, gdzie trwały przygotowania do karnawału, późnym wieczorem 10 stycznia. Plantamour odnotował z pewną nutą goryczy, że wszyscy czekają na trupę komediową z Paryża, która jeszcze do Dreznia nie dotarła. Stepney przybył natomiast do stolicy Saksonii z nowymi instrukcjami już po karnawale¹⁰. Po powrocie do Berlina sekretarz ambasadora był dobrze informowany o tym, co dzieje się w Dreźnie. W momencie, kiedy Fryderyk August podjął na Tajnej Radzie decyzję o ubieganiu się o tron polsko-litewski i wymarszu wojsk saskich nad granicę z Rzeczypospolitą, Plantamour otrzymał na ten temat obszerny list, w którym podawano także – oczywiście propagandowe – powody przemieszczania się saskich jednostek. Z korespondencji wynikało, że jest to spowodowane ochroną tej prowincji przed ewentualnym atakiem ze strony polskiej (sic!)¹¹.

W kolejnym roku obaj nadal podróżowali po cesarstwie, w okolicach środkowego Renu, co było związane z prowadzonymi tam działaniami zbrojnymi. Zresztą ambasador angielski zaangażował się w rozwiązanie pewnej kwestii wynikłej z nieoczekiwanego incydentu w dniu 22 maja 1696 roku, jakim było pojmanie przez Francuzów generała Johanna Karla von Thüngena i osadzenia go w Philippsburgu. Problem polegał na tym, że wojskowy miał przy sobie dokumenty i instrukcje. Zadaniem Stepneya było udanie się do obozu księcia Ludwika Wilhelma margrabiego badeńskiego i uzyskanie informacji, jakie dokumenty miał przy sobie pojmany generał. Natomiast Philip Plantamour, do tej pory cały czas towarzyszący swojemu mocodawcy, pozostał w Frankfurcie¹².

W maju 1697 roku Plantamour przebywał w Düsseldorfie i czekał tam wraz ze sługami i rzeczami ambasadora angielskiego na jego przyjazd. Stepney miał tam bowiem rozmawiać z elektorem Palatynatu Jerzym Wilhelmem. Rozmowy były jednak trudne, chłodne i nie przyniosły

10 Sharp, *Pleasure and Ambition*, 88, 100.

11 *Ibidem*, 144.

12 Spens, *George Stepney*, 137. Niestety nazwisko pruskiego generała autorka biografii ambasadora angielskiego napisała z błędem – jest „Tüngen”, a powinno być „Thüngen”.

oczekiwanych rezultatów w postaci ponownego nawiązania współpracy między wymienionym a królem angielskim Wilhelmem III¹³.

Na przełomie sierpnia i września 1697 roku Philip Plantamour przebywał we Frankfurcie. Został tam, ponieważ Stepney wracał do Londynu, gdzie był już 7 września. Przed wyjazdem starał się jednak zapewnić swojemu sekretarzowi środki na utrzymanie i pobyt w niemieckim mieście¹⁴.

Po podwójnej elekcji w Rzeczypospolitej i ostatecznym zwycięstwie elektora saskiego Fryderyka Augusta, czym interesowała się dyplomacja angielska, Stepney otrzymał polecenie baczniejszego zwrócenia uwagi na wydarzenia w Europie Środkowej. W związku z tym ambasador angielski miał się udać do państwa polsko-litewskiego, mimo tego, że wyjazd ten uznał za kosztowny. Sam, tak napisał o planowanej podróży: „I must confess I have some Curiosity left still to see the Fag end of the word, before I return home again” [Muszę przyznać, że wciąż mam w sobie trochę ciekawości, by zobaczyć koniec świata, zanim znów wrócę do domu – tłum. własne autora]¹⁵. Stepney wyruszył w drogę do Rzeczypospolitej 29 kwietnia 1698 roku, pozostawiając w Berlinie Plantamoura z zadaniem udzielenia wszelkiej możliwej pomocy niewymienionej z imienia pani Danckelman. Zapewne chodzi tutaj o żonę skazanego ministra pruskiego Eberharda Christophera Balthasara von Danckelmana, poślubioną w 1688 roku Cecylię Julię Eberhardinę, córkę Gerharda von Morrien z Calbeck i Valkenhof oraz Anny Gertrudy von Dücker¹⁶.

W czasie pobytu Stepneya w czerwcu 1698 roku w Królewcu, a potem w państwie polsko-litewskim aż do jesieni tego samego roku, Plantamour był jedyną osobą w Berlinie reprezentującą ambasadę angielską; zresztą w czasie zarówno wcześniejszych, jak i późniejszych podróży przedstawiciela Londynu to jego sekretarz dbał o interesy angielskie nad Sprewą i Hawelą. Stepney wyjechał ponownie ze stolicy Brandenburgii-Prus wczesnym rankiem 14 października 1698 roku, ale tym razem towarzyszył mu Philip Plantamour – obaj udali się za dworem królewskim, który przeniósł się do Celle¹⁷.

Na początku 1703 roku Philip Plantamour mimo dotychczasowej satysfakcji z pełnionej funkcji wyraził w liście do Charlesa Hedgesa zaniepokojenie swoją dalszą sytuacją zawodową. W korespondencji

13 *Ibidem*, 148.

14 *Ibidem*, 154.

15 *Ibidem*, 161.

16 *Ibidem*, 161; <https://www.deutsche-biographie.de/sfz9260.html#ndbcontent> (dostęp: 12.04.2025).

17 Spens, *George Stepney*, 164, 168.

utrzymanej w tonie osobistym wskazywał na swoją długoletnią i wierną służbę na rzecz korony angielskiej oraz niepewność związaną z planowanym objęciem placówki w Berlinie przez nowego ambasadora, Thomasa Wentwortha. Dotychczasowy przełożony Plantamoura, George Stepney, został przeniesiony do Wiednia, gdzie przebywał już w styczniu 1703 roku, co stanowiło zakończenie ich współpracy, trwającej od 1692 roku¹⁸. Najprawdopodobniej Plantamour otrzymał polecenie tymczasowego utrzymania funkcjonowania placówki w Berlinie do czasu przybycia nowego przedstawiciela i dalszych dyspozycji z Londynu. W 1707 roku Stepney został formalnie odwołany z misji w Wiedniu, m.in. z powodu jego wyraźnej sympatii wobec protestanckich środowisk węgierskich i siedmiogrodzkich¹⁹.

W swoim liście Plantamour odniósł się do pełnionych przez siebie misji dyplomatycznych na terenie Rzeszy, jako przykład podając m.in. wyjazdy na obrady sejmu do Frankfurtu nad Menem, Wesel oraz Kassel. Zaznaczył również, że od przeszło trzech lat nie otrzymuje żadnych dodatkowych gratyfikacji z tytułu wykonywanych obowiązków, mimo że – jak podkreślił – działalność urzędnicza dla korony angielskiej stanowi dla niego źródło osobistego zaangażowania i satysfakcji. Wskazał przy tym, że jego wynagrodzenie jest niskie i nie pokrywa kosztów, jakie ponosi w związku z realizacją zleconych zadań, w tym podróży dyplomatycznych po Prusach, na które od dwóch lat nie przyznano mu żadnych dodatkowych środków. W dalszej części listu Plantamour wspomniał również o powodach, które skłoniły go do opuszczenia Francji, wskazując na kwestie religijne – odwołanie edyktu nantejskiego i prześladowania hugenotów. W związku z koniecznością wyjazdu zmuszony był pozostawić cały swój majątek i – jak sam stwierdził – zapożyczył się na bardzo wysoki procent. Decyzja ta miała dla niego poważne konsekwencje finansowe: doprowadziła do ruiny i nie zapewniła wystarczających środków do życia po opuszczeniu Francji. Plantamour zastrzegł jednocześnie, że nie chciał obarczać Hedgesa sprawami osobistymi, lecz uznał za konieczne poinformowanie go o swojej aktualnej sytuacji finansowej i majątkowej. Wyraził również nadzieję, że szczerść ta nie zostanie odebrana negatywnie i nie wpłynie na decyzję Hedgesa w kwestii ewentualnego wsparcia jego osoby czy objęcia go protekcją. Po raz kolejny zadeklarował swoje

18 Ph. Plantamour do Charlesa Hedgesa, Potsdam 27 I 1703, NA Kew (London), SP Prussia, 90/1, 339–340; Sawicki, „Wielkie Księstwo Litewskie”, 172–173.

19 O postawie George’a Stepneya wobec problemów węgierskich i siedmiogrodzkich w czasie pełnienia przez niego funkcji ambasadora w Wiedniu szeroko György Kurucz, „Szövetségi érdek, protestáns szimpátia, katonai realitás: a Rákóczi-szabadságharc és az angol közvetítés”, *Történelmi Szemle* 2 (2015): 301–302, 305–306 i następne.

pełne oddanie sprawie angielskiej oraz gotowość dalszej służby na rzecz królowej Anny²⁰.

Przed 17 kwietnia 1703 roku Philip Plantamour otrzymał od Charlesa Hedgesa ostateczne polecenie opuszczenia dworu w Berlinie. W tym czasie nie zapadły jeszcze żadne wiążące decyzje dotyczące jego przyszłości – dyplomacie nie było wiadomo, czy placówka zostanie zlikwidowana, czy znajdzie zatrudnienie u kolejnego przedstawiciela Londynu, czy ostatecznie powinien poszukać sobie innego zatrudnienia. Nie wiedział on także, czy ma oczekiwać przybycia nowego ambasadora, Thomasa Wentwortha. W korespondencji do Johna Ellisa Plantamour wyraził nadzieję na uregulowanie należnych mu zaległości finansowych, co umożliwiłoby mu spłatę własnych zobowiązań. W dalszej części listu, jako były sekretarz Stepneya, informował, że poruszył tę kwestię w rozmowie z Hedgesem i wyraził nadzieję, iż nie pozostanie ona bez odpowiedzi — jak miało to rzekomo miejsce w przypadku innych podobnych sytuacji. Jednocześnie, odwołując się zapewne do dawnej znajomości Ellisa ze Stepneyem, prosił o udzielenie mu informacji dotyczących jego dalszych losów, apelując, by nie pozostawiać go w stanie niepewności²¹.

Sytuacja Philipa Plantamoura rozstrzygnęła się dopiero na początku czerwca 1703 roku. W liście skierowanym do Charlesa Hedgesa wyraził wdzięczność za okazaną pomoc oraz życzliwość w sprawie należnych mu środków finansowych i pozostałych zobowiązań. Poinformował również, że dopiero poprzedniego dnia przybył do Berlina nowy ambasador, Thomas Wentworth, który już na wstępie nie wykazywał zainteresowania udzieleniem mu wsparcia. Plantamour zapowiedział jednak, że jeszcze tego samego wieczoru zamierza napisać list do Hedgesa, a także do lorda skarbnika Sidneya Godolphina z zamiarem zwrócenia ich uwagi na swoją sytuację. Kończąc ten wątek, zaznaczył, że poradzi sobie nawet bez pomocy – „je ne périrais pas faute de secours” [nie zginę z braku wsparcia – tłum. własne autora]²². Ta niespotykana wcześniej pewność siebie mogła wynikać z faktu, że posiadał już informacje, a może nawet zapewnienia, o możliwości zatrudnienia w saskim korpusie dyplomatycznym, co rzeczywiście nastąpiło jeszcze w tym samym roku. Plantamour wspomniał również, że na zakończenie służby w Berlinie otrzymał w prezencie od

20 Ph. Plantamour do Charlesa Hedgesa, Poczdam 27 I 1703, NA Kew (London), SP Prussia, 90/1, 339–340; Sawicki, „Wielkie Księstwo Litewskie”, 173.

21 Ph. Plantamour do Johna Ellisa, Berlin 17 IV 1703, BL, Add MS 28913, 340–341; Sawicki, „Wielkie Księstwo Litewskie”, 173.

22 Ph. Plantamour do Johna Ellisa, Berlin 9 VI 1703, BL, Add MS 28914, 100–100v.

króla Prus Fryderyka I gotówkę w kwocie 200 dukatów²³. Mimo nienapawającej raczej optymizmem sytuacji John Churchill i Sidney Godolphin – prawdopodobnie z uwagi na dotychczasową użyteczność Plantamoura jako sekretarza ambasadora angielskiego w Berlinie – podejmowali próby utrzymania go na liście płac Korony, niestety bezskutecznie. Dwór pruski, uchodzący wówczas za jedno z najtrudniejszych środowisk pracy dyplomatycznej w Europie ze względu na liczne intrygi i spiski, stanowił dodatkowe świadectwo kompetencji Plantamoura, który poruszał się w jego realiach z dużą swobodą²⁴.

Ostatecznie Philip Plantamour w 1703 r. przeszedł na służbę króla polskiego Augusta II, u którego pracował przez kolejne lata²⁵. Zresztą miał niejednokrotnie okazję osobiście widzieć się z Augustem II. Jedno z takich spotkań miało miejsce w 1694 roku, kiedy Stepney wymówił się od uczestnictwa w podróży z elektorem saskim do Karlsbadu i w swoim zastępstwie wysłał właśnie Plantamoura²⁶. Zresztą Francuz niejednokrotnie przebywał z różnymi misjami dyplomatycznymi w Dreźnie, a wizyty w stolicy Saksonii nie były peregrynacjami krótkimi. Nie można też wykluczyć, że to jednak Stepney polecił swojego dawnego współpracownika Augustowi II, z którym Plantamour znał się przecież stosunkowo dobrze²⁷.

Niestety nie wiadomo, jakie były losy Philipa Plantamoura pomiędzy rokiem 1703 a 1710 – wtedy pojawiają się jego raporty pisane z Berlina, ale już jako przedstawiciela Drezna. Nie jest wykluczone, że pozostał tam po swoim rozstaniu z dyplomacją angielską, ale nie udało mi się do tej pory natrafić na jego raporty z tego okresu. Zakładając jednak taką możliwość, co zresztą byłoby zrozumiałe, wykonywał on zapewne dalej swoje obowiązki jak uprzednio, z tą jednak różnicą, że raporty przysyłał już do Drezna. Charakter jego pracy, jak się wydaje, nie uległ zasadniczej zmianie. W Berlinie przebywał na pewno od marca 1710 do końca września 1714 roku – wtedy bowiem pojawiają się jego dokumenty dyplomatyczne z przerwą w roku 1710, a potem w latach 1711–1712 – wówczas przebywał w Koblencji, zapewne wysyłany tam ze stolicy Brandenburgii-Prus. W tym czasie możemy go również odnaleźć na dworze w Trewirze.

23 Ph. Plantamour do Johna Ellisa, Berlin 9 VI 1703, BL, Add MS 28914, 100-100v.

24 Matthias Pöhl, *Marlboroughs Geheimnis. Strukturen und Funktionen der Informationsgewinnung im Spanischen Erbfolgekrieg* (Köln-Weimar-Wien: Böhlau-Verlag, 2016), 225–226.

25 Sharp, *Pleasure and Ambition*, 275.

26 Spens, *George Stepney*, 116.

27 *Ibidem*, 160.

Zapewne wówczas wysłano go z misją dyplomatyczną do Wesel, znajdującego się na ważnym szlaku komunikacyjnym między Niderlandami a Świętym Cesarstwem Rzymskim. Jako umocnione miasto i twierdza, miało ono znaczenie militarne dla Prus i aliantów Habsburgów. W grudniu 1714 roku Philip Plantamour przebywał już we Frankfurcie nad Menem. Odtwarzając trasę dyplomatycznych peregrynacji Francuza, natrafiamy na informację, że w czerwcu 1716 roku przebywał w Lipsku, a kolejnym etapem był ponownie Berlin, gdzie przebywał od września 1716 roku do 1720. W marcu 1722 roku raportował do Drezna z Lipska, a w 1724 był ponownie w Wesel. Ostatnie raporty Philipa Plantamoura z 1726 i 1728 roku pochodzą odpowiednio z Metz i znowu Wesel²⁸.

Jak wydać z powyższego zestawienia, Philip Plantamour był dyplomatą, któremu powierzano liczne misje na terenie Rzeszy Niemieckiej, z których zapewne wywiązywał się bez większych zarzutów, skoro prawie do końca swojego życia funkcjonował w saskim korpusie dyplomatycznym.

Z informacji, które można odnaleźć w wypisie aktu chrztu jego syna, wynika, że posiadał funkcję tajnego radcy wojennego – „conseiller privé de guerre de Sa M. le Roi de Pologne et Electeur de Saxe” [tajny doradca wojskowy Jego Królewskiej Mości Króla Polski i Elektora Saksonii – tłum. własne autora]²⁹. Ten tytuł wiąże się najpewniej ze znajomością z Jakubem Henrykiem Flemmingiem. Niestety nie wiadomo dokładnie, kiedy Philip Plantamour wszedł w posiadanie tej godności. Można snuć przypuszczenia, że stało się to w momencie, kiedy jego protektor, którym wydaje się być Flemming, został szefem utworzonego przez Augusta II Tajnego Gabinetu, co miało miejsce w 1713 roku. Nie jest wykluczone, że Francuz mógł wejść do tego organu już w roku jego utworzenia, czyli w 1706 roku, lub niedługo później, mimo że na czele Gabinetu stał marszałek wielki August Fryderyk Pflugk. W jego skład od samego początku wchodził bowiem Jakub Henryk Flemming, wówczas jako minister spraw zagranicznych Saksonii³⁰.

Nie znamy daty ślubu Philipa Plantamoura, ale w archiwum drezdeńskim jest niewielka notka, w której wymieniono jego żonę – Sussane Persode. Para doczekała się syna – Philipa André, który urodził się 17 listopada 1715 roku w Lipsku, gdzie prawdopodobnie wówczas mieszkali małżonkowie, oraz córki o imieniu Philipine. Niestety nie wiemy,

28 Wykaz ten sporządzono na podstawie raportów przechowywanych w Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden.

29 SHD, Acte 12007, brak paginacji.

30 Jacek Staszewski, *August II Mocny* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1998), 162–163, 185.

kiedy się urodziła ani jakie były jej losy. Wiadomo tylko, że była hrabiną Quesne, choć nazwiska i imienia męża nie udało się ustalić. Syn już w następnym dniu po urodzeniu został ochrzczony przez niewymienionego z imienia pastora Dumasa w swoim rodzinnym domu. Rodzicami chrześnymi zostali major w służbie pruskiej André Persod oraz niewymieniona z imienia pani Bodt, żona także niewymienionego z imienia pana Botda wysokiego oficera w armii pruskiej³¹. W tym przypadku chodzi o hugenota, generała majora, wybitnego architekta i inżyniera wojskowego Jeana de Bodt, który ostatecznie przeszedł na służbę elektora saskiego, a 13 października 1728 został mianowany przez króla Augusta generałem lejtnantem, szefem korpusu inżynierów oraz intendentem budynków cywilnych i wojskowych w Dreźnie. Jego żoną była Magdalena Persode, siostra żony Philipa Plantamoura, i to ona została matką chrześną Philipa Andrégo³².

Oficjalnie rezygnacja ze służby pruskiej i przejście do saskiej Jeana de Bodt wynikały z odrzucenia jego planów umocnienia Magdeburga i nastąpiły w 1728 roku. Istnieje jednak duże prawdopodobieństwo, że wpływ na to, choć nie wiadomo jak duży, miał skoliigacony z nim poprzez żonę Philip Plantamour. W jego spuściźnie zachował się bowiem cały ciąg korespondencji dotyczącej tej kwestii oraz dokument mówiący o warunkach, na jakich Botd mógłby przejść na służbę elektra saskiego i równocześnie króla polskiego. Szkopuł w tym, że pochodzi on z 17 maja 1713 roku, a więc jest o 15 lat wcześniejszy niż ostateczne porzucenie króla pruskiego. Pośredniczyć w tych zamiarach mógł Philip Plantamour i być może to on starał się przekonać Botda do przejścia na stronę saską, choć w tym czasie zakończyło się to niepowodzeniem. Prawdopodobnie warunki postawione przez pruskiego generała były wówczas nie do zaakceptowania przez stronę elektorską-królewską.

Syn Philipa Plantamoura, Philip André, już w młodości rozpoczął karierę wojskową i w 1736 roku był pierwszym porucznikiem i kornetem w Gwardii Przybocznej elektora saskiego – „premier lieutenant und cornet unter der Garde du Corps”. W swojej biografii ma także epizod polski. 28 lutego 1736 roku rozpoczął podróż do Rzeczypospolitej, a pieniądze na ten cel otrzymał od wuja Jeana de Bodt – była to suma 203 riksdalerów

31 Wypis z księgi chrztów kościoła reformowanego w Lipsku, 23 października 1736 Lipsk, SHD, Acte 12007, brak paginacji. Informacja o córce Philipa Plantamoura znajduje się w jego testamencie (Testament Philipa Plantamoura, Drezno 19 lutego 1733 r., dalej SHD, Kriegsarchiv, Acte 12007, brak paginacji).

32 <https://www.deutsche-biographie.de/gnd119547252.html#adbcontent> (dostęp: 17.04.2025).

oraz 12 groszy. Niestety nie wiadomo, w jakim celu wyjechał on do państwa polsko-litewskiego lub jaką misję polityczną miał zrealizować³³.

Na samym początku swojego testamentu ze stycznia 1733 roku dawny sekretarz ambasadora angielskiego w Berlinie przeznaczył 100 riksdale-rów na rzecz ubogich kościoła francuskiego w Dreźnie, a środki te miały być wypłacone niezwłocznie po jego śmierci przez syna Philipa Andrégo. Plantamour uczynił go także jedynym spadkobiercą całego majątku, z zastrzeżeniem jednak części, która obejmowała niewymieniony kapitał ulokowany, czy może raczej zainwestowany, w Christian Erlang. Ten miał przyspać jego córce Philippine³⁴. W tym przypadku chodzi o część miast Erlangen (Bawaria), w którym pod koniec lat 80. XVII wieku osiedlili się francuscy hugenoci i wybudowali tam jego nową część, zwaną właśnie Christiana Erlang. Uciekinierom z Francji pozwolił się tam osiedlić margrabia Brandenburg-Bayreuth Christian Ernst³⁵.

Kapitał znajdujący się w Christian Erlang ulokował w imieniu Philipa Plantamoura mąż jego córki, hrabia Quesne, Niestety nie wiadomo, jak się nazywał. Dawny sekretarz George'a Stepneya wzmiankował również, że wszystkie dokumenty dotyczące tych środków finansowych umieścił w zabezpieczonej jego pieczęcią kopercie, zaadresowanej do wzmiankowanego hrabiego. Miała ona być mu przesłana niezwłocznie po śmierci Plantamoura³⁶.

Francuz wspomniał w swoim testamencie o jeszcze jednej istotnej dla niego kwestii, a mianowicie dotyczącej opieki nad synem do momentu jego pełnoletności. Pełnić ją miał szwagier Plantamoura, generał lejtnant Jean de Bodt³⁷.

33 SHD, Acte 12007, brak paginacji.

34 Testament Philipa Plantamoura, Drezno 19 lutego 1733 r., SHD, Acte 12007, brak paginacji.

35 <https://stadtmuseum-erlangen.de/de/english/c.-new-town/c.6-erlangen-a-huguenot-town> (dostęp: 18.04.2025); <https://www.britannica.com/place/Erlangen> (dostęp: 18.04.2025).

36 Testament Philipa Plantamoura, Drezno 19 lutego 1733 r., SHD, Acte 12007, brak paginacji.

37 Testament Philipa Plantamoura, Drezno 19 lutego 1733 r., SHD, Acte 12007, brak paginacji – „Je prie M. le lieutenant général de Bodt, mon beau-frère, de vouloir bien me faire la grâce de servir de tuteur et curateur à mon fils jusqu'à ce qu'il soit en âge de majorité”.

W służbie angielskiej i saskiej

Materiały, które wyszły spod ręki Philipa Plantamoura, w swojej treści obejmują nie tylko informacje dotyczące kwestii polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej końca XVII i początku XVIII stulecia, ale przede wszystkim sytuacji w cesarstwie niemieckim w pierwszych latach wojny o sukcesję hiszpańską, co oczywiście znacznie bardziej interesowało centralę w Londynie niż zmagania w Rzeczypospolitej, choć tym nie przyglądano się obojętnie. Nie sposób pominąć tu wiadomości dotyczących bezpośrednio tego, co działo się w Berlinie, a Philipa Plantamoura zaprzętały również kwestie ceremonialne i towarzyskie dworu Hohenzollernów, choć należy podkreślić, że główne jego zainteresowania koncentrowały się jednak wokół zagadnień politycznych i dyplomatycznych. Z opisów ceremonii, które skrupulatnie wynotował i przesłał do Londynu, można tu posłużyć się przykładem wjazdu Philipa Wilhelma von Brandenburg-Schwedt, przyrodniego brata elektora Fryderyka III, i jego żony Joanny Charlotte von Anhalt-Dessau do Berlina na niestety bliżej nieznane uroczystości dworskie związane z żoną Fryderyka III, Zofią Charlottą Hanowerską³⁸. Sekretarz Stepneya nie tylko dokładnie zrejonizował kolejność karet wjeżdżających na trzydniowe uroczystości, opisał on także osoby nimi podróżujące, jak i ich eskortę wojskową³⁹. Ponadto w raporcie odręcznie naszkicował kolejność zasiadania najważniejszych zaproszonych gości, co wskazuje na jego dokładną wiedzę dotyczącą tego wydarzenia.

Następną uroczystością opisywaną przez Philipa Plantamoura jest relacja z obchodów drugiej rocznicy koronacji Fryderyka I. Wydarzenie to rozpoczęło się 18 stycznia 1703 r. od dwóch kazań i nabożeństwa w kaplicy pałacowej. Msze dziękczynne miały miejsce również w innych kościołach Berlina. Potem Fryderyk I zjadł wystawny posiłek razem z królową Zofią Charlottą, a parze monarszej towarzyszyły księżne i księżta domu królewskiego⁴⁰.

Kolejną ceremonią dworską, opisywaną przez Plantamoura, był ślub księżnej kurlandzkiej Elżbiety Zofii, córki Fryderyka Kazimierza Kettlera i margrabianki Małgorzaty Brandenburg-Bayreuth z margrabią

38 L'ordre de l'entrée du margrave Philippe avec Me son epouse le 23 février 1699, NA Kew (London), SP Prussia, 90/1, k. 117-118v; Bernhard von Poten, „Philipp Wilhelm”, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd120182815.html#adbcontent> (dostęp: 07.11.2019).

39 Мариуш Савицкий, *Торжества при берлинском дворе в донесениях секретаря английского посла Филиппа Плантамура*, „Quaestio Rossica” 8/4 (2020): 1217–1228.

40 *Ibidem*.

Christianem Ernstem von Brandenburg-Bayreuth⁴¹, który odbył się 31 marca 1703 roku. Wydarzenie, o którym sekretarz ambasadora angielskiego wspominał niezwykle ogólnie, odbywało się w obecności całego dworu i niewymienionej z imienia księżniczki z domu Hohenzollern, która właśnie wróciła z królową Zofią Charlottą z Hanoweru⁴².

W podobny nieco sposób wyglądały jego raporty przekazywane do centrali z przełomu XVII i XVIII stulecia, przy czym te z końca XVII wieku były nieco dokładniejsze, ponieważ dotyczyły niemieckich spraw cesarstwa oraz rozpoczynającej się w Europie Zachodniej wojny o sukcesję hiszpańską. Od początku XVIII wieku doszła do tego wielka wojna północna, a tu Plantamour chyba nie do końca orientował się w specyfice polsko-litewskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Musiał jednak informować o tym Londyn, który interesował się wydarzeniami w Europie Środkowo-Wschodniej. Często przepisywał zatem otrzymane dokumenty, druki ulotne i inne pisma informujące o tym, co dzieje się nad Wisłą oraz w Wielkim Księstwie Litewskim. Często zdarzało się również tak, że Plantamour dołączał do raportu otrzymane dokumenty z Rzeczypospolitej, oczywiście informując o tym fakcie odbiorcę.

Istotnym elementem w działalności Philipa Plantamoura, która chyba w znacznym stopniu miała wpływ na jego przyszłość (choć decydujące musiały tu być raczej osobiste kontakty z Augustem II), była znajomość z koniuszym wielkim litewskim i generałem saskim Jakubem Henrykiem Flemmingiem. W swoich raportach Francuz nie tylko pisał o nim w kontekście różnych wydarzeń politycznych, ale podkreślał również osobiste z nim spotkania. Plantamour wspomina o Flemmingu niejako przy okazji informowania Londynu o działaniach wojennych w Rzeczypospolitej. Warto tu wspomnieć, że generał saski karierę swoją rozpoczął w armii brandenbursko-pruskiej, choć brał także udział w misji dyplomatycznej do Anglii w czasie chwalebnej rewolucji, której zresztą był świadkiem. Wybrał jednak karierę wojskową i brał udział w walkach nad Renem w latach 1690–1693. Służył tam pod dowództwem swojego stryja Heinricha Heino Flemminga. We Włoszech dostał się Jakub Henryk do niewoli francuskiej, z której wypuszczony został około połowy lat 90. XVII stulecia i tym razem zaciągnął się do armii saskiej w stopniu pułkownika. W czasie panowania elektora Fryderyka Augusta I został dowódcą pułku dragonów i w latach 1695–1696 walczył na Węgrzech, choć w rzeczywistości jego kariera nabrała rozpędu w czasie bezkrólewia

41 Ph. Plantamour do Thomasa Wentwortha, 3-go barona Raby, Poczdam 31 III 1703, BL, Add MS 22193, 112–113.

42 *Ibidem*.

w państwie polsko-litewskim po śmierci Jana III Sobieskiego⁴³. Widać po tej krótkiej analizie dróg awansu Jakuba Henryka Flemminga, że rodzina ta znana była w Berlinie i brandenbursko-pruskich kołach wojskowych i politycznych. Zatem częste jego przebywanie w stolicy państwa Fryderyka I, o czym poniżej, nie może dziwić, a tam zapewne nie raz miał okazję spotykać się z ambasadorem George'em Stepneyem, a i zapewne z Philipem Plantamourem.

Po raz pierwszy sekretarz ambasadora angielskiego informuje centralę w Londynie o przybyciu do Berlina Jakuba Henryka we wrześniu 1702 roku. Plantamour dowiedział się także, że ten przybył do stolicy Brandenburgii-Prus z pewnymi propozycjami od króla Augusta II, choć o jakie dokładnie chodziło, tego już Francuz nie przekazał⁴⁴. Więcej informacji na temat wizyty koniuszego wielkiego litewskiego możemy odnaleźć w raporcie sekretarza Stepneya z 23 września 1702 roku. Po czterech dniach Plantamour wiedział już, na czym miała polegać wizyta Flemminga w Berlinie. Miał on za zadanie uzgodnić neutralność króla pruskiego wobec toczącej się na wschodzie wojny lub wynegocjować przymierze przeciw Szwedom. Oficjalnym powodem podróży generała saskiego była chęć spotkania się z rodzicami, ale – jak zaznaczył Plantamour – trudno było komukolwiek w to uwierzyć. W drogę zabrał swoją żonę „qui est de la maison de Sapieha” – Franciszkę Józefę (ślub odbył się 9 lipca 1702 roku). Być może miało to przynieść określone korzyści polityczne, biorąc pod uwagę podkreślenie nazwiska żony przez dyplomatę brytyjskiego. Do tej pory bowiem w raportach Plantamour operował nazwiskami nad wyraz skromnie, często używając tylko tytułów lub pisząc czasem o wymienianych osobach niezwykle ogólnie. Tym razem jednak podał, z jakiej rodziny pochodzi wybranka koniuszego litewskiego, podkreślając tym samym jego koligacje, a samo nazwisko małżonki było dobrze znane w kręgach berliński choćby ze względu na wcześniejszą działalność polityczną jej braci – Kazimierza Jana i Benedykta Pawła⁴⁵.

Raport z 26 września 1702 roku Philip Plantamour poświęcił właściwie w całości problemom polityki europejskiej interesującej się bardziej wojną o sukcesję hiszpańską niż konfliktem w Europie Środkowo-Wschodniej. Francuz zaznaczył również, że Jakub Henryk Flemming nadal przebywa w Berlinie, ale o szczegółach pobytu dyplomata już

43 Jacob Heinrich von Flemming, *Mémoires (1696–1702)*, red. Urszula Kosińska (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2017), 263.

44 Ph. Plantamour do Charlesa Hedgesa, Berlin 19 IX 1702, NA Kew, SP Prussia 90/1, 252–254.

45 Ph. Plantamour do Charlesa Hedgesa, Berlin 23 IX 1702, NA Kew, SP Prussia 90/1, 248–249v; Flemming, *Mémoires*, 64.

nic więcej nie wspomniał. Natomiast jeśli chodzi o kwestie polskie, to wysłannik Londynu zaznaczył, że wieczorem przyszły listy z Rzeczypospolitej, choć nie omawiał ich dokładnie na kartach relacji. Nadmieniał, że „sont contenues dans le papier ci-joint” [są zawarte jako załącznik w dokumencie – tłum. własne autora], czyli dołączone do raportu⁴⁶, co było u niego działaniem częstym – nie komentował korespondencji, nie analizował jej, a jedynie dołączał do sporządzonego i wysyłanego przez siebie raportu.

Kolejny raz sekretarz Stepneya informuje o Flemmingu 3 października 1702 roku przy okazji wzmianki o feldmarszałku pruskim Heinrichu Heino Flemmingu, który gościł u siebie 2 października króla pruskiego, z którym zjadł obiad. W posiłku uczestniczył też „le jeune Fleming son neveu, General de Cavalerie dans le servis de sa Majesté Polonoise” [młody Fleming, jego bratanek, generał kawalerii w służbie jego królewskiej mości króla polskiego – tłum. własne autora]⁴⁷. Chodzi tutaj oczywiście o bratanek feldmarszałka, koniuszego wielkiego litewskiego Jakuba Henryka Flemminga, który zapewne dzięki pomocy rodziny zabiegał na dworze berlińskim o wsparcie swojej misji politycznej i w tym przypadku nie ominął wpływowego krewnego i jego pomocy w bezpośrednich rokowaniach z królem pruskim. Zamierzał on rozmawiać z Fryderykiem I o „les affaires de Pologne” [sprawach polskich – tłum. własne autora], poruszając kwestię możliwego pokoju między Augustem II a Karolem XII. Dyplomata ocenił, że zależy mu na tej sprawie i interesowały go sposoby oraz środki, dzięki którym mógłby zrealizować to przedsięwzięcie. Oceniono jednak, że kwestia ewentualnego porozumienia nie posunęła się ani o krok do przodu, a w zasadzie powróciła ona do punktu wyjścia i w rzeczywistości nie wiadomo już, w jakie deklaracje należy wierzyć⁴⁸.

Po pięciu dniach, 7 października, Plantamour kolejny raz informował centralę w Londynie o pobycie generała Jakuba Henryka Flemminga w Berlinie, gdzie spotkał się on z feldmarszałkiem Alexandrem Hermanem von Wartensleben, „le commissaire général” Eberhardem Christopphem Balthasarem von Danckelman oraz ministrem skarbu pruskiego Carlem Friedrichem von Kraut. Tematem rozmowy była możliwość zaciągnięcia w miarę dyskretnie (bez obaw o konsekwencje polityczne)

46 Ph. Plantamour do Charlesa Hedgesa, Berlin 26 IX 1702, NA Kew, SP Prussia 90/1, 255-256v. Kopia tego raportu znajduje się w BL, Add MS 61142, 26-26v, choć tu mimo początkowej zgodności jest on krótszy i nie zawiera końcowych informacji, np. tych dotyczących Flemminga.

47 Ph. Plantamour do Charlesa Hedgesa, Berlin 3 X 1702, NA Kew, SP Prussia 90/1, 260-261.

48 Ph. Plantamour do Charlesa Hedgesa, Berlin 3 X 1702, NA Kew, SP Prussia 90/1, 260v

kilku oddziałów wojskowych. Niektórzy uważają, według relacji dyplomaty brytyjskiego, że królowi polskiemu będzie można przekazać dwa regimenty dragonii przybyłe właśnie z Saksonii-Gotha, ale z drugiej strony twierdzono, że pomoc taka będzie raczej symboliczna i nie mogłaby ona oczywiście wpłynąć na przebieg zmagania w Rzeczypospolitej⁴⁹.

10 października nadal pierwszym z poruszonych tematów była kwestia związana z pobytem w Berlinie koniuszego wielkiego litewskiego Jakuba Henryka Flemminga. Francuz zaznaczył, że był on po raz kolejny na rozmowach, zapewne dotyczących możliwości werbunku wojska, a Plantamour zabiegi te skwitował następująco: „je ne puis pas bien pénétrer quelle est sa negotiation car on ven parle fort diversement et tout ce qu'on en dit ne sont que des conjectures” [Nie potrafię dobrze pojąć, czego dotyczą jego negocjacje, ponieważ mówi się o nich bardzo różnie, a wszystko, co się o nich mówi, to tylko domysły – tłum. własne autora]⁵⁰. Ostatecznie Flemming udał się do Lipska, choć przed wyjazdem zdążył zapowiedzieć swój powrót do Berlina⁵¹.

Dyplomata wspomniał także, że mówi się o pewnym incydencie między żołnierzami saskimi a mieszczanami gdańskimi, zaznaczając, że wie to bezpośrednio od Flemminga – „de la propre bouche Mr le General Flemming” [z ust samego generała Flemminga – tłum. własne autora], co jest dowodem na bezpośrednie relacje między wymienionymi osobami. Zdarzenie miało związek z niewymienionym z imienia i nazwiska porucznikiem saskim dowodzącym sześćdziesięcioosobowym oddziałem piechoty, któremu przydzielono tereny niedaleko Gdańska, ale będące pod jurysdykcją biskupa kujawskiego Stanisława Szembeka. Całe zdarzenie miało miejsce na przedmieściach miasta, którędy miał maszerować oddział saski, a do czego nie chcieli dopuścić mieszczanie, obrażając idących żołnierzy. Dopiero w momencie, kiedy jeden z nich znieważył porucznika prowadzącego oddział, doszło do gwałtownej reakcji oficera. Wziął on bowiem z rąk swojego żołnierza muszkiet i strzelił do mieszczanina, zapewne tego, który kierował do niego obraźliwe słowa. Strzał okazał się śmiertelny, a postrzelony mężczyzna upadł martwy na ziemię. Incydent ten doprowadził do regularnej bitwy, w której ucierpeli uczestnicy obu stron, a kilku z nich poniosło śmierć, choć nie precyzowano dokładnie ilu i po której stronie. Ostatecznie oddział saski wycofał się.

49 Ph. Plantamour do Charlesa Hedgesa, Berlin 7 X 1702, NA Kew, SP Prussia 90/1, 263-264.

50 Ph. Plantamour do Charlesa Hedgesa, Berlin 10 X 1702, NA Kew, SP Prussia 90/1, 265-266v.

51 *Ibidem*.

Flemming przekazał także Plantamourowi, że August II zażądał satysfakcji od Gdańska i jego mieszkańców, uznając ich za agresorów i odpowiedzialnych za całe zdarzenie⁵².

14 listopada 1702 roku Plantamour wspomniał o Flemmingu i dawnym rezydencie Augusta II na dworze w Kopenhadze, Antoine Moreau. Był on przejazdem w Berlinie, w którym zatrzymał się w drodze powrotnej z Danii. Pobyt wymienionego w stolicy Brandenburgii-Prus wydawał się nieco niepokojący, biorąc pod uwagę, że w tym samym czasie przebywał tam generał Flemming. Obawiano się, że obaj mogą doprowadzić do jakichś bliżej nieznanych i nieprzewidywalnych intryg. Sekretarz Stepneya zaznaczył, że należałoby to w jakiś sposób sprawdzić⁵³. Kolejny raz o pobycie Flemminga w Berlinie Plantamour wspomina pod datą 12 grudnia, choć nie był w stanie dowiedzieć się, o czym rozmawia on z politykami króla pruskiego Fryderyka I. Stwierdził z całą stanowczością, że są one jednak zupełnie bezowocne, a generał saski jest tu miesiąc i niczego nie osiągnął, choć zawsze był dobrze przyjmowany na dworze pruskim⁵⁴.

Jak widać z powyższych przykładów, Philip Plantamour znał Jakuba Henryka Flemminga, mieli okazję nie raz się spotykać, rozmawiać i przekazywać sobie pewne informacje, jak choćby tę dotyczącą incydentu z gdańskimi mieszczanami. Można zatem chyba wysnuć tu hipotezę, że znajomość ta mogła zaowocować w przyszłości przejściem sekretarza Stepneya do korpusu dyplomatycznego Augusta II.

Już w służbie saskiej nie zajmował się Philip Plantamour wyłącznie reprezentowaniem elektora, wypełnianiem powierzonych mu misji oraz raportowaniem o ważnych kwestiach politycznych mających miejsce na dworach, w których gościł jako dyplomata Augusta II. Zajmował się on także rzeczami zgoła odmiennymi, czego przykładem może być list skierowany do niego od niestety nieustalonego, ale na pewno wysokiego urzędnika elektorskiego. Wszystko wskazuje na to, że był nim Jakub Henryk Flemming. Jest to odpowiedź na list wysłany przez Plantamoura 27 marca 1710 roku z Kolonii, dotyczący zaopatrzenia nadawcy korespondencji w wino. Z listu wynika, że to dyplomata saski pierwszy zaproponował wino burgundzkie, jako zapewne to cieszące się znakomitą opinią, ponieważ nadawca korespondencji uznał, że z przyjemnością przyjąłby od 100 do 150 jego butelek, zaznaczając jednak, że uczyni to

52 Ph. Plantamour do Charlesa Hedgesa, Berlin 11 XI 1702, NA Kew, SP Prussia 90/1, 286-286v.

53 Ph. Plantamour do Charlesa Hedgesa, Berlin 11 XI 1702, NA Kew, SP Prussia 90/1, 289-290v.

54 Ph. Plantamour do Charlesa Hedgesa, Berlin 11 XI 1702, NA Kew, SP Prussia 90/1, 303-304v.

dopiero wówczas, gdy okaże się ono dobrej jakości. Założył on także, że nie będzie się zajmował sprawą transportu, a i jego ludzie nie znają się na handlu winem, zatem nie można na nich liczyć. W dalszej kolejności sprawa dotyczyła wina reńskiego, które odbiorca listu także zamierzał zakupić, stawiając jednak podobny warunek co do jakości, jak w pierwszym przypadku. Plantamour miał zatem przekazać dokładne informacje dotyczące trunku z zaznaczeniem jego rocznika i miejsca pochodzenia. W przypadku wina burgundzkiego nadawca zalecał, aby je dobrze zabutelkować i wysłać do Królewca, a drugie do Drezna. Dopiero na końcu korespondencji możemy odnaleźć informacje dotyczące misji dyplomatycznej Plantamoura, ponieważ nadawca listy wyraża przekonanie, że dyplomata został dobrze przyjęty na dworze w Kolonii. Plantamour miał też przekazać ukłony elektorowi Josephowi Clemensowi von Bayern od nieustalonego pana de Hages, którego żona podobno podupadła na zdrowiu nie bardziej, niż miała to w zwyczaju⁵⁵.

Jak widać z powyższej analizy, Philip Plantamour nie zajmował się jedynie realizacją misji dyplomatycznych i zadań politycznych, ale także kwestiami nieco bardziej przyziemnymi.

Podsumowanie

Zasięg geograficzny raportów sporządzanych przez Philipa Plantamoura, sekretarza angielskiego ambasadora w Berlinie, koncentrował się głównie na stolicy Prus i wydarzeniach związanych z tamtejszym dworem, a także na terytorium Rzeszy Niemieckiej, po której podróżował, oraz na sąsiedniej Rzeczypospolitej. Plantamour korzystał z różnorodnych źródeł, głównie niepoufnych dokumentów, w tym gazet i druków ulotnych. Jego zadaniem było kopiowanie najważniejszych z nich i przesyłanie ich do centrali w Londynie. W związku z tym najwięcej uwagi w jego raportach poświęcono wydarzeniom wojskowym związanym z wybuchem wojny oraz osobom w nią zaangażowanym. Sekretarz nie pomijał przy tym kluczowych postaci ówczesnej sceny polityczno-wojskowej zarówno w Europie Zachodniej, jak i dawnej Rzeczypospolitej.

Plantamour stanowił dla Londynu alternatywne źródło informacji – niezależne od oficjalnych kanałów dyplomatycznych. Przesyłane przez niego wiadomości, choć czasem nieaktualne, prawdopodobnie podlegały i tak późniejszej weryfikacji. Rzadko komentował on przekazywane

55 NN do Philipa Plantamoura, bm. 2 IV 1710, SHD, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 1985/2, brak paginacji.

treści, a jeśli już to robił, jego interpretacje bywały nietrafne i odbiegały od rzeczywistości, co można tłumaczyć słabą znajomością realiów politycznych Rzeczypospolitej. Opierał się on głównie na niemieckojęzycznych źródłach lub na tłumaczeniach przysyłanych dokumentów dostarczanych przez osoby trzecie. W tym kontekście znacznie lepiej wypadają jego raporty przesyłane z cesarstwa w czasie jego pracy w dyplomacji angielskiej (chodzi o wykonywane misje) i saskiej. Tu nikt nie wymagał od niego przetwarzania informacji dotyczących wydarzeń w państwie, o którego strukturach i specyfice niewiele wiedział. Plantamour dobrze orientował się w zagadnieniach politycznych Rzeszy Niemieckiej, o czym świadczyć może jego dyplomatyczna peregrynacja w czasie służby dla Augusta II, a także wcześniejsza praca dla George'a Stepneya. Raporty analizujące wydarzenia na wspomnianym obszarze są pełniejsze i bardziej wiarygodne.

Zadania powierzane Plantamourowi w ramach pracy w administracji ambasady angielskiej w Berlinie miały w gruncie rzeczy istotne znaczenie dla centrali w Londynie i były przez niego rzetelnie realizowane. Cieszył się również dużym zaufaniem ambasadora Stepneya, który wyrażał się o nim z uznaniem, szczególnie podkreślając jego sumienność. Podobnie dobrze oceniany był on z późniejszej działalności w saskim korpusie dyplomatycznym, gdzie w początkowym okresie swojej pracy wykonywał podobne do poprzednich zadania. Wydaje się, że przejście pod skrzydła Augusta II zagwarantowały mu nie tylko sumienność i skrupulatność w wykonywanych zadaniach, ale także osobista znajomość z elektorem saskim oraz Jakubem Henrykiem Flemmingiem.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

The National Archives in Kew (London), State Papers Foreign, Prussia 90/1
Kent History and Library Center, U1590/O36 (NRA 25095)
Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden, Acte 12007, Geheimes Kabinett, Loc. 03582/01
The British Library, Add MS 28899, Add MS 28913, Add MS 28914

Źródła drukowane

Flemming Jacob Heinrich von, *Mémoires (1696–1702)*, red. Urszula Kosińska (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2017).

Książki i monografie

- Sharp Tony, *Pleasure and Ambition. The Life, Loves and Wars of Augustus the Strong 1670-1707* (London–New York: MPG Books Ltd.; Bodmin, 2001).
- Spens Susan, *George Stepney 1663–1707. Diplomat and Poet* (Cambridge: James Clarke & Co., 1997).
- Pohlig Matthias, *Marlboroughs Geheimnis. Strukturen und Funktionen der Informationsgewinnung im Spanischen Erbfolgekrieg* (Köln–Weimar–Wien: Böhlau-Verlag, 2016).
- Staszewski Jacek, *August II Mocny* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1998).

Czasopisma

- Kurucz György, „Szövetségi érdek, protestáns szimpátia, katonai realitás: a Rákóczi-szabadságharc és az angol közvetítés”, *Történelmi Szemle* 2 (2015).
- Савицкий Мариуш, „Торжества при берлинском дворе в донесениях секретаря английского посла Филиппа Плантамура”, *Quaestio Rossica*, 8/4 (2020).
- Sawicki Mariusz, „Wielkie Księstwo Litewskie w relacjach berlińskich Philipa Plantamoura 1700–1703”, *Wschodni Rocznik Humanistyczny*, 16/2 (2019).

Netografia

- <https://www.deutsche-biographie.de/sfz9260.html#ndbcontent> (dostęp: 12.04.2025).
- <https://www.deutsche-biographie.de/gnd119547252.html#adbcontent> (dostęp: 17.04.2025).
- <https://stadtmuseum-erlangen.de/de/english/c.-new-town/c.6-erlangen-a-huguenot-town> [dostęp: 18.04.2025]; <https://www.britannica.com/place/Erlangen> (dostęp: 18.04.2025).
- <https://www.deutsche-biographie.de/pnd120182815.html#adbcontent> (dostęp: 07.11.2019).

Barbara Krysztopa-Czupryńska

ORCID: 0000-0003-2184-4109

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Poziom profesjonalizmu dyplomatów brytyjskich przysyłanych do Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVIII wieku¹

The Professionalism of British Diplomats Sent to the Polish–Lithuanian Commonwealth in the First Half of the 18th Century

Abstrakt

Niniejszy artykuł podejmuje problematykę profesjonalizmu brytyjskich dyplomatów akredytowanych przy drezdeńsko-warszawskim dworze Wettynów w pierwszej połowie XVIII w. Analiza skupia się na kwalifikacjach, kompetencjach oraz praktykach zawodowych posłów brytyjskich na tle ówczesnych relacji politycznych i dyplomatycznych między Wielką Brytanią a Rzeczpospolitą. Na podstawie badań materiałów archiwalnych, w tym korespondencji i raportów dyplomatycznych, wskazano, iż większość dyplomatów cechowała się wykształceniem humanistycznym oraz znajomością języków obcych. Jednakże ich ograniczona znajomość języka polskiego oraz brak gruntownej wiedzy o lokalnych uwarunkowaniach kulturowych

1 Artykuł powstał w wyniku badań prowadzonych w Londynie dzięki stypendium Fundacji z Brzezia Lanckorońskich na 2022 r.

i politycznych ograniczały możliwości efektywnej interakcji z miejscowymi elitami oraz prowadziły do stereotypowych i uproszczonych interpretacji sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej. Pomimo tych deficytów wspomniani dyplomaci wykorzystywali prestiż Wielkiej Brytanii do budowania kontaktów o charakterze politycznym i społecznym. Chociaż ich realny wpływ na wydarzenia wewnętrzne Rzeczypospolitej pozostawał ograniczony, odgrywali oni istotną rolę obserwatorów oraz źródeł wiarygodnych informacji dla rządu brytyjskiego.

Słowa kluczowe: brytyjscy dyplomaci, XVIII wiek, Rzeczpospolita Obojga Narodów

Abstract

This article addresses the professionalism of British diplomats accredited at the Dresden-Warsaw court of the Wettins in the first half of the 18th century. The analysis focuses on the qualifications, competencies, and professional practices of British envoys against the backdrop of contemporary political and diplomatic relations between Great Britain and the Polish–Lithuanian Commonwealth. Based on the examination of archival materials, including correspondence and diplomatic reports, it appears that most diplomats possessed a classical education and a good command of foreign languages. However, their limited proficiency in Polish and lack of a thorough understanding of local cultural and political conditions constrained their ability to interact effectively with local elites and led to stereotypical and oversimplified interpretations of the political situation in the Commonwealth. Despite these shortcomings, these diplomats leveraged the prestige of Great Britain to build political and social contacts. Although their real influence on internal events in the Commonwealth remained limited, they played a significant role as observers and reliable sources of information for the British government.

Keywords: British diplomats, 18th Century, Polish–Lithuanian Commonwealth

Do 1714 r. Europa Wschodnia pozostawała zasadniczo poza sferą istotnych zainteresowań brytyjskiej dyplomacji. Wyjątek stanowił jedynie region nadbałtycki, ważny ze względu na interesy handlowe. Sytuacja uległa zmianie wraz z objęciem brytyjskiego tronu przez Jerzego I, elektora Hanoweru – zainteresowanie Londynu przesunęło się wówczas na wschód Europy, a kwestia bezpieczeństwa elektoratu stała się jednym z filarów polityki brytyjskiej. Od tego momentu zagrożenie dla Wielkiej

Brytanii mogło nadejść nie tylko od strony morza, lecz także poprzez atak lądowy na terytorium Hanoweru².

W omawianym okresie Rzeczpospolita nie była postrzegana przez Londyn jako istotny partner polityczny. Jej sprawy interesowały Brytyjczyków jedynie w kontekście szerszych relacji z ich sojusznikami. Jerzy I i Jerzy II, jako elektorzy Hanoweru, traktowali Wettynów raczej jako elektorów saskich niż monarchów polskich, co determinowało charakter ich relacji³. Pomimo ogólnego braku zainteresowania Rzeczpospolitą dwa zagadnienia przyciągały uwagę brytyjskiej dyplomacji: Gdańsk jako ważny ośrodek handlu i miejsce zamieszkania znacznej kolonii brytyjskich kupców oraz sytuacja protestantów, zwłaszcza pochodzących z Wysp Brytyjskich. Londyn dążył do zabezpieczenia interesów handlowych oraz zapewnienia wolności wyznania swoim poddanym.

Celem artykułu jest ukazanie poziomu profesjonalizmu dyplomatów brytyjskich przysyłanych do Rzeczypospolitej w I połowie XVIII w. Analizie poddane zostały kwalifikacje, doświadczenie zawodowe oraz sposób reprezentowania interesów brytyjskich na tle realiów politycznych Rzeczypospolitej i Europy Środkowo-Wschodniej tego okresu. Artykuł ma na celu ocenę, w jakim stopniu brytyjscy dyplomaci spełniali ówczesne standardy profesjonalizmu oraz jak ich działania wpisywały się w szerszy kontekst polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii.

Zasadniczy korpus źródłowy niniejszego opracowania stanowią nieopublikowane, zachowane w formie rękopisów materiały przechowywane w zbiorach The National Archives w Londynie. Są to głównie raporty brytyjskich dyplomatów⁴, sporządzane w trakcie ich misji w Warszawie i adresowane do urzędników departamentu północnego⁵ oraz instrukcje

2 Aubrey Newman, "Two Countries, one Monarch. The Union England/Hanover as the Ruler's personal Problem", w *Die Personalunionen von Sachsen-Polen 1697–1763 und Hannover-England 1714–1837. Ein Vergleich*, red. Rex Rexheuser (Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2005), 366; Brendan Simms, "Hanover in British Policy 1714–1783. Interests and Aims of the Protagonists", w *Die Personalunionen von...*, 313, 319.

3 Grzegorz Chomicz, „Dyplomacja brytyjska wobec problemów politycznych Rzeczypospolitej (od wstąpienia na tron Jerzego I do zawarcia pokoju w Nystadt)”, w *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. Jadwiga Muszyńska (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej 2001), 173–177.

4 The National Archives (dalej: NA), State Papers Foreign, Poland and Saxony (dalej: SP), 88; różne tomy z przedziału 17–51.

5 Do 1782 r. brytyjska polityka zagraniczna była prowadzona przez dwa departamenty – północny i południowy. Do kompetencji pierwszego należały relacje z Rzeczpospolitą, a także kontakty z Holandią, Skandynawią, państwami Rzeszy oraz Rosją. Sprawy dotyczące terytorium Wielkiej Brytanii również znajdowały się w gestii sekretarzy stanu. Dopiero w 1782 r. dokonano formalnego rozdziału kompetencji wewnętrznych i zagranicznych, powołując dwa odrębne urzędy: Foreign Office, odpowiedzialny za

poselskie, które nakreślały kierunki ich działań⁶. Archiwalia te dostarczają bogatego materiału do analizy.

W I połowie XVIII w. w wielu państwach europejskich podejmowano próby tworzenia instytucji edukacyjnych mających na celu przygotowanie młodzieży do służby dyplomatycznej. Jedną z najwcześniejszych i najtrwalszych inicjatyw tego rodzaju było założenie w 1701 r. w Rzymie przez ks. Pietra Garagniego, z inicjatywy papieża Klemensa XI, *Accademia dei Nobili Ecclesiastici*, która – pod zmodyfikowaną nazwą i z nieco zmienionym profilem – funkcjonuje do dziś⁷. Inne przedsięwzięcia miały przeważnie charakter efemeryczny. We Francji działalność *L'Académie politique* ograniczyła się do lat 1712–1719⁸; również instytucja powołana przez Fryderyka II w 1747 r., która miała kształcić dyplomatyczne kadry Prus, szybko zakończyła swoją działalność⁹. Na Wyspach Brytyjskich próbę instytucjonalnego kształcenia przyszłych dyplomatów podjęto w 1724 r., kiedy na uniwersytetach w Cambridge i Oksfordzie utworzono katedry zajmujące się nauczaniem historii współczesnej i języków obcych. Inicjatywa ta nie przyniosła jednak spodziewanych rezultatów i nie przełożyła się na trwałe uformowanie systemu edukacji dyplomatycznej¹⁰. Mimo licznych niepowodzeń władcy nie porzucali starań w tym zakresie, świadomi rosnącej roli profesjonalnej i wykwalifikowanej służby zagranicznej.

Zanim w Europie zaczęły działać bardziej trwałe ośrodki kształcące przyszłych dyplomatów, państwa często musiały polegać na osobach

całość polityki zagranicznej, oraz Home Office, który objął sprawy wewnętrzne, a także kwestie dotyczące Irlandii i kolonii. George Cornewall Lewis, *Essays on the administrations of Great Britain from 1783 to 1830*, red. Edmund Head (London: Longman, Green, Longman, Roberts, & Green, 1864), 31.

6 Np. Instrukcje dla Johna Dalrymple, hrabiego Staira, dwór św. Jakuba 9 XII 1709 (v.s.), NA, State Papers (dalej: SP) 104/209, 303–304; Instrukcje dla J. Scotta, 17 V 1711 (v.s.), NA, SP 104/215, 52–56; Instrukcje dla R. Vernona, dwór św. Jakuba 3 VII 1715 (v.s.), NA, Foreign Office, King's Letter Books (dalej: FO) 90/46, 27–31.

7 Ewa Sałkiewicz-Munnerlyn, „Historia Nuncjatury Apostolskiej w Polsce i rola nuncjusza w dyplomacji”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica* 23 (2019): 166–167.

8 Guy Thuillier, *La première école d'administration: l'Académie politique de Louis XIV* (Genève: Librairie DROZ S.A., 1996), 93–113; William James Roosen, *The Age of Louis XIV. The Rise of Modern Diplomacy* (Cambridge: Schenkman Publishing Co., 1976), 74.

9 Hamish M. Scott, „Prussia's Royal Foreign Minister. Frederick the Great and the Administration of Prussian Diplomacy”, w *Royal and Republican Sovereignty in Early Modern Europe. Essays in Memory of Ragnhild Hatton*, eds. Robert Oresko, G.C. Gibbs, H.M. Scott (Cambridge: Cambridge University Press, 1997), 524.

10 David Bayne Horn, *The British diplomatic service, 1689–1789* (Oxford: Oxford University Press, 1961), 130–132.

posiadających jedynie ogólne rozeznanie w sprawach międzynarodowych. W przypadku Wielkiej Brytanii posłowie reprezentujący koronę na obcych dworach dysponowali zróżnicowaną wiedzą o polityce europejskiej oraz różnym stopniem przygotowania praktycznego. Młodzi członkowie elit, aspirujący do kariery dyplomatycznej, zdobywali doświadczenie poprzez wyjazdy zagraniczne – zarówno w charakterze sekretarzy doświadczonych dyplomatów, jak i podczas prywatnych podróży edukacyjnych typu *Grand Tour*, popularnych wśród arystokracji¹¹. W konsekwencji brytyjska służba dyplomatyczna cechowała się dużym zróżnicowaniem pod względem kompetencji. Obok sprawnych i doświadczonych przedstawicieli funkcjonowali także niedoświadczeni dyletanci, którzy uzyskali stanowiska dzięki wsparciu wpływowych rodzin czy patronów. Dopiero rozwój nowoczesnych struktur państwowych w II połowie XVIII w. przyniósł stopniową profesjonalizację tego obszaru aparatu państwowego.

W omawianym okresie służba dyplomatyczna nie uchodziła za szczególnie prestiżową ścieżkę kariery wśród przedstawicieli angielskich elit. Ambitni i dobrze urodzeni Anglicy, aspirujący do odgrywania roli w życiu publicznym, zdecydowanie częściej kierowali swoje aspiracje ku krajowym urzędom i stanowiskom politycznym, które postrzegano jako znacznie bardziej wpływowe i opłacalne niż posady zagraniczne¹². Odmierna była sytuacja Szkotów, którzy – ze względu na relatywne zapóźnienie instytucjonalne i ograniczone możliwości awansu na północy – chętniej decydowali się na karierę w służbie dyplomatycznej. W warunkach dominacji Anglików w administracji centralnej posady zagraniczne stanowiły dla nich nie tylko szansę na awans społeczny, ale przede wszystkim na poprawę sytuacji materialnej, a utrata stanowiska poselskiego bywała dla wielu szkockich dyplomatów doświadczeniem destabilizującym ich pozycję życiową¹³.

W tym kontekście nie dziwi fakt, że nominacje na stanowiska poselskie nie zawsze spotykały się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony wyznaczonych kandydatów. Choć formalnie istniała możliwość odmowy objęcia misji, wiązało się to z ryzykiem usunięcia ze służby dyplomatycznej, co mogło zamknąć drogę do dalszej kariery publicznej. Pomiędzy licznymi trudnościami wynikającymi z konieczności długotrwałego

11 Jeremy Black, *British Diplomats and Diplomacy, 1660–1800* (Exeter: University of Exeter Press, 2001), 32.

12 Horn, *The British diplomatic*, 85–86.

13 Karl Schweizer, "Scotsmen and the British Diplomatic Service, 1714–1789", *International Review of Scottish Studies* 8 (1978): 123–124.

przebywania poza granicami kraju – takich jak obciążenia finansowe, izolacja od środowiska politycznego metropolii czy trudy życia w niekiedy niesprzyjających warunkach klimatycznych i społecznych – wielu Brytyjczyków decydowało się na objęcie placówek zagranicznych. Kariera dyplomatyczna, choć wymagająca, była postrzegana jako istotny etap w rozwoju zawodowym, który – przy odpowiednim połączeniu kompetencji, talentu i korzystnych okoliczności – mógł prowadzić do awansu społecznego oraz objęcia prestiżowych stanowisk administracyjnych lub parlamentarnych na Wyspach Brytyjskich¹⁴.

Najbardziej atrakcyjnymi miejscami służby były metropolie takie jak Paryż, Wiedeń czy Haga. O ich popularności decydowały zarówno wysokie standardy życia, dostęp do życia towarzyskiego i kulturalnego, jak i polityczne znaczenie państw-gospodarzy w architekturze europejskiego ładu międzynarodowego. Posłowie akredytowani w tych ośrodkach mieli szansę odegrać realną rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, co w przypadku skutecznej działalności mogło zaowocować powrotem do kraju z wyraźnie wzmocnioną pozycją. Znacznie mniej pożądana była misja w Petersburgu, gdzie trudne warunki klimatyczne oraz sztywne i nieprzychylnie relacje dworskie stanowiły poważne wyzwanie. Mimo to wzrastająca pozycja Imperium Rosyjskiego, zwłaszcza w regionie Morza Bałtyckiego, a także brytyjskie zainteresowanie rosyjskimi surowcami niezbędnymi do rozwoju floty, nadawały tej placówce strategiczne znaczenie i czyniły ją areną potencjalnych sukcesów zawodowych. Z kolei stanowiska w państwach włoskich, choć politycznie drugorzędne, cieszyły się powodzeniem wśród tych przedstawicieli dyplomacji, którzy preferowali spokojniejszy tryb życia i nie aspirowali do eksponowanych ról w centrum polityki zagranicznej. Dla wielu były to wygodne synekury, nierzadko zajmowane z zadowoleniem przez długie lata¹⁵.

Do najmniej poświadanych przez brytyjskich dyplomatów placówek należały stanowiska na dworach, które nie stwarzały realnych możliwości wykazania się umiejętnościami negocjacyjnymi ani wywarcia wpływu na istotne procesy polityczne w Europie. Przykładem były liczne małe dwory niemieckie, mające marginalne znaczenie w układzie sił ówczesnej polityki międzynarodowej. Pomimo formalnej rangi poselstw w praktyce placówki te ograniczały się często do pełnienia funkcji czysto

14 Black, *British Diplomats*, 23.

15 Paweł Hanczewski, *Dyplomacja brytyjska w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1748–1756. Misje w Berlinie, Dreźnie, Petersburgu i Wiedniu* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2001), 43–44.

reprezentacyjnych i ceremonialnych, bez większego znaczenia dla strategicznych interesów Wielkiej Brytanii. Również poselstwo w Sztokholmie nie cieszyło się popularnością – surowy klimat Skandynawii wpływał niekorzystnie na zdrowie i samopoczucie posłujących, a sama Szwecja, tracąc stopniowo pozycję mocarstwową po wojnie północnej, przestawała być priorytetem w brytyjskiej polityce zagranicznej¹⁶. Jeszcze za mniej atrakcyjny dla dyplomatów z kręgu kultury zachodnioeuropejskiej uchodził Konstantynopol. Choć strategicznie istotny z uwagi na położenie Imperium Osmańskiego, dwór sułtański był postrzegany jako kulturowo odległy, a dla wielu chrześcijańskich posłów doświadczenie funkcjonowania w odmiennej cywilizacji muzułmańskiego Wschodu stanowiło wyzwanie przekraczające granice komfortu osobistego i zawodowego.

Szczególnym przypadkiem była placówka przy dworze drezdeńsko-warszawskim, gdzie złożony charakter misji – obejmującej jednocześnie Saksonię i Rzeczpospolitą – wiązał się z dużym obciążeniem logistycznym i fizycznym. Brytyjscy posłowie preferowali pobyt w Saksonii, atrakcyjniejszej pod względem infrastruktury, kultury i zaplecza ekonomicznego. Pełna realizacja obowiązków dyplomatycznych wymagała jednakże regularnych podróży do Warszawy, a także – co budziło szczególną niechęć – wyjazdów na Litwę, zwłaszcza do Grodna, gdzie co pewien czas odbywały się sejmy. Warunki podróży – zły stan dróg, prymitywne środki transportu i długa trasa – czyniły te obowiązki wyjątkowo uciążliwymi. Dla niektórych posłów była to wręcz traumatyczna część misji¹⁷. Niektórzy posłowie spędzali w drodze wiele setek godzin. Dobitym przykładem jest doświadczenie Jamesa Scotta, który podczas swojej pierwszej misji na dworze drezdeńsko-warszawskim w ciągu zaledwie dwóch lat przebył ponad 2 tysiące mil angielskich (ponad 3200 km)¹⁸. W realiach osiemnastowiecznej Europy, przy istniejącym stanie infrastruktury drogowej i dostępnych środkach transportu, było to przedsięwzięcie wymagające

16 Zbigniew Anusik, „Problemy życia codziennego na placówce dyplomatycznej w końcu XVIII wieku”, w *Między Barokiem a Oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, red. Stanisław Achremczyk (Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 2006), 115–116.

17 G. Woodward do G. Tilsona, Warszawa 2 VII 1729, Grodno 8 IX 1729, NA, SP 88/35; G. Woodward do G. Tilsona, Grodno 12 X 1729, NA, SP 88/37.

18 Na podstawie rachunku zamieszczonego w księgach skarbowych można prześledzić z grubsza trasę, którą w tym okresie przemierzył Szkot. Wiodła ona z Drezna do Warszawy, stamtąd do Gdańska, skąd poseł wyruszył przez Berlin do Meklemburgii; z Meklemburgii Scott udał się do Lichtenburga, po czym powrócił do Drezna, by ponownie odwiedzić stolicę Polski. *Calendar of Treasury Books*, vol. 29: 1714–1715, red. William A. Shaw, F.H. Slingsby (London: Her Majesty's Stationery Office, 1957), 172–173.

znacznego wysiłku fizycznego i psychicznego, co dodatkowo obniżało atrakcyjność tej placówki w oczach brytyjskich elit dyplomatycznych¹⁹.

W procesie nominacji poselskich istotną rolę odgrywały zarówno ranga danej placówki, jak i charakter zadań, jakie miały zostać powierzone konkretnemu dyplomacie. Z punktu widzenia dworu św. Jakuba kluczowe znaczenie miały przedstawicielstwa w Paryżu, Hadze i Madrycie – stolice te odgrywały centralną rolę w europejskiej polityce, a ich znaczenie w brytyjskiej strategii dyplomatycznej nie podlegało dyskusji. Z tego względu obsadzanie tych placówek wymagało sięgania po kandydatów o wysokich kompetencjach, doskonałym przygotowaniu merytorycznym oraz doświadczeniu, które gwarantowało skuteczne reprezentowanie interesów korony. Wysyłanie osób niedoświadczonych czy pozbawionych politycznego wyczucia było w takich przypadkach niedopuszczalne²⁰.

Brytyjski korpus dyplomatyczny funkcjonował, opierając się na sformalizowanej hierarchii rang poselskich, z których każda wiązała się z określonym poziomem wynagrodzenia zasadniczego. Najwyższe stawki przysługiwały ambasadorom, których uposażenie wynosiło zazwyczaj 100 funtów tygodniowo lub, rzadziej, 10 funtów dziennie. Posłowie nadzwyczajni i pełnomocni otrzymywali 8 funtów dziennie, natomiast posłowie nadzwyczajni bez pełnomocnictw – 5 funtów. W przypadku ministrów stawkiienne mieściły się w przedziale od 5 do 3 funtów. Rezydentom wypłacano zazwyczaj 3 funty dziennie, natomiast sekretarze dostawali 2 funty dziennie²¹. Poza wynagrodzeniem zasadniczym dyplomaci otrzymywali środki dodatkowe (*extraordinaries*), które przyznawano w zależności od zajmowanej rangi oraz charakteru misji i specyfiki dworu, przy którym pełnili służbę²². Szczególną kategorię stanowiły tzw.

19 Już sam proces przygotowań do wyjazdu stanowił dla dyptomatów źródło obciążenia psychicznego. Podróżni zmuszeni byli podążać za przemieszczającym się dworem, co wymagało nie tylko elastyczności, lecz także sprawności organizacyjnej i szybkiego reagowania. Szczególnie kłopotliwe okazywało się zapewnienie odpowiedniego taboru – z uwagi na wysokie zapotrzebowanie konie potrzebne do podróży były trudne do zdobycia. Ich wynajem wiązał się zazwyczaj z długim czasem oczekiwania, wymagającym zarówno cierpliwości, jak i nieustannej gotowości do działania. G. Woodward do G. Tilsona, Dreżno 12 III 1729, G. Woodward do Ch. Townshenda, Dreżno 26 IV 1729, Grodno 8 IX 1729 (NA, SP) 88/35; G. Woodward do G. Tilsona, Dreżno 16 VIII 1730 (NA, SP) 88/37.

20 Hanczewski, *Dyplomacja brytyjska*, 44–47.

21 Identyczne stawki wynagrodzenia przewidziane były zarówno dla sekretarzy etatowych towarzyszących posłom, jak i dla sekretarzy pełniących funkcję jedynych przedstawicieli dyplomatycznych Wielkiej Brytanii przy danym dworze.

22 Zgodnie z ustaleniami Horna roczny dodatek przysługujący posłowi nadzwyczajnemu rezydującemu w Lizbonie wynosił 300 funtów, natomiast w przypadku przedstawiciela

extra extraordinaries – nieregularne wypłaty, których wysokość i częstotliwość uzależnione były od zapotrzebowania zgłaszanego przez posła. Środki te przeznaczano na pokrycie kosztów związanych m.in. z utrzymaniem zaprzęgu, podróżami służbowymi, działaniami o charakterze nieformalnym, a także na gratyfikacje dla informatorów i nieoficjalnych współpracowników, których lojalność często pozyskiwano za pośrednictwem darów lub wsparcia finansowego²³. Spośród kilkunastu brytyjskich dyplomatów delegowanych w I połowie XVIII w. na drezdeńsko-warszawski dwór Wettynów, tylko jeden posiadał rangę ambasadora²⁴, podczas gdy zdecydowaną większość stanowili posłowie nadzwyczajni²⁵.

Placówka drezdeńsko-warszawska, choć klasyfikowana jako misja drugorzędna, nie była traktowana przez Brytyjczyków jako całkowicie nieistotna. W rzeczywistości, zważywszy na geopolityczne położenie Rzeczypospolitej, była to przestrzeń wymagająca umiejętnej i kompetentnej obecności dyplomatycznej. Analiza biogramów brytyjskich wysłanników akredytowanych przy dworze Wettynów wskazuje, że do misji tej najczęściej delegowano osoby zorientowane w sytuacji regionu, z doświadczeniem w służbie zagranicznej, z biegłą znajomością języków obcych. Dobrym przykładem takiego profilu dyplomaty był anglikański duchowny – późniejszy biskup Londynu – John Robinson, który w 1702 r. objął stanowisko posła nadzwyczajnego przy Augustie II²⁶. W momencie otrzymania listów uwierzytelniających posiadał już wieloletnie doświadczenie w służbie zagranicznej – wcześniej przez niemal dwie dekady pełnił funkcje dyplomatyczne w Szwecji, rozpoczynając jako kapelan angielskiej ambasady w Sztokholmie, a następnie – wobec absencji posła Philipa Warwicka²⁷ – pełniąc obowiązki rezydenta, a potem posła

tej samej rangi delegowanego do Petersburga suma ta była podwojona. David Bayne Horn, "The Cost of the Diplomatic Service, 1747–52", *The English Historical Review* 43/172 (1928): 606.

23 *Ibidem*, 606–611.

24 Był to Charles Whitworth, późniejszy baron Whitworth, który przybył na dwór Augusta II w 1711 r. David Bayne Horn, *British Diplomatic Representatives, 1689–1789* (London: Royal Historical Society, 1932), 88.

25 Barbara Krysztopa-Czupryńska, *Rzeczpospolita w oczach dyplomatów brytyjskich w pierwszej połowie XVIII wieku* (Olsztyn: Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Olsztynie, 2013), 393–396.

26 J. Robinson do Ch. Hedgesa, Sztokholm 27 XII 1702, NA, State Papers, Sweden 95/15, f. 234r-234v.

27 Philip Warwick był posłem w Szwecji w latach 1680–1683. Sven-Erik Åström, *From Stockholm to St. Petersburg: Commercial Factors in the Political Relations between England and Sweden, 1675–1700* (Helsinki: Finnish Historical Society, 1962), 36–43.

nadzwyczajnego²⁸. Z kolei Francis Palmes, irlandzkiego pochodzenia generał-lejtnant, wysłany na dwór Augusta II w 1718 r. w randze posła nadzwyczajnego i pełnomocnego, był już wówczas dyplomatą o uznanym dorobku, mającym za sobą szereg misji m.in. do Austrii, Prus, Sabaudii, Brunshwiku-Lüneburga czy Zjednoczonych Prowincji²⁹. Placówka w Saksonii nie była debiutem dyplomatycznym również dla stosunkowo młodych przedstawicieli korony brytyjskiej, takich jak Edward Finch i George Woodward. Finch, pochodzący z arystokratycznej rodziny (jego ojciec był hrabią Nottingham i Winchelsea), zanim trafił na dwór Augusta II, zdobywał doświadczenie jako minister pełnomocny na sejmie Rzeszy³⁰. Woodward z kolei, zanim objął stanowisko rezydenta w Dreźnie w 1728 r., w latach 1726–1727 odbył służbę jako sekretarz brytyjskiej misji dyplomatycznej w Wiedniu³¹. Nawet James Scott, który pojawił się w Dreźnie w 1711 r. bez większego obycia dyplomatycznego, nie był pozbawiony podstawowego przygotowania – legitymował się zarówno dobrą znajomością języków, jak i doświadczeniem zdobytym podczas pracy na dworze elektora hanowerskiego. Mimo odwołania ze stanowiska w 1715 r. (wskutek zmiany ekipy rządzącej po śmierci królowej Anny) zdołał wywiązać się z powierzonych mu obowiązków z dużą starannością³². Wyjątkiem od tej reguły był baronet Richard Vernon, który objął placówkę po zdymisjonowanym Jamesie Scotcie. Braki w jego przygotowaniu dyplomatycznym były widoczne w przesyłanych do Londynu raportach, które znacząco odbiegały poziomem od obszernych i merytorycznie bogatych depesz jego poprzednika. Korespondencja Vernona była uboga w treść i pozbawiona stylu – cech, które charakteryzowały pisma Scotta, znanego z klarowności wywodu oraz trafnych, niekiedy

28 June Milne, "The Diplomacy of Dr. John Robinson at the Court of Charles XII of Sweden, 1697–1709", *Transactions of the Royal Historical Society* 30 (1948): 75–93.

29 *Report on the Manuscripts of Lord Polwarth, Preserved at Mertoun House, Berwickshire*, vol. 1 (London: His Majesty's Stationery Office, 1911), 563; *The House of Commons, 1690–1715*, vol. 5: *Members O–Z*, red. Eveline Cruickshanks, Stuart Handley, David W. Hayton (Cambridge: Cambridge University Press, 2002), 78–79.

30 Lewis Namier, John Brooke, *The House of Commons, 1754–1790*, Vol. 3: *Members K–Y* (London: His Majesty's Stationery Office, 1964), 424; Andrew C. Thompson, *Britain, Hanover and the Protestant Interest, 1688–1756* (Woodbridge: The Boydell Press, 2006), 103–104.

31 NA, State Papers Domestic, George II 36/5, f. 214v–215.

32 Queensberry do J. Scotta, Whitehall 8 V 1711 (v.s.), NA, State Papers Foreign, Entry Books 104/121, f. 76r–76v; Grzegorz Chomicki, „Dole i niedole brytyjskiego dyplomaty. O karierze Jamesa Scotta i jego misjach w Saksonii, Rzeczypospolitej i Gdańsku”, w *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*, red. Andrzej Karpiński, Edward Opaliński, Tomasz Wiślicz (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2010), 62–66.

ironicznych, porównań³³. Przypadek ten pokazuje, że choć zasadą było delegowanie do Drezna i Warszawy kompetentnych i przygotowanych dyplomatów, to jednak nie każda nominacja spełniała te kryteria w praktyce.

Mimo że zarówno Drezno, jak i Warszawa – jak wcześniej ustalono – nie należały do priorytetowych ośrodków zainteresowania brytyjskiej dyplomacji, dwór Wettynów odwiedzali również posłowie o znaczących nazwiskach i ugruntowanej pozycji w europejskiej polityce. Do tej kategorii można zaliczyć takich dyplomatów, jak Thomas Robinson, Charles Whitworth, John Dalrymple, hrabia Stair, oraz Luke Schaub. Charles Mordaunt, hrabia Peterborough – prominentny polityk i dowódca wojskowy – również został wyznaczony do misji dyplomatycznej przy dworze Augusta II, otrzymując stosowne listy uwierzytelniające. Misja ta jednak nie doszła do skutku, gdyż Mordaunt ostatecznie nie udał się do Drezna³⁴. John Dalrymple, przybywając z misją do Warszawy na początku 1710 r., był już postacią rozpoznawalną na arenie międzynarodowej. Jego nazwisko było znane dzięki odwadze, jaką wykazał się jako oficer kawalerii w czasie wojny o sukcesję hiszpańską. Oprócz walorów wojskowych wyróżniały go także umiejętności niezbędne w służbie dyplomatycznej: ogłada towarzyska, elokwencja i dar zjednywania sobie ludzi. Między innymi te przymioty zadecydowały o tym, że królowa Anna powierzyła mu funkcję dyplomatyczną. Dalrymple wywarł tak silne wrażenie na Augustie II, iż monarcha postanowił uhonorować go wybiciem okolicznościowego medalu³⁵.

W omawianym okresie jedynym cudzoziemcem, który objął stanowisko posła brytyjskiego w Rzeczypospolitej, był urodzony w Bazylei Luke Schaub. Politycy londyńscy z pewną rezerwą odnosili się do powierzania reprezentacji interesów korony osobom niebędącym poddanymi brytyjskimi, co wynikało zarówno z tradycyjnej nieufności wobec osób spoza brytyjskiego kręgu kulturowego, jak i z przekonania, że własne zaplecze kadrowe dostarcza wystarczającej liczby odpowiednio wykwalifikowanych kandydatów. Warto jednak pamiętać, że decyzje o obsadzie

33 Raporty Vernona z okresu jego misji na dworze Augusta II znajdują się w tomach 23–25 serii *State Papers Foreign: Saxony-Poland* w The National Archives w Londynie (NA, SP 88/23, SP 88/24, SP 88/25).

34 Renaud Przezdziecki, *Diplomatic ventures and adventures. Some experiences of British Envoys at the Court of Poland* (London: Polish Research Centre, 1953), 163–166.

35 G. Mackenzie do Queensberry, Lipsk 1 II 1711, NA, SP 88/18, cz. II, f. 322v; John Murray Graham, *Annals and Correspondence of the Viscount and the First and Second Earls of Stair*, vol. 1 (Edinburgh–London: William Blackwood and Sons, 1875), 225–241; Henry Morse Stephens, “Dalrymple, John”, w *Dictionary of National Biography* (dalej: DNB), vol. 13: *Craik – Damer*, red. Leslie Stephen (London: Smith, Elder, & Co., 1888), 421.

stanowisk dyplomatycznych należały formalnie do kompetencji monarchy, choć w praktyce były one często podejmowane w porozumieniu z jego najbliższym otoczeniem politycznym, w tym z doradcami i ministrami wpływającymi na kształt polityki zagranicznej. Schaub, który przybył do Polski pod koniec 1730 r., był już wcześniej w pełni włączony w struktury brytyjskiej dyplomacji – dekadę wcześniej przeszedł proces naturalizacji i otrzymał z rąk Jerzego I tytuł szlachecki. O jego nominacji przesądziły rozległe doświadczenie zawodowe oraz dobre rozeznanie w realiach politycznych Europy kontynentalnej, jak również biegła znajomość języków obcych, które czyniły go kandydatem szczególnie predestynowanym do pełnienia funkcji w regionie Europy Środkowo-Wschodniej³⁶. Również Charles Whitworth³⁷ i Thomas Robinson³⁸ pojawili się na dworze Wettyna już jako uznani i doświadczeni dyplomaci, posiadający bogaty dorobek w służbie zagranicznej oraz szeroką sieć kontaktów wśród europejskich elit politycznych. Ich obecność w Dreźnie i Warszawie miała charakter incydentalny – realizowali konkretne zadania o ograniczonym czasie trwania, po czym oddelegowywano ich na placówki uznawane przez Londyn za strategicznie istotniejsze.

Zdarzało się, że przed posłami stawiano zadanie prowadzenia równoległych misji wobec dwóch suwerenów, co stanowiło szczególne wyzwanie dyplomatyczne. O ile sytuacja ta nie nastręczała większych trudności w przypadku monarchów pozostających w sojuszu lub neutralnych wobec siebie, o tyle w przypadku władców będących stronami konfliktu wymagała ona od wysłannika wyjątkowego kunsztu, elastyczności i taktownego manewrowania między sprzecznymi interesami. Tego rodzaju skomplikowaną misję powierzono Johnowi Robinsonowi, który na początku 1703 r. przybył do Gdańska, wyposażony w listy uwierzytelniające zarówno do Augusta II, jak i – wciąż pełniąc obowiązki poselskie – wobec Karola XII. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, iż w tym czasie monarcha szwedzki przebywał na terytorium Rzeczypospolitej, prowadząc działania wojenne przeciwko Sasom. Robinson, poza próbą

36 Schaub pozostawał w bliskich relacjach z Karlem Heinrichem von Hoymem, który na początku lat 30. XVIII w. odgrywał kluczową rolę na dworze drezdeńskim. Harrington do L. Schauba, Whitehall 10 XI 1730 (v.s.), NA, SP 88/38; William Prideaux Courtney, "Schaub, Sir Luke", w *DNB*, vol. 50: *Russen – Scobell*, red. Sidney Lee (London: Smith, Elder, & Co., 1897), 412; Black, *British Diplomats*, 26; Hanczewski, *Dyplomacja brytyjska*, 44.

37 Janet M. Hartley, *Charles Whitworth: Diplomat in the Age of Peter the Great* (London-New York: Routledge, 2002); Krysztopa-Czupryńska, *Rzeczpospolita w oczach*, 402.

38 Gerald le Grys Norgate, "Robinson, Thomas", w *DNB*, vol. 49: *Robinson – Russell*, red. Sidney Lee (London: Smith, Elder, & Co., 1897), 47–49; Krysztopa-Czupryńska, *Rzeczpospolita w oczach*, 404–405.

mediacji w konflikcie między oboma władcami, musiał umiejętnie balansować pomiędzy dwoma ośrodkami władzy, aby nie narazić się na zarzut stronnictwa³⁹. Już pierwsze dni jego misji ujawniły praktyczne trudności z tym związane. Zgodnie z protokołem dyplomatycznym po przybyciu na miejsce poselstwa należało niezwłocznie powiadomić odpowiedniego ministra oraz wystąpić o wyznaczenie audiencji powitalnej. Tymczasem Robinson po przybyciu do Gdańska stwierdził, że August II przebywa w Prusach Królewskich, natomiast Karol XII znajduje się na południe od Warszawy. Polski monarcha, uprzedzony przez swojego przedstawiciela w Londynie o planowanym poselstwie angielskiego duchownego, wystosował do Robinsona zaproszenie na spotkanie. Postawiło to wysłannika królowej Anny Stuart w niezręcznej sytuacji, zmuszając go do powołania się na otrzymane instrukcje – zgodnie z którymi miał rozpocząć misję od konsultacji z posłem holenderskim Johanem Haersolte van Cranenburgiem, mającym współpracować z Anglikiem w działaniach na rzecz przywrócenia pokoju w regionie, oraz od spotkania z królem Szwecji – co posłużyło za pretekst do opóźnienia audiencji. Na szczęście Wettyn odniósł się ze zrozumieniem do niezręcznego położenia angielskiego dyplomaty. Był świadom wieloletniego pobytu Robinsona w otoczeniu Karola XII oraz jego dotychczasowych powiązań z dworem szwedzkim. Mimo to wyraził nadzieję, że poseł zachowa bezstronność i rzetelnie wypełni powierzoną mu misję. I rzeczywiście – Anglik zdołał zachować profesjonalny dystans, skutecznie oddzielając osobiste sympatie od obowiązków służbowych, choć nie ulega wątpliwości, że młody Karol XII wywierał na nim duże wrażenie. Świadczy o tym m.in. relacja samego dyplomaty, który z dumą informował sekretarza stanu o zaszczycie, jaki spotkał jego małżonkę – monarcha szwedzki poświęcił jej bowiem aż pół godziny rozmowy, co Robinson interpretował jako wyraz szczególnej łaski i dowód osobistego uznania. Jak twierdził, żaden inny cudzoziemiec nie doświadczył podobnego wyróżnienia ze strony Karola XII⁴⁰. Ostatecznie do pierwszego oficjalnego spotkania między angielskim posłem a Augustem II doszło dopiero po upływie czterech miesięcy⁴¹.

W badanym okresie jedynie trzech szkockich dyplomatów reprezentowało Wielką Brytanię na drezdeńsko-warszawskim dworze Wettynów:

39 Barbara Krysztopa-Czupryńska, „Rzeczpospolita w wielkiej wojnie północnej w świetle relacji Johna Robinsona (1703–1707)”, w *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. Ryszard Skowron (Kraków: Societas Vistulana, 2009), 91–92.

40 J. Robinson do Ch. Hedgesa, Gdańsk 17 II 1703, 21 II 1703 (NA, SP) 95/15, f. 254v, f. 252v; J. Robinson do R. Harleya, Lipsk 15/26 II 1707, NA, SP 88/17, f. 148r.

41 J. Robinson do Ch. Hedgesa, Warszawa 19 VI 1703 (NA, SP) 95/15, f. 305.

John Dalrymple, lord Stair⁴², George Mackenzie oraz James Scott. Warto jednak odnotować, że dwaj ostatni pełnili funkcje o ograniczonym prestiżu w ramach brytyjskiego korpusu dyplomatycznego. Scott, choć podczas swojej pierwszej misji w latach 1711–1715 występował w randze posła nadzwyczajnego, to przy ponownej nominacji na placówkę drezdeńsko-warszawską w 1719 r. nie otrzymał żadnej oficjalnej rangi dyplomatycznej. Niewykluczone, że odmowa nadania Jamesowi Scottowi formalnej rangi dyplomatycznej w 1719 r. wynikała z pierwotnego założenia, iż jego misja w Dreźnie i Warszawie miała mieć charakter krótkoterminowy, ograniczony do kilku miesięcy. Gdy jednak pobyt posła uległ przedłużeniu, Scott zaczął zabiegać o nadanie mu rangi porównywalnej z pozycją, jaką na dworze Augusta II cieszyli się inni ministrowie obcych państw, argumentując, że jest to niezbędne dla skutecznego wykonywania powierzonych mu zadań⁴³. Z kolei Mackenzie objął stanowisko sekretarza poselstwa, co oznaczało rolę podporządkowaną i pozbawioną samodzielności⁴⁴. Niełatwo jednoznacznie rozstrzygnąć, czy była to jedynie kwestia przypadkowego rozdziału funkcji, czy też wyraz dominującego w brytyjskim establishmentie politycznym przekonania, iż osoby szkockiego pochodzenia gotowe są akceptować mniej eksponowane stanowiska oraz niższe uposażenia – które z kolei mogłyby być nie do przyjęcia dla kandydatów angielskich. Tu warto nadmienić, że Scott bardzo cenił funkcję, którą piastował. Kiedy został poinformowany o planowanym odwołaniu

42 Misja lorda Staira trwała zaledwie 3 miesiące. Listy akredytacyjne dla Staira, dwór św. Jakuba 9 XII 1709 (NA, SP) 104/209, s. 307–308; listy odwołujące dla Staira, dwór św. Jakuba 18 IV 1710, NA, SP 104/214, 25–26; H. Boyle do Staira, Whitehall 27 I 1710 (v.s.); 21 IV 1710 (v.s.) (NA, SP) 104/121, k. 3v, k. 18v.

43 Instrukcje poselskie dla J. Scotta, dwór św. Jakuba 8 XII 1719 (v.s.), instrukcje dodatkowe dla J. Scotta, dwór św. Jakuba 8 XII 1719 (v.s.) (NA, FO) 90/46, 58–66; J. Scott do G. Tilsona, Drezno 10 IX 1721, NA, SP 88/28; J. Robethon do Polwartha, dwór św. Jakuba 8/19 I 1720, w *Report on the Manuscripts*, vol. 2 (London, 1916), 434.

44 Queensberry do G. Mackenziego, Whitehall 20 IV 1711 (v.s.) (NA, SP) 104/121, k. 74. Mackenzie przybył do Polski jako sekretarz Staira, a po jego wyjeździe przejął tymczasowo obowiązki poselskie. Sekretarz stanu Henry St John wstrzeźliwie ocenił jego kompetencje: “The Queen has a secretary called Mackenzie, now with the King of Poland. I hear that he is a good honest man, but indeed his talents do not seem to be very great. However, you will be able to make some use of him”. H. St John do J. Scotta, 8 V 1711, w *Letters and Correspondence, Public and Private, of the Right Honorable Henry St. John, Lord Visc. Bolingbroke; during the Time He was Secretary of State to Queen Anne*, vol. 1, red. Gilbert Parke (London: G. G. and J. Robinson, 1798), 205. Zgoła inaczej postrzegał jego przydatność i talenty James Scott, który poznał go osobiście oraz miał okazję z nim współpracować na placówce drezdeńsko-warszawskiej. Podkreślał jego pracowitość, oddanie służbie królewskiej, znajomość realiów polityki środkowo-europejskiej oraz języków. J. Scott do H. St Johna, Drezno 11 VIII 1711, 28 III 1712, NA, SP 88/20.

z placówki drezdeńsko-warszawskiej, w korespondencji skierowanej do podsekretarza stanu George'a Tilsona wyrażał głębokie rozczarowanie. Podkreślał, że decyzja ta stanowi dla niego dotkliwy cios, ponieważ nie dysponuje prywatnym majątkiem, a pełniona funkcja stanowiła podstawowe źródło utrzymania jego rodziny⁴⁵.

Jednym z podstawowych kryteriów kwalifikujących kandydatów do służby zagranicznej była biegłość językowa⁴⁶. Szczególne znaczenie przypisywano znajomości języka francuskiego, który w XVIII w. pełnił funkcję *lingua franca* europejskiej dyplomacji. Brytyjcy posłowie wysyłani do Drezna i Warszawy, najczęściej władający kilkoma językami obcymi, musieli swobodnie posługiwać się niemieckim bądź francuskim, aby móc skutecznie prowadzić rozmowy na dworze Wettynów. Przykładowo James Scott oraz Thomas Villiers wykorzystywali francuski także w korespondencji z Londynem, co świadczy o ich wysokim stopniu zaawansowania językowego. Na dworze drezdeńsko-warszawskim szczególnie istotna była również znajomość łaciny, uznawanej wciąż za język elit politycznych i intelektualnych Europy Środkowo-Wschodniej. Po pierwsze, mimo że zarówno monarchowie brytyjscy z dynastii hanoverskiej, jak i Wettynowie posługiwali się na co dzień niemieckim, oficjalna korespondencja między nimi odbywała się właśnie po łacinie⁴⁷. Po drugie, łacina była niezbędna w procesie opracowywania materiałów informacyjnych – diariusze sejmowe, dokumenty urzędowe czy pisma pozyskiwane przez brytyjskich dyplomatów z reguły tłumaczono z polskiego na łacinę przed ich przesłaniem do Londynu. Chociaż przekładu najczęściej dokonywali sekretarze posłów lub wynajmowani tłumacze, dyplomaci musieli wykazywać się zdolnością zrozumienia treści przekazów. Po trzecie, łacina odgrywała w Rzeczypospolitej rolę uniwersalnego środka porozumiewania się, umożliwiając komunikację między przedstawicielami różnych nacji. Edward Finch, minister pełnomocny Jerzego I przy dworze Augusta II w latach 1725–1727, podkreślał, że łacina była najczęściej używanym językiem obcym w państwie polsko-litewskim⁴⁸.

45 J. Scott do G. Tilsona, Warszawa 23 II 1715, NA, SP 88/22.

46 Francuski dyplomata i teoretyk sztuki dyplomatycznej François de Callières, autor wpływowego traktatu *De la manière de négocier avec les souverains* (1716), podkreślał, że osoby pełniące służbę zagraniczną w imieniu króla Francji powinny władać językiem niemieckim, włoskim, hiszpańskim oraz łaciną. François de Callières, *The Art of Diplomacy*, red. Maurice A. Keens-Soper, Karl W. Schweizer (New York: Leicester University Press–Holmes and Meier, 1983), 98.

47 G. Woodward do G. Tilsona, Warszawa 1 XI 1730, NA, SP 88/37.

48 E. Finch do Ch. Townshenda, Warszawa 2/13 II 1726 oraz dołączone do listu tłumaczenia, NA, SP 88/32.

Tendencja ta znajdowała odzwierciedlenie również w dokumentach pisanych, które często zawierały łacińskie wtrącenia. George Woodward nie negował jej powszechności, ale zwracał uwagę na trudności wynikające z wymowy – jego zdaniem szlachta polska posługiwała się łaciną z nietypowym akcentem, co komplikowało komunikację⁴⁹. Jeszcze bardziej krytyczny był Villiers, którego raził niski poziom poprawności językowej w oficjalnych dokumentach. W jego ocenie nawet osoby, po których należało oczekiwać biegłości w łacinie, nieprawdopodobnie kaleczyły ten język⁵⁰. Jednocześnie obecność łaciny w życiu publicznym Rzeczypospolitej stanowiła dla Brytyjczyków istotne ułatwienie, zwłaszcza że język polski okazywał się dla nich wyjątkowo wymagający, co sami otwarcie przyznawali⁵¹.

Podsumowując, należy stwierdzić, że brytyjscy dyplomaci działający w Polsce w pierwszej połowie XVIII w. prezentowali generalnie poprawny poziom profesjonalizmu, odpowiadający standardom epoki. Większość z nich stanowiły osoby wykształcone, zazwyczaj władające kilkoma językami, w tym łaciną – językiem wciąż powszechnie używanym w oficjalnej korespondencji oraz w debatach politycznych polsko-litewskich elit. Znajomość języka polskiego była wśród nich jednak znikoma, co często ograniczało bezpośredni kontakt z lokalnymi środowiskami. Brak głębszego przygotowania kulturowego i językowego niejednokrotnie prowadził do uproszczonych ocen rzeczywistości politycznej Rzeczypospolitej, często postrzeganej przez pryzmat anarchii, korupcji i „barbarzyńskiej” wolności szlacheckiej. Mimo to niektórzy z dyptomatów potrafili wypracować dobre relacje z przedstawicielami elity politycznej kraju, korzystając z prestiżu, jaki niosła ze sobą reprezentacja potęgi morskiej, jaką była Wielka Brytania. Choć nie byli oni wyspecjalizowani w sprawach Europy Środkowo-Wschodniej, a ich wpływ na wydarzenia w Rzeczypospolitej był ograniczony, potrafili odgrywać rolę skutecznych obserwatorów i rzetelnych informatorów dla brytyjskiego rządu. Oceniając ich działalność, należy brać pod uwagę ograniczenia instytucjonalne

49 G. Woodward do G. Tilsona, Warszawa 15 VI 1729, NA, SP 88/35.

50 “I find it has been the custom to transmit to Your Lordship the journal of the Diet in Polish Latin; I shall punctually conform to it, though I can hardly forbear correcting some passages, that differ widely from what I learnt at school”. T. Villiers do Harringtona, Warszawa 8 X 1738 NA, SP 88/51. Również: “I must ask pardon for their unintelligibleness but at the same time assure Your Lordship that no enquiries after a less illiterate Journalist have been wanting, though hitherto made in vain”. T. Villiers do Harringtona, Warszawa 11 X 1738 (NA, SP) 88/51.

51 NA, SP 88/41, G. Woodward do E. Westona, Warszawa 21 III 1733, k. 81.

brytyjskiej służby zagranicznej oraz peryferyjność Polski w brytyjskiej polityce zagranicznej epoki.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- The National Archives (London), Foreign Office, King's Letter Books 90/46.
The National Archives (London), State Papers Domestic, George II 36/5.
The National Archives (London), State Papers Foreign, Entry Books 104/121, 104/209, 104/214.
The National Archives (London), State Papers Foreign, Poland and Saxony SP 88/17, SP 88/18, 88/20, SP 88/22, 88/23, SP 88/24, SP 88/25, SP 88/28, 88/32, 88/35, 88/37, SP 88/38, SP 88/41, SP 88/51.
The National Archives (London), State Papers Foreign, Sweden 95/15.

Źródła drukowane

- Calendar of Treasury Books*, vol. 29: 1714–1715, red. William A. Shaw, F.H. Slingsby (London: Her Majesty's Stationery Office, 1957).
Callières Francois de, *The Art of Diplomacy*, red. Maurice A. Keens-Soper, Karl W. Schweizer (New York: Leicester University Press-Holmes and Meier, 1983).
Letters and Correspondence, Public and Private, of the Right Honorable Henry St. John, Lord Visc. Bolingbroke; during the Time He was Secretary of State to Queen Anne, Vol. 1, red. Gilbert Parke (London: G. G. and J. Robinson, 1798).
Report on the Manuscripts of Lord Polwarth, Preserved at Mertoun House, Berwickshire, Vol. 1-2 (London: His Majesty's Stationery Office, 1911, 1916).

Książki i monografie

- Åström Sven-Erik, *From Stockholm to St. Petersburg. Commercial Factors in the Political Relations between England and Sweden, 1675–1700* (Helsinki: Finnish Historical Society, 1962).
Black Jeremy, *British Diplomats and Diplomacy, 1660–1800* (Exeter: University of Exeter Press, 2001).
Graham John Murray, *Annals and Correspondence of the Viscount and the First and Second Earls of Stair*, vol. 1 (Edinburgh–London: William Blackwood and Sons, 1875).
Hanczewski Paweł, *Dyplomacja brytyjska w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1748–1756. Misje w Berlinie, Dreźnie, Petersburgu i Wiedniu* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2001).

- Hartley Janet M., *Charles Whitworth. Diplomat in the Age of Peter the Great* (London–New York: Routledge, 2002).
- Horn David Bayne, *British Diplomatic Representatives, 1689–1789* (London: Royal Historical Society, 1932).
- Horn David Bayne, *The British diplomatic service, 1689–1789* (Oxford: Oxford University Press, 1961).
- The House of Commons, 1690–1715*, Vol. 5: *Members O–Z*, red. Eveline Cruickshanks, Stuart Handley, David W. Hayton (Cambridge: Cambridge University Press, 2002).
- Krysztopa-Czupryńska Barbara, *Rzeczpospolita w oczach dyplomatów brytyjskich w pierwszej połowie XVIII wieku* (Olsztyn: Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Olsztynie, 2013).
- Lewis George Cornewall, *Essays on the administrations of Great Britain from 1783 to 1830*, red. Edmund Head (London: Longman, Green, Longman, Roberts, & Green, 1864).
- Namier Lewis, Brooke John, *The House of Commons, 1754–1790*, vol. 3: *Members K–Y* (London: His Majesty's Stationery Office, 1964).
- Przedziecki Renaud, *Diplomatic ventures and adventures. Some experiences of British Envoys at the Court of Poland* (London: Polish Research Centre, 1953).
- Roosen William James, *The Age of Louis XIV. The Rise of Modern Diplomacy* (Cambridge: Schenkman Publishing Co., 1976).
- Thompson Andrew C., *Britain, Hanover and the Protestant Interest, 1688–1756* (Woodbridge: The Boydell Press, 2006).
- Thuillier Guy, *La première école d'administration: l'Académie politique de Louis XIV* (Genève: Librairie DROZ S.A., 1996).

Czasopisma

- Horn David Bayne, "The Cost of the Diplomatic Service, 1747–52", *The English Historical Review* 43/172 (1928): 606–611.
- Milne June, "The Diplomacy of Dr. John Robinson at the Court of Charles XII of Sweden, 1697–1709", *Transactions of the Royal Historical Society* 30 (1948): 75–93.
- Sańkiewicz-Munnerlyn Ewa, „Historia Nuncjatury Apostolskiej w Polsce i rola nuncjusza w dyplomacji”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica* 23 (2019): 164–174.
- Schweizer Karl, "Scotsmen and the British Diplomatic Service, 1714–1789", *International Review of Scottish Studies* 8 (1978): 115–136.

Rozdziały w monografiach

- Anusik Zbigniew, „Problemy życia codziennego na placówce dyplomatycznej w końcu XVIII wieku”, w *Między Barokiem a Oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, red. Stanisław Achremczyk (Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 2006), 103–121.

- Chomicki Grzegorz, „Dole i niedole brytyjskiego dyplomaty. O karierze Jamesa Scotta i jego misjach w Saksonii, Rzeczypospolitej i Gdańsku”, w *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*, red. Andrzej Karpiński, Edward Opaliński, Tomasz Wiślicz (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2010), 61–80.
- Chomicki Grzegorz, „Dyplomacja brytyjska wobec problemów politycznych Rzeczypospolitej (od wstąpienia na tron Jerzego I do zawarcia pokoju w Nystadt)”, w *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, red. Jadwiga Muszyńska (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej 2001), 167–184.
- Courtney William Prideaux, „Schaub, Sir Luke”, w *Dictionary of National Biography*, vol. 50: *Russen – Scobell*, red. Sidney Lee (London: Smith, Elder, & Co., 1897), 412–413.
- Krysztopa-Czupryńska Barbara, „Rzeczpospolita w wielkiej wojnie północnej w świetle relacji Johna Robinsona (1703–1707)”, w *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. Ryszard Skowron (Kraków: Societas Vistulana, 2009), 91–108.
- Newman Aubrey, „Two Countries, one Monarch. The Union England/Hanover as the Ruler’s personal Problem”, w *Die Personalunionen von Sachsen-Polen 1697–1763 und Hannover-England 1714–1837. Ein Vergleich*, red. Rex Rexheuser (Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2005), 353–368.
- Norgate Gerald le Grys, „Robinson, Thomas”, w *Dictionary of National Biography*, vol. 49: *Robinson – Russell*, red. Sidney Lee (London: Smith, Elder, & Co., 1897), 47–49.
- Scott Hamish M., „Prussia’s Royal Foreign Minister: Frederick the Great and the Administration of Prussian Diplomacy”, w *Royal and Republican Sovereignty in Early Modern Europe. Essays in Memory of Ragnhild Hatton*, eds. Robert Oresko, G.C. Gibbs, Hamish M. Scott (Cambridge: Cambridge University Press, 1997), 500–526.
- Simms Brendan, „Hanover in British Policy 1714–1783. Interests and Aims of the Protagonists”, w *Die Personalunionen von Sachsen-Polen 1697–1763 und Hannover-England 1714–1837. Ein Vergleich*, red. Rex Rexheuser (Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2005), 311–334.
- Stephens Henry Morse, „Dalrymple, John”, w *Dictionary of National Biography*, vol. 13: *Craik – Damer*, red. Leslie Stephen (London: Smith, Elder, & Co., 1888), 420–423.

Adam Perłakowski

ORCID: 0000-0003-2514-7757
Unwersytet Jagielloński

Oczywiste bezprawie. Dyplomata cesarski Franz Philipp von Sternberg wobec porwania i uwięzienia Aleksandra Józefa Sułkowskiego w latach 1759–1760 – uwagi wstępne

Manifest Lawlessness. The Imperial Diplomat Franz Philipp von Sternberg and the Abduction and Imprisonment of Aleksander Józef Sułkowski, 1759–1760 – Preliminary Remarks

Abstrakt

W artykule poruszono problematykę działań dyplomacji cesarskiej wobec porwania i uwięzienia Aleksandra Józefa Sułkowskiego, niegdyś (do 1738 r.) przyjaciela oraz faworyta władcy Rzeczypospolitej i Saksonii Augusta III Wettyna. Do porwania doszło 24 lutego 1759 r. Wówczas to oddział wojsk pruskich najechał jego prywatne dobra w Wielkopolsce (Rydzyna) i uprowadził go stamtąd wpierw do Wrocławia, a następnie do uwięzienia w twierdzy głogowskiej na Śląsku. Cesarstwo znajdujące się wówczas w stanie wojny z Królestwem Prus (wojna siedmioletnia) było zainteresowane uwolnieniem księcia, współdziałało nawet w tej sprawie z dyplomacją francuską. Widząc jednak zupełną bierność Augusta III Wettyna na arenie międzynarodowej i brak zainteresowania dworu polskiej dla starań

o zwolnienie Sułkowskiego, Franz Philipp von Sternberg, dyplomata Marii Teresy Habsburg na dworze w Warszawie, przyjął postawę wyczekującą, pozostawiając całkowicie kwestię zwolnienia A.J. Sułkowskiego decyzji monarchy pruskiego Fryderyka II Hohenzollerna, do czego ostatecznie doszło w czerwcu 1760 r.

Słowa kluczowe: uwięzienie, Aleksander Józef Sułkowski, dyplomacja cesarska, Franz Philipp von Sternberg

Abstract

The article discusses the actions of imperial diplomacy in connection with the abduction and imprisonment of Aleksander Józef Sułkowski, formerly (until 1738) a friend and favorite of Augustus III Wettin, ruler of the Polish–Lithuanian Commonwealth and Saxony. The abduction took place on 24 February 1759, when a detachment of Prussian troops invaded his private estates in Greater Poland (Rydzyna) and carried him off first to Wrocław and then to imprisonment in the fortress of Głogów in Silesia. At that time, the Habsburg Empire, which was at war with the Kingdom of Prussia (the Seven Years' War), was interested in securing the prince's release and even cooperated on this matter with French diplomacy. However, seeing the complete passivity of Augustus III Wettin on the international stage and the lack of interest of the Polish court in efforts to free Sułkowski. Franz Philipp von Sternberg, Maria Theresa's diplomat at the Warsaw court, adopted a waiting attitude, leaving the matter of Sułkowski's release entirely to the decision of the Prussian monarch Frederick II Hohenzollern, which ultimately took place in June 1760.

Keywords: imprisonment, Aleksander Józef Sułkowski, imperial diplomacy, Franz Philipp von Sternberg

24 lutego 1759 r. w Rydzynie doszło do porwania, a następnie wywiezienia z Wielkopolski Aleksandra Józefa Sułkowskiego, od 1752 r. księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego¹, byłego (do 1738 r.) ministra gabinetowego saskiego i jednego z najbardziej zaufanych ludzi w otoczeniu Augusta III Wettyna. Ponad 20 lat po dymisji i konieczności natychmiastowego opuszczenia Drezna, osiadłszy w swoich wielopolskich majątkach, Sułkowski nieoczekiwanie został aresz-

1 O uzyskaniu godności księcia: Piotr Kenig, „Relacja z przekazania księstwa bielskiego Aleksandrowi Józefowi Sułkowskiemu 1 lipca 1752 roku”, *Zeszyty Sułkowskich* 1 (2012): 9–21.

towani z rozkazu władcy Prus Fryderyka Wilhelma I Hohenzollerna. O prawdopodobnych przyczynach, jak też i przebiegu samego porwania z Rydzyny, następnie przewiezienia do Wrocławia, a w końcu osadzenia księcia w więzieniu w twierdzy głogowskiej na Śląsku pisałem w innym miejscu, stąd czuję się zwolniony z konieczności przedstawiania najważniejszych faktów czy też dotychczasowego stanu badań nad tą problematyką².

Porwanie Sułkowskiego było szokiem zarówno dla jego rodziny, jak i dla całej szlachty wielkopolskiej. Powszechnie uważano bowiem, że Prusacy nie odważą się aresztować księcia ze względu na jego podeszły wiek i kiepski stan zdrowia³. Warto przy tej okazji pamiętać, że A.J. Sułkowski był księciem Rzeszy, a biorąc pod uwagę, że na przełomie lat 50. i 60. XVIII w. Domy Habsburgów i Hohenzollernów znajdowały się w stanie wojny (wojna siedmioletnia), rzeczą oczywistą jest, że dyplomacja wiedeńska była zainteresowana losem znajdującego się już w podeszłym wieku „Fürsta” Sułkowskiego. Sułkowscy mogli więc mieć nadzieję, że Maria Teresa Habsburg nie będzie czekać z założonymi rękami i zareaguje w obliczu tego bezprawnego postępuku, a być może też liczyli na skoordynowaną akcję Wiednia i Paryża (dyplomacji francuskiej).

Poczynania dyplomacji cesarskiej możemy śledzić, opierając się przede wszystkim na materiałach „wytworzonych” przez Franza Philippa von Sternberga (1708–1786), jednego z najbardziej doświadczonych dyplomatów w służbie Wenzela von Kaunitza (1711–1794), kanclerza dworu habsburskiego. Materiały te stanowią przede wszystkim listy i raporty, jakie Sternberg wysyłał z Warszawy do Kaunitza. Obecnie są one przechowywane w wiedeńskim Archiwum Domu, Dworu i Państwa, zespole Kancelarii Państwa, w dziale „Polen II”. Zdaję sobie oczywiście sprawę, że niniejszy tekst jest jedynie próbą zasygnalizowania znacznie szerszego problemu i nie ma ambicji nakreślenia całokształtu polityki Hofburga

2 Rozważania te są częścią większego opracowania przedstawiającego okoliczności aresztu i pobytu w więzieniu A.J. Sułkowskiego oraz reakcji międzynarodowej, zob. m.in. tekst: Adam Perłakowski, „Pruski gwałt i polska bezczynność. Porwanie, wywiezienie i uwięzienie Aleksandra Józefa Sułkowskiego w Głogowie latach 1759–1760, w *Prawem i bezprawiem. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. Marta Kupczewska, Karol Łopatecki, Białystok 2026 [w druku]. Ponadto w planach autora niniejszego tekstu jest przygotowanie odrębnej monografii poświęconej temu zagadnieniu z wykorzystaniem obfitego materiału o charakterze dyplomatycznym ukazującym „sprawę Sułkowskiego” jako problem międzynarodowy, w który zaangażowane były dyplomacie pruska, cesarska, francuska, szwedzka i rosyjska.

3 Haus-, Hof-, und Staatsarchiv Wiedeń (dalej: HHStA), Staatskanzlei (dalej: SK), Staatenabteilungen (dalej SA), Polen II, 28, Franz Philipp von Sternberg do W. Kaunitza, Warszawa 24 III 1759, k. 129v.

względem „afery Sułkowskiego”, ponieważ ta kwestia wymaga dalszych badań z wykorzystaniem źródeł pochodzących z poselstw cesarskich w Paryżu i Berlinie. Rozważania te stanowią próbę pewnego rekonesansu badawczego, gdyż z pewnością sprawa aresztowania A.J. Sułkowskiego w twierdzy w Głogowie zasługuje na obszerną monografię, co tym bardziej uzasadnia duża ilość zachowanych na ten temat źródeł.

Franz Philipp Sternberg pochodził z grona dobrze ustosunkowanej szlachty czeskiej (Šternberk). Jego ojciec Franz Damian był sędzią i radcą cesarskim. Matka Maria Józefa pochodziła z wpływowego rodu Trautmandschoff-Weinsberg. Niestety do dnia dzisiejszego nie mamy jego pełnej biografii. Wiemy, że w 1745 r. wchodził w skład delegacji (deputacji) wysłanej do Frankfurtu nad Menem na elekcję Franciszka I Lotaryńskiego na króla rzymskiego⁴. W 1749 r. z rozkazu Marii Teresy został wysłany z misją dyplomatyczną do Warszawy i pełnił ją aż do końca 1763 r., czyli do końca wojny siedmioletniej⁵.

Wiadomość o porwaniu i wywiezieniu A.J. Sułkowskiego na pruski Śląsk dotarła do Austriaków dość szybko, bo mniej więcej po tygodniu. W raporcie z 3 marca 1759 r. Sternberg, bez wdawania się w szczegóły, informował Kaunitza, że dwa korpusy pruskie wtargnęły w lutym tego roku do Wielkopolski. Jeden z nich zajął Rydzynę, w której przebywał A.J. Sułkowski wraz ze swoją rodziną. Księżę został natychmiast aresztowany, tak iż nawet nie miał okazji porozmawiać ze swoją małżonką, a następnie, mogąc zabrać ze sobą tylko dwóch służących, wywieziony do Wrocławia. Wojska pruskie zajęły zbrojownię na zamku rydzynskim, zagrabiły znajdujące się tam działa i wszelki inny sprzęt militarny, a ok. 400 gwardzistów rydzynskich wcielono w szeregi armii Fryderyka II. Co ciekawe, według Sternberga, również ówczesny biskup poznański Teodor Kazimierz Czartoryski i jego majątki zagrożone były najazdem pruskim, ale duchownemu udało się w krótkim czasie przekonać króla pruskiego, że pogłoski o jego nieprzychylnym nastawieniu do Hohenzollerna są jedynie niepotwierdzonymi plotkami⁶. Prawdopodobnie do raportu dyplomaty cesarskiego dołączony został ekstrakt z gazety pisanej z Kalisza z 1 marca 1759 r., który zawierał informację o pochwyceniu

4 Jiří Kubeš, „The delegation of the Bohemian King–Elector to the election of the new Roman King in Frankfurt am Main 1745”, *Legatio. The Journal for Renaissance and Early Modern Diplomatic Studies* 6 (2022): 74.

5 *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder seit dem Westfälischen Frieden (1648)*, red. Friedrich Hausmann, t. 2: 1716–1763 (Zürich: Fretz & Wasmuth u.a., 1950), 76.

6 HHStA, SK, SA, Polen II, 28, F.P. von Sternberg do W. Kaunitza (?), Warszawa 3 III 1759, k. 84–86.

A.J. Sułkowskiego, a następnie odwiezieniu go przez Wrocław do Głogowa, ale pismo to wspomina o bardzo ciekawej inicjatywie Sternberga, który wysłał w okolice Wschowy swojego człowieka (szpiega), mającego w sposób dyskretny dowiedzieć się więcej szczegółów o tym fakcie, jak też i zbadać nastroje wśród miejscowej ludności. Posłaniec do samej Wschowy nie dotarł, gdyż uznał, że byłaby to dla niego zbyt niebezpieczna misja, bowiem Prusacy kontrolowali główne drogi. Uzyskał on jednak kilka cennych z punktu widzenia wywiadu wojskowego wiadomości, m.in. tych, że większość pruskich pułków ruszyła z Rydzyny i Leszna w kierunku Śmigła i Kościana⁷. Informacje te były również potwierdzeniem wcześniejszych ustaleń z końca lutego 1759 r., mówiących, że armia pruska skoncentrowała się w trzech kolumnach, z których każda liczyła przeszło 10 tys. żołnierzy (piechoty i jazdy), co było liczbą z pewnością przesadzoną. Oddziały te miały zająć Wschowę w liczbie dwóch kolumn, z których jedna miała obsadzić Rydzynę; stamtąd zaś, jak wspomniałem, usunięto gwardię A.J. Sułkowskiego⁸. Dodatkowo, według słów Sternberga, samo miasto zostało niemal doszczętnie splądrowane⁹. Informacje te potwierdziły gazety pisane, załączone przez cesarskiego posła do korespondencji wysyłanej na dwór wiedeński¹⁰.

Na tym etapie badań nie można jednoznacznie stwierdzić, czy dyplomata cesarski był wyposażony w instrukcje, które upoważniały go do zajęcia oficjalnego stanowiska w imieniu dworu Marii Teresy w sprawie dotyczącej tak oczywistego aktu bezprawia, jakim było uprowadzenie A.J. Sułkowskiego. Z końca lutego i z początku marca 1759 r. brak jest wyraźnych śladów jakiegokolwiek interwencji dyplomatycznej (ze strony Cesarstwa lub Francji) na dworze w Warszawie. Wiemy natomiast, że na wieść o wtargnięciu Prusaków do Wielkopolski Franciszek Bieliński, ówczesny marszałek wielki koronny, oraz Jan Małachowski, kanclerz wielki koronny, wezwali posła pruskiego w Warszawie, Gedeona de Benoîta, od którego zażądano wyjaśnień i którego poinformowano o jasnym oraz pełnym sprzeciwu stanowisku dworu polskiego wobec pruskiej agresji, podkreślając, że Rzeczpospolita polsko-litewska jest przecież krajem zachowującym neutralność w toczącym się konflikcie.

7 *Ibidem*, „Extract-Schreibens aus Kalisch den 1 Martii 1759”, k. 87-87v.

8 *Ibidem*, „Extract Schreiben vom 26. Februar”, k. 95.

9 *Ibidem*, „No 15 Gr. Sternberg de dato Warschau d. 3 Martii 1759 per einige Estaffete“, [bez paginacji].

10 *Ibidem*, „Posen 11 Marty 1759 um 10 Uhr Vormittag”, k. 114-114v. Gazeta wspominała o wywiezieniu całego prowiantu i zboża z dóbr rydzynskich do Głogowa. Podobne informacje otrzymywał Sternberg od swoich anonimowych informatorów: zob. również *ibidem*, NN do F.P. von Sternberga, [b.m.] 12 III 1759, k. 122.

Zaakcentowano też mocno sprawę krzywd, jakie ponosiła polska szlachta ze strony wojsk pruskich (gwałt, przemoc, rekwizycje), wspominając przy tym o porwaniu Sułkowskiego. Pełna wykrętów odpowiedź Benoîta podkreślała, że władca pruski zrobił to samo, co Rosjanie, czyli zażądał swobodnego przejścia przez ziemie polskie, a jego wojska zachowywały surową dyscyplinę. Oświadczenie rezydenta pruskiego spotkało się z kpiącym stwierdzeniem kanclerza i marszałka, którzy stwierdzili, że co prawda i Rosjanie dopuszczają się ekscesów, jednak polska szlachta natychmiast otrzymuje finansową rekompensatę za wszelkie straty, natomiast nie można zaakceptować tego, że Prusacy wywożą poza granice Rzeczypospolitej jej obywateli¹¹. Jak można się domyślić, pretensje te spłynęły po Benoîcie jak po przysłowiowej „kaczce”.

Na pierwszą zdecydowaną reakcję Sternberga w sprawie A.J. Sułkowskiego trzeba było czekać do drugiej połowy marca 1759 r. Spotkał się on wówczas z zaufanym ministrem Augusta III Wetttyna Heinrichem von Brühlem. Podczas tej rozmowy dyplomata Marii Teresy wyraził niezadowolenie Hofburgu z faktu najazdu Prusaków na Wielkopolskę i brutalnego potraktowania Sułkowskiego. Rezydenta cesarskiego zastanowił fakt, że dwór warszawski prawie w ogóle nie zareagował na inwazję pruską. Niedwuznacznie sugerował, czy nie warto byłoby poddać szlachcie pomysłu zawiązania antypruskiej konfederacji pod egidą Rosji¹²? Oczywiście ta sugestia była jedynie swego rodzaju „balonem próbnym”, który w warunkach 1759 r. nie miał najmniejszych szansy na realizację. Prusy zadbały poza tym o odpowiednie nagłośnienie akcji propagandowej, związanej z wydarzeniami rydzyńskimi. 6 marca 1759 r. z inspiracji Fryderyka II we Wrocławiu ukazało się w formie drukowanej pismo zatytułowane „Kurze und zuverlässige Nachricht von der durch die Königl. Preuss. Troupen geschehenen Aufhebung des Fürsten von Sulckowsky in Pohlen. Den 6 Martii 1759”, w którym władca pruski wyjaśnił powody swojej decyzji o aresztowaniu Sułkowskiego. Rękopiśmienną kopię tego pisma posiadał również Sternberg, który załączył ją do swoich raportów słanych do Wentzela von Kaunitza¹³. Dyplomata cesarski otrzymał ponadto informację, że komendant twierdzy w Koźlu Christoph Friedrich von Lattorf przesłał tenże manifest do wiadomości rady miejskiej Krakowa, sugerując, aby rozpowszechnić go wśród szlachty województwa

11 *Ibidem*, F.P. von Sternberg do W. Kaunitza, Warszawa 11 III 1759, k. 109-109v.

12 *Ibidem*, F.P. von Sternberg do W. Kaunitza, Warszawa 21 III 1759, k. 125.

13 „Kurze und zuverlässige Nachricht von der durch die Königl. Preuss. Troupen geschehenen Aufhebung des Fürsten Sułkowski in Pohlen den 6ten Martii 1759”, [bez paginacji].

krakowskiego i w ten sposób wyjaśnić prawdziwe, a przy tym przyjazne intencje postępowania Hohenzollerna. Strona pruska myślała również o wydrukowaniu tego manifestu w gazetach wiedeńskich, do czego jednak nie doszło¹⁴. Sam Sternberg, który regularnie otrzymywał wieści o pobycie A.J. Sułkowskiego w Głogowie, wiedział o prowadzonej przez więźnia korespondencji z Fryderykiem II, o prośbach o uwolnienie i o tym, że monarcha pruski uzależniał swoją decyzję od zaprzestania wspomagania Rosji przez Sułkowskich¹⁵. Chodziło przede wszystkim o dwóch synów Aleksandra – Antoniego i Aleksandra Antoniego, którzy służyli w armiach cesarskiej (pierwszy z nich) i rosyjskiej (drugi)¹⁶.

Rezydując w Warszawie, Sternberg współpracował ściśle z nadzwyczajnym i pełnomocnym posłem Ludwika XV Burbona Françoisem Michelem de Distroffem Durandem (1714–1778). Francuz wyposażony był w instrukcje od monarchy francuskiego, które wyraźnie mówiły, że ma, w miarę swoich możliwości, działać na rzecz uwolnienia A.J. Sułkowskiego z głogowskiego więzienia i, co ciekawe, doprowadzić do przyjęcia księcia przez Augusta III na audiencji na dworze w Warszawie. Ponadto Durand był w posiadaniu listów Antoniego Sułkowskiego, przebywającego od 1759 r. w Wiedniu; on również starał się użyć wszystkich swoich wpływów, aby uwolnić ojca z pruskiej niewoli¹⁷. Sternberg jednak uważał, że w samej Rzeczypospolitej A.J. Sułkowski nie miał żadnych wpływowych protektorów, na pewno nie był nim Brühl, któremu, a raczej jego żonie, Fryderyk II wysłał poważne ostrzeżenie, aby nie mieszał się w tę sprawę. Jeśli zaś chodzi o polskiego monarchę, cesarski dyplomata stwierdził krótko, iż: „dopóki żyje [August III – A.P.], z pewnością nie zechce zobaczyć księcia Sułkowskiego”¹⁸. Jedyne, na co mógł zgodzić się Wętyń, to zachowanie neutralności, niekoniecznie życzliwej, wobec kroków Sternberga i Duranda na terenie Rzeczypospolitej, o czym pisał poseł cesarski do hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego¹⁹.

14 *Ibidem*, F.P. von Sternberg do W. Kaunitza, Warszawa 4 IV 1759, [bez paginacji].

15 *Ibidem*, F.P. von Sternberg do W. Kaunitza, Warszawa 7 III 1759, [bez paginacji]. Nie wiemy jednak, kto był informatorem Sternberga.

16 Antoni Sułkowski został wzięty do niewoli pruskiej w bitwie pod Sarbinowem (niem. *Zorndorf*) 25 sierpnia 1758 r. i przebywał w niej do 1759 r., zob. Dorota Dukwicz, Michał Zwierzykowski, „Sułkowski Antoni h. Sulima (1735–1796)”, w *Polski Słownik Biograficzny* 45/4, z. 187 (Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 2008), 531.

17 *Ibidem*.

18 HHStA, SK, SA, Polen II, 28, F.P. von Sternberg do W. Kaunitza, Warszawa 29 IV 1759, [bez paginacji].

19 *Ibidem*, F.P. von Sternberg do Jana Klemensa Branickiego, hetmana wielkiego koronnego(?), Warszawa 12 V 1759, k. 40.

Zresztą sam Kaunitz niedwuznacznie dawał Sternbergowi do zrozumienia, żeby z jednej strony, wraz z Durandem, nie zamykał sobie drogi kontaktu z dworem Augusta III, z drugiej natomiast zwracał uwagę na to, aby utrzymywać A.J. Sułkowskiego w nadziei jego rychłego uwolnienia²⁰. Istotnie w maju 1759 r. posłowie cesarski i francuski po uzgodnieniach z centralą (Paryżem i Wiedniem) zdecydowali się na intensyfikację działań zarówno wobec Fryderyka II, jak i Augusta III. Sprawa była delikatna, należało działać ostrożnie, tak aby z jednej strony nie urazić monarchy polskiego, a z drugiej nie narazić się na zdecydowaną reakcję Hohenzollerna. Pod tym względem intencje Sternberga i Duranda były zbieżne i, jak to obrazowo określili obaj dyplomaci, chcieli oni: „użyć temu nieszczęśliwemu i prześladowanemu ministrowi”²¹. W tym przypadku zastanawiali się nawet nad możliwością „restytucji” dawnej pozycji A.J. Sułkowskiego na dworze. Szybko jednak zarzucili ten pomysł, zdając sobie sprawę, że kwestia ta jest nie tyle trudna, ile wręcz niemożliwa do realizacji, gdyż na dworze ciągle był Brühl. Uznali więc, że lepiej nie angażować się zbyt w tę aferę, jednak nie porzucić jej całkowicie, aby mieć środek nacisku przede wszystkim na Brühla i przekonać jak największą część szlachty do poparcia sprawy Sułkowskiego. W takiej sytuacji byłby to konkretny zysk²². Sugerowano, że po ewentualnym uwolnieniu Sułkowski mógłby udać się do Warszawy na dwór królewski i tam złożyć hołd, uszanowanie oraz podziękowanie Augustowi III Wettynowi. Taki krok wymagałby przede wszystkim inicjatywy samego Sułkowskiego, który musiałby w tym celu skierować list do monarchy polskiego. Pośredniczyć w kontaktach z królem mógłby zarówno Sternberg lub Durand, z zastrzeżeniem jednak, aby nie angażowali autorytetu swoich monarchów, czyli Marii Teresy i Ludwika XV²³.

Wszystkie te inicjatywy nie spowodowały jednak polepszenia sytuacji Aleksandra Józefa Sułkowskiego. Mijały miesiące, a Sternberg nie mógł odnotować na swoim koncie żadnego sukcesu w tym względzie. Zapewne zdawał sobie sprawę, że wszystko zależy od dobrej woli Fryderyka II. Co prawda uważał, że uwolnienie księcia byłoby rzeczą niezwykle prostą, oczywiście przy odrobinie łaski okazanej przez Hohenzollerna, z drugiej zaś strony był zbyt wytrawnym dyplomatą, aby nie zdawać sobie sprawy

20 *Ibidem*, F.P. von Sternberg do W. Kaunitza, Warszawa 16 V 1759, k. 45-45v.

21 *Ibidem*.

22 *Ibidem*, F.P. von Sternberg do W. Kaunitza, Warszawa 19 V 1759, k. 51-53v. O bliskiej znajomości i wynikającej z niej wymiany informacji w sprawie A.J. Sułkowskiego zob. *ibidem*, F.P. von Sternberg do W. Kaunitza, Warszawa 30 VI 1759, k. 116-116v.

23 *Ibidem*, Polen II, Weisungen 76, NN (Kaunitz?) do F.P. von Sternberga, Wiedeń 9 V 1759, [bez paginacji].

z tego, że nie nastąpi to szybko. Niewątpliwie jedyną konkretną rzeczą, jaką można byłoby załatwić, było otoczenie opieką rodziny Sułkowskiego (żony i dzieci)²⁴. Co prawda rozważano, biorąc pod uwagę fakt oczywistego bezprawia, jakim było porwanie i osadzenie A.J. Sułkowskiego w więzieniu głogowskim (co podkreślano na każdym kroku), zastosowanie takich samych środków represji wobec np. wyższych oficerów pruskich znajdujących się w niewoli cesarskiej i rosyjskiej, ale jednocześnie w Wiedniu zdawano sobie sprawę, że może to wywołać jeszcze ostrzejszą reakcję Hohenzollerna, który nie będzie miał już żadnych skrupułów, aby znacznie bardziej i gwałtowniej uciskać szlachtę wielkopolską²⁵.

Wszystkie te aspekty spowodowały, że działania dyplomacji cesarskiej pod koniec 1759 r. i w pierwszym półroczu 1760 r. zostały *de facto* „zamrożone”. W korespondencji Sternberga osoba Sułkowskiego pojawia się mniej niż sporadycznie. Wydaje się, że w tym czasie liczone wyłącznie na decyzję Fryderyka II o uwolnieniu A.J. Sułkowskiego. 17 czerwca 1760 r. wyjechał on z Głogowa, a 18 czerwca przyjechał do Rydzyny. Dla dyplomacji habsburskiej oznaczało to, że nie było już potrzeby angażowania swoich sił, tym bardziej że zbliżała się ofensywa wojsk Marii Teresy na Śląsku, więc tu należało skoncentrować siły i środki – także te dyplomatyczne.

Przykład sprawy porwania i uwięzienia A.J. Sułkowskiego pokazuje wyraźnie sposób działania dyplomacji cesarskiej. Sternberg oczywiście działał na rzecz uwolnienia księcia, było nie było, Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, choć – jak widać – „kruszyć kopii” o tę sprawę nie zamierzał. Współdziałał z Durandem, co przy okazji miało rozłożyć odpowiedzialność za inicjatywy, które w efekcie zakończyły się fiaskiem. Los Sułkowskiego leżał od początku do końca w rękach Fryderyka II i to od niego zależało, kiedy więzień zostanie uwolniony z Głogowa. W tym przypadku liczyło się jednak raczej stworzenie dobrego wrażenia, a w tym dyplomaci cesarscy (i nie tylko) byli dobrzy. Maria Teresa zapewniała jednego z synów księcia, Aleksandra Antoniego, podczas audiencji na dworze o swoim wielkim oburzeniu pruskimi postępками i obiecała, pomna na to, co uczynił Aleksander Józef Sułkowski dla Habsburgów, że wszystkie jego trudy i nieszczęścia zostaną sownie zrekomensowane²⁶.

24 *Ibidem*, Polen II, 28, F.P. von Sternberg do W. Kaunitza, Warszawa 9 VI 1759.

25 *Ibidem*, Polen II, Weisungen 76, NN (Kaunitz?) do F.P. von Sternberga, Wiedeń 10 III 1759, [bez paginacji].

26 Polska Akademia Nauk Biblioteka Kórnicka, 13669, Aleksander Antoni Sułkowski do A.J. Sułkowskiego, Wiedeń 4 VI 1759, k. 47-47v. O staraniach Aleksandra Antoniego zob. Tomasz Ciesielski, „Sułkowski Aleksander Antoni h. Sulima (1730–1786)”,

Trzeba poza tym pamiętać, że zarówno August III, jak i Henrich von Brühl nie uczynili niczego, aby interweniować na forum międzynarodowym i zabiegać o uwolnienie A.J. Sułkowskiego. Oczywiście zabiegi te najprawdopodobniej nie przyniosłyby żadnego rezultatu, gdyż pozycja Rzeczypospolitej i Saksonii na arenie europejskiej nie upoważniała do tego, aby myśleć o sukcesie starań tego rodzaju, niemniej jednak braku jakiegokolwiek aktywności dyplomatycznej nie można tłumaczyć tylko i wyłącznie słabością państwa polsko-litewskiego. Sternberg zdawał sobie chyba też sprawę, że w tej kwestii nie chodziło o samego Aleksandra Józefa Sułkowskiego, a raczej o jego synów, którzy służąc we wrogich Prusom armiach, stali się nieprzyjaciółmi Fryderyka II i dlatego monarcha pruski „przez ojca” chciał uderzyć bezpośrednio w potomków starego księcia, aby ci porzucili służbę cesarską i rosyjską. Wobec braku zdecydowanej reakcji dworu polskiego (saskiego) nie można było więc oczekiwać, że akurat Sternberg będzie odgrywał rolę mecenasa sprawy starego księcia, zresztą w tej konkretnej sytuacji na niewiele by się to zdało.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Haus-, Hof-, und Staatsarchiv Wiedeń: Staatskanzlei, Statenabteilungen, Polen II: 28, 29; Weisungen 76.

Polska Akademia Nauk Biblioteka Kórnicka: 13669.

Czasopisma

Kenig Piotr, „Relacja z przekazania księstwa bielskiego Aleksandrowi Józefowi Sułkowskiemu 1 lipca 1752 roku”, *Zeszyty Sułkowskich* 1 (2012): 9–21.

Kubeš Jiří, „The delegation of the Bohemian King-Elector to the election of the new Roman

King in Frankfurt am Main 1745”, *Legatio. The Journal for Renaissance and Early Modern Diplomatic Studies* 6 (2022): 65–97.

Rozdziały w monografiach

Dukwicz Dorota, Zwierzykowski Michał, „Sułkowski Antoni h. Sulima (1735–1796)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, 45/4, z. 187 (Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 2008), 531–537.

Ciesielski Tomasz, „Sułkowski Aleksander Antoni h. Sulima (1730–1786), w *Polski Słownik Biograficzny*, 45/4, z. 187 (Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 2008), 528–531.

Dariusz Rolnik

ORCID: 0000-0002-7649-3142
Uniwersytet Śląski w Katowicach

„Przestrogi dla Polski” Augustyna Debolego, posła Rzeczypospolitej w Petersburgu, w świetle jego korespondencji z czasów Sejmu Wielkiego (1788–1792)

“Warnings for Poland” by Augustyn Debole, Envoy of the Polish-Lituanian Commonwealth in St. Petersburg, in the Light of His Correspondence from the Times of the Great Sejm (1788–1792)

Abstrakt

Artykuł przedstawia rady polskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Petersburgu Augustyna Debolego w latach obradowania Sejmu Wielkiego, kierowane do ówczesnych polskich elit. Miały one wzmocnić stronników reform i wskazać im narzędzia do obrony przed potencjalnym atakiem Rosji. Podstawą opracowania jest obszerna – pozostająca w rękopisie – korespondencja Debolego. Jego sugestie, dotyczące działań zwolenników reform – którym sam sprzyjał – były trafne. Co również istotne, dobrze przewidywał politykę Rosji wobec zreformowanej Rzeczypospolitej,

wskazując jej główne cele. Przestrzegał przed atakiem z jej strony, ale też przed ufnością w pomoc potencjalnych sojuszników państwa polsko-litewskiego. Racjonalnie pokazywał zagrożenia bytu państwa, ale też z podobną trzeźwością umysłu wskazywał sposoby zapobiegania owym niebezpieczeństwom. Co istotne, w jego ocenie Rzeczypospolita nie była bez szans. W swych osądach i opiniach sugestywny, z pewnością miał wpływ na postępowanie polskich elit politycznych w tym czasie, pozostaje wszak otwarte pytanie, kogo swoimi treściami listów i w jakim stopniu przestraszył przed obroną Konstytucji 3 maja, a kogo nakłonił do reformowania kraju, by ten był przygotowany do odparcia przewidywanego ataku Rosji. W artykule pokazano wyraźnie, że w Rzeczypospolitej współcześni doskonale zdawali sobie sprawę z zagrożeń, byli ich świadomi, a Deboli trafnie radził, co zrobić, by zażegnać wiszące nad jego ojczyzną niebezpieczeństwo.

Słowa kluczowe: Augustyn Deboli, Stanisław August, relacje polsko-rosyjskie, Sejm Wielki, Grzegorz Potiemkin.

Abstract

The article presents the advice of the Polish diplomatic representative in St. Petersburg, A. Debole, addressed to the Polish elites of the time. His recommendations were intended to strengthen the supporters of reform and provide them with tools to defend these reforms against a potential Russian attack. The study is based on Debole's extensive manuscript correspondence, analyzed in relation to the issues under discussion. The actions he suggested to the reformers – which he himself supported – proved accurate; importantly, he also anticipated Russia's policy towards the reformed Commonwealth, clearly identifying its main goals. He warned not only against Russian aggression but also against relying too heavily on potential allies of the Polish–Lithuanian state. Debole rationally highlighted the threats to the state's existence, while at the same time pointing to realistic ways of preventing them, showing that the Commonwealth still had a chance. His judgments and opinions, often expressed in a highly suggestive way, certainly influenced the political elite, though it remains an open question whom he persuaded to defend the May 3 Constitution and whom he convinced to pursue reforms that would prepare the state for the anticipated Russian attack. The article demonstrates that contemporaries were well aware of the dangers, and that Debole's counsel offered clear guidance on how to avert the threat looming over his homeland.

Keywords: Augustyn Deboli, Stanisław August, Polish-Russian relations, Great Sejm, Grzegorz Potiemkin.

Augustyn Deboli, chorąży nadworny koronny, to znana postać w historiografii polskiej¹. Swoją karierę dyplomatyczną w Rosji rozpoczął w 1767 r. u boku Jakuba Psarskiego jako sekretarz legacji, by już w 1774 r., mając 27 lat, zostać rezydentem (*chargé d'affaires*) Polski na dworze petersburskim. W 1780 r. został zaś ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Rosji².

Ocena zdolności Debolego jako dyplomaty jest zróżnicowana wśród historyków, jedni uważają go za wybitnego posła, inni twierdzą przeciwnie³. Deboli formalnie był posłem drugiej kategorii, z tej racji miał dostęp tylko do podkanclerzego Rosji Iwana Ostermanna. Włączając się w dyskusję-ocenę Debolego – po analizie jego korespondencji z czasów Sejmu Wielkiego⁴ – można zauważyć dwie sprawy. Po pierwsze, był to człowiek bez wątplenia inteligentny i mądry, a po drugie, nawet jeżeli nie

1 Por. np. Walerian Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1 (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1991), 459–468; Włodzimierz Dzwonkowski, *Deboli Antoni Augustyn*, w PSB, t. 5 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1939–1946), 39–41; Jerzy Łojek, *Wstęp, w Rok nadziei i rok klęski 1791–1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Deboli*, wyd. J. Łojek (Warszawa: Czytelnik, 1964), 8–9; *idem*, *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach sejmku czteroletniego* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1962), *passim*.

2 Kalinka, *Sejm*, t. 1, 459; Dzwonkowski, *Deboli*, 40; Łojek, *Wstęp*, 8–9.

3 Por. Dzwonkowski, *Deboli*, 40. Bardzo wysoko jako człowieka i dyplomatę oceniał A. Debolego Kalinka, *Sejm*, t. 1, 459–460, 464–465. Także współcześni – *O upadku konstytucji polskiej 3go maja 1791*, cz. 2, bdm., 102 – chwalili go jako człowieka i dyplomatę „bystrego” o „nieskazitelny obywatelstwo”. Wydaje się, że o surowszych sądach zdecydowała zdrada A. Debolego, por. Włodzimierz Dzwonkowski, „Zdrada Debolego”, *Wiadomości Literackie* 20 (1938): 2. Stało się to w 1794 r. Owszem, jest to rysa, ale dodajmy, że do tego czasu za swą postawę propolską był przez Katarzynę II źle traktowany, a po zwycięstwie targowicy kazała mu opuścić Rosję i zakazała powrotu. W insurekcję zaangażował się dość przypadkowo, gdy chciał ratować rodzinę i majątek. We wrześniu 1794 opuścił Warszawę i udał się do swych dóbr galicyjskich, gdzie zyskał zgodę na wyjazd do Rosji, tam został aresztowany. Zgodził się wyznać, co wie o insurekcji, i zaoferował służbę carycy. Ta oferty nie przyjęła i ponownie kazała mu opuścić granice imperium w styczniu 1795. A. Deboli wrócił do swego majątku w Galicji do Dzierżni, gdzie zakończył życie w 1810 r. Dzwonkowski, *Deboli*, 40–41. O zdradzie Łojek, *Wstęp*, 9–10; *idem*, *Misja*, 6. Nie oceniając tej postawy z pozycji rozważań moralno-etycznych, zauważmy, że swoją postawą nikomu nie zagroził, samemu powstaniu również, było już bowiem przegrane. Była to typowa wówczas postawa szlachcica broniącego swego majątku.

4 A. Deboli zostawił obfitą korespondencję. Trudno ją pomijać w badaniach nad relacjami polsko-rosyjskimi w czasach stanisławowskich. To cenny materiał, o czym świadczą jej edycje źródłowe. Mało udany wybór jego listów z czasów Sejmu Wielkiego Łojka, *Rok nadziei i rok klęski 1791–1792*, oraz niedawno bardzo dobrze wydana korespondencja A. Debolego z 1780 r., *Korespondencja polityczna Stanisława Augusta. Augustyn Deboli 1780*, oprac. Ewa Zielińska, Adam Danilczyk (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2012).

miął dostępu do największych „tajemnic” dyplomacji rosyjskiej, to Rosję i polityków rosyjskich poznał dobrze i potrafił z tego wysnuwać trafne wnioski, co będzie poniżej przedstawione. Miał ponadto dobre wyobrażenie o sytuacji międzynarodowej w ówczesnej Europie, co bardzo dobrze łączył w swych analizach z interesami państwa polsko-litewskiego. Owszem, nie był dyplomatą, który mógłby prowadzić na dworze petersburskim jakąkolwiek grę polityczną, reprezentował bowiem państwo, które stawalo się wrogiem imperium rosyjskiego, a wcześniej było traktowane wprawdzie poważnie, jednak nie jako strona w polityce zagranicznej, ale bardziej jako wewnętrzny partner Rosji, zdecydowanie niżej sytuowany⁵. W takich okolicznościach trudno wyobrazić sobie jakiegokolwiek polityka, który swoimi nawet wybitnymi talentami dyplomatycznymi mógłby odmienić tę sytuację. Deboli dzięki małżeństwu z córką Piotra Golicyna Katarzyną i długiemu przebywaniu w centrum polityki rosyjskiej dobrze funkcjonował na dworze petersburskim i dochodził do wielu cennych informacji⁶, a mając na uwadze dobro Rzeczypospolitej, starał się spożytkować swoją wiedzę⁷, przedstawiając ogólne ramy polityki Rosji, a w jej kontekście – dążenia Prus i politykę Austrii oraz innych państw europejskich. Był człowiekiem wyważonym i niewątpliwie obdarzonym talentami dyplomatycznymi – może wynikającymi z doświadczenia, wszak meandry prowadzenia dyplomacji opanował dobrze. Wiedział, kiedy milczeć i co komu powiedzieć, także technicznie orientował się, czy „cyfry” w szyfrowanym piśmie są pewne czy nie, która kancelaria działa pewnie, a której funkcjonowanie budzi wątpliwości. Z pewnością miał również dobre rozeznanie w polityce wewnętrznej Rzeczypospolitej tego czasu. Wiedział, kto jest wrogiem, a kto zwolennikiem przeprowadzanych reform, i w tym się generalnie nie mylił. W czasie swego pobytu w Rosji, a przynajmniej po 1788 r., miał kontakty ze wszystkimi politykami rosyjskimi, nie tylko więc z Ostermannem; rozmawiał z Grzegorzem Potemkinem i innymi bliskimi Katarzyny II, choć faktycznie nie z nią samą, ponadto – chociażby przez swe „zasiedzenie” – był istotną postacią w korpusie dyplomatycznym przebywających w Petersburgu. Z jego listów wynika, że z większością miał dobre relacje i, co ważne, był przez nich poważany i poważnie traktowany. Wiedział o wielu rzeczach, często wcześniej od nich – i niejednokrotnie pewniej. Umiał te wszystkie

5 Dzwonkowski, *Deboli*, 40. Zwraca uwagę na to, że nie miał ani majątku, ani tytułów, co na dworze petersburskim było dodatkową przeszkodą. Por. Łojek, *Misja*, 6, tu autor wyraża zdziwienie, jak mógł A. Deboli dochodzić do tajemnic dworu rosyjskiego, wiedział nawet „co się dzieje w najbliższym otoczeniu imperatorowej”.

6 Por. Dzwonkowski, *Deboli*, 40.

7 Por. Kalinka, *Sejm*, t. 1, 458–468; Łojek, *Wstęp*, 9.

kontakty i zdobyte informacje, które też kupował⁸, wykorzystać dla dobra Rzeczypospolitej, informując o tym, co się dzieje, pokazując zagrożenia dla państwa polsko-litewskiego. Jerzy Łojek, pisząc na ten temat, zarzucał mu indywidualne pojmowanie dobra Rzeczypospolitej i zabieganie o własny interes, doszedł też do konkluzji, że właściwie nie wiadomo, „komu służył naprawdę”⁹, z czym trudno się zgodzić. Korespondencja z czasów Sejmu Wielkiego pokazuje, że Deboli służył Rzeczypospolitej, owszem, postrzegając ją po swojemu, ale to postrzeganie pozostawało w nurcie proponowanych wówczas reform wewnętrznych państwa polsko-litewskiego i pragnienia doprowadzenia go do dawnego stanu, kiedy Rzeczypospolita liczyła się na scenie politycznej Europy. Niniejszy artykuł pośrednio to pokazuje. W listach do Stanisława Augusta – głównego odbiorcy jego relacji – Deboli okazuje się człowiekiem-politykiem dobrze myślącym o Rzeczypospolitej, starającym się na każdym kroku bronić jej interesów, co także z tej korespondencji wynika. Jak na kogoś, kto przebywał w Rosji 20 lat – biorąc pod uwagę początek sejmiku (1788) – poglądy społeczne miał bardzo radykalne. Był zwolennikiem reform ogólnie wzmacniających państwo, tych proponowanych w Konstytucji 3 maja, ale również społecznych. Wydaje się, że w tym tkwiło źródło jego „dobrych rad” dla Rzeczypospolitej, której losem był przejęty i do której chciał w drugiej połowie 1791 r. wrócić, o co prosił Stanisława Augusta.

Podstawą tego tekstu jest korespondencja Debolego z lat 1788–1792. To obszerny zbiór jego listów przechowywany w Zbiorze Popielów i Archiwum Publicznym Potockich Archiwum Głównego Akt Dawnych¹⁰. Pozytywnie o wartości tej korespondencji wypowiadał się Łojek, który na niej oparł swoją monografię o misji Debolego w Petersburgu¹¹. Praca ta spotkała się z krytycznymi recenzjami, jednak nie podważano

8 Przynajmniej na ten cel otrzymywał pieniądze z Warszawy i takie ich wykorzystanie deklarował, por. np. A. Deboli do króla, nr 3, [urwane] III 1791, Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Popielów 421, k. 8.

9 Por. Łojek, *Misja*, 6–7. Autor stawiał istotne pytania dotyczące jego misji, ale zostawił je otwartymi. Łojek, *Misja*, 9.

10 Por. o korespondencji A. Debolego, Łojek, *Misja*, 8–9. A. Deboli przez cały omawiany okres prowadził korespondencję z królem. Do wiosny 1790 obszernie pisał do Ignacego Potockiego, a potem, już krócej, do deputacji i Joachima Chreptowicza. Podstawą tego tekstu są listy z zespołów AGAD-u, Archiwum Publiczne Potockich rkps 192 oraz Zbiór Popielów rkps 415, 420, 421. Korespondencja ta była zacyfrowana. Teoretycznie mógł więc być spokojny, że przekazywane treści nie zaszkodzą jego misji. Z drugiej strony był świadomy, że jego listy po odcyfrowaniu mogą być znane O. Stackelbergowi czy jego następcy J. Bułhakowowi. W tekście korzystano z oryginałów, a nie z bardzo fragmentarycznego wyboru korespondencji Łojka, *Rok nadziei i rok klęski*.

11 Por. Łojek, *Wstęp*, 6–7. O historii „archiwum” A. Debolego, Łojek, *Misja*, 7–8.

w nich tej oceny korespondencji posła polskiego w Petersburgu¹². Problematyka poruszana w tym tekście jest wielowątkowa i bardzo obszerna, więc rozważania zostaną zawężone tylko do pryzmatu postrzegania kwestii szczegółowych przez Debolego. Pominęto tu dyskusję o wadze poszczególnych spraw dla Rzeczypospolitej. Wszystkie one mają bogatą literaturę, dlatego w przypisach będą wskazane najistotniejsze w tych kwestiach prace.

Augustyn Deboli w 1788 r. znał Rosję już bardzo dobrze, miał pojęcie o jej polityce i sile. Wydaje się, że pisząc swe listy, wychodził z trafnego założenia, że jest to najsilniejszy sąsiad Rzeczypospolitej i – mimo chwilowych problemów – ciągle najgroźniejszy. Zdawał sobie równolegle sprawę z trudnej i skomplikowanej sytuacji wewnętrznej i zagranicznej swojego kraju, na bieżąco ją śledził i starał się swymi listami, jak najlepiej mógł, ją naświetlać, często przestrzegając swych odbiorców przed pojawiającymi się zagrożeniami.

Debolemu w pierwszej kolejności zależało na doprowadzeniu do zjednoczenia w Rzeczypospolitej tych umysłów czy obozów, które pragnęły zreformowania państwa i jego wzmocnienia. Dość wyraźnie widać, że myślał o stronnictwie królewskim ze Stanisławem Augustem i grupą części zwolenników obalenia Rady Nieustającej z Ignacym Potockim, marszałkiem litewskim, i Stanisławem Małachowskim, marszałkiem sejmowym koronnym, na czele – to w początkach Sejmu Czteroletniego było dla niego najważniejsze. Potencjalną przeszkodą na tej drodze było przywiązanie Stanisława Augusta do Rosji i jego uległa postawa wobec Katarzyny II¹³. W każdym razie dążenie do utrzymywania jedności w polskich elitach, reformujących kraj, pojawiała się w listach Debolego aż do 1792 r., to bowiem uznawał za warunek powodzenia reform i polityki zagranicznej Rzeczypospolitej¹⁴. Przy tym konsekwentnie wskazywał na tych, którzy z różnych względów, najczęściej swych osobistych ambicji, temu przeszkadzali. Przestrzegał, że „niektórzy” senatorzy krakowscy biorą od Ottona Stackelberga – do czasu sejmu 1788 wszechwładnego ambasadora

12 Por. Jerzy Michalski, „Jerzy Łojek, Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962 [rec.]”, *Przegląd Historyczny* 56/3 (1965), 512–522. Tu wysoko oceniono wartość korespondencji A. Debolego, natomiast zarzucono J. Łojkowi słabe jej wykorzystanie, *ibidem*, 512–513.

13 A. Deboli do I. Potockiego, 15 XII 1789, AGAD, APP 192, 307.

14 Por. np. A. Deboli do króla, 12 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 108–108v. W pewnym momencie przestrzegał: „tu wiedzą, iż nie ma u nas tęgości”, A. Deboli do króla, 6 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 248–251v. Przed sejmikami lutowymi zauważał: „wpaiać iedność zgodę y stałość; bo bez tych troyga zginiemy”, A. Deboli do króla, 6 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 8–8v. Por. też A. Deboli do króla, 3 I, 10 II 1792, AGAD, ZP 415, k. 4–4v, 76–80.

Rosji w Polsce – pensje, co złośliwie komentował, że nie powinni się tak sprzeciwiać podatkom, „bo na tym sejmie dosyć zarabiają”¹⁵. Jego obsesją było wskazywanie opozycjonistów dążących do organizowania w Polsce konfederacji antysejmowej i zarazem prorosyjskiej. Cały czas przestrzegał przed takimi planami. Wskazywał, że ich duchem jest Franciszek Ksawery Branicki, hetman wielki koronny, i zaznaczał, że pierwsze oznaki takich jego działań widział już w kwietniu 1788 r., to on proponował wówczas Grzegorzowi Potemkinowi konfederację¹⁶.

Potemkin – obok Ottona Stackelberga, ale na innej płaszczyźnie, o czym poniżej – był tym politykiem, przed którym Deboli cały czas przestrzegał, widział w nim tego, który chce destabilizacji w Polsce¹⁷. O groźbie organizowania przez Rosję konfederacji w Polsce ciągle przestrzegał¹⁸, nieodmiennie jako partnera Potemkina w Polsce przy tych knowaniach wymieniał hetmana Branickiego¹⁹, sugerując przy tym, że obaj politycy szukają swoich osobistych korzyści²⁰. Przed działaniami Branickiego przeciwnymi polityce sejmu ostrzegał ciągle do 1792 r.²¹,

15 A. Deboli do króla, 5 III 1790, AGAD, ZP 420, 85. Mowa tu o „ofierze” 10 grosza.

16 Por. A. Deboli do I. Potockiego, 10 VII 1789, AGAD, APP 192, 26.

17 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 11 VIII, 15 IX 1789, 23 III 1790, AGAD, APP 192, 85, 146–147, 460. A. Deboli osobiście chyba nie lubił G. Potemkina – gdy Stanisław August nakazał mu spotkać się z nim w Petersburgu, odpowiedział, że próbował, pisał: „jeździłem do niego, lecz go znowu nie widziałem, bo spał”, a mnie ministrowi przecież „nie przystoi oczekiwać się przed pokojem”, A. Deboli do króla, [18 III 1791], AGAD, ZP 421, k. 1.

18 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 1 IX 1789, 9 II 1790, AGAD, APP 192, 117, 396; A. Deboli do króla, 2 IV 1790, AGAD, ZP 420, 151, sugerował, że nominacja G. Potemkina na hetmaństwo może mieć związek z jego planami działań „w naszej Ukrainie”. A. Deboli do króla, 25 V 1790, AGAD, ZP 420, 270, tu o groźbie jego wkroczenia z 35 tysiącami wojska, pisał: „Tak to już u Moskalów weszło było we zwyczaj wchodzić do Polski”.

19 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 15 IX, 2, 23 X, 18 XII 1789, 22 I, 30 IV 1790, AGAD, APP 192, 147–148, 204, 250, 322, 365, 482. Twierdził, że F.K. Branicki lepiej rozumiał się z G. Potemkinem „niż Potemkin z tutejszymi ministrami”, A. Deboli do I. Potockiego, 18 XII 1789, AGAD, APP 192, 322. Por. też A. Deboli do I. Potockiego, 3 IV 1790, AGAD, APP 192, 468, pisał tu krótko: „w tym wszystkim co Potemkin z Branickim robią zawsze jakiś diabeł ukryty”.

20 A. Deboli do I. Potockiego, 2 X 1789, AGAD, APP 192, 204.

21 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 23, 30 X 1789, 15, 22 I 1790, AGAD, APP 192, 250, 263, 351, 353, 365; A. Deboli do króla, 6 IV 1790, AGAD, ZP 420, 163–164; A. Deboli do króla, 1 VII, 8 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 96, 206–211; A. Deboli do króla, 10, 21 I, 21, 24 II, 2 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 15–16, 49–51v, 102–109, 112–127, 128–137. Obawiał się, że F.K. Branicki wspólnie z G. Potemkinem swymi działaniami rozdzieli kraj, że jego intryg „trzeba się strzec jak ognia”. Z satysfakcją odnotował: „Branicki nie boi się Pana Boga, niechże się boi mieszczan warszawskich”, A. Deboli do króla, 9 VIII 1791, AGAD,

stwierdzając wręcz, że „Jego Pan Bóg stworzył na nieszczęście Polski”²². Tu, dodajmy, że nowy – po Stackelbergu – ambasador w Polsce, Jakow Bułhakow, według Debolego był „zupełnie z ramienia Potemkina”²³.

Deboli przestrzegał również przed działaniami będącymi wbrew interesom Rzeczypospolitej, podejmowanymi przez Jana Suchorzewskiego²⁴, kanclerza Jacka Małachowskiego²⁵, „generała” Szymona Kossakowskiego, jego brata Józefa, biskupa inflanckiego, i Piotra Ożarowskiego, jako cały czas utrzymującymi kontakty z Katarzyną II, oraz innymi, którzy doprowadzili do „zjatrzenia przeciwko Moskwie”, ale którzy „rozumieli się z tą samą Moskwą”²⁶. W tej grupie wymieniał też burzących jedność wojewodę sieradzkiego Michała Walewskiego i Wojciecha Suchodolskiego jako spiskujących przeciw ojczyźnie²⁷, a o księciu Kazimierzu Nestorze Sapieże, generale artylerii litewskiej, pisał: „ja [mu] nie prędko wierzyć zacząć”²⁸. Co ciekawe, początkowo Deboli z pewnym zrozumieniem podchodził do postawy Szczęsnego Potockiego²⁹, ale szybko uznał go za groźnego wroga Polski³⁰, podobnie odnosił się do Seweryna Rzewu-

ZP 421, k. 142. W początkach 1792, przestrzegałby nie dawać mu zgody na wyjazd z kraju, por. A. Deboli do króla, 21 II, 2 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 102-109, 128-137.

22 A. Deboli do króla, 23 IV 1790, AGAD, ZP 420, 203. Por. też A. Deboli do I. Potockiego, 18 XII 1789, 3 IV 1790, AGAD, APP 192, 322, 468.

23 A. Deboli do I. Potockiego, 3 IV 1790, AGAD, APP 192, 468.

24 A. Deboli do króla, 8 II 1791, AGAD, ZP 421, k. 332-335, brał pieniądze od F.K. Braniczkiego i miał „mitrzyć” czas sejmu. Był „po uszy” zaprzędany, A. Deboli do króla, 17 V 1791, AGAD, ZP 421, k. 53-54. Por. też, A. Deboli do króla, 1 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 96v.

25 A. Deboli do króla, 17 V 1791, AGAD, ZP 421, k. 53-54. Później dodawał: „jak na wsi nie osiadzie to będzie szkodliwym WKM i ojczyźnie”, A. Deboli do króla, 27 V 1791, AGAD, ZP 421, k. 75-76.

26 Por. np. A. Deboli do króla, 9, 16 III 1790, AGAD, ZP 420, 94, 111; A. Deboli do króla, 8 II, 25 X, 8 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 332-338, 203-203v, 206-211v. P. Ożarowski miał skłócić braci Małachowskich Stanisława i Jacka, a J. Kossakowski miał „czernić” I. Potockiego, zaś Sz. Kossakowski „najwięcej był zażywany do intryg przez Potemkina u nas”, to on „miał u nas odkryć” przygotowany wcześniej spisek.

27 Por. A. Deboli do króla, 25 V 1790, AGAD, ZP 420, 267-268.

28 A. Deboli do króla, 13 VIII 1790, AGAD, ZP 420, 438. Później przedstawiał go jako współdziałającego – za wiedzą Katarzyny II – z G. Potemkinem i F.K. Branickim, por. np. A. Deboli do króla, 18 I, 18 IV, 17 V 1791, AGAD, ZP 421, k. 311-316, 28-29, 53-54. Przemiana K.N. Sapiehy nastąpiła po uchwaleniu ustawy majowej.

29 A. Deboli do króla, 22 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 32-35, pisał: „przywiązanie jego do Rosyi pochodzi z tego przeświadczenia, że Rosja jest tą potencją, która przez swój własny interes chce, aby Polska została się w całości”.

30 A. Deboli do króla, 12 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 107, pisał wiem: „że z nas wszystkich drwi w duch, a pieniądze zbiera”. Potem już donosił o jego współpracy z G. Potemkinem i braniu od niego pieniędzy, A. Deboli do króla, 14 X 1791, AGAD, ZP 421, k. 195-196; A. Deboli do króla, 6 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 9.

skiego³¹. W tym gronie, choć bez konkretnych zarzutów, wspominał też o prymasie Michale Poniatowskim³² i wielu innych pomniejszych³³. Wątek wewnętrznej opozycji w Rzeczypospolitej pojawiał się w listach Debolego cały czas do końca sejmu i był jednym z najważniejszych, co wynikało z przekonania polskiego dyplomaty, że tą drogą chce Rosja odzyskać w państwie polsko-litewskim swą dawną pozycję.

Rosja to kolejny wątek, który składał się na „prestrogi” i był, jak można ocenić, najważniejszy w katalogu Debolego. Wskazywał on od 1788 r., że sprzyjają Rzeczypospolitej okoliczności, radził więc korzystać z dobrej dla nas koniunktury, czyli zaangażowania Rosji na zewnątrz³⁴. Poprzez swoje listy i ich odbiorców starał się skłaniać sejmujących, by wytrwali na drodze do reformy kraju, co jednak oznaczało znaczne nadwyrężenie relacji z Rosją. Przestrzegał też Stanisława Augusta, że jakkolwiek „winien król wdzięczność Moskwie, ale wszystkie miłości przewyższać winna miłość Ojczyzny”³⁵. Potem co jakiś czas powtarzał jako przestrożę, że Rosja będzie ciągle szukała jakiegoś pretekstu, by wrócić do Polski³⁶. Wskazywał różne możliwe metody: od wzniecania buntów chłopskich, przez opozycję na sejmikach lutowych, aż do zrobienia konfederacji czy zorganizowania jakiegoś „spisku”, przy czym każda z tych akcji miała być tylko pretekstem do wejścia wojsk rosyjskich w granice Rzeczypospolitej³⁷.

31 A. Deboli do króla, 17 V 1791, AGAD, ZP 421, k. 53-54, dostrzegał jednak w nim „zapal patriotyczny” i zauważał, że pieniędzy obcych nie brał. Już bez pozytywów, A. Deboli do króla, 6 I, 21 II 1792, AGAD, ZP 415, k. 9, 102-109v.

32 A. Deboli do króla, 16 VIII 1791, AGAD, ZP 421, k. 149, cytował tu O. Stackelberga, który miał mówić, że jak prymas wróci z zagranicy, to wszystko, co teraz ułożono, „wszystko przerobi”, my mu damy pieniądze „a król Imć przyłoży się też także do tego”.

33 Por. np. A. Deboli do króla, 24 VI, 12 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 89, 108. Mowa w nich o Andrei Altestim, donosicielu i „kreaturze” J. Bułhakowa i o szkodliwym wydawcy „Gazety Warszawskiej”, inspirowanym przez jezuitów połockich ks. Stefanie Łuskinie. Później – bez konkretnego zarzutu, ale z podtekstem – o załatwiająym przez gen. Wasilij Popowa interesy Janusza Sanguszcze, A. Deboli do króla, 2 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 137.

34 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 31 VII, 28 VIII, 13 X 1789, 6 I, 5 II 1790, AGAD, APP 192, 66, 110, 231, 337, 385.

35 A. Deboli do I. Potockiego, 18 VIII 1789, AGAD, APP 192, 91.

36 A. Deboli do I. Potockiego, 19 I 1790, AGAD, APP 192, 359; A. Deboli do króla, 23 III, 9 IV 1790, AGAD, ZP 420, 117, 168.

37 Por. np. A. Deboli do króla, 14 X, 8 XI, 27, 30 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 195-196, 206-211, 282-287, 293-296; A. Deboli do króla, 3, 6, 10, 27 I, 7, 17 II 1792, AGAD, ZP 415, k. 3v, 8, 19, 55-59, 69-69a, 91-100v. Nawet miano przekonywać szlachtę do wystąpienia przeciw konstytucji możliwością wyboru na przyszłego króla „Piasta” – „to na lep” pisał A. Deboli.

Co istotne, prawie każda z takich prób była czyniona za wiedzą Katarzyny II i za posyłane z Rosji pieniądze³⁸.

Podstawą wszystkich tych inicjatyw byli wskazani wyżej polscy opozycjoniści, a ich duchem ze strony rosyjskiej do swojej śmierci był potężny Grzegorz Potemkin³⁹. Mimo iż miał on na dworze petersburskim opozycję, co widział Deboli⁴⁰, to miał i kontynuatorów działających z przyzwoleniem imperatorowej, co także dostrzegał⁴¹. Wiedział jednak, że do czasu zakończenia wojny tureckiej Rosja nie będzie eskalować napięcia w relacjach swoich z Rzeczpospolitą, czego sygnałem dla niego był zamiysł odwołania Ottona Stackelberga z Polski⁴². Liczył też, że jego usunięcie doprowadzi do pojednania Stanisława Augusta ze stronnictwem reform, co będzie dobre dla ojczyzny, wszak przestrzegał, że wielu zależy, „abyśmy się pomiędzy sobą pasowali”⁴³. Później powtarzał, że chwilowo – w marcu 1790 r. – Rosja nie chce nic czynić, żeby jeszcze gorzej jej nie postrzegano w Rzeczypospolitej więc nawet nie dąży do „otwartego formowania partii w Polsce”, a Stackelbergowi zalecono, by już w ostatnich miesiącach swego pobytu w Warszawie nie mieszał się

38 Por. np. A. Deboli do króla, 15 III, 14, 21 X, 8 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 368-371, 195-196, 199-200, 206-211. W ostatnim z tych listów m.in. podawał, że na politykę polską G. Potemkin wydał 1,5 mln rubli. Później pisał, że J. Bułhakow zna treść jego korespondencji, chwali się, że jest „wryty głęboko”, oraz że do naszego departamentu spraw cudzoziemskich wkradły się pieniądze, inna rzecz, którą do tego przydawał, to uwagę, „że nasza kancelarya nie więcej ostrożności zachowuje z depeszami, jak z listami od ekonomów”, A. Deboli do króla, 15, 22 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 214-215, 226-227v. Później pieniądze na sejmiki lutowe posyłał Aleksander Bezborodko, por. A. Deboli do króla, 17 II 1792, AGAD, ZP 415, k. 91-100v.

39 Por. np. A. Deboli do króla, 5, 15 III, 1, 5, 8 IV, 15, 19, 26 VII, 19 VIII, 18 X 1791, AGAD, ZP 421, k. 1-2, 12-15, 16-19, 20-21, 107, 113, 121, 124v, 151v, 197-198. Wspominał o jego ambicjach sięgających korony polskiej, A. Deboli do króla, 22, 31 VII, 14 X 1791, AGAD, ZP 421, k. 122v, 129, 195-196. Twierdził, że gdyby nie jego śmierć, „już byśmy teraz mieli niechybnie u nas wojsko rosyjskie”, A. Deboli do króla, 15 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 214-215v. Wcześniej zaś pisał o śmierci G. Potemkina: „Jeżeli co Bóg miłościwy zdarzyć mógł pomysłniejszego dla WKM i dla Polski, to tę śmierć”, A. Deboli do króla, 25 X 1791, AGAD, ZP 421, k. 203-203v. Por. A. Deboli do króla, 8 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 206-211, pisał: „w powszechnej wszystkich opinii śmierć Potemkina uchodzi za najpomysłniejsze dla Polski zdarzenie”, wszyscy mówią: „niech Polacy Panu Bogu dziękują, że ten człowiek umarł, bo ten człowiek był bicz dla nich”.

40 Por. np. A. Deboli do króla, 17 V, 10 VI, 8 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 84, 103v, 107.

41 Por. np. A. Deboli do króla, 5, 8 IV, 6, 20 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 16-19, 20-21, 248-251, 271-273; A. Deboli do króla, 17 II, 2 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 91-100v, 128-137.

42 A. Deboli do I. Potockiego, 23 II 1790, AGAD, APP 192, 412. Później pisał: „oni tu tego nie chcą, żeby on nas jątrzył [...] Rosya podług tutejszego teraz sposobu myślenia, nie chce z nami zrywać”, i cieszył się z jego odwołania: „schodzi z placu ten który miał tak wysoki ton”, A. Deboli do I. Potockiego, 3 IV 1790, AGAD, APP 192, 468.

43 A. Deboli do I. Potockiego, 11 VIII 1789, AGAD, APP 192, 84-85.

do polskich spraw⁴⁴. Nieco wcześniej – pod koniec lutego 1790 r. – zauważył, że Rosja skłonna jest zgodzić się na alians Polski z Prusami, a nawet na oddanie Gdańska⁴⁵. To miało przekonać króla do ostatecznego odstąpienia od szukania ściślejszych związków z Rosją. Widział trwożliwość Stanisława Augusta w jego poczynaniach wobec Rosji i przestrzegał, że udziela się ona innym, zachęcał więc króla do „determinacji”; w innym wypadku, uznawał, że król będzie szkodził sobie i ojczyźnie⁴⁶. Swoje stanowisko argumentował w różnych kontekstach i przy łada okazjach, gdy oceniał potencjalne siły Rosjan⁴⁷. O słabościach Rosji pisał często, np. na początku 1790 r. gdy pokazywał ich skłonność do ugody⁴⁸. Twierdził, że przez swoje reformy nie zrywamy relacji z Moskwą, a tylko sprowadzamy je na naturalne tory, i że możliwa jest z nią współpraca, co wskazywał na przykładzie kwestii handlu czarnomorskiego⁴⁹. To wszystko w przekazie Debolego tylko uwiarygadniało istnienie możliwości doprowadzenia stosunków polsko-rosyjskich do normalności. Nie zmieniało to jednak jego ogólnej oceny nastawienia Rosji do Polski, mówiącego, że ze strony Rosji niczego dobrego spodziewać się nie możemy i tylko będzie ona czekać, kiedy nas Prusy zostawią⁵⁰. Z jednej strony ostrzegał więc przed Rosją, a z drugiej starał się łagodzić strach przed jej potencjalną zemstą.

Deboli życzył Polsce, by wojna Rosji z Turcją trwała jak najdłużej. Pisał: „dobro Polski mając w zamiarze, nie życzę, aby tego roku stanął pokój”; dodawał, że jakkolwiek jego skutki mogłaby złagodzić mediacja, którą Rosja by przyjęła, to jednak lepiej by było się zabezpieczyć

44 A. Deboli do I. Potockiego, 2 III 1790, AGAD, APP 192, 426.

45 A. Deboli do I. Potockiego, 26 II 1790, AGAD, APP 192, 418.

46 A. Deboli do króla, 9 III 1790, AGAD, ZP 420, 94.

47 A. Deboli do króla, 30 IV 1790, AGAD, ZP 420, 214. Pisał, że Rosja wzięła 300 tys. rekrutów od początku wojny z Turcją, ale wielu umiera, to „jest wielka potencia”, jednak skutki wojny poczuła, i nie chce je przedłużania ani rozpoczynania nowej, A. Deboli do I. Potockiego, 28 VIII 1789, AGAD, APP 192, 106. Wiedział o kłopotach w armii rosyjskiej, o problemach z rekrutami, ich brakiem, że nie ma sił, by angażować się w nowe zawieruchy, A. Deboli do I. Potockiego, 29 I 1790, AGAD, APP 192, 376; A. Deboli do króla, 9 II 1790, AGAD, ZP 420, 15. Dostrzegał, że po skończonej wojnie nieprędko będzie w stanie wojować, tu wszak należy poczynić zastrzeżenie – mówił to do posła pruskiego, którego przekonywał do aliansu z Polską i uspokajał go, że Rosja nie będzie miała sił, by zaatakować Prusy.

48 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 18 VIII 1789, AGAD, APP 192, 93, starał się przekonywać Rosjan, że Polska z 60 tys. wojska nikomu nie zagrazi, a tylko się od „zdzierstw opędzi”.

49 A. Deboli do I. Potockiego, 30 X 1789, AGAD, APP 192, 257–258, tu przestrzegał, by tym nie urazić króla pruskiego, ale też, że Rosja nas takimi możliwościami udziału w tym handlu nie obdarzy „dla pięknych oczu”.

50 A. Deboli do I. Potockiego, 16 III 1790, AGAD, APP 192, 456.

sojuszem z Prusami, ale też z Anglią⁵¹. Zauważał przy tym, że Rosja mediacji nie chce i nie zamierza kończyć wojny tureckiej bez nabytków. W styczniu 1791 r., w zmienionej sytuacji po wzięciu przez Rosję Oczakowa, twierdził, że przeciw Rosji nikt nie wystąpi. Uważał, że Anglia boi się utraty handlu z Rosją⁵² i że faktycznie nie jest „dojrzała umowa pomiędzy Anglią i Prusami”, a przynajmniej nie na tyle, „aby razem obie te potencje zajrzały w oczy Rosji”, „im nic nie zrobią ani król pruski ani Anglia”⁵³. Dokonując oceny Prus w tym kontekście, ciągle przypominał o ich dwuznacznym zachowaniu wobec Rosji i stałym sondowaniu możliwości porozumienia z nią, z czego w Petersburgu korzystano⁵⁴. W kolejnych miesiącach 1791 r. przekonanie Debolego w kwestii sojuszu angielsko-pruskiego i jego nieskutecznych nacisków na Rosję rosło⁵⁵, a we wrześniu 1791 r. zyskał pewność w tym zakresie, gdy stwierdził, że Rosjanie „sypią w parlamencie” angielskim pieniędzmi i że zneutralizowanie Anglii kosztowało ich 600 tys. czerwonych zł („jak się tu nie bać u nas podziemnych intryg, kiedy się wie o takich sposobach, przez które tu sięgnęli aż do Anglii”⁵⁶).

Przesyłając takie informacje i swoje oceny ich dotyczące, wyrażał przekonanie, że Rosja myśli o powrocie do nas, do Rzeczypospolitej, i stale nad tym pracuje, przy czym natężenie takich informacji rosło w miarę zbliżania się zakończenia wojny tureckiej⁵⁷. Powtarzał się sche-

51 Por. A. Deboli do I. Potockiego, 28 VII 1789, 5 II 1790, AGAD, APP 192, 58, 385; A. Deboli do króla, 6 IX 1791 AGAD, ZP 421, k. 167.

52 Por. np. A. Deboli do króla, 11, 14, 18, 25 I 1791, AGAD, ZP 421, k. 304-308v, 309-310, 311-316, 324-326. W ostatnim liście powtarzał, że kupcy angielscy są przeciwni interwencji swego państwa w sprawy tutejsze i dodawał znacząco: „[wiesz, królu,] jaką kupiectwo ma influencją w Anglii nad samym parlamentem”.

53 A. Deboli do króla, 18 I 1791, AGAD, ZP 421, k. 311-316. Później jeszcze cytował I. Ostermanna: „niech się wiąże jak chcą, a Rosja zrobi po staremu swoje”, A. Deboli do króla, 21 I 1791, AGAD, ZP 421, k. 317-320. Por. też A. Deboli do króla, 18 V, 1 IX 1790, AGAD, ZP 420, 250, 467-468; A. Deboli do króla, 1, 15 IV, 28 VI 1791, AGAD, ZP 421, k. 12-15, 24-25, 90-93.

54 Por. np. A. Deboli do króla, [urwane] III 1791, AGAD, ZP 421, k. 11.

55 Por. A. Deboli do króla, 8 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 16-19, tu zauważał, że przypisują sprzymierzonym „niesforność i odrazę do wojny, a bez tej gra Rosji jest nadto dobra, żeby miała od swego odstąpić”. Por. też np. A. Deboli do króla, 26, 29 IV, 28 VI, 5 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 32v, 36-39, 91-92, 98v. Tylko raz miał co do tego wątpliwości, por. A. Deboli do króla, 3 V 1791, AGAD, ZP 421, k. 42-44v.

56 A. Deboli do króla, 13 IX 1791, AGAD, ZP 421, k. 176-177v.

57 Por. np. A. Deboli do króla, 13 IX, 7, 11, 14 X, 8, 15, 22, 29 XI, 2, 9, 16, 23, 27, 29, 30 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 176-177, 189-190, 191-194, 195-196v, 206-211v, 21-215, 226-227, 234-239, 240-246, 256-258, 265-269v, 271-273, 279-281v, 282-284, 293-296. W początkach 1792 o groźbie wkroczenia pisał w każdym liście w różnych konfiguracjach, niekiedy „ubarwiając” swe relacje usłyszczanymi dwuznacznymi wypowiedziami

mat działania Rosji: doprowadzić do wewnętrznych niepokojów w Polsce i wtedy wprowadzić swoje wojska⁵⁸. W istocie śmierć Potemkina, pierwszego orędownika powrotu wpływów moskiewskich do Polski, nic tu nie zmieniła⁵⁹ i nadal były aktualne słowa Iwana Ostermanna z jesieni 1789 r., wypowiedziane do Debolego: „wasz sejm, widzę, potrwa, póki się wojna [turecka] nie skończy”⁶⁰. Co jakiś czas Deboli uświadamiał swym odbiorcom, że Rosja i jej politycy chcą trzymać Polskę „w czarnym cie-le”, uznawał, że łagodniejsze wypowiedzi Ostermanna względem Polski i polityki Rosji wobec niej były podyktowane jego chęcią „podmasowania mnie po gębie”⁶¹. Trafna to była ocena Debolego, zresztą już w następnym liście zauważał, że tu tylko czekają, by nas wziąć „za łby”⁶².

Zdając sobie sprawę z nastawienia Rosji do państwa polsko-litewskiego, zalecał jej zbędnie nie drażnić i nie robić niczego, „co by mogło sprawiedliwie obrazić godność imperatorowej”⁶³, a tym bardziej doradzał, by nie zrywać z nią relacji⁶⁴. W tym kontekście radził nie ulegać iluzjom pruskim, które nakazywałyby ją atakować, zaznaczał: to tylko „jątrzy”⁶⁵.

miejscowych polityków, np. gdy się wojna skończy, nie trzeba będzie w Polsce kupować zboża, por. A. Deboli do króla, 13 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 21-25. Por. też np. A. Deboli do króla, 20, 24, 27, 31 I, 3, 24 II, 2 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 39-42v, 43-44v, 45-46v, 55-59, 60-61v, 62-66, 112-117.

58 Por. np. A. Deboli do króla, 7, 11 X, 22, 29 XI, 2, 9, 16, 29 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 189-190v, 191-194, 226-227v, 234-239v, 240-246, 256-258, 265-269v, 271-273. Niekiedy wzmacniał retorycznie wymowę swych słów: jak już wojsko rosyjskie wejdzie „jedno jest, jakby już było po nas”, A. Deboli do króla, 14 X 1791, AGAD, ZP 421, k. 195-196. Innym razem wieszczyl rozbiór, powtarzając słowa ambasadora pruskiego w Petersburgu L.H. Goltza, który mówił: że Rosja zrobi pokój, „wzburzy u nas” i wejdzie do nas, „a potem nam powie pogodzimy się o Polskę”, A. Deboli do króla, 6 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 248-251. To później powtórzy z dodatkiem, że z pozostałości Polski zostanie zrobione księstwo udzielne „dla kilku osób”, A. Deboli do króla, 6, 10, I 1792, AGAD, ZP 415, k. 9, 19.

59 Por. np. A. Deboli do króla, 15, 22 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 226-227.

60 A. Deboli do I. Potockiego, 30 X 1789, AGAD, APP 192, 264.

61 A. Deboli do I. Potockiego, 13 X 1789, AGAD, APP 192, 231.

62 A. Deboli do I. Potockiego, 18 X 1789, AGAD, APP 192, 235.

63 Por. A. Deboli do I. Potockiego, 30 III 1790, AGAD, APP 192, 466. Dodawał zaraz, że nie do końca dotyczy to „w obrębach osobistej do Stackelberga urazy, za którą, jeżeli tego będzie potrzeba można się domagać o sprawiedliwość z względami należytyymi dla imperatorowej”. Później przestrzegał przed wysuwaniem żądań w kwestii usunięcia wojsk rosyjskich z Kurlandii, A. Deboli do króla, 17, 21 VI, 5 VIII 1791, AGAD, ZP 421, k. 85v, 87, 140. Odradzał także występować z żądaniem zniesienia gwarancji rosyjskich, radził zaprzestać straszenia Rosji Anglią i Prusami, A. Deboli do króla, 28 VI 1791, AGAD, ZP 421, k. 90, 92v.

64 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 10 XI 1789, AGAD, APP 192, 266; A. Deboli do króla, 19 III 1790, AGAD, ZP 420, 114.

65 A. Deboli do króla, 20 VIII 1790, AGAD, ZP 420, 450.

Będąc świadomym tych zagrożeń, sugerował i radził Deboli, jak zachowywać się politycznie wobec Rosji, chwilowo osłabionego sąsiada Rzeczypospolitej. Trzeba podkreślić, że w tym względzie zawsze dostosowywał swe rady do okoliczności. Zalecał m.in. zachować dystans do słabnącego Stackelberga⁶⁶, sam zaś starał się łagodzić odium niechęci w Rosji do Rzeczypospolitej z powodu okazywanej mu „obojętności” w Polsce. Tłumaczył, z czego wynikał ambiwalentny stosunek Polaków do tego ambasadora rosyjskiego, i wyjaśniał, że to jego zachowanie było jednym z główniejszych powodów niechęci Polaków do Rosji⁶⁷. Z jego relacji wynika, że słowa, które wygłaszał na ten temat, zyskiwały w Petersburgu zrozumienie⁶⁸. Niemniej przestrzegał, że pomimo oficjalnych zaleceń z Petersburga Stackelberg będzie w Polsce szkodził i trzeba się mieć przed nim na baczności, bowiem jego „miłość własną” „obrażano tym, że mu się tak wszystkie sprężyny porwały, może zapędzić się do jakiego figla, byle tylko złość wyrzucić i swoją reputacją salwować”⁶⁹, wszak jednak uznawał, że lepiej nadmiernie go nie drażnić. To też generalnie odnosił do polskiej polityki wobec Rosji. Odradzał niepotrzebne działania, np. przeciw religii prawosławnej, przy tym zawsze powoływał się na skargi Rosjan, najczęściej podkanclerzego Ostermanna⁷⁰. Radził Rosję z jednej strony „męczyć”⁷¹, a z drugiej „mieć się przeciwko niej na ostrożności”⁷². Sam zresztą mając dystans do państwa moskiewskiego, werbalnie nigdy nie przekroczył norm właściwych, powiedzmy, relacji dyplomatów⁷³. Deboli pisał w sposób wyważony, jak na dyplomatę przystało, ale wiedział też, do kogo pisze, by więc jego przekaz miał wpływ na odbiorcę, dostosowywał go do niego. Język jego był konsyliarny, nie radykalny, choć czasami dosadny, starał się przekonywać treścią swych depesz. Był zdania, że wprawdzie

66 A. Deboli do króla, 5 II 1790, AGAD, ZP 420, 11.

67 A. Deboli do króla, 26 II 1790, AGAD, ZP 420, 60-61.

68 Por. A. Deboli do I. Potockiego, 15 IX, 2, 23 X 1789, 22 I, 30 IV 1790, AGAD, APP 192, 147-148, 204, 250, 365, 482; A. Deboli do króla, 5, 30 III 1790, AGAD, ZP 420, 85, 136-137, 140. O. Stackelberg to w opinii A. Debolego drugi, po G. Potemkinie, największy wróg Polski, A. Deboli do króla, 23 II 1790, AGAD, ZP 420, 55.

69 A. Deboli do I. Potockiego, 6 I 1790, AGAD, APP 192, 337.

70 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 20 VI 1789, AGAD, APP 192, 7-8.

71 Por. A. Deboli do I. Potockiego, 15 XII 1789, AGAD, APP 192, 313. Czasami chodziło o drobne sprawy, np. o Order Orła Białego dla gen. Wasilij Popowa, człowieka bliskiego G. Potemkina, A. Deboli do króla, 5 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 16-19.

72 A. Deboli do I. Potockiego, 15 XII 1789, AGAD, APP 192, 313.

73 A. Deboli do I. Potockiego, 17 VII 1789, AGAD, APP 192, 39. Tu w sposób wyważony pisał o roszadach personalnych na dworze moskiewskim i ambicjach rosyjskich polityków.

Rosja aż nadto wzięła [Polskę] w swoje szpony i już tak była przyzwyczajona do przewodzenia nad, że trzeba było być, aby widzieć jak im się tu zrazu dziwno zdawało, że Polska jest niepodległym krajem, aliści przecie oswoili się z tym, że to tak być powinno⁷⁴.

Do kłopotów Rosji podchodził racjonalnie, jednocześnie twierdził, że daje nam to czas na naprawę własnego kraju. Uważał, że im więcej mamy czasu, tym lepiej⁷⁵. Przy tym zawsze tłumaczył bieżące cele polityki rosyjskiej i uważał, że jakkolwiek nie zawsze będzie ona zgodna z naszymi interesami, to trzeba też „Rosję uważać za potencję mającą swoją politykę, która, że w wielu rzeczach może się zgadzać z naszym interesem”⁷⁶. Był świadom, że Rosja jest przeciwna projektowanemu sojuszowi Rzeczypospolitej z Prusami, ale widział na początku 1790 r., że nie chciałaby ona kolejnej wojny z tego powodu i nie zamierzała się mu jawnie sprzeciwić⁷⁷. Twierdził, że Rosja prowadzi politykę racjonalną, ostrożną i „rozumów” ich politycy nie potracili⁷⁸. Równolegle sądził, że nie znaczy to jednak, że należy czuć się bezpiecznie, pisał, że jeśli Rosja dostrzeże naszą słabość, to „może im przyjść pokusa wprowadzenia do nas wojska”⁷⁹. Później ta myśl była przez niego cały czas, rzadziej lub częściej, powtarzana do 1792 r.

Deboli widział też „naturalną” skłonność polityczną zbliżenia Rosji i Prus i obawa dotycząca tego pojawiała się nader często w jego listach⁸⁰. Powołując się na rozmowy z innymi dyplomatami cudzoziemskimi przebywającymi w Petersburgu, przestrzegał przed Prusami, powtarzał, że tylko czekają powrotu do dobrych relacji z Rosją, a wówczas król pruski „opuściłby wszystkich swoich przyjaciół”⁸¹. Następnym razem dodawał to, co usłyszał o wypowiedzi Ewalda Hertzberga, który miał mówić:

74 A. Deboli do I. Potockiego, 20 VI 1789, AGAD, APP 192, 4.

75 A. Deboli do króla, 12 II 1790, AGAD, ZP 420, 25.

76 A. Deboli do króla, 19 II 1790, AGAD, ZP 420, 46.

77 A. Deboli do króla, 23 II 1790, AGAD, ZP 420, 48, 50-52. Por. też A. Deboli do I. Potockiego, 25 XII 1789, AGAD, APP 192, 329; A. Deboli do króla, 2, 23 III 1790, AGAD, ZP 420, 70, 117-120. Także Rosja nie chciała sojuszu Polski z Austrią, *ibidem*. Również ten pomysł pojawił się w 1789.

78 A. Deboli do króla, 5 III 1790, AGAD, ZP 420, 82.

79 A. Deboli do I. Potockiego, 6 I 1790, AGAD, APP 192, 338.

80 Por. np. A. Deboli do króla, 9, 12 III 1790, AGAD, ZP 420, 87-88, 103-104; A. Deboli do I. Potockiego, 20 XI, 15, 18 XII 1789, 15 I, 19 II 1790, AGAD, APP 192, 283-284, 313, 323, 351, 406.

81 A. Deboli do I. Potockiego, 10 VII 1789, AGAD, APP 192, 33.

„nie z Polską ani ze Szwecją potrzeba się nam wiązać, ale z Rosją”⁸². Uważał, że owszem, króla pruskiego należy się trzymać, ale nie można dać mu się wciągnąć w żadne awantury przeciw Rosji⁸³. Był świadom ciągle trwającej rozgrywki między Prusami a Rosją i w istocie chęci wzajemnego ich zbliżenia się⁸⁴, przy tym zalecał nie drażnić tej ostatniej⁸⁵ i z definicji nie ufać Fryderykowi Wilhelmowi II oraz jego polityce⁸⁶, bowiem dla niego to porozumienie z Rosją jest celem⁸⁷, niekiedy dodawał – z „uszczerbkiem Polski”⁸⁸. Wiedział też, że część polityków rosyjskich jest skłonna zgodzić się na sojusz z Prusami kosztem Polski⁸⁹ i że część polityków pruskich jest niechętna aliansowi z Polską i boi się wojny z Rosją⁹⁰. Mimo tych wątpliwości był przekonany, że sojusz z Prusami może zabezpieczyć nasze interesy⁹¹, ale również uważał, że nie należy ufać Prusom⁹². Radził więc równolegle godzić się na drobne gesty wobec Rosji, jak np. danie orderu, zalecał nie wysuwać drażliwych żądań w sprawie gwarancji czy usunięcia wojsk rosyjskich z Inflant. W pewnym momencie napisał, że byłby rad, gdyby „już zaczęły się z naszej strony grzeczności względem

82 A. Deboli do I. Potockiego, 28 VII 1789, AGAD, APP 192, 59.

83 A. Deboli do I. Potockiego, 21 VIII, 1, 4 IX 1789, AGAD, APP 192, 103, 116, 125.

84 A. Deboli do I. Potockiego, 4 IX, 6, 23 X, 10, 20 XI, 8 XII 1789, 19 I, 23 III 1790, AGAD, APP 192, 125, 210-211, 250-251, 266, 283, 305, 359, 460.

85 Por. np. A. Deboli do króla, 9 III, 15 IV 1790, AGAD, ZP 420, 90, 189.

86 A. Deboli do króla, 9 III 1790, AGAD, ZP 420, 90.

87 A. Deboli do I. Potockiego, 15 IX 1789, AGAD, APP 192, 145, tu przytacza rozmowę posła hiszpańskiego Miguela Gálveza z Karolem Henrykiem de Nassau, w której ten pierwszy okazywał zaufanie do polityki pruskiej, K.H. Nassau zaś komentował, że „kiedy się to tak stanie, on wystawi w Polsce statuetę królowi pruskiemu”. Por. też A. Deboli do I. Potockiego, 18 IX, 13, 18, 20 X, 29 XII 1789, AGAD, APP 192, 159, 234, 235, 246, 332. A. Deboli do I. Potockiego, 29 I 1790, AGAD, APP 192, 374-375, pisał, że w rozmowie tutejszy poseł pruski wprost mu powiedział, iż: „tutejszy dwór wróci się do aliansu z królem pruskim, który mienić by dź najnaturalniejszy dla Rosyi”, i sami Prusacy nie tają, że chcą nakłonić tutejszy dwór do aliansu. Por. też A. Deboli do I. Potockiego, 5, 9, 19, 23 II 1790, AGAD, APP 192, 383, 385, 393, 405-406, 413; A. Deboli do króla, 15 IV 1790, AGAD, ZP 420, 179.

88 Por. A. Deboli do I. Potockiego, 9 II 1790, AGAD, APP 192, 393; A. Deboli do króla, 11 V 1790, AGAD, ZP 420, 234, 238. Od początku te obawy powtarzał ciągle, choć nie zawsze wprost i w różnych konfiguracjach politycznych, por. np. A. Deboli do króla, 17, 20 I, 3 II, 2 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 31-38, 39-42v, 62-66, 128-137.

89 A. Deboli do I. Potockiego, 29 IX 1789, AGAD, APP 192, 190-191.

90 A. Deboli do I. Potockiego, 9 II 1790, AGAD, APP 192, 394, tę myśl A. Deboli usłyszał z ust posła pruskiego w Rosji Leopolda Heinricha Goltza.

91 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 6 I 1790, AGAD, APP 192, 337; A. Deboli do króla, 12 III 1790, AGAD, ZP 420, 105-106.

92 Por. np. A. Deboli do króla, 8, 22, 29 IV, 3 V, 19 VII, 12 VIII, 22 XI, 2 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 20-21, 32-35v, 36-39, 42-44v, 120v, 147, 226-227v, 240-246.

tutejszego dworu”⁹³. Odradzał angażowanie się w jakąkolwiek wojnę sugerowaną przez Prusy, polecał zachować spokój i dystans i absolutnie nie angażować się w żadną wojnę; przede wszystkim przestrzegał, by Rzeczpospolita nie dała się wciągnąć w żadną wojnę zaczepną⁹⁴.

Od momentu uchwalenia Konstytucji 3 maja stałym elementem w listach Debolego było nawoływanie do jej notyfikacji na dworze petersburskim⁹⁵ i równoległe naleganie na działania zmierzające do skłonienia elektora Fryderyka Augusta III do podjęcia decyzji w sprawie przyjęcia korony polskiej, przy tym wiedział, że Rosja będzie wpływać w Dreźnie

93 A. Deboli do króla, 21 VI 1791, AGAD, ZP 421, k. 87. Powtórzył to, wspierając się słowami K.H. Nassau, który mu mówił: dobrze żeście się wybili spod „nieznośnego jarzma, lecz teraz wam się trzeba starać wracać powoli do konexij z Rosją”, bo wtedy zawsze będziecie z dwoma sąsiadami przeciwko trzeciemu, A. Deboli do króla, 12 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 106.

94 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 6 IV 1790, AGAD, APP 192, 477; A. Deboli do króla, 15 IV, 15, 25, 28 V, 6 VIII 1790, AGAD, ZP 420, 189, 243, 269, 272, 275, 428; A. Deboli do króla, 15 II, 22 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 339-342v, 30-31. Chodziło o wojnę z Austrią i kwestię odzyskania Galicji, por. A. Deboli do króla, 9 III 13, 27 IV 1790, AGAD, ZP 420, 92, 176, 206, a później o wojnę, którą starały się straszyć Rosję Prusy i Anglia. Ogólnie też przestrzegał przed myślami o odzyskiwaniu terenów I zaboru, uznawał to za nierealne i niebezpieczne, bo sobie król pruski pomyśli o swoim zaborze i że on będzie następny, A. Deboli do króla, 17 VIII 1790, AGAD, ZP 420, 446-447. O tym zapale do odzyskiwania zabranych w I rozbiórze ziem w początkach 1792 pisał: „jakeśmy na mało byli okrzescani w polityce”, A. Deboli do króla, 10 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 16.

95 Por. np. A. Deboli do króla, 14, 17, 20, 24 V, 3, 28 VI, 1791, AGAD, ZP 421, k. 53-54, 58-65v, 68-72, 73-74v, 79-80v, 92v. Pisał o oczekiwaniu na to strony rosyjskiej, to też ograniczało możliwości jego funkcjonowania w Petersburgu. Musiał unikać rozmów o tym, co się wydarzyło w Polsce, przy czym wiedział, że to zwłoka elektora jest tego główną przyczyną, co rozumiał, ale wiedział, że trzeba to zrobić; pisał: „czas już miłościwy panie żebyśmy coś przemówili do tutejszego dworu względem którego takeśmy się ociągali oglądając na elektora”, A. Deboli do króla, 23 VIII 1791, AGAD, ZP 421, k. 155v. Por. też A. Deboli do króla, 4 X, 15, 18 XI, 6, 9 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 186-186v, 214-215v, 218-224v, 248-251v, 256-258. Po oddaniu notyfikacji pisał, że szkoda, że tak późno i bez decyzji elektora, jak również, że deklaracja będzie wzięta przez Rosjan „ad referendum”, ale trzeba powiedzieć „co było a nie jest, tego nie pisać w regestr!”, A. Deboli do króla, 3 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 3. Por. też A. Deboli do króla, 6 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 3v. Potem, już bez wątpliwości, informował, że nie należy liczyć na odpowiedź, że tu będą milczeć, por. A. Deboli do króla, 21, 27 I, 9 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 49-51, 55-59, 91-100v, 152. Odpowiedzią na notyfikację ustawy majowej była właściwie nota J. Bułhakowa z 18 V 1792 rozpoczynająca wojnę w obronie Konstytucji 3 maja.

na odrzucenie jej przez elektora⁹⁶, zresztą podobnie jak Prusy⁹⁷. Brak decyzji elektora, uznawał, była dla nas bardzo zła⁹⁸. Winił za to samego elektora, ale też rozumiał jego sytuację⁹⁹.

Spośród sąsiadów Rzeczypospolitej Deboli jako naturalnego i jedy- nego sojusznika utrzymania niepodległości Polski wskazywał Austrię¹⁰⁰, której nie na rękę był powrót wpływów Rosji w Polsce¹⁰¹ ani jej wzmoc- nienie kosztem Turcji¹⁰². Dostrzegał jednak, że przychylność dworu wiedeńskiego wynika z sytuacji, w jakiej się znalazł, i że bieżące okoliczności związane ze śmiercią cesarza Leopolda II oraz z przebiegiem rewolucji we Francji sprawiają, że ponownie polityka dworu wiedeńskiego staje

96 Por. np. A. Deboli do króla, 5, 15, 19, 22 VII, 23 VIII, 2 IX, 4, 21 X, 8, 22 XI, 6, 13, 20 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 99, 111v-112, 119v, 122-122v, 155v, 158, 163-163v, 187, 199-200, 206-211v, 226-227v, 248-251v, 259-262, 265-269v, 271-273. Już w 1789 informował, w kwestii następstwa tronu w Polsce i kandydatury elektora saskiego, że elektor sondował ewen- tualne stanowisko Rosji w tej sprawie, por. A. Deboli do I. Potockiego, 28 VIII, 25 IX, 4 XII 1789, AGAD, APP 192, 107, 177-178, 301.

97 A. Deboli do I. Potockiego, 4 XII 1789, AGAD, APP 192, 301.

98 A. Deboli do króla, 31 V, 17 VI, 29, 31 VII, 5 VIII, 9, 30 IX, 18 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 77v, 85, 126v-127, 129, 140, 170-172, 184-185v, 218-224v.

99 Wskazywał na politykę Rosji, Prus i Austrii niechętną przyjęciu przez elektora korony polskiej, miano umysł elektora „bałamucić” i „trwożyć”, por. np. A. Deboli do króla, 15, 19, 26 VII, 23 VIII 1791, AGAD, ZP 421, k. 111v-112, 119v, 125v, 155v, 158v. W pewnym momencie przypomniał królowi słowa Augusta Essena ambasadora elektora w War- szawie, który już w 1789 mówił, że elektor nie przyjmie korony bez zgody 3 mocarstw. Deboli wtedy powiedział, że żeby się tak stało, „trzeba by cudu”, A. Deboli do króla, 23 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 279-281. Później pisał już wprost, że elektor korony nie przyjmie, por. np. A. Deboli do króla, 2, 5, 9 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 128-137, 144-148, 156-166v. Miał też zastrzeżenia do morale dyplomatów saskich w Petersburgu i polityków drezdeńskich, „bałamuconych” elektora i jego zdaniem myślących tylko o własnych korzyściach. Twierdził, że porzucą służbę u elektora i osiadą „tu na swoich dobrach”, A. Deboli do króla, 17 VI 1791, AGAD, ZP 421, k. 85v. Por. też A. Deboli do króla, 9 III 1792, AGAD, ZP 415, k. 156-166v.

100 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 23 II 1790, AGAD, APP 192, 413; A. Deboli do kró- la, 15 IV, 6, 11, 13 VIII 1790, AGAD, ZP 420, 192, 427-428, 432, 437; A. Deboli do króla, 1 III, 6, 9 IX 1791, AGAD, ZP 421, k. 353-355, 167-167v, 170-172. Wspominał o nego- cjacjach w Reichenbach i zjeździe w Pilnitz, przy relacji z którego – w liście z 9 IX 1791 – przypominał co słyszał, „że ciężko by teraz ułożyć drugi dział Polski, chyba, że ta u trzech potencji przeważy maksyma, iż Polska staje się rządną” i może się łączyć z jedną z trzech potencji i być niewygodną drugim, i dodawał, że jednemu z tutejszych ministrów się wypsnęło: „iż Polskę jeszcze można okrzesać, byle się trzy dwory chciały szybko w tej mierze porozumieć”.

101 A. Deboli do I. Potockiego, 17 XI 1789, AGAD, APP 192, 278; A. Deboli do króla, 15 IV 1790, AGAD, ZP 420, 192.

102 A. Deboli do I. Potockiego, 10 XI 1789, AGAD, APP 192, 266; A. Deboli do króla, 15 IV 1790, AGAD, ZP 420, 193.

się zależna od Rosji¹⁰³. Konkluzja płynąca z analiz przeprowadzanych przez Debolego była jedna: Rosja czekała tylko na moment, by wrócić do Rzeczypospolitej.

Na te zauważone zagrożenia Deboli szukał antidotum w formie politycznego zabezpieczenia Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. W tej sferze – pomimo świadomości potencjalnego zagrożenia porozumienia Rosji i Prus – uchwycił się przede wszystkim pomysłu aliansu Polski z Prusami. Deboli był wszelako przekonany, że jeżeli sojusz polsko-pruski ma być prawdziwy, to trzeba będzie za niego zapłacić Gdańskiem i radził rozważyć ten krok¹⁰⁴, choć z jego wykonaniem, uważał, nie należy się spieszyć¹⁰⁵. Dodawał jednak, że inaczej Rosja będzie „frymarczyć” Gdańskiem w relacjach z Prusami, i uważał, że musimy wybrać, co się nam bardziej opłaca: „albo czekać na te frymarczenie, albo go uprzędzić”¹⁰⁶. Później we wspomnianej rywalizacji o Gdańsk pojawiła się również Anglia¹⁰⁷. Deboli uważał jednak cały czas, że nie należy ufać ani dworom cesarskim, ani Prusom¹⁰⁸. Wydaje się, o czym bezpośrednio napisał raz, że o jego stosunkowo łatwym godzeniu się na oddanie Gdańska decydowała niechęć do tego miasta i jego mieszkańców, sądził, że odpowiedni traktat handlowy łatwo zrekompensuje jego stratę; przy tym

103 Por. np. A. Deboli do króla, 10, 11, 13, 17 I, 7, 21, II 1792, AGAD, ZP 415, k. 13v-14, 18, 21-25, 28, 31-38, 69-69a, 102-109v.

104 A. Deboli do I. Potockiego, 9, 30 III 1790, AGAD, APP 192, 454, 464. pisał, że przekonanywał do tego Stanisława Augusta: „już ja 50 razy pisałem, że z gracyą Gdańsk ustąpić trzeba”, bowiem inaczej wszyscy będą nim „frymarczyć”. Potem wspominał, że donosił królowi, że jeżeli ten przez traktaty handlowe nie dopuści do aliansu z Prusami, to „siebie i ojczyznę zgubi”. Pisał do króla faktycznie, że bez oddania Gdańska się „nie obejdzie”, A. Deboli do króla, 9 III 1790, AGAD, ZP 420, 97.

105 A. Deboli do króla, 21 V 1790, AGAD, ZP 420, 259. Innym razem – po Reichenbach – pisał, że tego nie unikniemy, bo król pruski wrócił do myśli o Gdańsku – L.H. Goltz mu sugerował, że Gdańsk sami oddać powinniśmy jako gest wdzięczności dla króla Prus – i dodawał: a nas będzie pchał po Białoruś, A. Deboli do króla, 24 VIII 1790, AGAD ZP 420, 453-454.

106 A. Deboli do króla, 9, 12 III 1790, AGAD, ZP 420, 87-88, 103-104. Por. A. Deboli do I. Potockiego, 20 XI, 18 XII 1789, 19, 26 II 1790, AGAD, APP 192, 283-284, 323, 406, 418. A. Deboli do I. Potockiego, 15 XII 1789, AGAD, APP 192, 313, tu wprost pisał, że nie unikniemy utraty Gdańska, tylko, uważał, trzeba to zrekompensować podpisaniem z Prusami korzystnego traktatu handlowego. Uznawał, że utrzymanie nas przy „independencyi” jest ważniejsze. Potem – A. Deboli do I. Potockiego, 15 I 1790, AGAD, APP 192, 351 – radził jak najszybciej zawrzeć sojusz, nawet bez traktatów handlowych. Por. też A. Deboli do króla, 18 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 28-29. Tłumaczył „my Polacy chcemy traktaty czynić jak interczyzy szlubne i przyiażń domową szczerą ustanawiać w polityce”, a tak nie zawsze się da, A. Deboli do króla, 7 VI 1791, AGAD, ZP 421, k. 81v.

107 A. Deboli do króla, 11 I 1791, AGAD, ZP 421, k. 304-308v.

108 Por. A. Deboli do króla, 9 III 1790, AGAD, ZP 420, 88-89; A. Deboli do I. Potockiego, 22 IX 1789, AGAD, APP 192, 168-169.

dodajmy, że był orędownikiem nadania praw stanowi mieszczańskiemu dopuszczających ich do zarządu państwem polsko-litewskim.

Zdając sobie sprawę z potencjalnych kosztów sojuszu z Prusami dla Rzeczypospolitej oraz obaw o rzetelność i prawość sojusznika państwa polsko-litewskiego, Deboli sugerował działania prowadzone w celu pozyskania niejako gwaranta tego związku w Anglii. Pisał wprost w marcu 1790 r. – ale zasłaniając się słowami Charlesa Whitwortha – że trzeba by się starać o gwarancję polskich granic w Anglii, bo nie można wykluczyć w najbliższej przyszłości zacieśnienia relacji prusko-rosyjskich¹⁰⁹. Niezależnie od tego kontekstu zwracał uwagę na możliwość zacieśnienia w przyszłości związków Polski z Francją, choć wiedział o niechęci Katarzyny II do rewolucji francuskiej¹¹⁰. Deboli w przeciwieństwie do niej nie sprzyjał „książętom krwi”¹¹¹.

Przez cały okres Sejmu Czteroletniego, a przynajmniej od momentu pojawienia się hasła o aukcji wojska, Deboli powtarzał, odnosząc się do różnych okoliczności, że trzeba zwiększyć liczebność wojska, był zdania, że tylko nasza siła obroni nas przed zewnętrznymi wrogami – i to była jego najważniejsza, a przynajmniej najczęściej powtarzana, rada-przeestroga dla Polski. W początkach 1790 r., pisał, że nie trzeba się oglądać na obce wojska na naszych wschodnich granicach, a raczej wzmacniać własne i „mieć dobry rząd i być na wszystko baczniemi”¹¹². Najpierw stale nalegał na realizację konstytucji sejmowej o aukcji wojska, później, gdy ją już realizowano, zalecał by robiono to jak najlepiej, by sprawność tego wojska była jak najlepsza; w każdym razie ciągle wzywał do szykowania wojska i jego doskonalenia¹¹³. Czasami dość dramatycznie groził, że jeżeli

109 A. Deboli do króla, 2 III 1790, AGAD, ZP 420, 71.

110 Por. np. A. Deboli do króla, 19 VII, 18, 21X, 18 XI, 13, 27 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 118-118v, 197-198v, 199-200, 218-224v, 263-264v, 282-284. Był przy tym bardzo wyważony, zdawał sobie sprawę z awersji – oprócz politycznych chęci wykorzystania rewolucji francuskiej w rozgrywce z Austrią i Prusami – jaką ma Katarzyna II do rewolucyjnej Francji, pisał, że wiedzie ją do tego „osobista skłonność obruszająca się na przeciwieństwo poddanych władzy monarchicznej”, dodawał złośliwie: daj Boże, żeby miała awersję „której dawniej nie było i teraz wątpię, aby się znajdowała, to jest: awersja do wzbudzania Polaków przeciwko prawemu rządowi [...] To bieda, że nie lubimy, aby się sąsiedzi dobrze rzadzili”, A. Deboli do króla, 2 IX 1791, AGAD, ZP 421, k. 163, 165.

111 A. Deboli do króla, 26 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 125v.

112 A. Deboli do króla, 19 II 1790, AGAD, ZP 420, 46. Por. A. Deboli do króla, 12 II 1790, AGAD, ZP 420, 25.

113 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 28 VII, 11 VIII, 15 IX 1789, 5 II 1790, AGAD, APP 192, 59, 85, 146, 385; AGAD, ZP 420, 111, 114, 208, 218, 220, 254, 260, 433, 447, A. Deboli do króla, 16, 19 III, 27 IV, 4, 18, 21 V, 11, 17 VIII 1790; A. Deboli do króla, [urwane] III, 1, 8, 18, 26 IV, 13 V, 8, 19, 22, 26 VII, 9 VIII, 30 IX, 4, 7, 11 X, 2 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 8, 12, 20-21, 28-29, 33, 52, 103, 121, 122, 124v, 141-145, 182-183, 186-186v, 189-190v, 191-194,

nie będzie wojska, „to nas za dwa roky do reszty podzielią, natarmosiwszy nas wprzód jak żydów”¹¹⁴. Racjonalnie dodawał, że wojsko: „w polityce jest rzeczą najglówniejszą”¹¹⁵ i przekonywał, że jeżeli będziemy mieć silną armię, to Polska „będzie sama znaczną potencją”¹¹⁶. Później, już na przełomie lat 1791–1792, doradzał trzymać wojsko „w kupie”¹¹⁷, czym sugerował, że może być wkrótce potrzebne do obrony kraju. Jednocześnie, zdając sobie sprawę z problemów związanych z tworzeniem armii regularnej, nalegał na powołanie milicji mieszczańskich¹¹⁸. Wydaje się jednak, że nie chodziło mu przy tym tylko o aspekt militarny. Deboli w swoich przestrodach dla Polski wskazywał – abstrahując od reformy wojska – na jeszcze jedną płaszczyznę zmian, a mianowicie tworzenie nowego społeczeństwa Rzeczypospolitej, w którym będzie miejsce dla mieszczan¹¹⁹, chciał dowartościowania tego stanu. To reformy społeczne miały stworzyć silne państwo, które mogłoby się oprzeć agresji sąsiadów, o czym był sam przekonany, przypomnijmy też, że nie wykluczał sojuszu z rewolucyjną Francją. Poglądy społeczne Debolego nie klasyfikowały go może jako „jakobina”, ale dla Katarzyny II były nie do przyjęcia, również z uwagi na jego jednak niechętny stosunek do monarchii, w której imperium był ambasadorem – to też asumpt do refleksji nad jego późniejszą postawą wobec Rzeczypospolitej w 1794 r., a także do wskazania na jego działania latem 1791 r., zmierzające do opuszczenia przez niego placówki. Już wówczas Deboli miał świadomość trudnej sytuacji Rzeczypospolitej i swojej jako ambasadora państwa polsko-litewskiego. Nie wiemy, czy to było przyczyną rozpoczęcia przez niego zabiegów o odwołanie z tej funkcji, ale podjął kroki zmierzające do opuszczenia Rosji. Pisał o tym do Stanisława Augusta, prosząc go, by zwolnił go z służby z końcem 1791 r.¹²⁰ Na stanowisku został chyba faktycznie z poczucia obowiązku.

240-246. Przypominał o tym po zawarciu układu w Reichenbach, przed ustanowieniem konstytucji majowej i po niej, po prostu ciągle.

114 A. Deboli do króla, 5 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 16.

115 A. Deboli do króla, 5 VII 1791, AGAD, ZP 421, k. 99v.

116 A. Deboli do króla, 20 IX 1791, AGAD, ZP 421, k. 178-179.

117 A. Deboli do króla, 16 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 265-269v. Uwaga ta była istotna, wszak później armia litewska, właśnie została rozproszona przez dowodzącego nim Ludwika Wirtemberskiego, co ułatwiło Rosjanom działania na Litwie w 1792.

118 Por. np. A. Deboli do króla, 3, 10 VI, 7, 18 X, 25 XI, 30 XII 1791, AGAD, ZP 421, k. 80, 84, 189-190v, 197-198v, 230-233, 293-296.

119 A. Deboli do I. Potockiego, 19 I 1790, AGAD, APP 192, 357. Deboli był zwolennikiem dania praw mieszczanom, ale zalecał w tym ostrożność, bał się, że to będzie „budzenie zazdrosnych sąsiadów”.

120 Por. A. Deboli do króla, 3 VIII 1791, AGAD, ZP 421, k. 136-137, „półtora roku blisko mija jak ośmieliłem się uczynić WKM wzmiankę o niechętnym moim tu przebywaniu

Równolegle do wywierania nacisków na to, by się zbroić, Deboli radził reformować rząd. Polecał korzystać z czasu, który daje zaangażowanie Rosji w wojny, wskazywał, że należy reformować państwo, ale przede wszystkim, co później wielokrotnie się powtarzało, sugerował niezmiennie pośpiech i pilność w tym, twierdził, że tak dobra koniunktura szybko się nie powtórzy¹²¹. Ustanowienie nowej formy rządów wskazywał jako drugi – obok aukcji wojska – priorytet w działaniach sejmu¹²². Pisał: „nie czynię tego przez gawędzenie, lecz przez dobre przestrogi, które mam z wielu stron”¹²³. Po uchwaleniu ustawy majowej te nalegania ustały, wspominał już tylko w następnych miesiącach o „doskonaleniu rządu”¹²⁴, przestrzegając: aby Jakow Bułhakow nie śmiał się, że u nas wszystko powoli idzie i „straż się rozjechała”¹²⁵. Zachęcał do tych działań, głosząc, że jeśli będziemy silni, to inna będzie nasza pozycja przetargowa w relacjach z Rosją¹²⁶, później, od początku 1792 r., radził i nawoływał: bądźmy gotowi do obrony, bądźmy stali i odważni¹²⁷.

„Przestrogi dla Polski” Debolego były bardzo trafne, budowane na racjonalnych przesłankach, oparte na dobrym rozeznananiu sytuacji politycznej w Europie, a przede wszystkim między sąsiadami Rzeczypospolitej.

i że żądam oddalić się z tego miejsca, do którego to żądania najbardziej powodem zdrowie moje, z rady doktorów potrzebujące odmiany aury”. Dalej pisał: terazniejsze okoliczności sprawiły, że ponaglam sprawę, dodawał, że rozumie sytuację i nie chce nikogo zaskakiwać ani oficjalnie czynić „urzędowego kroku”, ale prośba moja jest „usilna i nieodstępna”, deklarował, że swój wyjazd może przewlec do kwietnia 1792, proponował jednak zmianę na urzędzie do końca 1791. Dodawał, że siedzenie tu rodzi hipochondrię „[u mnie,] której atoli śmiem upewnić WKM nikt nie postrzeże w sprawowaniu interesów; bo to pójdzie aż do końca swoim trybem, to jest: z nieposzlakowaną wiernością i ostrożnością”. Na początku 1792, mając na uwadze sytuację Rzeczypospolitej i swoją, pisał: „rzetelnie powiadam, że chciałbym byż stąd daleko”, A. Deboli do króla, 6 I 1792, AGAD, ZP 415, k. 9v.

121 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 31 VII, 28 VIII, 13 X 1789, 6 I, 5 II 1790, AGAD, APP 192, 66, 110, 231, 337, 385; A. Deboli do króla, 16, 19 III, 27 IV, 4, 18, 21 V, 11, 17 VIII 1790, AGAD, ZP 420, 111, 114, 208, 218, 220, 254, 260, 433, 447.

122 Por. np. A. Deboli do I. Potockiego, 28 VIII, 4, 15 IX, 13 X 1789, AGAD, APP 192, 110, 127, 146-148, 231; A. Deboli do króla, 27 IV, 4, 11, 18, 21 V 1790, AGAD, ZP 420, 208, 218, 220, 240, 254, 260. A. Deboli do I. Potockiego, 22 XII 1789, AGAD, APP 192, 327, pisał: „płacę nad zwłoką w ustanowieniu formy rządu, która mimo traktatu potrzebna jest do uszczęśliwienia Polski”.

123 A. Deboli do króla, 1 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 12. Por. A. Deboli do króla, 5, 22, 26 IV 1791, AGAD, ZP 421, k. 16-19, 30-31, 33. W liście z 22 IV pisał: „bez wojska i tegiej formy rządu my nie unikniemy zemsty, którą wywrą, gdy tylko zdarzy się pora”.

124 A. Deboli do króla, 20 IX 1791, AGAD, ZP 421, k. 178-179.

125 A. Deboli do króla, 9 VIII 1791, AGAD, ZP 421, k. 141.

126 A. Deboli do I. Potockiego, 30 X 1789, AGAD, APP 192, 258.

127 Por. np. A. Deboli do króla, 10, 14, 24 II 1792, AGAD, ZP 415, k. 76-80v, 81-85v, 112-117.

Tendencje w tych rozgrywkach – mimo sporego pogmatwania i częstych zmian w ówczesnych relacjach, nie tylko między dworami, ale i w ich wewnętrznych układach¹²⁸ – diagnozował trafnie i potencjalne ich konsekwencje również.

Jerzy Łojek pisał, że Deboli miał duży wpływ na politykę zagraniczną Polski w czasie sejmu czteroletniego i był to wpływ zły, czego przykładem jest dla autora *Misji Debolego w Petersburgu* dążenie do sojuszu polsko-pruskiego¹²⁹. Wydaje się, że Deboli takiego wpływu nie miał, a nawet jeżeli miał, to faktycznie nie najlepszy, ale z innego powodu – mianowicie paraliżował polskie elity strachem przed przyszłością¹³⁰. Korespondencja Augustyna Debolego jest pełna dobrych rad dla Rzeczypospolitej. Pokazuje także, z czym faktycznie mierzyło się państwo polsko-litewskie. To mimo wszystko mało przewidywalna polityka mocarstw europejskich, nakierowana przede wszystkim na realizację bieżących ich własnych interesów, co odnosi się do Anglii, Austrii, Prus, Saksonii i, w mniejszym stopniu ze względu na kwestie sytuacji wewnętrznej, Francji. Co w tym jeszcze istotniejsze klucze tych wszystkich interesów leżały w Rosji, i to trafnie pokazywał Deboli.

Bibliografia

Starodruki

O upadku konstytucji polskiej 3go maja 1791, cz. 2, bdm.

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych

Archiwum Publiczne Potockich, rkps 192, Korespondencja A. Debolego z I. Potockim.

Zbiór Popielów, rkps 415, 420, 421, Korespondencja A. Debolego z królem.

128 „W tej polityce chytrości zewsząd co nie miara; a trzeba jednak w nich dochodzić prawdy”, A. Deboli do króla, [urwane] III 1791, AGAD, ZP 421, k. 8v.

129 Por. Łojek, *Misja*, 6.

130 A. Deboli pisał o tym sam do króla, będąc lekko skonfundowany zarzutami J. Chreptowicza, że jego depesze „wprowadzają niespokojność”, i dodawał, że mu odpowiedział, iż jest się czym niepokoić, A. Deboli do króla, 29 XI 1791, AGAD, ZP 421, k. 234-239v. Inna sprawa, że czasami pisał dosadnie, np. gdy twierdził, że „los Polski zawisł od słabości WKM i tych którzy z nim trzymają”, A. Deboli do króla, 11 X 1791, AGAD, ZP 421, k. 192.

Źródła drukowane

- Korespondencja polityczna Stanisława Augusta. Augustyn Deboli 1780*, oprac. Ewa Zielińska, Adam Danilczyk (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2012).
- Rok nadziei i rok klęski 1791–1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Deboli*, wyd. J. Łojek (Warszawa: Czytelnik, 1964).

Książki i monografie

- Kalinka Walerian, *Sejm Czteroletni*, t. 1-2 (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1991).
- Łojek Jerzy, *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach sejmu czteroletniego* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1962).

Czasopisma

- Dzwonkowski Włodzimierz, „Zdrada Debolego”, *Wiadomości Literackie* 20 (1938): xxx.
- Jerzy Michalski, „Jerzy Łojek, Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962 [rec.]”, *Przegląd Historyczny* 56/3 (1965).

Rozdziały w monografiach

- Dzwonkowski Włodzimierz, *Deboli Antoni Augustyn*, w PSB, t. 5 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1939–1946).
- Łojek Jerzy, *Wstęp*, w *Rok nadziei i rok klęski 1791–1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Deboli*, wyd. J. Łojek (Warszawa: Czytelnik, 1964).

Dominika Rychel-Mantur

ORCID: 0000-0001-8273-7417
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Jean-Charles Serra wobec stanu finansów Księstwa Warszawskiego w 1808 r.

**Jean-Charles Serra on the State of the Finances
of the Duchy of Warsaw in 1808**

Abstrakt

Celem artykułu jest ukazanie, w jaki sposób Jean-Charles Serra – rezydent francuski w Warszawie w latach 1808–1811 – oceniał sytuację finansową Księstwa Warszawskiego w 1808 r. oraz jak próbował na nią wpływać. Podstawą analizy uczyniono przede wszystkim jego korespondencję urzędową z tego okresu. Materiał źródłowy został skonfrontowany z dotychczasową literaturą przedmiotu, ze szczególnym uwzględnieniem badań nad funkcjonowaniem administracji Księstwa Warszawskiego oraz relacjami francusko-polskimi. W badaniu zastosowano metodę krytycznej analizy źródeł, z akcentem położonym na język dokumentów oraz powtarzające się wzory oceny i postulaty rezydenta. Podczas analizy źródeł udało się ustalić, że Serra nie tylko relacjonował problemy finansowe Księstwa, ale aktywnie zabiegał o ich rozwiązanie zgodne z interesem napoleońskiej Francji, traktując kwestie finansowe jako element szerszego porządku politycznego. W swoich raportach krytykował nieudolną w jego ocenie politykę rządu warszawskiego, aparat urzędniczy oraz ministrów, wskazywał na nadużycia i brak nadzoru. Artykuł dowodzi, że Serra traktował swoją

misję nie jako bierne pośrednictwo, lecz jako formę nadzoru i interwencji, dążąc do podporządkowania polityki skarbowej Księstwa Warszawskiego celom Napoleona.

Słowa kluczowe: Księstwo Warszawskie, finanse, rezydenci napoleońscy, Jean-Charles Serra

Abstract

The aim of this article is to examine how Jean-Charles Serra – the French resident in Warsaw from 1808 to 1811 – assessed the financial situation of the Duchy of Warsaw in 1808 and how he attempted to influence it. The analysis is primarily based on his official correspondence from this period. The source material is compared with the existing body of scholarly literature, with particular emphasis on studies concerning the functioning of the Duchy's administration and Franco-Polish relations. The study applies the method of critical source analysis, with attention to the language of documents and recurring patterns in Serra's evaluations and proposals. The analysis reveals that Serra not only reported on the Duchy's financial problems, but actively sought to resolve them in a manner consistent with the interests of Napoleonic France, treating financial matters as part of a broader political order. In his reports, he criticized what he saw as the Warsaw government's ineffective policies, the administrative apparatus, and specific ministers, highlighting abuses and a lack of oversight. The article demonstrates that Serra viewed his mission not as passive mediation, but as a form of supervision and intervention aimed at subordinating the Duchy's fiscal policy to Napoleon's objectives.

Keywords: Duchy of Warsaw, finance, Napoleonic residents, Jean-Charles Serra

Cel artykułu i stan badań

Celem niniejszego artykułu jest analiza stanowiska francuskiego rezydenta Jeana-Charles'a Serry wobec bieżących problemów finansowych Księstwa Warszawskiego w 1808 r. W tym czasie ten młody kraj stanął przed wyzwaniem związanym z utrzymaniem wojsk polskich, części francuskich oraz saskich, a także rozliczeniem pierwszej wojny polskiej. W tekście podjęta zostanie również próba ukazania rezydenta jako pośrednika pomiędzy interesami Francji Napoleona Bonaparte a rzeczywistością ekonomiczną Księstwa Warszawskiego ze zwróceniem uwagi na sposób, w jaki Serra postrzegał największe problemy finansowe państwa pozostającego pod wpływem Napoleona. Artykuł jest przyczynkiem do

badan nad finansami Księstwa Warszawskiego i finansowymi relacjami napoleońskiej Francji z podległymi jej państwami satelickimi. Próbuje również odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób dyplomacja francuska w Księstwie Warszawskim mogła stawać się narzędziem nadzoru finansowego oraz jak napięcia między oczekiwaniami władz francuskich a możliwościami małego państwa wpływały na decyzje polityczne w Warszawie i Dreźnie.

Podstawą źródłową niniejszego artykułu są depesze rezydenta francuskiego Jeana-Charles'a Serry, wydane przez Marcelę Handelsmana¹, a także te niewydane wraz z innymi pismami dyplomatycznymi, znajdujące się w zasobach Archives Diplomatiques du Ministère des Affaires étrangères à Paris, dokumentacja odnosząca się do pożyczki krajowej z 1808 r. przechowywana w archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz protokoły posiedzeń Rady Stanu i Rady Ministrów. Artykuł stanowi wycinek z badań nad historią finansów Księstwa Warszawskiego oraz obrazem tego państwa w oczach Francuzów. Stan badań nad jednym i drugim wciąż zachęca do pogłębiania studiów. Podstawy finansowych dziejów Księstwa Warszawskiego wyłożył jeszcze w końcu XIX wieku Stanisław Żółtowski². Próbę zgłębienia tematu podjął Rafał Kowalczyk w monografii dotyczącej polityki finansowej i gospodarczej Księstwa Warszawskiego³. Na chwilę obecną najnowsze ustalenia wniósł jeden z rozdziałów monografii Księstwa Warszawskiego Jarosław Czubatego⁴. Wybrane aspekty działalności rezydentów francuskich w Warszawie omówił Marceł Handelsman⁵. O francuskich wyobrażeniach na temat Księstwa Warszawskiego pisała z kolei Paulina Dąbrosz-Drewnowska⁶. Jej

1 *Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807–1813*, oprac. Marceł Handelsman, t. 1 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1914).

2 Stanisław Żółtowski, *Die Finanzen des Herzogtums Warschau (1806–1815) vorzugsweise nach archivalischen Quellen bearbeitet*, t. 1–2, (Poznań: Księgarnia Kuriera Poznańskiego, 1890–1892).

3 Rafał Kowalczyk, *Polityka gospodarcza i finansowa Księstwa Warszawskiego w latach 1807–1812* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2010), *idem*, „Intendentura wojsk Księstwa Warszawskiego. Komisja Żywności 1807–1809”, *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku* 4 (2006), 7–48; *idem*, „Aprovizacja w Armii Księstwa Warszawskiego w latach 1807–1809: rola Michała Ambrożego Kochanowskiego”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 15 (2014), nr 4(250): 7–24.

4 Jarosław Czubaty, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2011), 283–318.

5 Marceł Handelsman, *Rezydenci napoleońscy w Warszawie 1807–1813* (Kraków: Akademia Umiejętności, 1915); *Instrukcje i depesze*.

6 Paulina Dąbrosz-Drewnowska, *Oczami Paryżanina, czyli Księstwo Warszawskie w napoleońskiej propagandzie (1807–1815)* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2019); *eadem*, *W dyplomatycznej depeszy i wojskowych*

oparte na obszernej bazie źródłowej prace dają pojęcie o stosunkach polsko-francuskich w Warszawie, ale nie zmiernają do pogłębionej refleksji nad działaniami rezydentów francuskich wobec stanu finansów Księstwa Warszawskiego. Na temat zaangażowania Jeana-Charles'a Serry w sprawy finansowe Dąbrosz-Drewnowska jedynie wzmiankowała⁷. Próżno szukać odniesień do powyższych zagadnień w historiografii francuskiej, której przedstawiciele odnoszą się najczęściej do kwestii militarnych oraz ogólnie do sprawy polskiej jako narzędzia w rękę Napoleona⁸.

Jean-Charles Serra jako rezydent francuski w Warszawie

Rezydentura francuska w Warszawie została ustanowiona w 1807 r., a funkcje rezydentów kolejno obejmowali: Étienne Vincent, Jean-Charles Serra, Louis Pierre Édouard Bignon, Dominique de Pradt oraz ponownie Bignon. Mimo że za czasów dwóch ostatnich rezydentów francuska placówka dyplomatyczna w Warszawie została podniesiona do rangi ambasady, polska historiografia zwykła nazywać obserwatorów Napoleona rezydentami i to niezależnie od różnic wynikających z hierarchii dyplomatycznej⁹.

Dla Jeana-Charles'a Serry służba dyplomatyczna w Księstwie Warszawskim stanowiła pierwsze doświadczenie w służbie Francji w ogóle. Jego wcześniejsza aktywność publiczna była związana z ojczystą Genuą, a za zaangażowanie po stronie Francji w okresie rewolucji zyskał przydomek „Genuński Mirabeau”. Po przyjeździe do Paryża w 1798 r. bardzo szybko zjednał sobie poparcie wpływowych osób, dorobił się znacznej fortuny oraz zwrócił na siebie uwagę samego Napoleona. Podobno stanowisko w Warszawie zapewniła mu jedna z jego wychwalających Napoleona książek: *Commentariorum de bello Sarmatico liber unicus*, a także polityka Cesarza Francuzów zmierzająca do zjednywania sobie patriotów włoskich i zaszczepiania w nich przekonania o wspólnocie interesów francusko-włoskich¹⁰.

wspomnieniach. *Obraz Księstwa Warszawskiego (1807–1815)* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2019).

7 Dąbrosz-Drewnowska, *Oczami Paryżanina*, 74, 77.

8 Thierry Lentz, *Nouvelle histoire du Premier Empire, La France et l'Europe de Napoleon 1804–1814*, t. 3 (Paris: Fayard, 2007), 716–722.

9 Dąbrosz-Drewnowska, *Oczami Paryżanina*, 18.

10 Więcej na temat Serry: „Gian Carlo Serrra”, w *Giornale degli Studiosi di Lettere, Scienze, Arti e Mestieri. Dedicato alla Società Ligure di Storia Patria* (Genova: L. Girillo, 1869),

Zgodnie z instrukcją nadaną przez cesarza pod koniec grudnia 1807 r. rezydent Serra miał za zadanie bardzo uważnie obserwować działanie nowych instytucji w młodym kraju oraz „ich wpływ na ducha, obyczaje, charakter i nawyki różnych klas ludu”¹¹ (tłum. DRM). Był również zobowiązany pośredniczyć w kontaktach między władzami wojskowymi a administracyjnymi oraz opiekować się interesami Francji, w tym donatariuszy¹². Jean-Charles Serra nie jechał do Warszawy z największą ochotą, a instrukcja, którą otrzymał, nie mogła go motywować do zmiany nastawienia. Sugerowała, że wprowadzane zmiany mogą powodować niechęć Polaków, którzy rozczarowani postanowieniami traktatu w Tylży, mieli być niewdzięczni. Z tego też powodu ważnym zadaniem Serry było spotykanie się ze wszystkimi ważnymi osobami – bez względu na identyfikację polityczną – i pozyskanie ich przychylności dla „powszechnego dobra” (tłum. DRM)¹³. Istotnym zadaniem rezydenta miało być także utrzymanie odpowiednich stosunków z Austrią i Rosją poprzez łagodzenie nastrojów w Galicji, dla której mieszkańców utworzenie Księstwa Warszawskiego dawało pewną nadzieję na przyszłość. Utrzymując łagodny ton wszelkich rozmów, rezydent miał uważnie obserwować ewentualne przygotowania wojenne Austrii i Rosji¹⁴.

Rezydent Serra przybył do Warszawy 14 lutego 1808 r. i nie było to jego pierwsze spotkanie z Polakami. Jeszcze z czasów włoskich znał Adama Kazimierza Czartoryskiego, Stanisława Małachowskiego, Juliana Ursyna Niemcewicz oraz kilku polskich jakobinów i dawnych legionistów¹⁵. Tym niemniej okoliczności oficjalnego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy przedstawicielem Napoleona a rządem Księstwa Warszawskiego złożyły się na uprzedzenie do tego kraju oraz elity rządzącej. Rezydent przebywał bowiem w Warszawie dwa tygodnie, zanim król przysłał z Drezna odpowiedni dekret, a tymczasem prezes Rady Stanu oraz ministrowie unikali kontaktu¹⁶. Nastawienia rezydenta nie polepszała również postawa niechętnego Polakom marszałka Louisa Davouta, odpowiedzialnego za stacjonujące w Księstwie wojska francuskie. Zdaje

49–63; John Stanley, *The French Residents in the Duchy of Warsaw, 1807–1813*, *Canadian Slavonic Papers. Revue Canadienne des Slavistes* 27, (1985), nr 1, 49–64.

11 Instrukcja dla J.-C. Serra, 30 XII 1807, w *Instrukcje i depesze*, 51.

12 *Ibidem*.

13 *Ibidem*, 52.

14 *Ibidem*, 53–54.

15 Handelsman, *Rezydenci*, 100.

16 *Ibidem*, 101.

się ponadto, że Serra miał duże ambicje względem obejmowanego przez siebie stanowiska.

Na czas misji dyplomatycznej rezydenta, od lutego do końca 1808 r., sytuację finansową Księstwa Warszawskiego kształtowały zagadnienia związane z deficytem budżetowym, trudnościami związanymi z wyżywieniem i aprowizacją wojsk, kryzysem monetarnym wywołanym przez sprawę redukcji monety pruskiej, pożyczką krajową pod zastaw dóbr narodowych oraz realizacją konwencji bajońskiej.

Sprawa redukcji monety pruskiej

Swoje pierwsze spostrzeżenia w sprawie sytuacji finansowej w Księstwie Warszawskim Jean-Charles Serra poczynił, odnosząc się do kryzysu, jaki wisiał na włosku wskutek dewaluacji monety pruskiej. Moneta pruska załapała ziemie zaboru pruskiego jeszcze w czasach Fryderyka II Wilhelma i w omawianym czasie była niemal jedyną monetą w powszechnym obiegu w Księstwie Warszawskim. Systematycznie jednak traciła na wartości, a prawdziwym problemem był fakt, że w obiegu znajdowała się duża ilość monety zdawkowej, tzw. dytków, miedzianych niemal blaszek o niskiej wartości. Dytki napływały do kraju cały czas i ich wycofanie było w praktyce niemożliwe. Prawdziwe kłopoty zaczęły się na początku marca 1808 r., kiedy bilon pruski stracił 30% na wartości i wskutek tego został zlikwidowany w niektórych miejscach, np. w Berlinie, Westfalii czy Saksonii¹⁷.

Niezwłocznie po otrzymaniu tej informacji minister przychodów i skarbu Tadeusz Dembowski podjął szereg środków zaradczych. Przede wszystkim ponowił rozkazy skierowane do komór celnych, zakazujące wypuszczania bilonu z kraju, co miało przeciwdziałać spekulacjom i dalszemu spadkowi kursu monety. Zdając sobie jednak sprawę z jej powszechnego obiegu wśród najuboższej ludności oraz z faktu, że żołd dla wojsk sprzymierzonych wypłacany był właśnie w bilonie, uznał, że całkowite zakazanie jego użycia w Księstwie jest praktycznie niemożliwe. Wzorując się na Prusach, minister podjął działania mające na celu stopniowe zniżanie wartości bilonu pruskiego. Proponował także, aby w miastach przygranicznych kurs bilonu był obniżany nawet o 1% więcej niż w Prusach, co miało zniechęcać do jego przywożenia. W samej Warszawie proces ten miał się odbywać łagodniej właśnie w celu uniknięcia gwałtownych napięć społecznych. Ponadto zdając sobie sprawę,

17 Żółtowski, *Finanzen*, 51–53.

że obniżanie wartości monety będzie miało wpływ na żołd wojsk francuskich, minister jeszcze na początku marca skontaktował się w tej sprawie z marszałkiem Davoutem¹⁸.

W kolejnych dniach Rada Stanu w porozumieniu z marszałkiem przedsięwzięła kolejne środki zaradcze; 10 marca, kiedy okazało się, że dytki pruskie uległy już 44-procentowej dewaluacji, postanowiono, aby monetę miedzianą przeliczać po 4 grosze, monetę srebrną z kolei po groszy 5¹⁹. Rada Stanu i minister skarbu, działając w porozumieniu z marszałkiem, współpracowali z wojskiem i komendantami placów, którzy mieli czuwać nad tym, by gruba moneta nie była wywożona z kraju, a dytki nie napływały do niego w sposób niekontrolowany. W celu uniknięcia drożyzny władze po ułożeniu się z wekslarzami zapewniły rzeźnikom i piekarzom pewną ilość grubej monety w zamian za bilon z 20-procentowym potrąceniem²⁰. Działania władz nie zapobiegły jednak zamieszaniu w kraju, bo informacje o spadku wartości monety pruskiej i tak rozchodziły się w mgnieniu oka. Nieoficjalna redukcja dokonana przez Radę Stanu wywołała wrzawę, którą dodatkowo potęgowały obrazy wykupywania przez zamożniejszych obywateli monety grubej i złotej i wywożenie jej do Berlina, a także zbliżające się do Księstwa wozy z monetą pruską przeznaczoną do wypłaty żołdu. Producenci żywności, nie zważając na podejmowane przez władzę działania antyinflacyjne, niemal natychmiast podnieśli ceny swoich towarów dwukrotnie, co spotęgowało napięcia społeczne do tego stopnia, że konieczne stało się skierowanie na ulice specjalnych patroli²¹.

Rezydent Serra, pominięty przez Radę przy podejmowaniu decyzji o redukcji monety pruskiej z ośmiu do czterech i pięciu groszy, wpadł we wściekłość i wystosował stanowczy list, w którym wyraził oburzenie faktem, że redukcja została przeprowadzona bez jego udziału, tym bardziej że działanie to – jak twierdził – uderzało bezpośrednio w interesy wojsk jego monarchy²². W obliczu nacisków Serry 27 marca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Stanu, na którym rezydent domagał się przeprowadzenia redukcji oraz ogłoszenia jej nie przez ministra przychodów i skarbu, ale przez Radę Stanu. Na nic zdały się argumenty, że

18 Protokół czynności Rady Ministrów, Sesja nr 74, 7 III 1808, w *Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego*, t. 1, cz. 1, wyd. Bronisław Pawłowski, (Łódź–Toruń: Akademia Umiejętności, 1960), 183–184.

19 Protokół czynności Rady Ministrów, Sesja nr 77, 10 III 1808, w *Protokoły*, 192.

20 Protokół czynności Rady Ministrów, Sesja nr 83, 21 III 1808, w *Protokoły*, 208.

21 Julian Ursyn Niemcewicz, *Pamiętnik o czasach Księstwa Warszawskiego* (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1902), 75–76.

22 *Ibidem*, 39.

wobec braku odpowiednich umocowań prawnych ze strony króla Rada ma związane ręce. Serra dopiął swego i wymusił na Radzie Stanu wydanie uchwały o dewaluacji monety pruskiej: monety miedziane do czterech groszy, srebrne do wartości pięciu groszy, a dwunastogroszówki po osiem groszy²³. Rada Stanu w preambule do wydanej uchwały podkreślała, że staje się to „stosownie do wyraźnego żądania W. Rezydenta Francuzkiego Serra”²⁴.

W raporcie, który rezydent spisał zaraz po burzliwym posiedzeniu Rady, widać wyraźnie, że traktował sprawę bilonu jako coś więcej niż tylko kłopot finansowy. W jego oczach była to świadoma gra przeciwników Francji, którzy wykorzystywali rozprzestrzeniający się bilon pruski do podsycania niezadowolenia społecznego, podważania autorytetu władz i tworzenia wrażenia, że czasy pruskie były mniej dotkliwe niż obecnie²⁵. Rezydent, który przybył do Warszawy, posiadając już informacje na temat spadku wartości monety, twierdził, że był gotowy do działania już w początkach marca, ale Rada Stanu i ministrowie odwlekali w czasie nawiązanie kontaktów i podjęcie konkretnych czynności. Z tej okazji nie oszczędził im krytyki, przede wszystkim uderzając w ministra przychodów i skarbu, którego wprost oskarżał o pozorowanie działań rzekomo wdrażających zakazy obrotu monetą pruską, ale w praktyce zezwalającego na ich ignorowanie. Oskarżał go też o to, że udzielając zezwoleń na wywóz dobrego srebra, sam brał udział w spekulacjach bilonem, przez co właściwie doszło do jego dewaluacji²⁶. Serra wyraźnie zaznaczał, że to wyłącznie dzięki jego interwencji, podjętej mimo opieszałości polityków Księstwa, udało się zapobiec wybuchowi zamieszek. Fakt, że działając wbrew oporowi Rady Stanu, która zasłaniała się względami formalnymi, *de facto* podjął działania niezgodne z prawem, tłumaczył troską o dobro publiczne. W całym raporcie kreśli siebie jako niemal bohatera, który w ostatniej chwili powstrzymał kryzys gospodarczy i społeczny oraz zabezpieczył interesy Francji²⁷. W świetle przedstawionych przeze mnie powyżej działań, jakie podejmowali ministrowie od początku marca, należy podkreślić, że zarzuty rezydenta były bezpodstawne, tym bardziej że oficjalne stosunki z rezydentem nawiązano 8 marca, a więc wtedy,

23 Protokół czynności Rady Ministrów, Sesja nadzwyczajna nr 86, 27 III 1808, w *Protokoły*, 215–217.

24 Uchwała Rady Stanu z 27 III 1808, Archives Diplomatiques du Ministère des Affaires étrangères à Paris (dalej: AE), Correspondance Pologne (dalej: CP), 324, 393.

25 J.-C. Serra, Raport z Warszawy, 29 III 1808, w Handelsman, *Instrukcje*, 62.

26 *Ibidem*, 63.

27 *Ibidem*, 63, 65–67.

kiedy sprawa monety pruskiej stała się tematem posiedzeń ministrów²⁸. Warto również dodać, że zarzut Serry, jakoby minister przychodów i skarbu sam ignorował własne zakazy dotyczące wywozu grubej monety, również był chybiony. W omawianym czasie to nie minister, lecz francuski pułkownik Jean-Baptiste Pelletier 8 marca wystąpił z wnioskiem o zgodę na wywóz z Księstwa dwóch tysięcy talarów²⁹.

Stan finansów Księstwa Warszawskiego w 1808 r. i „plan finansowy” rezydenta francuskiego

Chociaż „pierwsza wojna polska” przyczyniła się do odbudowy namiastki państwa polskiego, to stała się ogromnym obciążeniem finansowym, którego skutki były widoczne na długo przed traktatem w Tylży. Komisja Rządząca przewidywała zbliżający się deficyt w kwietniu 1807 r.³⁰. We wrześniu saski minister Ludwig Senfft von Pilsach donosił do ministra Jeana-Baptiste’a Champagny’ego, że obecny deficyt wynosi ok. 5,5 mln zł³¹, a w listopadzie 1807 r. na skutek doniesień prezesa Komisji Żywności Michała Kochanowskiego sytuacja rysowała się jeszcze gorzej – okazało się, że do końca roku na zapłacenie za żywność dla wojska będzie potrzebna kwota 1 411 000 zł³². O sytuacji finansowej kraju alarmował również król Fryderyk August, który w styczniu 1808 r. przesłał Napoleonowi wstępny plan budżetu na kolejny rok. Dokument wskazywał 21 029 398 zł deficytu. Przy przewidywanych dochodach na poziomie 21 997 700 zł wydatki miały wynieść 43 027 098 zł, w tym 22 850 770 zł wydatków na armię³³. Napoleon uważał, że wydatki zostały

28 Protokół czynności Rady Ministrów, Sesja nr 75, 8 III 1808, w *Protokoły*, 186.

29 *Ibidem*, 187.

30 Dziennik czynności Komisji Rządzącej, Sesja nr 123, 11 kwietnia 1807, w *Materyały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*, t. 1: *Dziennik czynności Komisji Rządzącej*, wyd. M. Rostworowski (Kraków: Akademia Umiejętności i Towarzystwo Popierania Wydawnictw Akademii Umiejętności, 1918), 140.

31 L. Senfft von Pilsach do J.B. Champagny, 18 IX 1807 z Paryża, AE, CP, 324, 269. Kwota w dokumencie to dokładnie 918 662 w talarach pruskich. Dokonano przeliczenia, przyjmując, że 1 talar pruski to w tym czasie 6 zł (918 662 tal. prus. $\times$ 6 zł = 5 513 172 zł). Podawane kwoty są kwotami w złotych polskich. Przyjęto wartość talara za: Adam Dylewski, *Od denara do złotego. Dzieje pieniądza w Polsce*, red. Katarzyna Kucharczuk (Warszawa: CARTA BLANCA Sp. z o.o. Grupa Wydawnicza PWN, 2012), 153.

32 Protokół czynności Rady Ministrów, Sesja nr 15, 25 listopada 1807, w *Protokoły*, 45.

33 *État approximatif des recettes et des dépenses du Duché de Varsovie pour l’année 1808*, AE, CP, 324, 343.

obliczone zbyt wysoko, dlatego też już w dwa tygodnie po przyjeździe Serra został poproszony przez ministra spraw zagranicznych Francji Champagny'ego o możliwie jak najszybsze przekazanie informacji na temat kosztów utrzymania wojska francuskiego w Księstwie Warszawskim. Rezydent Serra otrzymał również prośbę o przyjrzenie się, czy istniałaby możliwość redukcji niektórych wydatków³⁴. Na rozkaz króla ministrowie i prezes Komisji Żywności mieli udzielić rezydentowi wszystkich niezbędnych informacji, które dałyby obraz stanu finansowego kraju, a minister przychodów i skarbu miał ponadto przygotować bilans skarbu wraz z objaśnieniem przyczyn deficytu. Od 6 kwietnia Serra spotykał się pojedynczo z każdym z ministrów, jak również z prezesem Komisji Żywności. Ostatniego dnia rezydent rozmawiał z ministrem przychodów i skarbu w sprawie dochodów publicznych³⁵. Do powyższego zadania Serra podchodził z nieufnością wobec władz Księstwa Warszawskiego. Utyskiwał na bałagan w dokumentacji i czekającego go z tego powodu ogromu pracy, na niedoświadczoną administrację, która w jego mniemaniu była tylko lokalną odmianą systemu pruskiego, powątpiewał w kompetencje urzędników i ministrów³⁶.

Efektem jego pracy był „plan finansowy”³⁷ będący jednocześnie próbą utworzenia budżetu dla Księstwa Warszawskiego na 1808 rok. Celem rezydenta było wykazanie, że przy wykorzystaniu istniejących środków, możliwe jest zrównoważenie wydatków oraz wpływów, a także spłacenie zaległości bez konieczności nakładania nowych podatków³⁸. „Plan finansowy” został stworzony na bazie podziału na dochody, wydatki bieżące, wydatki nadzwyczajne oraz zaległości. Rezydent przygotował na tej podstawie etaty dla wszystkich ministerstw. Rezydent zakładał zrównanie wydatków wraz z dochodami, które oszacował na 31,5 mln zł³⁹. Etat dla ministerstwa wojny został przez Serrę zredukowany o ponad 1/3, jednak

34 J.B. Champagny do J.-C. Serra, 27 II 1808 z Paryża, w Handelsman, *Instrukcje*, 58.

35 J.-C. Serra, *Exposé préliminaire*, AE, CP, 324, 447; Piotr Miłosz Pilarczyk, *Początki instytucji budżetu państwa w Polsce* (Poznań: Wydawnictwo Nauka i Inowacje, 2014), 133.

36 J.-C. Serra, *Exposé préliminaire*, AE, CP, 324, 447; J.-C. Serra, *Raport z Warszawy*, 15 IV 1808, w Handelsman, *Instrukcje*, 74.

37 To określenie, którego użył sam rezydent, odnosząc się do zasad, jakimi kierował się przy jego sporządzaniu: J.-C. Serra, *Résumé du plan des finances*, Hauptstaatsarchiv Dresden (dalej: HD), 10026 Geheimes Kabinett (dalej: GK), sygn. 3521.08, 189. Dostępny też w Handelsman, *Rezydenci*, 326–328.

38 Hauptstaatsarchiv Dresden (dalej: HD), 10026 Geheimes Kabinett (dalej: GK), sygn. 3521.08, *Résumé du plan des finances*, 189. Dostępny też w: Handelsman, *Rezydenci*, 326.

39 *Bilan Général ou Budget de l'administration du Duché de Varsovie. Année 1808*, AE, CP, 324, 449. Pozostałe etaty, 451–455.

rezydent nie przewidział w nim ani pensji, ani wydatków na żywność i furaż⁴⁰. W budżecie nie ujęto również listy cywilnej⁴¹. Taki budżet spotkał się z dużą krytyką ministrów Księstwa, mimo że nie został nawet oficjalnie przez niego podany.

Główne zarzuty odnosiły się do zbyt dużych oszczędności, które miały być poczynione kosztem urzędników oraz armii, nierealnych do osiągnięcia dochodów i sztucznie zaniżonych wydatków, nieuwzględnienia wypłat dla wojsk oraz braku listy cywilnej. Broniąc swojej pracy, Serra tłumaczył się, że woli uchodzić za oszczędnego niż zbyt hojnego, zwłaszcza wobec administracji, która dotąd była nieuporządkowana i niegospodarna. Na zarzuty dotyczące obniżek pensji urzędników odpowiadał, że pensje zostały określone po konsultacjach z osobami kompetentnymi i odpowiadają proporcjom znanym z Francji. Kontrowersje związane z podwyżką pensji ministrów rzekomo kosztem prefektów kwitował stwierdzeniem, że prefekci nie powinni zarabiać więcej niż ministrowie i że mając do dyspozycji dodatki na koszty administracyjne, zarabiają odpowiednio. Zaprzeczał również, jakoby prefekt departamentu poznańskiego Józef Łuba groził z tego powodu rezygnacją z urzędu⁴². Ta argumentacja nie była trafna – pensja prefekta wynosiła między 12 tys. zł rocznie, a jej dużą część pochłaniały wydatki związane z reprezentacją urzędu prefekta⁴³. Zresztą sam Łuba, który prosił o zwolnienie z urzędu z powodów zdrowotnych, wyrażał rozczarowanie wysokością zarobków prefektów⁴⁴. Zdaniem Serry, wydatki i dochody mogły zostać zrównoważone, ponieważ brał pod uwagę zaległości z poprzedniego roku. Stał na stanowisku, że powinny one zostać wstrzymane z powodu ich niekorzystnego wpływu na wydatki bieżące. Jego zdaniem dotychczasowe zobowiązania finansowe były spłacane w sposób chaotyczny i niesprawiedliwy – część urzędników, dostawców, wierzycieli czy żołnierzy dostawała należne im sumy, a część nie. Dlatego też w celu uniknięcia chaosu oraz poczucia niesprawiedliwości wśród obywateli Serra tłumaczył, że należałoby określić termin, w którym wszystkie zaległości zostaną sprawiedliwie uregulowane⁴⁵. Domagał się także, ażeby przyznane w etatach

40 *Ibidem*, 453.

41 Wydatków, na które składały się pensja króla oraz utrzymanie jego dworu.

42 J.-C. Serra, Raport z Warszawy, 4 VII 1808, w Handelsman, *Rezydenci*, 313–314.

43 Tomasz Knopp, „Prefekci Księstwa Warszawskiego. Przyczynek do portretu zbiorowego”, *Studia Historyczne*, R. LV (2012), z. 3–4, 365.

44 Protokół czynności Rady Ministrów, Sesja nr 141, 30 czerwca 1808, w *Protokoły*, 354.

45 HD, GK, sygn. 3521.08, 189; Handelsman, *Rezydenci*, 326–328. Na rękopisie dopisana data 22 III 1809, jednak treść oraz porównanie z depeszami Serry z przełomu maja i czerwca 1808 wskazuje na ww. okres powstania.

kwoty dla poszczególnych ministerstw zostały ustalone nieodwołalnie, tak aby nie mogły one domagać się dodatkowych kwot w trakcie roku budżetowego. Rezydent podkreślał także, że w celu zakończenia nadużyć w administrowaniu dobrami narodowymi ich zarząd powinien zostać oddzielony od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i zorganizowany na wzór francuski. Odpowiadając na zarzuty o oszczędności na wojsku, sugerował, że żołd powinien być wypłacany na podstawie rzeczywistego stanu uzbrojenia według przeglądów, a nie według stanu nominalnego armii, oraz postulował, by od rocznych kosztów pierwszego uzbrojenia oraz mass zostały odjęte sumy, które złożyli na nie obywatele w ramach dobrowolnych ofiar w 1807 r. Rezydent wskazywał za konieczne odejście od pruskiej organizacji systemu finansów i reorganizacja na wzór francuski. Postulował rzeczywistej organizacji policji, gdyż obecnie policja cywilna istnieje jedynie z nazwy i nie spełnia swojej funkcji. W celu jej właściwego funkcjonowania za konieczne uważał przywrócenie odpowiedniego finansowania, ponieważ – twierdził – środki przeznaczone na jej działalność są wykorzystywane niezgodnie z przeznaczeniem. Tłumacząc brak listy cywilnej, odpowiadał, że lista cywilna króla została uregulowana zgodnie z konstytucją z dokładnym oddzieleniem jej finansów od finansów państwa i że skarb państwa nic nie jest winien królowi⁴⁶.

Mimo ponagień ze strony króla i ministrów „plan finansowy” nigdy nie został oficjalnie przekazany. Z tego powodu król ostatecznie odmówił jego ogłoszenia, a tym samym wcielenia w życie⁴⁷. To stało się dla Serry powodem ciągłego utyskiwania i skarg na opieszałość Fryderyka Augusta I oraz jego poddanych.

Sprawa pożyczki krajowej na potrzeby Wojska Polskiego

Po raz pierwszy temat pożyczki na potrzeby wojska został poruszony na nadzwyczajnej sesji Rady Ministrów, kiedy to 25 listopada 1807 r. Michał Ambroży Kochanowski, prezes Komisji Żywności, przedstawił raport, który wykazywał, że do końca roku na zapłatę zakontraktowanych zleceń potrzebna będzie kwota w wysokości 1 411 000 zł 6 gr. Wówczas, wobec braku gotówki, Rada Ministrów podjęła decyzję o pożyczce w wysokości 3 milionów zł od bankierów i kupców warszawskich, jednak po przeprowadzonych z nimi rozmowach okazało się, że nie będą oni

46 *Résumé du plan des finances*, HD, GK, sygn. 3521.08, 189–190; Handelsman, *Rezydenci*, 327.

47 Pilarczyk, *Początki instytucji budżetu*, 134.

w stanie pożyczyć tej kwoty. Podejmując środki zaradcze i zobowiązując Komisję Żywności do sporządzenia szczegółowego raportu dotyczących potrzeb wojsk polskich, Rada Ministrów wyraziła konieczność zaciągnięcia pożyczki granicą⁴⁸. W połowie grudnia 1807 r. Komisja Żywności podała, że w okresie od 1 grudnia 1807 r. do 31 maja 1808 podstawowe wyżywienie stacjonujących w Księstwie wojsk wyniesie 4 333 287 zł plus 4 323 375 zł na mięso⁴⁹. Obok podejmowanych w tym czasie przez króla zabiegów mających na celu zmuszenie Napoleona do wzięcia korpusów Wielkiej Armii na koszt Francji, dekretem z 26 grudnia 1807 r. na wniosek Rady Ministrów monarcha postanowił o wszczęciu negocjacji o dwie pożyczki: pierwszą w kraju lub za granicą na 3 mln zł zahipotekowaną na dobrach narodowych oraz drugą u dzierżawców dóbr narodowych⁵⁰. Z uwagi na odmowę Holandii, w której jako władca Saksonii Fryderyk August I miał już zaciągnięte zobowiązania, pomysł pożyczki zagranicznej upadł. Z tego powodu druga pożyczka miała stać się pożyczką krajową na 4,5 mln zł, a ponieważ spodziewano się ofiarności obywateli – miała być pożyczką dobrowolną⁵¹.

Rezydent Serra szybko zaangażował się w to przedsięwzięcie. W raporcie z 30 marca, a więc po informacji o fiasku pożyczki za granicą, sugerował, że Napoleon powinien zmusić saskiego ministra Carla von Bose do podjęcia konkretnych działań w tej mierze, co – jak podkreślał – mogłoby przynieść wdzięczność Polaków oraz zwiększyć ich poczucie przywiązania i lojalności do Francji⁵². Z kolei 12 maja donosił o przedstawieniu Radzie Ministrów własnego projektu tejże pożyczki oraz o jej zgodnym przyjęciu. Rezydent przedstawiał siebie jako inicjatora pożyczki, który z poczucia odpowiedzialności i obowiązku zdecydował się podjąć działania zmierzające do ulżenia obywatelom kraju oraz zapewnienia zaopatrzenia wojsk francuskich. Relacjonował, że pomimo początkowych wątpliwości króla co do niektórych punktów projektu król

48 Protokół czynności Rady Ministrów, Sesja nr 15, 25 XI 1807, w *Protokoły*, 45; Protokół czynności Rady Ministrów, Sesja nr 16, 28 XI 1807, w *Protokoły*, 48–49.

49 Protokół czynności Rady Ministrów, Sesja nr 27, 18 XII 1807, w *Protokoły*, 71.

50 Wypis z Protokołu Sekretariatu Stanu, 26 XII 1812, Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), zesp. 176, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego (dalej RMKW), sygn. 220, Pożyczka. Kaucje, 1.

51 *Projet d'Emprunt*, AGAD, zesp. 175 Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego (dalej: RSIRM), sygn. 264, Pożyczka, 5; Juliusz Willaume, *Fryderyk August jako książę warszawski (1807–1815)* (Oświęcim: Napoleon V, 2013), 75.

52 J.-C. Serra, Raport z Warszawy, 30 III 1808, w Handelsman, *Instrukcje*, 73.

dał mu dowód zaufania, zlecając Radzie Stanu procedowanie projektu niemal bez większych zmian⁵³.

Ta sprawa nie przedstawiała się jednak inaczej. Po pierwsze i najważniejsze – pożyczka krajowa miała być przeznaczona na utrzymanie wojska polskiego, a nie – jak sugerował rezydent – również dla utrzymania wojsk francuskich. Już podczas pierwszej dyskusji nad projektem, tj. 18 kwietnia, prawdopodobnie doszło do dyskusji na ten temat, ponieważ nazajutrz Rada Stanu, donosząc o projekcie, dołączyła notatkę do króla, w której donosiła, że

Zamiarem jest władz francuskich, a żeby sumy z pożyczki tej wpłynąć mogące, użyte szczególnie były na zakupienie żywności dla Wojska Narodowego od 1 lipca 1808, a to z powodu, iż gdy wojsko francuskie podług oświadczenia tychże władz, kosztem Cesarskim będzie w żywność opatrywane, przykro było Obywatelom doznawać⁵⁴, że Rząd własny z Rodakami mniej względnie postępuje [...].

Sam projekt również wzbudził duże zastrzeżenia króla, który domagał się dodania do niego preambuły ogłaszającej, że Napoleon zobowiązał się wziąć na swoje utrzymanie wojsko francuskie i w związku z tym pożyczka zostanie przeznaczona wyłącznie na żywność dla wojska polskiego. Sprzeciw władcy budziła także kwestia zahipotekowania pożyczki na dobrach narodowych o wartości 10 milionów zł przy pożyczce na kwotę ponad połowę mniejszą. Król tę kwestię, która oznaczała *de facto* sprzedaż dóbr, uważał za nieopłacalną i szkodzącą skarbowi. Wątpił też, że w tak zubożałym kraju znajdą się ogóle chętni żeby je kupić⁵⁵. Poważne obawy króla powodował także artykuł 8. projektu pożyczki, który jego zdaniem stanowił ryzyko, że wydane wierzycielom pożyczki obligacje staną się w rzeczywistości środkiem płatniczym⁵⁶.

Pomimo zgody na ponowne dyskusje nad projektem dyplomata pozostawał niewzruszony na argumenty króla, odpowiadając między innymi, że dodanie preambuły jest niemożliwe z tego powodu, że z Paryża nie przyszły jeszcze żadne oficjalne dokumenty w sprawie wzięcia na koszt Napoleona jego własnych wojsk, nie reagował on również na protesty

53 J.-C. Serra, Raport z Warszawy, 12 V 1808, w Handelsman, *Instrukcje*, 82.

54 Wypis z Sekretariatu Rady Stanu, 19 IV 1808, AGAD, zesp. 175, RSiRM, sygn. 264, 12.

55 Considerations relatives au Projet d'Emprunt, AGAD, zesp. 175, RSiRM, sygn. 264, 20–21; Cosidérations relatives au projet d'Emprunt, AE, Correspondance Saxe (dalej: CS), sygn. 77, 363–364.

56 Considerations relatives au Projet d'Emprunt, AGAD, zesp. 175, RSiRM, sygn. 264, 20–25; Cosidérations relatives au projet d'Emprunt, AE, Correspondance Saxe (dalej: CS), sygn. 77, 363–364.

króla o niełączenie pożyczki ze sprzedażą dóbr narodowych. Chociaż odpowiadał na każdą uwagę króla, nie miał zamiaru dokonywać żadnych zmian w projekcie, uważał też, że wszelkie zmiany są stratą cennego czasu. Ostatecznie na sesji Rady Stanu 7 maja rezydent wymusił przyjęcie projektu⁵⁷. Fryderyk August był oburzony tą postawą i skierował całą sprawę do nieświadomego o tych nieporozumieniach Napoleona, ale cesarz stwierdził jedynie, że Serra rzeczywiście był nazbyt śmiały w swoim postępowaniu⁵⁸. Aktywność rezydenta wokół zagadnienia pożyczki trwała do końca lata 1808, po tym czasie dobrowolna pożyczka stała się pożyczką przymusową, w czym rezydent również miał swój udział, przekonując Radę Stanu do przepisania na konkretne grupy obywateli obowiązkowych wpłat⁵⁹.

Rezydent Serra wobec sum bajońskich

W czasie, w którym rezydent przybył do Warszawy, rozpoczęły się negocjacje dotyczące zobowiązań finansowych Księstwa Warszawskiego wobec Francji. Na te zobowiązania składały się sumy wynikające ze wsparcia finansowego i militarnego udzielonego Polakom przez Francję podczas pierwszej wojny polskiej, znaleziona na terenach pruskich i odstąpiona Polakom sól oraz papier stemplowy, a także – co najważniejsze – wierzytelności pruskie lokowane na hipotekach tamtejszych dóbr należących do Polaków. Po przeciągających się negocjacjach i próbach obliczenia faktycznej wartości tych ostatnich w maju doszło do podpisania dwóch konwencji: militarnej i finansowej⁶⁰.

Militarna okazywała się dla Księstwa Warszawskiego znacznym odciążeniem, ponieważ Napoleon zobowiązywał się do wzięcia na swoje utrzymanie 8 tys. polskich żołnierzy⁶¹. Najważniejszą częścią konwencji finansowej była z kolei sprawa uregulowania zadłużeń mieszkańców

57 Protokół czynności Rady Ministrów, Sesja nr III, 7 maja 1808, w *Protokoły*, 278.

58 Handelsman, *Instrukcje*, 80–81.

59 J.-C. Serra do T. Dembowskiego, 17 VI 1808 z Warszawy, AGAD, zesp. 175, sygn. 264, 47–49.

60 Więcej na ten temat zob. Marcelli Handelsman, „Konwencja bajońska”, w *Pod znakiem Napoleona. Studia historyczne. Seria druga* (Warszawa: Stanisław Olgebrand i Synowie, 1913), 23–30, a także na temat dłużników bajońskich: Artur Eisenbach, Danuta Rzepniewska, „Zadłużenie własności ziemskiej w okresie 1795–1806. Dłużnicy i wierzyciele sum bajońskich”, w *Spółeczeństwo polskie w XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. Witold Kula, Janina Leskiewiczowa (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1970), 187–322.

61 Handelsman, *Konwencja bajońska*, 60.

zaboru pruskiego, które Napoleon przejął zgodnie z konwencją zawartą w Dreźnie 22 lipca 1807 r. Długi, które opiewały na 43 466 220 franków wraz odsetkami w wysokości 4 mln franków, zostały zmniejszone do kwoty 20 mln franków. Księstwo Warszawskie było zobowiązane wypłacić te sumy w trzech seriach bonów o wartości 10 tys. franków każdy. Pierwsza i druga seria miały obejmować po 600 bonów, trzecia 800. Bony miały być oprocentowane od 1 stycznia 1808 r. w wysokości 5%, a odsetki miały być wypłacane co pół roku w Dreźnie. Pierwsza seria miała zostać spłacona w 1809 r., druga w 1810 r., trzecia w 1811 r., i to w tempie 50 bonów miesięcznie dla pierwszych dwóch serii oraz 67 dla trzeciej⁶².

Rezydent Serra obserwował uważnie nastroje Polaków związane z oczekiwaniem na postanowienia konwencji. Atmosfera od początku była napięta. Przeciagające się negocjacje, docierające do Warszawy ogólne informacje, a także ostateczne postanowienia konwencji utwierdzały opinię publiczną w przekonaniu, że francuscy urzędnicy, chcąc przypodobać się Napoleonowi, dążą do takiego obliczenia wiarygodności pruskiej, by móc utrzymać wojska francuskie kosztem obywateli⁶³. W postanowieniach konwencji widziano podstęp i niesprawiedliwość⁶⁴. Rezydent Serra doskonale dostrzegał te napięcia i w porozumieniu z marszałkiem Davoutem starał się je łagodzić. Kiedy w początkach czerwca do Rady Stanu przyszła oficjalna informacja o zawarciu konwencji w celu uniknięcia eskalacji nastrojów w porozumieniu z członkami Rady, rezydent opublikował stosowny artykuł w prasie warszawskiej. W wydanym w dodatku do „Gazety Warszawskiej” z 11 czerwca artykule Serra w stylu pełnym patosu oraz górnolotnych słów wielokrotnie podkreślał troskę Napoleona i króla saskiego o dobrobyt obywateli, ich „ojcowską opiekę”, „szczodropliwość” i „wielkoduszność”. Jako przykłady tychże podawał zrzeczenie się przez Fryderyka Augusta I swojego pierwszego dochodu należnego mu jako księciu warszawskiemu, a Napoleona kreował wprost na wybawiciela narodu polskiego, który z własnej inicjatywy przejął na siebie koszty utrzymania części wojsk francuskich w Księstwie i zrezygnował z części dochodów⁶⁵. Informacja o wiarygodnościach pruskiej została ujęta w formie wzmianki pod sam koniec i nader ogólnie; bez jakichkolwiek szczegółów, informacji o ich wysokości czy terminach

62 Żółtowski, *Finanzen*, 18–21.

63 Warto dodać, że istotnie, pierwsza seria bonów miała być przeznaczona na zaspokojenie potrzeb żywnościowych wojsk francuskich stacjonujących w Księstwie i to już od 1 lipca 1808 r.

64 Niemcewicz, *Pamiętnik*, 112–113.

65 Tego typu konstrukcję ogłoszenia sugerował Jean-Francois de Bourgoing, francuski ambasador w Madrycie.

spłaty⁶⁶. Treść artykułu była zbieżna z oficjalną opinią rezydenta o konwencji bajońskiej – tam gdzie Polacy widzieli niesprawiedliwość Serra dostrzegał dla Księstwa „niewyczerpane źródło korzyści” [tłum. DRM]⁶⁷.

Z lektury raportów rezydenta wyłania się jego ambicja do odegrania pierwszoplanowej roli w realizacji konwencji. Z tego powodu doszło do ostrego konfliktu z ministrem sprawiedliwości Feliksem Łubieńskim, za którym rezydent nie przepadał od początku i – jak się zdaje – szukał wciąż pretekstów do wygłaszania krytyki. Jeszcze pod koniec maja król wydał Radzie Stanu rozkaz, aby połowę należnych mu dochodów przeniosła do specjalnej kasy i przesłała do Drezna – środki te monarcha przeznaczył na spłatę odsetek od sum bajońskich, a w razie gdyby okazały się niewystarczające, polecił ministrom dobranie reszty ze skarbu Księstwa⁶⁸. W kolejnych dniach król polecił Radzie ściąganie wszystkich zaległych procentów od dłużników sum bajońskich do dnia 24 czerwca, co miał zrealizować minister sprawiedliwości. Następnie zaś władca wydał dekret, w którym zobowiązywał ministrów do obmyślenia sposobów na zdobycie 20 mln franków, które w ciągu najbliższych trzech lat należało zwrócić Napoleonowi⁶⁹. Serra miał dopatrywać się w tym celowego pominięcia i dawał wyraz swojego oburzenia w listach kierowanych do ministra pod koniec czerwca. Rezydent wyraźnie życzył sobie, aby podobne „niedopatrzienia” się już nie powtarzały i jasno zapowiadał, że wszelkie obliczenia procentów będą oparte wyłącznie na spisie dłużników i wierzytelności przygotowanym przez niego samego oraz Daniela – delegowanego z francuskiego ministerstwa przychodów i skarbu. W przeciwnym razie groził wstrzymaniem dalszego przekazywania dokumentów dotyczących wierzytelności i zanieśieniem sprawy przed samego Napoleona⁷⁰. W działaniu ministra Łubieńskiego Serra widział dopatrywał się prób matactwa. Twierdził, że minister był wcześniej opieszale i dopóki pruskie wierzytelności należały do Napoleona, nie podejmował żadnych oficjalnych działań, a kiedy przeszły na własność Księstwa, nagle się pośpieszył. Nie po to jednak, by je rzetelnie uporządkować, lecz aby włączyć do nich środki, które do nich nie należały, oraz ukryć przed sądami sumy przypadające małoletnim i podopiecznym, wobec których sam jest był jednym z dłużników. Zdaniem Serry

66 „Gazeta Warszawska”, dodatek, nr 47 (11 VI 1808): 775–776.

67 J.-C. Serra, Raport z Warszawy, 5 VI 1808, w Handelsman, *Instrukcje*, 87.

68 Fryderyk Skarbek, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, t. 2 (Warszawa: Drukarnia Artystyczna Saturnina Sikorskiego, 1897), 90.

69 *Ibidem*, 90.

70 Handelsman, *Rezydenci*, 112.

wszystkie podejmowane przez ministra działania były podszyte złą wolą i zmierzały do ukrycia jego osobistych zobowiązań⁷¹.

Rezydent Serra zapewniał ministra Champagny'ego o możliwości wykonania konwencji pomimo tego, że rzeczywistość zdawała się temu przeczyć. Uiszczanie bonów, których pierwsza wpłata przypadła na początek 1809 r., opóźniało się nie tylko z powodu trudnej sytuacji finansowej kraju, lecz także dlatego, że ostateczny wykaz dłużników został opublikowany dopiero w grudniu 1808 r.⁷² Rezydent nie ignorował trudnej sytuacji finansowej kraju, ale jednocześnie wskazywał winnych tego stanu rzeczy – niekompetentną administrację i urzędników, którzy nie tylko nie podejmują własnych inicjatyw, ale i nie korzystają z przedstawianych im rozwiązań⁷³. Polacy – jak pisał Serra – przekonywali, że o pomoc Napoleona zwrócić się dopiero wtedy, gdy wyczerpią wszystkie własne możliwości, lecz w jego ocenie oznaczało to bierne oczekiwanie, aż sytuacja stanie się bez wyjścia. Nie podobała mu się ta nadmierna ufność w pomoc cesarza i sugerował, że dalsze wsparcie jedynie utwierdzi rząd i administrację w beczynności – tym bardziej że już teraz nie podejmują realnych działań na rzecz likwidacji nadużyć w zarządzaniu finansami kraju. Twierdził również, że Księstwo Warszawskie jest w stanie wypłacić Francji należne w 1809 r. sumy wynikające z konwencji bajońskiej, jednak z powodu niechęci rządu do przeprowadzenia niezbędnych oszczędności władze kraju stawiają króla saskiego przed wyborem: albo przedstawi Napoleonowi obraz kraju w stanie zapaści, albo dopuści do sytuacji, w której zabraknie środków na utrzymanie armii⁷⁴. Sytuacja stawała się coraz trudniejsza, dlatego marszałek Davout oraz francuski intendent generalny przedstawili pod koniec 1808 r. plan tymczasowego wykorzystania należnych Francji 6 mln franków w bonach na potrzeby zaopatrzenia wojska polskiego, pod warunkiem że Księstwo zdoła je spłacić w przewidzianym terminie. Jako źródło tych środków wskazali odsetki należne od dłużników pruskich wierzytelności. Serra kreował się obok marszałka Davouta na osobę decyzyjną i podejmującą inicjatywę w tej sprawie. Do wykonania planu jednak nie doszło, ponieważ wielu dłużników nie było w stanie zapłacić nawet odsetek, a winą za niepowodzenie rezydent obarczył ministra sprawiedliwości, który zamiast działać zgodnie z planem, zaczął stosować bardzo rygorystyczne środki prawne wobec dłużników, te zaś nic nie dały. Potem,

71 J.-C. Serra, Raport z Warszawy, 27 VI 1808, w Handelsman, *Instrukcje*, 99.

72 Eisenbach, Rzepniewska, *Zadłużenie*, 193.

73 J.-C. Serra, Raport z Warszawy, 28 XII 1808, w Handelsman, *Instrukcje*, 122.

74 *Ibidem*, 123–125.

kiedy król przyjechał do kraju, minister zupełnie zmienił podejście, co spowodowało, że król nakazał zawiesić egzekucje długów i ochronił wszystkich dłużników, także tych, którzy nie zapłacili ani grosza. Tym samym, zdaniem Serry, z winy ministra Łubieńskiego ani Francja nie otrzymała terminowo należnych sum, ani armia polska nie dostała tak potrzebnych jej środków⁷⁵. Do wybuchu wojny z Austrią Serra próbował jeszcze wyjaśniać sprawę legalności przejęcia przez Francję wierzitelności pruskich, ponieważ zarówno król, jak i rząd, a także dłużnicy mieli co do tego wątpliwości⁷⁶.

Podsumowanie

Rezydent Serra w pierwszym roku pełnienia służby dyplomatycznej w Księstwie Warszawskim zetknął się z problemami finansowymi silnie wpływającymi na ogólny stan państwa, sytuację polityczną, nastroje społeczne oraz położenie armii polskiej. Mający własne ambicje rezydent próbował mieć wyłączny wpływ na decyzje podejmowane przez władze Księstwa. W wysyłanych przez siebie do Paryża raportach starał się kreować na inicjatora wszelkich działań – tak jak pożyczki krajowej na 4,5 mln zł czy wykorzystania odsetek z bonów na sumy bajońskie na potrzeby wojska polskiego. W przypadku nieporozumień lub niepowodzeń winą obarczał ministrów oraz administrację Księstwa Warszawskiego, wskazując, że urzędnicy są niedoświadczeni i popełniają błędy wynikające ze stosowanego przez nich systemu pruskiego, a ministrowie są nieudolni, opieszali i kierują się wyłącznie własnym interesem. Serra, nie mając właściwie większego doświadczenia w kwestiach finansowych⁷⁷, próbował układać budżet dla Księstwa oraz redukować koszty związane z utrzymaniem wojska, sugerując przy tym, że urzędnicy celowo zawyżają koszty. W tym kontekście warta uwagi jest jednak troska Serry o zabezpieczenie potrzeb armii polskiej i ustabilizowania finansów Księstwa Warszawskiego, mimo, że jego działania wyraźnie zmierzały do zabezpieczenia interesów Francji oraz Wielkiej Armii oraz do odegrania w Warszawie wyjątkowej roli.

75 J.-C. Serra, Raport z Warszawy, 1 I 1808, w Handelsman, *Instrukcje*, 126.

76 Raport J.-C. Serra z Warszawy, 12 I 1808, w Handelsman, *Instrukcje*, 127.

77 Serra pochodził wprawdzie z rodziny bankierskiej – jego ojciec był jednym z największych bankierów Lyonu – ale jedynym doświadczeniem Serry związanym z finansami było przeprowadzenie pożyczki dla Karola d'Artois, która omal nie zakończyła się dla Serry bankructwem, zob. Handelsman, *Rezydenci*, 53.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archives Diplomatiques du Ministère des Affaires étrangères à Paris:
Correspondance Pologne, sygn. 342.
Correspondance Saxe, sygn. 77.
- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
zesp. 175, Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, sygn. 264.
zesp. 176, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, sygn. 220.
- Hauptstaatsarchiv Dresden
10026, Geheimes Kabinett, sygn. 3521.08.

Źródła drukowane i prasa

- Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807–1813*, oprac. Marceli Handelsman, t. 1 (Kraków: Akademia Umiejętności i Towarzystwa Popierania Wydawnictw Akademii Umiejętności, 1914).
- Materyały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*, t. 1: *Dziennik czynności Komisji Rządzącej*, wyd. Michał Rostworowski (Kraków: Akademia Umiejętności i Towarzystwo Popierania Wydawnictw Akademii Umiejętności, 1918).
- Niemcewicz Julian Ursyn, *Pamiętnik o czasach Księstwa Warszawskiego* (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1902).
- Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego*, t. 1, cz. 1, wyd. Bronisław Pawłowski (Łódź–Toruń: Akademia Umiejętności, 1960).
- „Gazeta Warszawska”, dodatek, nr 47 (11 VI 1808).

Książki i monografie

- Czubaty Jarosław, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2011).
- Dąbrosz-Drewnowska Paulina, *Oczami Paryżanina, czyli Księstwo Warszawskie w napoleońskiej propagandzie (1807–1815)* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2019).
- Dąbrosz-Drewnowska Paulina, *W dyplomatycznej depeszy i wojskowych wspomnieniach. Obraz Księstwa Warszawskiego (1807–1815)* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2019).
- Dylewski Adam, *Od denara do złotego. Dzieje pieniądza w Polsce*, red. Katarzyna Kucharczuk (Warszawa: CARTA BLANCA Sp. z o.o. Grupa Wydawnicza PWN, 2012).
- Eile Henryk, *Dzieje administracji w wojsku Księstwa Warszawskiego. Zaopatrzenie wojska* (Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1928).
- Handelsman Marceli, *Pod znakiem Napoleona. Studia historyczne. Seria druga* (Warszawa: Stanisław Olgebrand i Synowie, 1913).

- Handelsman Marceli, *Rezydenci napoleońscy w Warszawie 1807–1813* (Kraków: Akademia Umiejętności, 1915).
- Kowalczyk Rafał, *Polityka gospodarcza i finansowa Księstwa Warszawskiego 1807–1812* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2010).
- Lenz Thierry, *Nouvelle histoire du Premier Empire*, t. 3: *La France et l'Europe de Napoleon 1804–1814* (Paris: Fayard, 2007).
- Pilarczyk Piotr Miłosz, *Początki instytucji budżetu państwa w Polsce* (Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2014).
- Skarbek Fryderyk, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, t. 2 (Warszawa: Drukarnia Artystyczna Saturnina Sikorskiego, 1897).
- Willlaume Juliusz, *Fryderyk August jako księżę warszawski (1807–1815)* (Oświęcim: Napoleon V, 2013).
- Żółtowski Stanisław, *Die Finanzen des Herzogtums Warschau (1806–1815) vorzugsweise nach archivalischen Quellen bearbeitet*, t. 1 (Poznań: Księgarnia Kuriera Poznańskiego, 1890–1892).

Czasopisma

- Knopp Tomasz, „Prefekci Księstwa Warszawskiego: przyczynek do portretu zbiorowego”, *Studia Historyczne* 55 (2012), z. 3–4: 357–370.
- Kowalczyk Rafał, „Apro wizacja w Armii Księstwa Warszawskiego w latach 1807–1809: rola Michała Ambrożego Kochanowskiego”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 15 (2014), nr 4(250): 7–24.
- Kowalczyk Rafał, „Intendentura wojsk Księstwa Warszawskiego. Komisja Żywności 1807–1809”, *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku* 4 (2006): 7–48.
- Stanley John, „The French Residents in the Duchy of Warsaw, 1807–1813”, *Canadian Slavonic Papers. Revue Canadienne des Slavistes* 27 (1985), nr 1: 49–64.

Rozdziały w monografiach

- Eisenbach Artur, Rzepniewska Danuta, „Zadłużenie własności ziemskiej w okresie 1795–1806. Dłużnicy i wierzyciele sum bajorńskich”, w *Społeczeństwo polskie w XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. Witold Kula, Janina Leskiewiczowa (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1970), 187–322.
- „Gian Carlo Serrra”, w *Giornale degli Studiosi di Lettere, Scienze, Arti e Mestieri. Dedicato alla Società Ligure di Storia Patria* (Genova: L. Girallo, 1869), 49–63.

VARIA]

Ks. Jan Szczepaniak

ORCID: 0000-0001-5365-8146
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Kościół katolicki obrządku łacińskiego w Archidiecezji Kijowskiej (Guberni Kijowskiej), 1798–1830: struktura dekanalna i parafialna

**The Catholic Church of the Latin Rite
in the Kyiv Archdeaconry (Kyiv Province),
1798–1830: Decanal and Parish Structure**

Abstrakt

Artykuł podejmuje problematykę dziejów Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego w archidiecezji kijowskiej w latach 1798–1830. W oparciu o źródła archiwalne, wykorzystane po raz pierwszy w badaniach naukowych, zrekonstruowano proces tworzenia parafii, budowy kościołów oraz rozwój świątyń pomocniczych i oratoriów. Omówiono strukturę dekanalną, obejmującą pięć dekanatów, oraz wzrost liczby parafii z 37 w 1802 r. do 49 w przededniu powstania listopadowego. Podkreślono intensywną falę budownictwa kościelnego, związaną z odbudową gospodarczą i kolonizacją po powstaniach hajdamackich, w ramach której ponad połowa parafii wzniosła nowe, murowane świątynie. Szczególną uwagę zwrócono na kaplice pomocnicze, często fundowane przez właścicieli ziemskich, które odgrywały kluczową rolę w zapewnianiu opieki duszpasterskiej na słabo zaludnionych obszarach. Pomimo narastających ograniczeń ze strony

władz rosyjskich liczba kaplic wzrosła z 35 w 1799 r. do 126 w 1830 r., co świadczy o determinacji hierarchii kościelnej i odporności lokalnych społeczności w podtrzymywaniu życia religijnego na ziemiach guberni kijowskiej.

Słowa kluczowe: Ukraina, gubernia kijowska, archidiecezja mohylewska, diecezja łucka, diecezja żytomierska, archidiakoniat kijowski

Abstract

This article examines the history of the Catholic Church of the Latin rite in the Kyiv Archdeaconry between 1798 and 1830. Drawing on archival sources used here for the first time, it reconstructs the creation of parishes, the construction of churches, and the development of auxiliary chapels and oratories. The study outlines the decanal structure, consisting of five deaneries, and traces the growth in the number of parishes from 37 in 1802 to 49 on the eve of the November Uprising. It highlights a vigorous wave of church construction, driven by economic recovery and colonisation after the haidamak uprisings, with over half of all parishes erecting new stone or brick churches. Particular attention is given to auxiliary chapels, often founded by landowners, which played a crucial role in providing pastoral care in sparsely populated areas. Despite growing restrictions imposed by Russian authorities, the number of chapels rose from 35 in 1799 to 126 in 1830, reflecting both the determination of the Catholic hierarchy and the resilience of local communities in sustaining religious life in the Kyiv province.

Keywords: Ukraine, Kyiv Governorate, Archdiocese of Mohilev, Diocese of Lutsk, Diocese of Zhytomyr, Kyiv Archdeaconry

As a result of an agreement concluded in 1798 between the St Petersburg court and the Holy See, the status of the Catholic Church of all rites in the Russian Empire was regulated, at the same time ending the state of temporariness associated with the arbitrary actions of Catherine II. At the same time, new territorial and administrative divisions of the Catholic Church of the Latin and Greek–Unicite rites were established. As a result of these arrangements, the territory of Kyiv Governorate became part of the Mogilev Archdiocese. Due to the considerable distance of these lands from the archdiocesan capital in Mogilev, and even more so from the national capital, where the metropolitan archbishop usually resided, the ecclesiastical authorities decided to create an archdeaconry from the Kyiv gubernia and to establish a district suffraganate in Kyiv. The two

institutions and the archdeacon and auxiliary bishop of the Mogilev archdiocese leading them, with the title of Kyiv suffraganate, were to improve the administration of parishes located in the aforementioned governorate, as we have described in the first part of the text already published, which presents the state of the Catholic Church in the Kyiv governorate from 1798 to 1830¹.

The territory of the archdeaconry, like the rest of the territory of the Mogilev archdiocese, was divided into smaller territorial-administrative units: deaneries and parishes. In the second part of the text presented to the reader, we will describe both issues: the decanal and parochial divisions of the archdeaconry, showing the changes that have taken place in them.

The theme of the presented text thus boils down to the questions: When and how was the area of the archdeaconry divided into deaneries? To what extent was this division permanent? What powers did the dean, the head of the deanery, have? Which parishes were included in the various deaneries? How many parishes were established in the Kyiv province from its foundation until the outbreak of the November Uprising? How many parish churches were built in the Kyiv archdeaconry during the time described? Of what materials were they built? How many auxiliary churches existed at that time: filial churches or chapels, public chapels, and oratories?

So far, no researcher has dealt comprehensively with the history of the Catholic Church of the Latin rite in the Kyiv gubernia from its establishment until the outbreak of the November Uprising. Basic information, with little detail, can be found in the well-known works of Fr Bolesław Kumor on the organisation of the Latin Church in the period of national captivity² and the boundaries of the Polish metropolises and dioceses³. Information on parishes, churches, and monasteries functioning in the territory of interest to us can be found in books and articles by Jacek Chachaj⁴,

1 Jan Szczepaniak, "Catholic Church of the Latin Rite in the Kiev Archdeaconry (Kiev Governorate), 1798–1830: Administrative Boundaries and Management", *Textus et Studia* 9/3(39) (2024): 25–74.

2 Bolesław Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)* (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1980).

3 *Idem*, "Granice metropolii i diecezji polskich (968–1939)", *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 18 (1969): 289–352; 19 (1969): 271–351; 20 (1970): 253–374; 21 (1970): 309–404; 22 (1971): 319–402; 23 (1971): 361–399; 24 (1972): 361–404.

4 Jacek Chachaj, "Stan i odbudowa sieci kościelnej w łacińskiej diecezji kijowskiej w drugiej połowie XVII i XVIII wieku", *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 87 (2007): 5–65.

Jan Marek Giżycki⁵, Fr Patrick Remigiusz Jankiewicz OFMCap⁶ and Jerzy Kowalczyk⁷.

The sources for this study are found in the National Historical Archive of Belarus in Minsk, the State Archive of the Zhytomyr Oblast in Zhytomyr and the Russian State Historical Archive in St. Petersburg, visitations of parishes in the Kyiv Governorate, parish vicars' reports from 1797–1798 and reports on the state of the Mogilev Archdiocese from 1803 and 1805. Important information for establishing the administrative structure and personnel composition of the institution functioning in the archdeaconry was obtained from the schemas of the Mogilev archdiocese published in 1802–1853.

Decanates

In the Statistical News of the Mogilev Archdiocese, compiled in 1823, we read: "According to the division of the governorate into districts, the deaneries are divided, and in each district, where 6–7 or 8 churches are located, there is a dean; their office is to fulfill, by the consistory, the decrees made from the will of the government and the archbishop, concerning the churches and the clergy; in detail and in general, the churches of their deaneries are to visit annually, to maintain diligence in the service of the parish and the conduct of the proper state, the government of the house or the fund subjects. These deanery officials have auxiliaries, vice-deans, who are then active in their stead when the former succumb to poor health in the deanery visitation of churches, or when they are used directly from the consistory. Like the former, the

5 Wołyniak [Jan Marek Giżycki], *Notatka o niektórych naszych siedzibach trynitarских* (Kraków: published by the author, 1912); *idem*, *Spis ważniejszych miejscowości w powiecie starokonstantynowskim na Wołyniu z 32 rycinami* (Stary-Konstantynów: published by Volhynian landowners, 1910); *idem*, *Wykaz klasztorów dominikańskich prowincji ruskiej*, part 2 (Kraków: Ojcowie Dominikanie, 1923); *idem*, *Z przeszłości karmelitów na Litwie i Rusi*, part 1-2 (Kraków: Ojcowie Karmelici na Piasku, 1918); *idem*, "Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie przez rząd rosyjski w wieku XIX-tym w diecezji łuckiej, żytomierskiej i kamienieckiej (gub. wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej)", *Nova Polonia Sacra* 1 (1928): 1–312; *idem*, *Księża Misyjonarze w Zaslawiu i Białymstoku* (Kraków: Księża Micjonarze, 1913).

6 Patryk Remigiusz Jankiewicz, *XVIII-wieczne klasztory kapucyńskie na Ukrainie* (Kraków: Kustodia Ukrainy Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, 2014).

7 Jerzy Kowalczyk, "Późnobarokowe kościoły i klasztory diecezji kijowskiej i dekanatu bractwskiego", in *Sztuka kresów wschodnich*, vol. 3, ed. Jan Juliusz Ostrowski, (Kraków: Oficyna Wydawnicza Text, 1998), 19–68.

latter also take an oath to perform their duties faithfully, and they are instructed to do so following national and canon law”⁸.

It is assumed that in Polish dioceses, the decanal organisation was introduced at the turn of the 12th and 13th centuries and popularised 100 years later⁹. In the post-Tridentine period, under the provisions of the Warsaw Provincial Synod (1561), it was introduced in dioceses not yet divided into decanates. This applied above all to dioceses functioning in Ruthenian and Ukrainian lands. In 1593, Archbishop Jan Dymitr Solikowski divided the Archdiocese of Lwow into 7 decanates. In 1604, the division of the Chelm diocese into 10 decanates was introduced by Bishop Jerzy Zamoyski¹⁰. In the Podlasie part of the Diocese of Luck, decanates were established in 1589 under Bishop Bernard Maciejowski. In the 7 administrative districts created then, he established deans. We do not know when the Volyn and Braclav parts of the Lutsk diocese were divided into deaneries. It is only known from source references that there were 4 deaneries there during the reign of this bishop¹¹. In the Diocese of Kyiv, deaneries were already in place by the mid-17th century. According to the testimony of Karol Orlovsky, archdeacon of Kyiv, there were 3 deaneries in the diocese at that time: cudnovski, kodnansky and vlednicki¹².

Later in both of the latter two dioceses, there were changes in the decanal network. In 1604, Bishop Maciej Szyszkowski divided the diocese of Lutsk into 6 decanates¹³. In the middle of the 17th century, there were

8 „Wiadomość statystyczna o archidiecezji mohylewskiej, rzymsko-katolickiego wyznania, 1823. Monografia o metropolie Sierzeńcewiczu”, ed. Aleksy Petrani, *Prawo Kanoniczne* 13/1–2 (1970): 300.

9 Arkadiusz Borek, „Granice jednostek administracji kościelnej. A. Diecezja gnieźnieńska i włocławska”, in *Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, vol. 4: *Wielkopolska w drugiej połowie XVI wieku*, part. 2: *Komentarze. Indeksy*, ed. Krzysztof Chłapowski, Marek Słoń (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2017), 70–71; Jacek Chachaj, „Rozwój sieci parafialnej i początki organizacji dekanalnej w diecezji krakowskiej do końca XII wieku. Próba podsumowania”, *Roczniki Humanistyczne* 56/2 (2008): 31–53; Bolesław Kumor, „Początki organizacji dekanalnej na ziemiach polskich”, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 7/2 (1961): 89–101; Bogusław Szady, „Granice jednostek administracji kościelnej. B. Diecezja poznańska i wrocławska”, in *Wielkopolska w drugiej połowie XVI wieku*, part 2: *Komentarze. Indeksy*, 99.

10 *Relacje arcybiskupów lwowskich 1595–1794*, ed. Teofil Długosz (Lwów: Kuria Metropolitalna o. łac., 1937), 27; Joanna Kumor-Mielnik, „Organizacja terytorialna diecezji chełmskiej i lubelskiej do 1805 r.”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 94 (2010): 65.

11 Ludwik Królik, *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku* (Biały Dunajec–Ostróg: „Wołanie z Wołynia”, 2017), 128–130.

12 Karol Orlovsky, *Defensa biskupstwa y dyecezyi kiiowskiej* (Lwów, 1748), 108–109.

13 Królik, *Organizacja diecezji*, 129–131.

14 deaneries in the Diocese of Lutsk: 8 in the Podlasie part, 5 in Volhynia, and 1 in Braclav province¹⁴. In Volhynia and Braclav voivodeship, the number of deaneries increased to 8, after changes introduced in 1773 by Bishop Feliks Pavel Turski¹⁵. Four years later, the same bishop divided the Ukrainian part of the Lutsk diocese into 3 deaneries: Braclav, Granov, and Vinnytsia¹⁶. The last change in the decanal structure of the Lutsk diocese, before the collapse of the Republic of Poland, was the creation of the deanery of Międzyrzecz in the Podlasie part of the diocese around 1782¹⁷. In the Kyiv diocese, which was being rebuilt after the wars against the Cossacks, Tatars, and Russians in the mid–18th century, there were 3 deaneries, with their capitals in Zhytomyr, Fastov, and Owruck¹⁸.

Before the partition of Poland, the area of the later Kyiv Governorate belonged to the diocese of Lutsk and Kyiv. In 1793, 8 parishes belonged to the Lutsk diocese, in Uman, Illintsi, Lisianka, Monasterzyska, Oratov, Old Przyluka, Tetyyov, and Zhornishche. Presumably, from 1777, all of them belonged to the Granov decanate. At the same time, there were 26 parishes in the Kyiv diocese, 17 in the Fastov decanate (Bila Tserkva, Bohuslav, Borshchaiov, Brusilov, Byshev, Fastov, Makary, Moshe, Pavoloch, Pohrebyshche, Rokytne, Rashchev, Smila, Stavishche, Vasilov, Volodarka Zvenyhorodka), Zhytomyr decanate – 6 (Belopol, Bilylivka, Khodorkov, Horbulov, Korostyshov, Malin) and Owruck decanate – 3 (Khabne, Chernobyl, Ivankov)¹⁹.

These parishes, with the territorial and administrative changes of the Church after the fall of the Republic, changed their deanery affiliation several times. Five parishes that were incorporated into the Volyn

14 The division of the diocese into deaneries and the assignment of parishes and branches to them were reported in the accounts on the state of the diocese by Bishop Jan Stefan Wydźga (in 1658) and Bishop Tomasz Leżeński (in 1671). *Relationes status dioecesium in Magno Ducatu Lituaniae*, vol. 2, ed. Paulius Rabikauskas (Roma: Academia Litwana Catholica Scientiarum, 1978), 57–62, 96–102; Królik, *Organizacja diecezji*, 130.

15 Bishop Feliks Turski informed the Holy See of these changes in the report on the state of the diocese that he submitted at the time. *Relationes status dioecesium in Magno Ducatu Lituaniae...*, 185–186; Królik, *Organizacja diecezji*, 131.

16 Information about the division of the Braclav deanery is found in the report on the state of the diocese sent to Rome in 1777. *Relationes status dioecesium in Magno Ducatu Lituaniae*, 206; Królik, *Organizacja diecezji*, 131.

17 *Ibidem*, 131.

18 Orłowski, *Defensa biskupstwa*, 109; Teofil Długosz, “Z dziejów biskupstwa kijowskiego”, *Collectanea Theologica* 13/1–2 (1932): 87.

19 The names of the parishes and their deanery affiliation were determined on the basis of: Jacek Chachaj, “Stan i odbudowa sieci kościelnej w łacińskiej diecezji kijowskiej w drugiej połowie XVII i XVIII wieku”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 87 (2007): 5–65; Królik, *Organizacja diecezji*, 335–336.

governorate (Brusilov, Khodorkov, Horbulov, Korostyshov, Malin) became part of the Pinsk diocese, established in 1795. After the reorganisation of the decanal network in this diocese, announced on Jun. 12, 1796 by Bishop K. Cieciszowski, they found themselves in the Radomyslin decanate, identical to the district of the same name²⁰.

Four parishes in the Voznesensk vicerealty, in the districts of Cherkasy (Moszny, Smila), Uman (Uuman), and Ekaterinoslav (Zvenyhorodka), were at the same time incorporated into the diocese of Letychiv, into the Zvenyhorodka deanery. Twelve parishes from the Braclav governorate also entered this diocese. The Ilinogrodek decanate included 4 parishes from the Lipetsk district (Ilinets, Oratov, Pohrebyshche, Zhornishche), 3 parishes from the Makhnovka district (Belopol, Bilylivka, Old Przyluk) and 2 from the Piatyhora district (Monasterzyska, Tetyyov). The Skvirskyi deanery included 3 parishes from the district of the same name (Borshchaiov, Pavoloch, Volodarka)²¹. The decanal division in the Letych diocese was announced by Bishop Michal Sierakowski on Mar. 31, 1796, on the occasion of the solemn inauguration of the work of the Letych general consistory²².

The thirteen parishes of the future Kyiv Governorate were part of the Isaslav Governorate in 1793–1796 and then the Kyiv Governorate in 1796–1797. It belonged to the Mogilev archdiocese. It is not known, however, whether the territory of the governorate was then divided into deaneries, and if so, which deaneries these parishes were assigned to. No visitations from these years have been preserved. There is no doubt that the Mogilev archdiocese was divided into deaneries at the 1789 synod. This was pointed out by Father Bolesław Kumor in his monumental work on the organisation of the Catholic Church in the Polish territories during the partitions, referring to the memoirs of Stanisław Szantyr, secretary of the Mogilev consistory and assessor at the St. Petersburg Theological College, and the preserved visitation instructions for deans²³.

20 Russian State Historical Archive in St. Petersburg (RSHA) f. 822, op. 12, sp. 1, 282–290; Maria Dębowska, „Rządy biskupa Kaspra Kazimierza Cieciszowskiego w niekanonicznej diecezji pińskiej (1795–1798)”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 100 (2013): 188.

21 State Archives of Zhytomyr Oblast (SAZhO) f. 178, op. 51, sp. 3, 19v–30v, 92v–96, 100v–102; National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB) f. 3330, op. 1, sp. 39, 1–10v.

22 SAZhO f. 178, op. 4, sp. 1, 20–21v.

23 Kumor, *Ustrój i organizacja*, 549; Stanisław Szantyr, *Zbiór wiadomości o kościele i religii katolickiej w Cesarstwie Rosyjskiem a szczególnie w prowincjach od Polski przyłączonych od czasu pierwszego rozbioru Polski aż do końca panowania cesarza Alexandra I. i początków panowania Mikołaja I* (Poznań: Walenty Stefański, 1843), 83.

Note, however, that this concerned the territory taken over by Russia in the First Partition of the Republic. In the territories later incorporated into the Mogilev archdiocese, the decanal division was not introduced until after 1798, following changes to the boundaries of the diocese introduced with the consent of the Holy See. This is evidenced by the almost complete surviving reports of parish administrators drawn up in 1796–1798, in which we find the names of 5 deans appointed before 1798 in territories seized exclusively as a result of the First Partition²⁴.

In the present state of research, it is difficult to indicate the date of the new decanal division of the Kyiv archdeaconsy. Based on available documents, it is only possible to determine the time frame in which this occurred. Information on parishes annexed to the Mogilev archdiocese and previously located in the diocese of Latyczów, drawn up at the beginning of 1799, gives the names of deans still appointed by Bishop M. Sierakowski²⁵. At the end of the protocol of the visitation of the Lisianka parish, signed on Oct. 21, 1799, a statistic of the faithful of the Zvenyhorodka deanery was added later, but before the autumn of 1802. It covered parishes that had been part of the Latych diocese (Moszny, Smiła, Zvenyhorodka) and the Mogilev archdiocese (Bohuslav, Lisanka, Rokytne, Ryshchev, Wasilków) before 1798²⁶. The first known list of deaneries and their affiliated parishes in the archdeaconsy was drawn up in the autumn of 1802 and published in a schematism appended to the liturgical calendar for 1803. According to it, the Zvenyhorodka deanery comprised 6 parishes, among which the parishes in Rokytne, Ryshchev, and Vasilov (then in the Kyiv deanery) were absent, and a parish in Uman belonged to it²⁷. All this suggests that the parishes in the Kyiv gubernia were divided into deaneries in late 1799 and early 1800, but their final shape was given later, before the autumn of 1802.

According to the aforementioned lists of deaneries of the Mogilev, the archdiocese included in the 1803 schema and the 1803 manuscript report

24 Jan Laskowski, a canon of Smolensk and parish priest of Vitebsk, served as the rural dean of the Vitebsk deanery. RSHA f. 822, op. 12, sp. 2588, 13. Tadeusz Stachorski, the parish priest in Krzyczów, served as the dean of the Mściśław deanery. RSHA f. 822, op. 12, sp. 2588, 37v. Fabian Eliaszewicz, the parish priest in Bierzgał from 1793, served as the dean of the Dyneburg deanery. RSHA f. 822, op. 12, sp. 2588, 84v. Józef Kierkiłło, the parish priest in Fejmany since 1790, served as the dean of the Rzeczyca deanery. RSHA f. 822, op. 12, sp. 2588, 111v. Teodor Ratyński, a canon of Smolensk and parish priest in Małnów since 1793, served as the dean of the Lucyń deanery. RSHA f. 822, op. 12, sp. 2588, 137–138.

25 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 39, 10v.

26 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 40, 8v.

27 *Directorium...* (Mogilev) 1803, n.pag.

on the state of the archdiocese, Kyiv province (Kyiv archdeaconry) was divided into five deaneries: Kyiv, Radomyshlynskiy, Lipovets, Skvirskiy, and Zvenyhorodskiy. This number of deaneries remained until 1833²⁸. By that time, the only change was an 1815 correction to the names of three deaneries: Kyiv deanery was renamed Kyiv–Vasylkivskiy, Lipovets deanery was renamed Lipovets–Makhnovskiy and Skvirskiy deanery was renamed Skvirskiy–Tarashchenskiy²⁹. Each of the deaneries included parishes located in one or more districts: to the Kyiv decanate – in the Kyiv and Vasilov districts, to the Radomysl decanate – in the Radomysl district, to the Lipovets decanate – in the Lipovets and Makhnovka districts, to the Skvirskiy decanate – in the Skvirskiy district, to the Zvenyhorodka decanate – in the Zvenyhorodka, Humansky, Bohuslav, Chehryn, and Cherkassy districts.

The affiliation of parishes to deaneries from the autumn of 1802 until the outbreak of the November Uprising practically did not change. The only exception was a permanent change in the decanal affiliation of the parish of Bialopole and a temporary change of the parish of Stavishche.

In the years 1802–1805, Bialopole parish was listed in the Skierski decanate, and later, at least from 1815, in the Lipovets–Makhnovskiy decanate³⁰. The Stavishche parish generally belonged to the Skvira (Skvirskiy–Tarashchenskiy) decanate; only the schism issued for 1830 showed it in the Kyiv–Vasylkov decanate³¹.

The office of dean

In the organisational structure of Catholic dioceses, the office of dean for parish clergy remained the most important point of reference. It was through the dean that the bishop and the subordinate officials of the court chancery and the consistory general communicated information and instructions to the clergy.

The duties and deanery rights that were in force at the end of the 18th century in the dioceses of the Mogilev metropolis were not different from those in force in the dioceses of the Gniezno and Lviv metropolises and

28 In that same year, the archdeaconry was divided into six deaneries: Kyiv–Wielkowiec, Skvyra, Bohuslav–Human–Tarascha, Cherkasy–Chehryn–Zvenyhorod, Lipovets–Makhnivka, and Radomyśl. *Directorium...* (Mohilev) 1834, n.pag.

29 *Directorium...* (Mohilev) 1815–1816, n.pag.

30 RSHA f. 822, op. 12, sp. 2590, 32v–33, 104v, 113; *Directorium...* (Mohilev) 1803, 1815–1831, n.pag.

31 *Directorium...* (Mohilev) 1830, n.pag.

were essentially the same as those existing in most dioceses of the universal Church. The list of duties and powers was based on common law, adopted based on the rulings of the Council of Trent, and on decisions taken by provincial or diocesan synods³². The uniformity of official tasks and procedures in force throughout the Catholic Church, and especially in dioceses of Polish tradition, allows us by analogy with the neighboring dioceses of Lutsk and Zhytomyr to familiarise ourselves with the activities of deans in the Kyiv archdeaconry. This methodological procedure is all the more justified because the organisational shape and pastoral customs in the parishes of the Kyiv guberniya, originating from the pre-partition Lutsk and Kyiv dioceses, were the same. At present it is not possible to know the activities of the deans of the Kyiv archdeaconry from the documentation produced by them or by the Kyiv archdeacon³³.

Appointments to the office of the dean were made by the Ordinary. Such a custom was in force in all dioceses in the Old Polish period and did not change during the time of national bondage in the lands annexed to Austria, Prussia, and Russia. A clergyman taking office took an oath and a profession of faith³⁴.

Firstly, the deans were entrusted with the supervision of the clergy of the deanery. "Supervision" of the deanery – as it was then called – concerned the attitude and manners of the priests, pastoral work

32 Marian Przybyłko, "Urząd dziekana w rozwoju historycznym (part 2)", *Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny* 5/1–2 (1962): 109.

33 As already mentioned, in the Historical Archives of Belarus in Minsk, in fond 3330, titled *Chancery of the Visitor of Monasteries of the Roman Catholic Consistory of Mohylev*, there are visitation records of both monastic parishes and those administered by the diocesan clergy, located exclusively within the Kyiv Archdeaconry. From this fact, one may assume that the preserved protocols were once part of the documentation gathered by the Mohylev consistory concerning this archdeaconry. To this day, no additional documentation related to the archdeaconry has been found—neither from the general consistory in Mohylev nor from the office of the archdeacon, which was based first in Zwinogródka and later in Kyiv. At the current stage of research, just before the outbreak of the war, materials from the parishes of the Kyiv–Vasylkiv deanery were also examined. These are held in the State Archive of the City of Kyiv (fond 312). Unfortunately, this fond includes only visitation protocols from the years 1782–1790, parish registers from 1773–1915, and fragmentary documentation on other matters (marriage investigation records from 1797–1815 and banns registers from 1766 and 1818). Regrettably, it was not possible to review all the files related to the other deaneries, which are preserved in the Central State Historical Archive of Ukraine in Kyiv. The incomplete search so far has covered only visitation records, specifically: fond 1040 – Radomyśl deanery (both Uniate and Latin), fond 1041 – Skvyra deanery, fond 1042 – Tarascha deanery, fond 1043 – Żwinogródka–Human deanery and fond 1046 – Lypovets–Berdychiv deanery.

34 State Archives of Ternopil Oblast (SATO) f. 426, op. 2, sp. 8, 110v–111; Królik, *Organizacja diecezji*, 38–39.

(ecclesiastical teaching, the administration of the sacraments, care for education in parish schools, and concern for the work of mercy) and the execution of orders from state and clerical authorities. Secondly, deans were charged with the obligation to visit the parishes in their district regularly (usually once a year) and to send the minutes drawn up during the visit to the Ordinary. Thirdly, deans had the right and duty to convene 'foral chapters' or deanery congregations once or twice a year, if conditions permitted. Fourthly, deans' duties included the canonical installation of parish administrators (vicars and provost). Fifthly, they should keep a deanery book in which to record all information about the deanery, visitations, congregations, and ordinances of the authorities. Sixthly, they had the right to undertake temporary dioceses in cases of difficulty and to ensure continuity in pastoral work in the event of a vacancy in the office of parish priest, until the diocesan ordinary proper. Their duties also included taking care of the distribution of Holy Oils and rubrics in the parishes³⁵.

These duties changed little in post-partition times, at least until the repression following the fall of the November Uprising. Such a hypothesis was put forward by Fr. B. Kumor, based on an instruction from Bishop K. Cieciszowski addressed to the deans of the non-canonical diocese of Pińsk (Jul. 12, 1796), preserved in documents collected by Archbishop Albin Symon (stored in the Archives of the Metropolitan Chapter in Kraków) and an instruction for deans signed by Bishop Franciszek Borgia Mackiewicz on Jul. 19, 1816. (now found in the files of the same bishop, in the Library and Archives of Archbishop E. Baziak in Kraków). Fr Kumor's suppositions are confirmed throughout by a random review of consistory documents from the first half of the nineteenth century and the dean's archive of the Kremenets deanery now stored in the State Archive of the Ternopil Region in Ternopil.

In the above-mentioned instruction for deans, the later Ordinary of Lutsk and Zhytomyr included among the dean's principal duties: informing the bishop of the state of churches and parishes (in terms of personnel and property), visiting parishes run by diocesan and religious clergy,

35 S[tanisław] Ch[odyński], "Dziekani wiejski", in *Encyklopedia kościelna: podług teologicznej encyklopedji Z. Wetzera i Weltego, z licznemi jej dopełnieniami*, vol. 4, ed. Michał Nowodworski (Warszawa: Czerwiński i sp., 1874), 457–460; "O początku władzy dziekanów foralnych", *Archiwum Teologiczne. Pismo czasowe, poświęcone oświeceniu i zbudowaniu religijnemu* 1/2 (1836): 158–161; H[enryk] P[rzeździecki], "Dziekani w Polsce", in *Podręczna encyklopedia kościelna*, vol. 9–10, ed. Stanisław Gall, Jan Niedzielski, Henryk Przeździecki and others (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1906), 265–267; Królik, *Organizacja diecezji*, 47–61.

with particular emphasis on the inspection of parish inventories and summaries of church documents. He was also entrusted with the duty of overseeing the moral state and pastoral zeal of the clergy under his authority. Deans were also given greater jurisdictional powers in *foro interno*³⁶.

Parishes

Before we give a list of parishes assigned to individual deaneries within the Kyiv archdeaconry (Kyiv Province), let us enumerate all the parishes that functioned in this area between 1793 and 1830, providing information obtained from archival sources about the time of their foundation or the definition of their territory.

At the time of the signing of the second partition of Poland, there were 33 parishes on the territory of the future Kievan Governorate that had been re-established after the destruction caused by the 17th and 18th century wars and rebellions or had been created in *cruda radice*³⁷.

The seat of these parishes was Chernobyl (erected c. 1682)³⁸, Bila Tserkva (erected 1712)³⁹, Fastov (erected 1723)⁴⁰, Korostyshov (erected 1723, separated Mar. 24, 1779)⁴¹, Lisianka (erected 1730)⁴², Khodorkov, Dominican monks (erected 1742, separated Jan. 30, 1745)⁴³, Monastyrzyska (founded 1743, erected Dec. 3, 1743)⁴⁴, Khabne (erection c. 1748)⁴⁵, Human (erected 1748)⁴⁶, Stawiszczce (erection 1750)⁴⁷, Bialopole

36 Kumor, *Ustrój i organizacja*, 557.

37 The process of rebuilding the parish network of the former Diocese of Kyiv was described by Jacek Chachaj in his frequently cited article: *Stan i rozbudowa*, 5–65.

38 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 6v; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 24–25.

39 NHAB 3330, op. 1, sp. 60, 12, 13; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 13.

40 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 2v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 40–40v; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 28–29.

41 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 1v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 103, 8v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 56, 64v; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 1–32.

42 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 292, 10–10v.

43 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 5; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 32–33.

44 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 49, 7–8.

45 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 67, 7; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 94, 7; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 34.

46 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 84, 7v–8.

47 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 2; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 43v; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 41–42.

(foundation Mar. 1, 1751, separation Mar. 10, 1751)⁴⁸, Pavoloch (foundation Nov. 15, 1751)⁴⁹, Borshchaiov (foundation 1752)⁵⁰, Byshev (separation Mar. 17, 1753)⁵¹, Makariv (foundation Mar. 15, 1754)⁵², Moszny (erected Jul. 5, 1754)⁵³, Pohrebyshche (erection Jul. 5, 1754, separation 1754)⁵⁴, Ivankov (erection 1759)⁵⁵, Przyluka (erection 1760)⁵⁶, Ryshchev (erected Jul. 8, 1765)⁵⁷, Zvenyhorodka (erected 1766, separated 1785)⁵⁸, Zhornishche (erected 1767)⁵⁹, Oratov (erected May 3, 1774)⁶⁰, Tettyov (erection 1774)⁶¹, Bilylivka (foundation Mar. 1, 1777, separation Jun. 1, 1777)⁶², Bohuslav (separation Jan. 3, 1778)⁶³, Volodarka (erected 1780)⁶⁴, Brusilov (erected Nov. 9, 1782)⁶⁵, Smila (erection 1783)⁶⁶, Malin (separation Oct. 4, 1784)⁶⁷,

48 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 276, 1–2v; NHAB 3330, op. 1, sp. 36, 1; NHAB 3330, op. 1, sp. 118, 3.

49 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 869, 9v–10; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 4v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 115, 5v, 11v; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 35–36.

50 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 98, 6; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 45–46.

51 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 62, 6v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 7.

52 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 3. 13; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 35v; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 44.

53 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 3–3v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 74, 6.

54 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 65, 1, 6v; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 36–37.

55 CSHAUK f. 1040, op. 2, sp. 477, 5; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 63, 6v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 2v–3; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 88, 1; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 48.

56 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 974, 4; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 66, 44.

57 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 50, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 5; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 49–50.

58 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 3; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 86, 1, 2; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 50–51.

59 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 39, 10.

60 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 108, 2v, 3v.

61 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 83, 7; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 116, 11v.

62 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 85, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 96, 1, 6; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 52–53.

63 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 61, 6v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 97, 6v, 11v; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 48–49.

64 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 14; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 42–43.

65 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 7v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 47, 52v; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 40–41.

66 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 46, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 110, 1; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 55–57.

67 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 1v–2; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 73, 2v; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 53.

Illyinets (erection 1785)⁶⁸ and Vasilov (separation Jul. 31, 1787)⁶⁹, Horbulov (separation Mar. 1, 1790)⁷⁰.

From 1793 until the outbreak of the November Uprising, the church authorities erected 16 parishes in the area. They were built in: Makhnivka (erected May 28, 1795)⁷¹, Rokytne (erected 1796)⁷², Zozov (erected Nov. 8, 1798)⁷³, Kyiv (1799)⁷⁴, Topory (separation Jan. 30, 1804)⁷⁵, Lipovets (erected May 5, 1805)⁷⁶, Rozvaziv (erected Nov. 7, 1805)⁷⁷, Vachnovka (separation 1805)⁷⁸, Koshovata (foundation Apr. 5, 1812, erection Sep. 19, 1813)⁷⁹, Zlotopol (erected 1815)⁸⁰, Didovshchyna (foundation 1817, erection Aug. 6, 1818)⁸¹, Rozhyn (erected May 23, 1817)⁸², Motovidlovka (erected 1819)⁸³, Vyshevichi (erected Dec. 16, 1822)⁸⁴, Novoselitsa (erected Nov. 2, 1823)⁸⁵ and Antonovka (erected Mar. 14, 1828)⁸⁶.

At the same time, 25 parishes were erected in the territory of the Diocese of Podolia, which was reactivated in 1798⁸⁷, and 10 in the Dioceses of

68 SAZhO f. 178, op. 51, sp. 3, 26v–27; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 39, 2.

69 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 36, 3; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 80, 4v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 30v.

70 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 69, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 102, 5, 11; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 92, 4v.

71 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 64, k; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 106, 1, 21.

72 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 410, 11; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 99, 6; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 57.

73 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 105, 5v; SGKP, vol. 14, 663–664.

74 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 57, 7.

75 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 1029, 4; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 70, 4v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 11; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 58; SGKP, vol. 12, 401.

76 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 104, 1; SGKP, vol. 5, 285–287.

77 CSHAUK f. 1040, op. 2, sp. 478, 1v–2; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 109, 2v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 106, 27; SGKP, vol. 9, 848.

78 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 87, 1, 7v–8; SGKP, vol. 12, 877.

79 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 952, 8–8v.

80 Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 59; SGKP, vol. 7, 643.

81 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 115, 7v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 23; SGKP, vol. 2, 31.

82 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 106, 53, 58v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 13; SGKP, vol. 9, 8.

83 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 41v; SGKP, vol. 6, 748.

84 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 71, 8v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 101, 8; SGKP, vol. 14, 146.

85 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 106, 46, 51v–52; SGKP, vol. 7, 274.

86 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 78, 1; SGKP, vol. 1, 44.

87 Jan Szczepaniak, "Diecezja kamieniecka w świetle schematyzmu na 1831 rok (2). Dekanaty, parafie, zakony, kościoły i klasztory, *Textus et Studia* 6/4(24) (2020): 70.

Lutsk and Zhytomyr⁸⁸. It is significant that in the latter diocese 9 parishes were erected at the end of the 18th century and only 1, in Butovce, at the beginning of the following century (1803).

Initially, in the lands occupied by Russia as a result of the fall of Poland, the creation of pastoral centers (parishes, filial churches, and chapels) and their staffing was entirely up to the bishop. However, the Russian authorities soon issued regulations limiting the freedom of decision of the church hierarchy in this regard. At first, only a ban was issued on the accumulation of benefices (Nov. 13, 1801). From 1810 the staffing of benefices became the competence of the Department of Foreign Religions of the Ministry of the Interior (in 1817–1824 the department was part of the Ministry of Religion and Public Enlightenment). According to Rev. B. Kumor, for a certain period, this provision was not strictly observed. Still, bishops or diocesan administrators independently appointed priests to vacant benefices. In 1817, Alexander, I granted the Minister of Religious Affairs the power to issue permits for the construction and abolition of Catholic churches and monasteries. Numerous examples indicate that it was not difficult to obtain permission until the accession to the throne of Nicholas I and the repression following the suppression of the November Uprising⁸⁹.

Looking at the list of parishes established at that time, their location, and size, one can see that the church authorities decided to open new parishes in the areas colonised at that time, even though Catholics of the Latin rite were not numerous there and, in addition, lived in considerable dispersion. In contrast, in Volhynia, which had not been destroyed during the Koliwshchyna period, with a more numerous Polish population, living in larger clusters and relatively close to parish churches (except for the so-called Ukrainian Polesie), and the absence of a sufficient number of clergy, it was more difficult for the church authorities to issue permits for the establishment of new parishes (especially as the existing ones were not very populous).

Thus, there were 37 parishes in the Kiev archdeaconry in the autumn of 1802, and 49 before the outbreak of the November Uprising. In the whole period described, 8 parishes were run by religious orders: 4 by Dominicans and 1 each by Conventual Franciscans, Capuchins, Reformati and Trinitarians. In the Kiev (Kiev–Vasilov) deanery, there were 8 parishes in 1802, and 10 in 1830, in: Bila Tserkva, Byshev (Dominicans), Fastov, Kiev

88 *Idem*, "Diecezje łucka i żytomińska w świetle schematyzmu na 1832 rok (2). Dekanaty, parafie, zakony, kościoły i klasztory", *Textus et Studia* 7/4(28): 151.

89 Kumor, *Ustrój i organizacja*, 663–664.

(Dominicans), Makarov, Motovidlovka (from 1819), Rokytné, Ryshchev (Trinitarians), Stavishche (in the deanery from 1829) and Vasilov. In the Radomyśl decanate, the census of autumn 1802 showed 7 parishes, and in 1830 – 9. The parish churches were located in: Brusilov (Capuchins), Khabne, Chernobyl (Dominicans), Horbulov, Ivankov, Korostyshov, Malin, Rozvaziv (from 1805) and Vyshevichi (from 1822). In autumn 1802, 9 parishes belonged to the Lipowiets (Lipovets–Makhnovskiy) deanery, and in 1830 – 11, in: Bialopole (in the deanery at least since 1815), Bilylivka, Illyinets, Lipowiets (since 1805), Makhnovka, Monasterzyska, Oratov, Pohrebyshche, Old Przyluka, Vachnovka (since 1805), Zozov and Zhornishche (Reformed). In the autumn of 1802, the Skvira (Skvirskiy–Tarashchenskiy) deanery was divided into 7 parishes, and in 1830 into 11. They were located in: Bialopole (in the decanate at least until 1805), Borshchaiov, Khodorkov (Dominicans), Didovshchyna (from 1818), Koshovata (from 1813), Novoselitsa (from 1823), Pavoloch, Roshino (from 1817), Stavishche (1802–1829), Tetyyov, Topory (from 1804) and Volodarka. The Zvenyhorodka decanate had 6 parishes in 1802, and 2 more in 1830. Parish churches were built in: Antonovka (from 1828), Bohuslav, Human, Lisianka (Conventual Franciscans), Moszny, Smila, Zlotopol (from 1815) and Zvenyhorodka.

The institution of patronage law was inextricably linked with the establishment and functioning of parishes. The principles of the foundation and construction of churches, the erection of parishes near them, the establishment of the material basis for the functioning of the parish and the maintenance of the temple and church buildings, as well as the staffing of parson's benefices, all demanded legal regulation. The diversity of issues concerning both secular property law and ecclesiastical law regulating the activities of an ecclesiastical institution meant that the right of patronage had a mixed, ecclesiastical and secular character. In its essence, it was a privilege granted by ecclesiastical authority to lay founders of churches and parishes, taking material care of the establishment and functioning of churches and parishes. In return for their material commitment, the founder and his heirs were granted participation in the management and disposition of church property and appointments to ecclesiastical positions. The origins of the law of patronage date back to the fifth century, but its mature form was shaped in the twelfth century, under the pontificate of Pope Alexander III. Initially, this law helped the ecclesiastical authorities to limit private property rights over churches, but after the Reformation it was in more than one case an

obstacle to the completely free disposal of church property and offices by the ecclesiastical authorities⁹⁰.

The basic right of patrons was to present candidates to the ecclesiastical authority for vacant ecclesiastical benefices (bishoprics, parishes, prelates, and chapter canons, as well as minor benefices – perpetual vicariates, mansions, altars, and hospital prepositions). It was up to the ecclesiastical authority to assess the candidate presented and to nominate for the vacant post.

According to the attitudes of the Council of Trent, the right of patronage for vacant parish benefices was held by the persons or institutions issuing the foundation or donation deed and those who acquired the right to do so by way of transfer. In the case of lay persons, not necessarily Catholics, this right could be held by lords and noble estate owners. Among the clergy, the right of gift may have been held by a bishop or a religious superior. Of secular institutions, the privilege of proposing candidates for benefices was held by a small number of town councils, university senates, and even rural communities, and of ecclesiastical institutions, collegiate and cathedral chapters, monastic general chapters, or, less frequently, other types of clerical colleges⁹¹.

At the time described in this text, in the lands occupied by Russia, legal regulations from the Old Polish period were in force in matters of patronage. It is true that Archbishop Stanisław Sześćciewicz 1806 strove to limit patronage (collateral) rights, but these efforts remained unsuccessful⁹².

In the case of nominations for parish benefices, the person or persons holding the right of patronage for the vacant rectory would give the Ordinary Bishop a candidate, who had to be a Catholic clergyman. This had to be done in writing in person or by proxy, in the case of a minor by a guardian or curator. A layperson had four months to do so, and a clergyman six months. A lay patron could issue several documents of gift (simultaneously canceling earlier decisions) during this period, even if the office of the official or the bishop's court chancery had issued a deed

90 A[ntoni] S[otkiewicz], "Patronat", in *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego, z licznemi jej dopełnieniami*, vol. 18 (Warszawa: M. Nowodworski, 1892), 378–380; Władysław Abraham, *Początki prawa patronatu w Polsce* (Lwów: Redakcja „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego, 1889), 339–342.

91 Stanisław Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w.* (Lublin: Wydawnictwo Naukowe KUL, 2004), 103.

92 Kumor, *Ustrój i organizacja*, 663.

of the institution, and a clerical patron only one, without the possibility of withdrawing once given consent⁹³.

It was up to the bishop to assess the candidate: his spiritual qualities and intellectual–spiritual preparation for his duties, and to nominate – to hand over to the chosen person the office and entrust him with the associated jurisdiction⁹⁴.

In addition to the legally regulated right of gift to a vacant parish benefice, customary patrons (collators) also had other privileges. During the procession they occupied a place of honor among the faithful, often supporting the celebrant carrying the Blessed Sacrament under his hand. During Mass, they sat in the chancel on the so-called collector's bench. They were allowed to display their coats of arms on the façade of the church or in the interior. In the event of the impoverishment of the patron–founder or his direct descendants, he was entitled to the support adjudged by the church tribunal. Their duties included: ensuring that the benefice goods and movable church property were in good condition, protecting the church, and defending against unlawful seizure of church property. The possession of these rights did not give the patrons the possibility: to interfere in the management of the property, to impose burdens (labor) on the parson's subjects and charges on the parishioners, to influence pastoral services and the order of worship⁹⁵.

In Polish literature, the classification of patronage law established by Stanisław Litak is generally accepted. Based on his research, he established that in the territory of the Gniezno and Lwów metropolises (excluding Wrocław and Bakowo dioceses) and the Warmian diocese, there were 3 main types of patronage before the Partitions of Poland: clergy, nobility, and royal patronage; the other types: burgher, peasant, university and mixed occurred only marginally. The nobility held the right of patronage for benefices in 55.1% of parishes, the clergy 27.2%, and the king 15.6%; the others had patronage rights for up to 2% of parsonage benefices⁹⁶.

93 Mieczysław Różański, *Duchowieństwo parafialne archidiecezji uniejowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne* (Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, 2010), 87.

94 Jan Kracik, *Vix venerabilis. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiecezji krakowskiej w XVII–XVIII wieku* (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1982), 43; Edward Rittner, *Prawo kościelne katolickie* (Lwów: published by the author, 1878), 219.

95 Różański, *Duchowieństwo parafialne*, 87–88.

96 Stanisław Litak, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej ok. 1772 roku. Struktury administracyjne* (Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, 1996), 79.

In the Lutsk archdeaconry, which belonged to the Brest–Lutsk diocese, due to the small percentage of the Roman Catholic population, and even more so in the Kyiv diocese, which had the character of a missionary diocese, the proportions were somewhat different. In the archdeaconry of Lutsk, noble patronage concerned 64.7% of parishes, clerical patronage 33.3%, and royal patronage only 2%⁹⁷. In the Diocese of Kyiv, noble collators accounted for 40% of the parishes, and clergy as much as 60%. In no parish of this diocese did the king have the right of gift⁹⁸. Such a significant number of parishes with clergy patronage, compared to the other dioceses of the Commonwealth, is understandable given the traditional entrusting of pastoral care among Catholics living in the diaspora to monastic orders.

A report on the state of the Mogilev archdiocese in 1803 recorded the names of those with the right to present a candidate for vacant parish benefices in the Kyiv archdeaconry (governorate). Of the 37 parishes then in existence, 26 collators were lay people (70.3%) and 11 clergy (29.7%). The right to choose candidates for parish priests in Volodarka and Zvenyhorodka was vested in Mogilev Archbishop S. Sietrzencewicz⁹⁹, and for the benefice in Fastov, the former table estate of the Kyiv bishops, in Lutsk and Zhytomyr Ordinary Bishop K. Cieciszowski¹⁰⁰. Candidates for administrators or parish vicars in monastic parishes were elected at triennial provincial general chapters, despite attempts to deprive orders of such powers¹⁰¹.

Parish churches

As mentioned above, there were 38 parishes in the Kyiv archdeaconry in the autumn of 1802. Only one of them, in Pavoloch, did not have a parish temple. The old wooden church, built in 1751 with the foundation of Prince Józef Lubomirski, had been closed a few years earlier, due to the poor condition of the building. Admittedly, the then owners of the estate – Marianna Elżbieta, née Lubomirska, and her husband,

97 *Idem*, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2006), 345–348.

98 *Ibidem*, 335–336.

99 RSHA f. 822, op. 12, sp. 2590, 32v–34.

100 *Ibidem*, 29v–30.

101 Gach Piotr Paweł, *Struktury i działalność duszpasterska zakonów męskich na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w latach 1773–1914* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 1999), 168; Szantyr, *Zbiór wiadomości o kościołach*, 177–178.

Antoni Protazy Potocki, started the construction of a brick church in 1785, but due to financial and family difficulties, they stopped financing the work. The fact that the collators had their marriage annulled was also an unfavorable circumstance in continuing the construction. Marianna Lubomirska, who remained in Pavoloch, married Orthodox Russians, successively to Valerian Zubov and later to Theodor Uvarov. By 1832, it was only possible to raise the church walls slightly, to the height of the windows. During the construction of the church, services were held in a brick building, which was erected in the 1880s for use as a hospital (it was enlarged by a wooden annex)¹⁰².

In 1830, the Kyiv archdeaconry was divided into 49 parishes. There were no parish churches in 4 parishes, in the aforementioned Pavoloch and Lipovets, Rokytne, and Makarov. Lukasz Berlicz Strutyński, starost of Horodło, undertook to build a church in Lipovets in the deed of foundation of the parish sworn to in the Braclav Land Court on 5 May 1805. He never fulfilled these obligations. It was not until half a century later that the parishioners, on the initiative of Father Witalis Włodkowski, erected the first temple in the town (in 1858–1863). Until then, parish services were held in a small, wooden chapel housed in a century-old, straw-covered vicarage building¹⁰³. In Rokytne, a wooden church built in 1774 from the foundation of Józef Karwicki was in use until 1818. Because of the danger of collapse, the Kyiv archdeacon ordered on Oct. 29, 1818 that parish services be moved to the cemetery chapel. In 1828, a storm collapsed part of the old, disused church, and the rest of it was demolished with the permission of the church authorities¹⁰⁴. In Makarov, on the other hand, the wooden church, which had been in use since 1777, was destroyed by fire on Apr. 8, 1827. Services were moved to a wooden chapel in the cemetery. The colonists (the Pawszowie, Rościszewscy, and Szymanowski families) made little effort to rebuild the temple (only bricks were prepared and deposited in an open field). Building work did not begin until 1836¹⁰⁵.

The Dominican parish in Khodorkov did not have a proper temple either. The wooden church, founded on Nov. 20, 1751 by Franciszek Ksawery Nitoslowski, a Kyiv land judge, burnt down on Mar. 18, 1797. They

102 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 869, 1v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 115, 1; Zofia Zielińska, "Potocki Antoni Prot", in *Polski Słownik Biograficzny*, vol. 28, ed. Emanuel Rostworowski (Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 1984–1985), 135.

103 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 104, 1, 6v; *Elenchus... (Luceoria) 1918*, 25.

104 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 410, 11; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 99, 1.

105 NHAB, f. 3330, op. 1, sp. 93, 35v.

decided, therefore, to rebuild several cells on the ground and ground floors of the monastery into the chancel and part of the nave of a new church. They built the rest of the church from wood¹⁰⁶.

In addition to the parishes mentioned above, work on the erection of new temples in the Kiev archdeaconry between 1798 and 1830 was carried out in 23 localities. In total, therefore, new temples were built in 27 parishes, out of the 49 existing in 1830 (55%). 29 parish churches were erected, including 2 each in Kiev (wooden in 1798–1799 and brick in 1817–1824) and Smila (wooden in 1805–1809 and brick in 1819–1827)¹⁰⁷. In cruda radice temples were erected in 11 localities, in Topory (1800–1803)¹⁰⁸, Rozvaziv (1804)¹⁰⁹, Vakhnovka (1804)¹¹⁰, Rozhyn (1809–1817)¹¹¹, Antonovka (1810–1816)¹¹², Novoselitsa (1814–1821)¹¹³, Zlotopol (1815–1817)¹¹⁴, Didivshchyna (1818–1820)¹¹⁵, Motovidlovka (1819)¹¹⁶ and Vyshevichi (1820)¹¹⁷.

The vast majority of churches built were erected in durable material, stone or brick (23 churches). Only 5 were built of wood (17%). The aforementioned Dominican church in Khodorkov (1797–1798) was the only one built of mixed material, brick, and wood¹¹⁸. The first church in Kyiv, on Pechersk (1798–1799),¹¹⁹ and churches in Rozvaziv (1804)¹²⁰,

106 NHAB, f. 3330, op. 1, sp. 113, 1–1v.

107 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 46, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 110, 1; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 55–57.

108 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 1029, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 70, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 1; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 58.

109 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 82, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 109, 1.

110 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 87, 1.

111 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 68, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 106, 53; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 13.

112 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 78, 1.

113 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 106, 1, 46, 47; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 15, 16.

114 SGK, vol. 14, 643.

115 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 115, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 23.

116 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 41v–42.

117 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 71, 1–1v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 89, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 101, 1.

118 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 113, 1–1v.

119 Karol Iwanicki, *Kościół i kaplice w Kijowie* (Warszawa: Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, 1931), 50–52.

120 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 82, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 109, 1.

Vakhnovka (1804)¹²¹, Smila (1805–1809)¹²² and Vyshevichy (1820)¹²³. Brick churches were built in Uman (1780–1826)¹²⁴, Bila Tserkva (1783–1812)¹²⁵, Pavoloch (1783–1856)¹²⁶, Topory (1800–1803)¹²⁷, Zvenyhorodka (1800–1819)¹²⁸, Tettyov (1802)¹²⁹, Nova Przyluka (1805)¹³⁰, Rozhyn (1809–1817)¹³¹, Antonovka (1810–1816)¹³², Kosovataya (1812–1813)¹³³, Białopole (1814–1818)¹³⁴, Novoselitsa (1814–1821)¹³⁵, Zlotopol (1815–1817)¹³⁶, Bohuslav (1817),¹³⁷ Kyiv, St. Alexander (1817–1824), Pohrebyshche (1817–1818)¹³⁸, Didovshchyna (1818–1820)¹³⁹, Motovidlovka (1819)¹⁴⁰, Smila (1819–1827)¹⁴¹,

121 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 87, 1.

122 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 46, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 110, 1; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 55–57.

123 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 71, 1–1v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 89, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 101, 1.

124 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 84, 1.

125 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 60, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 95, 1; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 13–14.

126 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 869, 1v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 115, 1.

127 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 1029, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 70, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 1; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 58.

128 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 86, 1; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 50–51.

129 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 116, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 5.

130 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 947, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 66, 1.

131 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 68, 1; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 106, 53; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 93, 13.

132 NHAB f. 3330, op. 1, sp. 78, 1.

133 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 952, 1, 8–8v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 94, 3.

134 SAZhO f. 90, op. 1, sp. 276, 1–2v; NHAB f. 3330, op. 1, sp. 59, 1.

135 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 106, 1, 46, 47; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 15, 16.

136 SGK, vol. 14, 643.

137 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 61, 1; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 97, 1, 11v; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 48.

138 SAZhO, ref. f. 90, op. 1, sp. 405, 1; NHAB NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 65, 1; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 37–38.

139 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 115, 1; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 23.

140 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 41v–42.

141 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 46, 1; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 110, 1; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 55–57.

Lisianka (1820–1826)¹⁴², Volodarka (1826)¹⁴³, Rzychev (1829)¹⁴⁴ and Makarov (1827–1838)¹⁴⁵.

Such a lively building movement, which distinguishes Kievshchyna from other Ukrainian lands occupied by Russia as a result of the partition of the Polish–Lithuanian Commonwealth, is the result, as mentioned earlier, of the economic reconstruction of the area destroyed during the Haidamak uprisings and the colonisation associated with it. The establishment of new parish temples, built mainly of durable materials, also changed the ratio between wooden and brick churches. In 1802, of the 38 parish churches, churches, and chapels, 27 were of wood (71.1%) and 10 were of brick or stone (26.3%). The Dominican church in Khodorkov, already described, was built of mixed material (2.6%). In contrast, of the 49 parish churches or chapels existing in 1830, 19 were built of wood (38.8%) and 29 were built of stone or brick (59.2%). The Dominican church in Khodorkov was unchanged (2%).

Auxiliary temples: filial churches, chapels and oratories

Based on an incomplete source base, it was established that in 1799 there were 35 auxiliary churches, churches or branch chapels, chapels, and oratories in the Kyiv archdeaconry, and 1830. – 126; respectively, 2 and 23 in the Kyiv deanery, 0 and 11 in the Radomyslensk deanery, 6 and 38 in the Makhnovka deanery, 7 and 33 in the Skvira deanery and 20 and 20 in Zvenyhorodka deanery. This number does not include the Capuchin church in Khodorkov, which retained its status as a monastic shrine until the end of the period described. Due to the novelty of the findings, we provide not only the names of places where chapels were opened before the November Uprising but also the source–confirmed time of their functioning¹⁴⁶.

142 SAZhO, ref. f. 90, op. 1, sp. 292, 10–11v зб.

143 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 44, 1; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 36, 14; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 94, 1; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 42–43.

144 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 28v; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 49–50.

145 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 36, 9; Chachaj, *Stan i rozbudowa*, 44.

146 The period of operation of auxiliary churches was determined based on the printed schematisms of the Archdiocese of Mohylev from the years 1824–1848, as well as those of the Dioceses of Łuck and Żytomierz from 1850–1925. Some of the chapels listed in the register changed their parish affiliation due to the establishment of new parishes, but also as a result of suppressions carried out by the authorities as part of the repressions following the November and January Uprisings. Alongside the names of the localities where filial churches, chapels, or oratories existed, the dates of their

In the Kiev deanery (Kiev–Vasylkivskiyi), branches and chapels functioned in 8 parishes: Belaya Cerkiew – chapels: Potyjovka (1800–1891), Polovetska Wielka (1829–1891)¹⁴⁷; Byshev – chapel: Jasnahorodka (1793–1831)¹⁴⁸; Fastov – chapel: Romanovka [1830–1831]¹⁴⁹; Makary – branch: Rudnia Krymskaya (1783–1831), chapels – Borodianka [1830–1918], Ludvinovka [1830–1831]¹⁵⁰; Motovidlovka – chapel: Marianovka [1830–1891]¹⁵¹; Rokytne – chapel: Nastashka [1830–1891]¹⁵²; Rzychev – chapels: Charnyshe [1830–1897], Hrushev [1830–1868], Kazarinovka [1830–1891], Kozin [1803–1925], Makidony [1830–1930], Medvedovka [1803–1891], Nikolayovka [1830–1895], Pije [1830–1925], Prycki [1803–1925], Romashki [1830–1897], Tulinovka [1803–1897], Ulaniki [1803–1811]¹⁵³ and Vasilov – chapels: Husachovka [1830–1921], Kopachov [1830–1897], Mirovka [1830–1831]¹⁵⁴.

In the Radomyslín deanery chapels were opened in 4 parishes: Khabne – chapel: Minki (1819–1854)¹⁵⁵; Chernobyl – chapel: Old Shepelica

operation within the listed parishes are provided. Dates enclosed in round brackets indicate that the chapel was either constructed or ceased to operate in the given year, as confirmed by sources. Square brackets denote that the chapel's operation is confirmed by sources for the specified years, but the exact dates of its construction or closure remain unknown.

147 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 16, 7v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 22, 4; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 60, 14v–15, 28v–29; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 31; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 85, 17; *Directorium...* (Luceoria) 1891, 66; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

148 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 62, 8; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 43; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

149 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 5, 6v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 44v; *Directorium...* (Mohilev) 1830–1831.

150 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 7, 23–23v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 40; *Directorium...* (Luceoria) 1918, 21; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

151 Marianivka, at least until 1831, was a Uniate chapel used by Latin Rite Catholic. NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 46; *Directorium...* (Luceoria) 1891, 66; *Directorium...* (Mohilev) 1830–1831, n.pag.

152 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 18, 1; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 22, 4; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 49v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 99, 9; *Directorium...* (Luceoria) 1891, 67; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

153 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 19, 2v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 50, 13; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 33; *Directorium...* (Luceoria) 1868, 35; *Kalendarium...* (Luceoria) 1891, 66–67; *Elenchus...* (Luceoria) 1918, 21; *Elenchus...* (Luceoria) 1925, 58; *Kalendarium...* (Luceoria) 1897, 36; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

154 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 80, 4v–5; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 35; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 99, k; *Directorium...* (Luceoria) 1897, 37; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.; *Elenchus...* (Luceoria) 1921, 34.

155 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 67, 9–9v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 94, 6–6v, 7v; *Directorium...* (Luceoria) 1854, 105; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

[1830–1831]¹⁵⁶; Korostyshov – chapels: Berezovka [1830–1891], Produbovka [1815–1925], Radomyshl [1820–1835], Old Sielce [1830–1921], Stawki [1830–1900], Tesnovka [1830–1891]¹⁵⁷ and Malin – chapels: Justynovka [1824–1873], Mirch [1830–1891], Wuznia [1830–1831]¹⁵⁸.

In Lipowiec (Lipovets–Makhnovskiy) deanery, filial churches, chapels and oratories were erected in 11 parishes: Bialopole – chapels: Chalamaygrodek [1772–1925], Tsarnorudka (1829–1876), Lebedynki [1801]¹⁵⁹; Radziwillovka [1829–1832]; Bilylivka – chapels: Marianovka [1830–1831], Mecherzyntse Woloskie (1823–1891), oratories: Florianovka [1829–1831], Malishovka [1828–1855]¹⁶⁰; Ilyniets – chapels: Dasov (1793–1925), Napadovka [1830–1832], Svinarna (1800–1832), Troshcha (1810–1839)¹⁶¹; Lipowiets – chapel: Lulince (1809–1925)¹⁶²; Makhnovka – chapels: Chazyn (1804–1917), Polichyntse (1796–1895), Terechov (1824–1925)¹⁶³; Monasterzyska – chapels: Konela [1798–1925], Terlica [1830–1895], Cybulov (1804–1925), Kniaza Krynitsa (1806–1925), Ochrymova [1830–1895], Popovka (1812–1925), Shabastovka [1830–1895]¹⁶⁴; Oratov – chapels: Buhajovka [1828–1832], Cholnowitsa (1800–1832), Mierzwin (1763–1925), Sollohubovka (1795–1925), Osiczna (1817–1925), Zivotovka (1820–1885)¹⁶⁵; Pohrebyshche – chapels: Cherniavka [1819–1891], Pliskov (1818–1925),

156 *Directorium...* (Mohilev) 1830–1831, n.pag.

157 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 61v, 69v–70, 79–84v; *Elenchus...* (Luceoria) 1918, 22; *Elenchus...* (Luceoria) 1921, 37; *Elenchus...* (Luceoria) 1925, 62; *Kalendarium...* (Luceoria) 1891, 68; *Kalendarium...* (Luceoria) 1900, 37; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

158 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 73, 2v; *Directorium...* (Luceoria) 1873, 90; *Kalendarium...* (Luceoria) 1891, 68; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

159 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 43, 4v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 59, 5v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 118, 3v; *Directorium...* (Luceoria) 1876, 31; *Elenchus...* (Luceoria) 1925, 53–54; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

160 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 6, 2v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 11, 4; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 30, 8v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 39, 4; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 85, 8v, 9v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 96, 6v, 7v; *Directorium...* (Luceoria) 1855 s. 94; *Kalendarium...* (Luceoria) 1891, 70; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

161 *Elenchus...* (Luceoria) 1925, 54; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1839, n.pag.

162 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 104, 4; *Elenchus...* (Luceoria) 1925, 54; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

163 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 64, 9; *Directorium...* (Luceoria) 1873, 92; *Elenchus...* (Luceoria) 1917, 15; *Elenchus...* (Luceoria) 1925, 54; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

164 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 39, 3; *Elenchus...* (Luceoria) 1925, 56; *Kalendarium...* (Luceoria) 1895, 41; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

165 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 33; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 108, 3–6v; *Elenchus...* (Luceoria) 1925, 54; *Directorium...* (Luceoria) 1885, 99; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1832, n.pag.

Spichyntse (1819–1925)¹⁶⁶; Przyluka – chapels: Lopatyn (1819–1831), Piotrovka (1820–1831)¹⁶⁷; Zozov – branch: Dolzhkek (1818–1921), chapels: Owsianiki (1804–1856), Rotmistrzovka (1800–1854)¹⁶⁸ and Zhornishche – chapels: Jakubovka [1830–1835], Sitkowce (1826–1835)¹⁶⁹.

In the Skvira (Skvirskiyi–Tarashchenskyi) deanery, the faithful could enjoy pastoral services in chapels opened in 9 parishes: Borshchaiov – chapels: Bystrzyk (1821–1925), Novo–Fastov [1830–1925], Rybchinets [1830–1831]¹⁷⁰; Khodorkov – chapels: Karchmiska [1830–1832], Kornin [1830–1832], Krzywe [1830–1891], Lipki [1830–1832], Sokolcza [1830–1832], Verbiv [1830–1918], Zarubins (1830–1891)¹⁷¹; Didovshchyna – chapels: Luchyn [1830–1918], Tomashovka (1817–1921)¹⁷²; Koshovata – chapels: Popovka (1807–1925), Tarashcha (1809–1925)¹⁷³; Pavoloch – chapel: Skvira [1830–1917]¹⁷⁴; Rozhyn – chapel: Nizgortse (1824–1852)¹⁷⁵; Stavishche – chapels: Bahwa (1793–1925), Fedyukhovka [1830–1831], Ochmatov (1812–1925), Ploska (1772–1876), Sabadash [1830–1900], Zashiv [1830–1876]¹⁷⁶; Tetyyov – chapels: Dovhalovka [1828–1876], Dabrovka (1828–1855),

166 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 39, 7; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 65, 7–7v; *Elenchus...* (*Luceoria*) 1925, 55; *Directorium...* (*Mohilev*) 1824–1831, n.pag.; *Kalendarium...* (*Luceoria*) 1891, 69.

167 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 39, 7; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 66, 4v–5; *Directorium...* (*Mohilev*) 1824–1832, n.pag.

168 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 116, 6v–9, 10–12; *Directorium...* (*Luceoria*) 1854, 104; *Directorium...* (*Luceoria*) 1856, 94; *Elenchus...* (*Luceoria*) 1921, 31.

169 *Directorium...* (*Mohilev*) 1824–1835, n.pag.

170 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 23, 5; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 9v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 98, 4v, 6; *Elenchus...* (*Luceoria*) 1925, 62–63; *Directorium...* (*Mohilev*) 1824–1831, n.pag.

171 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 21v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 113, 11v–12; *Directorium...* (*Mohilev*) 1824–1831, n.pag.; *Elenchus...* (*Luceoria*) 1918, 29; *Kalendarium...* (*Luceoria*) 1891, 73.

172 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 81, k, 8v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 114, 8, 9; *Elenchus...* (*Luceoria*) 1918, 28; *Elenchus...* (*Luceoria*) 1921 s. 38; *Directorium...* (*Mohilev*) 1824–1831.

173 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93; *Elenchus...* (*Luceoria*) 1925, 56; *Directorium...* (*Mohilev*) 1824–1831, n.pag.

174 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 13, 4; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 39, 3v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 91, 2v; *Elenchus...* (*Luceoria*) 1920, 42; *Directorium...* (*Mohilev*) 1824–1831, n.pag.

175 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 68, 7–8; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93; *Directorium...* (*Mohilev*) 1824–1852, n.pag.

176 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, 48; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 111, 6v–7v; *Directorium...* (*Luceoria*) 1876, 41; *Elenchus...* (*Luceoria*) 1925, 56; *Directorium...* (*Mohilev*) 1824–1831, n.pag.; *Kalendarium...* (*Luceoria*) 1900, 41.

Nenadycha [1830], Sorokotiaka [1798–1799], Zbarazovka [1898–1799]¹⁷⁷ and Volodarka – chapels: Antonov (1811–1925), Berezna [1801], Ozogovka [1830–1831], Pustowarnia [1831–1891], Rohozna [1799–1831], Shalijovka (1793–1801), Tadyjovka [1830–1831], Tchorzovka [1798–1925], Vorobijovka (1810–1925), Zavodovka (1830–1855)¹⁷⁸.

In the deanery of Zvenyhorodka, branch and chapels were built and equipped in 7 parishes: Antonovka – chapel: Medvedovka (1828–1925)¹⁷⁹; Bohuslav – chapel: Koszowata (1763–1812), Tahancha (1798–1925)¹⁸⁰; Human – chapels: Charna Kamionka [1828–1862], Chrystnovka [1828–1831], Leschynovka (1820–1925), Oradovka [1828–1876]¹⁸¹; Lisianka – chapels: Antonovka [1799–1805], Bosovka [1799] Chaplinek [1799], Chyzovka [1799], Korsun (1796–1831), Onufryjovka [1830–1831], Ryzanovka [1799–1895], Steblov (1798–1925), Shawulichy [1799], Vodzianiki [1830–1832]¹⁸²; Moszny – chapels: Antonovka (1805–1828), Cherkasy (1782–1835), Medvedovka (1754–1828), Miedzyrzecz (1790–1892)¹⁸³; Smila – filial church: Cherkasy (1835–1891), chapels: Burty [1798], Horodyshche [1798–1831], Kalihorka [1798–1799], Kamionka [1798–1799], Olshanica [1798–1799], Rotmistrzovka [1830–1909], Szpole [1798–1799], Zlotopol [1798–1815]¹⁸⁴ and Zvenyhorodka – chapels: Berebisy (Hulajpole) [1830–1873], Petrykovka [1830–1831]¹⁸⁵.

177 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 39, 2v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 83, 7v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 116, 7v; *Directorium...* (Luceoria) 1855, 97; *Directorium...* (Luceoria) 1876, 41; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

178 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 44, 6v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 93; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 100, 5–5v; *Directorium...* (Luceoria) 1855, 96; *Elenchus...* (Luceoria) 1925, 64; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.; *Kalendarium...* (Luceoria) 1891, 72.

179 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 78, 4; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.; *Elenchus...* (Luceoria) 1925, 64.

180 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 3, 3v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 41, 9; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 61, 6v, 9; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 97, 5v, 7; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.; *Elenchus...* (Luceoria) 1925, 55.

181 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 84, 10v; *Directorium...* (Luceoria) 1862 s. 100–101; *Directorium...* (Luceoria) 1876, 42; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

182 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 40, 5–8; *Elenchus...* (Luceoria) 1925 s. 64; *Kalendarium...* (Luceoria) 1895, 75; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

183 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 4, 4v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 74, 6v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 39, 8v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 107, 6v–7m 8; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.; *Kalendarium...* (Luceoria) 1892, 43.

184 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 2, 1–11v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 35, 7, 13; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 46, 9–13; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.; *Kalendarium...* (Luceoria) 1891, 75; *Kalendarium...* (Luceoria) 1909, 119.

185 NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 17, 18v; NHAB, ref. f. 3330, op. 1, sp. 39, 8; *Directorium...* (Luceoria) 1873, 98; *Directorium...* (Mohilev) 1824–1831, n.pag.

The above inventory of chapels shows the extraordinary activity of the Catholic clergy and population. Due to the small percentage of the Catholic population and its great dispersion, it was difficult to extend ordinary pastoral care to the faithful. The availability of sacramental services, especially in the eastern areas of the Gubernia, due to the considerable distance from parish churches, left much to be desired. A great convenience for the Catholic population was provided by auxiliary churches. Some of these were given the character of filial churches, characterised by permanence and greater frequency of pastoral service. Most of the chapels were built thanks to the concern of the landowners, who built chapels, usually free-standing, next to palaces and manor houses, "for their convenience", as well as for the needs of Catholics bound to serve and work in the manorial estates. Due to the lack of clergy, chaplains were not often resident at the chapels. If they did, they were usually Unitarian clergy or Latin clergy who had converted to the Roman rite from the Greek-Unitarian rite. Yes, where there was no chaplain the pastoral service was carried out by monks from nearby monasteries or parish clergy. They usually visited the chapels several times a year (always during the Easter confession period). The establishment of chapels was approved by the church authority. Permission was given for one or three years.

The division of the Kyiv archdeaconry into deaneries was carried out by Archbishop Stanislav Siestvensky at the turn of 1799–1800. The final shape of the deaneries was given before the autumn of 1802. It was published in the liturgical calendar distributed to the parishes of the Mogilev archdiocese by the 1st Sunday of Advent, which then fell on 16/28 November. In the Kyiv archdeaconry, 5 deaneries were constituted at that time: Kyiv, Radomysl, Lipovets, Skvira and Zvenyhorodka. There were 37 parishes in the Kiev archdeaconry in the autumn of 1802, and 49 before the outbreak of the November Uprising. 8 parishes were administered by religious orders during this period: 4 by Dominicans and 1 each by Conventual Franciscans, Capuchins, Reformati and Trinitarians. In the Kyiv deanery (Kyiv-Vasylkivskiy), there were 8 parishes in 1802, and in 1830 – 10. In the Radomysl deanery, the census of autumn 1802 showed 7 parishes, and in 1830 – 9. The Lipovets deanery (Lipovets-Makhnovskiy) in autumn 1802. The Skwirskiy (Skwirskiy-Tarashchneskiy) deanery included 9 parishes in autumn 1802 and 11 in 1830. The Zvenyhorodka deanery included 6 parishes in 1802 and 2 more in 1830.

The establishment of new parishes involved the construction of new churches. Between 1798 and 1830, construction work was carried out in

27 parishes, out of the 49 existing in 1830 (55%). The great majority of the churches that were built were built of durable material, stone or brick (23 churches). Only 5 were built of wood (17%). Such a lively building movement distinguished Kiev from other lands occupied by Russia as a result of the partitions of the Polish–Lithuanian Commonwealth. It was the result of the economic reconstruction of the area destroyed during the Haidamak uprisings and the associated colonisation of the.

Translation: Joanna Krawczyk

References

Unpublished sources

- Central State Historical Archives of Ukraine in Kyiv (CSHAUK), ref. f. 1040, op. 2, sp. 477, Inwentarz Podawczy Kościoła Parafialnego Rzymsko Katolickiego Iwankowskiego... 1834 roku Miesiąca Marca Dnia [?] Sporządzony.
- Central State Historical Archives of Ukraine in Kyiv (CSHAUK), ref. f. 1040, op. 2, sp. 478, [Wiadomość coroczna o kościele parafialnym w Rozwazowie..., za 1834 rok].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 2, Okazuje się Inwentarz sprzętu Kościoła Smiłańskiego... w Czasie Wizyty Dziekańskiej Roku Tysiąc Siedemset Osiemdziesiąt pierwszego Dnia dwudziestego pierwszego sierpnia spisany.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 3, Kościół Bohusławski. Odpisanie na Punkta podane na Wizyte Dekanalnej [!] w Roku 1782gim.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 4, Kościół Moszyński. Punkta Wszystkim Xięży Curam animarum mającym podane, y na nie Odpis osobnym Processem W. Imci Xiędza Dziekana Fastowskiego nakazany, Produkowany w Czasie Wizyty Dekanalnej w Roku 1782.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 5, Kościół Fstowski. Punkta do odpisania na nie w czasie Wizyty Dekanalnej podane Ichm[ości] Xięży curam animarum mającym, [1782].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 6, Rescriptio status Ecclesiae Biliłoviensis secundum dispositionem Visitationis Decanalie die 10 Julii AD 1783 exhibita.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 7, Raportus Visitationis Decanatus Ovrucensis..., 1783 Anno.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 13, Inventarium Ecclesiae Parochialis Pawołocensis... conscript 1785 Die Augusti 15 in Pawołocz.

- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 16, *Visitatio Ecclesiae Parochialis Białocerquensis Anno Domini 1780*.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 17, *Stan Kościoła Parafialnego Zwinogrodzkiego w czasie Wizyty Generalney 1786 Roku opisany*.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 18, *Visitatio Capellae in oppido Rokitna sitae curam animarum annexam habentis. Die Decima Septima Mensis Septembris Anno Domini Millesimo Septingentesimo Octogesimo Sexto expedita*.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 19, *Stan Kościoła Rzysszczowskiego, [1786]*.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 22, *Kościół Białocerkiewski. Punkta do Odpisania na nie w Czasie Wizyty Dekanalney podane Ichm[ościom] Xięży Curam animarum maięcym, Anno 1782*.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 23, *Raport Kościoła Parafialnego Borszczaiowieckiego... podany w Roku Tysięcznym Siedymsetnym dziewiędziesiątym pierwszym Dnia pierwszego Miesiąca Stycznia*.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 30, *Opisanie Kościoła Parochialnego Bilyłowskiego na Wizycie Dekanalney Dnia 10 sierpnia 1796 Roku*.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 33, *Opisanie Fundusza Probostwa Kościoła Oratowskiego Parafialnego... uczynione Dnia 4 Września Roku 1796*.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 35, *Plan Kościoła Parafialnego Smielańskiego w Czasie wizyty Dekanalney [zn]aituiący się w Smile, spisany R[ok]u Pańskiego 1798go*.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 36, *[Krótkie sprawozdanie o stanie kościołów i klasztorów w diecezji kijowskiej], 1798*.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 39, *Krótkie zebranie dla wiadomości Officio Metropolitano Archidioecesis Mohiloviensis Przyłączonych Parafialnych Kościołów, tak Xięży Świeckich iako i zakonnych Curam Animarum utrzymujących, i Dusze Parafialnych w Oguł Płci Oboiej z małoletniemi naydujących się: z Raportów do wprzód należących Dyecezyów w uprzedzonych Latach uczynionych [w] 1799 R[ok]u u wynotowane*.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 40, *[Opisanie wizytacyjne kościoła franciszkanów w Lisiance, 1799]*.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 41, *Wizyta Dekalna. Odpisanie z Kościoła Parafialnego Bohusławskiego na Punkta Dziekańskie podane do Wizyty Dekanalney w Roku 1800*.

- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 43, [Opisanie parafii Białopolskiego według punktów wizytacji dziekańskiej, 22 IV 1801].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 44, Odpisanie Na puncta wraz z uwiadomieniem o Wizycie Dziekańskiej przysłane oraz Inwentarz Kościoła Parafialnego Wołodarskiego... dziekanowi skwirskiemu oddane, [1801].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 46, Wizyta Dekanalna Roku 1801 Dnia 14 Maia expediowana na Grącie Kościoła Parafialnego Smieleńskiego...
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 49, Opisanie Kościoła Parafialnego Manasterzyskiego w Czasie Introdukcji Nowego plebana Dnia 1 mar[ca] 1803 R[ok]u nastąponey.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 50, Raport. Opisanie Stanu Kościoła y Klasztoru Rzysszczowskiego Xięży Trynitarzów podany do Prześwietnego Konsystorza, [1803].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 57, [Opisanie wizytacyjne parafii I klasztoru dominikanów w Kijowie, 1817].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 59, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego Białopolskiego... uczyniona 1829 R[ok]u Miesiąca Maja 15 Dnia.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 60, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego Białocerkiewskiego... uczyniona 1828 Roku.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 61, Wizyta Generalna kościoła Parafialnego Bohusławskiego... 1828 Roku dnia [?] septembra uczyniona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 62, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego Byszowskiego I kaplicy w Jasnohorodce... uczyniona 1829 roku Miesiąca stycznia 12 dnia.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 63, Wizyta Generalna Kościoła Parafialnego Iwankowskiego... uczyniona 1828 r. Miesiąca Września.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 64, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego Machnowieckiego... uczyniona 1829 roku Miesiąca Maja 24 Dnia.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 65, Wizyta Kościoła Pafialnego Pohrebyskiego Roku 1819 Miesiąca grudnia 14 Dnia uczyniona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 66, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego Przyłuckiego... uczyniona w Roku 1819.

- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 67, Wizyta Generalna Kościoła Parafialnego Chabneńskiego... uczyniona 1828 roku Miesiąca Grudnia dnia 14.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 68, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego Rożyńskiego... uczyniona 1828o Roku Miesiąca Grudnia Dnia Dziewiątego.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 69, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego Horbulowskiego... uczyniona 1828 Roku Października 7go Dnia.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 70, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego Toporowskiego... uczyniona 1828 Roku Miesiąca Października 12 dnia.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 71, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego Wyszewickiego... uczyniona 1828 Roku Miesiąca Października 19 dnia.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 73, Wizyta Kościoła Parafialnego Malińskiego... Roku 1830 Miesiąca Czerwca 6 Dnia od prawiona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 74, [Wizyta generalna kościoła parafialnego moszczeńskiego, 1820].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 78, Inwentarz Kościoła Parafialnego Antonowskiego spisany i JX[iędz] u Administratorowi Dominikowie Woyno 1828 roku miesiąca Czerwca 16 dnia podany.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 80, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego Wasylowskiego... uczyniona 1828 r. Miesiąca Listopada dnia 3.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 81, Wizyta Generalna Didowskiego Kościoła 1828 Roku Dopełniona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 83, Wizyta Jeneralna Kościoła Paraialnego Tetyjowskiego... uczyniona 1828 Roku Miesiąca Października 16 Dnia.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 84, Jeneralna Wizyta Kościoła Parafialnego Umańskiego Roku 1828.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 85, Wizyta Generalna Kościoła Parafialnego Biliłowskiego... W dniu 10m Maja 1829 Roku w Biliłowie odprawiona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 86, Wiadomość Statystyczna o Kościele Parafialnym Zwinogrodzkim... uczyniona Dnia 17 Maja 1829 Roku.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 87, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego wachnowskiego... uczyniona 1829 roku Miesiąca Maia 29 dnia.

- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 88, Wizyta Generalna Kościoła Parafialnego Iwankowskiego... Roku 1830 odprawiona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 89, Wizyta Kościoła Parafialnego Wyzewickiego... Roku 1830 Miesiąca Czerwca 3 Dnia odprawiona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 91, Wizyta Kościoła Parafialnego w... Miasteczku Pawołoczy... Roku 1830 Lipca 31 dnia odprawiona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 92, Wizyta Kościoła Horbulowskiego... Roku 1830 Miesiąca Czerwca dnia 28 odprawiona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 93, [Opis wizytacyjny parafii w: Wołodarce, Koszowatach, Tetyjowie, Borszczajowie, Toporach, Różynie, Nowosielicy, Chodorkowie, 1830].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 94, Wizyta Kościoła Parafialnego Chabneńskiego... Roku Tysiąc Osmset Trzydziestego Miesiąca Czerwca 10 dnia.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 95, [Opis kościoła świeckiego, parafialnego białocerkiewskiego za 1831 rok].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 96, Wizyta Dziekańska Kościoła Parafialnego Biliłowskiego... za Rok 1831 uczyniona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 97, [Wizyta generalna kościoła parafialnego bohusławskiego za 1831 rok].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 98, [Wizyta dziekańska kościoła parafialnego borszczajowskiego za 1831 rok].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 99, [Wizyta dziekańska kościoła parafialnego rokitniańskiego za 1831 rok].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 100, Wizyta Dekanalna Kościoła Parafialnego Wołodarskiego... za Rok 1831.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 101, [Wizyta kościoła parafialnego wyszewickiego za 1831 rok].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 102, [Wizyta kościoła parafialnego horbulowskiego za 1831 rok].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 103, [Badanie korostyszowskiego kościoła parafialnego za rok 1831].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 104, Wizyta Dziekańska Kościoła Parafialnego Lipowieckiego... za Rok 1831 uczyniona.

- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 105, Wizyta Dziekańska Kościoła Parafialnego Zozowskiego.. za rok 1831 uczyniona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 106, Wizyta Dziekańska Kościoła Parafialnego Rzymsko Katolickiego Machnowieckiego... za Rok 1831 uczyniona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 107, [Wizyta kościoła parafialnego w miasteczku Moszny za 1831 rok.]
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 108, [Wizyta Dziekańska Kościoła Parafialnego Oratowskiego... za Rok 1831 Uczyniona.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 109, [Wizyta kościoła parafialnego rozważowskiego za rok 1831].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 110, [Wizyta kościoła parafialnegow miasteczku Śmile za 1831 rok].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 111, [Wizyta dekanalna stawiszeńskiego kościoła parafialnego, za 1831 rok].
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 113, Wizyta dekanalna Kościoła Zakonno Parafialnego Chodorkowskiego... za rok 1831, Roku 1832 Sierpnia 4 dnia zebrana.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 114, Wizyta Dekanalna Kościoła Parafialnego Didowskiego... za Rok 1831, Roku 1832 Miesiąca Sierpnia 1 dnia zebrana.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 115, Wizyta Dekanalna Kościoła Parafialnego Pawołockiego... uczyniona za Rok 1831, roku 1832 Miesiąca Sierpnia 1 dnia.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 116, Wizyta Dekanalna Kościoła Parafialnego Tetyiowskiego... uczyniona za Rok 1831, roku 1832 Miesiąca Sierpnia 12 dnia.
- National Historical Archives of Belarus in Minsk (NHAB), ref. f. 3330, op. 1, sp. 118, [Wizyta dekanalna białopolskiego kościoła parafialnego za rok 1839].
- Russian State Historical Archive in St. Petersburg (RSHA), ref. f. 822, op. 12, sp. 1, [Raporty plebanów i przełożonych zakonnych o stanie parafii i klasztorów diec. pińskiej, 1797].
- Russian State Historical Archive in St. Petersburg (RSHA), ref. f. 822, op. 12, sp. 2588, [Raporty plebanów i przełożonych zakonnych o stanie parafii i klasztorów archidiec. mohylewskiej, 1797].
- Russian State Historical Archive in St. Petersburg (RSHA), ref. f. 822, op. 12, sp. 2590, Wiadomość o Duchowieństwie Świeckim i Zakonnych zgromadzeń z Archi-Dyecezyi Mohilewskiej zebrana y do Rzymsko-Katolickiego Duchownego Kollegium za rok 1803 [i 1805] podana.
- State Archives of Ternopil Oblast (SATO), ref. f. 426, op. 2, sp. 8, [Krzemieniec. Liber processus, 1845–1858.

- State Archives of Zhytomyr Oblast (SAZhO), ref. f. 90, op. 1, sp. 276, Wiadomości o Kościele Parafialnym Białopolskim... za Rok 1809 podaie się dnia 18 Octobra.
- State Archives of Zhytomyr Oblast (SAZhO), ref. f. 90, op. 1, sp. 292, [Wizytacyjne opisanie lisiańskiego kościoła zakonnego i parafialnego, 1816].
- State Archives of Zhytomyr Oblast (SAZhO), ref. f. 90, op. 1, sp. 405, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego Pohrebyskiego... uczyniona 1829 roku miesiąca Maja 6 dnia.
- State Archives of Zhytomyr Oblast (SAZhO), ref. f. 90, op. 1, sp. 410, Wizyta Jeneralna Kościoła Parafialnego Świeckiego Leszczyńskiego... Roku 1819 uczyniona.
- State Archives of Zhytomyr Oblast (SAZhO), ref. f. 90, op. 1, sp. 869, Wizyta Jeneralna Kościoła Pawołockiego w Roku 1829 dopełniona.
- State Archives of Zhytomyr Oblast (SAZhO), ref. f. 90, op. 1, sp. 952, Wizyta dekanalna Kościoła parafialnego Koszowatskiego... R[ok]u 1832 Miesiąca Lipca 21 Dnia uczyniona.
- State Archives of Zhytomyr Oblast (SAZhO), ref. f. 90, op. 1, sp. 974, Wizyta Dziekańska Kościoła Parafialnego Rzymsko Katolickiego Przyłuckiego... za Rok 1831 uczyniona.
- State Archives of Zhytomyr Oblast (SAZhO), ref. f. 90, op. 1, sp. 1029, Wizyta Dekanalna Kościoła Parafialnego Toporowskiego... za Rok 1831 uczyniona, Roku 1832 miesiąca Sierpnia 11 dnia.
- State Archives of Zhytomyr Oblast (SAZhO), ref. f. 178, op. 4, sp. 1, Raporty duchowieństwa w różnych sprawach, 1793–1799.
- State Archives of Zhytomyr Oblast (SAZhO), ref. f. 178, op. 51, sp. 3, Opisanie Kościołów Parafialnych, 1797.

Published sources

- Calendarium liturgicum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non ecclesiarum p. Podolien[is]... anno Domini 1885 servandum* (Żytomiriae, 1884).
- Directorium horarum canonicarum et missarum ad usum utriusque cleri archidioecesis Mohileviensis in annum Domini MDCCCXXXVI–MDCCCXLIV... impressum* (Mohiloviae, [1835–1843]).
- Directorium horarum canonicarum et missarum ad usum utriusque cleri archidioecesis Mohileviensis in annum D[omi]ni 1845–1846...* (Vilnae, [1844–1845]).
- Directorium horarum canonicarum et missarum ad usum utriusque cleri archidioecesis Mohileviensis in annum Domini bissextilem 1848...* (Odessa, 1847).
- Directorium horarum canonicarum et missarum pro dioecesi Luceoriae et Żytomiriensis in annum Domini MDCCLXXIII, 1782 anno confectum* (Kioviae, 1872).
- Directorium horarum canonicarum et missarum pro dioecesi Luceoriensi in annum Domini MDCCCLIV–MDCCCLVI... impressum* (Vilnae, 1853–1855).
- Directorium horarum canonicarum et missarum pro dioecesi Luceoriensi et Żytomiriensi in annum Domini bissextilem 1876* (Varsaviae, [1875]).

- Directorium horarum canonicarum et missarum ss. pro dioecesi Luceoriensi in annum Domini MDCCCLXII... editum* (Vilnae, 1861).
- Directorium horarum canonicarum et missarum ss. pro dioecesi Luceoriae et Żytomiriensis in annum Domini bissextilem MDCCCLXVIII... confectum* (Kioviae, 1867).
- Directorium officii Divini et missarum ad usum archidioecesis Mohileviensis pro anno Domini MDCCCXXIX–MDCCCXXXI... conscriptum ac editum* (Mohiloviae, [1828–1830]).
- Directorium officii Divini et missarum ad usum utriusque cleri archidioecesis Mohileviensis pro anno Domini MDCCCXXXII–MDCCCXXXV... conscriptum ac editum* (Mohiloviae, [1831–1834]).
- Directorium officii Divini et missarum ad usum utriusque cleri archidioecesis Mohileviensis in annum Domini 1850–1853... (Petropoli, 1849–1852).*
- Directorium officii Divini et missarum generale pro utroque clero archidioecesis Mohileviensis in annum Domini MDCCCIII... (Polociae, [1802]).*
- Directorium officii Divini et missarum generale pro utroque clero archidioecesis Mohileviensis in annum Domini MDCCCXV–MDCCCXXVIII... (Mohiloviae, [1814–1827]).*
- Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri dioecesis Luceoriensis et Żytomiriensis nec non Camenecensis anno Domini 1918 ([Kijów, 1918]).*
- Elenchus venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis a[nno] D[omini] bissextili 1920 (Neo-Sandeciae, 1920).*
- Elenchus venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis anno Domini 1921 (Premisliae, 1921).*
- Elenchus venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis anno iubilaeo 1925 editus (Luceoriae, 1925).*
- Kalendarium liturgicum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non ecclesiarum per Podoliam... anno Domini 1891 servandum (Żytomiriae, 1890).*
- Kalendarium liturgicum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non ecclesiarum per Podoliam... anno Domini 1892 bissextili servandum (Żytomiriae, 1891).*
- Kalendarium liturgicum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non ecclesiarum per Podoliam... anno Domini 1895–1897 servandum (Żytomiriae, 1894–1896).*
- Kalendarium liturgicum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non ecclesiarum per Podoliam... a[nno] D[omini] 1909 servandum (Żytomiriae, [1908]).*
- Kalendarium liturgicum in usum dioecesium Luceoriensis et Żytomiriensis nec non Camenecensis... a[nno] D[omini] 1917 servandum (Kijów, 1917).*
- Orłowski Karol, *Defensa biskupstwa y dyecezyi kiowskiy* (Lwów, 1748).
- Relacje arcybiskupów lwowskich 1595—1794*, Teofil Długosz (ed.) (Lwów: Kuria Metropolitalna o. łac., 1937).
- Relationes status dioecesium in Magno Ducatu Lituaniae*, vol. 2, Paulius Rabikauskas (ed.), (Roma: Academia Litwana Catholica Scientiarum, 1978).
- Szantyr Stanisław, *Zbiór wiadomości o kościele i religii katolickiej w Cesarstwie Rosyjskiem a szczególnie w prowincjach od Polski przyłączonych od czasu*

pierwszego rozbioru Polski aż do końca panowania cesarza Alexandra I. i początków panowania Mikołaja I (Poznań: Walenty Stefański, 1843).
 „Wiadomość statystyczna o archidiecezji mohylewskiej, rzymsko-katolickiego wyznania, 1823. Monografia o metropolie Siostrzeńcewiczu”, ed. Aleksy Petrani, *Prawo Kanoniczne* 13/1–2 (1970): 292–309.

Books and monographs

- Abraham Władysław, *Początki prawa patronatu w Polsce* (Lwów: Redakcja „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego, 1889).
- Bączkowicz Franciszek, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, vol. 1, (Kraków: Wydawnictwo Księży Misjonarzy, 1923).
- Gach Piotr Paweł, *Struktury i działalność duszpasterska zakonów męskich na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w latach 1773–1914* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 1999).
- Iwanicki Karol, *Kościół i kaplice w Kijowie* (Warszawa: Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, 1931).
- Jankiewicz Patryk Remigiusz, *XVIII-wieczne klasztory kapucyńskie na Ukrainie* (Kraków: Kustodia Ukrainy Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, 2014).
- Kracik Jan, *Vix venerabilis. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiecezji krakowskiej w XVII–XVIII wieku* (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1982).
- Królik Ludwik, *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku*, (Białe Dunajce–Ostróg: „Wołanie z Wołynia”, 2017).
- Kumor Bolesław, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)* (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1980).
- Litak Stanisław, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2006).
- Litak Stanisław, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej ok. 1772 roku. Struktury administracyjne* (Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, 1996).
- Litak Stanisław, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w.* (Lublin: Wydawnictwo Naukowe KUL, 2004).
- Rittner Edward, *Prawo kościelne katolickie* (Lwów: published by the author, 1878).
- Różański Mieczysław, *Duchowieństwo parafialne archidiecezji uniejowskiej w XVIII wieku. Studium propozograficzne* (Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, 2010).
- Szady Bogusław, *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych. Podstawy i struktura* (Lublin: Liber, 2003).
- Wołyniak [Giżycki Jan Marek], *Notatka o niektórych naszych siedzibach trynitarskich* (Kraków: published by the author, 1912).
- Wołyniak [Giżycki Jan Marek], *Spis ważniejszych miejscowości w powiecie starokonstantynowskim na Wołyniu z 32 rycinami* (Stary–Konstantynów: published by Volhynian landowners, 1910).
- Wołyniak [Giżycki Jan Marek], *Wykaz klasztorów dominikańskich prowincji ruskiej*, part 2 (Kraków: Ojcowie Dominikanie, 1923).

- Wołyniak [Giżycki Jan Marek], *Z przeszłości karmelitów na Litwie i Rusi*, part 1–2 (Kraków: Ojcowie Karmelici na Piasku, 1918).
- Wołyniak, [Giżycki Jan Marek, *Księża Misyjonarze w Zaslaviu i Białymstoku* (Kraków: Księża Micjonarze, 1913).

Scientific journals

- Chachaj Jacek, „Stan i odbudowa sieci kościelnej w łacińskiej diecezji kijowskiej w drugiej połowie XVII i XVIII wieku”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 87 (2007): 5–65.
- Chachaj Jacek, „Rozwój sieci parafialnej i początki organizacji dekanalnej w diecezji krakowskiej do końca XII wieku. Próba podsumowania”, *Roczniki Humanistyczne* 56/2 (2008): 31–53.
- Dębowska Maria, „Rządy biskupa Kaspra Kazimierza Cieciszowskiego w niekanonicznej diecezji pińskiej (1795–1798)”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 100 (2013): 181–203.
- Długosz Teofil, „Z dziejów biskupstwa kijowskiego”, *Collectanea Theologica* 13/1–2 (1932): 70–89.
- Kumor Bolesław, „Granice metropolii i diecezji polskich (968–1939)”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, 18 (1969): 289–352; 19 (1969): 271–351; 20 (1970): 253–374; 21 (1970): 309–404; 22 (1971): 319–402; 23 (1971): 361–399; 24 (1972): 361–404.
- Kumor Bolesław, „Początki organizacji dekanalnej na ziemiach polskich”, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 7/2 (1961): 89–101.
- Kumor-Mielnik Joanna, „Organizacja terytorialna diecezji chełmskiej i lubelskiej do 1805 r.”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 94 (2010): 63–77.
- „O początku władzy dziekanów foralnych”, *Archiwum Teologiczne. Pismo czasowe, poświęcone oświeceniu i zbudowaniu religijnemu* 1/2 (1836): 158–161.
- Przybyłko Marian, „Urząd dziekana w rozwoju historycznym (part 2)”, *Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny* 5/1–2 (1962): 77–148.
- Szczepaniak Jan, „Catholic Church of the Latin Rite in the Kiev Archdeaconry (Kiev Governorate), 1798–1830: Administrative Boundaries and Management”, *Textus et Studia* 9/3(39) (2024): 25–74.
- Szczepaniak Jan, „Diecezja kamieniecka w świetle schematyzmu na 1831 rok (2). Dekanaty, parafie, zakony, kościoły i klasztory”, *Textus et Studia* 6/4(24) (2020): 57–182.
- Szczepaniak Jan, „Diecezje łucka i żytomierska w świetle schematyzmu na 1832 rok (2). Dekanaty, parafie, zakony, kościoły i klasztory”, *Textus et Studia* 7/4(28): 135–335.
- Wołyniak [Giżycki Jan Marek], „Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie przez rząd rosyjski w wieku XIX-tym w diecezji łuckiej, żytomierskiej i kamienieckiej (gub. wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej)”, *Nova Polonia Sacra* 1 (1928): 1–312.

Collective works

- Borek Arkadiusz, „Granice jednostek administracji kościelnej. A. Diecezja gnieźnieńska i włocławska”, in *Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, vol. 4: *Wielkopolska w drugiej połowie XVI wieku*, part. 2: *Komentarze. Indeksy*, ed. Krzysztof Chłapowski, Marek Słoń (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2017), 65–91.
- Ch[odyński] S[tanisław], „Dziekan wiejski”, in *Encyklopedia kościelna: podług teologicznej encyklopedji Z. Wetzera i Weltego, z licznymi jej dopełnieniami*, vol. 4, ed. Michał Nowodworski (Warszawa: Czerwiński i sp., 1874), 457–460.
- Kowalczyk Jerzy, „Późnobarokowe kościoły i klasztory diecezji kijowskiej i dekanatu braclawskiego”, in *Sztuka kresów wschodnich*, vol. 3, ed. Jan Juliusz Ostrowski, (Kraków: Oficyna Wydawnicza Text, 1998), 19–68.
- P[rzeździecki] H[enryk], „Dziekani w Polsce”, in *Podręczna encyklopedia kościelna*, vol. 9–10, ed. Stanisław Gall, Jan Niedzielski, Henryk Przeździecki and others (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1906), 265–267.
- S[otkiewicz] A[ntoni], „Patronat”, in *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego, z licznymi jej dopełnieniami*, vol. 18 (Warszawa: M. Nowodworski, 1892), 378–380.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, vol. 1–15, ed. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski (Warszawa: Filip Sulimierski, Władysław Walewski; Kasa im. Józefa Mianowskiego, 1880–1902) (SGKP).
- Szady Bogusław, „Granice jednostek administracji kościelnej. B. Diecezja poznańska i wrocławska”, in *Wielkopolska w drugiej połowie XVI wieku*, part 2: *Komentarze. Indeksy*, ed. Krzysztof Chłapowski, Marek Słoń (*Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, vol. 4 (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2017), 92–127.
- Zielińska Zofia, „Potocki Antoni Prot”, in *Polski Słownik Biograficzny*, vol. 28, ed. Emanuel Rostworowski (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 1984–1985), 133–136.

Tomasz Śmigła

ORCID: 0009-0002-2005-333X
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Humanistyka cyfrowa jako strategia badawcza: typologie narzędzi, model pracy i przykład edycji tekstu źródłowego

**Digital Humanities as a Research Strategy:
Typologies of Tools, Workflow Model, and an
Example of a Scholarly Edition of a Source Text**

Abstrakt

Humanistyka cyfrowa, postrzegana nie jako osobna dyscyplina, lecz jako transdyscyplinarne podejście badawcze, redefiniuje sposób, w jaki filolodzy, historycy i kulturoznawcy podchodzą do pracy ze źródłami. Celem artykułu jest analiza funkcji nowoczesnych narzędzi cyfrowych w pracy badawczej oraz wskazanie, w jaki sposób technologia wspiera klasyczne metody nauk humanistycznych. Autor tekstu przedstawia własny model funkcjonalnej klasyfikacji narzędzi, obejmujący trzy kategorie: automatyzacji, agregacji i augmentacji. Zasadność tego podziału zilustrowano na przykładzie projektu edycji źródła historycznego – rękopisów *Historiae Sinarum Imperii* Tomasza Szpota Dunina SJ. Wskazano, jak zastosowanie narzędzi m.in. takich jak Transkribus i Classical Text Editor, realnie wpływa na przebieg i wydajność procesu badawczego. Praca stanowi refleksję metodologiczną nad świadomym planowaniem *workflow* w cyfrowo

wspomaganej humanistyce. Omówiono również charakter i ograniczenia materiału źródłowego – XVII-wiecznych łacińskich manuskryptów – oraz ich wpływ na dobór zastosowanych technologii. W kontekście literatury przedmiotu artykuł odnosi się do aktualnych debat wokół roli narzędzi cyfrowych w badaniach humanistycznych. Autor stosuje podejście heurystyczne, wskazując nie tylko na same narzędzia, ale także funkcje, które pełnią one w procesie badawczym. Zastosowana metoda badawcza opiera się na studium przypadku i analizie funkcjonalnej, wspieranej metarefleksją metodologiczną. Główną tezą tekstu jest przekonanie, że narzędzia cyfrowe, używane świadomie i krytycznie, mogą nie tylko zwiększyć efektywność pracy, ale też rozszerzyć możliwości poznawcze badaczy tekstów archiwalnych. Artykuł ma charakter aplikacyjny i może stanowić punkt wyjścia dla projektowania własnego warsztatu cyfrowego przez badaczy pracujących na pograniczu filologii, historii i kulturoznawstwa.

Słowa klucze: humanistyka cyfrowa, metodologia badań humanistycznych, narzędzia cyfrowe, automatyzacja, augmentacja, *workflow*, edycja źródeł, Transkribus, Classical Text Editor.

Abstract

Digital Humanities, understood not as a separate discipline but as a transdisciplinary research approach, is redefining the ways in which philologists, historians, and cultural scholars engage with sources. The aim of this article is to analyze the functions of modern digital tools in research practices and to demonstrate how technology supports the classical methods of the humanities. The author proposes a functional classification model of digital tools, comprising three categories: automation, aggregation, and augmentation. The validity of this framework is illustrated through a case study of a historical source edition project—the manuscripts of *Historiae Sinarum Imperii* by Tomasz Szpot Dunin SJ. The article shows how tools such as Transkribus and Classical Text Editor significantly influence the workflow and efficiency of research processes. This work offers a methodological reflection on consciously planning workflows within digitally enhanced humanities. It also discusses the nature and limitations of the source material—17th-century Latin manuscripts—and how these characteristics inform the choice of applied technologies. In the context of current scholarly discourse, the article engages with ongoing debates about the role of digital tools in the humanities. The author employs a heuristic approach, focusing not only on the tools themselves but also on the functions they serve within the research process. The research methodology combines a case study with functional analysis, supported by methodological meta-reflection. The central thesis of the article is that digital tools, when used critically and deliberately, can not only enhance research efficiency but also expand

the cognitive horizons of scholars working with archival texts. The article takes an application-oriented perspective and may serve as a starting point for designing one's own digital research framework at the intersection of philology, history, and cultural studies.

Keywords: digital humanities, humanities research methodology, digital tools, automation, augmentation, workflow, source editing, Transkribus, Classical Text Editor

Humanistyka cyfrowa a współczesne badania naukowe

Humanistyka cyfrowa (*Digital Humanities*) nie jest dyscypliną w klasycznym sensie podziału nauk, lecz raczej dynamicznie rozwijającym się obszarem metodologicznym, integrującym techniki cyfrowe z praktyką badawczą nauk humanistycznych¹. Jej siła nie leży w odrębności przedmiotu badań, lecz w sposobie ich prowadzenia – w rewizji i reorganizacji utrwalonych praktyk badawczych za pomocą narzędzi komputerowych². Zasadniczo humanistyka cyfrowa określana może być jako praktyka modelowania i reprezentacji danych, w której metody obliczeniowe wykorzystywane są nie tylko do efektywnego przetwarzania informacji, lecz przede wszystkim do pogłębiania rozumienia przetwarzanych przy użyciu jej narzędzi danych³. To podejście odpowiada na kluczową potrzebę współczesnego badacza: potrzebę bardziej wydajnej, systematycznej i elastycznej pracy z materiałami źródłowymi o rosnącej złożoności, objętości i heterogeniczności.

Celem niniejszego artykułu jest zaproponowanie ramy funkcjonalnej analizy narzędzi cyfrowych w kontekście badań humanistycznych oraz zilustrowanie ich zastosowania na konkretnym przykładzie: edycji krytycznej rękopisów *Historiae Sinarum Imperii* autorstwa polskiego jezuity, żyjącego w XVII w., Tomasza Szpota Dunina⁴. Kluczowym założeniem

1 Maria Przastek-Samokowa, „Czym jest humanistyka cyfrowa? Pole semantyczne pojęcia (zarys)”, *Zagadnienia Informatyki Naukowej – Studia Informacyjne*, 54/2(108) (2016): 82–93; Ewa Solska, „Nowa Respublica Litteraria? Humanistyka cyfrowa jako metaorientacja współczesnych badań humanistycznych”, *Roczniki Kulturoznawcze* 7/1 (2016): 101.

2 David M. Berry, „Introduction: Understanding the Digital Humanities”, w *Understanding Digital Humanities* (London: Palgrave Macmillan UK, 2012), 1–20.

3 Melissa Terras, Julianne Nyhan, Edward Vanhoutte (red.), *Defining digital humanities. A reader* (London–New York: Routledge, 2016).

4 Rękopis tego dzieła zachowany w dwóch tomach przechowywany jest w Rzymskim Archiwum Towarzystwa Jezusowego (ARSI) pod sygnaturami Jap. Sin. 102 I Jap. Sin. 103.

przyjętym w tej pracy jest przekonanie, że humanistyka cyfrowa nie unieważnia tradycyjnych metod, lecz je wzmacnia. Umożliwia to zastosowanie modelu pracy badawczej opartego na hybrydycznym podejściu, w którym metody klasyczne⁵ (takie jak transkrypcja, redakcja czy interpretacja tekstów źródłowych) zostają częściowo zautomatyzowane, strukturalnie wspomagane i poznawczo rozszerzone przy użyciu technologii cyfrowych. Humanistyka cyfrowa odgrywa zatem rolę pomostu między akademicką refleksją naukową zakorzenioną w tradycji a nowoczesnymi metodami przetwarzania i reprezentacji danych. W tym sensie nie chodzi wyłącznie o zastosowanie konkretnych narzędzi (jak oprogramowanie HTR, edytory XML, systemy analizy semantycznej czy platformy wizualizacji danych), lecz także o zmianę strategii badawczej – na taką, która obejmuje refleksję nad strukturą działań, analizę dostępnych środków oraz świadomy wybór technologii adekwatnych do stawianych przez badaczy celów poznawczych. Humanistyka operuje szerokim zestawem metod: hermeneutycznych, deskrypcyjnych, interpretacyjnych, krytycznych i porównawczych⁶, które mogą zyskać wiele dzięki zasadnemu użyciu narzędzi cyfrowych.

W tym kontekście humanistykę cyfrową można postrzegać jako swego rodzaju pomost między klasyczną wiedzą akademicką, która stanowi fundament pracy badawczej, a możliwościami, jakie oferują nowe technologie, w tym uczenie maszynowe, algorytmy inteligencji obliczeniowej, nowoczesne metody przetwarzania języka naturalnego, automatyzacja zadań oraz inteligentne projektowanie i planowanie cyfrowych procesów badawczych⁷. To właśnie zestaw wielu wciąż rozwijanych technologii bazowych, będących fundamentem nowoczesnych narzędzi cyfrowych wykorzystywanych przez badaczy do gromadzenia, eksploracji, analizy, prezentacji i interpretacji danych, w znacznym stopniu przyczyniły się do dynamicznego rozwoju humanistyki cyfrowej w ostatnich latach⁸.

5 Używając sformułowań „metody klasyczne” bądź „metody tradycyjne”, odnoszę się tutaj zawsze do takich metod naukowych oraz całych metodologii pracy naukowej, które nie wykorzystują narzędzi cyfrowych w ogóle, bądź takich, które wykorzystują wyłącznie narzędzia podstawowe, takie jak proste edytory tekstów, przeglądarki internetowe, narzędzia do zapisu oraz wyświetlania obrazów cyfrowych etc., a więc takie, które będąc w zasadzie nierozłączną częścią „arsenału” nowoczesnego badacza, nie wpływają w sposób znaczący na zwiększoną względem określonej intuicyjnie linii bazowej wydajność jego pracy.

6 Andrzej Bronk, „Metoda naukowa”, *Nauka* 1 (2006): 89–153.

7 Jeffrey T. Schnapp, *Digital humanities* (Milano: EGEA spa, 2015), 72–82.

8 Shuran Liu and Jun Wang, „How to Organize Digital Tools to Help Scholars in Digital Humanities Research?”, w *Proceedings of the ACM/IEEE Joint Conference on Digital Libraries in 2020* (New York: Association for Computing Machinery, 2020): 373–376.

Współczesny badacz, korzystając ze wspomnianych metod, zyskuje nie tylko dostęp do większej ilości danych oraz szybszych sposobów ich przetwarzania, przeszukiwania, klasyfikacji i wizualizacji, lecz także więcej czasu na refleksję, interpretację i syntezę – a więc na działania stanowiące fundament nauk humanistycznych jako takich⁹. W dalszej części artykułu zaprezentowana zostanie autorska klasyfikacja narzędzi według ich funkcji w procesie badawczym (automatyzacja, agregacja, augmentacja), a następnie studium przypadku, w którym te funkcje zostały wykorzystane do edycji źródła historycznego. Ostatecznie w tym popartym przykładami rozumowaniu zmierzamy do bliższego przedstawienia procesu kształtowania cyfrowo wspomaganego *workflow* w badaniach zarówno filologicznych, jak i historycznych.

Zmieniający się kontekst technologiczny i epistemologiczny badań humanistycznych

Zgodnie z często podnoszonym dziś postulatem konieczności rewizji metod stosowanych w nowoczesnej humanistyce jednym z jej głównych celów staje się dążenie do wiedzy przydatnej, praktycznej i skutecznej – a także integracja podejść charakterystycznych zarówno dla nauk humanistycznych, jak i przyrodniczych¹⁰. W tym kontekście eksploracja nowych zastosowań narzędzi i rozwiązań cyfrowych – a wraz z nimi nowych metod i sposobów działania – nabiera rosnącego znaczenia w refleksji nad przyszłością badań humanistycznych w różnych dyscyplinach. Cyfrowo wspomagana praca badawcza nie zakłada całkowitej automatyzacji procesu – jej największym atutem pozostaje hybrydyczna struktura, w której narzędzia technologiczne pełnią funkcję wsparcia, a nie zastępstwa dla namysłu i interpretacji. W tym kontekście kluczową kompetencją badacza staje się nie tylko znajomość narzędzi, ale również zdolność ich krytycznej ewaluacji, oceny ich użyteczności w zależności od typu danych oraz świadomość ograniczeń wynikających z dostępnej infrastruktury technicznej i jakości materiałów źródłowych.

W ostatniej dekadzie humanistyka cyfrowa przeszła istotną przemianę. Dojrzałość rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji – w tym

9 Ryszard Kleszcz, „Ajdukiewicz: Nauki humanistyczne, antynaturalizm, metodologia rozumiejąca”, *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria* (2013): 495–504; George Casper Homans, „The Humanities and the Social Sciences”, *American Behavioral Scientist* 4/8 (1961): 3–6.

10 Ewa Domańska, „Jakiej metodologii potrzebuje współczesna humanistyka?”, *Teksty Drugie* 1–2 (2010): 45–55.

automatycznej transkrypcji¹¹, klasyfikacji semantycznej czy tłumaczenia maszynowego – znacząco wpłynęła na sposób prowadzenia badań. Szczególnie wyraźna jest rola dużych modeli językowych (LLM), które oferują nowe możliwości w zakresie wspomagania pracy z tekstami obcojęzycznymi, wstępnej analizy semantycznej czy szybkiej syntezy dużych zbiorów treści. Równolegle powstaje wiele inicjatyw instytucjonalnych, takich jak „Humanities for AI” (Princeton University)¹² czy centrów badań nad uczeniem maszynowym i humanistyką (UC Santa Barbara)¹³, świadczących o trwałej integracji technologii z badaniami humanistycznymi. Wreszcie nie bez znaczenia pozostaje zależność skuteczności narzędzi cyfrowych od dyscypliny oraz charakteru analizowanego materiału¹⁴. Inne narzędzia sprawdzą się w przypadku analizy korpusów tekstowych, inne – w badaniach nad źródłami wizualnymi, kartograficznymi, rękopiśmiennymi czy wreszcie mieszanymi. To, co dla jednego projektu stanowi wartość dodaną, może w innym okazać się przeszkodą technologiczną. Z tego powodu planowanie cyfrowego warsztatu badawczego wymagać powinno elastyczności, kompetencji i krytycznego podejścia – a zatem cech, które doskonale wpisują się w etos pracy humanisty.

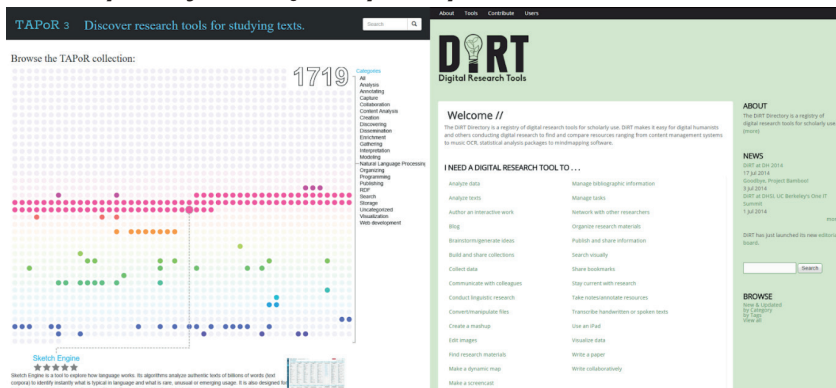
11 Małgorzata Kowalska, „Transkrypcja tekstów w środowisku elektronicznym. Przegląd wybranych narzędzi”, *Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie* 10/2 (2016): 65–74.

12 The Center of Digital Humanities, Princeton University, „Humanities for AI”, <https://cdh.princeton.edu/programs/research-groups/humanities-for-ai/> (dostęp: 20.04.25).

13 The Center for the Humanities and Machine Learning (HUML), University of California, Santa Barbara, <https://huml.ucsb.edu/> (dostęp: 20.04.25).

14 Ashok Y. Asundi, B. Subhash Reddy, M. Krishnamurthy, „Digital Humanities: Concepts, Tools and Applications”, *DESIDOC Journal of Library & Information Technology* 43/4 (2023): 276–281.

Klasyfikacje narzędzi cyfrowych



Il. 1. Baza narzędzi służących do prowadzenia badań nad tekstami źródłowymi TAPoR3 oparta na taksonomii TaDiRAH (po lewej), oraz niefunkcjonująca już dzisiaj połączona z interaktywną bazą rozwiązań kategoryzacja DiRT (po prawej). Źródło: <https://dhresourcesforprojectbuilding.pbworks.com/w/page/69244319/Digital%20Humanities%20Tools>, <https://live-digital-humanities-berkeley.pantheon.berkeley.edu/resources/digital-research-tools-dirt-directory> (dostęp: 02.05.2025)

Istniejące klasyfikacje narzędzi cyfrowych, takie jak lista DiRT Directory¹⁵ (opracowana przy UC Berkeley), katalog TAPoR3¹⁶ (bazujący na taksonomii TaDiRAH¹⁷) czy szersze zestawienia Alana Liu¹⁸, oferują szeroki przegląd rozwiązań technologicznych wykorzystywanych w badaniach humanistycznych. Jako zasoby encyklopedyczne, mają one dużą wartość informacyjną: dokumentują zakres dostępnych technologii, umożliwiają przeszukiwanie według funkcji czy typów danych, a w niektórych przypadkach również oferują komentarze użytkowników lub wskazówki projektowe. W praktyce badawczej jednak ich przydatność okazuje się ograniczona. Systemy te są często złożone, rozproszone terminologicznie i trudne w nawigacji dla użytkownika niezaznajomionego

15 Digital Humanities at UC Berkeley, Digital Research Tools (DiRT) Directory, <https://live-digital-humanities-berkeley.pantheon.berkeley.edu/resources/digital-research-tools-dirt-directory> (dostęp: 02.05.2025).

16 TAPoR, Discover research tools for studying texts, <https://tapor.ca/home> (dostęp: 03.05.2025).

17 TaDiRAH – The Taxonomy of Digital Research Activities in the Humanities, <https://tadirah.info/> (dostęp: 04.05.2025).

18 Digital Humanities Resources for Project Building, <https://dhresourcesforprojectbuilding.pbworks.com/w/page/69244319/Digital%20Humanities%20Tools> (dostęp: 02.05.2025).

z technologicznym żargonem. Równie często zawierają narzędzia stosunkowo mało popularne i przeciętnie użyteczne bądź też od dawna już niewspierane przez ich twórców. Co więcej, nie uwzględniają one zróżnicowania metodologicznego pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami ani specyfiki etapów pracy naukowej. Z tego względu dla wielu badaczy, zwłaszcza tych pracujących na styku filologii, historii czy kulturoznawstwa, stają się one raczej barierą niż wsparciem w podejmowaniu decyzji o zainkorporowaniu właściwych narzędzi w proces badawczy. W odpowiedzi na te problemy proponowana poniżej typologia ma charakter funkcjonalny i użytkowy. Nie aspiruje do pełnej systematyzacji ani wyczerpującej enumeracji istniejących rozwiązań cyfrowych. Jej celem nie jest zastępowanie istniejących baz wiedzy, lecz dostarczenie orientacyjnego modelu wyboru technologii – opartego na rzeczywistej roli, jaką odgrywają one w strukturze pracy badawczej. Punktem wyjścia nie jest tu technologia sama w sobie, lecz potrzeby badacza: zadania, które chce wykonać, oraz decyzje, które musi podjąć w ramach projektowania własnego *workflow*.

Proponowany podział opiera się na trzech głównych funkcjach, jakie narzędzia mogą spełniać w kontekście pracy naukowej: automatyzacji, agregacji oraz augmentacji. Każda z tych kategorii odpowiada odmiennemu typowi wsparcia, jakie technologia może oferować: od przyspieszenia czynności rutynowych, przez organizację i porządkowanie danych, aż po rozszerzenie możliwości analitycznych i interpretacyjnych. Taki podział ma charakter heurystyczny – pozwala szybko zidentyfikować potencjał danego narzędzia w kontekście konkretnego etapu badań, niezależnie od jego technologicznej złożoności czy pierwotnej klasyfikacji systemowej.

Funkcjonalna typologia narzędzi: model 3A

Mając na uwadze potrzebę bardziej przejrzystego i funkcjonalnego podejścia do doboru narzędzi cyfrowych w badaniach humanistycznych, proponuję uproszczony model klasyfikacji, oparty na trzech dominujących funkcjach, jakie mogą one pełnić w procesie badawczym.

1. Automatyzacja

Narzędzia tej kategorii służą do przyspieszania rutynowych, powtarzalnych czynności. Ich celem nie jest zmiana charakteru analizy, lecz

usprawnienie działań, które można by wykonać metodami tradycyjnymi¹⁹. Przykład: Transkribus – system do automatycznej transkrypcji tekstów rękopiśmiennych, który znacznie skraca czas pozyskiwania danych tekstowych z materiału źródłowego.

2. Agregacja

Środki agregujące umożliwiają organizację, klasyfikację i strukturyzację danych. Ułatwiają budowanie repozytoriów, baz danych czy skomplikowanych struktur metadanych. Do tej grupy należą m.in. frameworki NLP takie jak spaCy, AntConc czy Sketch Engine, które wspomagają lematyzację, ekstrakcję bytów czy analizę morfosyntaktyczną korpusów tekstowych.

3. Augmentacja

Trzecią kategorię stanowią narzędzia augmentacyjne, które rozszerzają możliwości poznawcze badacza, oferując nowe sposoby wizualizacji, porównania, interpretacji i modelowania danych. Przykładem może być Voyant Tools, służący do eksploracji semantycznej, Gephi czy Cytoscape w polu grafowej analizy sieci, lub narzędzia stylometryczne, takie jak JGAAP, umożliwiające atrybucję autorstwa na podstawie stylu pisarskiego.

Granice między kategoriami są nieostre, gdyż wiele narzędzi pełni funkcje mieszane. Przykładowo system HTR może jednocześnie automatyzować transkrypcję i agregować dane do dalszej analizy, środowiska NLP zaś prowadzić mogą (i bardzo często prowadzą) do działań augmentacyjnych takich jak wizualizacja danych, które z kolei otwierają mogą przed badaczem szereg innych, nowych możliwości interpretacyjnych²⁰. Dalej przyjrzymy się bliżej kategoriom, na jakie można podzielić zbiór wybranych narzędzi cyfrowych ze względu na ich funkcjonalność oraz przewidywany sposób wykorzystania na poszczególnych etapach pracy badawczej w ramach nauk humanistycznych – w szczególności w filologii, historii i kulturoznawstwie, ale także w pokrewnych obszarach, takich jak archiwistyka czy lingwistyka. Proponowana poniżej

19 Danuta Smołucha, „Fuzje i konwergencje. Narzędzia współczesnej humanistyki”, w *Humanistyka współczesna*, red. B. Bodzioch-Bryła (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, 2023), 163.

20 Danuta Smołucha, „Wizualizacja danych w humanistyce – kilka uwag o odpowiedzialności twórców”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia* 22 (2024): 640–653.

klasyfikacja, mająca charakter użytkowy, oparta jest częściowo na elementach zaczerpniętych z istniejących już projektów, takich jak TAPoR3 czy DiRT Directory. W przeciwieństwie do nich nie ma ona jednak na celu wyczerpującej enumeracji dostępnych narzędzi, lecz stanowi uproszczoną strukturę porządkującą – dostosowaną do specyfiki dyscyplin, których podstawowym przedmiotem są teksty źródłowe i ich analiza. Jej celem jest ułatwienie orientacji w krajobrazie nowoczesnych technologii cyfrowych wspomagających badania humanistyczne – poprzez wskazanie głównych klas funkcjonalnych narzędzi, jakie mogą być użyte w ramach konkretnego *workflow*.

Wyróżniamy zatem następujące kategorie technologii i powiązanych narzędzi cyfrowych, uporządkowanych według ich funkcji użytkowej w procesie badawczym:

- a) OCR/HTR/HCR – narzędzia do rozpoznawania znaków w tekstach drukowanych, maszynopisach i rękopisach. Umożliwiają konwersję materiału źródłowego do formatu cyfrowego. Do tego rodzaju programów należą przykładowo Transkribus, eScriptorium, czy Tesseract²¹.
- b) NLP (klasyczne) – narzędzia językoznawcze służące do analizy składniowej, lematyzacji, ekstrakcji nazw własnych, tagowania części mowy (POS) i innych form przetwarzania języka naturalnego²². Obejmują one głównie podejścia regułowe i statystyczne, wykorzystywane w ramach mniejszych, specjalizowanych modeli. Dobrymi przykładami są frameworki takie jak spaCy czy Stanza, a także kompleksowe rozwiązania korpusowe, np. Sketch Engine czy AntConc²³.
- c) Modele językowe (LLM)²⁴ – nowoczesne narzędzia oparte na uczeniu głębokim (*deep learning*), stanowiące współczesną formę

21 Na temat procesu automatycznego rozpoznawania tekstu, różnic między tradycyjnym OCR a nowszymi metodami opartymi na uczeniu maszynowym oraz praktycznych zastosowań tych technologii w bibliotekach i archiwach, zob. Adi Keinan-Schoonbaert, „Automatic Text Recognition (OCR/HTR): A LIBER Digital Scholarship & Data Science Topic Guide for Library Professionals” (2025), oraz Husam Ahmad Alhamad et al., „Handwritten Recognition Techniques: A Comprehensive Review,” *Symmetry* 16/6 (2024): 681, 20.

22 Zob. Sonit Singh, „Natural Language Processing for Information Extraction”, *arXiv:1807.02383* (2018), <https://arxiv.org/abs/1807.02383>.

23 Dla przykładu szczegółowe, praktyczne przykłady zastosowania bibliotek Python do analizy tekstu, w tym tagowania części mowy (POS tagging), rozpoznawania jednostek nazwanych (NER) czy modelowania tematycznego omawia Dipanjan Sarkar, *Text Analytics with Python: A Practical Real-World Approach to Gaining Actionable Insights from Your Data* (New York: Apress, 2016).

24 Analiza postaw badaczy w humanistyce cyfrowej wobec generatywnej sztucznej inteligencji ukazuje głęboki podział. Z jednej strony AI postrzegana jest jako „kolega”

przetwarzania języka naturalnego, będące częścią szerszego nurtu NLP. Umożliwiają m.in. generowanie tekstu, streszczanie, parafrazowanie, tłumaczenie kontekstowe, tworzenie metadanych czy przeszukiwanie zbiorów tekstowych przy użyciu architektur takich jak RAG. Do najczęściej wykorzystywanych modeli należą (w wielu odmianach) ChatGPT, Claude, Gemini oraz modele *open-source*, takie jak LLaMA od Meta.

- d) Tłumaczenie maszynowe – narzędzia automatyzujące przekład tekstów między językami, przydatne w analizie porównawczej, eksploracji źródeł oraz pracy z tekstami obcojęzycznymi. Do najpopularniejszych rozwiązań tego typu należą: DeepL, Google Translate czy OPUS-MT.
- e) Wizja komputerowa – rozpoznawanie obrazów, wykrywanie struktur graficznych, analiza map, wykresów, ilustracji wspomagające pracę z dokumentami nienarracyjnymi. Przykładami tego typu narzędzi mogą być: LayoutParser, Google Cloud Vision, OpenCV. Należy tutaj nadmienić, że niektóre multimodalne LLM także posiadają rozbudowane komponenty służące do przetwarzania zaimportowanych obrazów²⁵.
- f) Stylometria i analiza autorska – narzędzia do analizy stylu pisarskiego, atrybucji autorstwa, detekcji podobieństw między tekstami. Należą do nich JGAAP, Stylo czy Signature.
- g) Analiza grafowa / sieci semantyczne – narzędzia pozwalające na tworzenie i analizę relacji między encjami w tekście (np. postaciami, pojęciami), modelowanie sieci²⁶. Przykłady tego typu programów to Gephi, Cytoscape, oraz Graph Commons.
- h) Wizualizacja danych – rozwiązania służące do tworzenia wykresów, diagramów, wizualizacji korelacji i trendów w danych tekstowych lub w metadanych. Do tych należą Palladio, RAWGraphs, Tableau czy Voyant Tools.
- i) Geolokalizacja i mapowanie – narzędzia wspierające analizę przestrzenną danych kulturowych i historycznych, w tym mapowanie

lub „asystent badawczy”, z drugiej zaś jako „tańczący niedźwiedź” (*dancing bear*) – narzędzie imponujące, lecz pozbawione głębszego zrozumienia zasad jego działania. Zob. Rongqian Ma, Meredith Dedema, Andrew Cox, „A dancing bear, a colleague, or a sharpened toolbox? The cautious adoption of generative AI technologies in digital humanities research”, *arXiv:2404.12458* (2024).

25 Google Developers, „Multimodal text and image prompting”, <https://developers.google.com/solutions/ai-images>, (dostęp: 02.05.2025).

26 Alberto Morvillo, Massimo Mecella, „Integrating multiple knowledge graphs in Digital Humanities”, w *ST4DM 2024: Semantic Technologies for Data Management* (2024).

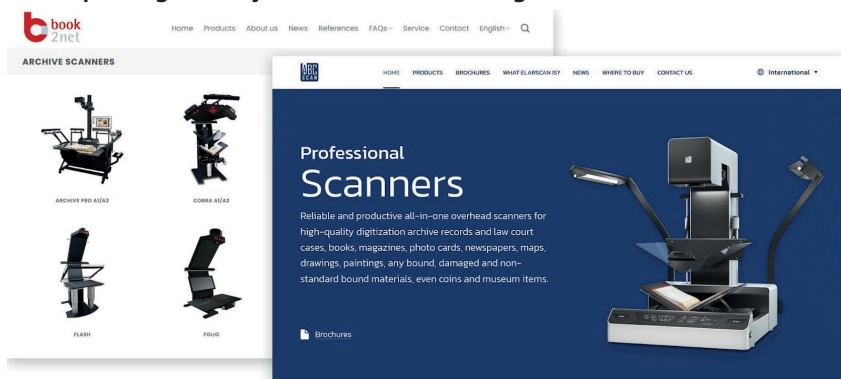
- miejsc, migracji, czy wydarzeń. Tutaj pomocne mogą być rozwiązania takie jak Recogito, QGIS oraz Mapbox.
- j) Edycja tekstów i skład publikacji naukowych – narzędzia do przygotowania, komentowania i składania tekstów badawczych, edycji krytycznych oraz publikacji cyfrowych i drukowanych. Obejmują edytory tekstów w formatach XML, LaTeX i środowiska do przygotowania edycji źródeł. Tutaj pomocne mogą być programy takie jak INCEpTION, EVT, oXygen XML, Hypothes.is, Classical Text Editor czy popularny w przypadku zastosowań w naukach ścisłych Overleaf (edytor standardu LaTeX).
- k) Skanowanie i digitalizacja źródeł fizycznych – narzędzia i urządzenia wspomagające konwersję materiałów fizycznych (książek, manuskryptów, mikrofilmów) do formatu cyfrowego. Etap poprzedzający OCR/HTR. Przykłady: ScanTailor, BookDrive Editor, ABBYY FineReader.

Studium przypadku: edycja rękopisów *Historiae Sinarum Imperii* jako przykład integracji narzędzi cyfrowych w badaniach filologicznych

Zastosowanie nowoczesnych narzędzi cyfrowych w praktyce badawczej zilustrowane zostanie na przykładzie projektu edycji rękopiśmiennych materiałów jezuitę Tomasza Szpota Dunina SJ (1644–1713). Projekt ten, realizowany w Uniwersytecie Ignatianum w Krakowie, obejmuje digitalizację, transkrypcję, tłumaczenie, analizę i redakcję naukową obszernego korpusu łacińskich tekstów źródłowych, udostępnionych przez Archiwum Rzymskie Towarzystwa Jezusowego (ARSI)²⁷.

27 Obecnie materiały Tomasza Szpota Dunina opracowywane są ramach projektu badawczego Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki NPRH/U22/SP/0021/2023/12.

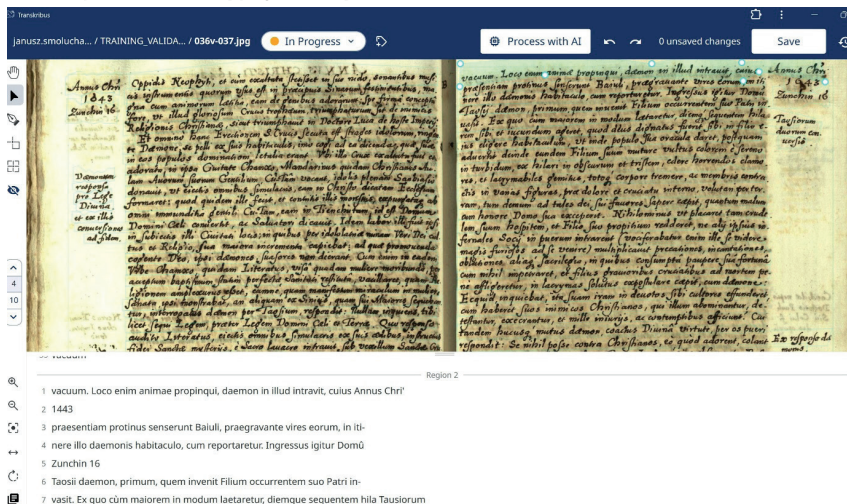
Etap I: Digitalizacja materiału źródłowego



Il. 2. Digitalizacja tekstów pisanych może odbywać się na szerszą skalę przy użyciu profesjonalnych skanerów produkowanych przez firmy takie jak Book2Net (po lewej) czy Elarscan (po prawej) bądź też w przypadku mniej obszernych dokumentów z wykorzystaniem podstawowego sprzętu fotograficznego. Źródło: Elarscan, <https://elarscan.com>; Book2Net, <https://book2net.net/> (dostęp: 08.05.2025).

Pierwszym krokiem w procesie badawczym było uzyskanie dostępu do rękopisów i przygotowanie ich wersji cyfrowych. Oryginalnie udostępnione skany charakteryzowały się niską jakością, co wymusiło ich ponowną rejestrację. Wykorzystano w tym celu zarówno sprzęt profesjonalny jak i – na wstępnym etapie digitalizacji – wysokiej jakości urządzenia mobilne. Finalnie wykonano 1013 plików graficznych dla dwóch tomów *Historiae Sinarum Imperii*. Materiał ten, po wstępnej selekcji, przygotowano do dalszego przetwarzania w środowisku HTR.

Etap II: Transkrypcja z użyciem środowiska Transkribus

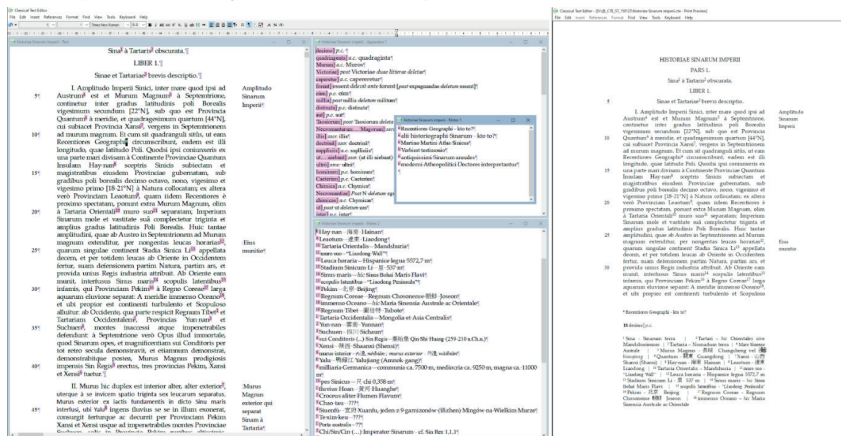


II. 3. Proces walidacyjny transkrypcji automatycznej w środowisku Transkribus.

Do transkrypcji tekstu źródłowego wykorzystano oprogramowanie Transkribus, umożliwiające automatyczne rozpoznawanie pisma ręcznego (HTR). Wstępna analiza przeprowadzona przez badaczy pozwoliła na ocenę jakości skanów oraz charakterystyki pisma. Przetestowano kilka modeli bazowych m.in. Pylaia_NeoLatin_Ravenstein i Italian Administrative Hands, 1550–1700, a po analizie wyników transkrypcji próbnej na 200 stronach zdecydowano o konieczności fine-tuningu wybranego modelu. Proces ten obejmował ręczne przygotowanie zestawu treningowego (80–100 stron), podział na zbiór uczący i walidacyjny oraz wytrenowanie modelu adaptowanego do specyfiki pisma oryginalnego²⁸. Efektem była znacząca poprawa dokładności transkrypcji – osiągnięto ok. 80% poprawności, co umożliwiło przejście do etapu półautomatycznego przetwarzania pozostałej części materiału. Wyniki transkrypcji były poddawane korekcie ręcznej ze szczególnym uwzględnieniem elementów problematycznych: tekstów marginalnych, inicjałów oraz trudnych do odróżnienia znaków graficznych wynikających z wariantów pisma.

28 Patrz: Joan Andreu Sánchez et al., „A Set of Benchmarks for Handwritten Text Recognition on Historical Documents”, *Pattern Recognition* 94 (2019): 122–134.

Etap III: Redakcja naukowa z użyciem Classical Text Editor



Il. 4. Interfejs CTE (po lewej) wraz z podglądem finalnej wersji wydruku (po prawej).
Źródło: Zasoby projektu “Historiae Sinarum Imperii”.

Przygotowany korpus tekstu poddano opracowaniu redakcyjnemu z wykorzystaniem programu Classical Text Editor (CTE) – narzędzia filologicznego umożliwiającego tworzenie edycji krytycznych z rozbudowanym aparatem przypisów, komentarzy, indeksów i warstw językowych²⁹. CTE pozwolił na logiczne rozdzielenie pracy redaktorskiej (wprowadzenie przypisów, indeksów, wariantów językowych) od kwestii składu i formatowania, co znacznie zwiększyło efektywność pracy zespołowej i skróciło czas niezbędny do uzyskania gotowego tekstu. Redaktorzy mieli dostęp do stałego podglądu wydruku, trzymającego się zdefiniowanego szablonu, co eliminowało konieczność finalnego składu dokumentu w odrębnym środowisku (np. InDesign). Szczególnie pomocna okazała się obsługa tekstów wielojęzycznych – w tym integracja nazw własnych, terminów i fontów chińskich z łacińskim tekstem źródłowym.

Efekty i obserwacje

Zastosowanie narzędzi cyfrowych w edycji rękopiśmiennych tekstów Tomasza Szpota Dunina przyniosło szereg konkretnych korzyści, które unaoczniają potencjał hybrydowego modelu pracy badawczej.

29 Stefan Hagel, „The Classical Text Editor: An Attempt to Provide for Both Printed and Digital Editions”, w *Digital Philology and Medieval Texts* (Pacini: University of Michigan, 2007), 77–84.

Półautomatyczna transkrypcja za pomocą Transkribusa znacząco przyspieszyła pozyskiwanie danych tekstowych i pozwoliła zredukować czasochłonność wstępnych etapów pracy edytorskiej. Jednocześnie proces ten wymagał stałej kontroli jakości i korekty ludzkiej, co potwierdziło konieczność utrzymania krytycznego nadzoru nad rezultatami generowanymi przez systemy HTR – przynajmniej w odniesieniu do materiału analizowanego w ramach tego projektu. Integracja tekstu z wielojęzycznym aparatem krytycznym i przypisami została zrealizowana za pomocą Classical Text Editor, który umożliwił zachowanie logicznej i edytorskiej spójności opracowania. Ułatwiło to zarządzanie indeksem terminologicznym, strukturą przypisów oraz fontami – nie tylko łacińskimi, ale również chińskimi – a także umożliwiło przygotowanie materiału do dalszej publikacji z możliwością częściowego pominięcia końcowego etapu składu tekstu.

Najważniejszym efektem całościowego procesu nie była jednak jedynie poprawa wydajności, lecz przede wszystkim lepsza organizacja pracy i zwiększenie kontroli nad wszystkimi etapami opracowania tekstu źródłowego – od pozyskania danych, przez ich przetworzenie, aż po redakcję naukową. Zespół badawczy mógł działać w sposób rozproszony i asynchroniczny, bez uszczerbku dla spójności edytorskiej, co stanowi szczególnie istotną wartość w projektach wieloosobowych o relatywnie długim horyzoncie czasowym. Doświadczenie to potwierdziło, że największy potencjał narzędzi cyfrowych ujawnia się we wzmacnianiu i rozszerzaniu, a także optymalizacji operacyjnej działań badacza, który korzysta z technologii tam, gdzie najpełniej wspierają one logikę i organizację pracy naukowej.

Strategia cyfrowo wspomaganej pracy badawczej

Doświadczenia z pracy nad edycją *Historiae Sinarum Imperii* pokazują, że skuteczna integracja narzędzi cyfrowych w praktyce badawczej wymaga nie tylko znajomości obsługi konkretnych programów, lecz przede wszystkim świadomego projektowania strategii działania³⁰. Dobór odpowiednich środków – niezależnie od ich technologicznego

30 Skuteczne wdrożenie narzędzi cyfrowych zależy od iteracyjnego procesu badawczego, w którym humanista, jako centralny punkt odniesienia, definiuje pytania badawcze i potrzeby, co można zobrazować m.in. za pomocą tzw. mapy podróży użytkownika (*user journey map*). Zob. Ernesto William De Luca et al., „The digital transformation processes for supporting digital humanities researchers in text analysis”, *Journal of Documentation* 80 (2024).

zaawansowania – musi wynikać z jasno określonych celów badawczych oraz realnej oceny ich użyteczności na konkretnych etapach pracy³¹. W tym kontekście cyfrowe narzędzia nie stanowią alternatywy dla metod klasycznych, lecz służą ich augmentacji – rozszerzeniu i wzmocnieniu, nie zaś zastąpieniu. Efektywność takich działań nie zależy od pełnej automatyzacji procesu, ale od elastycznego, hybrydowego podejścia, w którym technologia wspiera refleksję, a nie ją eliminuje.

Planowanie cyfrowego *workflow* powinno odbywać się na możliwie wczesnym etapie projektowania badań, gdy znane są już cele, lecz otwarta pozostaje droga do ich realizacji. To właśnie wtedy pojawia się przestrzeń na eksplorację możliwości oferowanych przez automatyzację, agregację i augmentację – czyli kluczowe funkcje narzędzi cyfrowych, które mogą usprawnić przetwarzanie danych, organizację pracy zespołowej oraz interpretację wyników. Przejście od metod tradycyjnych do modelu wspomaganego cyfrowo nie jest prostą konsekwencją ewolucji technologicznej, lecz wyrazem świadomej decyzji badacza, który poszukuje większej efektywności i precyzji dzięki wykorzystaniu nowoczesnych narzędzi. Nie każda procedura badawcza wymaga cyfrowej ingerencji, lecz wszędzie tam, gdzie pojawia się duża ilość danych, ponadprzeciętna złożoność językowa, potrzeba systematyzacji lub zespołowej współpracy – narzędzia cyfrowe stają się nie tyle dodatkiem, ile warunkiem efektywności. Krytyczna świadomość dostępnych środków, połączona z gotowością do ich selektywnego wdrożenia, stanowi dziś w mojej ocenie jedną z kluczowych kompetencji humanisty. Cyfrowa augmentacja nie jest ani panaceum, ani zagrożeniem – jest narzędziem, które użyte z rozważą może znacząco wzbogacić zarówno metody, jak i wyniki badań³².

Podsumowanie

Humanistyka cyfrowa, postrzegana jako strategia metodologiczna, a nie jako wyodrębniona dziedzina wiedzy, oferuje współczesnym badaczom nowe możliwości organizacji i prowadzenia pracy naukowej. Jak pokazano na przykładzie edycji rękopisów *Historiae Sinarum Imperii*, realna integracja narzędzi cyfrowych — takich jak Transkribus czy Classical Text Editor – może znacząco usprawnić procesy transkrypcji, analizy

31 Claire Warwick, Melissa Terras, Julianne Nyhan (red.), *Digital Humanities in Practice* (London: Facet Publishing, 2012).

32 Matthew K. Gold (red.), *Debates in the Digital Humanities* (Minneapolis: University of Minnesota Press, 2012), 429–437.

i redakcji tekstów źródłowych. Proponowany w artykule model klasyfikacyjny (automatyzacja – agregacja – augmentacja) pozwala w przejrzysty sposób zorientować się w funkcjonalnym potencjale narzędzi i dopasować je do potrzeb konkretnego projektu badawczego. Proponowane ujęcie nie konkuruje z istniejącymi klasyfikacjami encyklopedycznymi, lecz je uzupełnia, wprowadzając perspektywę praktyczną, ukierunkowaną na początkujących „humanistów cyfrowych” i koncentrującą się na zadaniach, a nie na samych technologiach. Kluczowym wnioskiem płynącym z przeprowadzonych analiz jest to, że skuteczne wykorzystanie narzędzi cyfrowych nie zależy od ich liczby, lecz od świadomego zaprojektowania struktury pracy badawczej. Technologie nie eliminują potrzeby refleksji – przeciwnie, wymagają od badacza metapoziomowego podejścia: rozpoznania i nazwania poszczególnych etapów pracy, oceny zasadności wdrożenia konkretnych rozwiązań oraz umiejętności integracji tradycyjnych metod z nowoczesnym warsztatem cyfrowym.

Humanistyka cyfrowa nie stanowi alternatywy dla humanistyki klasycznej, lecz jej rozwinięcie. Jej prawdziwa siła nie leży w automatyzacji, ale w augmentacji – we wzmacnianiu potencjału poznawczego, organizacyjnego i interpretacyjnego badacza. W czasach dynamicznego rozwoju technologii umiejętność selektywnego i krytycznego wdrażania narzędzi cyfrowych powinna być więc traktowana jako integralny element kompetencji współczesnego humanisty.

Bibliografia

Książki i monografie

- Berry, David M. (red.), *Understanding digital humanities* (London: Palgrave Macmillan UK, 2012).
- Gold, Matthew K. (red.), *Debates in the digital humanities* (Minneapolis: University of Minnesota Press, 2012).
- Sarkar Dipanjan, *Text Analytics with Python. A Practical Real-World Approach to Gaining Actionable Insights from Your Data* (New York: Apress, 2016).
- Schnapp Jeffrey Todd, *Digital humanities* (Milano: EGEA spa, 2015).
- Smółucha Danuta, *Humanistyka cyfrowa w badaniach kulturowych. Analiza zjawiska na wybranych przykładach* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, 2021).
- Terras Melissa, Nyhan Julianne, Vanhoutte Edward (red.), *Defining digital humanities. A reader* (London–New York: Routledge, 2016).
- Warwick, Claire, Melissa Terras, i Julianne Nyhan, red. *Digital humanities in practice* (London: Facet Publishing, 2012).

Czasopisma

- Alhamad Husam Ahmad, Shehab Mohammad, Shambour Mohd Khaled Y., Abu-Hashem Muhannad A., Abuthawabeh Ala, Al-Aqrabi Hussain, Daoud Mohammad Sh., Shannaq Fatima B., „Handwritten Recognition Techniques: A Comprehensive Review”, *Symmetry* 16/6 (2024): 681.
- Asundi Ashok Y., Reddy B. Subhash, Krishnamurthy M., „Digital humanities: Concepts, tools and applications”, *DESIDOC Journal of Library & Information Technology* 43/4 (2023): 276–281.
- Bronk Andrzej, „Metoda naukowa”, *Nauka* 1 (2006): 89–153.
- Conroy Melanie, „Networks, maps, and time: Visualizing historical networks using Palladio”, *DHQ: Digital Humanities Quarterly* 15/1 (2021).
- De Luca Ernesto William, Fallucchi Francesca, Ghattas Bouchra, Spielhaus Riem, „The digital transformation processes for supporting digital humanities researchers in text analysis”, *Journal of Documentation* 80 (2024).
- Domańska Ewa, „Jakiej metodologii potrzebuje współczesna humanistyka?”, *Teksty Drugie* 1–2 (2010): 45–55.
- Griffiths Rachael M., „Handwritten Text Recognition (HTR) for Tibetan Manuscripts in Cursive Script”, *Revue d'Etudes Tibétaines* 72 (2024): 43–51.
- Homans George Caspar, „The humanities and the social sciences”, *American Behavioral Scientist* 4/8 (1961): 3–6.
- Humphries Mark, Leddy Lianne C., Downton Quinn, Legace Meredith, McConnell John, Murray Isabella, Spence Elizabeth, „Unlocking the Archives: Large Language Models Achieve State-of-the-Art Performance on the Transcription of Handwritten Historical Documents”, *arXiv preprint arXiv:2411.03340* (2024).
- Kajander Anna, Koskinen-Koivisto Eerika, „Digital Humanities in the Age of AI: Reflections on Opportunities and Challenges”, *Ethnologia Fennica* 52/1 (2025): 133–136.
- Kleszcz Ryszard, „Ajdukiewicz: Nauki humanistyczne, antynaturalizm, metodologia rozumiejąca”, *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria* (2013): 495–504.
- Kowska Małgorzata, „Transkrypcja tekstów w środowisku elektronicznym. Przegląd wybranych narzędzi”, *Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie* 10/2 (2016): 65–74.
- Ma Rongqian, Dedema Meredith, Cox Andrew, „A dancing bear, a colleague, or a sharpened toolbox? The cautious adoption of generative AI technologies in digital humanities research”, *arXiv:2404.12458* (2024).
- Miller A., „Text mining digital humanities projects: Assessing content analysis capabilities of Voyant Tools”, *Journal of Web Librarianship* 12/3 (2018): 169–197.
- Przastek-Samokowa Maria, „Czym jest humanistyka cyfrowa? Pole semantyczne pojęcia (zarys)”, *Zagadnienia Informacji Naukowej – Studia Informacyjne* 54/2(108) (2016): 82–93.

- Sánchez Joan Andreu, Romero Verónica, Toselli Alejandro H., Villegas Mauricio, Vidal Enrique, „A set of benchmarks for handwritten text recognition on historical documents”, *Pattern Recognition* 94 (2019): 122–134.
- Singh Sonit, „Natural language processing for information extraction”, *arXiv:1807.02383* (2018).
- Smółucha Danuta, „Wizualizacja danych w humanistyce – kilka uwag o odpowiedzialności twórców”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia* 22 (2024): 641–653.
- Solska Ewa, „Nowa Respublica Litteraria? Humanistyka cyfrowa jako metaorientacja współczesnych badań humanistycznych”, *Roczniki Kulturoznawcze* 7/1 (2016): 99–118.

Rozdziały w monografiach i materiały konferencyjne

- Antunes Anderson Pereira, „Social network analysis in the history of sciences: Visualising sociability in scientific expeditions with Gephi”, w *# noviembre-HD. Cuarto Congreso de la Asociación Argentina de Humanidades Digitales (AAHD)* (Buenos Aires: Asociación Argentina de Humanidades Digitales, 2021), 13–30.
- Berry David M. „Introduction: Understanding the digital humanities”, w *Understanding digital humanities*, red. David M. Berry (London: Palgrave Macmillan UK, 2012), 1–20.
- Hagel Stephan. „The Classical Text Editor: An attempt to provide for both printed and digital editions”, w *Digital philology and medieval texts* (University of Michigan: Pacini, 2007), 77–84.
- Liu Shuran, Wang Jun, „How to organize digital tools to help scholars in digital humanities research?”, w *Proceedings of the ACM/IEEE Joint Conference on Digital Libraries in 2020* (New York: Association for Computing Machinery, 2020), 373–376.
- Morvillo Alberto, Mecella Massimo, „Integrating multiple knowledge graphs in Digital Humanities”, w *ST4DM 2024. Semantic Technologies for Data Management* (2024).
- Smółucha Danuta, „Fuzje i konwergencje. Narzędzia współczesnej humanistyki”, w *Humanistyka współczesna*, red. Bogusława Bodzioch-Bryła (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, 2023), 163–178.
- Szpunar Magdalena, „Humanistyka cyfrowa”, w *Humanistyka współczesna*, red. Bogusława Bodzioch-Bryła (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, 2023), 129–143.

Netografia

- Digital Humanities Resources for Project Building, <https://dhresourcesforprojectbuilding.pbworks.com/w/page/69244319/Digital%20Humanities%20Tools> (dostęp: 04.05.2025). Digital Research Tools (DiRT) Directory, <https://live-digital-humanities-berkeley.pantheon.berkeley.edu/resources/digital-research-tools-dirt-directory> (dostęp: 04.05.2025). Google Developers,

„Multimodal text and image prompting”, <https://developers.google.com/solutions/ai-images> (dostęp: 07.05.2025). Keinan-Schoonbaert Adi, „Automatic Text Recognition (OCR/HTR): A LIBER Digital Scholarship & Data Science Topic Guide for Library Professionals” (2025). https://bl.iro.bl.uk/concern/generic_works/c5731f41-22ba-4f64-8391-225ea5c7bda2?locale=en (dostęp: 04.05.2025). Open Greek and Latin Project, <https://www.open-greekandlatin.org/> (dostęp: 07.05.2025). TaDiRAH – The Taxonomy of Digital Research Activities in the Humanities, <https://tadirah.info/> (dostęp: 04.05.2025). TAPoR, Discover research tools for studying texts, <https://tapor.ca/home> (dostęp: 03.05.2025).

MATERIAŁY I RECENZJE



Jakub Śliwak

ORCID: 0009-0007-1496-7924
Szkoła Główna Mikołaja Kopernika

Onora O’Neill, *Okiem filozofa. Komunikacja cyfrowa*, przeł. Joanna Frydrych (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2024), ss. 136 (rec.)

Problematyka komunikacji należy do istotnych wymiarów ludzkiej egzystencji. Dzięki komunikacji gatunek ludzki mógł stawić czoło różnym wyzwaniom ewolucyjnym na przestrzeni dziejów. Na pytanie, po co się komunikujemy, może paść tylko jedna oczywista odpowiedź – po to, ażeby przetrwać. Chodzi tu przede wszystkim o przetrwanie w wymiarze biologicznym. Być może taka odpowiedź nie zadowoli wszystkich, którzy zajmują się problematyką komunikacji. Zwraca ona jednak uwagę na pewien bardzo podstawowy wymiar komunikowania, jakim jest przekazywanie informacji. Wymiana informacji – a na tym zasadniczo polega komunikacja – tak wymiarze werbalnym, jak i werbalnym służy nam po prostu do przetrwania, które polega na podejmowaniu racjonalnych i adaptacyjnych działań wobec innych ludzi.

Współcześnie bardzo dużo uwagi poświęca się zagadnieniu komunikacji. Urosła ona wręcz do problemu numer jeden. Można powiedzieć, że mamy niesamowity „wysyp” publikacji na ten temat, a w Internecie niemalże codziennie pojawiają się podcasty oraz webinaria, które poruszają jakieś ważne zagadnienia związane z szeroko rozumianą komunikacją interpersonalną. Tematyka związana z komunikacją podejmowana jest przez bardzo różnych specjalistów. Mówią o niej psychologowie,

biolodzy, filozofowie, a także coraz częściej neuronaukowcy, którzy pokazują, w jaki sposób komunikacja uzależniona jest od właściwie funkcjonującego ludzkiego mózgu.

Komunikacja jest ponadto przedmiotem badań interdyscyplinarnych. Żyjemy w czasach rewolucji 4.0 (a jak mówią niektórzy badacze – nawet rewolucji 5.0). Rewolucja 4.0 to etap w historii człowieka, który bardzo mocno naznaczony jest rozwojem różnych technologii informatycznych. Technologie te bardzo mocno wpływają na codzienne funkcjonowanie oraz na sposoby komunikowania się ludzi. Narzędzia cyfrowe stworzyły możliwości nowych form komunikacji, które do tej pory znajdowały się poza granicami wyobraźni naszych przodków. Jeszcze 50 lat temu nikt nie wyobrażał sobie, że za pomocą cyfrowych komunikatorów będzie można rozmawiać z krewnymi mieszkającymi np. w Australii albo że będzie można zdalnie zjeść wspólnie kolację wigilijną czy spożyć w taki sposób śniadanie wielkanocne. Skrócenie dystansu umożliwiło podtrzymanie więzi międzyludzkich przez osoby rozdzielone niekiedy setkami tysięcy kilometrów. W dzisiejszym świecie właściwie trudno wyobrazić sobie komunikowanie bez posługiwania się dostępnymi narzędziami cyfrowymi. Korzystanie z nich stało się poniekąd standardem społecznie akceptowanym. Dziś poczucie dziwności mogą raczej wywoływać ci, którzy z tych narzędzi z różnych powodów nie korzystają. Stąd też koryfeusze rewolucji 5.0 powiadają, że człowiek współczesny nie może właściwie funkcjonować bez technologicznego zapośredniczenia. Stąd często określenie człowieka jako istoty hybrydowej. Czy tego chce, czy nie – jest na cyfrową komunikację skazany! Oczywiście rozwój narzędzi cyfrowych umożliwił komunikowanie się między ludźmi na bardzo dużą skalę, która do tej pory nie śniła się nawet największym filozofom i teoretykom komunikacji.

Wraz z docenianiem dobrodziejstwa cyfrowych sposobów komunikowania wielu badaczy zwraca również uwagę również na problemy, które wiążą się z tego typu zapośredniczeniem w komunikacji międzyludzkiej. Pojawia się coraz więcej prac, w których możemy znaleźć bardzo niepokojące diagnozy. Pokazują one, że cyfrowe zapośredniczenie komunikacji osłabia zdolność do wchodzenia w bezpośrednie interakcje komunikacyjne ludzi. Okres pandemii jeszcze bardziej, jak wynika z badań, nasilił izolację społeczną i wzmocnił zachowania zapośredniczające komunikację w świecie cyfrowym. W sposób szczególny problem ten dotyczy ludzi młodych, którzy tak naprawdę nie znają innego świata niż ten cyfrowy. Jak twierdzą niektórzy socjologowie, ludzi ci urodzili się ze smartfonami w dłoni. Metafora ta w sposób interesujący przybliża nam *mindset* młodego pokolenia. Trudno im sobie nawet wyobrazić

to, że kiedyś świat mógł wyglądać inaczej; że nie było kiedyś telefonów komórkowych, smartfonów, laptopów czy tabletów, a nasi rodzice czy dziadkowie komunikowali się w sposób bezpośredni lub za pomocą listów czy telegramów. Wielu badaczy i praktyków komunikacji podejmuje dziś problem cyfrowego zapośredniczenia ludzkiej komunikacji. Problem ten ma nie tylko doniosłość teoretyczną, ale przede wszystkim praktyczną. Wszak bez skutecznej komunikacji gatunek *homo sapiens* nie przetrwa. Komunikujemy się po to, aby żyć, stąd też warto przyjrzeć się temu zagadnieniu, aby mieć nie tylko świadomość problemu, ale też umieć zmienić swoje nawyki i przyzwyczajenia.

Książka Onory O'Neill *Komunikacja cyfrowa* to zwięzła, ale bogata w treść analiza etycznych i epistemicznych aspektów komunikacji w erze cyfrowej. Onora O'Neill jako ceniona filozofka w swojej pracy podejmuje wyzwanie analizy technologii cyfrowych w kontekście etyki komunikacji. Polskie wydanie opublikowane przez Wydawnictwo Naukowe PWN w 2024 roku jest tłumaczeniem oryginalnego dzieła *A Philosopher Looks at Digital Communication*¹. Tłumaczenie to cechuje się wysokim poziomem merytorycznym i stylistycznym, co czyni je przystępnym dla polskiego czytelnika. Wydanie wzbogacono o przypisy i komentarze uwzględniające lokalny kontekst kulturowy i prawny, co dodatkowo podkreśla jego wartość naukową. Można powiedzieć, że książka ta jest dobrym przewodnikiem po bardzo różnych wyzwaniach, które przynosi fenomen komunikacji cyfrowej. Zawarte w niej refleksje pobudzają oraz inspirują do przemyślenia bardzo ważnego problemu egzystencjalnego. Książka ta wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu wielu czytelników, których interesuje kwestia cyfrowego zapośredniczenia procesów komunikacyjnych. Autorka, znana ze swoich prac z zakresu etyki, filozofii polityki i kantowskiej filozofii praktycznej, wnosi do dyskusji o cyfrowym świecie głęboką refleksję filozoficzną, opartą na solidnych podstawach teoretycznych, które mają szereg implikacji praktycznych.

Warto podkreślić, że praca napisana jest z perspektywy filozoficznej, a nie socjologicznej czy psychologicznej. Filozoficzne rozważania dotyczące komunikacji cyfrowej ukazują ten problem w perspektywie epistemologicznej oraz etycznej. Obie perspektywy składają się na dyskurs, który odnajdujemy w tej inspirującej książce. Filozoficzne rozważania poświęcone współczesnym technologiom i komunikacji cyfrowej autorka łączy w sposób umiejętny z podejściem interdyscyplinarnym. Pokazuje, że jeśli chcemy zrozumieć złożony fenomen cyfrowej komunikacji,

1 Onora O'Neill, *A Philosopher Looks at Digital Communication* (Cambridge: Cambridge University Press, 2022).

musimy uwzględnić wiedzę pochodzącą z wielu różnych nauk szczegółowych. W moim przekonaniu jest to bardzo ważne *credo* metodologiczne. Pokazuje ono, w jaki sposób powinniśmy podchodzić do badania różnych form cyfrowej komunikacji. W tym wypadku sama filozofia nie jest w stanie zastąpić wiedzy szczegółowej, która dostarczana jest przez różne nauki szczegółowe poświęcone komunikacji. Filozofia może w tym wypadku stanowić pewną płaszczyznę spotkania różnych dyscyplin, które zajmują się wskazanym przez autorkę problemem badawczym. Łącząc perspektywę interdyscyplinarną z filozofią, autorka nie zamazuje jednak granic między różnymi dyscyplinami. O'Neill trzyma się pewnego rygoru metodologicznego, który z dużym spokojem i dystansem pozwala jej podróżować po różnych obszarach badawczych oraz wydobywać na światło dzienne rozmaite zakamarkowe niuanse teoretyczne o doniosłych implikacjach praktycznych. Można nawet powiedzieć, że w sposób umiejętny porusza się ona w tym labiryncie złożonych problemów powiązanych tematycznie z zagadnieniem komunikacji cyfrowej. Na pytanie, kto jej przewodzi – można odpowiedzieć, że jej przewodniczkami są przede wszystkim prawda i rzetelność badawcza. Perspektywa filozoficzna ujawnia się w sposób szczególny tam, gdzie autorka porusza zagadnienia etyczne i normatywne.

Kompleksowość komunikacji i jej presupozycje

W pierwszej części książki O'Neill formułuje kluczowe tezy dotyczące trzech podstawowych filarów komunikacji: dostępności, zrozumiałości oraz podlegania ocenie. Autorka wskazuje, że technologie cyfrowe, choć znacząco poszerzyły możliwości komunikacyjne, jednocześnie skomplikowały proces identyfikacji nadawców oraz oceny wiarygodności przekazów.

Filozoficzne ugruntowanie tych zagadnień opiera się na analizach klasycznych teorii, takich jak teoria aktów mowy Johna Searle'a² czy hermeneutyka Hansa-Georga Gadamera³. Na przykład teoria Searle'a, koncentrująca się na intencjonalności i strukturze aktów mowy, znajduje zastosowanie w analizie komunikacji cyfrowej, gdzie intencje nadawcy mogą być zniekształcone przez algorytmy pośredniczące w przekazie

2 John R. Searle, *Speech Acts. An Essay in the Philosophy of Language* (Cambridge: Cambridge University Press, 1969).

3 Hans-Georg Gadamer, *Truth and Method* (London: Sheed and Ward, 1975).

informacji⁴. Hermeneutyka Gadamera z kolei podkreśla znaczenie kontekstu kulturowego i dialogu w procesie rozumienia, co jest szczególnie istotne w wielojęzycznych i wielokulturowych przestrzeniach internetowych, gdzie interpretacja treści często zależy od lokalnych norm i wartości⁵. O'Neill podkreśla, że choć problemy związane z komunikacją pojawiały się już w kontekście wynalezienia druku czy telewizji, to cyfrowa rewolucja wyróżnia się zasięgiem i szybkością przepływu informacji, co często prowadzi do nadwyżęcenia tradycyjnych norm komunikacyjnych.

Autorka przedstawia również przykłady współczesnych wyzwań, takich jak anonimowość w sieci, która utrudnia przypisanie odpowiedzialności za treści, czy mechanizmy algorytmiczne selekcjonujące informacje, które wpływają na sposób ich odbioru. Na przykład algorytmy wykorzystywane przez platformy społecznościowe, takie jak Facebook czy Twitter, priorytetyzują treści generujące większe zaangażowanie użytkowników, co może prowadzić do promowania kontrowersyjnych lub dezinformacyjnych materiałów. Mechanizmy te, oparte na analizie zachowań użytkowników, w praktyce tworzą tzw. bańki informacyjne, w których użytkownicy są ekspozowani głównie na treści zgodne z ich wcześniejszymi preferencjami. Tego rodzaju selekcja treści nie tylko ogranicza różnorodność informacji, ale również sprzyja polaryzacji społecznej i utrudnia prowadzenie konstruktywnego dialogu publicznego. Przykłady te ilustrują, jak nowe technologie zmieniają kontekst komunikacyjny, wprowadzając zarówno korzyści, jak i ryzyka.

Akty mowy i treści wypowiedzi performatywne

Drugi rozdział książki koncentruje się na dokonaniu rozróżnienia między aktami mowy a treściami wypowiedzi. O'Neill argumentuje, że analiza komunikacji ograniczona wyłącznie do treści jest niewystarczająca, szczególnie w kontekście etyki cyfrowej. Przywołując koncepcje Johna Langshawa Austina i Johna Searle'a, autorka podkreśla, że akty mowy, takie jak obietnice czy oskarżenia, mogą być oceniane etycznie niezależnie od samej treści przekazu⁶.

Przykłady manipulacji cyfrowej, takie jak propaganda czy trolling, ilustrują, jak akty mowy są wykorzystywane do wywoływania emocji przy

4 Searle, *Speech Acts*.

5 Gadamer, *Truth and Method*.

6 John Langshaw Austin, *How to Do Things with Words* (Oxford: Clarendon Press, 1962); Searle, *Speech Acts*.

jednoczesnym rozmywaniu odpowiedzialności za treść. Jednym z przykładów propagandy cyfrowej jest wykorzystanie botów i fałszywych kont w mediach społecznościowych podczas wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych w 2016 roku, gdzie zautomatyzowane treści rozpowszechniały dezinformację na masową skalę. Z kolei kampanie trollingowe, takie jak zorganizowane akcje dezinformacyjne w trakcie protestów społecznych w Hongkongu, miały na celu zastraszenie aktywistów i rozproszenie uwagi opinii publicznej. Tego typu działania ukazują, jak zaawansowane technologie mogą być używane do destabilizacji społecznej i manipulacji emocjami odbiorców. Wskazuje to na konieczność rewizji tradycyjnych norm etycznych w kontekście komunikacji internetowej. Autorka omawia np. przypadki stosowania eufemizmów w celu obejścia cenzury, co podkreśla trudności w regulowaniu treści w przestrzeni cyfrowej.

W powyższym kontekście warto też przywołać koncepcję aktów performatywnych autorstwa filozofa analitycznego J.L. Austina. Wypowiedzi performatywne to takie wypowiedzi, które w pierwszej kolejności spotykamy w języku potocznym. Austin stwierdzał jednak, że wypowiedzi performatywne w języku potocznym są trudne do uchwycenia, gdyż zbliżone są do konstatacji, czyli zdań, w których stwierdza się jakieś fakty. W życiu codziennym performatywne wypowiedzi pojawiają się w bardzo wielu sytuacjach. Nie oznacza to, że tylko język potoczny jest uprzywilejowanym polem występowania performatywów. Performatywy pojawiają się także w różnego rodzaju odmianach języków kulturowych oraz naukowych. W tych ostatnich, zdaniem analityka, dominują raczej zdania opisowe, stwierdzające fakty, jeśli zaś performatywy tam się pojawiają, to tylko sporadycznie. Akty performatywne trzeba odróżnić od zdań stwierdzających fakty, czyli zdań opisowych, tzw. konstatywów. Przede wszystkim performatywy nie są zdaniami opisowymi. W zdaniach tych nie opisuje się faktów, lecz „rzeczywiście wykonuje daną czynność”⁷. Zdaniom opisującym fakty przysługuje kwalifikacja prawdy lub fałszu. Tego samego nie można jednak powiedzieć o performatywach: „(...) nie zdają [one] sprawy z faktów, i same nie są ani prawdziwe, ani fałszywe, mówienie tych rzeczy, bardzo często sugeruje, że pewne rzeczy [są] prawdziwe, a nie fałszywe (...)”⁸. Dla zdań opisowych charakterystyczna jest funkcja stwierdzenia, konstatowania. Nic takiego, zdaniem Austina, nie zachodzi w przypadku wypowiedzi performatywnych. Wypowiedzi te nie stwierdzają niczego, tylko wskazują – czy raczej ukazują – dokonującą

7 Austin, *How to Do Things with Words*, 314.

8 *Ibidem*, 316.

się czynność. Weźmy jako przykład „Obiecuję ci” – wypowiedź ta niczego nie stwierdza, lecz wskazuje dobitnie na to, że coś robimy, czegoś dokonujemy. W odniesieniu do wypowiedzi performatywnych należy mówić o warunkach, fortunności (nie o warunkach prawdziwości) albo niefortunności ich spełnienia (zachodzenia). Warunki fortunności określają, czy dana czynność została spełniona poprawnie czy też nie. Należą do nich reguły językowe, zgodnie z którymi wypowiadamy się, kontekst użycia oraz ustalona konwencjonalna procedura jako werbalna czy też niewerbalna forma wyrazu czynności performatywnej. Patrząc na wypowiedzi performatywne od strony gramatycznej, możemy zauważyć, że charakteryzuje je budowa czasownikowa. Możemy podać następujące przykłady wypowiedzi performatywnych: „Obiecuję ci”, „Ślubuję ci”, „Przyrzekam ci”, „Przekonuję cię”. Poprzez funkcję „wyrażnych czasowników performatywnych i pewnych innych środków wskazujemy wyraźnie, jaką dokładnie czynność wykonujemy, gdy wygłaszamy naszą wypowiedź” Czasowniki nie pełnią zatem funkcji opisowej, lecz wskazującą, ujawniającą zachodzenie czynności. W komunikacji cyfrowej pełno jest tego typu wypowiedzi performatywnych. Wykorzystywane są do tworzenia baniek informacyjnych. Dokonują się one zgodnie z tymi samymi regułami, które zostały opisane przez Austina. Można nawet powiedzieć, że tego typu wypowiedzi performatywne mają związek z kreowaniem rzeczywistości wirtualnej. W komunikacji cyfrowej bardzo często biorą przecież udział awatary, wirtualne istoty, które reprezentują swoje realne odpowiedniki. Komunikacja zachodząca między tymi awatarami wykorzystuje wspomniane wypowiedzi performatywne, które mogą ustanawiać wirtualne stany rzeczy.

Normy i osąd praktyczny

Trzeci rozdział omawia relację między normami komunikacyjnymi a osądem praktycznym. O'Neill odwołuje się do tradycji etycznych, takich jak ostrzeżenia Sokratesa przed nadużywaniem komunikacji, wskazując na ich aktualność w erze cyfrowej. Rozwój technologii cyfrowych przyniósł nowe wyzwania etyczne. Doprowadził nawet do powstania odrębnego działu etyki, jakim jest etyka informatyczna czy też etyka nowych technologii informatycznych. Autorka świadoma jest problemów, które wiążą się z etyczną oceną działań w cyberprzestrzeni. Z osądem praktycznym jest jednak pewien kłopot. Musi on mieć bowiem oparcie w jakiejś teorii etycznej, a ta powinna być uzasadniona w jakiejś koncepcji człowieka. Być może jest to już pewna nadinterpretacja stanowiska O'Neill,

ale w moim przekonaniu, aby móc trafnie wydawać praktyczne osądy na temat działań ludzkich w cyberświecie, trzeba dysponować mniej lub bardziej dopracowaną koncepcją natury ludzkiej. Choć wprost z pracy takie tezy nie wynikają, to jednak można je rozwinąć w określonym kierunku interpretacyjnym.

Szczególną uwagę poświęca autorka roli pośredników, zarówno tradycyjnych (np. nauczycieli), jak i współczesnych platform cyfrowych, które, poprzez swoje algorytmy, naruszają klasyczne normy uczciwości i przejrzystości. Z analiz O'Neill jasno wynika, że komunikacja międzyludzka wykorzystująca narzędzia cyfrowe musi odbywać się w pewnej ramie etycznej. Pozbawiona tej ramy staje się swobodną grą, w której można przedmiotowo traktować innych ludzi. W rządzonej algorytmami cyberprzestrzeni istnieje bowiem stała pokusa wykorzystywania narzędzi cyfrowych do manipulowania odbiorcami. Działalność ludzka w obszarze cyberprzestrzeni podlega ocenie normatywnej. Warto jednak, o czym pisałem powyżej, zastanowić się, jaką etykę należałoby przyjąć, aby dokonać trafnej oceny tych działań. Autorce blisko jest do etyki normatywnej Immanuela Kanta. Wydaje się, że wiele postulatów etycznych, które głosił niemiecki filozof, można by wykorzystać do zbudowania normatywnej teorii, w której znalazłyby się treściowo określone zasady i reguły porządkujące działalność ludzką w cyberprzestrzeni.

O'Neill zwraca uwagę na różnice kulturowe w interpretacji norm komunikacyjnych. Przykładem jest anonimowość, która w różnych społeczeństwach może być postrzegana odmiennie. Wydaje się jednak, że anonimowość nie może być traktowana jako główna zasada determinująca działalność człowieka w cyberprzestrzeni. Dla wielu osób możliwość bycia anonimowym w cyberprzestrzeni stwarza okazje do różnego rodzaju nadużyć. Spora część użytkowników korzystających z zasady anonimowości dopuszcza się w komunikacji cyfrowej różnych form manipulacji, która polega na wprowadzaniu w błąd odbiorców. Szerzenie dezinformacji przez osoby anonimowe prowadzi do sytuacji bezkarności i całkowitego braku odpowiedzialności za wypowiedane przypisane słowo. Osoby kryjące się za anonimowością mogą bezkarnie dezinformować, trollować oraz obrażać innych. Fala hejtu, która zalewa cyberprzestrzeń, dokonywana przez osoby anonimowe. Kolejnym problemem jest także globalizacja, która nie ominęła cyberprzestrzeni. Można nawet powiedzieć, że to cyberprzestrzeń jest dziś siłą napędową wszystkich procesów globalizacyjnych. Dzięki internetowi wszyscy wszystkim stali się „bliscy”. Autorka sugeruje, że globalizacja komunikacji wymaga elastycznych, ale uniwersalnych standardów etycznych, uwzględniających różnorodność kulturową. Niektóre standardy etyczne

muszą stać ponad różnorodnością kulturową. W rozdziale tym autorka podejmuje również kwestię rosnącego wpływu platform cyfrowych na kształtowanie opinii publicznej, wskazując na ich rolę jako nieprzejrzystych pośredników. Ilustruje to ciekawymi przykładami manipulacji algorytmicznych, które wpływają na widoczność określonych treści, co może prowadzić do polaryzacji społecznej. W tym kontekście pojawia się ważny problem etyczny dotyczący odpowiedzialności osób tworzących inteligentnie profilowane algorytmy. Światem cyfrowym zarządzają algorytmy tworzone przez informatyków. A przecież algorytmy nie biorą się znikąd. Można nawet powiedzieć, że każdy taki algorytm ma ludzką twarz, która powołała go do istnienia. W związku z tym to nadal ludzie ponoszą odpowiedzialność za to, że tworzą takie algorytmy, którymi można manipulować odbiorców cyberprzestrzeni. Nawet jeśli algorytmy te potrafią dalej się uczyć poprzez zaciąganie coraz to nowych informacji, to jednak w określony sposób zostały zaprogramowane przez nową kadrę inżynierów społecznych, i to właśnie oni ponoszą moralną odpowiedzialność za to, że ich algorytmy sięgają dezinformację oraz prowadzą do większej polaryzacji, uniemożliwiając w ten sposób komunikacyjną otwartość na obiektywną prawdę.

Cyfrowe nadzieje i obawy

Czwarty rozdział skupia się na nadziejach i obawach związanych z technologiami cyfrowymi. O'Neill krytycznie odnosi się do optymistycznych wizji, według których zwiększona łączność automatycznie prowadzi do lepszej komunikacji. Zwiększona łączność może co najwyżej prowadzić do większej liczby znajomych na Facebooku, ale nie do dużej liczby osób bliskich, z którymi możemy zbudować więź na bazie komunikacji. Autorka wskazuje na paradoks demokratyzacji komunikacji, zgodnie z którym technologie cyfrowe z jednej strony umożliwiają szerszy dostęp do debaty publicznej, z drugiej zaś prowadzą do polaryzacji i fragmentacji społeczeństwa. Polaryzacja doprowadza do tego, że uczestnicy debaty publicznej zamykają się w swoich własnych bańkach informacyjnych. Wygodnie usadowieni w owych bańkach uczestnicy świata cyfrowego mają coraz mniejszą ochotę na komunikowanie się z tymi, którzy zamknęli się w odmiennych treściowo bańkach cyfrowych; którzy po prostu inaczej myślą i postrzegają rzeczywistość. Wydaje się, że ta sytuacja coraz bardziej się pogłębia. Nie ulega wątpliwości, że świat realny zaczyna przypominać miejsce zasiedlone przez ludzi, których głowy utopione są w różnych bańkach informacyjnych. Bańki te

kreują określony obraz świata i podpowiadają określone strategie komunikacyjne. Stanowią filtry percepcji otoczenia oraz innych ludzi. Można zatem powiedzieć, że algorytmy odpowiedzialne za tworzenie świata cyfrowego przyczyniają się do coraz większej polaryzacji i zamykają coraz większe grupy ludzi w szczelnych bańkach, które stają się hermetycznymi kapsułami. Zamknięci w szczelnych kapsułach konsumenci cyfrowego świata nie mają dostępu do obiektywnych faktów, które mogłyby weryfikować posiadane przez nich informacje. Stąd też w komunikacji między ludźmi coraz mniejsze znaczenie odgrywają obiektywne fakty, a coraz większe – emocje powstające za sprawą sprofilowanych komunikatów. Uwięzieni w bańkach informacyjnych ludzie nie odczuwają potrzeby konfrontowania swoich poglądów z obiektywną rzeczywistością. Bardziej zależy im na znalezieniu zwolenników, którzy myślą tak samo jak oni. A jeśli obiektywne fakty przeczą ich bańkom, to tym gorzej dla faktów. W tym kontekście w sposób szczególny ujawnia się doniosła rola wspomnianych wcześniej wypowiedzi performatywnych. Przecież tak naprawdę rzeczywistość owych baniek czy też kapsuł informacyjnych jest ustanawiana za pomocą aktów performatywnych. Szerząca się plaga *fake news* oraz innych form manipulacji odbiorcami pokazuje, że korzystanie z dobrodziejstw cyfrowych w komunikacji prowadzi do swoistego rodzaju patologii komunikacyjnej, która nie ma nic wspólnego z autentycznym przekazywaniem informacji w duchu prawdy i odpowiedzialności za wypowiedzane czy pisane słowo.

Można powiedzieć, że żyjemy w czasach strukturalnie i instytucjonalnie legitymizowanej dezinformacji. Przykłady kampanii dezinformacyjnych, podważających zaufanie do instytucji demokratycznych, ilustrują wyzwania stojące przed współczesnym społeczeństwem. Jednym z najbardziej znanych przykładów jest wpływ fałszywych informacji na wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych w 2016 roku, gdzie szerzenie *fake news* za pośrednictwem platform społecznościowych, takich jak Facebook, miało istotny wpływ na kształtowanie opinii publicznej. Kampanie te często wykorzystywały zmanipulowane treści, które celowo polaryzowały społeczeństwo i wzmacniały podziały polityczne. Innym przykładem jest ingerencja w procesy wyborcze w Europie, gdzie dezinformacja była używana do podważania zaufania do instytucji Unii Europejskiej. O'Neill wskazuje, że tego rodzaju działania nie tylko destabilizują demokrację, ale również podkreślają potrzebę istnienia bardziej rygorystycznych regulacji dotyczących odpowiedzialności platform cyfrowych za rozpowszechnianie treści. O'Neill akcentuje, że konieczne jest wprowadzenie bardziej rygorystycznych standardów dla platform cyfrowych oraz zwiększenie świadomości użytkowników. Jako przykład

wskazuje skandale związane z Cambridge Analytica, które ukazują, jak dane osobowe mogą być wykorzystywane do manipulowania opinią publiczną.

Obowiązki i prawa: Wolność wyrazu i prywatność

W piątym i szóstym rozdziale O'Neill przygląda się dwóm kluczowym aspektom etyki komunikacyjnej: wolność wyrazu i prawo do prywatności. Autorka podkreśla, że wolność wyrazu musi być równoważona z odpowiedzialnością za treści oraz szacunkiem dla prywatności. Analizuje historyczny rozwój tych koncepcji, przywołując m.in. debaty Johna Stuarta Milla, oraz wskazuje na trudności w określeniu granic tych praw w kontekście globalnej komunikacji⁹.

O'Neill szczególną uwagę zwraca na problem zgody użytkownika na udostępnianie danych, wskazując na brak przejrzystości w regulaminach platform internetowych. Autorka postuluje wprowadzenie bardziej holistycznego podejścia do legislacji dotyczącej ochrony danych, uwzględniającego zarówno prawa jednostek, jak i ich obowiązki wobec społeczeństwa.

Rozdział szósty przedstawia także różnice w podejściu do ochrony prywatności w różnych systemach prawnych. Unia Europejska poprzez wprowadzenie RODO (Rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych) ustanowiła rygorystyczne standardy ochrony danych osobowych, uznając prywatność za fundamentalne prawo człowieka¹⁰. Kluczowe przepisy RODO obejmują m.in. prawo do bycia zapomnianym, obowiązek uzyskania wyraźnej zgody na przetwarzanie danych oraz wymóg przejrzystości w sposobie ich wykorzystywania. W przeciwieństwie do tego podejście w Stanach Zjednoczonych jest bardziej liberalne, ochrona prywatności często tam ustępuje miejsca interesom korporacji technologicznych. Przykładem jest brak jednolitego, federalnego prawa regulującego ochronę danych, co prowadzi do fragmentacji przepisów na poziomie stanowym. Taka różnica w podejściu uwidacznia napięcia między ochroną praw jednostki a swobodą innowacji technologicznych, które O'Neill uznaje za jedno z kluczowych wyzwań współczesnej etyki komunikacyjnej. Autorka porównuje podejście Unii Europejskiej, gdzie RODO stawia prywatność jako fundamentalne prawo człowieka, z bardziej liberalnym

9 John Stuart Mill, *On Liberty* (London: John W. Parker and Son, 1859).

10 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO).

podejściem Stanów Zjednoczonych, gdzie priorytetem są interesy korporacji technologicznych.

Wnioski i perspektywy

Książka *Okiem filozofa: Komunikacja cyfrowa* stanowi wyjątkowy wkład w filozofię technologii i etykę komunikacyjną. Onora O'Neill wnikliwie analizuje fundamentalne zagadnienia związane z komunikacją w erze cyfrowej, łącząc klasyczne problemy filozoficzne z aktualnymi wyzwaniami społecznymi. Jej dzieło inspirowane jest do krytycznej refleksji nad etyką komunikacji i wskazuje kierunki rozwoju dla przyszłych badań oraz praktyki społecznej. Dzięki interdyscyplinarnemu podejściu i przystępnemu stylowi książka jest cennym źródłem wiedzy dla filozofów, socjologów, medioznawców oraz wszystkich zainteresowanych etyką technologiczną. Jej główną siłą jest zdolność do łączenia teorii z praktyką, co czyni ją jednym z najważniejszych opracowań na temat etyki komunikacji w XXI wieku. Komunikacja cyfrowa zachęca czytelnika do pewnej formy czujności, abyśmy nie stracili z pola uwagi tych wszystkich problemów, które związane są z bardzo szybkim rozwojem technologii informatycznych. Zachłystnięci dobroczynnymi skutkami owego rozwoju technologicznego możemy stracić z pola widzenia to, co najistotniejsze – drugiego człowieka i jego potrzebę bezpośredniej komunikacji. Książka Onory O'Neill inspirowane jest do wielu praktycznych przemyśleń odnoszących się do cyfrowej komunikacji. Po przeczytaniu tej książki można uświadomić sobie, jak bardzo ważna jest edukacja młodego pokolenia, które urodziło się w świecie cyfrowym. Młode pokolenie jest, wedle najnowszych badań (np. Jonathana Haidta), najbardziej podatne na patologiczne wpływy niekontrolowanych form cyberkomunikacji. Utknięcie w bańkach informacyjnych odcina młodych ludzi od bezpośredniego doświadczania świata oraz innych osób. Z biegiem czasu wejście w realną interakcję staje się coraz trudniejsze, a powrót do normalności jest trudny i obciążony cierpieniem, któremu bardzo często musi towarzyszyć opieka psychiatryczna. Stąd też edukacja powinna w sposób – oczywiście w miarę bezstronny – pokazywać dobrodziejstwa, ale też zagrożenia płynące z korzystania z cyfrowych form komunikacji. Należy pamiętać, że cyfrowa komunikacja nigdy nie zastąpi tej bezpośredniej – „twarzą w twarz”. Uciekanie (mniej lub bardziej świadome) w różne formy cyfrowej komunikacji może prowadzić do rozmaitych uzależnień, o których coraz częściej mówi się w badaniach psychologicznych. Warto zatem pokazywać, że cyfrowa komunikacja,

z której korzystanie jest oczywiście przywilejem naszej wolności, nigdy nie zastąpi piękna i ciekawości komunikacji bezpośredniej, dokonującej się w horyzoncie spotkania z drugim człowiekiem. Spotkanie „twarzą w twarz” to podstawowy *locus* komunikacji interpersonalnej. Edukacja w tym zakresie powinna także obejmować zagadnienia etyczno-normatywne. Powinniśmy uwrażliwiać szczególnie młodych ludzi, ale nie tylko ich, na różnego rodzaju formy patologicznej komunikacji, które związane są ze świadomym manipulowaniem innymi ludźmi. Uczyć odpowiedzialności za słowo mówione i pisane.

Bibliografia

- Austin John Langshaw, *How to Do Things with Words* (Oxford: Clarendon Press, 1962).
- Gadamer Hans-Georg, *Truth and Method* (London: Sheed and Ward, 1975).
- Mill John Stuart, *On Liberty* (London: John W. Parker and Son, 1859).
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO).
- Searle John R., *Speech Acts. An Essay in the Philosophy of Language* (Cambridge: Cambridge University Press, 1969).
- O'Neill Onora, *A Philosopher Looks at Digital Communication* (Cambridge: Cambridge University Press, 2022).

Wojciech Arndt

ORCID: 0000-0002-5804-5215
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

***Etyka współczesna*, red. Anna Bugajska, Piotr Świercz, seria *Słowniki Społeczne*, red. Wit Pasierbek i Bogdan Szlachta, t. XV (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, 2024), ss. 368 (rec.)**

Recenzowany tom jest kolejną publikacją w serii „Słowniki Społeczne” wydawanej w Wydawnictwie Naukowym Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie pod redakcją dra Wita Pasierbka i prof. Bogdana Szlachty. Jego redaktorami są zajmujący się problematyką filozofii i etyki dr hab. Anna Bugajska oraz dr hab. Piotr Świercz, którzy oboje są profesorami Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie.

Publikacja składa się z rozdziałów poświęconych poszczególnym kategoriom etyki, zasygnalizowanym poprzez hasła słownikowe, odnoszące się do najistotniejszych zagadnień etycznych w historii myśli, a jednocześnie dotykające wciąż aktualnych współcześnie pytań. Jak wskazali we *Wprowadzeniu* redaktorzy, przy tego rodzaju publikacji należy wziąć pod uwagę klasyczne tradycje etyczne i związane z nimi odwieczne problemy, ale także nowe koncepcje, które starają się przedstawiać istniejące kategorie w nowej perspektywie, jak również zakreślają „nowsze konteksty technologiczne i społeczne”. Powstał zatem zbiór rozbudowanych esejów, tematycznie różniących się, jak przystało na słownik,

jednak opracowanych według jednolitego schematu, co przyczynia się do pewnej wewnętrznej spójności publikacji. Każde hasło, poza krótkim i syntetycznym streszczeniem oraz słowami kluczowymi, przedstawione jest w porządku pomagającym scharakteryzować dane pojęcie: definicja, analiza historyczna, ujęcie problemowe, refleksja systematyczna z wnioskami i rekomendacjami, bibliografia. Taki układ sprawia, że pomimo różnorodności poszczególnych kategorii, a także różnic między autorami publikacja utrzymuje spójność, jakiej oczekuje się od słownika, a redaktorzy tomu zapraszają autorów poszczególnych rozdziałów oraz czytelników do uporządkowanej dyskusji. We wprowadzeniu sygnalizują aktualność odpowiedzi na pytania: „co to znaczy wieść dobre życie, co jest kompasem moralnym, kim jest człowiek, jak rozumieć pojęcia osoby czy wspólnoty czy jakie są źródła naszych sądów moralnych” (s. 11).

Dość zastanawiający jest pomysł na umieszczenie na początku słownika tekstu poświęconego kategoriom etyki współczesnej, autorstwa jednego z redaktorów tomu, Anny Bugajskiej. Początkowo może pojawić się wątpliwość, czy rozdział ten nie powinien pojawić się w publikacji jako ostatni. Jednak po zapoznaniu się z tekstem trzeba przyznać rację redaktorom, że omówienie kategorii etyki współczesnej jest bardzo trafnym rozpoczęciem dyskusji zapowiedzianej we *Wprowadzeniu*. Zakorzenione w tradycji filozofii i etyki kategorie, których „żywołność” podkreślają redaktorzy, analizowane są właśnie z perspektywy współczesności, w której zauważyć trzeba polifoniczność i pluralizm oraz podejście interdyscyplinarne. Perspektywa ta zakłada doświadczenia XX w., które odcisnęły poważne piętno na problematyce etycznej, zarówno po wydarzeniach tragedii wojen światowych, jak i wyzwaniach, jakie niesie ze sobą dynamika postępu technologicznego. Jednocześnie, jak zauważa A. Bugajska, współcześnie występuje „poszerzenie pola debaty etycznej” i zauważa się „współlistnienie w niej głosów akademickich z nieakademickimi” (s. 13). Umieszczenie tego tekstu na początku tomu jest poważnym sygnałem redaktorów, wzywającym czytelników do refleksji i dyskusji, podkreślającym aktualność nawet historycznie zaawansowanych kategorii oraz wskazującym potrzebę odczytania słownika jako zbioru aktualnych tematów do trwającej dyskusji na temat etyki i pytań postawionych we *Wprowadzeniu*. Na szczególną uwagę zasługuje poruszona przez A. Bugajską interdyscyplinarność etyczna, której zakres wykracza obecnie poza „tradycyjne więzy nauk humanistycznych” (s. 21). Trafną i wymagającą podkreślenia uwagę jest obowiązek etyczny do nabycia wysokiego wykształcenia ogólnego oraz wymóg uczenia się przez całe życie. Nie sposób realizować podejście interdyscyplinarne, zwłaszcza w dziedzinie etyki, w sposób powierzchowny i arbitralnie selektywny.

Tylko w sposób całościowy można kształtować kompetencję etyczną, czego szczególnie należy oczekiwać od osób podejmujących decyzje mające wpływ na opinię ogółu. A. Bugajska zwraca przy tym uwagę na szereg problemów, z którymi współcześnie mierzy się etyka, będących sporym wyzwaniem przy odwiecznym postulatcie utworzenia etyki uniwersalnej. Z pewnością nie tylko ten rozdział, ale także cała publikacja da czytelnikowi sporo do myślenia na ten temat.

Rozdział poświęcony etyce analitycznej został opracowany przez profesorów Uniwersytetu Ignatianum, Jarosława Kucharskiego i Piotra Duchlińskiego. Autorzy w sposób bardzo czytelny i systematyczny przedstawili najważniejsze koncepcje metaetyki oraz etyki normatywnej, rozwijane w tradycji filozofii analitycznej. Kolejno omówione zostały: emotywizm i uniwersalny preskryptywizm, intuicjonizm, naturalizm, fikcjonalizm, ekspresywizm, postkantowski konstruktywizm, różne formy utilitaryzmu. Swoje zasłużone miejsce w tekście poświęconym etyce analitycznej znaleźli również polscy filozofowie ze szkoły lwowsko-warszawskiej, a także ich uczniowie w kolejnych pokoleniach, którzy uprawiając etykę naukową, „stawiali na jasność i precyzję głoszonych tez oraz ich uzasadnienia” (s. 36). Autorzy rozdziału przedstawili też najistotniejsze problemy, które należy uznać za poważne wyzwania stawiane metaetyce i etyce analitycznej, takie jak np.: kwestia definiowania dobra i odniesienia do kategorii słuszności, określenie charakteru wypowiedzi etycznych, kwestie poruszane w dyskusjach w ramach naturalizmu etycznego czy w ramach tzw. etyki ewolucyjnej, a także obecny w metaetyce analitycznej spór internalizmu z eksternalizmem. Takie przedstawienie omawianego zagadnienia i zarysowanie najistotniejszych punktów problemowych jest zachętą do dyskusji, która znakomicie wpisuje się w zamysł redaktorów tomu.

Kolejny rozdział, którego autorem jest Tomasz Zarębski, profesor Uniwersytetu Dolnośląskiego DSW, opisuje etykę neopragmatyczną. Jej różne odmiany łączy rezygnacja z fundacjonizmu, esencjalizmu i transcendentalizmu, a charakteryzują ją „poszukiwania ostatecznych uzasadnień etycznych w elementach znajdujących się poza samymi działającymi podmiotami i różnorodną wspólnotą, którą te podmioty tworzą” (s. 51). Jak podkreśla autor, neopragmatyści w nawiązaniu do klasycznych pragmatystów amerykańskich akcentują społeczny wymiar wiedzy, także odnoszącej się do moralności, i podkreślają znaczenie zwyczaju oraz „wykształconych społecznie praktyk i wzorów działania”, broniąc się przy tym przed relatywizmem i prostym etnocentryzmem. Kluczowym dla etyki neopragmatycznej staje się pojęcie odpowiedzialności. Dla autora rozdziału najpełniejszym i najbardziej charakterystycznym ujęciem etyki

neopragmatycznej jest koncepcja Richarda Rorty'ego, dla którego jedynym punktem odniesienia są praktyki ukształtowane i utrwalone w społeczności, do której należymy. Wobec tak ukształtowanej wizji świata oraz przyjmowanego opisu rzeczywistości należy zachować dystans, podążając za Rortym, który tę postawę określał także mianem ironii. W rozdziale Zarębski przypomina główne cechy koncepcji Rorty'ego: zastąpienie pojęcia prawdy i obiektywizmu pojęciem solidarności z konkretnymi ludźmi, przejawiającym się we wrażliwości na cierpienie innych, ale też szerzej w otwarciu się na inne kultury i inne opisy świata. Prowadzi to, oczywiście, do praktyki społecznej nakierowanej na rozmowę, co zapewnia dbałość o różnorodność i zabezpiecza przed „dominacją opisów roszczących sobie prawo do jedyności i absolutnej prawdy” (s. 53). Pomimo że rozdział ten został zdominowany przez jednego filozofa, co można by zarzucić autorowi, to koncepcja Rorty'ego jest na tyle wyrazista i reprezentatywna dla omawianej kategorii, że staje się bardzo dobrą jej ilustracją i z pewnością przyczynia się pozytywnie do prowadzonej wewnątrz słownika dyskusji. Nie da się rozważać współcześnie lub ze współczesnymi ludźmi kwestii etycznych, pomijając spojrzenie prezentowane w koncepcji Rorty'ego, pamiętając też o jego podziale na sferę prywatną i publiczną, przy zaakcentowaniu znaczenia ironii w wymiarze prywatnym i gwarancji swobodnej demokratycznej debaty w duchu tolerancji i liberalizmu w wymiarze publicznym (s. 60).

Nie sposób opisać szczegółowo wszystkich kolejnych rozdziałów, poświęconych wybranym koncepcjom, jednak warto określić najważniejsze cechy tych tekstów. W wielu słownikach i publikacjach poświęcono miejsce myśli utylitarystycznej, jednak rozdział autorstwa Jarosława Kucharskiego zasługuje na szczególne podkreślenie z uwagi na bardzo czytelne i przejrzyste omówienie koncepcji, poczynawszy od zdefiniowania pojęcia i przedstawienia w sposób uporządkowany rodzajów utylitarizmu z uwzględnieniem poszczególnych ujęć. Omówienie najważniejszych cech koncepcji J. Bentham'a, następnie J.S. Mill'a, a także współczesnych H. Sidgwicka, G.E. Moore'a, R.B. Brandta, R.M. Hare'a i P. Singera w sposób systematyczny ilustruje utylitarizm, który wydaje się wciąż atrakcyjny, a jednocześnie wzbudzający wiele kontrowersji. Koncepcje te wiążą się także ze współczesnymi wyzwaniem, wobec których utylitarizm przedstawia pewne propozycje. Także kolejny rozdział, poświęcony współczesnej etyce cnót, autorstwa Sebastiana Gałęckiego, prof. Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie, przybliży zagadnienie nawiązujące do wielowiekowej tradycji zapoczątkowanej przez starożytnych, przy jednoczesnym poinstruowaniu, że nie stanowi ona wyłącznej więzi z tradycją Kościoła katolickiego. Autor, przedstawiając różne perspektywy

rozumienia omawianej problematyki, wskazuje na stanowisko wyrażone przez A. MacIntyre'a, podkreślającego istnienie „trwałego, fundamentalnego rdzenia idei cnoty” określającego tradycję etyki cnót (s. 88). Gałęcki przeprowadza czytelnika przez krótką analizę cnót, poczynając od *Państwa* Platona, poprzez myśl Arystotelesa, Tomasza z Akwinu, a następnie przypomina o przywróceniu przez współczesnych brytyjskich myślicieli (m.in. takich jak G.E.M. Anscombe, P. Foot, P. Geach) zainteresowania etyką grecką, co doprowadziło obecnie do rozwoju „jednego z najbardziej perspektywicznych nurtów etycznych” (s. 92).

Krzysztof Stachewicz, profesor poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, jest autorem kolejnego rozdziału poświęconego fenomenologicznej etyce wartości. W pierwszej kolejności, zgodnie z porządkiem założonym przez redaktorów słownika, przedstawiona zostaje definicja koncepcji, oparta na ogólnej teorii wartości „materialna etyka wartości”, idąc za Maxem Schelerem (s. 103). I choć nie sposób, jak podkreślił autor, zdefiniować samego pojęcia wartości, to warto podejmować próby rozumienia ich jako tych „jakości w życiu człowieka, które jawią się w swej obiektywnej ważności i doniosłości, w dużej mierze niezależnie od indywidualnych preferencji i faktycznych potrzeb” (s. 104). Przeprowadzona analiza historyczna koncepcji pomaga czytelnikowi dostrzec, jak początkowo występujące pojęcie wartości (I. Kant, F. Nietzsche) stało się podstawowym i fundamentalnym (E. Husserl, M. Scheler). Rozdział ten opisuje także, w jaki sposób omawiana koncepcja wpływała na inne koncepcje, często poprzez twórczą dyskusję poszczególnych myślicieli, do których zaliczyć można m.in. D. von Hildebranda, M. Heideggera, a także polemizującego z M. Schelerem K. Wojtyłę. Stąd bardzo trafne jest stwierdzenie, że omawiana koncepcja „inspirowała, budziła sprzeciw, formułowała tezy potwierdzane w innych tradycjach myślenia etycznego”, zaznaczając przez to „twórczo swą obecność w spektrum dwudziestowiecznej filozofii moralnej” (s. 112).

Autorką rozdziału poświęconego etyce egzystencjalnej jest dr Magdalena Kozak z Uniwersytetu Ignatianum. Definiując pojęcie, wskazuje na doświadczenia i koncepcję XX-wieczną, jednak zauważa przy tym, że samą problematykę można śledzić na przestrzeni wieków począwszy od starożytności. W części poświęconej analizie historycznej pojęcia czytelnik jest poprowadzony przez myślicieli ostatnich kilku stuleci, począwszy od XVII w. i preegzystencjalisty B. Pascala, poprzez kolejnych, m.in. J. Ortegę y Gassetę, L. Szestową i M. Bierdiajewę, S. Kierkegaarda, F. Nietzschego i M. Heideggera, by ostatecznie skupić się na K. Jaspersie i G. Marcelu (s. 122–127) oraz na J.-P. Sartre'em i A. Camusie (s. 127–132). Opis ostatnich czterech myślicieli w sposób interesujący

zarysowuje różnicę występującą pomiędzy etyką egzystencjalną opartą na chrześcijaństwie oraz etyką opartą na ateistycznej filozofii egzystencjalnej. Tak szerokie spojrzenie na etykę egzystencjalną musi prowadzić do szeregu pytań do dyskusji, zasygnalizowanych przez autorkę, a ogólna opinia dotycząca atrakcyjności literackiej omawianej koncepcji sprawia, że etyka egzystencjalna wydaje się szczególnie interesująca w rozmowie z młodzieżą na etapie licealno-studenckim, jak sama Kozak stwierdza na końcu rozdziału. Wydaje się jednak, że po lekturze całego słownika całkiem interesującym wyzwaniem do takich rozmów są także inne koncepcje, bardzo dobrze przedstawione przez poszczególnych autorów.

Kolejny rozdział, poświęcony etyce hermeneutycznej, opracował dr hab. Marek Sołtysiak z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Przeprowadzona analiza opracowana została na podstawie myśli etycznej W. Diltheya, M. Heideggera, H.-G. Gadamera i P. Ricoeura. Autor rozdziału przedstawia koncepcję jako refleksję nad praktyczną stroną życia ludzkiego, wskazując na kluczowe dla niej greckie fenomeny życia etycznego, *ethos* i *phronesis*, a także na „drugi” imperatyw kategoryczny Kanta (s. 137). Rozważania podstaw filozoficznych koncepcji prowadzą, co w sposób czytelny opisuje Autor, do centralnego punktu etyki hermeneutycznej, jakim jest moment zastosowania ogólnego prawa do konkretnej sytuacji. Prowadzi to do rozważań dotyczących *phronesis*, którą bardzo dobrze przedstawić można poprzez porównanie z *episteme*, a w następnej kolejności z *techne* (s. 143–144). Interesującym dopełnieniem tego rozdziału jest omówienie dwóch zarysów etyk hermeneutycznych: P. Dybla i A. Przyłębskiego. Warto zwrócić uwagę na różnicę wymiarem między hermeneutycznym a egzystencjalno-etycznym (związanym z sytuacją rozumienia innego) omawianej koncepcji oraz na postulat zasady wzajemności (P. Dybel), a także na podstawowe aspekty etyki hermeneutycznej, którymi są: *ethos* funkcjonujący w danym społeczeństwie powiązany z pluralizmem etycznym oraz uzupełnienie u Gadamera *phronesis* przez „drugi” imperatyw kategoryczny Kanta (A. Przyłębski). Opisana koncepcja stanowi ważną propozycję „połączenia w jedno etyki indywidualistycznej z etyką społeczną”, a więc „scalenia ideału samorealizacji z ideałem ładu społecznego opartego na prospołecznych zaletach moralnych” (s. 151) i z pewnością stanowi potrzebny głos w dyskusji prowadzonej w słowniku.

Swoistym wyzwaniem intelektualnym wydaje się etyka naturalistyczna, która omówiona została przez Piotra Duchlińskiego. Czytelnik może zapoznać się z systematycznym wykładem omawiającym pojęcie etyki naturalistycznej (z zasygnalizowaniem tzw. błędu naturalistycznego), naturalizmu (zarówno metodologicznego, jak i ontologicznego/

metafizycznego w metaetyce i etyce normatywnej), z zaznaczeniem, że nie ma jednej etyki naturalistycznej. Autor przeprowadził czytelnika, wskazując na zwolenników etyki naturalistycznej w historii od starożytnych przez początki nowożytności po współczesność. W rozdziale wymieniono ważne różnice w koncepcji rozwijanej przez naturalistów opowiadających się za kognitywizmem i realizmem, a tą rozwijaną przez naturalistów opowiadających się za akognitywizmem z różnymi formami antyrealizmu (s. 164). Podejście do kwestii etycznych, status własności moralnych (do słuszności, niesłuszności i in.), czego przykładem jest dyskusja między zwolennikami podejścia redukcjonistycznego z nieredukcjonistycznym, pozwala spojrzeć na różnice w obrębie samej koncepcji, co w sposób czytelny przedstawił autor. W rozdziale opisano interesujące dla opisu koncepcji zagadnienia, jak krytyka Moore'a dotycząca błędu definicyjnego, tzw. gilotyna Hume'a, wyjaśnienie normatywnego charakteru moralności, co zdecydowanie ukazuje jej atrakcyjność i zachęca czytelnika do rozważań i dyskusji.

Etykę personalistyczną omówił w kolejnym rozdziale słownika prof. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II Grzegorz Hołub, przypominając na wstępie, że osoba ludzka jest kryterium moralnego działania w trzech wymiarach: powinnościowym, słusznościowym i egzystencjalnym. Przedstawiając rozumienie kluczowego pojęcia osoby w historii, autor wskazuje na starożytne początki, poprzez okres debat wczesnochrześcijańskich, definicje Boecjusza (akcentującą strukturę osoby – substancję) i Ryszarda od św. Wiktora (akcentującą aspekt egzystencjalny – istnienie), oparcie Tomasza z Akwinu na definicji Boecjusza, by w następnej kolejności wymienić J. Locke'a i I. Kanta, a następnie współczesnych M. Schelera, Karola Wojtyły i in. Autor przypomina też o trzech rodzajach personalizmu (metafizycznym, liberalistycznym i etycznym) jako rozróżnieniu pomagającemu w rozumieniu koncepcji filozoficznej i nawiązującej do niej koncepcji etycznej jako zdecydowanie etyki normatywnej (s. 177). Przedstawiając ujęcie problemowe pojęcia, idąc za Karolem Wojtyłą, opisano różnice między doświadczeniem moralnym (jako pierwotnym) a doświadczeniem moralności rozumianym jako forma namysłu nad faktami i czynami moralnymi i stanowiącym część doświadczenia człowieka. Autor przypomina, że norma personalistyczna określająca powinność afirmacji osoby ze względu na jej status osobowy jest „formułą nieco zacieśnioną” wobec reguły „czyń dobro, unikaj zła”, co oznacza, że w przypadku trudności z oceną moralną opartą na normie personalistycznej punktem odniesienia jest prawo naturalne (s. 181). Etyka personalistyczna prowadzi do rozważania szeregu implikacji integralnego rozumienia osoby, co przede wszystkim uniemożliwia

redukowanie osoby do ograniczonych aspektów życia. To bardzo ważna cecha personalizmu, którą warto podkreślać, co słusznie uwzględnił Autor. Z tej perspektywy bowiem etyka personalistyczna odnosi się do współczesnych wyzwań związanych z transhumanizmem, posthumanizmem, z rozwojem sztucznej inteligencji i ekspansją sfery wirtualnej, wobec których przypomina konieczność zachowania odpowiedniej perspektywy w postaci rozwoju dojrzałej osoby będącej w relacji z innymi osobami, z zachowaniem pragnienia dobra drugiego i wspólnego dążenia do dobra.

Kolejny rozdział, opracowany przez profesora Akademii Kujawsko-Pomorskiej w Bydgoszczy, Marka Czachorowskiego, przedstawia etykę neotomistyczną, opartą na współczesnych interpretacjach filozofii moralności Tomasza z Akwinu. Autor poza dostrzeżeniem znaczenia encykliki *Aeterni Patris* Leona XIII oraz prekursorów koncepcji J. Maritaina i E. Gilsona zwraca uwagę na bogatą polską reprezentację, począwszy od autora *Katolickiej etyki wychowawczej* J. Woronieckiego, poprzez K. Wojtyłę, M.A. Krąpca, S. Swieżawskiego, M. Gogacza i T. Ślipkę (s. 192–194). Wskazując na konieczność powiązania etyki neotomistycznej z koncepcją filozoficzną, na której się ona opiera, autor sygnalizuje kwestie wciąż poddawane dyskusji, dotyczące tezy o wykończonym przez Tomasza systemie etycznym i krytycznych na nią odpowiedzi. Dobrym przykładem jest cytowany m.in. J. Finnis ze swoją koncepcją zawierającą krytykę i propozycję rozwinięcia myśli Tomasza (co z kolei spotyka się z krytyką o pójście w stronę kantyizmu). Nie sposób przy neotomistycznej etyce pominąć dywagacji dotyczących tzw. ostatecznego celu człowieka, co wiąże się z rozważaniami między teologicznym a normatywnym modelem etyki, a wciąż wydaje się przedmiotem interesującej dyskusji wokół neotomizmu. Autor zarysował też takie kluczowe zagadnienia dla omawianej koncepcji, jak rozumienie dobra moralnego, wyznaczanie granicy między argumentacją filozoficzną a teologiczną (odwołującą się do Objawienia) czy nierozwinięta teoria cnót i wad moralnych Tomasza z Akwinu (aretologia etyczna), co wydaje się raczej zachętą do dalszego poznawania tej klasycznej koncepcji niż zbiorem odpowiedzi na poruszone w rozdziale kwestie.

Rozdział przedstawiający moralność z perspektywy psychologicznej opracowała Mariola Paruzel-Czachura, profesor Uniwersytetu Śląskiego. Trudno mówić o konkretnej koncepcji etyki, jednak zagadnienie wymaga namysłu z uwagi na rozwój współczesnej psychologii. W pierwszej kolejności autorka stara się zdefiniować moralność rozumianą w perspektywie psychologicznej, wskazując dwa możliwe sposoby: nawiązujący do klasycznych poglądów psychologów moralności (wąska definicja)

oraz do „tego wszystkiego, co osoba lub zwierzę robi, myśli lub czuje w odniesieniu do domeny moralnej” (szerokie rozumienie, otwarte na różnorodność kultur i jednostek). Analiza historyczna omawianego zagadnienia ukazuje najważniejszych badaczy rozumowania moralnego, podejścia do moralności, aktywności mózgu wobec sądów moralnych, intuicji wpływających na sądy moralne, a także wpływu różnorodności kulturowej, otoczenia zawodowego, rozwoju na wczesnych etapach życia ludzkiego i wpływu tych czynników na podejmowanie decyzji moralnych. W następnej kolejności przedstawione zostają dwa zagadnienia z obszaru psychologii moralnej, poglądy utylitarne i plastyczność sądów moralnych (możliwość zmiany czyichś poglądów moralnych), które jako przedmiot badań, zdaniem autorki, ukazują wysoki stopień skomplikowania moralności ludzkiej. Stwierdzić trzeba, że „psychologia moralności, mimo swojego znaczącego postępu jako odrębnej dziedziny nauki, nadal napotyka na wiele nierozwiązanych pytań” (s. 220), co w konsekwencji prowadzi do konstatacji, że badania te wymagają pogłębienia i poszerzenia o różnorodność kulturową, konteksty społeczne, z uwzględnieniem postępu technologicznego.

Omówienie etyki postmodernistycznej jest wyzwaniem, którego podjął się Sławomir Czapnik, profesor Uniwersytetu Opolskiego, na wstępie już akcentując, że pojęcie to jest wieloznaczne i nieostre. I właśnie odejście od uniwersalistycznych kodeksów etycznych wynikających z „wielkich narracji” czy też „wielkich opowieści” może być pewnym wyznacznikiem tej koncepcji, odnoszącej się do niespójnej i niekonsekwentnej współczesności. Autor podkreśla, za Z. Baumanem, że fragmentaryzacja i epizodyczność rozmaitych sfer ludzkiej aktywności pomagają uchwycić okoliczności, do których odnosi się etyka postmodernistyczna. Budowa społeczeństwa globalnego w epoce ponowoczesności, nieufność wobec systemów społecznych, pamięć o traumatycznych wydarzeniach XX wieku, wymuszają na postmodernistach zupełnie nowe podejście do etyki, którą charakteryzuje „nieufność wobec idei progresu historycznego” (s. 227) i utrata wiarygodności dominujących wcześniej narracji (s. 228). Przedstawienie koncepcji poprzez ukazanie myśli J. Derridy, Z. Baumana, F. Jamesona, J.-F. Lyotarda, E. Levinasa prowadzi czytelnika do wielu kwestii szczególnie aktualnych, stawianych przed jednostkowym podmiotem, jego odnoszeniem się do „Innego”, relacji międzyludzkich, a przy tym unikającej zagadnienia społecznej natury człowieka jako odziedziczonego po „wielkich systemach”. Rozdział ten uświadamia czytelnikowi, że nie powinien traktować obojętnie etyki postmodernistycznej choćby z uwagi na fakt, że jest ona obecna we współczesności.

Profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Andrzej Pryba opracował tekst poświęcony etyce nihilistycznej. I choć można od starożytności wskazać myślicieli negujących normy i zasady moralne i odnoszących się negatywnie do celu, sensu i wartości życia, to przede wszystkim należy zwrócić uwagę, według autora, na idealizm niemiecki oraz anarchizm i rewolucjonizm w Rosji. Kolejni myśliciele, F. Nietzsche, M. Heidegger, A. Caracciolo, R. Rorty, G. Vattimo, rozwijali w swoich dziełach koncepcję, która pozostaje wciąż mocno osadzona na gruncie europejskim i amerykańskim, nie docierając, jak pisze autor, do innych kultur. Interesujące jest odnoszenie etyki nihilistycznej do współczesnych wyzwań, np. bioetycznych. Interpretacja pojęć współczucia czy miłosierdzia jest dla nihilistów dość problematyczna, jednak podstawowa zasada minimalizowania przemocy i respektowanie nienaruszalnego prawa każdego człowieka do wolności wydają się postulatami zrozumiałymi i wartymi dyskusji.

Kolejny rozdział, opracowany przez Martę Soniewicką, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawia bioetykę, która jest dziedziną etyki stosowanej uprawianej wraz z rozwojem biomedycyny. Główne problemy bioetyczne, jak zauważa autorka, koncentrują się wokół sporu o ontyczny i normatywny status życia ludzkiego i dotyczą kwestii początku i kresu tego życia. Trafne wydaje się określenie bioetyki mianem interdyscyplinarnego dyskursu, który obejmuje m.in. filozofię, etykę, prawo, teologię, psychologię, socjologię, politykę społeczną, medycynę i biologię (s. 259). Wskazując na „przyczyny narodzin bioetyki” (sekularyzację, drastyczne nadużycia w dziedzinie medycyny, wpływ dynamicznego postępu technologicznego na medycynę i przełomowe przypadki przyczyniające się do rozwoju debaty bioetycznej), autorka przedstawia jednocześnie współczesne okoliczności, w których bioetyka jest rozwijana, podkreślając potrzebę sięgania do różnych tradycji filozoficznych (pamiętając, że argumentacja bioetyczna wymaga przyjęcia określonych założeń) i przestrzegając przed zawężaniem debaty bioetycznej do jedynie wąskiej perspektywy.

Dr Agnieszka Thier z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie opisała zagadnienie etyki ekologicznej, którą już na wstępie odróżnia od etyki środowiskowej, przedstawiając ją jako dyscyplinę praktyczną o charakterze normatywnym, odnoszącą się do problematyki relacji człowieka wobec natury. Autorka przypomniała znaczenie terminu ekologii, wprowadzone przez E. Haeckela, oraz rozważań z ostatnich dziesięcioleci rozwijanych wokół tego pojęcia, koncentrujących się na problematyce ekosystemów, kryzysu ekologicznego, „statusu moralnego różnych typów bytów zasiedlających ekosystemy biologiczne” (s. 283). Przedstawiając

ujęcie problemowe etyki ekologicznej, autorka zwróciła uwagę na orientację antropocentryczną oraz biocentryczną, co pozwala odkryć pojęcie w różnych perspektywach. Warte uwagi jest także ujęcie patocentrystyczne (przysługujące moralny status zwierzętom wyższym), jako współcześnie nierzadko występujące w przestrzeni publicznej, a także idee etyki ziemi, inspirujące wielu filozofów (s. 286). Współcześnie bardzo interesującym nurtem rozwijanym w etyce ekologicznej jest tzw. ekologia głęboka, która w odróżnieniu od bazującej na antropocentryzmie etyki płytkiej prowadzi do „stworzenia ekologicznej cywilizacji opartej na szacunku dla każdej formy życia” i m.in. wskazuje na przeludnienie jako „zagrożenie dla naturalnych ekosystemów” (s. 287). W rozdziale został omówiony także ekofeminizm ukazujący potrzebę rozumienia relacji na linii człowiek – natura z perspektywy kobiecej. Z pewnością zagadnienia poruszone w tej części słownika stanowią solidny wkład do dyskusji między poszczególnymi koncepcjami, które powinny zmierzyć się z tematyką ekologiczną jako bardzo obecnym w dyskursie współczesnym wyzwaniem.

Rozdział omawiający neuroetykę, bardzo młodą interdyscyplinarną (sytuującą się na skrzyżowaniu bioetyki i neuronauk) dziedzinę badawczą, opracowała prof. Barbara Chyrowicz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Jak zauważyła autorka, neuroetyka porusza niektóre z klasycznych problemów bioetyki, jednak swoim namysłem wykracza poza ten obszar. Charakteryzując tę nową dziedzinę, trzeba podkreślić, że „przypomina raczej formę dyskursu niż subdyscyplinę etycznej” (s. 297). Ponadto wykracza ona poza obszar etyczny i szereg problemów diskutowanych w jej obrębie, ma charakter empiryczny i pragmatyczny. Za A. Roskies autorka wskazała dwa zasadnicze obszary badawcze neuroetyki, którymi są etyka neuronauki (oparta na bioetyce i etyce psychiatrycznej) i neuronaukowe podstawy etyki (związane z filozofią umysłu, filozofią działania i psychologią), przypominając w dalszej kolejności, że neuroetyka jest „odповідzią na wzrastające znaczenie i wszechobecność nauk o umyśle” (s. 298). Warte jednak podkreślenia są różne próby usystematyzowania tej dziedziny, które obok neuroetyki badawczej i klinicznej kierują także w stronę neuroetyki teoretycznej i refleksyjnej, a nawet neuroetyki społecznej i kulturowej (koncentrującej się wokół problemów polityki zdrowotnej dotyczącej zdrowia psychicznego). Interesującym zagadnieniem, obecnym w dyskusjach neuroetycznych, jest przyjęcie lub odrzucenie naturalizmu. Odniesienie naturalizmu do funkcjonowania mózgu prowadzi do neurodeterminizmu, co z kolei odnosi się do pojęcia wolnej woli i odpowiedzialności. Jest to bardzo dobry przykład służący uświadomieniu, że neuroetyka zasługuje

na poważną uwagę współczesnych filozofów i etyków. Interesującym problemem, zarysowanym w tekście, jest neurodoskonalenie i neurodoskonalenie moralne polegające „na takim zastosowaniu neurotechnologii w odniesieniu do zachowania podmiotu moralnego, które uczyni go moralnie lepszym, np. wykazującym więcej empatii (s. 308). Oczywiście wiążą się z tym różne kontrowersje, na co zwróciła uwagę autorka, co dodatkowo sprawia atrakcyjność opracowanego przez nią rozdziału.

Technoetyce został poświęcony kolejny rozdział, autorstwa Anny Bugajskiej, jako pojęciu obecnemu w literaturze od kilku dziesięcioleci. Obecnie można ją odczytywać jako subdyscyplinę z pogranicza etyki i filozofii technologii, odnoszącą się także do miękkiego prawodawstwa (różne kodeksy dobrych praktyk). Autorka wskazała w ujęciu problemowym pojęcia na tematykę natury ogólnej: moralność technologicznych artefaktów oraz moralność ludzi w relacji do *techné*. Czytelnik dowiaduje się więc m.in., że artefakty technologiczne mogą być przedstawiane jako wyraziciele ogólnych norm etycznych, ponadto wpływają one na decyzje użytkowników. Interesująca wydaje się także dyskusja między zwolennikami prymatu człowieka nad *techné* a zwolennikami postrzegania człowieka i *techné* jako nierozzerwalnych, ukazująca aspekty będące przedmiotem rozważań przedstawicieli technoetyki. Współczesny rozwój biotechnologii, sztucznej inteligencji, rozwoju robotyki sprawia, że kwestie zarysowane w tym rozdziale zachęcają do głębszych rozważań nie tylko ekspertów, ale także powinny być przedmiotem zainteresowania użytkowników i konsumentów, którym należy uświadamiać szerokie spektrum dostępnych technologii i wyzwania etyczne z tym związane.

Słownik kończą dwa rozdziały opisujące koncepcje etyki oparte na ugruntowanych w historii myśli tradycjach. Uniwersalny zakres etyki cnót i wad opracowany został przez ojca dominikanina dra Michała Mrozka z Instytutu Tomistycznego. Na wstępie wymienił on dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej „W poszukiwaniu etyki uniwersalnej: nowe spojrzenie na prawo naturalne”, inspirowany aretologią Tomasza z Akwinu i rozwijanego od starożytności zagadnienia moralności cnót, przekonując, że opisana tradycja współcześnie wydaje się wciąż aktualna i warta zgłębiania. Profesor Ryszard Moń z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie opracował rozdział poświęcony etyce w świetle katolickiej nauki społecznej, posługującej się metodami filozoficznymi, jednak ostatecznie odwołującej się do teologii opartej na Piśmie Świętym. Interesujące i warte zastanowienia jest stwierdzenie, że o ile ta koncepcja etyczna w punkcie wyjścia może być niezależna od religii i nauki Kościoła, o tyle nie jest już taką w punkcie dojścia. Przy opisie ujęcia problemowego pojęcia autor przypomniał

istotne znaczenie dokładnego oddzielenia przedmiotu moralnego od formalnego (s. 355–356), a także zasadnicze dla omawianej koncepcji założenia antropologiczno-filozoficzne (s. 365) i wynikające z nich konsekwencje w postaci przyjęcia określonej wizji społecznej.

Słownik przedstawiający etykę współczesną prezentuje koncepcje i interdyscyplinarne dziedziny w sposób różnorodny, a przy tym zdyscyplinowany. Przez to staje się zbiorem opracowań przydatnym zarówno w edukacji, jak i pracach badawczych. Zdecydowanie stanowi zachętę do dyskusji na temat etyki obecnej w dzisiejszej przestrzeni publicznej, która w pewnej mierze czerpie z tradycyjnych koncepcji, a częściowo otwiera nowe obszary wynikające z rozwoju społecznego i technologicznego. Jest to publikacja, do której powinien zajrzeć każdy, bo dotyczy ona wszystkich.

R F I [Rocznik Filozoficzny Ignatianum The Ignatianum Philosophical Yearbook

Czasopismo naukowe Wydziału Filozoficznego
Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie

ISSN 2300-1402
e-ISSN 2720-409X

„Rocznik Filozoficzny Ignatianum” ukazuje się od 1988 roku. W latach 1988–1999 czasopismo nosiło nazwę „Rocznik Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie”, a w latach 2000–2012 – „Rocznik Wydziału Filozoficznego Akademii Ignatianum w Krakowie”. Od roku 2013 czasopismo funkcjonuje pod nazwą „Rocznik Filozoficzny Ignatianum”. W ciągu jednego roku wydawane są cztery numery czasopisma.

Czasopismo jest ujęte w wykazie czasopism naukowych Ministerstwa Nauki i Edukacji z dnia 9 lutego 2021 roku, w którym przyznano mu 70 punktów.

Numery archiwalne czasopisma oraz instrukcja wydawnicza dla autorów znajdują się w serwisie czasopisma na platformie Open Journal Systems: <https://czasopisma.ignatianum.edu.pl/rfi>.

W czasopiśmie publikowane są artykuły oraz recenzje z następujących dyscyplin naukowych: (1) filozofia, (2) historia, (3) nauki o kulturze i religii, (4) nauki teologiczne.

Procedura recenzowania

Każdy tekst nadesłany do redakcji „Rocznika Filozoficznego Ignatianum” podlega procedurze recenzyjnej. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Najpierw tekst zostaje zaopiniowany przez redaktorów tematycznych oraz językowych w celu wstępnego określenia jego wartości merytorycznej i formalnej. Redakcja może odrzucić na tym etapie tekst, który nie spełnia oczekiwań i wymogów merytorycznych związanych z aktualnym stanem wiedzy w danej dziedzinie. Teksty interesujące, lecz odbiegające od norm językowych bądź zaleceń formalnych proponowanych przez redakcję w instrukcji dla autorów, zostają najczęściej odesłane do autora z sugestią poprawy.

Wszystkie teksty, które zostają pozytywnie zaopiniowane na wstępnym etapie tworzenia numeru, przekazywane są następnie recenzentom zewnętrznym (procedura „double-blind peer review”). W innych przypadkach recenzenci są zobowiązani do podpisania deklaracji o niewystępowaniu konfliktu interesów.

Proces recenzji kończy się notatką zawierającą zwięzłą opinię i uzasadnienie oraz jednoznacznie określony status tekstu. Tekst może mieć status dopuszczonego bądź niedopuszczonego do publikacji.

Adres redakcji

„Rocznik Filozoficzny Ignatianum”

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

tel. +48 12 39 99 662

e-mail: rocznikfilozoficzny@ignatianum.edu.pl